



ROCZNIK TORUŃSKI



TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW TORUNIA

ROCZNIK
TORUŃSKI

22



1994

THE NATIONAL ARCHIVES

ROCKY
MOUNTAIN

1880

027439/22

n - pi
lpu

WYDAJENIE MIEJSCOWE

ROCZNIK
TORUŃSKI

22

ROCZNIK
TORUŃSKI

22

3. 17. 1911

ИЗДАНИЕ
ТОРИНСКИ
32

027439

nie drukować
zad. obywateli

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW TORUNIA

ROCZNIK TORUŃSKI

22



1994

ROCZNIK TORUŃSKI 22

Sekcja Wydawnicza Towarzystwa Miłośników Torunia:

Jan Bełkot, Karola Ciesielska, Zygfryd Gardzielewski (przewodniczący),
Jan Szczepkowski, Jerzy Wojtowicz, Tadeusz Zakrzewski

Redakcja „Rocznika Toruńskiego”:

Redaktor: Tadeusz Zakrzewski

Sekretarz: Anna Zakrzewska

Na obwolucie:

Kołatka w kształcie głowy lwa z pierwszej połowy XIV w., dawniej w Bazylice Katedralnej św. Janów, obecnie w Muzeum Okręgowym.

Foto: Janina Gardzielewska

Graficznie opracował Zygfryd Gardzielewski

ISBN 83-900852-0-8

ISSN 0557-2177

027439

Adres Redakcji:

Towarzystwo Miłośników Torunia, 87—100 Toruń, ul. Franciszkańska 15/21
(Planetarium)

Wydano z dotacji Urzędu Miejskiego w Toruniu

Wydanie I. Nakład 500 egz.

Ark. wyd. 24 Ark. druk. 26

Podpisano do druku

Druk wykonała Oficyna Drukarska WBPIKM w Toruniu



L.33/95

Pamiętnik prof. dr Konrada Górskiego
i owolności jako powstania

Wydanie pierwsze

DZIAŁ
ROZPRAW I OPRACOWAŃ
HISTORYCZNYCH

2/15

Wydawnictwo Literackie, Kraków, 1954
Książki, Karty, Tłumaczenia, Drukarnia, Kraków, 1954
Cena 1000 zł

Wydawnictwo Literackie
Książki, Karty, Tłumaczenia
Cena 1000 zł

DZIAŁ
HISTORYCZNYCH
ROZPRAW I OPRACOWAŃ

Wydawnictwo Literackie, Kraków, 1954
Cena 1000 zł

Wydawnictwo Literackie, Kraków, 1954
Cena 1000 zł

Wydawnictwo Literackie, Kraków, 1954

Wydawnictwo Literackie, Kraków, 1954
Cena 1000 zł



Wydawnictwo Literackie, Kraków, 1954
Cena 1000 zł

DZIAŁ

„Pamiętnik” prof. dr Konrada Górskiego i okoliczności jego powstania

Zefiryn Jędrzyński

W szkicu tym opisuję okoliczności powstania ostatniej publikacji profesora Konrada Górskiego. Zmarły w wieku 95 lat wybitny uczoney i humanista do końca prowadził bardzo aktywne życie naukowe i w ostatnich dziesięciu latach opublikował wiele istotnych prac. Były to równocześnie trudne lata dla profesora, zwłaszcza po śmierci żony Marty. Dawały o sobie znać choroby, na szczęście pokonywane przez odporny organizm oraz sumienną opiekę lekarzy i pomoc grona życzliwych. Niestety, w ostatnich latach swego życia wybitny uczoney o międzynarodowej sławie doznał też goryczy, ale na szczęście również wielkich, zwłaszcza zagranicznych splendorów, których ukoronowaniem był znaczący, wysoki order papieski.

Cieszyłem się zaufaniem i przyjaźnią Konrada Górskiego zwłaszcza w ostatnich latach jego życia. Mimo 35-letniej różnicy wieku, z woli profesora mówiliśmy sobie po imieniu, co było dla mnie olbrzymim zaszczytem. Konrad Górski powierzył mi rękopis swojego ostatniego dzieła — pamiętnika oraz pieczę nad jego wydaniem. W ostatniej korekcie maszynopisu pomogła mi ofiar-na sekretarka naukowa Konrada Górskiego — mgr Alina Linda. Wraz z komentarzem redakcyjnym przesłałem w styczniu 1991 roku opracowany maszynopis pamiętnika „Czytelnikowi”, z którym jeszcze sam Konrad Górski zawarł umowę i zdążył rozliczyć honorarium.

Maszynopis nie dotarł do drukarni, wskutek kłopotów finansowych wydawcy. Zanteresowałem więc tą edycją toruńskie wydawnictwo „Comer”, które odkupiło prawa wydawnicze od „Czytelnika” wiosną 1994 r. i energicznie przystąpiło do edycji „Pamiętnika”.

Profesor Konrad Górski był wybitnym uczyonym — humanistą i wspaniałym wykładowcą. Jego publiczne odczyty zawsze gromadziły licznych słuchaczy, trudno mieszczących się w najobszerniejszych salach. Mówił przejrzyście, z dużą dyscypliną słowa, okraszając wywód anegdotką, czasami plotką. Wiedział ogromnie wiele, pamięć szczegółów, mimo swoich 95 lat, miał wręcz znakomitą do końca życia. Opowiadał barwnie i interesująco. Nic więc dziwnego, że najbliższe otoczenie często nakłaniało go do spisania wspomnień. Profesor nie ulegał namowom. Z dwóch bodajże powodów.

Pierwszy ujawnił w wywiadzie udzielonym „Gazecie Pomorskiej”, opublikowanym 7 września 1984 roku, stwierdzając:

„A tak na marginesie, w tonie mniej poważnym. Ludzie namawiają mnie do pisania pamiętników. Nie mam na to czasu. Gdyby wszakże przyszło, że wreszcie napisałbym pamiętnik, to jako motto umieściłbym dwuwiersz z Reja:

Przodek — nie wiem jaki był, lecz potomka prawie

Można by zadkiem nazwać przy każdej rozprawie.

Pointa: niebezpieczną jest nadmierna świadomość tradycji rodzinnej, bo może budzić snobizm. Jedyłą odpowiedzią na snobizm jest właśnie ów dwuwiersz Reja”.

Drugi powód tłumaczy Konrad Górski na początku swoich wspomnień, przytaczając myśl A. Brianda, że papier jest śmiercią drzewa, a więc pisanie wspomnień oznacza rezygnację

„z dokonywania nowych czynów, aby poświęcić resztę żywota na utrwalanie dla świata wiedzy o twojej przeszłości”.

Nad spisywanie pamiętnika przedkładał Konrad Górski tworzenie kolejnych publikacji naukowych. Spieszył się z pisaniem prac, które — mimo sędziwego wieku — chciał doprowadzić do końca.

W wieku ponad 85 lat publikował nadspodziewanie wiele. W 1982 roku w „Kwartalniku historii nauki i techniki” Konrad Górski wydrukował swoją *Autobiografię naukową*. W 1983 r. ukazał się ostatni, XI tom monumentalnego *Słownika Adama Mickiewicza*, który był znakomitą rezultatem ponad 30 lat pracy koncepcyjnej i re-

dakcyjnej profesora, a które to dzieło uważał za ukoronowanie swojego dorobku naukowego. Wydawnictwo KUL opublikowało w 1984 roku tom rozpraw: *Rozważania teoretyczne. Literatura — Muzyka — Teatr*. Rok później PIW wznowił monografię z 1936 roku: *Stanisław Krzemiński. Człowiek i pisarz*.

Na 90 urodziny Konrada Górskiego w *Pamiętniku Literackim* (z. 3, 1985 r.) ukazała się ważna rozprawa: *Dwa komentarze do Dziadów drezdeńskich*. W roku następnym PWN opublikowało książkę: *Mickiewicz — Towiański* (176 str.), pisaną na wyścigi z czasem, gdyż autor walczył z kataraktą, na szczęście zatrzymaną. Kolejną rozprawę: *Tytanizm Mickiewicza* opublikowała „Gazeta Pomorska” z 24—28 XII 1986 r. (później w książce: *Gesammelte Aufsätze für A. de Vincenz zum 65 Geburtstag*, München 1987, s. 451—492); następną książeczkę: *Mickiewicz — Lelewel* wydało Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela, a *Patriotyzm i nacjonalizm* — Książnica Miejska w 1988 roku w Toruniu. Wreszcie w 1989 PWN wydało popularną monografię twórczości pt. *Adam Mickiewicz* (162 s.), a Ossolineum drugie, poprawione wydanie krytyczne *Pana Tadeusza* w opracowaniu i z obszernym wstępem Konrada Górskiego.

W końcu 1985 roku, gdy maszynopisy tych prac były gotowe, namowy do pisania pamiętnika padły wreszcie na podatny grunt. Pod koniec listopada profesor przeczytał mi pierwsze 50 stron rękopisu. Odtąd co tydzień powstawało kilka nowych kartek wspomnień. Pisał je nawet na wakacjach. W liście z urlopu w Grzybku (Bory Tucholskie) z dnia 4.VIII.1986 roku poinformował mnie, że tam właśnie skończył pierwszą z dwóch części pierwszego tomu. Było to 186 stron rękopisu.

W następnym roku pisanie postępowało, niestety, coraz wolniej. 20.XI.1987 roku opublikowałem w „Gazecie Pomorskiej” strony 208—211 rękopisu pamiętnika, po raz pierwszy ujawniając publicznie, że Konrad Górski pisze wspomnienia. Fragment ten nosił tytuł: *Śmiech to zdrowie* i był w szerszej wersji wydrukowany w tomiku bibliofilskim pt. *Pochwała śmiechu* (Tow. Bibliofilów im. J. Lelewela, Toruń 1988). Ponad rok później, w gwiazdkowym numerze „Gazety Pomorskiej” z 1988 r., opubliko-



Red. Zefiryn Jędrzyński w rozmowie z Konradem Górskim w jego mieszkaniu, rok przed śmiercią Profesora

wałem kolejne fragmenty pamiętnika — *O spotkaniu Konrada Górskiego ze Stanisławem Przybyszewskim i o redagowaniu „Ziemi”*. Ostatni fragment, będący 244 stroną rękopisu, wyjąłem profesorowi dosłownie „spod pióra”. W ciągu więc 13 miesięcy, liczący 93 lata wybitny uczony napisał już tylko ponad 30 nowych stron, nie licząc dopisywanych wstawek. Następne kartki zapisywał Konrad Górski z coraz większym trudem.

W sumie „Pamiętnik” stanowi 284 strony rękopisu wraz z wstawkami (łącznie 330 stron maszynopisu). Pisane są czarnym atramentem, częściowo pisakiem na papierze formatu A 4. Niestety, do strony 226 tekst pisany jest na odwrotnej stronie maszynopisu pracy przysłanej niegdyś profesorowi do oceny. Profesor był bowiem dość oszczędny i nie wyrzucał niczego, co mogło być

choć częściowo jeszcze użyteczne. Treść „Pamiętnika” kończy się na przyjeździe profesora z Wilna do Torunia w 1945 r. i opisie pierwszych dni życia uniwersyteckiego oraz kulturalnego w tym mieście. Ostatnie części są właściwie nie powiązаныmi urywkami, dotyczącymi ludzi i nowego środowiska.

W zamierzeniu — o czym pisze zresztą sam autor — było zawarcie wspomnień w dwóch tomach. Zdążył napisać tylko pierwszy, składający się z dwóch części: pierwsza kończy się uzyskaniem doktoratu i małżeństwem (październik 1921 r.), a druga — przyjazdem pociągiem repatriacyjnym z Wilna do Torunia oraz powstaniem Wydziału Humanistycznego UMK, którego profesor Konrad Górski był organizatorem i dziekanem. Ten fragment „Pamiętnika” warto tu zacytować w całości:

„Czekała nas wielka podróż, wymagająca wielu przygotowań. Do jej zorganizowania Rzeczpospolita Polska delegowała osobnego konsula. Pociąg nasz miał być 18-tym z rzędu, przy czym pierwotnym projektem było to, że miał być skierowany do Łodzi. Gdyśmy już byli załadowani, dowiedzieliśmy się radosnej wiadomości, że pojedziemy do Torunia. Źródłem naszej radości była perspektywa zamieszkania w mieście historycznym i zabytkowym, nie mówiąc już o tym, że bliższym Wilna. Ale nie wszystko mogło budzić zachwyty. Pociąg składał się z wagonów towarowych, przy czym nam dostał się wagon o dziurawym dachu, co się wkrótce okazało, gdy zaczął padać deszcz. Towarzystką podróży była dr Antonina Sienicka, a gdy potem chciał skorzystać z naszej kaniapy książd profesor Mieczysław Klepacz, musiał skorzystać z parasola.

Stacją graniczną było Grodno. Tam dosiadł się do nas ów przedstawiciel sowieckiej policji, specjalista od znęcania się nad naszą gromadką. „I po co wyjeżdżacie? Wszak wasz Osóbka-Morawski to członek Kominternu. Wkrótce znajdziecie się w takiej samej republice, jak nasza, a nam sprawiacie niepotrzebny kłopot”. Przyczepił się do półek z moimi książkami i wezwał funkcjonariusza, żeby odzeczył nasz

wagon, albowiem każda książka musi być przejrzana stronica za stronicą, czy nie ma tam jakich dokumentów.

Ten nakaz był tylko grą na naszych nerwach, bo zawezwany funkcjonariusz mimo otrzymanego rozkazu nie próbował naszego wagonu odczepiać.

Jechał w naszym wagonie ksiądz profesor hebraistyki, który miał ze sobą coś w rodzaju mufki dla ochrony rąk od zimna. Nasz enkawudzista domacał się w owej mufce jakiejś podejrzananej zawartości. Mufkę rozpruto, aby nic nie znaleźć, ale profesor hebraistyki, który sam nie wiedział, co się w mufce znajduje, przeżył niemało strachu i zdenerwowania. Skończyło się wszystko na zachęcie do wódki i wesołego życzenia dalszej szczęśliwej podróży.

Następnym etapem był Nasielsk i tu nastąpiła komplikacja. Znaleźli się w pociągu jacyś panikarze, którzy rozpuścili pogłoskę, że nie pojedziemy do Torunia, tylko na Mazury. Za jakąś łapówkę daną maszyniście, czy kierownikowi pociągu — pojechaliśmy dalej przez zrujnowaną Warszawę, a potem do Poznania, który był świeżo zajęty przez wojsko sowieckie. Przez parę dni trzymano nas na tzw. Kobylin polu, czyli stacji towarowej Poznania. Tu miałem następującą przygodę. Stałem w drzwiach i doczekałem się uwagi ze strony przechodzących żołnierzy sowieckich: „A wam nielzia tak smotriet’ na ruskowo sołdata”.

Musiałem mieć bardzo złe oczy i mimo woli przypomniała mi się scena z klasą piątą, gdy uczennice nie chciały pisać klasówki.

Jeszcze jedna przerwa między Inowrocławiem i Toruniem, aż wreszcie 7 maja 1945 znaleźliśmy się na boczniczy stacji towarowej Torunia.

Pierwszą osobą, która nas powitała, była dziennikarka, Ewa Troczyńska, późniejsza Dobrowolska, która należała do zespołu pierwszych polonistek uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Dalsze życie niejednokrotnie nas ze sobą zbliżyło, a ostatnim miejscem naszej współpracy będzie jej udział w gronie autorek wstępnych I tomu *Słownika języka Ada-*

ma Mickiewicza, który się ukazał w druku w 1962 roku (wydawnictwo Ossolineum, Polska Akademia Nauk — Wrocław, Warszawa, Kraków, stron dwuszpaltowych — 656).

O istnieniu uniwersytetu na razie nie było mowy. Owszem, dużo różnych inicjatyw już było, ale jak dalece branych na serio, o tym przekonałem się z rozmowy z ówczesnym przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej, który tak do mnie powiedział: „Proszę pana, na co nam uniwersytet, my z niego nie wyżyjemy, nam jest potrzebny przemysł”.

Natomiast dwaj ludzie, który niestrudzenie pisali do Warszawy memoriały o stworzenie uniwersytetu, nazywali się: Józef Mossakowski i Emil Ogłóza.

Gdy zostało wtedy wskrzeszone Towarzystwo Naukowe w Toruniu, pierwszym redaktorem naszych wydawnictw (prace doktorskie Czesława Zgorzelskiego i Ireny Sławińskiej) został Józef Mossakowski, który doczekał się w Warszawie ostrej nagany. Powiedziałem mu wtedy: „Nie mógł się Pan tym napaściom ostro przeciwstawić?” W odpowiedzi usłyszałem od niego przysłowie, które powstało w tym regionie i brzmiało: Jak się mieszka na przedpieklu, trzeba diabła w kumy prosić.

Wśród takich nastrojów odbywał się zatem poród nowego polskiego uniwersytetu. Ale nie to było najgorsze tylko działalność tych, którzy do powstania uniwersytetu nie chcieli dopuścić.

Przypisuje się Cezarowi powiedzenie: „Wolę być pierwszym na wsi, niż drugim w Rzymie”. Otóż gdy nie było jeszcze mowy o uniwersytecie, pierwszym w Toruniu był prezes Instytutu Bałtyckiego. Groziło mu, że się stanie drugim w tutejszym środowisku. Zaczął więc od propagandy w Krajowej Radzie Narodowej, że ci, co mają tworzyć uniwersytet, są wstecznikami, przeciwnikami postępu. Propaganda zrobiła swoje i wielu członków Rady sprzeciwiało się powstaniu uniwersytetu.

Uratował sprawę wicemarszałek Stanisław Szwalbe, któ-

ry przyjechał do Torunia z Bydgoszczy, aby przekonać się, jak się rzeczy naprawdę mają. Mimo tej interwencji, gdy sprawa uniwersytetu miała być przegłosowana, okazało się, że zwolenników nowej uczelni była niewielka większość. Decyzja pozytywna zapadła 5 sierpnia.

Ale gdzie ta uczelnia miała się zorganizować? Główne budowle toruńskie były zajęte przez szpitale sowieckie. Miejscem realizacji projektu stał się pierwszy dom na ulicy Mickiewicza. Niski parter stał się tymczasowym mieszkaniem tych, co nie mieli dachu nad głową (np. rzeźbiarza Kuny). Parter i wyższe piętra zajął rektorat i dziekanaty. Humanistyka znalazła się na parterze. Jej nieocenioną sekretarką stała się Halina Jeśmanówna.

Do obowiązków ówczesnego dziekana należało przyznawanie studentom stypendiów. Nie chciałem o tym decydować sam, poprosiłem profesora Bronisława Włodarskiego o pomoc. Była tych podań cała sęta, ale szczęśliwie załatwiliśmy je prawie wszystkie. Zostało ich kilka, gdy przyszedł woźny z oświadczeniem, że rektor Kolankowski mnie prosi. Odpowiedziałem, że mam już tylko kilka stypendiów do załatwienia i zaraz przyjdę. Gdy przyszedłem, usłyszałem wiadomość: „Szkoda, że pan zaraz nie przyszedł, bo tu był międzymiastowy telefon do pana”. Odparłem na to, że woźny o tym nie powiedział. „Tak — rzekł rektor — ale woźny powiedział panu, że rektor pana wzywa”. Notuję ten incydent jako objaw niezamierzonego humoru.

Do innego starcia doszło w związku z decyzją rektora, aby nie tworzyć księgozbiorów zakładowych. Gdy przyznano humanistycie określone fundusze, zużyłem je na stworzenie księgozbiorów seminaryjnych. „Kto panu pozwolił na takie rozparcelowanie dotacji?” — zarzucił mi rektor. Oświadczyłem wówczas, że uważałem to za swój obowiązek!

Do trzeciego starcia z rektorem Kolankowskim doszło, gdy chciał on połączyć w jednej osobie dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej i kierownika Książnicy Miejskiej. Miał nim być dr Stefan Burhardt. Tym razem planom Kolankow-

skiego sprzeciwiły się czynniki miejscowe, które wystąpiły w obronie wielowiekowej tradycji Książnicy jako dawnej instytucji, kontynuacji czegoś, co początkiem swym sięga XVI wieku. Na dyrektorkę Książnicy została desygnowana pani Przybyłowa, która jeździła do Warszawy, aby zasięgnąć pomocy dr Alodii Gryczowej. Ale ponieważ ja należałem do obrońców tradycji, musiałem wytrzymać na sobie całą burzę pasji i niezadowolenia ze strony dyktatora, któremu nie udało się zrealizować jego fanaberii i zachcianek."

W teczce: „Materiały do II tomu *Pamiętników* znalazły się tylko dwie kartki, pierwotne strony 151 i 152 rękopisu tomu pierwszego. Napisane dygresyjnie na marginesie chronologicznych zdarzeń, zostały następnie przez profesora wyłączone z przeznaczeniem do drugiego tomu. Dotyczą bolesnego przeżycia, bo odsunięcia Konrada Górskiego w 1950 roku od dydaktyki uniwersyteckiej za trwanie przy swoich metodach badawczych i krytyczny stosunek do metodologii marksistowskiej w badaniach literackich.

Konrad Górski był pedagogiem z powołania, przeżywał bardzo odsunięcie od zajęć uniwersyteckich, nic więc dziwnego, że wydarzenie to wcisnęło się pod pióro przy pierwszej ku temu okazji. Ten zapis zamyka całość przygotowanej do druku edycji „Pamiętników”:

„Rok 1950 okazał się przełomowym w moim życiu. Świeżo stworzony Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk zorganizował w maju tegoż roku wielki zjazd polonistów (historycy literatury i języka polskiego) z udziałem zaproszonych pisarzy (Jastrun). Odczyt programowy pt. „Aktualny etap walki o zwycięstwo marksizmu w polskiej nauce o literaturze” zapowiedział kierownik Instytutu, Stefan Żółkiewski. Unikając narażenia się, niektórzy przedstawiciele polonistyki (Pigoń) nie przyjechali. Inni, jak Kleiner i piszący te słowa, stawili się do walki. Jadąc na to zebranie miałem obmyśloną obronę mego stanowiska i wyraziłem to w tezach następujących:

1. Jeśli byśmy uznali metaforycznie naukę o literaturze za szafę o kilkudziesięciu szufladach, to marksizm będzie kluczem (nie wytrychem) do otworzenia niewielu z nich.

2. O ile w naukach o charakterze czysto intelektualnym wszelka nowa metoda może być od razu przyjęta, o tyle nauka o literaturze, która jest najwszechstronniejszym odtworzeniem życia wewnętrznego ludzkości, wymaga odpowiedniego uwrażliwienia na słowo jako środek wyrazu. Na zawołanie nie może z dnia na dzień skrzypek stać się pianistą, ani pianista skrzypkiem.

3. Jeżeli jakiś student zechce pisać swą pracę magisterską według zasad marksizmu, to ja w granicach moich możliwości mu pomogę, ale sam ani pracować naukowo, ani wykładać według zasad marksizmu nie będę.

Sala zareagowała na moje wystąpienie burzliwymi oklaskami. Borowy oświadczył mi: „Powiedziałeś za nas wszystkich”. Klemensiewicz gratulował mi ze łzami w oczach.

Na lipiec pojechałem do Sopotu. Gdzieś w połowie miesiąca otrzymuję wezwanie do Ministerstwa Szkół Wyższych. Przyjął mnie dyrektor departamentu Żeligowski, bratanek generała, co „się zbuntował”, zajmując Wilno. Usłyszałem następujące słowa: *Mamy dla pana profesora szacunek jako uczonego i człowieka. Ale uczyć naszej młodzieży pan nie może. Proszę podpisać oświadczenie, że pan prosi o zwolnienie od wykładów, aby całkowicie poświęcić się pracy naukowej.*

Cóż miałem robić — podpisałem, nie kryjąc łez. Zachowałem nadal katedrę w UMK i wynagrodzenie profesora. Było to rozwiązanie prawdziwie polskie. Gdy w podobnej sytuacji znalazł się w Czechach profesor uniwersytetu w Ołomuńcu, pozbawiono go wszystkiego. Zarabiać musiał jako mularz. Dopiero gdy osiągnął wiek emerytalny, przyznano mu rentę emeryta...”

Ostatnim, dokonany tuż przed śmiercią już drżącą ręką zapisem związanym z pamiętnikiem, są zanotowane motta, które

miały otwierać wspomnienia, będąc jakby wykładnią idei przewodnich autora wspomnień. Przytaczam je w brzmieniu dosłownym:

„Celem mego życia, zgodnie ze słowami Kardynała Merciera, Prymasa Belgii w okresie pierwszej wojny światowej, jest wypełnić to, co jest obowiązkiem moim na dzisiaj”.
„Rozumienie tekstu polega na właściwym odczytaniu przez odbiorcę znaczenia intencjonalnego tego tekstu”.

(Jadwiga Puzyńska — Poradnik Językowy 1984 nr 7)

„Ten thousand difficulties do not make one doubt, as I understand the subject; difficulty and doubt are incommensurate”.

(Newman — Apologia VIII s. 215)

„Papier jest śmiercią drzewa” (Refleksja Aristida Brianda)
Konrad Górski — „Nigdy niczego w życiu nie żałuję”

(Metafora — Jesień — Zima — 1989/90)

Nie zdążyliśmy omówić ostatecznych sformułowań tych myśli.

Wybitny uczony pisał swoje wspomnienia bez dyspozycji, czy konspektu całości. Poprawki pierwsze i jedyne nanosił czytając mi głośno kolejno napisane strony. Komentował też niektóre wydarzenia, co ułatwiło mi ostateczną korektę maszynopisu, nad którym pracowaliśmy z profesorem do ostatnich dni jego życia.

W marcu 1989 roku z upoważnienia Konrada Górskiego zainteresowałam rękopisem „Pamiętnika” wydawnictwo „Czytelnik”, które w sierpniu tegoż roku podpisało z profesorem umowę wydawniczą. W jej wyniku zlecono przepisanie na maszynie rękopisu dotąd powstałych wspomnień. Chodziło mi o możliwość przeprowadzenia korekty maszynopisu. Profesor pisał bowiem bez okularów, odczytywał z trudem swój rękopis, posługując się lupą. Nie miał w pamięci całości dotąd napisanej, a nie mając też żadnego konspektu, nie mógł zdecydować się na dalsze pisanie, tym bardziej że wiekiem zmęczony organizm domagał się coraz częstszego odpoczynku, snu.

Bardzo chętnie natomiast i z dużym ożywieniem angażował się profesor w korektę maszynopisu. Wyeliminowaliśmy niektó-

re niejasności, błędy, a także powtórzenia. Autor zgadzał się na skreślenie tu i ówdzie słowa „ale”, którym chętnie zaczynał nowe zdania, mniej chętnie na korektę interpunkcji. Był zwolennikiem interpunkcji służącej uwypukleniu treści, a nie wynikającej z reguł przejętych z obcych gramatyk (pisze o tym zresztą także w pamiętniku).

Dnia 30 marca 1990 roku uzgodniłem z profesorem korektę 40 stron maszynopisu. Był ożywiony i chciał dalej pracować, choć normalnie odczuwał już pewne zmęczenie po 20 stronach. 7 kwietnia 1990 roku zmarł, po trzech zaledwie dniach niemocy. Dnia 22 kwietnia — urodzony w 1895 roku w Wagrach — skończyłby Konrad Górski 95 lat pełnych trudu, owocnych dla nauki i kultury.

*
* *

Pisany przez ponad 90-letniego uczonego „Pamiętnik” zadziwia szczerością zarówno wtedy, gdy mowa o sprawach rodzinnych (rozterki w uczuciach: matka — syn), przeżyciach miłosnych, klęskach i sukcesach pedagogicznych oraz naukowych. Zadziwia otwartością zwierzeń, przeżywanych wątpliwości na drodze do głębokiej intelektualnie i uczuciowo wiary katolickiej. Zdumiewa dociekliwą autoanalizą własnego życia oraz pasją polemiczną (spory z Pigoniem).

Szkoda, że nie opisał odczuć związanych z powrotem do dydaktyki w 1957 roku, z wyróżnieniami naukowymi (doktoraty honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i rodzimego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika), rozterek związanych z sytuacją w kraju zwłaszcza w latach 80-tych.

Dnia 7 grudnia 1982 roku zmarła żona profesora, Marta, którą pochował w umiłowanych Laskach i obok której sam po śmierci spoczął. Zgon współtowarzyszki życia oraz negowane wystąpienie telewizyjne profesora, otrzymywane z związku z nim nieraz gorzkie listy wraz z pewnym niesprawiedliwym bojkotem towarzy-

skim, były głęboko przeżywane przez człowieka wielkiej etyki katolickiej, spowodowały nawet zmęczenie życiem i tęsknotę za śmiercią. Nie żałował niczego — jak to stwierdza zrodzona na przełomie 1989/90 cytowana już refleksja, bo zgodnie z zasadą kardynała Desiré Merciera, we własnym głębokim przekonaniu wypełniał to, co było obowiązkiem dnia. Oddał się zapamiętaniu pracy i odnalazł się w niej ponownie. „Widocznie Bóg nakłada na mnie jeszcze spore obowiązki, skoro daje mi tak długo żyć” — mawiał żartobliwie.

Wiele pracował. Śledził też uważnie wydarzenia polityczne w kraju i na świecie. Interesował się każdą książką, którą włączała do zbiorów (katalogi rzeczowe i alfabetyczny) zaprzyjaźniona z jego domem dr Zofia Mołodcówna, od ponad 20 lat prowadząca bogatą bibliotekę profesora. Do końca życia, równoległe z pisaniami „Pamiętnika” razem z mgr Aliną Lindą pracował nad językiem polskich przekładów ewangelii, oddalając tym jakby ową cytowaną prawdę Aristide Brianda, że papier wspomnień jest śmiercią drzewa.

Brał na siebie wiele obowiązków. Praca naukowa na rozległym polu badawczym, zajęcia uniwersyteckie, napisanie ponad 600 rozpraw, w tym sporej ilości książek wymagających mozolnego zbierania materiałów, nie mówiąc już o *Słowniku Adama Mickiewicza*, którego każde hasło profesor skrupulatnie adiustował — wymagały umiejętnego wykorzystania każdej godziny, a nawet minuty. A przecież były jeszcze liczne obowiązki popularyzatorskie, udział w sympozjach i naukowych zjazdach krajowych oraz zagranicznych, prezesura w Towarzystwie Naukowym w Toruniu, działalność w Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk, w Związku Literatów i Towarzystwie Bibliofilów. Wreszcie wieczory teatralne, muzyczne, spotkania poświęcone książce... i któż by zliczył, co jeszcze. Ponadto profesor nie stronił od życia towarzyskiego, cenił kontakty i interesujące rozmowy zdobione także anegdotą, którą lubił, byle była w dobrym guście. Głęboko wierzący, współorganizował działania Klubu Inteligencji Katolickiej, uczestniczył w życiu społecznym Kościoła.

Był też profesor zapałym wędrowcem tatrzańskim, turystą,

który zdobywał szczegółową wiedzę o oglądanych zabytkach i osobliwościach. Fotografował, skrzętnie zbierał pocztówki. Miał dużą kulturę korespondencji, co cenił też u innych: odpisywał bez zwłoki na wielkie ilości otrzymywanych listów, proszących o wskazówki i informacje badawcze.

A jeszcze od czasu umocnienia przez ministra Grabskiego złotówki (1923) prowadził dokładne rachunki dochodów i wydatków, nawet tych najdrobniejszych i czynił to do końca życia! W ogóle lubił arytmetykę. Przy okazji owych rachunków dzielił liczby do pięćdziesiątego miejsca po przecinku, by sprawdzić, czy powtórzy się szereg cyfr. Na posiedzeniach kreślił i kolorował różne figury, układające się w regularne mozaiki — witraże, a następnie wklejał je do albumów.

Pedantycznie przestrzegał porządku, wyłączenia każdej zbędnie zapalanej lampy. Był bardzo oszczędny i chronił to, co posiadał. Pod koniec życia trzeba było pomagać profesorowi w zdjęciu butów, by ułożyć go do drzemki na tapczanie. Nie dowierzając sprawdzał, czy prawidła są dobrze dopchnięte do czubka butów, nawet jeśli kładł się tylko na chwilę! Kupował rzeczy solidne, ale miał je wiecznie. Ponad 60-letnia maszyna do pisania była sprawna do końca, jak aparat „Leica”, który zabierał w każdą podróż.

Starał się pracować solidnie, by nie tracić czasu na poprawki. Pisał, mając w głowie ułożone pełne zdania, akapity, strony, rozdziały. Mówił np. dokładnie tak o danej sprawie, jak kiedyś napisał, a pisał tak, jak kiedyś tekst bez konspektu nawet wyglądał. Jakby miał ów szyk słów zakodowany w mózgu.

Kolejne edycje książek miały teksty niezmienione, choć czytane w różnych czasach mogły co innego oznaczać. W pierwodruku monografii z 1936 roku o Stanisławie Krzemińskim, Konrad Górski przytoczył jego druzgocącą krytykę idei socjalizmu, zaopatrując ją jedynie komentarzem: „Żyjemy dziś w epoce, gdy na te wszystkie pytania rzeczywistość udzieliła już odpowiedzi”. Cenzura nie dopatrzyła się w tym w 1985 roku myśli światłoburczej pewnie dlatego, iż odczytano komentarz jako pochwałę, a nie krytykę systemu socjalistycznego!

Nie umiał nie wykorzystać dnia. Wiedziałem, ile znaczy dla

Konrada Górskiego nagroda im. Herdera. Załatwiłem formalności wyjazdu i towarzyszyłem 91-letniemu wtedy profesorowi, do Wiednia. Wyjechaliśmy o trzeciej w nocy samochodem z Torunia, potem samolotem z Warszawy. Tegoż dnia o godzinie 20-tej była uroczysta kolacja u prezydenta Wiednia. Profesor, mimo trudów podróży i późnej pory, wygłosił a vista w pięknej niemieckiej przemówienie, które przyjęto z ogromnym zainteresowaniem i o którym mówiło się następnego dnia na uroczystym wręczeniu nagród (6 maja 1986 r.). Profesor spotkał się po uroczystości z kilkoma zamieszkałymi we Wiedniu przedstawicielami nauk ślaskich, a wieczorem był w operze. Nazajutrz był gotów już wracać, żał mu było dnia, który trzeba było przecześć, dostosowując się do rejsów LOT-u! Tak cenił czas. Mimo wieku umiał mobilizować swoje siły do aktualnych potrzeb.

Był moralnie podbudowany tą nagrodą i usatysfakcjonowany jej formułą. Dyplom Uniwersytetu Wiedeńskiego stwierdza, że przyznaje się nagrodę im. Gottfrieda von Herdera, Konradowi Górskiemu:

der als Literaturwissenschaftler und Literaturkritiker ein imposantes Lebenswerk geschaffen hat, in dem die Literatur Polens von dem Hintergrund einer katholischen Tradition in einem gesamteuropäischen Zusammenhang dargestellt wird.

Jeszcze większym przeżyciem i ogromną podbudową moralną było przyznanie Konradowi Górskiemu w lutym 1988 roku Komandorii Krzyża św. Grzegorza Wielkiego. Akt watykańskiego sekretariatu stanu o nadaniu orderu przekazał Konradowi Górskiemu w jego mieszkaniu w Toruniu w dniu 11 lutego 1988 roku ordynariusz diecezji chełmińskiej ks. biskup Marian Przykucki, stwierdzając w swoim liście gratulacyjnym m.in.

Wyjątkowe to wyróżnienie dokonane przez Ojca Św. stanowi wyraz uznania dla całokształtu pracy naukowej Pana Profesora, którą powszechnie określa się jako rzadką i wyjątkową we współczesnej humanistyce (...). Św. Komandoria

Orderu św. Grzegorza Wielkiego wydaje mi się być uhonorowaniem przez Kościół licznych naród i odznaczeń otrzymanych w ciągu długiego życia Pana Profesora.

Głęboko przeżywał profesor to wyróżnienie zwłaszcza w kontekście posądzenie go niegdyś o podróż do Watykanu z rzekomym wnioskiem o odwołanie prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego.

*
* *
*

Żył tak, aby niczego potem nie żałować. Żył skromnie i oszczędnie. Nie żałował ofiar pieniężnych na Katolicki Uniwersytet Lubelski i na Zakład dla Niewidomych w Laskach. Nie umiał przejść obojętnie obok ludzkiego nieszczęścia, posyłając pieniądze np. na powodzian.

Całe wyposażenie mieszkania, z antykami, około 100 oryginalnymi dziełami sztuki, ponad 12 tysięcy tomów liczącym księgozbiorem, w którym były też pozycje unikatowe zapisał Towarzystwu Naukowemu w Toruniu z nadzieją, że udostępnione będą studiującym literaturę i sztukę.

Internowania mieszkańców Torunia, Chełmży i powiatu toruńskiego po wkroczeniu Armii Czerwonej w 1945 r.

Henryk S. Kamiński

Aresztowania i internowania mieszkańców Torunia, Chełmży i powiatu toruńskiego przez Armię Czerwoną po wkroczeniu jej na ten teren w 1945 r. nie zostały dotąd przedstawione w formie odrębnego opracowania.

W świadomości starszego pokolenia mieszkańców Torunia, jak również ich krewnych, pozostały wspomnienia i osobiste urazy o tragicznych wydarzeniach z okresu wyzwania Pomorza Gdańskiego spod okupacji hitlerowskiej przez Armię Czerwoną w 1945 r. O wydarzeniach tych mówiono często w rozmowach indywidualnych, zwłaszcza po roku 1980, że ktoś sam był internowany, ktoś z bliskiej rodziny był aresztowany i wtedy zaginął. Pytano, dlaczego nikt nie próbuje tego wyjaśnić? Dlaczego jest podejmowana tylko tematyka związana z okresem okupacji hitlerowskiej?

Odpowiedzi były różne. Tłumaczono, że były to sprawy incydentalne, a nie masowe. Przy wyzwaniu tych terenów przez Armię Czerwoną trudno było ustrzec się wtedy błędów, bo jak można było rozpoznać kto jest wrogiem, a kto przyjacielem. Poza tym nikt nie znał przyczyn ani skali tego tragicznego wydarzenia, bo nie wiadomo było ile osób utraciło wolność, ile nie powróciło do swych domów, pozostając tam na zawsze. Jednak najważniejszym czynnikiem hamującym był zakaz (cenzura) publikowania prac o tragicznych problemach polsko-radzieckich, aby nie podważać przyjaznych oficjalnie stosunków.

Tę znowę milczenia przerwali dopiero pod koniec 1988 r. dwaj redaktorzy Krzysztof Błażejowski i Adam Lewandowski, którzy na łamach „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” w Bydgoszcy opublikowali całą serię artykułów opartych na przeprowadzonych wywiadach, uzyskanych w większości od deportowanych do łagrów w b. ZSRR. Na łamach toruńskich „Nowości” również redaktor Jacek Dobkiewicz opublikował w latach 1989—1991 kilka artykułów i wywiadów na ten temat. Gdański badacz dziejów okresu okupacji hitlerowskiej na Pomorzu Gdańskim Konrad Ciechanowski napisał do tomiku wspomnień zatytułowanego „Kolce syberyjskiej róży” posłowie pt.: „Drogi Polaków z Pomorza Gdańskiego do radzieckich obozów w latach 1939—1945”. K. Ciechanowski zwrócił uwagę na dwie ważne sprawy: 1. aresztowania i deportację członków polskich organizacji konspiracyjnych, więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof. Podał liczne przykłady i próbował wyjaśnić losy aresztowanych przez gestapo w styczniu 1945 r. w Brodnicy, Bydgoszcy, Grudziądzu i Toruniu, którzy zaginęli w okolicach Piły. 2. Internowanie ludności cywilnej. Dokonał też próby obliczenia ilości internowanych Polaków z Pomorza Gdańskiego na 25 tysięcy osób¹. Na początku 1991 r. ukazała się bardzo ważna praca bydgoskiego naukowca Włodzimierza Jastrzębskiego pt.: „W dalekim, obcym kraju”. Autor, w oparciu o polskie źródła archiwalne i zeznania żyjących świadków przedstawił w niej problemy związane z internowaniem w 1945 r. mieszkańców Pomorza Gdańskiego w głąb b. Związku Radzieckiego oraz zamieścił wstępną listę zmarłych i zaginionych ze wszystkich miast i powiatów oraz ustalił liczbę deportowanych na 14 237².

Dnia 17 września 1991 r. odbyła się sesja naukowa w Gdańsku nt.: „Polacy z Pomorza Gdańskiego w ZSRR; internowani, jeń-

¹ K. Ciechanowski, *Drogi Polaków z Pomorza do radzieckich obozów w latach 1939—1945*. Posłowie. (w) *Kolce syberyjskiej róży*, S. Janke, E. Szczesiak, Gdańsk 1990, s. 74.

² W. Jastrzębski, *W dalekim obcym kraju. Deportacje Polaków z Pomorza do ZSRR w 1945 r.* Bydgoszcz 1990, s. 75, tab. 5.

cy wojenni i więźniowie obozów pracy przymusowej oraz ich losy w latach 1939—1956. Stan badań i postulaty badawcze”. Podczas tej sesji wygłoszonych zostało 6 referatów i komunikatów, które opublikowano w specjalnym wydawnictwie.

Jako jeden z internowanych w 1945 r. do ZSRR tematem tym interesowałem się zawsze. Obecnie czuję się moralnie zobowiązany do uzupełnienia treści wymienionych prac o zebrane dodatkowo materiały o Polakach z Torunia, Chełmży i powiatu toruńskiego, aby ukazać ich losy i podać listę zmarłych i zaginionych z tego terenu³.

Armia Czerwona w ofensywie styczniowej 1945 r. doprowadziła do wyzwolenia Pomorza Gdańskiego spod okupacji hitlerowskiej. Zadanie to wykonały wojska 2 Frontu Białoruskiego pod dowództwem marszałka Konstantego Rokossowskiego⁴. Rejon Torunia i powiatu toruńskiego został zdobyty przez Armię Czerwoną od 24 stycznia 1945 r. (m. Chełmża) do 1 lutego 1945 r. (miasto Toruń)⁵.

Już następnego dnia po jej wkroczeniu, tj. 2 lutego 1945 r. rozpoczęły się w Toruniu aresztowania. Podobnie było w Chełmży, gdzie „W czasie od 2 do 9 lutego zabrano z miasta i okolicy około 1 tysiąca Polaków w tym również członków (w przeddzień utworzonej) Miejskiej Rady Narodowej, składającej się z przedwojennych socjalistów tego robotniczego miasta”⁶. W Toruniu zatrzymanych dokonywano na ogół w łapankach na ulicach. Były też wypadki aresztowań w domach, jak przy ul. Podgórnej, Grudziądzkiej, Kościuszki, a „17 lutego 1945 r., aresztowano... w no-

³ Osobiste przeżycia autora stanowiły inspirację do poszukiwań materiałów archiwalnych i literatury przedmiotu oraz napisania kilku artykułów na ten temat na łamach „Nowości” celem spopularyzowania i zebrania nowych materiałów.

⁴ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939—1945*. Gdańsk 1979, s. 316.

⁵ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska*, op. cit. s. 317.

⁶ H. Kulpiński, *Tragiczne chełmżyńskie „wyzwolenie”*. Gazeta Pomorska Nr 38 z 14.2.1992 r.

cy czterech mieszkających obok siebie obywateli z ul. Przy Rzeźni (obecnie ul. Antczaka): Antoniego Kubackiego (ur. 1906 r.), Leona Krygiera (ur. 1898 r.), Bronisława Swobodzińskiego (ur. 1907 r.), oraz Czesława Urbańskiego (ur. 1898 r.). Zostali oni przetransportowani do miejscowego więzienia, popularnie zwanego „ok-
rągłakiem”, a potem wywiezieni do Ciechanowa.”⁷ W Chełmży, a także w niektórych wsiach powiatu toruńskiego, np. w Pluskowęsach, Lubiczu, większości aresztowań dokonywano również w mieszkaniach. Zatrzymywanych informowano, że idą do odbudowy mostów w Toruniu (Lubicz) lub do odbudowy miast, a młodszy do wojska polskiego (Pluskowęsy)⁸. Podkreślić trzeba to, że zatrzymani przez patrole NKWD byli wszyscy, którzy posiadali przy sobie jakieś niemieckie dokumenty (dowody tożsamości) oraz ci, którzy nie posiadali żadnych dokumentów.

W tych łapankach zatrzymywano także wracających z niewoli niemieckiej polskich żołnierzy, np. por. Sliwińskiego i dwóch podoficerów na dworcu w Chełmży⁹. Również Tomasz Rogowski zamieszkały w powiecie grudziądzkim, wracając do domu z niewoli niemieckiej został aresztowany przez NKWD i do września 1948 r. przebywał w łagrze k. Czelabińska¹⁰. W podobnych okolicznościach aresztowano Franciszka Karpa (obecnie z Torunia), który jako jeńiec wojenny był na przymusowych robotach k. Królewca¹¹.

Deportowano także wielu powracających do domu byłych więźniów obozów koncentracyjnych, np. Ludwika Widomskiego i Leszka Dąbrowskiego z Oranienburga czy Teofila Orłowskiego,

⁷ W. Jastrzębski, *W dalekim, obcym kraju*, op. cit., s. 67.

⁸ M. Korzycki, *Wspomnienia*, maszynopis (kserokopia) w zbiorach autora.

⁹ S. Lewandowski, *Byłem w łagrze*. Gazeta Chełmżyńska—kwiecień 1990 r.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej APT), akta: ZW ZBoWiD, sygn. 2/1016. Urodził się w 1914 r. Michole w woj. krakowskim, zam. w pow. grudziądzkim, w 1939 r. zmobilizowany do 66 p.p., walczył nad Bzurą, od 18.9.1939 r. w niewoli niemieckiej k. Królewca do marca 1945 r.

¹¹ Akta ZW Związku Sybiraków w Toruniu.

który powrócił do domu w Toruniu z obozu Stutthof. Zofia Jackowska, działaczka konspiracyjnej organizacji — Komenda Obrońców Polski w Toruniu, aresztowana przez gestapo w końcu 1940 r. i od 1941 r. więziona w Stutthofie, została także aresztowana przez NKWD zaraz po zajęciu w maju 1945 r. tego obozu¹². Wśród aresztowanych byli również mieszkańcy wracający do swych domów z przymusowych robót, np. Józef Kulwicki z Torunia, który był od marca 1943 r. do lutego 1945 r. w obozie pracy „Narwik II” Gdańsk-Wrzeszcz (Arbeitslager Narvik-Schellmühl)¹³, podobnie Genowefa Schmidt ze Szczuki powiat Wąbrzeźno przebywająca na przymusowych robotach w stoczni w Elblągu od 1942 do 1945 r.¹⁴

NKWD dokonało w województwie toruńskim licznych zatrzymań członków Armii Krajowej. Z Chełmna¹⁵ i z Golubia-Dobrzynia deportowano 9 akowców m.in. Lucjana Żłobińskiego, Stanisława Suszyńskiego¹⁶, w Brodnicy aresztowano komendanta placówki AK Mileszewy — Aleksandra Plebanka¹⁷. W Grudziądzu -Mniszku aresztowano por. Grzegorza Wojewskiego, komendanta naczelnego TOW „Gryf Pomorski”, który ukrywał się od połowy 1943 r. Zmarł 28.2.1945 r. w kolumnie więźniów prowadzonych do obozu w okolicy Ciechanowa¹⁸. Podobnie Robert Piłat członek konspiracyjnej organizacji „Rota” w Grudziądzu (aresztowany w czerwcu 1940 r. przez gestapo, skazany przez Sąd Wojenny Rzeszy we wrześniu 1941 r. na 15 lat ciężkiego więzienia. Karę odbywał we Wronkach i Koronowie, skąd w czasie ewakuacji zbiegł), aresztowany został w domu, wywieziony do obozu w Działdowie, następnie do łagru k. Czelabińska, gdzie zmarł 20.7.1947 r.¹⁹

¹² K. Ciechanowski, *Drogi Polaków*, op. cit., s. 67.

¹³ APT, akta: ZW ZBoWiD, sygn. 3/93.

¹⁴ J. Dobkowski, *Od roboty u Niemca do kopalni na Uralu*. Nowości Nr 123 z 27.6.1990 r.

¹⁵ M. Golon, *Deportacje*. Gazeta Pomorska Nr 12 z 15.1.1993 r.

¹⁶ APT, akta: ZW ZBoWiD, sygn. 2/358.

¹⁷ APT, akta: ZW ZBoWiD, sygn. 2/875.

¹⁸ K. Ciechanowski, *Drogi Polaków*, op. cit., s. 67 i 71.

¹⁹ K. Ciechanowski, *Drogi Polaków*, op. cit., s. 67.

Lista Polaków deportowanych przez NKWD znacznie się zwiększa, jeśli przyjąć wersję K. Ciechanowskiego, według której członkowie ruchu oporu aresztowani w Toruniu przez gestapo w grudniu 1944 r. i styczniu 1945 r. zostali wywiezieni do Bydgoszczy, skąd ewakuowani, zostali przejęci przez wojska radzieckie w okolicach Piły, a następnie wywiezieni do łagrów w ZSRR, gdzie w większości zginęli.²⁰

Z dotychczasowych badań wynika, że aresztowano również kilkudziesięciu Niemców i Volksdeutschów, którzy nie opuścili tych terenów przed zbliżającym się frontem oraz grupę Rosjan, którzy byli stałymi mieszkańcami Torunia czy powiatu (zob. Tab. 1).

W Toruniu aresztowanych przetrzymywano najpierw w budynkach mieszkalnych w różnych dzielnicach miasta, np. przy ul. Podgórznej, Św. Jerzego (obecnie ul. Gałczyńskiego), wieczorem przeprowadzono ich do budynku mieszkalnego obok banku i budynku banku przy Pl. Rapackiego, więzienia tzw. okrągłaka, więzienia wojskowego przy ul. Św. Jakuba, budynku Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych przy ul. Mickiewicza, gdzie mieściła się Komenda Wojenna Wojsk Radzieckich, w Collegium Maius oraz w obozie na Podgórzu (Glinki). Przebywali w tych więzieniach od kilku do około 14 dni. W nocy pod silną eskortą wojskową zostali potem zaprowadzeni, w kolumnie liczącej około 1.500 osób, na dworzec kolejowy Toruń-Wschodni (dawniej Mokre), gdzie według B. Paluszyńskiego „...załadowano ich do krytych wagonów (towarowych) po 50 osób do każdego” i wywieziono przez Sierpc do Ciechanowa.²¹ Roman Klebba tak opisuje wypadek aresztowania jego ojca w Komendzie Wojennej przy ul. Mickiewicza „...przyprawiony do toruńskiego teatru, do którego w ciągu dnia, nocy oraz następnego dnia doprowadzano ludzi. Drugiego dnia kilkakrotnie sprawdzano dokumenty oraz rozdzielono uwięzionych na grupy. Podczas drugiej nocy wyprowadzono grupy na Dworzec

²⁰ K. Ciechanowski, *Drogi Polaków*, op. cit., s. 67.

²¹ B. Paluszyński, *Kogo po wyzwoleniu wywieziono na Wschód*. Nowości Nr 186 z 25.9. 1989 r.

Główny i załadowano do wagonów towarowych. (...) Pociąg dotarł do Iławy rano. Z wagonów wysiadła kilkusetosobowa grupa”²².

Obecnie trudno ustalić ile faktycznie osób zostało aresztowanych i wywiezionych z miasta Torunia. W. Jastrzębski na podstawie zachowanych dokumentów ustalił liczbę 765 osób, a z powiatu toruńskiego 1.413 osób²³. Jednak z relacji naocznych świadków wynika, że były dwa transporty. W pierwszym do Ciechanowa wywieziono 1.500 osób, a w drugim do Iławy (prawdopodobnie do Iłowa k. Działdowa) kilkaset. Przyjmuję, że około 500 osób. Trzeba podkreślić, że aresztowania w miesiącu lutym 1945 r. nie zostały zakończone. Zdarzały się jeszcze w miesiącu marcu, a nawet później. Np. Teofil Orłowski były więzień obozu Stutthof zabrany został z własnego mieszkania na początku kwietnia 1945 r.²⁴ Poza tym Toruń był miastem etapowym dla innych transportów z powiatu toruńskiego i z Pomorza Gdańskiego i do nich mogli być dołączeni jego mieszkańcy.

Aresztowanych w Chełmży i okolicy przetrzymywano w tzw. „małym ratuszu”, w gmachu sądu i w budynkach mieszkalnych p. Siałkowskich przy ul. Dworcowej i p. Skalmowskich przy ul. Hallera. Jak wynika ze wspomnień internowanych, w Chełmży uformowano dwie kolumny. Pierwsza licząca około tysiąc osób ruszyła pieszo z Chełmży przez Pluskowęsę na Lipno do Ciechanowa z noclegiem w Kiełbasinie²⁵, druga, którą opisuje H. Frączek z Ostaszewa, licząca około pięciuset osób ruszyła również z Chełmży pieszo do Koronowa, stamtąd do Komierowa pow. Sępólno, skąd przybyła do Torunia. W Toruniu deportowanych przetrzymywano w więzieniu wojskowym, następnie odtransporto-

²² R. Klebba, *Długie czekanie* (Wspomnienia o ojcu). Pomerania z 1992 Nr 11 s. 31. Prawdopodobnie autor tych wspomnień pomylił dworce kolejowe, bowiem w lutym 1945 r. most kolejowy był jeszcze zerwany i stał w kierunku Iławy pociąg nie mógł odjechać.

²³ W. Jastrzębski, op. cit., s. 75 tab. 5.

²⁴ Archiwum Sądu Rejonowego w Toruniu (dalej ASRT, sygn. VI. Zg. 57/49).

²⁵ S. Lewandowski, *Gazeta Chełmińska*—kwiecień 1990r.

towano do Ciechanowa. Potem oczekiwali ich marsz do Działdowa, później do Iłowa, skąd pojechali transportem do łagru na Uralu²⁶. Według dotychczasowych ustaleń jest to jedyny wypadek prowadzenia aresztowanych z Chełmży przez Świecie do Koronowa i dalej. Tak prowadzono również z innych miejscowości Pomorza Gdańskiego²⁷.

Oblicza się, że z Pomorza Gdańskiego zostało wywiezionych około 15 tysięcy osób według W. Jastrzębskiego²⁸. Natomiast M. Lewandowska w swej pracy ustaliła około 20 tysięcy osób²⁹. K. Ciechanowski przyjmuje liczbę około 25 tysięcy deportowanych³⁰. K. Komorowski z Wojskowego Instytutu Historycznego na spotkaniu Klubu Historycznego przy Fundacji Archiwum Pomorskiego Armii Krajowej w Toruniu dnia 23.6.1993 r. poinformował, że znalazł w archiwum w Moskwie imienne listy internowanych z Pomorza Gdańskiego, z których wynika, że wywiezionych zostało 15 transportami do łagrów w ZSRR około 30 tysięcy osób, bo każdy transport liczył 2000 osób³¹.

Na dworcu kolejowym wszyscy zostali załadowani do krytych wagonów towarowych po około 40—50 osób, bez ogrzewania i jedzenia, a następnie przy kilkunastostopniowym mrozie więzieni byli przez 2—3 dni do Ciechanowa. Już w drodze były próby uwolnienia się. Na skutek tego na stacji kolejowej w Nasielsku został zastrelony Karol Litobarski (lat 32) ślusarz z Torunia przy próbie oddalenia się od transportu podczas jedyne go postoju, gdy uwięzieni mogli wyjść na zewnątrz wagonu, aby załatwić swe potrzeby³².

²⁶ J. Dobkowski, op. cit., Nowości nr 123 z 27.6.1990 r.

²⁷ W. Jastrzębski, op. cit., s. 65.

²⁸ W. Jastrzębski, op. cit., s. 74.

²⁹ M. Lewandowska, *Armia Czerwona w wojew. pomorskim w latach 1945—1947*. Praca magisterska pod kier. prof. dr hab. J. Szilinga, UMK 1992, s. 67, 87.

³⁰ K. Ciechanowski, op. cit., s. 74.

³¹ K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939—1947*. Leksykon. Gdańsk 1993, s. 7.

³² ASRT, sygn. II. Zg. 198/46.

Po przybyciu do obozu zbiorczego w Ciechanowie każdy po kilku dniach był kierowany na przesłuchanie do oficerów NKWD (jednym z oficerów była kobieta). Następnie został ostrzyżony i wykąpany w prymitywnej łaźni, często koedukacyjnej. Podczas pobytu w tym obozie, trwającym od kilku do około 10 dni, nastąpiły liczne przypadki zgonów przetrzymywanych. Z Torunia zmarło 19 osób, a z powiatu toruńskiego 2 osoby. Były to skutki braku higienicznych warunków, bo wszyscy spali w odzieży na podłogach, w pomieszczeniach nieogrzanych, przeładowanych i nieczyszczonych, ale przede wszystkim złego odżywiania. Powodowało to masowe zachorowania na dur brzuszny, biegunki³³. Szerzyła się masowo wszawica. Nie było żadnej opieki higieniczno-sanitarnej. Zdarzały się wypadki śmierci nie z powodu choroby. Np. Jan Stuczynski, lat 49 z Kaszczorka, został zastrzelony przez wartownika, bo prawdopodobnie oddalił się od kolumny idącej do lub z łaźni³⁴.

W Ciechanowie dokonywano selekcji przed skierowaniem do łagrów w ZSRR lub do Działdowa na dalsze badania, a chorych czy niezdolnych do pracy kierowano do obozu w Grudziądzu.

Podczas marszu z Ciechanowa do Działdowa doszło do tragedii. Na noclegu w zabudowaniach gospodarczych majątku Brodowo koło Gruduska padły pierwsze ofiary. Strzelano do osób próbujących ucieczek³⁵. S. Lewandowski z Chełmży pisze, że „Pierwszy postój mieliśmy w Kiełbasinie. Tam w szopie ukryło się dwóch chłopców. Zostali jednak wytropieni przez psy eskorty NKWD. Dla zastraszenia nas, abyśmy nie poszli w ślady owych dwóch uciekinierów, poszczuto ich psami i zastrzelono”³⁶. Były też udane ucieczki z transportu skierowanego już do ZSRR, bo koło stacji Nasielsk więźniowie otworzyli wagon kolejowy, z którego uciekło 19 Polaków, w tym kilku z Torunia³⁷. Natomiast Zygmunt Ziółkowski (lat 52) maszynista kolejowy z Torunia, zo-

³³ M. Lewandowska, op. cit., s. 54-relacja B. Paluszyńskiego.

³⁴ ASRT, sygn. II. Zg. 215/46.

³⁵ J. Dobkowski, op. cit., Nowości nr 123 z 27.6.1990 r.

³⁶ S. Lewandowski, op. cit., Gazeta Chełmżyńska, kwiecień 1990 r.

³⁷ B. Paluszyński, op. cit., Nowości nr 186 z 25.9.1989 r.

stał zastrzelony w czasie transportu z Ciechanowa do ZSRR³⁸.

Z Ciechanowa mieszkańcy m. Torunia (Tab. 2), byli kierowani do obozów na Ural: Złatoust, Miass, Kopiejsk, Wesołówka, Czela-
bińsk i okolicę oraz na Syberię do Anżerki koło Nowosybirsk.
Natomiast z powiatu toruńskiego, w tym z Chełmży, do różnych
obozów w obwodzie Moskwa: Siewiernaja Griwa, Szatura, Rado-
wice, Osanowo-Dubowoje oraz na Ukrainę do obozów Donbas
i Antracyt w Zagłębiu Donieckim.

Najwięcej, bo aż 107 osób zginęło w transporcie do ZSRR.
Transporty internowanych do ZSRR odbywały się w okresie zimy
(koniec lutego i w marcu), a czas dojazdu trwał od dwóch ty-
godni do miesiąca i więcej. Umieszczeni byli w dużych wagonach
towarowych przegrodzonych w połowie, tj. po każdej stronie od
drzwi na dwie części, na dole spali najstarsi, na górze młodszy. W
takim wagonie było po 80 osób, tj. po 40 w każdej części. Wszy-
scy spali w swej odzieży na podłodze bez przykrycia, w wagonie
był piecyk tzw. żelaźniak oraz rura w podłodze na potrzeby fiz-
jologiczne. Jedzenie wydawano raz dziennie na postojach. Wtedy
wynoszono z wagonu zmarłych do innego wagonu lub kładziono
zwłoki obok torów kolejowych. W czasie tej „podróży” deporto-
wani byli zaprowadzeni jeden raz do łaźni celem dezynfekcji
odzieży i umycia się.

Liczna jest grupa Polaków (67 osób, zob. Tab. 2, rubr. 17),
którzy prawdopodobnie wyjechali z Ciechanowa do ZSRR, ale
dokładnie nie wiadomo, gdzie zmarli. Czy w drodze, czy też w obo-
zie. Inna grupa, bo licząca 26 osób, to osoby, które zaginęły po
aresztowaniu i nikt nie potrafił ustalić, gdzie zmarli. Jest tylko
jeden pewnik, że zostali aresztowani i na tym ślad się kończy.

Największą grupę społeczną wśród zmarłych stanowili robot-
nicy fabryczni i robotnicy rolni, których zginęło 126 osób, pracow-
nicy kolei (różne zawody i stanowiska w nadzorze) 66 osób, urzęd-
nicy i pracownicy biurowi (książkowy-księgowy) 30 osób. Nie
udało się ustalić zawodu (lub nie posiadały żadnego zawodu) 48
osób.

³⁸ ASRT, sygn. 2.III. 84/45.

Najstarszymi wiekiem z Torunia byli: Jan Wojda lat 66 i Paweł Schroeder lat 65, a najmłodszymi: Zenon Dembicki lat 15 i Mieczysław Piotrowski lat 16. Z Chełmży najstarszym wiekiem był Apolinary Górny, lat 69 woźny magistratu, Józef Muzalewski lat 66 i Andrzej Orlikowski lat 66 oraz 4 około 60 lat. Najmłodszymi z Chełmży byli: Henryk Ziółkowski lat 16, Jan Balcerowicz lat 16 (?), Irena Grabowska lat 17, Czesław Treichel lat 17 i Zbigniew Brutkiewicz lat 17. Najstarszym z powiatu był Franciszek Wiliński lat 64 maszynista. Najmłodszymi byli Kazimierz Anusiak lat 15 i Edmund Szałkowski lat 15 z Lubicza.

Wywiezieni umieszczeni byli na ogół w zamkniętych obozach, ogrodzonych 3 metrowej wysokości drewnianym płotem z wieżyczkami strażniczymi i reflektorami na każdym rogu oraz pilnującymi uzbrojonymi żołnierzami. Wzdłuż całego płotu była specjalna strefa bezpieczeństwa szerokości 3—5 m wysypana trocinami i codziennie kontrolowana³⁹.

W obozach praca była obowiązkowa i wszyscy wykonywali ją pod dozorem uzbrojonych wartowników przy wyrębie lasów, ładowaniu pni na przyczepy traktorowe, w tartakach, w kopalniach węgla kamiennego, przy kopaniu torfu, w fabryce porcelitu, budowie dróg z drewna, przy odśnieżaniu, kopaniu grobów, pracach porządkowych, w stołówkach, kuchni itp.

Warunki w jakich żyli więźniowie zmuszały ich do podejmowania ryzykownych decyzji organizowania prób ucieczek, chociaż znajdowali się setki kilometrów od granicy Polski. Z obozu w Radowicach w maju 1945 r. uciekło trzech ludzi z Chełmży: Stanisław Ziemblewski, Aleksander Rzymski i Feliks Szwenkiel. Niestety, ucieczka nie udała się. Stanisław Ziemblewski i Aleksander Rzymski byli torturowani i zmarli⁴⁰. Z obozu Donbas uciekło również dwóch mieszkańców Chełmży. Jeden nazywał się Edward Szulc. Po trzech dniach, głodni, wycieńczeni wrócili do łagru. Nie było dokąd uciekać. Tłumaczyli się, że poszli szukać tylko żyw-

³⁹ W. Jastrzębski, op. cit., s. 82—83.

⁴⁰ S. Lewandowski, op. cit., Gazeta Chełmżyńska—kwiecień 1990 r.

Nekrologi w toruńskich gazetach z 1945 i 1946 r.



W nieustannym oczekiwaniu powrotu otrzymaliśmy smutną wiadomość, że na dalekiej obczyźnie zmarł 2 sierpnia 1945 r. mój ukochany mąż, nasz troskliwy ojciec, drogi brat, szwagier, wujek i dziadek, ś. p.

Walenty Nowakowski

przeżywszy lat 49.

W ciężkim smutku pogrążona
żona, dzieci i rodzina.

Wigilia i msza św. żałobna odbędzie się we
środek, dnia 31. 10. 1945 r. o godz. 7,30 rano
w kościele św. Jakuba.

Toruń ul. Sobieskiego 40.

Odszedłeś w kraj daleki

i opuściłeś nas na wieki

i chociaż z dala, obcą ziemią przysypany,
duchem zawsze będziesz z nami.



W pierwszą rocznicę tragicznej śmierci najdroższego i nieodżałowanego naszego tatusia
syna i brata

ś. p.

Tadeusza Maciejewskiego

odbędzie się dnia 1 kwietnia rb., o godz. 8,30
w bazylice św. Jana

nabożeństwo żałobne

Przeszedł gehennę więzień niemieckich,
zmarł w 46 roku życia na dalekiej obczyźnie
w Dombasio. Żegnamy Cię, najdroższy nigdy
niezapomniany tatusiu.

twoje córceczki Krysiu i Ewciu
oraz w ciężkim, nieutulonym smutku pogrążona
rodzina. (1)

Toruń 1 kwietnia 1946 roku.



Msza św. żałobna w kościele Chrystusa Króla
odbędzie się w poniedziałek, 27. 8., o godz.
7,30 za spokój duszy naszego najukochańszego
i nigdy niezapomnianego syna i brata, ś. p.

Leszka Dąbrowskiego

przeżył lat 22

byłogo więźnia politycznego Oranienburga,
wróciwszy do rodziny zmarł dnia 3 kwietnia
1945 r. po ciężkich cierpieniach na dalekim Sy-
birze, o czym zawiadamiają Krewnych i Przy-
jaciół w najgłębszym smutku pogrążeni
rodzice, siostra i brat.

ności i zblądzili. Otrzymali nagany i szczęśliwie na tym się skończyło⁴¹.

W ustaleniu liczby osób zmarłych czy zaginionych pomocne są, często jako jedyne źródło, nekrologi, których od połowy sierpnia 1945 r. i na początku 1946 r. ukazało się ponad 70 w miejscowej prasie. W większości potwierdzają one źródła sądowe i zapisy w księgach USC. Jednak 20 nazwisk nie udało się odnaleźć w aktach sądowych i USC.

W nekrologach tych, które ukazały się przede wszystkim na łamach „Robotnika Pomorskiego”, obok informacji o zmarłej osobie, jak imię i nazwisko, wiek, często zawód, miejsce zamieszkania lub parafię, gdzie odbędzie się nabożeństwo żałobne, rodzina podawała przypuszczalną datę i miejsce śmierci (np. na Syberii, w Donbasie). Większość tych nekrologów zawierała epitafia, od najprostszych jedno lub dwuzwrotkowych do kilku wierszy. Najprostszy brzmiał: „Odszedłeś w kraj daleki i opuściłeś nas na wieki” i dotyczył śp. Jana Neumana, starszego konduktora pocztowego, lat 44, zam. przy ul. Podgórznej 27, który zginął w Anzerce. Podobny tekst dotyczył śp. Bolesława Wierzbickiego, lat 45, rolnika, zam. w Pigży, który także zginął w Anzerce.

Trzeba podkreślić, że w każdym nekrologu powtarza się ten sam zwrot, że „zginął w obczyźnie”, „na dalekiej obczyźnie”, lub „w kraju dalekim”, „w dalekiej, obcej ziemi”, który był wtedy synonimem informującym, że zmarły zginął w łagrach na terenie ówczesnego ZSRR, na co w swym sprawozdaniu zwróciły uwagę ówczesne władze wojewódzkie⁴².

Niektóre epitafia zostały rozbudowane poetycko, np.: „Ty nie umarłeś, Ty żyjesz z nami, Umarł ten kto zapomniany, Choć Twa mogiła w dalekiej obczyźnie, Lecz myśl Twa i serce z nami w Ojczyźnie” — dotyczył śp. Teodora Gumowskiego maszynisty kolejowego, lat 45, zam. przy ul. L. Czarlińskiego 9, który zginął w Złatoust. Identyczny tekst poświęcony był śp. Mieczysławowi Pio-

⁴¹ A. Lewandowski, Bochen Bukowski. IKP nr 198 z 26—27,8. 1989 r.

⁴² W. Jastrzębski, op. cit., s. 100—101.

Nekrologi w toruńskich gazetach z 1945 i 1946 r.



W nieustannym oczekiwaniu dnia powrotu do ojczyzny i swoich bliskich zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w marcu 1945 r., na dalekim Sybirze, mój najdroższy mąż, nasz troskliwy tatuś, drogi syn, brat, szwagier, kuzyn i wujek, 8. p.

Bronisław Murawski

maszynista P. K. P.

w 47 roku życia.

W ślad za swoim tatusem odszedł od nas w kwietniu 45 r., bohatersko znosząc niedolę i cierpienia na obczyźnie, podtrzymując swych towarzyszy na duchu, umierając z myślą o domu i swojej kochanej mamusi, mój najukochańszy syn, duma całej rodziny, nasz najdroższy, nigdy niezapomniany brat, kochany wnuk, bratanek, kuzyn i nieodżałowany kolega

Tadzio

przeżywszy 17 wiosen.

Choć z dala od nas obcą ziemią przysypani, duciom zawsze z nami żyć będziecie.

W ciężkim smutku pogrzeżeni

rodzina, krewni i koledzy.

Maza św. żałobna odbędzie się w piątek, 24. 8. 45 r., o godz. 7.30 rano, w kościele Chrystusa Króla na Mokrem.

Toruń ul. Kościuszki 64, Września, Linóweo, Grudziądz, Bydgoszcz, Łasin.



W maju br. zmarła po ciężkich cierpieniach, z dala od swoich ukochanych i ojczyzny, moja troskliwa córka, podpora męgo sędziwego wieku, nasza ukochana, nigdy niezapomniana siostra, 8. p.

Helenka Cołbecka

Choć obcą ziemią przysypana jesteś niewinna ofiaro, duchem zawsze z nami żyć będziesz. W ciężkim smutku pogrzeżeni

ojciec i siostry.

Uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy odbędzie się w sobotę, 6. 10. 1945 r., o godz. 9-ej, w kościele Najświętszej Panny Marii w Toruniu.

Toruń, w październiku 1945 r.

trowskiemu lat 16, zam. przy ul. Wielkie Garbary 5, który zginął także w ZSRR ⁴³.

W nekrologach akcentowano przywiązanie do kraju rodzinnego, do ojczyzny, np.: „W nieustannym oczekiwaniu dnia powrotu do Ojczyzny i swoich bliskich zmarł po długich i ciężkich cierpieniach 6.6.1945 r. na dalekiej obczyźnie w Dombasie (Donbasie) śp. Hieronim Szczepański przeżywszy lat 39. Odszedłeś w kraj daleki i opuściłeś nas na wieki, i chociaż z dala, obcą ziemią przysypany, duchem żyć będziesz z nami ⁴⁴.

Poza tym podkreślano, że zmarły jest niewinną ofiarą, np.: „Dnia 17 maja b.r. zmarł po ciężkich cierpieniach z dala od swych ukochanych i Ojczyzny... śp. Stefan Świetlik. Choć z dala od nas obcą ziemią przysypano Cię niewinna ofiario, jednak duchem będziesz zawsze z nami ⁴⁵”. Podobnie w innym nekrologu: „W maju b.r. (1945 r.) zmarła po ciężkich cierpieniach, z dala od swoich ukochanych i Ojczyzny, moja troskliwa córka, podpora mego sędziwego wieku ś.p. Helena Cołbecka. Choć obcą ziemią przysypana jesteś niewinną ofiarą, duchem zawsze z nami żyć będziesz ⁴⁶”.

Niektóre nekrologi przynosiły przynębiające informacje, że ojciec z synem zginęli w dalekim, obcym kraju, a w innych, że wrócił z jednego obozu-hitlerowskiego i zmarł w radzieckim, np.: „Leszek Dąbrowski przeżywszy lat 22, był więzień polityczny Oranienburga, wróciwszy do rodziny zmarł 3 kwietnia 1945 r. po ciężkich cierpieniach na dalekim Sybirze ⁴⁷”.

Nekrologi zaczęły ukazywać się na łamach prasy wtedy, gdy w sierpniu 1945 r. zaczęli powracać do domów wywiezieni, informując rodziny o śmierci swych towarzyszy niedoli. Trzeba przyjąć również, że wszystkie daty śmierci (poza miesiącami) w nekrologach, jak i w postanowieniach sądowych, są umowne, bo ich nikt nigdy nie zapisywał i urzędowo nie stwierdził.

⁴³ Robotnik Pomorski nr 138 z 30.10. i nr 149 z 13.11. 1945 r.

⁴⁴ Robotnik Pomorski nr 130 z 20—21.10.1945 r.

⁴⁵ Robotnik Pomorski nr 151 z 15.11.1945 r.

⁴⁶ Robotnik Pomorski nr 117 z 4.10.1495 r.

⁴⁷ Robotnik Pomorski nr 87 z 28.8.1945 r.

Nekrologi w toruńskich gazetach z 1945 i 1946 r.



W nieustannym oczekiwaniu powrotu do domu rodzicielskiego otrzymaliśmy smutną wiadomość, że na dalekiej obczyźnie zmarł w czerwcu 1945 r. nasz najmłodszy, najukochańszy i nigdy niezapomniany syn i brat

ś. p.

Mieczysław Piotrowski

przeżywszy lat 16.

Ty nie umarłeś — Ty żyjesz z nami,
umarły ten kto zapomniany.

Choć Twa mogiła w dalekiej obczyźnie,
lecz myśl Twa i serce z nami, w ojczyźnie.

W ciężkim smutku pogrzebi

rodzice i bracia, krewni i znajomi.

Wigilie i msza św. żałobna odbędą się w piątek, dnia 16. 11. 1945 r., o godz. 7.30 rano, w Kościele św. Jakuba.

Toruń, ul. Wielkie Garbary 5.



W nieustannym oczekiwaniu powrotu otrzymaliśmy straszną wiadomość, że dnia 23 maja 1945 r. zmarł w wielkiej tęsknocie, na dalekiej obczyźnie mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, najlepszy i nigdy niezapomniany syn, brat zięć wujek i szwagier, ś. p.

Teodor Gumowski

maszynista kolejowy

lat 45.

Ty nie umarłeś — Ty żyjesz z nami —
umarły ten, kto zapomniany.

Choć Twa mogiła w dalekiej obczyźnie,
lecz myśl Twa i serce z nami w ojczyźnie.

W ciężkim smutku pozostają

żona z dziećmi i rodzina.

Msza św. żałobna odbędzie się we wtorek dnia 30. 10. 1945 r., o godz. 8.30 rano w bazylice św. Jana.

Toruń, ul. Leona Czarlińskiego 8
dnia 29. 10. 1945 roku.

We wszystkich nekrologach podkreślano miłość do ojczyzny, do kraju rodzinnego, afirmowano swą polskość i wyrażano w nich z bólem, że zmarli są niewinnymi ofiarami wojny i agresji obcych państw, najpierw niemieckiego, a następnie radzieckiego.

Podstawowym źródłem do sporządzenia listy zmarłych i zaginionych stała się kwerenda akt sądowych. W archiwum Sądu Rejonowego w Toruniu znajdują się bowiem akta Sądu Grodzkiego w Toruniu i Sądu Grodzkiego w Chełmży (dalej ASR-T sygn. akt), które w latach 1945—1950 rozpatrywały wnioski rodzin i przy udziale świadków sprawy o uznanie za zmarłych lub zaginionych. Wśród tych akt znajduje się przeszło 200 akt dotyczących zmarłych i zaginionych po aresztowaniu ich w 1945 r. przez NKWD w Toruniu, Chełmży i powiecie toruńskim.

Uzupełnieniem listy zmarłych i zaginionych znajdującej się w ASR są zapisy w księgach, które prowadzone były przez gminne urzędy stanu cywilnego (dalej — USC) b. powiatu toruńskiego oraz miasta Torunia w latach 1945—1950. Stwierdzono, że tylko w USC Chełmża miasto i USC gminy Chełmża wieś zastosowano uproszczoną procedurę rejestracji i wydawania aktów zgonu, gdy od sierpnia 1945 r. zaczęli powracać do swych domów deportowani, którzy informowali rodziny o śmierci swych towarzyszy niedoli. Do USC zgłaszały się wtedy żony, matki, siostry, i one informowały, że ich mąż, ojciec, syn, brat, zginął w lutym czy w marcu 1945 r. w transporcie do Rosji, że zginął w łagrze w Rosji, zmarł (z datą) w łagrze, np.: Dębasiu (Donbasie) lub po aresztowaniu zaginął. Nie wymagano wtedy dokumentów lub świadków, bo osoby zgłaszające były dla urzędnika USC wiarygodne, a wpisywano tylko stopień pokrewieństwa oraz imię i nazwisko zgłaszającego⁴⁸.

Tę uproszczoną procedurę usankcjonował Starosta Powiatowy w Toruniu wydając 31.8.1945 r. pismo (znak: O.Ad. 11—10/45 Jank.) do wszystkich USC w powiecie w sprawie rejestracji zmarłych w obozach koncentracyjnych i obozach pracy. W piśmie tym

⁴⁸ H. S. Kamiński, *Obcą ziemią przysypani*. Nowości nr 127 z 1.7.1992 r.

Starosta pisze, że „W czasie okupacji niemieckiej umierał dość znaczny procent Polaków w obozach koncentracyjnych lub w obozach pracy, w związku z czym rodziny zmarłych zabiegają w urzędach stanu cywilnego o sporządzenie aktu zgonu dla celów rodzinnych lub celów urzędowych⁴⁹”.

Uproszczona procedura zastosowana została w 1945 i 1946 r. tylko w USC w Chełmża miasto, który wydał łącznie 86 aktów zgonu bez i z sankcją Starosty Powiatowego. Natomiast USC gminy Chełmża wieś wydał w tym samym okresie tylko 23 akty zgonu. W innych gminnych USC oraz w mieście Toruniu nie ma takich wpisów w księgach zgonu.

Podkreślić trzeba, że tylko trzy rodziny: Antoniego Krawicińskiego, Czesława Sawickiego i Hieronima Szczepańskiego, mimo że dokonały wpisu do księgi zgonów w USC w Chełmży m. w 1945 r. wystąpiły do Sądu Grodzkiego o uznanie ich za zmarłych i decyzją sądu zostali wpisani po raz drugi w 1948 r. do księgi zgonów. Jednak poprzedni wpis nie został anulowany.

Na podstawie akt sądowych, zapisów w księgach zgonów, nekrologów w „Robotniku Pomorskim”, protokółów Okręgowej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Bydgoszczy oraz informacji uzyskanych od rodzin lub świadków, notatek i artykułów prasowych, została sporządzona lista zmarłych (zob. Tab. 1). Przy każdym nazwisku umieszczono informację o źródle oraz sygnaturą akt sądowych, numer księgi zgonów z zaz-

⁴⁹ APT, akta Starostwa Powiatowego w Toruniu 1945—1950, sygn. 30. Starosta w tym piśmie pisze dalej: „Zwracam przeto uwagę na postanowienie zawarte w paragr. 60 ustawy z dnia 6.2.1875 r. o rejestracji stanu cywilnego (Dz. U. str. 23), przesłanej urzędem SC do wiadomości tuł pismem okólnym z dnia 21.6. br. Nr O Ad. 1—7/45 Jank. według którego do sporządzenia dodatkowego (spóźnionego) aktu zgonu wymagane jest zezwolenie władzy nadzorczej, tj. Starostwa Powiatowego. Wobec powyższego wszelkie wnioski osób zainteresowanych o sporządzenie aktu zgonu dla zmarłych w obozach koncentracyjnych lub obozach pracy — należycie przez dany USC przygotowane, należy mi niezwłocznie przedłożyć celem powzięcia decyzji”. Starosta Powiatowy (—) Zb. Gordon.

znaczeniem USC, np. Chełmża, w., tzn. Chełmża wieś, Lulkowo itd.

Pozostaje nadal pytanie: ile rodzin nie zgłosiło wtedy do sądu lub urzędu stanu cywilnego śmierci członka swej rodziny? Ile wywiezionych było samotnych i nie miał kto tego załatwić? Ile było nieletnich, po śmierci których nie można było oczekiwać odszkodowania czy renty? Ile rodzin nie zrobiło tego z niewiedzy czy z obawy o losy swej rodziny?

Władze polskie zawarły z ZSRR dnia 6 lipca 1945 r. „Umowę o prawie zmiany obywatelstwa radzieckiego osób narodowości polskiej i żydowskiej mieszkających w ZSRR i o ich ewakuacji do Polski oraz o prawie zmiany obywatelstwa polskiego osób narodowości rosyjskiej, ukraińskiej, białoruskiej, rusińskiej i litewskiej mieszkających na terytorium Polski i o ich ewakuacji do ZSRR”⁵⁰. Na podstawie tej umowy przybyły do obozów mieszane komisje radziecko-polskie (inni twierdzą, że były to komisje międzynarodowe z udziałem angielskich czy amerykańskich przedstawicieli), które na miejscu rozmawiały z deportowanymi⁵¹.

W wyniku tej umowy od połowy sierpnia 1945 r. zaczęli wywiezieni powracać do swych domów w Polsce. Chociaż wracali do kraju już w otwartych wagonach towarowych, to jednak byli tak wyczerpani i osłabieni chorobami, że 10 osób zmarło w drodze lub w obozach już w Polsce (zob. Tab. 2). Transporty z powracającymi były kierowane do obozów przejściowych zarządzanych przez PUR (Państwowy Urząd Repatriacyjny) w Poznaniu, Iławie, Jastrzębiu, Gorzowie, Krakowie, skąd po kilku dniach otrzymywali zaświadczenie upoważniające do bezpłatnego przejazdu do miejsca zamieszkania i zameldowania się.

W zaświadczeniach tych, które otrzymywali zwalniani, zaznaczono, że „...zwolniony (został) z obozu jeńców SPW-4”, gdy podczas aresztowania byli cywilami, a najmłodszy miał wtedy po 15—16 lat i nie był w ogóle związany z wojskiem. Kierowano rów-

⁵⁰ W. Jastrzębski, op. cit., s. 100.

⁵¹ M. Lewandowska, op. cit., s. 69; relacje: Kazimierza Kiełbasiewicza, Henryka Chachowskiego.

niez wracających z ZSRR do Obozu Pracy w Miłęcinie koło Włocławka, który był prowadzony przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Natomiast obóz w Iławie, który był prowadzony przez PUR, skierował wszystkich jeszcze na miesiąc do pracy przymusowej do poniemieckich majątków przy zbiorach w sierpniu 1945 r. w województwie olsztyńskim. Gospodarstwa te zarządzane były przez wojska radzieckie.

Proces repatriacji deportowanych przedłużył się i trwał aż do września 1948 r. Wtedy dopiero wrócił z ZSRR m.in. Tomasz Rogowski do domu w Małym Rudniku w powiecie grudziądzkim⁵². Większość deportowanych wróciła jednak w 1945 i 1946. r. Trudno dać jednoznaczną odpowiedź na pytania, czy wszyscy wtedy wrócili z zesłania w ZSRR a ilu tam pozostało na zawsze?

⁵² APT, akta ZW ZBoWiD, sygn. 2/1016.

LISTA ZMARŁYCH I ZAGINIONYCH MIESZKAŃCÓW
MIASTA TORUNIA ARESZTOWANYCH
I DEPORTOWANYCH DO ZSRR W 1945 R.

1. Anders Kazimierz, ur. 23.2.1898 r. mistrz kowalski, ul. Pier-
nikarska 1, zm. 15.8.1945 r. w obozie w Miass. ASRT, sygn.
2. Zg. 90/46; nekrolog: Rob. Pom. Nr 144 z 7.11.1945 r.
2. Aniołowski Józef, ur. 10.10.1901 r. kapral zawod. WP, dro-
gerzysta, ul. Lubicka 18, zm. 21.9.1945 r. w obozie w Miass.
ASRT, sygn. 3. Zg. 11/46; USC—862/46.
3. Babel Brunon Karol, ur. 26.4.1892 r. ślusarz, ul. Pod Krzywą
Wieżą 16, po aresztowaniu przez NKWD zaginął. ASRT,
sygn. II. Zg. 154/49; USC—552/50.
4. Bartoszyński Wiktor, ur. 11.12.1900 r. stolarz, ul. Szewska
24, zm. w m-cu VII.1945 r. w obozie w Anzerce. ASRT, sygn.
II. Zg. 8/48; USC—115/48.
5. Beszczyński Adam, ur. 26.4.1890 r. robotnik, ul. Sobieskiego
53, zg. po wywiezieniu do Ciechanowa. ASRT, sygn. VI. Zg.
37/49; USC—892/49.
6. Beszczyński Aleksander, ur. 25.2.1894 r. listonosz, ul. Kosza-
rowa 9 (ob. ul. Broniewskiego), zm. 15.6.1945 r. w obozie Sie-
wiernaja Griwa. ASRT, sygn. II. Zg. 102/47; USC—916/47.
7. Beszczyński Stanisław, ur. 30.11.1901 r. bez zawodu, ul. Koś-
ciuszki 80, zm. 8.5.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. VI.
Zg. 41/49; USC—390/49.
8. Beszczyński Wacław, ur. 17.9.1897 r. cieśla, prac. kolejowy,
ul. Czarnieckiego 37, zm. 1.6.1945 r. w obozie Siewiernaja
Griwa. ASRT, sygn. 2. Zg. 171/46; USC—1438/46.
9. Biernacki Kazimierz, ur. 12.6.1901 r. starszy arystent kole-
jowy, ul. Matejki 28/30, zm. w lipcu 1945 r. w obozie w
Anzerce. ASRT, sygn. VI. Zg. 30/49; USC—476/49.
10. Boldt Paweł, ur. 14.1.1913 r. Niemiec, operator filmowy, ul.
Kochanowskiego 23, po aresztowaniu zaginął. ASRT, sygn.
III. Zg. 193/49, USC—705/50.

11. Bonk Wiktor, ur. 10.3.1898 r. urzędnik, ul. Piekary 16, zm. 11.5.1945 r. w obozie Kopiejsk. ASRT, sygn. 2. III. 108/45; USC—382/46.
12. Brunszkiewicz Stanisław, ur. 21.10.1894 r. emer. podofic. zawod. WP, Sz. Chełmińska 94, zm. 25.4.1945 r. w obozie Roza. ASRT, sygn. II. Zg. 138/47; USC—836/47.
13. Bruszkowski Stefan, ur. 6.11.1926 r. szofer, ul. Podgórna 47, zm. 7.7.1945 r. w obozie w Anżerce. ASRT, sygn. II. Zg. 117/47; USC—201/48; nekrolog: Rob. Pom. nr 86 z 29.8.1945 r. s. 4.
14. Buczkowski Władysław, ur. 26.10.1897 r. muzyk, ul. Sienkiewicza 20, Volksdeutsch-II gr., zm. 15.9.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. 2. Zg. 23/46; USC—482/46.
15. Bukowski Paweł, ur. 18.11.1893 r. kier. administracyjny szpitala, ul. Wielkie Garbary 7, b. więzień obozu w Sachsenhausen od 10.4.1940 do 4.1944 r., ponownie aresztowany przez gestapo 17.1.1945 r., zg. prawd. w 1945 r. w obozie w Czelańsku. ASRT, sygn. 164/48; USC—100/49; napis na tabl. nagrobnej na cm. św. Jerzego; Nowości nr 25 z 5.2.1990 r.; inform. córki D. Mikosz.
16. Cellmer Stanisław, ur. 27.1.1898 r. mistrz rzeźnicki, ul. Lubicka 29, zg. w marcu 1945 r. w transporcie do ZSRR k. stacji Moskwa. ASRT, sygn. II. Zg. 106/50; USC—1172/51; nekrolog: Rob. Pom. nr 93 z 6.9.1945 r. i nr 81 z 27.3.1946 r.; napis na tabl. nagrobnej na CC Komunalnym.
17. Ceranowicz Kazimierz Bernard, ur. 30.4.1912 r. biuralista, ul. Wiązowa 20, czł. AK, brał udział w tworzeniu Administracji Zastępczej (AZ), należał do współpracowników F. Rochowicka. Aresztowany przez gestapo w końcu 1944 r.; zg. prawd. w ZSRR. ASRT, sygn. VI. Zg. 193/47; USC—461/48; B. Chrzanowski, *Konspiracja Rządu RP w regionie nadbałtyckim [w:] Walka podziemna na Pomorzu*, Toruń 1990 s. 141, 174, 193, 197.
18. Chęsy Kazimierz, ur. 19.2.1909 r. krawiec, ul. Mickiewicza 86, zaginął po aresztowaniu przez NKWD. ASRT, sygn. VI. Zg. 77/48.

19. Cichoradzki Jan, ur. 14.1.1889 r. urzędnik Elektrowni i Gazowni, ul. Lelewela 12, zm. 14.8.1945 r. w obozie w Miass. ASRT, sygn. II. Zg. 53/47; USC—455/47; nekrolog: Rob. Pom. Nr 140 z 2.11.1945 r.; napis na tabl. nagrobnej na cm. przy ul. Wybickiego.
20. Cilski Brunon, ur. 14.4.1907 r. elektromonter, ul. Czerwona Droga 21 zm. 2.4.1945 r. w obozie w Działdowie. ASRT, sygn. II. Zg. 228/46; USC—59/47.
21. Cołbecka Helena, ur. 22.5.1901 r. ksiązkowa, ul. Podgórna 15, zm. w maju 1945 r. w obozie Wesołówka. ASRT, sygn. II. 202/47; USC—25/48; nekrolog: Rob. Pom. nr 117 z 4.10.1945 r.
22. Dąbrowski Leopold, ur. 31.8.1901 r. urzędnik Okręg. Dyr. Lasów Państw. ul. Klonowica 23, zm. 19.4.1945 r. w obozie Wesołówka. ASRT, sygn. 2. III. 24/45; USC—1847/47; nekrolog: Rob. Pom. nr 86 z 29.8.1945 r.
23. Dąbrowski Leszek, ur. 13.11.1922 r., b. więzień polityczny Oranienburga, ul. Grudziądzka 61 a, zm. 3.4.1945 r. w obozie Anzerka. ASRT, sygn. 2. Zg. 34/46; nekrolog: Rob. Pom. nr 83 z 24.8.1945 r.
24. Dombrowski Jan, ur. 2.1.1892 r. budowniczy, ul. Bielańska 10/12, zm. 15.5.1946 r. w obozie w Czalebińsku. ASRT, sygn. II. Zg. 215/47; USC—148/48.
25. Dejewski Bolesław, ur. 24.11.1899 r. cukiernik, Sz. Bydgoska 71, zm. 30.8.1945 r. w obozie w Czelabińsku. ASRT, sygn. II. Zg. 74/50; USC—932/50, nekrolog: Rob. Pom. nr 156 z 21.11.1945 r. i nr 161 z 27.11.1945 r.
26. Dembicki Zenon, ur. 22.12.1929 r. uczeń zawodu, ul. Rybaki 41, zm. 22.7.1945 r. w obozie Muzalinki na Uralu. ASRT, sygn. 2. III. 105/45.
27. Dembiński Kazimierz, ur. 23.7.1906 r. ślusarz, ul. B. Głowackiego 35, przewieziony z obozu w Ciechanowie do Płońska, gdzie zm. 27.4.1945 r. ASRT, sygn. II. Zg. 157/47; USC—936/47.
28. Demski Teofil, ur. 1897 r., zm. w marcu 1945 r. w Ciechanowie (akta zniszczone). ASRT, sygn. Zg. 52/46.

29. Dereziński Stefan, ur. 23.7.1897 r. robotnik, ul. Staszica 2, zm. 20.5.1945 r. w obozie w Anżerce. ASRT, sygn. 2. III. 28/45.
30. Dybowski Rajmund, lat 17 (ur. 1927 r.?), ul. Sobieskiego 25, zm. 14.4.1945 r. w ZSRR, nekrolog: Rob. Pom. nr 86 z 29.8. 1945 r. s. 4.
31. Dylewski Bolesław, lat 41 (ur. 1904 r.?) wartownik, ul. Wiązowa 17, zm. 12.5.1945 r. w ZSRR, nekrolog: Rob. Pom. nr 126 z 16.10.1945 r.
32. Dylewski Stanisław, ur. 1904 r. rzeźnik, ul. Kościuszki 29, zm. w 1945 r. po powrocie z ZSRR. W. J a s t r z ę b s k i, *W dalekim, obcym kraju*, s. 166 poz. 29.
33. Dymarkowski Franciszek, ur. 2.12.1895 r. maszynista kolejowy, ul. Kościuszki 22, po aresztowaniu zaginął. ASRT, sygn. VI. Zg. 41/48; USC—190/49.
34. Foremski Michał, ur. 19.9.1900 r., ul. Poznańska 5, zm. 15.5. 1945 r. w obozie w Anżerce. ASRT, sygn. II. Zg. 20/48; USC—221/48.
35. Gabriel Bernard, ur. 20.5.1908 r. robotnik, ul. Wiązowa 24, zg. 13.3.1945 r. w transporcie do ZSRR k. stacji Moskwa. ASRT, sygn. 2. Zg. 34/46; USC—818/46; nekrolog: Rob. Pom. nr 64 z 10.3.1946 r.
36. Gehrt Franciszek Hugo, ur. 23.3.1893 r., ul. Słowackiego 79, po aresztowaniu 9.2.1945 r. zaginął. ASRT, sygn. II. Zg. 168/49; USC—399/50.
37. Głowacki Mieczysław, ur. 13.10.1890 r. stolarz, ul. Rabańska 14, zm. w czerwcu 1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. VI. Zg. 230/48; USC—71/49.
38. Głyda Maksymilian Roman, ur. 30.7.1904 r., ul. Mickiewicza 116, zm. 26.3.1945 r. w obozie w Ciechanowie. ASRT, sygn. VI. Zg. 159/48, nekrolog: Rob. Pom. nr 211 z 6.8.1946 r.
39. Goede Otton Robert, ur. 14.2.1916 r. kolejarz, Wrzosey I, Niemiec, zm. 1.6.1945 r. w obozie w Nowej Anżerce. ASRT, sygn. 2.III. 104/45; USC—28/46 Lulkowo.
40. Górecki Maksymilian, ur. 10.1.1896 r. urzędnik kolejowy, ul. Piekary 6, zg. w kwietniu 1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. VI. Zg. 179/46; USC—529/47.

41. Górski Aleksander, ur. 6.2.1888 r. szewc, ul. Prosta 35, zm. w lutym 1945 r. w obozie w Ciechanowie. ASRT, sygn. VI. Zg. 116/48; USC—117/48.
42. Górski Feliks, ur. 1.3.1894 r. sierżant zaw. WP, muzyk, ul. Żeglarska 10, zm. w czerwcu 1945 r. w obozie Anżerka. ASRT, sygn. 2. III. 39/45.
43. Górski Feliks, ur. 19.12.1903 r. adwokat w Brodnicy, zam. w Toruniu, zm. w sierpniu 1945 r. w ZSRR, nekrolog: Rob. Pom. nr 159 z 24—25.11.1945 r.
44. Górski Witold, lat 25 (ur. 1919 r.?), Toruń, zg. 18.3.1945 r. w ZSRR, nekrolog: Rob. Pom. nr 153 z 17—18.11.1945 r., W. J a s t r z ę b s k i, op. cit. s. 167 p. 39.
45. Grabluk Grzegorz, ur. 13.11.1899 r. robotnik, ul. Pod Dębową Górą 5, bez przynależności państwowej, zg. 10.11.1945 r. w drodze powrotnej do kraju k. stacji Iława. ASRT, sygn. 2. Zg. 32/46.
46. Grabowski Karol, ur. 4.1.1911 r. stolarz, ul. L. Czarlińskiego 39, zm. 8.3.1945 r. w obozie w Ciechanowie. ASRT, sygn. VI. Zg. 140/48; USC—145/48.
47. Grabowski Konstanty, ur. 13.3.1885 r. oficer WP, ul. Koponickiej 24, zm. w obozie w Ciechanowie. ASRT, sygn. VI. Zg. 31/49; USC—936/49.
48. Grabowski Roman, ur. 24.10.1903 r. kupiec, ul. Mickiewicza 72, właściciel składnicy drzewa przy ul. Mickiewicza 35/39, zm. w lipcu 1945 r. w obozie w Anżerce. ASRT, sygn. VI. Zg. 74/48; USC—406/49, nekrolog: Rob. Pom. nr 86 z 29.8.1945 r.
49. Gumowski Teodor, ur. 29.5.1899 r. maszynista kolejowy, ul. L. Czarlińskiego 9, zm. 23.5.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. 2. III. 97/47, nekrolog: Rob. Pom. Nr 138 z 30.10.1945 r.
50. Hansel Artur, ur. 18.5.1894 r. w Łodzi, podróżujący, ul. Kościuszki 42, II-gr. Volksdeutsch, zm. 15.5.1945 r. w obozie w Anżerce. ASRT, sygn. II. Zg. 32/50; USC—450/50.
51. Hesse Aleksander, ur. 3.3.1900 r. robotnik, ul. Włocławska 130, zm. 20.9.1945 r. po powrocie z ZSRR w obozie w Iławie. ASRT, sygn. 2. Zg. 105/46; USC—851/46.

52. Janow Jerzy, ur. 22.5.1901 r. w Pskowie, czapnik, ul. Św. Jerzego 61 (ob. ul. Gałczyńskiego), po aresztowaniu zaginął. ASRT, sygn. II. Zg. 211/49; USC—670/50.
53. Jagielski Franciszek, ur. 21.9.1897 r. maszynista kolejowy, ul. Pierackiego 1, zm. 25.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 2. III. 56/45.
54. Jankowski Zbigniew (Zbyszek), ur.?, ul. Małe Garbary 4/6, zg. 18.4.1945 r. w ZSRR. W. Jastrzębski, op. cit. s. 167 p. 48; nekrolog: Rob. Pom. Nr 101 z 15—16.9.1945 r., Rob. Pom. nr 102 z 17.4.1946 r., Głos Pomorza nr 95 z 17.4.1947 r.
55. Janowski Marian, ur. 23.3.1896 r. ul. Podgórna 42, zm. we wrześniu 1945 r. w obozie Anzerka. ASRT, sygn. VI. Zg. 25/48; USC—347/48.
56. Jaranowski Kazimierz, lat 44 (ur. 1901 r.?), ul. Bydgoska 66, zm. 25.4.1945 r. w ZSRR. W. Jastrzębski, op. cit. s. 167 p. 50, nekrolog: Rob. Pom. nr 146 z 9.11.1945 r.
57. Jasieniecki Józef, ur. 13.1.1907 r. robotnik, ul. Sienkiewicza 4, zg. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. II. Zg. 146/49; USC—496/50.
58. Jaruszewski Kazimierz, ur. 17.6.1901 r. murarz, ul. Krótka 10, od IV. 1943 r. do I. 1945 r. był na przymusowych robotach w Gdańsku, zm. w czerwcu 1945 r. w obozie w Anzerce. ASRT, sygn. 2. Zg. 56/46; USC—840/46.
59. Jasiński Florian, ur. 10.1.1899 r. maszynista kolejowy, ul. Inowrocławska 6/8, zm. 15.9.1945 r. w obozie w Kopiejsku. ASRT, sygn. 2. III. 68/45; USC—329/45.
60. Jasiński Leon, ur. 28.6.1900 r. urzędnik, ul. Prosta 2, zm. 3.3.1945 r. w obozie Baszkijew Fabryczny. ASRT, sygn. II. Zg. 102/48; USC—853/48.
61. Jasiński Zygmunt, ur. 1901 r. biuralista, ul. Prosta 2, zg. w ZSRR. W. Jastrzębski, op. cit. s. 167 p. 54.
62. Jercha Leon, ur. 28.3.1911 r. muzyk, ul. Biała, aresztowany przez gestapo 17.1.1945 r., zg. prawdop. w ZSRR. ASRT, sygn. II. Zg. 116/49; USC—1047/49.

63. Jonas Zygfryd, ur. 25.3.1918 r. mechanik lotniczy, ul. Żeglarska 17, aresztowany w Chełmży, zm. w październiku 1945 r. w Siewiernaja Griwa; nekrolog: Rob. Pom. nr 245 z 11.9.1946 r., inform. siostry B. Weiwer.
64. Kamiński Bronisław, ur. 12.1.1896 r. podofic. zawod. WP, ul. Łódzka 62, zm. 3.10.1945 r. w obozie w Anzerce. ASRT, sygn. Zg. 172/46; USC—6/47.
65. Kamiński Henryk Józef, ur. 4.7.1901 r. przemysłowiec, ul. Pod Dębową Górą 35/37, zm. 24.7.1945 r. w obozie w Miass. ASRT, sygn. II. Zg. 96/48; USC—589/48.
66. Kamiński Łucjan, ur. 7.3.1893 r. urzędnik wojewódzki, ul. Rybaki 27, zm. 7.6.1945 r. w obozie w Grudziądzu. ASRT, sygn. 2. Zg. 37/46.
67. Kamiński Tomasz, ur. 21.12.1903 r. ślusarz kolejowy, ul. Parkowa 30, zm. 31.5.1945 r. w obozie w Anzerce. ASRT, sygn. 2. Zg. 74/46; USC—614/46.
68. Kanabaj Antoni, ur. 8.12.1894 r. ul. Matejki 20/22, zastrzelony 18—20.5.1945 r. przez wartownika podczas robót torowych w Anzerce. ASRT, sygn. II. Zg. 44/48; USC—282/48.
69. Karaszewski Józef, ur. 5.10.1895 r. robotnik, ul. Słowackiego 121, zm. 30.6.1945 r. w obozie Roza. ASRT, sygn. II. Zg. 32/48; USC—237/48.
70. Karolow Jan, ur. 20.4.1894 r. szewc, ul. Strzałowa, pochodzenia rosyjskiego, zg. w 1946 r. w obozie Saratow. Nowości nr 25 z 5.2.1990 r.; inform. syna Jerzego Karolowa.
71. Kasprzak Jan, ur. 23.1.1898 r. listonosz, ul. Studzienna 21, zm. 14.7.1945 r. w obozie Roza. ASRT, sygn. 2. Zg. 167/46; USC—1163/46.
72. Kawka Władysław, lat 45 (ur. 1900 r.?), zg. w maju 1945 r. w ZSRR; nekrolog: Rob. Pom. nr 141 z 14.11.1945 r.; W. J a s t r z ę b s k i, op. cit. s. 168 p. 63.
73. Kiełbasiński Leon, ur. 18.11.1902 r. robotnik, ul. Lelewela 22, zm. w maju 1945 r. w obozie Anzerka. ASRT, sygn. II. Zg. 175/47; USC—1230/47.
74. Kilanowski Franciszek, ur. 3.12.1889 r. urzędnik kolejowy, ul.

- Słowackiego 81, zm. 27.6.1945 r. w obozie Anzerka. ASRT, sygn. 2. III. 34/45.
75. Klein Leon Franciszek, ur. 14.9.1921 r. technik, ul. Wielkie Garbary 5, b. więzień Fortu VII w Toruniu, zm. 21.5.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. 2. Zg. 108/46; USC—911/46 nekrolog: Rob. Pom. nr 140 z 2.11.1945 r.
76. Klęczewski Stefan, ur. 3.8.1903 r. cieśla, ul. Staszica 4, zm. w kwietniu 1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. II. Zg. 136/48.
77. Kobierski Bronisław, ur. 31.8.1900 r. zakrystianin, ul. Staszica 1, zm. 9.3.1945 r. w obozie w Ciechanowie. ASRT, sygn. II. Zg. 57/48.
78. Kopieński Bronisław, ur. 17.3.1898 r. mistrz fryzjerski, Sz. Chełmińska 104, zm. 2.5.1945 r. w obozie w Miass. ASRT, sygn. 2. Zg. 20/46; USC—647/46; nekrologi: Rob. Pom. nr 140 z 2.11.1945 r. i nr 141 z 4.11.1945 r.
79. Kowalski Antoni, lat 41 (ur. 1904 r.?) mistrz piekarski, ul. Szczytna 18, zg. w maju 1945 r. w ZSRR; nekrolog: Rob. Pom. nr 97 z 11.9.1945 r.
80. Kowalski Zygmunt, lat 37 (ur. 1908 r.?), Sz. Chełmińska 78, zm. 12.9.1945 r. w ZSRR; nekrologi: Rob. Pom. nr 139 z 31.10. 1945 r. i nr 245 z 11.9.1946 r.
81. Kowatyszyn Jan, ur. 26.3.1898 r. w Murafa-Jampol na Podolu, rolnik, Sz. Chełmińska 50, zm. 22.6.1946 r. na Uralu. ASRT, sygn. II. Zg. 50/50.
82. Krantz Witold, lat 34 (ur. 1911 r.?), Toruń zg. 6.8.1945 r. w ZSRR; nekrologi: Rob. Pom. nr 171 z 8—9.1945 r. i nr 208 z 5.8.1946 r.; W. Jastrzębski, op. cit. s. 168 p. 69.
83. Kraśniejow Mikołaj, ur. 1.6.1891 r. robotnik, ul. Podgórna 4, bez przynależności państw., zg. w maju 1945 r. w obozie Kirsanowa. ASRT, sygn. 2. Zg. 44/46.
84. Kryzan Stefan, nr 28.8.1895 r. kupiec, ul. Most Pauliński 4, II gr. Volksdeutsch, zm. 26.4.1945 r. w obozie w Działdowie lub Nasarzewie k. Mławy. ASRT, sygn. II. Zg. 119/47; USC—901/47.

85. Krzemiński Bronisław, ur. 14.10.1914 r. urzędnik prywatny, ul. Wodociągowa, czł. AK, brał udział w tworzeniu Administracji Zastępczej (AZ), bliski współpracownik F. Rochowia-
ka, aresztowany 28.10.1944 r. przez gestapo, zg. prawdopodobnie w ZSRR. W. Jastrzębski, op. cit. s. 168 p. 72; B. Chrzanowski, *Konspiracja Rządu RP w regionie*. op. cit. s. 141, 174, 192, 193, 197.
86. Kubacki Franciszek, ur.? kupiec, ul. Podgórna 54, zm. 24.10. 1945 r. w ZSRR, nekrolog: Rob. Pom. nr 7 z 8.1.1946 r.
87. Kucharski Leon, ur. 3.9.1895 r. palacz, ul. Wybickiego 67, zm. 24.3.1945 r. w obozie w Ciechanowie. ASRT, sygn. 2. III. 114/45; USC—484/46.
88. Kupnowicki Mikołaj, ur. 20.5.1894 r. księgowy, ul. Św. Du-
cha 1, zm. 18.7.1945 r. w obozie w Miass. ASRT, sygn. 2. III. 75/45; USC—296/45.
89. Kurdelski Alojzy, ur. 19.4.1910 r. robotnik, ul. Batorego 83, zm. 1.8.1945 r. w obozie w Złatoust. ASRT, sygn. 2. Zg. 146/46; USC—1072/46.
90. Kwiatkowski Józef, ur. 10.7.1907 r. robotnik, ul. Jastrzębia 31, zm. w kwietniu 1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. VI. Zg. 102/49; USC—517/49.
91. Kwiatkowski Władysław, ur. 12.2.1907 r. elektromonter, ul. Winnica 17, zm. 8.8.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. II. Zg. 107/47; USC—842/47, nekrolog: Rob. Pom. nr 141 z 4.11.1945 r.
92. Laska Izydor, ur. 10.5.1894 r. technik budowlany, ul. Mo-
niuszki 7, Volksdeutsch-II gr., zm. 30.6.1945 r. w obozie Ko-
piejsk. ASRT, sygn. II. Zg. 106/47; USC—1090/47.
93. Lewengłowski Paweł, ur. 29.10.1893 r. tokarz-kolejarz, ul. Matejki 12, Volksdeutsch-II gr., zm. 17.5.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. 2. Zg. 64/46; USC—572/46.
94. Leyer Małgorzata Helena z d. Woniak, ur. 9.7.1922 r. ul. Sienkiewicza 7, aresztowana 17.1.1945 r. przez gestapo, mąż
czł. AK, zg. prawdop. w ZSRR. ASRT, sygn. II. Zg. 86/50; USC—409/51.

95. Liczmański Piotr Paweł, ur. 27.6.1912 r. mechanik, ul. L. Czarlińskiego 25, zm. 2.4.1945 r. w obozie w Grudziądzu. ASRT, sygn. 2. Zg. 2/46; USC—639/46.
96. Lietz Kunegunda z d. Arendt, ur. 16.6.1906 r. właścicielka taksówki i budynków mieszkalnych, ul. Św. Jerzego 61, (ob. ul. Gałczyńskiego) Niemka-I gr., zm. 22.6.1945 r. w obozie w Karpieńsk. ASRT, sygn. II. Zg. 177/46; USC—1044/46.
97. Litobarski Karol, ur. 3.4.1913 r. ślusarz, ul. Podmurna 46, zastrzelony 13—14.3.1945 r. k. stacji Nasielsk przy próbie ucieczki z transportu do ZSRR. ASRT, sygn. II. Zg. 198/46; USC—1398/46; nekrolog: Rob. Pom. nr 256 z 21.9.1946 r. s. 6.
98. Lorenz Henryk Paweł, ur. 15.1.1920 r. ul. Lubicka 15, od 1942 r. przebywał w obozie pracy przymusowej w Gdańsku, stamtąd powołany do Wehrmachtu, wrócił do domu 11.1.1945 r., zm. 27.4.1945 r. w obozie w Grudziądzu. ASRT, sygn. 2. Zg. 87/46; USC—645/46; nekrolog: Rob. Pom. nr 116 z 3.10.1945 r.
99. Lubański Jan, ur. 20.1.1890 r. robotnik, ul. Droga Trepowska 1, zm. 16.5.1945 r. w obozie Dyneburg (Dźwińsk) na Łotwie. ASRT, sygn. II. Zg. 142/47; USC—98/48.
100. Łasiński Antoni, ur. 7.1.1907 r. podofic. zawod. WP, ul. Wybickiego 19, zm. w sierpniu 1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. 2. III. 61/45; USC—588/46.
101. Ławiński Jan Antoni, ur. 3.10.1906 r. kupiec, ul. Grudziądзка 86, po aresztowaniu zaginął. ASRT, sygn. II. Zg. 77/48.
102. Łącki Józef, ur. 9.3.1899 r. leśniczy w latach 1939—1945 w Dobrzejewicach, ul. Mostowa 11, zm. 22.9.1945 r. na Uralu. ASRT, sygn. 2. III. 91/45; W. Jastrzębski, op. cit., s. 169 p. 86.
103. Maciejewski Tomasz, lat 46 (ur. 1899 r.?), robotnik, ul. Żeglarska 6, przeszedł gehennę więzień niemieckich, zm. w marcu 1945 r. w obozie w Donbasie; nekrolog: Rob. Pom. nr 82 z 28.3.1946 r.
104. Maliszewski Józef, ur. 17.9.1896 r. drukarz, ul. Wodna 10 a (ob. ul. PCK), zg. w drodze powrotnej k. stacji Mińsk 27.9.1945 r. ASRT, sygn. 2. Zg. 35/46; USC—472/46.

105. Małkowski Franciszek, ur. 7.8.1910 r. piekarz, ul. Chodkiewicza 8, zm. 17.4.1945 r. w obozie Wesołówka. ASRT, sygn. 2. Zg. 84/46; USC—586/46; nekrolog: Rob. Pom. nr 84 z 25—26 8.1945 r.
106. Małkowski Paweł Piotr, ur. 29.6.1903 r. kupiec, ul. Łazienna 13, zg. w marcu 1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 2. III. 32/45; USC—267/45; nekrolog: Rob. Pom. nr 75 z 21.3 1946 r.
107. Marchlewski Kazimierz, ur. 21.3.1902 r. stolarz, ul. Lelewe-la 18, zg. w październiku 1945 r. w drodze powrotnej do kra-ju k. stacji Częstochowa; ASRT, sygn. 2. III. 78/45; USC—104/45.
108. Marks (Marx) Józef, ur. 11.4.1901 r. robotnik, ul. Kozackie Góry 44, zm. 26.5.1945 r. w obozie w Czelabińsku. ASRT, sygn. II. Zg. 170/47; USC—1197/47.
109. Mańkiewicz Czesław, ur. 30.11.1895 r. kupiec, ul. Kopernika 15, zm. w czerwcu 1945 r. w obozie na Uralu. ASRT, sygn. VI. Zg. 259/48; USC—711/49.
110. Matuczak Czesław, ur. 4.9.1914 r. stolarz, ul. Podgórna 41, zm. w sierpniu 1945 r. w obozie Anzerka. ASRT, sygn. II. Zg. 113/47; USC—693/47.
111. Matuszkiewicz Lech, ur. 16.12.1922 r. ul. Słowackiego 79, czł. AK, aresztowany 17.1.1945 r. przez gestapo, zg. praw-dop. w ZSRR. Fundacja Archiwum Pomorskiej AK w Toru-niu, Inspektorat Toruń, sygn. 11—51; W. J a s t r z ę b s k i, op. cit., s. 169 p. 94.
112. Mazany Ignacy, ur. 25.7.1887 r. Sz. Chełmińska 66, po are-sztowaniu zaginął. ASRT, sygn. VI. Zg. 204/47; USC—336/48.
113. Mazerski Bernard Czesław, ur. 15.4.1910 r. piekarz, ul. Gru-dziądzka 86, zg. 20.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. II. Zg. 12/48; USC—59/49.
114. Metling Mieczysław Florian, ur. 27.9.1924 r., ul. Kościuszki 15, zm. 30.6.1945 r. w obozie Wesołówka. ASRT, sygn. II. Zg. 60/50; USC—766/50.
115. Michalski Godzisław, lat 47 (ur. 1900 r.?), drukarz, ul. Ma-

- le Garbary 7/9, zg. w drodze do kraju z ZSRR; nekrolog: Głos Pomorza nr 51 z 2.3.1947 r.
116. Michliński Antoni, ur. 6.9.1894 r. rzeźnik, ul. Borowiacka 10, zm. 3.7. 1945 r. w obozie Kopiejsk k. Czelabińska. ASRT, sygn. 2. Zg. 92/46.
117. Mieliwek Jan, ur. 24.6.1902 r. szofer-mechanik, Sz. Chełmińska 93, zm. 18.4.1945 r. w obozie Anżerka. ASRT, sygn. II. Zg. 97/48; USC—563/48.
118. Murawski Bronisław, ur. 9.6.1898 r. maszynista kolejowy, ul. Kościuszki 64, zg. w marcu 1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 2. Zg. 117/46; USC—1100/46; nekrolog: Rob. Pom. nr 83 z 24.8.1945 r.
119. Murawski Tadeusz, syn Bronisława (zob.), ur. 7.12.1927 r. uczeń stolarz-modelarz, ul. Kościuszki 64, zm. 13.4.1945 r. w obozie Andrzejówka w Mandzurii. ASRT, sygn. 2. Zg. 118/46; USC—926/46; nekrolog: Rob. Pom. nr 83 z 24.8.1945 r.
120. Muszyński Leon, ur. 11.4.1904 r. kowal, ul. Sienkiewicza 16, aresztowany w Grzywnie, zaginął. ASRT, sygn. VI. Zg. 165/48; USC—388/49.
121. Müller Rudolf, ur. 3.1.1889 r. w Żyrardowie, ul. Danielewskiego 7, polska przynal. państw., zm. 17.3.1945 r. w obozie w Ciechanowie. ASRT, sygn. II. Zg. 89/50.
122. Nastrożny Konrad, ur. 3.10.1905 r. technik kolejowy, ul. Podgórna 27, zm. 23.3.1945 r. w obozie w Ciechanowie. ASRT, sygn. 2. Zg. 178/46; USC—1146/46.
123. Neumann Jan, ur. 26.5.1901 r. st. konduktor pocztowy, ul. Mickiewicza 76, zm. 3.4.1945 r. w obozie Anżerka. ASRT, sygn. 2 III. 70/45; nekrolog: Rob. Pom. nr 87 z 30.8.1945 r.
124. Niklas Zygmunt, ur. 18.9.1904 r. ślusarz, ul. Urzędnicza 3, zm. 28.4.1945 r. w obozie Anżerka. ASRT, sygn. 2. III. 88/45; USC—1272/46.
125. Nogajski Alfons Alojzy, ur. 1.11.1906 r. książkowy ul. Słowackiego 65, zm. 5.5.1945 r. w obozie Anżerka. ASRT, sygn. 2. III. 19/45; nekrologi: Rob. Pom. nr 80 z 21.8.1945 r. i nr 133 z 20.5.1946 r.

126. Nowak Jan, ur. 18.8.1893 r. mistrz stolarski, ul. Sienkiewicza 11, więzień gestapo od X.1940 r. do XII.1941 r. w Grudziądzu, czł. AK, aresztowany ponownie przez gestapo 17.1.1945 r., zg. prawdop. w ZSRR. Fundacja Arch. Pom. AK, Insp. Toruń, sygn. 11—51; W. Jastrzębski, op. cit., s. 169 p. 105; inform. córki F. Zamorskiej.
127. Nowakowski Walenty, ur. 5.6.1896 r. ślusarz-kolejarz, ul. Sobieskiego 49 zm. 2.8.1945 r. w obozie Miass. ASRT, sygn. 2. Zg. 38/46; USC—432/46; nekrolog: Rob. Pom. nr 138 z 30.10 1945 r.
128. Ohl Jan Wojciech, ur. 13.1.1909 r. stolarz, ul. Bydgoska 66, zm. 24.4.1945 r. w obozie w Grudziądzu. ASRT, sygn. VI. Zg. 157/48; USC—176/49.
129. Okoniewski Mieczysław, ur. 1895 r. mistrz tłoczkarski, ul. Mickiewicza 62, prac. fabryki wodomierzy i gazomierzy, czł. PAP ps. „Lew”, aresztowany przez gestapo 17.1.1945 r., zg. prawdop. w ZSRR W. Jastrzębski, op. cit., s. 169 p. 108; K. Ciechanowski: *Ruch oporu na Pomorzu Gd.*, s. 372.
130. Olszanowicz Leon, ur. 12.4.1895 r. st. asystent kolejowy, ul. Słowackiego 53, zm. 1.9.1945 r. w obozie Miass. ASRT, sygn. 2. Zg. 141/46; USC—1060/46.
131. Orłowski Teofil, ur. 17.7.1897 r. funkcjonariusz państw., ul. Prosta 30, od I.1940 r. do III.1945 r. więzień obozu Stutthof, aresztowany w Toruniu, zm. 8.5.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. VI. Zg. 57/49.
132. Osmański Jan, ur. 28.8.1898 r. robotnik, ul. Kilińskiego 14, zm. 20.9.1945 r. w obozie w Charkowie. Na podstawie decyzji Sądu Powiatowego w Chełmnie, sygn. II. Ns 524/51, dokonano wpisu do księgi zg. USC—675/51 w Toruniu.
133. Pastuchow Metodiusz, ur. 11.5.1900 r. robotnik, ul. Wielkie Garbary 13, zg. w grudniu 1945 r. w ZSRR. ASRT, sygn. VI. Zg. 105/49; USC—1116/49.
134. Pawlikowski Franciszek, ur. 30.12.1907 r. handlarz, ul. Kilińskiego 12, zm. 4.5.1945 r. w obozie w Miass. ASRT, sygn. II. Zg. 3/48; USC—99/48; Nowości nr 25 z 5.2.1990 r.

135. Pawlikowski Leon, lat 17 (ur. 1927 r.), zm. w Czelabińsku. Nowości nr 25 z 5.2. 1990 r.
136. Pepliński Tomasz, ur. 18.9.1904 r. mistrz piekarski, ul. Grudziądzka 130, zm. 31.5.1945 r. w obozie Wesołówka. ASRT, sygn. II. Zg. 139/47; USC—834/47.
137. Pestka Alfons, ur. 21.2.1898 r. sekretarz notarialny, ul. Ogrodowa 13, zm. 31.5.1945 r. w obozie Bieleck k. Ufy. ASRT, sygn. II. Zg. 92/48; USC—56/48.
138. Piasecki Edmund, lat 18 (ur. 1927 r.), zg. w ZSRR. W. Jastrzębski, op. cit. s. 170 p. 113; nekrolog: Rob. Pom. nr 159 z 24—25.11.1945 r.
139. Pikies Jan, ur. 27.9.1908 r. elektromonter kolejowy, ul. Wiązowa 16, zm. w maju 1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. II. Zg. 168/46; USC—1207/46.
140. Piotrowski Mieczysław, lat 16 (ur. 1928 r.), ul. Wielkie Garbary 5, zg. w ZSRR. W. Jastrzębski, op. cit., s. 170 p. 115; nekrolog: Rob. Pom. nr 149 z 13.11.1945 r.
141. Popielewski Szymon, ur. 4.8.1903 r. robotnik, ul. Krótka 12, zm. 10.4.1945 r. w obozie w Miass. ASRT, sygn. 2. Zg. 91/46; USC—746/46.
142. Predenkiewicz Gustaw, ur. 23.3.1917 r. krawiec, ul. Koniuchy 1/3, zm. 26.4.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. II. Zg. 199/46; USC—1209/46.
143. Przybył Józef, ur. 9.5.1904 r. podofic. zawod. WP, ul. Kilińskiego 15, zm. w marcu 1945 r. w obozie w Ciechanowie. ASRT, sygn. VI. Zg. 32/48; USC—102/49.
144. Przegiętka Waclaw, ur. 23.8.1905 r. podofic. zawod. WP, ul. Kościuszki 12, zm. 4.12.1945 r. w obozie w Murmańsku. ASRT, sygn. 2. Zg. 169/46; USC—1408/46.
145. Pyrzewski Alfons, ur. 13.8.1920 r. mechanik, ul. Podgórna 92, zm. w sierpniu 1945 r. w obozie Anzerka. ASRT, sygn. 2. Zg. 77/46; USC—577/46; nekrolog: Rob. Pom. nr 3 z 3.1.1946 r.
146. Rabba Józef, ur. 27.5.1897 r. szofer-mechanik, ul. Piastowska 7, zm. 5.5.1945 r. w obozie Anzerka. ASRT, sygn. 2.III. 24/45.

147. Raciniewski Stanisław, ur. 8.5.1899 r. mistrz rzeźnicki, ul. Małe Garbary 15, zg. w marcu 1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 2. Zg. 39/46; USC—854/46; nekrolog: Rob. Pom. nr 130 z 20—21.10.1945 r.
148. Ratajczak Michał, ur. 18.12.1908 r. ul. Poznańska 84, zm. 31.8.1946 r. w obozie Tyflis na Kaukazie. ASRT, sygn. VI. Zg. 152/48; USC—283/48.
149. Rejewski Jan, ur. 5.10.1903 r. mistrz fryzjerski, ul. Jęczmien-
na 8, zm. 14.9.1945 r. w obozie Miass. ASRT, sygn. 2. III. 54/45; USC—753/45; nekrologi: Rob. Pom. nr 139 z 31.10. 1945 r., nr 141 z 4.11.1945 r. i nr 247 z 13.9.1946 r.
150. Rezulski Jakub, ur. 9.9.1898 r. stolarz, ul. Podgórna 61, zm. w sierpniu 1945 r. w obozie w Miass. ASRT, sygn. II. Zg. 189/46; USC—1139/46.
151. Rief Bernard Józef, ur. 10.2.1902 r. mleczarz, ul. Wodna 22 (ob. ul. PCK), zm. 14.2.1945 r. w obozie w Ciechanowie. ASRT, sygn. VI. Zg. 147/48, USC—175/49.
152. Rief Józef Antoni, ur. 8.4.1904 r. ślusarz, ul. Królowej Jad-
wigi 8, zm. 20.8.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. 2. Zg. 5/46.
153. Rolewski Henryk, ur. 25.3.1905 r. handlowiec, ul. Sobies-
kiego 33, zm. 6.8.1945 r. w obozie Anzerka. ASRT, sygn. II. Zg. 13/48; USC—115/48.
154. Romantowski Bolesław, ur. 2.8.1886 r. stolarz, ul. Krasień-
skiego 113, Volksdeutsch-II gr. zm. w maju 1945 r. w obozie Roza. ASRT, sygn. 2. Zg. 156/49; USC—744/49.
155. Romantowski Franciszek, ur. 2.4.1906 r. robotnik, ul. Końco-
wa 1, zm. 8.8.1945 r. w obozie Wesołówka. ASRT, sygn. 2. Zg. 63/46; USC—722/46.
156. Rosiński Wincenty, ur. 27.12.1894 r. asystent kolejowy, ul. Napoleona 15, zm. w czerwcu 1945 r. w obozie Anzerka. ASRT, sygn. 2. Zg. 3/46.
157. Roznerski Paweł, ur. 27.5.1889 r. mistrz rzeźnicki, ul. Lubic-
ka 27, Volksdeutsch-II gr., zm. 4.3.1945 r. w obozie w Cie-
chanowie. ASRT, sygn. 2. Zg. 41/46; USC—287/46.

158. Rumiński Jan, ur. 30.12.1900 r. robotnik, ul. Małachowskiego 11/13, zm. 1.6.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. 2. III. 99/45; nekrolog: Rob. Pom. nr 143 z 6.11.1945 r.
159. Rutkowski Bronisław, ur. 15.2.1892 r. strażak, ul. Wodociągowa 4, zm. 26.12.1945 r. w obozie Anżerka. ASRT, sygn. 2. Zg. 217/47; USC—147/48. Patrz także Rutkowski F., poz. dod. 231.
160. Ryłow Mikołaj, ur. 6.12.1898 r. ślusarz, ul. Koszarowa 9 (ob. ul. Broniewskiego), zm. w lipcu 1945 r. w obozie Morszańsk obwód tambowski. ASRT, sygn. VI. Zg. 219/48; USC—358/49.
161. Sadzikowski Józef, ur. 19.3.1892 r. strażak straży pożarnej, ul. Moczyńskiego 16, zm. 28.4.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. 2. Zg. 195/47; USC—34/48.
162. Sawicki Kazimierz, ur. 19.1.1906 r. krawiec, właściciel zakładu krawieckiego, ul. Mickiewicza 62, zg. 25.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 2. Zg. 124/46; USC—1046/46.
163. Sawicki Maksymilian, ur. 3.8.1894 r. urzędnik kolejowy, ul. Batorego 9, zm. 24.5.1945 r. w obozie Miass. ASRT, sygn. 2. III. 100/45.
164. Sawicki Zygmunt, lat 36 (ur. 1909 r.?), Toruń-Mokre, zg. 22.5.1945 r. w transporcie do ZSRR. W. Jastrzębski, op. cit., s. 171 p. 136, nekrolog: Rob. Pom. nr 214 z 11.8.1946 r.
165. Schmidt Hubert Franciszek, ur. 3.11.1891 r. szyper, ul. Łazienna 2, zm. w maju 1945 r. w obozie w Ciechanowie. ASRT, sygn. VI. Zg. 13/49; USC—736/49.
166. Schoensee Maksymilian, ur. 21.1.1894 r. rolnik, ul. Kościuszki 9, Niemiec-I gr., zm. w lipcu 1945 w obozie Złatoust. ASRT, sygn. II. Zg. 190/47; USC—1089/47.
167. Schroeder Paweł, ur. 2.12.1880 r. nadmonter elektryczny, ul. Podmurna 7, po aresztowaniu zaginął. ASRT, sygn. 2. Zg. 230/49; USC—852/50.
168. Schulc Zygmunt, lat 30 (ur. 1915 r.?), zg. w kwietniu 1945 r. w ZSRR. W. Jastrzębski, op. cit., s. 171 p. 140, nekrolog: Rob. Pom. nr 156 z 14.6.1946 r.

169. Sękowski Wiesław, ur. 1920 r., zg. w ZSRR. W. Jastrzębski, op. cit., s. 171, p. 141.
170. Siemianowski Florian, ur. 1911 r., zg. w ZSRR. W. Jastrzębski, op. cit., s. 171 p. 142.
171. Skolimowski Leonard, ur. 1.3.1906 r. cieśla, ul. Grudziądzka 77, zm. w sierpniu 1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. 2. II. 79/45.
172. Skowroński Franciszek, ur. 4.9.1901 r. obręczarz, ul. Kościuszki 56, zginął w ZSRR. ASRT, sygn. VI. Zg. 145/47.
173. Skrobacki Leon, ur. 27.3.1913 r. robotnik, ul. Mickiewicza 142, zm. 31.5.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. VI, Zg. 151/48; USC—619/48.
174. Słodkowski Bronisław, ur. 21.12.1907 r. robotnik, ul. Przy Rzeźni 28 (ob. ul. Antczaka), zm. 8.9.1945 r. w obozie w Donbasie. ASRT, sygn. 2. Zg. 96/46; USC—1050/46.
175. Słoniecki Franciszek, ur. 27.8.1895 r. kolejarz, ul. Małachowskiego 10, zm. 28.5.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. 2. III. 59/45; USC—538/46.
176. Smarzyński Marian, ur. 16.1.1904 r. listonosz, ul. Poznańska 101, zm. w czerwcu 1945 r. w obozie Wesolówka. ASRT, sygn. II. Zg. 129/47; USC—723/46.
177. Smeja Antoni Marcei, ur. 6.1.1894 r. asystent kolejowy, ul. Grudziądzka 157, zm. 30.7.1945 r. w obozie Miass. ASRT, sygn. 2. Zg. 22/46; USC—426/46.
178. Sobolewska Maria, nr. 1913 r. urzędnik państwowy, Sz. Chełmińska 50, czł. AK, aresztowana 17.1.1945 r. przez gestapo, zg. prawdop. w ZSRR. Fundacja Arch. Pom. AK, Insp. Toruń, sygn. 11—51; W. Jastrzębski, op. cit., s. 171, 150.
179. Sominko Stanisław, ur. 26.6.1899 r. kolejarz, ul. Poznańska 252, zm. 1.7.1945 r. w obozie w Czelabińsku. ASRT, sygn. 2. III. 101/45.
180. Sonnenberg Henryk, ur. 10.6.1891 r., ul. Rybaki 34, po aresztowaniu zginął. ASRT, sygn. VI. Zg. 80/48; USC—167/49.
181. Stachowiak Jakub, ur. 7.7.1894 r. szofer-mechanik, ul. Wy-

- bickiego 84, zm. 12.5.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. 2. III. 69/45; USC—302/45.
182. Studziński Paweł, ur. 4.5.1902 r. ślusarz-maszynista, ul. Żeglarska 6, zm. 22.4.1945 r. w obozie Kopiejsk. ASRT, sygn. VI. Zg. 111/46; USC—1145/46.
183. Szeferski Tomasz, ur. 15.12.1892 r. robotnik, ul. Podgórna 40, zm. 5.4.1945 r. w obozie w Ciechanowie. ASRT, sygn. 2. III. 36/45; USC—1906/45.
184. Szubryczyński Władysław, ur. 5.6.1893 r. urzędnik państwowy, ul. Podmurna 61, zm. 30.4.1945 r. w obozie w Grudziądzu. ASRT, sygn. 2. Zg. 71/46.
185. Szudrowicz Franciszek, ur. 14.2.1900 r. technik kolejowy, ul. Krasińskiego 44, zm. 31.5.1945 r. w obozie Anzerka. ASRT, sygn. VI. Zg. 263/47; USC—127/48.
186. Szymański Władysław, nr 4.12.1899 r. ogniomistrz zawod. WP, ul. Sobieskiego 38/42, zm. 19.9.1945 r. w obozie na Uralu. ASRT, sygn. VI. Zg. 927/48; USC—138/49.
187. Szymański Władysław, ur. 9.9.1899 r. kupiec, ul. Św. Jakuba 11, zm. 16.9.1945 r. w obozie Miass. ASRT, sygn. 2. III. 77/45; USC—274/45; nekrolog: Rob. Pom. nr 144 z 7.11.1945 r.
188. Świetlik Stefan, ur. 17.5.1902 r. biuralista, ul. Staszica 4, zm. 17.5.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. 2. Zg. 154/46; USC—1058/46; nekrolog: Rob. Pom. nr 151 z 15.11.1945 r.
189. Talarczyk Franciszek, ur. 8.10.1897 r. robotnik, ul. Batorego 69, po aresztowaniu zaginął. ASRT, sygn. VI. Zg. 110/49; USC—189/50.
190. Talkowski Alojzy, ur. 27.11.1904 r. mistrz rzeźnicki, brak adresu, zm. 31.12.1946 r. w obozie k. Witebska. ASRT, sygn. VI. Zg. 17/49; USC—831/49.
191. Tarasienko Stefan, ur. 28.11.1897 r. w Rosji, robotnik, ul. Mickiewicza 120, po aresztowaniu zaginął. ASRT, sygn. II. 190/49; USC—907/50.
192. Tolsdorf Bernard, ur. 1.1.1897 r. kolejarz, ul. Przy Rzeźni 32 (ob. ul. Antczaka), aresztowany w Zelgnie, zg. 10.5.1945 r. w

- transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 2. Zg. 106/46; USC—
—990/46.
193. Tomaszewski Franciszek, ur.?, ogrodnik, ul. Św. Jerzego 2
(ob. ul. Gałczyńskiego), zm. 15.5.1945 r. w ZSRR; nekrolog:
Rob. Pom. nr 92 z 5.9.1945 r.
194. Treiderowski Bernard, ur. 29.8.1906 r. ślusarz, ul. Koszaro-
wa 38 (ob. ul. Broniewskiego), zm. 15.5.1945 r. w obozie An-
żerka. ASRT, sygn. II. Zg. 36/47; USC—400/47.
195. Urbaniak Stanisław, ur. 21.10.1886 r. podofic. zaw. WP, ul.
Kasprowicza 6, zm. 15.5.1945 r. w obozie Anżerka. ASRT,
sygn. II. Zg. 46/48; USC—296/48; nekrolog: Rob. Pom. nr
90 z 3.9.1945 r.
196. Uske Franciszek Józef, ur. 2.11.1905 r. elektromonter, ul.
Św. Jerzego 55, (ob. ul. Gałczyńskiego) zm. 15.6.1945 r. w
obozie Anżerka. ASRT, sygn. VI. Zg. 233/47; USC—96/48;
nekrolog: Rob. Pom. nr 153 z 17—18.11.1945 r.
197. Walczak Władysław, ur. 26.5.1902 r. piekarz, ul. Kordeckie-
go 3, zg. 15.10.1945 r. w transporcie do kraju z ZSRR k. sta-
cji Baranowicze. ASRT, sygn. 2. Zg. 1/46.
198. Wanatowski Bronisław, ur. 22.6.1911. r. ślusarz-mechanik,
ul. Podgórna 64, zm. 28.4.1945 r. w obozie Anżerka. ASRT,
sygn. II. Zg. 220/47; USC—128/48.
199. Wasilewski Franciszek, ur. 5.12.1893 r. maszynista kolejowy,
ul. Grudziądzka 42, zm. w marcu 1945 r. w obozie w Ciecha-
nowie. ASRT, sygn. VI. Zg. 525/46; USC—8/47.
200. Wawrzasek Paweł, ur. 4.1.1900 r. biuralista, ul. Panieńska 42
(ob. ul. Wojska Polskiego), zm. 14.9.1947 r. w obozie Murszańsk
obwód tambowski. ASRT, sygn. II. Zg. 7/48; USC—285/48.
201. Weiwer Jan, ur. 30.9.1902 r. szewc, ul. Przy Rzeźni 37 (ob.
ul. Antczaka), zg. w październiku 1945 r. w transporcie z
ZSRR do kraju z obozu w Miass. ASRT, sygn. 2. III. 73/45;
USC—182/45.
202. Wełnowski Bernard, ur. 21.12.1904 r. ślusarz-szofer, ul. Wy-
bickiego 57, zm. 30.7.1945 r. w obozie Miass. ASRT, sygn. 2.
Zg. 159/46; USC—1067/46.
203. Wengierski Paweł, ur. 3.6.1911 r. robotnik, Sz. Chełmińska

- 36, zm. 25.2. 1945 r. w obozie w Ciechanowie. ASRT, sygn. 2. Zg. 133/46; USC—915/46.
204. Wierzchowski Franciszek, ur. 27.12.1890 r. ul. Wodna (ob. ul. PCK), zm. 28.2.1945 r. w obozie w Ciechanowie. ASRT, sygn. VI. Zg. 108/48.
205. Wienckowski Szymon, ur. 5.10.1902 r. robotnik, ul. Podgórna 49, zm. 15.7.1945 r. w obozie Kopiejsk. ASRT, sygn. 2. Zg. 23/47; USC—352/47.
206. Widomski Ludwik, ur. 18.5.1894 r. nauczyciel, kier. Publ. Szkoły Powsz. Nr 10, b. więzień obozu koncentr. w Oranienburgu, zm. w marcu 1945 r. w transporcie do ZSRR. H. S. Kamiński, *Słownik biograficzny nauczycieli poległych i zmarłych w l. 1939—1945*. Roczn. Tor. 20, 1991, s. 123.
207. Wilucki Zygmunt, ur. 16.2.1904 r. urzędnik kolejowy, ul. Grudziądzka 42, Volksdeutsch-II gr., zm. w marcu 1945 r. w obozie w Działdowie. ASRT, sygn. 2. Zg. 116/46; USC—814/46.
208. Wiśniewski Władysław, ur. 23.6.1901 r. cieśla, Sz. Chełmińska 106, zm. 24.7.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. 2. Zg. 4/46; USC—581/46; nekrologi: Rob. Pom. nr 141 z 4.11.1945 r. i nr 82 z 23.3.1946 r.
209. Witt Zygmunt Bernard, ur. 20.12.1898 r. ślusarz, ul. Wybickiego 89/91, zm. w obozie w Dźwińsku (Dyneburg). ASRT, sygn. II. Zg. 245/49; USC—69/50.
210. Witt Zygmunt, ur. 13.1.1897 r. rzeźnik, ul. Lubicka 39, zm. 30.6.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. 2. Zg. 86/46.
211. Wodzyński Jan, ur. 25.6.1896 r. urzędnik, ul. Matejki 24/26, zm. w 1945 r. w obozie na Uralu. ASRT, sygn. VI. Zg. 100/47; sygn. II. Zg. 161/49.
212. Wojda Jan, ur. 28.7.1879 r. dozorca więzienny, ul. Browarna 7, zg. na stacji w Ciechanowie 27.3.1945 r., wpadając pod pociąg po zwolnieniu z obozu. ASRT, sygn. II. Zg. 138/48.
213. Wolski Franciszek, ur. 28.2.1901 r. kupiec, ul. Grudziądzka 60, zg. w marcu 1945 r. w transporcie do ZSRR k. stacji Nowosybirsk. ASRT, sygn. VI. Zg. 104/49; USC—499/49.
214. Wołoszyn Józef, ur. 12.3.1910 r. ul. Piekary 48, aresztowany

- w Rozgartach, zm. w 1945 r. w obozie w Saratowie. ASRT, sygn. VI. Zg. 54/48.
215. Zabiczer Erwin, ur. 21.10.1902 r. robotnik, Sz. Chełmińska 95, zm. 5.8.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. 2. Zg. 99/46.
216. Zabłoński Jan, ur. 24.11.1897 r. maszynista kolejowy, ul. Wyrzyska 6, zg. 12.10.1945 r. w transporcie ze Złatoust do kraju k. stacji Uzławag. ASRT, sygn. 2. III. 102/45.
217. Zagrabska Paulina, ur. 22.6.1921 r. uczennica liceum, ul. Sienkiewicza 4, aresztowana przez gestapo 17.1.1945 r., zg. prawdop. w ZSRR. W. Jastrzębski, op. cit., s. 173 p. 178; inform. siostry Zagrabskiej.
218. Zajać Julia z d. Bartoszewicz, ur. 1922 r., Rynek Staromiejski 30, czł. AK, szyfrantka Delegatury Okręgu Pom. AK, aresztowana 17.1.1945 r. przez gestapo, zg. prawdop. w ZSRR. Fundacja Arch. Pom. AK, Inspektorat Toruń, sygn. 11—51; W. Jastrzębski, op. cit., s. 165 p. 3, E. Zawacka, *Polki toruńskie w konspiracji wojskowej podczas ostatniej wojny*, Roczn. Toruński, R. 16, 1983, s. 68.
219. Zakrzewski Bernard, ur. 1915 r., malarz, ul. Mickiewicza 103, zm. 5.11.1945 r. w obozie w Czelabińsku. W. Jastrzębski, op. cit., s. 173 p. 178.
220. Zakrzewski Zygmunt, ur. 8.9.1904 r. rzeźnik, ul. Sobieskiego 35, zm. 15.11.1945 r. w obozie w Czelabińsku. ASRT, sygn. 2. Zg. 67/46; USC—393/46.
221. Zawilowski Leonard Karol, ur. 28.1.1892 r. maszynista kolejowy, ul. Wielkie Garbary 17, zg. 13.10.1945 r. w transporcie z ZSRR do kraju. ASRT, sygn. 2. III. 107/45, USC—299/45.
222. Zdoński Antoni, ur. 19.9.1884 r. dozorca więzienny, ul. Mickiewicza 50, zm. 1.6.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. II. Zg. 223/46; USC—1354/46.
223. Zdrojewski Piotr, ur. 9.2.1898 r. konduktor tramwajowy, ul. Bielańska 38/42, zm. 9.6.1945 r. w obozie Anżerka. ASRT, sygn. II. Zg. 89/47; USC—645/47, nekrolog: Rob. Pom. nr 90 z 3.9.1945 r.
224. Zieliński Paweł, ur. 16.2.1903 r. urzędnik wojew. ul. Przy

- Rzeźni 26 (ob. ul. Antczaka), zm. 22.4.1945 r. w obozie We-sołówka. ASRT, sygn. 2. Zg. 48/46, USC—775/46.
225. Zimmermann Halina, lat 26 (ur. 1919 r.?), zm. 22.9.1945 r. w ZSRR. W. J a s t r z ę b s k i, op. cit., s. 173 p. 183, nekrolog: Rob. Pom. nr 121 z 9.10.1945 r.
226. Ziółkowski Zygmunt, ur. 17.3.1893 r. maszynista kolejowy, ul. Kościuszki 29, zabity 21.3.1945 r. podczas strzelaniny w transporcie z Ciechanowa do ZSRR. ASRT, sygn. 2. III. 84/45.
227. Zołotariew Grzegorz, ur. 29.3.1889 r. szewc, ul. Złota 7/9, bez przynależności państwowej, zm. 4.5.1945 r. w obozie Ki-rsanow. ASRT, sygn. 2. Zg. 103/46; USC—844/46.
228. Żubkowski Tadeusz, ur. 14.2.1901 r. mistrz kowalski, ul. Gru-dziądzka 71, zm. 28.5.1945 r. w obozie w Grudziądzu. ASRT, sygn. II. Zg. 224/49.
229. Zuchowski Władysław, ur. 15.6.1904 r. kowal, ul. Podmurna 35, zm. 7.5.1945 r. w obozie w Grudziądzu. ASRT, sygn. II. 77/47; USC—638/47.
230. Żurawski Antoni, ur. 21.6.1915 r. rzemieślnik kolejowy, ul. Kilińskiego 1, zm. 9.4.1945 r. w obozie Anzerka. ASRT, sygn. 2. Zg. 195/46; USC—1387/46.
231. Rutkowski Feliks, ur. 28.8.1904 r., robotnik, ul. Lelewela 14, zm. 14.5.1945 r. w obozie koło Czelabińska. ASRT, sygn. VI. Zg. 59/49; USC—340/90.

LISTA ZMARŁYCH I ZAGINIONYCH MIESZKAŃCÓW
MIASTA CHEŁMŻY ARESZTOWANYCH
I DEPORTOWANYCH DO ZSRR W 1945 R.

1. Alaburda Stanisław, ur. 2.2.1907 r. rzeźnik, Chełmża, zm. 12.4.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. III. Zg. 163/46; USC—6/47.
2. Augustyniak Anastazy, ur. 17.8.1896 r. urzędnik komunalny, ul. Tumska 3, zm. 17.3.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. 3. Zg. 86/46; USC—194/46.
3. Babiś Stanisław, ur. 3.5.1890 r. kołodziej, ul. 3 Maja 3, zg. 3.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. Zgł. córka Kazimiera 8.9. 1945 r. USC—235/45.
4. Bajerski Stanisław, ur. 28.2.1904 r. robotnik, ul. Chełmińskie Przedmieście 37, zm. 14.4.1945 r. w obozie Antracit. ASRT, sygn. 3. Zg. 20/46; USC—47/46.
5. Bajerski Zygmunt, ur. 14.5.1902 r. robotnik, ul. Trakt 8, zm. 3.6.1945 r. w ZSRR. Zgł. żona Wanda 20.8.1945 r. USC—186/45.
6. Balcerowicz Jan, ur. 1929 r. ul. Chełmińskie Przedmieście 31, po aresztowaniu zaginął. Inform. sąsiadki Teresy Porębskiej. Obec. Poznań.
7. Barczyński Bronisław, ur. 6.10.1907 r. rolnik, ul. Poniatowskiego 21, zm. 5.6.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. III. Zg. 87/46; USC—198/46.
8. Belski Ignacy, ur. 12.5.1904 r. robotnik, ul. Szewska 8, po aresztowaniu zaginął. ASRT, sygn. I. Zg. 30/47; USC—238/47.
9. Białkowski Józef, ur. 17.3.1890 r. tokarz, ul. Bydgoska 10, zm. 28.2.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. I. Zg. 87/47; USC—183/47.
10. Bilicki Ludwik, ur. 12.10.1905 r. szewc, Chełmża, zm. 15.3. 1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. III. Zg. 143/46; USC—265/46.
11. Brandt Józef, ur. 28.5.1892 r. kolejarz, ul. Ładownia 4, zm.

- 15.4.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. 3. Zg. 89/46; USC—200/46.
12. Broecker Franciszek, ur. 29.3.1899 r. gotowacz w cukrowni, ul. Bydgoska 10, zm. 15.4.1945 r. w Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. I. Zg. 83/47; USC—156/47.
 13. Brutkiewicz Zbigniew, ur. 8.10.1927 r. uczeń ciesielski, ul. P. Skargi 3, zg. po powrocie z ZSRR w obozie w Iławie. USC—263/45 zn. O. Ad. 11—23/45 Jank.
 14. Chylarecki Władysław, ur. 21.2.1905 r. robotnik, ul. Szewska 45, zg. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 15/48; USC—74/48.
 15. Ciepliński Bronisław, ur. 3.10.1902 r. kierow. pociągu, ul. Paderewskiego 5, zg. w transporcie do ZSRR. USC—385/45 znak: O. Ad. 11—92/45 Jank.
 16. Ciesielski Jan, ur. 24.6.1899 r. robotnik, Chełmża, zm. w lipcu 1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. I. Zg. 94/47.
 17. Ciesielski Jan, ur. 24.6.1906 r. robotnik, Chełmża, po aresztowaniu zaginął. ASRT, sygn. I. Zg. 140/47; USC—112/48.
 18. Ciesielski Stanisław, ur. 24.7.1895 r. robotnik, ul. Chełmińskie Przedmieście 37, zm. 10.7.1945 r. w obozie Osanowa. ASRT, sygn. 3. Zg. 90/46, USC—202/46.
 19. Czacharowski Jan, ur. 18.11.1903 r. kowal, ul. Hallera 32, zg. w ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 14/48; USC—8/49.
 20. Ćwiek Franciszek, ur. 3.3.1911 r. robotnik kolejowy, ul. Chełmińskie Przedmieście 3, zm. 30.5.1945 r. w Donbasie. Zgł. żona Helena 22.8.1945 r. USC—194/45.
 21. Dawid Jan, ur. 16.12.1906 r. siodlarz, ul. Kościuszki 19, zm. 2.5.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. I. Zg. 23/47; USC—57/47.
 22. Demski Jan, ur. 26.11.1887 r. kowal, Chełmża, zm. 30.3.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. I. Zg. 82/47; USC—155/47.
 23. Deryng Wiktor, ur. 9.10.1909 r. technik w cukrowni, ul. Sienkiewicza 25, zm. 24.3.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. I. Zg. 50/48; USC—167/48.
 24. Dmochewicz Józef, ur. 24.12.1902 r. kołodziej, Chełmża, zm.

- 23.3.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. 3. Zg. 128/46.
25. Dobski Walenty, ur. 14.2.1891 r. ogrodnik, ul. 3 Maja 15, zm. 3.5.1945 r. w obozie Antracit. ASRT, sygn. I. Zg. 108/47; USC—198/47.
26. Doran Leon, ur. 6.11.1898 r. kowal, ul. Szewska 2, zm. 23.3.1945 r. w ZSRR. Zgł. żona Antonina 5.9.1945 r. USC—223/45.
27. Drażkowski Stanisław, ur. 14.10.1895 r. fotograf, ul. Paderewskiego 1, zm. 24.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—311/45 znak: O. Ad. 11—38/45. Jank.
28. Drzycimski Alojzy, ur. 24.12.1900 r. robotnik, ul. Dworcowa 12, zm. 1.4.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. 3. Zg. 99/46; USC—210/46.
29. Dybowski Stanisław, ur. 10.11.1903 r. gotowacz cukru, Chełmża, zm. 15.6.1945 r. w obozie Radowice. ASRT, sygn. 3. Zg. 129/46; USC—252/46.
30. Dygasiwicz Bronisław, ur. 4.4.1895 r. kolejarz, ul. Trakt 19, zm. w marcu 1945 r. w ZSRR. Zgł. żona Anna 21.8.1945 r. USC—189/45.
31. Dylewski Alojzy, ur. 19.6.1888 r. kupiec, ul. Toruńska 13, zg. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. III. Zg. 66/46; USC—190/46.
32. Fabiański Alfons, ur. 11.7.1908 r. kowal-ślusarz, Chełmża, zg. w kwietniu 1945 r. w ZSRR. Zgł. żona Apolonia 23.8.1945 r. USC—196/45.
33. Filarski Jan Wiktor, ur. 1.9.1905 r. ślusarz, ul. Sienkiewicza 14, zm. 19.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—324/45 znak: O. Ad. 11—49/45. Jank.
34. Feeser Józef, ur. 26.7.1903 r. mistrz rzeźnicki, Chełmża, zm. 20.6.1945 r. w obozie Radowice. ASRT, sygn. I. Zg. 7/49; USC—45/49; nekrolog: Rob. Pom. nr 294 z 30.10.1946 r.
35. Galewski Jan, ur. 29.12.1915 r. robotnik, Chełmża, zm. 18.4.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. III. Zg. 170/46; USC—11/47.
36. Gołaszewski Jan, ur. 16.6.1892 r. cieśla, Chełmża, zm. 24.4.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. 3. Zg. 111/46; USC—226/46.

37. Górny Apolinary, ur. 9.2.1876 r. (69 lat), woźny magistratu, ul. Chełmińskie Przedmieście 4, zg. w marcu 1945 r. w ZSRR. Zgł. żona Franciszka 25.8.1945 r. USC—202/45.
38. Górny Bolesław, ur. 18.4.1904 r. ślusarz, Bydgoska 12, zg. 17.2.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—286/45 znak: O. Ad. 11—33/45 Jank.
39. Grabowska Irena, ur. 8.1.1928 r. bez zawodu, ul. Bydgoska 6, zm. 1.4.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. III. Zg. 146/46; USC—282/46.
40. Grabowski Czesław, ur. 21.6.1903 r. ślusarz, ul. Kolejowa 6, zm. w marcu 1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. USC—344/45 znak: O. Ad. 11—70/45 Jank.
41. Grabowski Franciszek, ur. 4.10.1892 r. cieśla, ul. Hallera 31, zm. 5.4.1945 r. w obozie Antracit. USC—320/45 znak: O. Ad. 11—47/45 Jank.
42. Grabowski Józef, ur. 6.7.1899 r. pantoflarz, ul. Tumska 6, zm. 13.3.1945 r. w ZSRR. Zgł. żona Wiktoria 21.8.1945 r. USC—191/45.
43. Grabowski Kazimierz, ur. 22.4.1901 r. elektromonter, ul. Strzelecka 6, zm. 9.7.1945 r. w obozie Donbas. USC—323/45 znak: O. Ad. 11—56/45 Jank.
44. Grabski Józef, ur. 27.10.1892 r. kolejarz, ul. Mickiewicza 2, zm. 22.3.1945 r. w ZSRR. Zgł. żona Aniela 21.8.1945 r. USC—190/45.
45. Grzecznowski Antoni, ur. 22.1.1907 r. robotnik, ul. Poniatowskiego 37, zm. 28.7.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. 3. Zg. 85/46; USC—193/46.
46. Grzesiak Władysław, ur. 27.7.1896 r. robotnik, ul. Chełmińskie Przedmieście 25, zg. w marcu 1945 r. w ZSRR. Zgł. córka Helena 29.8.1945 r. USC—209/45.
47. Grześkowiak Franciszek, ur. 4.2.1900 r. sierżant WP w stanie spoczynku, ul. Toruńska 5, zg. 2.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—338/45 znak: O. Ad. 11—64/45 Jank.
48. Henning Jan, ur. 24.11.1899 r. pom. handlowy, Chełmża, zm. 20.5.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. I. Zg. 117/47; USC—51/49.

49. Hoppe Fryderyk, ur. 4.3.1898 r. robotnik, ul. Buczek 6, zg. 16.5.1945 r. w ZSRR. Zgł. żona Helena 28.8.1945 r. USC—205/45.
50. Jabłoński Leon, ur. 26.11.1905 r. robotnik, Chełmża, zg. 13.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 47/47; USC—129/47.
51. Jagielski Wiktor, ur. 7.11.1897 r. ul. Chełmińskie Przedmieście 3, zm. 21.6.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. I. Zg. 116/47; USC—256/47.
52. Jakubowski Maksymilian, ur. 26.1.1884 r. urzędnik cukrowni, ul. Chełmińska 2, zm. w marcu 1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—316/45 znak: O. Ad. 11—43/45 Jank.
53. Jankowski Jan, ur. 22.7.1888 r. formiarz, ul. Krótka Droga 3, zm. 1.5.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. USC—310/45 znak: O. Ad. 11—37/45 Jank.
54. Jaroniak Michał, ur. 23.9.1898 r. kolejarz, ul. Polna 8, zg. 18.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—339/45 znak: O. Ad. 11—67/45. Jank.
55. Jastrzębski Wojciech, ur. 12.1.1892 r. pom. zmianowego w cukrowni Chełmża, zm. 30.3.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. 3. Zg. 109/46; USC—227/46.
56. Jastrzębski Władysław, ur. 12.5.1890 r. mistrz piekarski, Chełmża, zm. 23.3.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. III. Zg. 153/46; USC—283/46.
57. Juchciński Marcin, ur. 15.10.1900 r. robotnik, ul. 3 Maja 12, zg. 15.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. Zgł. żona Juliana 4.9.1945 r. USC—221/45.
58. Kadukowski Franciszek, ur. 1.6.1895 r. robotnik, ul. Bydgoska 3, zm. 7.4.1945 r. w ZSRR. Zgł. żona Maria 31.8.1945 r. USC—216/45.
59. Klein Franciszek, ur. 11.3.1888 r. murarz, ul. Bydgoska 17, zm. 27.2.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—355/45 znak: O. Ad. 11—76/45 Jank.
60. Klein Wacław, ur. 16.4.1922 r. fryzjer, ul. Bydgoska 17, zm. 4.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—357/45 znak: O. Ad. 11—77/45 Jank.

61. Kłosowski Henryk, ur. 27.1.1929 r. (lat 16), robotnik, ul. Szewska 2, zg. w marcu 1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—333/45 znak: O. Ad. 11—54/45 Jank.
62. Kamiński Wiktor, ur. 20.6.1907 r. ślusarz-maszynowy, Chełmża, zg. 20.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—315/45 znak: O. Ad. 11—42/45 Jank.
63. Kanka Paweł, ur. 9.6.1900 r. asystent kolejowy, zm. 23.4.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. 3. Zg. 39/46; USC—149/46.
64. Knyciński Feliks, ur. 5.7.1907 r. elektromonter, ul. Bydgoska 12, zm. 19.10.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. I. Zg. 84/47; USC—159/47.
65. Kobusiński Bernard, ur. 28.4.1896 r. stolarz, ul. Bydgoska 6, zg. 20.2.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. III. Zg. 154/46; USC—269/46.
66. Kołasińska Czesława z d. Kaczorek, ur. 24.3.1901 r. zamężna, zm. 21.2.1945 r. w więzieniu NKWD w Chełmży. ASRT, sygn. 3. Zg. 19/46; USC—71/46.
67. Kosicki Bronisław, ur. 1.1.1906 r. spawacz elektr., ul. Chełmińskie Przedmieście 32, zg. w marcu 1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 12/46; USC—46/46.
68. Kostecki Konrad, ur. 18.11.1904 r. robotnik, ul. Mickiewicza 3, zm. 10.4.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. I. Zg. 7/47; USC—42/47.
69. Kowalski Józef, ur. 19.3.1902 r. mechanik, ul. Toruńska 28, zm. 11.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—314/45 znak: O. Ad. 11—41/45. Jank.
70. Kraszkiewicz Maksymilian, ur. 9.5.1907 r. robotnik, Chełmża, zm. 16.6.1945 r. w obozie Radowice k. Moskwy ASRT, sygn. 3. Zg. 117/46; USC—246/46.
71. Kraszkiewicz Jan, ur. 12.9.1911 r. robotnik, ul. 3 Maja 23, zm. 26.3.1945 r. w obozie Donbas. USC—330/45 znak: O. Ad. 11—52/45 Jank.
72. Krawcyński Antoni, ur. 17.1.1894 r. malarz, ul. Strzelecka 8, zg. 8.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—335/45 znak: O. Ad. 11—59/45 Jank.; ASRT, sygn. I. Zg. 117/47; po raz II-gi wpis USC—77/48.

73. Krawczyński Kazimierz, ur. 25.1.1903 r. elektryk, ul. Bydgoska 12, zg. 22.2.1945 r. w transporcie k. stacji Smoleńsk. ASRT, sygn. III. Zg. 141/46; USC—274/46.
74. Kręćiszewski Jan, ur. 28.4.1903 r. robotnik, ul. Buczek 4, zm. 30.4.1945 r. w obozie Osanowo-Dubowoje. ASRT, sygn. 3. Zg. 122/46.
75. Krupa Jan, ur. 22.1.1902 r. w Lutczy woj. Rzeszów, rolnik, ul. Kościuszki 9, zm. 15.7.1945 r. w obozie Radowice. ASRT, sygn. III. Zg. 151/46, USC—279/46.
76. Krupa Tomasz, ur. 12.11.1904 r. w Lutczy wojew. Rzeszów, rolnik, ul. Krótka Droga 3, zm. 1.8.1945 r. w obozie Szatura. ASRT, sygn. III. Zg. 152/46; USC—294/46.
77. Krusiński Feliks, ur. 7.5.1890 r. kupiec, ul. Dworcowa 6, zg. 20.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 108/46; USC—220/46.
78. Krywski Józef, ur. 26.9.1890 r. robotnik, ul. Paderewskiego 28, zag. po aresztowaniu 15.3.1945 r. ASRT, sygn. I. Zg. 18/47; USC—173/47.
79. Krzywdziński Władysław, ur. 4.6.1899 r. gotowacz cukru, pl. Wolności 5, zg. 18.5.1945 r. w ZSRR. Zgł. żona Władysława 29.8.1945 r. USC—207/45.
80. Kuczorski Władysław, ur. 16.4.1898 r. mleczarz, Chełmża, zg. 15.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. III. Zg. 148/46; USC—281/46.
81. Kuffel Walenty, ur. 14.2.1901 r. funkcjonariusz pocztowy, Chełmża, zg. 15.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 69/48.
82. Kujawski Antoni, ur. 9.5.1896 r. robotnik, ul. Jana 5, zm. 24.4.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. I. Zg. 110/47; USC—206/47.
83. Kurcz Maksymilian, ur. 12.5.1899 r. ogrodnik, ul. Szewska 2, zm. 22.4.1945 r. w ZSRR. Zgł. żona Wiktora 21.8.1945 r. USC—192/45.
84. Kurowski Józef, ur. 31.1.1897 r. robotnik, ul. 3 Maja 12, zm. 28.4.1945 r. w obozie w ZSRR. Zgł. żona Bronisława 5.9.1945 r. USC—224/45.

85. Kwaśniewski Antoni, ur. 21.7.1892 r. rolnik, Chełmża, zm. 20.3.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. III. Zg. 133/46; USC—250/46.
86. Kwiatkowski Bolesław, ur. 1.9.1905 r. siodlarz, ul. Szewska 32, zm. 25.3.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. III. Zg. 150/46; USC—273/46.
87. Kwiatkowski Bronisław, ur. 27.6.1890 r. cieśla, ul. Sienkiewicza 8, zm. w lipcu 1945 r. w obozie Donbas. USC—345/45 znak: O. Ad. 11—71/45 Jank.
88. Kwiatkowski Feliks, ur. 21.2.1916 r. ślusarz-szofer, ul. Bydgoska 11, zm. 15.4.1945 r. w obozie Radowice. ASRT, sygn. III. Zg. 142/46; USC—260/46.
89. Lemańczyk Alojzy, ur. 6.9.1892 r. mistrz szewski, ul. Jana 10, zg. 15.2.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 26/46; USC—68/46.
90. Lewandowski Antoni, ur. 27.11.1891 r. cieśla, ul. Strzelecka 6, zm. 15.8.1945 r. w obozie Nowa Strojka k. Złatoust. ASRT, sygn. I. Zg. 109/47; USC—220/47.
91. Lewandowski Józef, ur. 10.9.1898 r. kolejarz, ul. Polna 4, zm. 2.4.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. 3. Zg. 92/46; USC—203/46.
92. Lewandowski Julian, ur. 14.8.1880 r. (lat 65), kolejarz, ul. Polna 12, zg. 25.2.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 97/46; USC—208/46.
93. Lewandowski Onufry, ur. 25.9.1896 r. robotnik, Chełmża, po aresztowaniu zaginął. ASRT, sygn. I. Zg. 29/49.
94. Lewandowski Zygmunt, ur. 29.3.1911 r. robotnik, ul. 3 Maja 7, zm. 30.5.1945 r. w Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. III. Zg. 134/46; USC—251/46.
95. Lisewski Józef, ur. 10.2.1905 r. ślusarz, ul. Bydgoska 6, zm. 24.3.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. III. Zg. 138/46; USC—263/46.
96. Łakomski Aleksander, ur. 19.11.1894 r. robotnik, ul. Rynek Garncarski 4, zg. 14.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. Zgł. żona Waleria 22.8.1945 r. USC—195/45.
97. Łęcki Leon Teofil, ur. 30.4.1896 r. kolejarz, ul. Lipowa 1,

- zg. 31.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 63/47; USC—11/48.
98. Łuczak Roman, ur. 19.2.1905 r. rzeźnik, Chełmża, zm. 1.6.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. 3. Zg. 123/46; USC—247/46.
99. Łydziński Aleksander, ur. 5.11.1895 r. robotnik, ul. Św. Juty 3, zm. w marcu 1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—336/45 znak: O. Ad. 11/60/45 Jank.
100. Łukasziak Karol, ur. 24.10.1882 r. gotowacz cukru, Chełmża, zg. 27.2.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 125/46; USC—244/46.
101. Majewski Bronisław, ur. 7.8.1901 r. robotnik, ul. Mickiewicza 9, zm. 20.4.1945 r. w obozie Odessa. USC—332/45 znak: O. Ad. 11—55/45 Jank.
102. Makowski Alojzy, ur. 1.8.1904 r. robotnik, ul. Kościelna 5, zm. 3.4.1945 r. w ZSRR. Zgł. żona Stanisława 6.9.1945 r. USC—230/45.
103. Makowski Jan, ur. 17.5.1902 r. robotnik, ul. Krótka Droga 1, zm. 17.3.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. 3. Zg. 93/46; USC—204/46.
104. Makowski Teofil, ur. 25.9.1906 r. robotnik, ul. Dworcowa 6, zm. 24.5.1945 r. w obozie Radowice k. Moskwy. ASRT, sygn. 3. Zg. 115/46; USC—262/46.
105. Maliszewski Bolesław, ur. 2.10.1920 r. robotnik, ul. Kościuszki 19, zm. 20.4.1945 r. w obozie Antracyt. USC—282/45 znak: O. Ad. 11—31/45 Jank.
106. Marcinkowski Izydor, ur. 18.12.1891 r. szofer, ul. Górna 7, zm. 2.7.1945 r. w obozie Antracyt. ASRT, sygn. I. Zg. 18/48; USC—76/48.
107. Marszałkowski Jan, ur. 18.6.1890 r. maszynista kolejowy, ul. Chełmińskie Przedmieście 13, zg. 28.2.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 9/47; USC—45/47.
108. Meszyński Stanisław, ur. 29.4.1898 r. robotnik, ul. Nowe Osiedle 5, zg. 20.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 118/47; USC—218/47.
109. Megera Tomasz, ur. 28.3.1891 r. kolejarz, ul. Dworcowa 3,

- zg. 28.2.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 96/46; USC—201/46.
110. Miemczyk Franciszek, ur. 29.11.1887 r. mistrz drukarski, zg. 9.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 86/46; USC—199/46.
111. Mrowiński Leon, ur. 12.5.1885 r. robotnik, ul. Sienkiewicza 24, zg. 23.4.1945 r. w ZSRR. Zgł. żona Anastazja 21.8.1945 r. USC—188/45.
112. Murawski Alojzy, ur. 15.12.1901 r. robotnik, ul. Szewska 19, zm. 9.5.1945 r. w obozie Antracit. USC—334/45 znak: O. Ad. 11—58/45 Jank.
113. Murawski Feliks, ur. 23.5.1894 r. inkasent Zakład. Miejskich w Chełmży, zm. 26.3.1945 r. w obozie Bakczejewo. ASRT, sygn. I. Zg. 3/47; USC—80/47.
114. Murawski Feliks, ur. 23.5.1894 r. cieśla, Chełmża, zg. w marcu 1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 127/46.
115. Murawski Izydor, ur. 28.4.1899 r. cieśla, ul. P. Skargi 9, zm. 26.5.1945 r. w obozie Bokow k. Donbasu. ASRT, sygn. 3. Zg. 3/46.
116. Muzalewski Józef, ur. 8.6.1879 r. mistrz stolarski, ul. Toruńska 31, zg. 10.3.1945 r. w transporcie do ZSRR ASRT, sygn. I. Zg. 164/47; USC—259/47.
117. Nadrowski Antoni, ur. 17.5.1902 r. tokarz, ul. Bydgoska 4, zm. 25.3.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. I. Zg. 60/47; USC—127/47.
118. Nitzler Maksymilian, ur. 9.6.1896 r. robotnik, ul. Jana 3, zm. 4.3.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. I. Zg. 61/47; USC—148/47.
119. Nowicki Teofil, ur. 23.2.1905 r. robotnik, ul. Mickiewicza 15, zm. 31.5.1945 r. w obozie Donbas. USC—262/45 znak: O. Ad. 11—26/45 Jank.
120. Nowakowski Bolesław, ur. 12.5.1892 r. urzędnik sądowy, ul. Chełmińska 23, zg. w marcu 1945 r. w ZSRR. Zgł. żona Bronisława 29.8.1945 r. USC—210/45.
121. Ochocki Alfons, ur. 27.2.1904 r. mistrz rzeźnicki, Chełmża, zm. 10.3.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn.

3. Zg. 114/46; USC—225/46; nekrolog: Rob. Pom. Nr 219 z 16.8.1946 r.
122. Olszewski Stanisław, ur. 26.9.1887 r. robotnik, ul. Hallera 31, zm. 22.2.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—309/45 znak: O. Ad. 11—36/45 Jank.
123. Olszewski Tomasz, ur. 22.12.1883 r. robotnik, ul. Mickiewicza, 4, zm. 15.5.1945 r. w ZSRR. USC—287/45 znak: O. Ad. 11—32/45 Jank.
124. Orgacki Stefan, ur. 24.12.1906 r. blacharz, ul. Bydgoska 8, zg. 21.2.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 158/48; USC—267/48.
125. Orlikowski Andrzej, ur. 15.10.1879 r. emeryt. urzędnik państwowy. Chełmża, zg. 28.2.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. III. Zg. 104/46; USC—224/46.
126. Paczkowski Franciszek, ur. 26.11.1896 r. robotnik, ul. Szewska 1, zm. 4.4.1945 r. w ZSRR. Zgłosiła żona Jadwiga 8.9.1945 r. USC—238/45.
127. Patalon Gertruda, ur. 7.5.1923 r. buchalterka, ul. Rynek 3, zg. 17.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—384/45 znak: O. Ad. 11—91/45 Jank.
128. Pepliński Władysław, ur. 12.10.1896 r. robotnik, ul. Szewska 8, zg. 17.3.1945 r. w ZSRR. Zgłosiła żona Anna 4.9.1945 r. USC—231/45.
129. Pędzimaż Ignacy, ur. 12.1.1901 r. kupiec, ul. Chełmińska 13, zm. 10.3.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. 3. Zg. 107/48; USC—230/48.
130. Piątkowski Władysław, ur. 3.1.1904 r. mistrz szewski, ul. 3 Maja 3, zg. 15.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 111/47; USC—210/47, „Gaz Pom.” Nr 208 z 4.9.1992 r.
131. Piórkowski Julian, ur. 13.2.1897 r. maszynista kolejowy, ul. Chełmińskie Przedmieście 21, zm. 29.8.1945 r. w ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 115/47; USC—116/48.
132. Poliński Aleksander, ur. 6.8.1904 r. dekarz, ul. Hallera 11, zm. 10.5.1945 r. w obozie Donbas. USC—325/45 znak: O. Ad. 11—50/45 Jank.
133. Pokuciński Stanisław, ur. 11.9.1891 r. kolejarz, Chełmża, zm.

- 25.4.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. 3. Zg. 84/46; USC—192/46.
134. Preis Edward, ur. 12.2.1900 r. mistrz kominiarski, Chełmża, zm. 15.7.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. I. Zg. 51/47; USC—118/47.
135. Prusakowski Teofil, ur. 27.8.1899 r. kolejarz, ul. Polna 6, zg. 11.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—358/45 znak: O. Ad. 11—78/45 Jank.
136. Pudlewski Antoni, ur. 31.12.1893 r. prac. cukrowni, ul. Buczek 6, zm. 10.5.1945 r. w obozie Nr 5 Antracit. USC—331/45 znak: O. Ad. 11—53/45 Jank.
137. Radtke Franciszek, ur. 19.5.1896 r. kolejarz, ul. Głowackiego 1, zm. 11.5.1945 r. w obozie Antracit. USC—313/45 znak: O. Ad. 11—40/45 Jank.
138. Reck Alfons, ur. 27.12.1893 r. kupiec, ul. Toruńska 24, Volksdeutsch-II gr. zrehabilitowany, zg. 5.6.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. 3. Zg. 36/46; USC—146/46.
139. Romanowski Alojzy, ur. 10.8.1897 r. kolejarz, ul. Polna 4, zm. 6.4.1945 r. w obozie Antracit. USC—359/45 znak: O. Ad. 11—80/45 Jank.
140. Roszak Alojzy, ur. 26.6.1914 r. muzyk, Chełmża, zg. 31.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 125/47; USC—219/47.
141. Rybacki Alfons, ur. 5.6.1912 r. elektromonter, ul. Tumska 20, zm. 27.5.1945 r. w obozie Antracit. USC—322/45 znak: O. Ad. 11—48/45 Jank.
142. Rydlewski Feliks, ur. 12.10.1895 r. robotnik, ul. Chełmińskie Przedmieście 45, zg. 15.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 127/47; USC—207/47.
143. Rzymski Aleksander, ur. 23.8.1906 r. tokarz, ul. Chełmińskie Przedmieście 13, zm. 1.6.1945 r. w obozie Radowice. ASRT, sygn. 3. Zg. 116/46; USC—259/46.
144. Sawicki Czesław, ur. 15.2.1901 r. kołodziej, ul. Kościuszki 11, zm. 11.4.1945 r. w obozie Donbas. Zgł. żona Władysława 6.9.1945 r. USC—226/45; ASRT, sygn. I. Zg. 59/48; po raz II-gi wpis USC—202/48.

145. Schulz Edward, ur. 24.5.1904 r. ślusarz, ul. Chełmińska 19, zm. 6.4.1945 r. w obozie Donbas, skąd próbował uciec. Zgł. siostra Pelagia Czaplewska 31.8.1945 r. USC—215/45; zob. IKP nr 198 z 26—27.8.1989 r.
146. Seroczyński Antoni, ur. 8.4.1895 r. górnik, ul. Chełmińskie Przedmieście 43, zm. 15.6.1945 r. w obozie Antracit. ASRT, sygn. I. Zg. 141/47; USC—257/47.
147. Sierakowski Bolesław, ur. 11.10.1902 r. robotnik, Chełmża, zm. 9.4.1945 r. w obozie Antracit. USC—329/45 znak: O. Ad. 11—51/45.
148. Sierakowski Edmund, ur. 28.10.1886 r. cieśla, ul. Toruńska 4, zg. 10.3.1945 r. w ZŚRR. USC—271/45 znak: O. Ad. 11—27/45.
149. Sinkowski Szymon, ur. 14.2.1893 r. w Zborowie woj. tarnopolskie, urzędnik, Chełmża, zm. 2.6.1945 r. w obozie Siewier-naja Griwa. ASRT, sygn. 3. Zg. 131/46; USC—277/46.
150. Skalmowski Aleksandr, ur. 22.1.1887 r. drogomistrz, ul. Hal-lera 15, zg. 15.2.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 16/46; USC—67/46.
151. Słoniecki Antoni, ur. 12.3.1909 r. Chełmża, zm. 25.3.1945 r. w obozie Radowice okręg Moskwa. ASRT, sygn. 3. Zg. 6/46.
152. Stachowski Franciszek, ur. 26.3.1888 r. kier. fabryki maszyn rolniczych ul. Chełmińskie Przedmieście 13, zg. 28.2.1945 r. w transporcie do ZSRR. Zgł. żona Marta 4.8.1945 r.; USC 222/45.
153. Stankowski Jan, ur. 2.9.1901 r. robotnik, Chełmża, zg. 18.3. 1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 4/46; USC—42/46.
154. Stasiewski Konrad Teodor, ur. 8.11.1888 r. kupiec, ul. To-ruńska 27, zm. 25.4.1945 r. w obozie Antracit. ASRT, sygn. 3. Zg. 29/46; USC—87/46.
155. Steidinger Franciszek, ur. 11.8.1903 r. bednarz, ul. Buczek, zg. 20.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 45/46; USC—106/46.
156. Stopikowski Antoni, ur. 7.10.1902 r. murarz, ul. Mickiewicza

- 4, zm. 30.7.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. III. Zg. 147/46; USC—280/46.
157. Stopikowski Feliks, ur. 16.9.1904 r. murarz, ul. Szewska 2, zm. 11.3.1945 r. w ZSRR. Zgł. żona Monika 8.9.1945 r.; USC—236/45.
158. Strzyżewski Ignacy, ur. 23.7.1894 r. kolejarz, ul. Polna 2, zm. 1.6.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. 3. Zg. 94/46; USC—207/46.
159. Strzyżewski Jan, ur. 19.6.1904 r. robotnik, Chełmża, zm. 31.5.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. 3. Zg. 112/46; USC—222/46.
160. Suski Marian, ur. 8.9.1901 r. właściciel wypożyczalni samochodów, ul. Toruńska 22, zm. 16.4.1945 r. w obozie Krasna Woda.; USC—265/45 znak: O. Ad. 11—25/45 Jank.
161. Szarkow Borys, ur. 24.4.1902 r. w Chersonie-Rosja, mechanik, ul. Jana 11, zg. 14.2.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 62/46; USC—148/46.
162. Szczepański Hieronim, ur. 3.12.1906 r. mistrz elektryk, ul. Toruńska 20, zm. 6.6.1945 r. w obozie Antracit.; USC—318/45 znak: O. Ad. 11—45/45 Jank. ASRT, sygn. I. Zg. 56/48; po raz II-gi wpis USC—192/48; nekrolog: Rob. Pom. nr 130 z 20—21.10.1945 r.
163. Szpejankowski Czesław, ur. 23.7.1908 r. robotnik, Chełmża, zm. 1.3.1945 r. w obozie Szatura k. Moskwy. ASRT, sygn. III. Zg. 136/46; USC—249/46.
164. Szulz Hugon, ur. 17.11.1892 r. rolnik, ul. Kazimierza 2, zg. 4.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—356/45 z 26.11.1945 r. znak: O. Ad. 11—75/45. Jank.
165. Szyzewski Bolesław, ur. 13.3.1891 r. mistrz zduński, zm. 28.2.1945 r. w obozie Szatura k. Moskwy. ASRT, sygn. 3. Zg. 130/46; USC—264/46.
166. Szymański Adam, ur. 16.5.1912 r. robotnik, ul. Toruńska 29, zm. 21.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—321/45 znak: O. Ad. 11—46/45 Jank.
167. Szymański Alfons, ur. 13.3.1887 r. asesor miejski, ul. Chełmińskie Przedmieście 2, zm. 13.3.1945 r. w obozie w Ciecha-

- nowie. USC—346/45 z 19.11.1945 r. znak: O. Ad. 11—73/45 Jank.
168. Szymczak Józef, ur. 2.3.1901 r. robotnik, ul. 3 Maja 23, zg. 24.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. Zgł. żona Antonina 3.9.1945 r. USC—220/45.
169. Sliwiński Alojzy, ur. 9.8.1903 r. kowal, ul. Chełmińskie Przedmieście 3, zm. 16.4.1945 r. w obozie Donbas. USC—343/45 znak: O. Ad. 11—69/45. Jank.
170. Śliwiński Franciszek, ur. 3.10.1893 r. mistrz krawiecki, zm. 30.4.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. 3. Zg. 106/46; USC—228/46.
171. Świechowicz Stanisław, ur. 13.8.1887 r. szewc, Chełmża, zg. 16.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 13/47; USC—47/47.
172. Taklewicz Edmund, ur. 13.11.1906 r. ślusarz, ul. Trakt 15, zg. w kwietniu 1945 r. w ZSRR. Zgł. żona Helena 21.8.1945 r. USC—187/45.
173. Thomas Franciszek, ur. 29.1.1905 r. mleczarz, ul. Sądowa 4, zg. 9.6.1945 r. w ZSRR. Zgł. żona Monika 8.9.1945 r. USC—232/45.
174. Treichel Czesław, ur. 5.2.1928 r. robotnik, ul. Mickiewicza 12, po aresztowaniu zaginął. Okręg. Kom. Badania Zbrodni w Bydgoszczy, protokół z przesłuchania siostry B. Pokornieckiej, sygn. akt: Ko 77/90/NK.
175. Tyniecki Jan, ur. 13.11.1907 r. murarz, ul. Kolejowa 14, zm. 4.5.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. 3. Zg. 27/46; USC—101/46.
176. Umżyński Aleksander, ur. 4.12.1892 r. robotnik, ul. Kościuszki 8, zm. 31.3.1945 r. w obozie Osanowo-Duboje. ASRT, sygn. I. Zg. 6/47; USC—43/47.
177. Urbaniak Jan, ur. 13.5.1893 r. kolejarz, ul. Polna 8, zm. 14.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—360/45 znak: O. Ad. 11—81/45 Jank.
178. Waldowski Herman, ur. 21.3.1898 r. robotnik, ul. Chełmińskie Przedmieście 26, zm. 10.5.1945 r. w obozie Osanowa. ASRT, sygn. I. Zg. 25/48; USC—91/48.

179. Waldowski Walter, ur. 1.11.1900 r. robotnik, ul. Chełmińskie Przedmieście 61, zg. w marcu 1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—317/45 znak: O. Ad. 11—44/45 Jank.
180. Walecki Leon, ur. 17.9.1897 r. funkcjon. straży granicznej, ul. Jarzębowa 6, zm. 30.3.1945 r. w obozie Donbas. USC—347/45 znak: O. Ad. 11—74/45 Jank.
181. Walter Jan, ur. 25.12.1886 r. kupiec-przemysł., zg. 12.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 14/49; USC—74/49.
182. Wilmański Franciszek, ur. 10.7.1896 r. mleczarz, zm. 24.4.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. I. Zg. 33/47; USC—96/47.
183. Wiśniewski Bolesław, ur. 30.6.1896 r. kupiec, ul. Toruńska 27, zm. 15.4.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. I. Zg. 12/47; USC—46/47.
184. Wiśniewski Bronisław, ur. 27.11.1900 r. ślusarz, ul. Paderewskiego 21, zg. 31.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 98/46; USC—206/46.
185. Wiśniewski Paweł, ur. 26.1.1908 r. pomoc. krawiecki, ul. Hallera 31, zm. 25.5.1945 r. w obozie Antracit. ASRT, sygn. 3. Zg. 121/46; USC—275/46.
186. Wiśniewski Waclaw, ur. 6.9.1906 r. stolarz, zm. 25.5.1945 r. w obozie Antracit. ASRT, sygn. 3. Zg. 24/46.
187. Witomski Jan, ur. 16.12.1907 r. robotnik, ul. Chełmińskie Przedm. 38, zm. 26.4.1945 r. w obozie Antracit. Zgł. żona Apolonia 21.8.1945 r. USC—193/45.
188. Włodek Edward, ur. 16.7.1923 r. koszykarz, ul. Sienkiewicza 27, zm. 13.5.1945 r. w ZSRR. Zgł. ojciec Władysław 24.8.1945 r. USC—198/45.
189. Wronkowski Zygmunt, ur. 1.7.1914 r. robotnik, ul. Sienkiewicza 14, zm. 2.7.1945 r. w ZSRR. Zgł. teściowa W. Chojnacka 6.9.1945 r. USC—228/45.
190. Wrycza Bronisław, ur. 5.12.1893 r. urzędnik kolejowy, ul. Dworcowa 13, zm. 5.4.1945 r. w obozie w Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. 3. Zg. 95/46; USC—205/46.
191. Wyrobek Józef, ur. 6.3.1900 r. kancelista kolejowy, ul. Pol-

- na 10, zg. w lutym 1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—
—340/45 znak: O. Ad. 11—68/45 Jank.
192. Zakrzewski Aleksander, ur. 11.10.1910 r. rzeźnik, ul. Kolejowa 10, zm. w marcu 1945 r. w Siewiernaja Griwa. USC—
—288/45 znak: O. Ad. 11—30/45 Jank.
193. Zakrzewski Maksymilian, ur. 12.10.1901 r. ślusarz, Chełmża, zm. 28.3.1945 r. w Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. 3. Zg. 124/46; USC—245/46.
194. Zalewski Antoni, ur. 17.10.1888 r. handlarz, ul. Paderewskiego 21, zm. 12.3.1945 r. w Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. I. Zg. 10/48; USC—73/48.
195. Zatorski Władysław, ur. 28.9.1900 r. mistrz piekarski, ul. Paderewskiego, zm. 2.6.1945 r. w obozie w ZSRR. USC—264/45 znak: O. Ad. 11—24/45. Jank.
196. Ziemlewski Anastazy, ur. 12.1.1897 r. cieśla, ul. Szewska 2, zg. 6.4.1945 r. w obozie w ZSRR. Zgł. żona Klara 8.9.1945 r. USC—237/45
197. Ziemlewski Stanisław, ur. 5.11.1907 r. kolejarz, ul. Paderewskiego 20, zm. 20.5.1945 r. w obozie Radowice. ASRT, sygn. 3. Zg. 2/46; USC—40/46.
198. Ziółkowski Henryk, ur. 4.5.1929 r. (lat 16), syn Stanisława, robotnik, ul. Górna 7, zm. 15.7.1945 r. w ZSRR. Zgł. matka Teofila Ziółkowska 29.8.1945 r. USC—212/45.
199. Ziółkowski Jan, ur. 16.5.1893 r. kupiec, ul. Kościuszki 21, zm. 31.12.1945 r. w obozie Skupino k. Moskwy. ASRT, sygn. I. Zg. 52/48; USC—210/48.
200. Ziółkowski Stanisław, ur. 12.3.1896 r. robotnik, ul. Górna 7, zg. 5.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. Zgł. żona Teofila 29.8.1945 r. USC—211/45.
201. Żakowski Stefan, ur. 26.12.1905 r. robotnik, ul. Sienkiewicza 7, zm. 4.6.1945 r. w ZSRR. Zgł. żona Władysława 28.8.1945 r. USC—206/45.
202. Żubkowski Adam, ur. 24.12.1902 r. kowal, Chełmża, zm. 10.4.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. 3. Zg. 105/46; USC—223/46.

203. Żuchowski Stanisław, ur. 6.3.1900 r. księgowy, ul. Mickiewicza 7, zm. 22.7.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. 3. Zg. 61/46; USC—145/46.
204. Żurawski Władysław, ur. 20.9.1892 r. pomoc. zawiadowcy odcinka drogowego, ul. Kolejowa 44, zm. 8.3.1945 r. w obozie w Ciechanowie. Zgł. żona Zofia 1.9.1945 r. USC—219/45.

LISTA ZMARŁYCH I ZAGINIONYCH MIESZKAŃCÓW
POWIATU TORUŃSKIEGO ARESZTOWANYCH
I DEPORTOWANYCH DO ZSRR W 1945 R.

1. Abryszewski Antoni, ur. 10.5.1889 r. maszynista, Gronowo, zm. 20.4.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. II. Zg. 207/46; USC—40/46 Turzno.
2. Anusiak Kazimierz, ur. 1929 r. (lat 16), Lubicz, zaginał po aresztowaniu w ZSRR. Nowości nr 75 z 15.4.1992 r.
3. Babiuch Franciszek, ur. 26.1.1902 r. rolnik, Rzęczkowo, zaginał po aresztowaniu. ASRT, sygn. II. Zg. 26/47.
4. Bielicki Jan, ur. 1.10.1902 r. szachmistrz, Brąchnowo, zm. 15.4.1945 r. w obozie Makiejewka. ASRT, sygn. II. Zg. 168/46.
5. Błażejowski Maksymilian, ur. 13.12.1894 r. asesor kolejowy, Mała Nieszawka, zg. w obozie w Grudziądzu lub ZSRR. ASRT, sygn. VI. Zg. 20/47 i sygn. VI. Zg. 37/48.
6. Bogalecki Bolesław, ur. 24.3.1884 r. kołodziej, Sławkowo, zg. 15.2.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 76/46; USC—105/46 Ch.w.
7. Borkowski Bolesław, ur. 1906 r. Łubianka, zm. 11.2.1946 r. w obozie Karabasz k. Czelabińska. ASRT, sygn. II. Zg. 133/48.
8. Brzeziński Aleksander Bonawentura, ur. 14.7.1906 r. urzędnik gospodarczy, Zalesie, zg. 15.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 82/46; USC—93/46 Ch.w.
9. Buchholz Maksymilian, ur. 30.5.1899 r. robotnik, Skąpe, zg. 15.3.1945 r. w transporcie do ZSRR k. Moskwy. ASRT, sygn. 3. Zg. 137/46; USC—123/46 Ch.w.
10. Ciszewski Walenty, ur. 22.12.1902 r. bez zawodu, Lubicz, zm. 28.8.1945 r. w obozie Kopiejsk. ASRT, sygn. VI. Zg. 24/48; USC—30/49 Grębocin.
11. Cyrankowski Leon, ur. 3.11.1887 r. kolejarz, Cierpice, zm. w lipcu 1945 r. w obozie Roza na Uralu. ASRT, sygn. 2. Zg. 36/46; USC—16/46 Podgórz w.
12. Czarnecki Ludwik, ur. 22.1.1912 r. robotnik, Kuczwały, zaginał

- 31.12.1946 r. w obozie w ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 1/49; USC—64/49 Ch.w.
13. Czaster Władysław, ur. 20.8.1890 r., kolejarz, Mirakowo, zg. w marcu 1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 80/46; USC—94/46 Ch.w.
 14. Domżański Franciszek, ur. 6.10.1894 r. ślusarz, Mała Nieszawka, zm. 20.8.1945 r. w obozie w Czelabińsku. ASRT, sygn. 2. Zg. 28/46; USC—17/46 Podg. w.
 15. Dratwiński Bronisław, ur. 16.6.1891 r. kolejarz, Dąbrowa Chełmińska, zm. w lipcu 1945 r. w obozie Kopiejsk. ASRT, sygn. 2. Zg. 135/46.
 16. Durski Michał, ur. 4.8.1906 r. robotnik, Papowo Toruńskie, zg. w lutym 1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. VI. Zg. 61/48.
 17. Dziarnecki Franciszek, ur. 26.5.1906 r. robotnik, Skąpe, zg. 31.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 112/47; USC—97/47 Ch.w.
 18. Fenske Franciszek Ksawery, ur. 1.12.1891 r., Grzywna, zm. 30.9.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. I. Zg. 6/50; USC—24/50 Ch.w.
 19. Fierek Kazimierz, ur. 13.1.1892 r., kolejarz, Nawra, zm. 28.2.1945 r. w obozie w Ciechanowie lub w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 58/49; USC—1/50 Ch.w.
 20. Gacke Rudolf, ur. 4.5.1898 r. szewc, Skąpe, zg. w transporcie do ZSRR k. stacji Donbas. ASRT, sygn. 3. Zg. 70/46; USC—83/46 Ch.w.
 21. Gęsicki Leon, ur. 11.10.1896 r. kolejarz, Mirakowo, zg. 19.5.1945 r. w obozie Donbas. USC—85/45 Ch.w. znak: O. Ad. 11—61/45 Jank.
 22. Gołębiowski Marian, ur. 8.12.1889 r. rolnik, Drzonowo gm. Zelgno, zm. 30.5.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. I. Zg. 43/48.
 23. Grabowski Aleksander, ur. 17.8.1899 r. zawiad. stacji kolejowej, Ostaszewo, zm. 21.8.1945 r. w obozie Miass. ASRT, sygn. 2. III. 85/45; USC—26/46 Lulkowo.
 24. Grabowski Ludwik, ur. 20.9.1900 r. rolnik, Kamionki, zg.

- 15.6.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. I. Zg. 157/47;
USC—54/47 Turzno.
25. Grabowski Ludwik, ur. 29.9.1900 r. szofer, Kończewice, zm.
10.7.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. I. Zg. 105/47;
USC—103/47 Chełmża w.
26. Guzowski Władysław, ur. 11.11.1899 r. prac. młyna Lubicz,
zaginął po aresztowaniu w ZSRR. ASRT, sygn. II. Zg. 53/50;
Nowości Nr 75 z 15.4.1992 r.
27. Janiszewski Antoni, ur. 6.8.1902 r. robotnik, Pluskowęsy, zg.
31.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 75/46;
USC—92/46 Chełmża w.
28. Jurkiewicz Bernard, ur. 10.11.1910 r. bez zawodu, Browina,
zg. 20.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg.
41/49; USC—46/49 Ch.w.
29. Kamiński Anastazy, ur. 21.4.1896 r. robotnik, Pluskowęsy,
zm. 28.3.1945 r. w obozie Donbas. USC—4/46 Ch.w. znak: O.
Ad. 11—88/45 Jank.
30. Karaszewski Feliks, ur. 4.6.1905 r. robotnik, Pluskowęsy, zg.
31.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 76/46;
USC—91/46 Ch.w.
31. Kaźmierczak Sylwester, ur. 3.9.1907 r. kołodziej, Brąchnów-
ko, zm. 5.4.1945 r. w obozie w Donbasie. USC—38/46 Ch.w.
znak: O. Ad. 11—88/45 Jank.
32. Kobusiński Antoni, ur. 5.9.1901 r. robotnik rolny, Sławkowo,
zm. 27.3.1945 r. w obozie Antracit. ASRT, sygn. 3. Zg. 17/46;
USC—32/46 Ch.w.
33. Korzycki Franciszek, ur. 19.11.1890 r. ogrodnik w majątku
Pluskowęsy, zm. 25.3.1945 r. w obozie Donbas. USC—77/45
Ch.w. znak: O. Ad. 11—63/45 Jank.
34. Korzycki Henryk, ur. 18.12.1919 r. syn Franciszka, ogrodnik,
Pluskowęsy, zm. 8.5.1945 r. w obozie Donbas. USC—78/45
Ch.w. znak: O. Ad. 11—63/45 Jank.
35. Kosmela Jan, ur. 1890 r. zarządca majątku w Pluskowęsach,
zg. w drodze z Chełmży do Ciechanowa. Inform. M. Korzy-
ckiego i H. Wiśniewskiej.
36. Kowalski Tomasz, ur. 18.12.1897 r. rolnik, Brąchnowo, zg. w

- marcu 1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 27/49.
37. Krajewski Jan, ur. 15.7.1887 r. robotnik rolny, Pluskowęsy, zaginął po aresztowaniu. ASRT, sygn. I. Zg. 5/47; USC—63/47 Chelmska w.
 38. Krawczyk Antoni, ur. 4.1.1895 r. rolnik, Kończewice, zm. 19.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—7/46 znak: O Ad. 11—88/45 Jank.
 39. Krupiński Józef, ur. 9.8.1899 r. bez zawodu, Mała Nieszawka, zg. w 1945 r. w obozie Anżerka k. Nowosybirsk. ASRT, sygn. VI. Zg. 249/48; USC—17/49 Podgórz wieś.
 40. Kruszewski Feliks, lat 18 (ur. 1927 r.), Łążyn, zg. w ZSRR. Nekrolog: Rob. Pom. nr 101 z 15—16.9.1945 r.
 41. Kryspin Jan, ur. 27.11.1898 r. włodarz, Kończewice, zaginął po aresztowaniu. ASRT, sygn. I. Zg. 153/47; USC—48/48 Ch.w.
 42. Krywalski Stanisław, ur. 24.10.1906 r. robotnik, Czerniewice, zm. 5.8.1945 r. w drodze powrotnej do kraju k. Hawy. ASRT, sygn. II. Zg. 83/47; USC—26/47 Podgórz wieś.
 43. Kucharski Antoni, ur. 17.8.1899 r. robotnik rolny, Sławkowo, zm. 10.6.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. 3. Zg. 78/46; USC—107/46 Ch.w.
 44. Lange Franciszek, ur. 25.11.1911 r. robotnik rolny, Skape, zm. 27.3.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. I. Zg. 76/47; USC—68/47 Ch.w.
 45. Lewandowski Bolesław, ur. 6.4.1898 r. robotnik, Szerokopas gm. Zelgno, zm. 14.6.1945 r. w obozie Roza. USC—50/45 Zelgno, znak: O. Ad. 11—89/45 Jank.
 46. Lewandowski Franciszek, ur. 31.10.1899 r. robotnik rolny, Grzywna, zaginął po aresztowaniu. ASRT, sygn. I. Zg. 29/49; USC—21/50 Ch.w.
 47. Lewandowski Leonard Leon, ur. 1.5.1903 r. urzędnik kolejowy, Grębocin, zm. 2.9.1945 r. w obozie Roza. ASRT, sygn. 2. Zg. 156/46; USC—40/46 Grębocin.
 48. Linkowski Jan, ur. 26.9.1904 r. kołodziej, Zelgno-Drzonowo, zm. 20.7.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. I. Zg. 42/47.

49. Małkowski Władysław, ur. 19.4.1891 r. robotnik, Skąpe, zg. 9.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—40/46 Ch.w. znak: O. Ad. 11—88/45 Jank.
50. Markuszewski Stanisław, ur. 27.9.1910 r. kowal, Kończewice, zm. 18.5.1945 r. w obozie Donbas. USC—82/45 Ch.w. znak: O. Ad. 11—63/45 Jank.
51. Modrzyński Stanisław, ur. 13.6.1902 r. robotnik, Firlus, zm. 26.6.1945 r. w obozie w Dynaburgu (Łotwa) w ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 54/46.
52. Moryński Alojzy, ur. 9.11.1895 r. urzędnik kolejowy, Chrapice gm. Chełmża, zm. 26.6.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. 3. Zg. 100/46 USC—100/46 Ch.w.
53. Naglewicz Ludwik, ur. 8.8.1919 r. rolnik, Kończewice, zm. 10.4.1945 r. w Zagłębiu Donieckim. USC—79/45 Ch.w. znak: O. Ad. 11—63/45 Jank.
54. Niklewski Edward, ur. 26.10.1897 r.; agronom, Nawra, zm. 30.6.1945 r. w obozie Izersk na Syberii. ASRT, sygn. 3. Zg. 91/46; USC—30/47 Ch.w.
55. Olszewski Wincenty, ur. 19.7.1908 r. robotnik rolny, Skąpe, zm. 28.2.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 95/47; USC—26/48 Ch.w.
56. Ostrowski Grzela Józef, ur. 22.2.1897 r. nadleśniczy w gm. Podborowo wojew. wileńskie, rodzina w Otłoczynie, aresztowany przez gestapo, uciekł podczas ewakuacji obozu w Działdowie, aresztowany ponownie przez NKWD, zm. 27.5.1945 r. w obozie Anżerka. ASRT, sygn. II. Zg. 59/47.
57. Obodziński Alfons, ur. 13.1.1906 r. kowal, Browina, zg. 15.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—76/45 Ch.w. znak: O. Ad. 11—61/45 Jank.
58. Ott Władysław, ur. 24.10.1884 r. robotnik rolny, Kończewice, zg. 5.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—9/46 Ch.w. znak: O. Ad. 11—88/45 Jank.
59. Owskiński Anastazy, ur. 25.4.1891 r. robotnik rolny, Nawra, zm. 30.4.1945 r. w obozie Nowostrojka k. Czelabińska. ASRT, sygn. I. Zg. 93/47; USC—106/47 Ch.w.
60. Pawella Wincenty, ur. 22.12.1906 r. robotnik rolny, Skąpe,

- zm. 10.10.1945 r. w obozie w ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 31/46; USC—56/47 Ch.w.
61. Pawlak Maria, ur. 1926 r., Kończewice, zg. w transporcie do ZSRR. W. Jastrzębski, *W dalekim, obcym kraju*, s. 179 p. 108.
 62. Pawłowski Wiktor, ur. 27.8.1889 r. robotnik rolny, Kończewice, zm. 28.4.1945 r. w obozie Donbas. USC—12/46 Ch.w. znak: O. Ad. 11—88/45 Jank.
 63. Pierzchalski Jan, ur. 24.2.1894 r. rolnik, Mirakowo, zm. 15.4.1945 r. w obozie Antracit k. Donbasu. ASRT, sygn. I. Zg. 154/47; USC—28/48 Ch.w.
 64. Piórkowski Jan, ur. 14.10.1917 r. dojarz, Grzywna, zm. 16.4.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. 3. Zg. 37/46; USC—79/46 Ch.w.
 65. Popow Efrain, ur. 17.8.1893 r. w Protocznie pow. Olszańsk-Rosja, robotnik rolny, Kończewice, zm. 20.4.1945 r. w obozie Donbas. USC—13/46 Ch.w. znak: O. Ad. 11—88/45 Jank.
 66. Pospieszny Franciszek, ur. 2.10.1903 r. robotnik, Lubicz, zm. w lutym 1945 r. w obozie w Działdowie. ASRT, sygn. VI. Zg. 66/49; USC—46/49 Grębocin. Nowości nr 75 z 15.4.1992 r.
 67. Prusiecki Józef, ur. 19.7.1917 r. robotnik, Zalesie, zg. 15.3.1945 r. w transporcie do ZSRR k. Donbasu. ASRT, sygn. 3. Zg. 81/46; USC—90/46 Ch.w.
 68. Romankiewicz Jan, ur. 11.6.1896 r. rolnik, Kuczwały, zm. 10.7.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. 3. Zg. 68/48; USC—95/48 Ch.w.
 69. Ryszkowski Teodor, ur. 28.8.1906 r. robotnik rolny, Młyniec, zm. 13.6.1945 r. w obozie Roza k. Czelabińska. ASRT, sygn. II. Zg. 29/48; USC—11/48 Turzno.
 70. Sadowski Franciszek, ur. 22.3.1898 r. rolnik, Brachnowo, zg. 16.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 47/49.
 71. Saska Franciszek, ur. 28.5.1896 r. Pyszowo pow. Limanowa, woj. krakowskie, robotnik rolny, Skąpe, zm. 20.6.1945 r. w obozie Donbas. USC—39/46 Ch.w.
 72. Sitkowski Bronisław, ur. 3.4.1902 r. handlarz, Grzywna, zm.

- 6; 5.3.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. I. Zg. 77/47; USC—77/47 Ch.w.
- do 73. Skiba Józef, ur. 13.3.1907 r. w Kolbuszowie obecn. wojew. s. rzeszowskie, robotnik, Grzywna, zm. 10.4.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. 3. Zg. 113/46; USC—104/46 Ch.w.
- e- 74. Słomski Jan, ur. 10.3.1894 r. kolejarz, Grzywna, zm. 15.5. w. 1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. I. Zg. 21/47; 4. USC—36/47. Ch.w. g.
75. Smykowski Józef, ur. 3.11.1897 r. rolnik, Kończewice, zm. 4.6.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. 3. Zg. 69/46; USC— 4. —88/46 Ch.w. —
76. Sowiński Marcin, ur. 13.10.1895 r. kołodziej, Zalesie, zm. 15.4. k- 1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. III. Zg. 149/46; USC— zie —122/46 Ch.w.
77. Starzyński Władysław, ur. 21.4.1900 r. rolnik, Kończewice, m. zm. 8.4.1945 r. w obozie Donbas. USC—6/46 Ch.w. z 11.12. g. 1945 r. znak: O. Ad. 11—88/ 45 Jank. r.
78. Straszekiewicz Franciszek, ur. 11.3.1911 r. robotnik rolny, 3. Zelgno, zm. 31.7.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, 3. sygn. I. Zg. 78/47.
79. Strużyński Leon, ur. 27.9.1910 r. robotnik rolny, Brąchnowo, m. zm. 15.6.1945 r. w obozie k. Donbasu. ASRT, sygn. 3. Zg. 8. 18/46.
80. Stuczyński Jan, ur. 16.5.1896 r. robotnik, Kaszczorek, za- 8; strzelony 16.3.1945 r. przez wartownika w obozie w Ciecha- n. nowie. ASRT, sygn. II. Zg. 215/46.
81. Stuwe Otton, ur. 7.8.1895 r. w Łodzi, rolnik (4 ha), Pędzewo, 8; zg. w marcu 1945 r. w transporcie do ZSRR k. stacji Mosk- 8. wa. ASRT, sygn. II. Zg. 61/50.
82. Szałkowski Edmund, ur. 1929 r. Lubicz, zaginął po arestwo- 8; waniu w ZSRR. Nowości nr 75 z 15.4.1992 r. 8. ra,
83. Szumotański Ludwik, ur. 24.8.1903 r. robotnik rolny, Brąchno- r. nowo, zm. 31.5.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. I. Zg. 11/48.
84. Szymeczko Stanisław, ur. 19.4.1899 r. robotnik, sołtys wsi

- Pluskowęsy, zg. 2.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—5/46 Ch.w. znak: O. Ad. 11—88/45 Jank.
85. Szynkowski Leon, ur. 15.2.1900 r. kolejarz, Kończewice-Głuchowo, zm. 1.6.1945 r. w obozie Szatura. ASRT, sygn. 3. Zg. 101/46; USC—120/46 Ch.w.
86. Śmigielski Jan, ur. 15.5.1906 r. robotnik rolny, Browina, zm. 30.6.1945 r. w obozie Donbas. ASRT, sygn. I. Zg. 48/47; USC—47/47 Ch.w.
87. Świtalski Władysław, ur. 30.7.1898 r. robotnik rolny, Brachnowo, zg. 31.4.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 67/48.
88. Tolsdorf Jan, ur. 6.5.1903 r. kowal, Zelgno, zm. 28.4.1945 r. w obozie Antracit k. Donbasu. ASRT, sygn. 3. Zg. 8/46.
89. Tymiński Jan, ur. 14.3.1901 r. robotnik rolny, Kończewice, zm. 15.4.1945 r. w obozie Donbas. USC—80/45 Ch.w. znak: O. Ad. 11—63/45 Jank.
90. Wardaliński Władysław, ur. 12.12.1897 r. robotnik, Grzywna, zm. 15.6.1945 r. w obozie Siewiernaja Griwa. ASRT, sygn. I. Zg. 35/47; USC—40/47 Ch.w.
91. Wdowczyk Stanisław, ur. 11.11.1884 r. robotnik rolny, Mirakowo, zg. 7.3.1945 r. w transporcie do Donbasu w ZSRR. USC—84/45 Ch.w. znak: O. Ad. 11—61/45 Jank.
92. Wesołowski Mikołaj, ur. 6.12.1890 r. robotnik, Mała Grzywna, zg. 31.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. 3. Zg. 119/46; USC—115/46 Ch.w.
93. Wiliński Franciszek, ur. 19.8.1880 r. (lat 64) maszynista, Kończewice, zg. 26.2.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—15/46 Ch.w. znak: O. Ad. 11—88/45 Jank.
94. Wierzbiński Bolesław, ur. 19.8.1899 r. rolnik, Pigża, zm. 10.5.1945 r. w obozie Anzerka k. Nowosybirsk. ASRT, sygn. II. Zg. 52/47; nekrolog: Rob. Pom. nr 102 z 17.9.1945 r.
95. Wilmanowicz Bronisław, ur. 1901 r. rybak, Kaszczorek, zm. 25.5.1945 r. w obozie Karpieńsk. ASRT, sygn. II. Zg. 143/48.
96. Wiśniewski Jan, ur. 15.2.1890 r. robotnik rolny, Mirakowo, zg. 28.2.1945 r. w transporcie do ZSRR. ASRT, sygn. I. Zg. 73/47; USC—59/47 Ch.w.

97. Witamski Bronisław ur. 2.10.1895 r. robotnik rolny, Skape, zaginął po aresztowaniu. ASRT, sygn. I. Zg. 26/48; USC—9/49 Ch.w.
98. Zaborski Franciszek, ur. 1.12.1891 r. kolejarz, Mirakowo, zm. 15.3.1945 r. w transporcie do ZSRR. USC—16/46 Ch.w. znak: O. Ad. 11—88/45 Jank.
99. Zieleziński Stefan, ur. 31.7.1894 r. ogrodnik, Kończewice, zg. 18.4.1945 r. w obozie w Ciechanowie. USC—90/45 Ch.w. znak: O. Ad. 11—61/45 Jank.
100. Zieliński Jan, ur. 5.4.1899 r. robotnik rolny, Parowa k. Chełmży, zm. 15.3.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. III. Zg. 159/46.
101. Zielecki Franciszek, ur. 2.12.1901 r. robotnik rolny, Zegartowice, zm. 9.4.1945 r. w obozie Złatoust. ASRT, sygn. III. Zg. 135/46.
102. Ziętek Stanisław, ur. 30.3.1890 r. ślusarz, Kończewice, zg. 15.3.1945 r. w transporcie z Ciechanowa do ZSRR. USC—81/45 Ch. w. znak: O. Ad. 11—63/45 Jank.

Źródła i literatura

1. Archiwum Państwowe w Toruniu, zespół akt ZW ZBoWiD.
2. Archiwum Sądu Rejonowego w Toruniu, zespół akt Sądu Grodzkiego w Chełmży i Sądu Grodzkiego w Toruniu.
3. Urząd Stanu Cywilnego w Toruniu i Chełmży, księgi zmarłych z lat 1945, 1946, 1947, 1948, 1949 i 1950 oraz znajdujące się w archiwum księgi zmarłych gmin b. powiatu toruńskiego: Grębocin, Lulkowo, Turzno, Podgórz wieś, Zelgno.
4. Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Instytut Pamięci Narodowej. Okręgowa Komisja w Bydgoszczy: protokoły przesłuchań świadków z wojew. toruńskiego.
5. Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Toruniu, akta Inspektoratu Toruń.
6. Gazeta Pomorska, rocznik 1991, 1992, 1993.
7. Głos Pomorza, rocznik 1947.
8. Ilustrowany Kurier Polski, rocznik 1989, 1990, 1991.
9. Nowości, rocznik 1989, 1990, 1991, 1992.
10. Robotnik Pomorski, rocznik 1945, 1946.
11. *Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939—1945*. Materiały z Sesji w Toruniu 1990.

Wykaz skrótów

AK	— Armia Krajowa			
APT	— Archiwum Państwowe w Toruniu			
ASRT	— Archiwum Sądu Rejonowego w Toruniu			
b.	— były			
CCK	— Centralny Cmentarz Komunalny			
cm.	— cmentarz			
Ch. m.	— Chełmża miasto			
Ch. w.	— Chełmża wieś			
gm.	— gmina			
inform.	— informacja			
k.	— koło			
PAP	— Polska Armia Powstania (Podziemna)			
Nr	— numer			
ps.	— pseudonim			
p.	— pozycja			
prawdp.	— prawdopodobnie			
prot.	— protokół			
pow.	— powiat			
Sz.	— Szosa			
sygn.	— sygnatura			
st.	— starszy			
św.	— świętego			
tabl.	— tablica (tabela)			
ul.	— ulica			
ur.	— urodzony			
USC	— urząd stanu cywilnego			
WP	— Wojska Polskiego			
wojew.	— województwo			
zm.	— zmarł			
zawod.	— zawodowy			
ZBoWiD	— Związek Bojowników o Wolność i Demokrację			
zg.	— zginął			
zgł.	— zgłosił			
ZW	— Zarząd Wojewódzki			

Tab. 1.
Zmarli i zginęli ogółem wg zamieszkania

Lp.	Zmarli-zginęli z	Ogółem	Męż.	Kob.	w tym	
					Niem.	Rosjan
1.	m. Torunia	231	224	7	13	10
2.	m. Chełmży	204	201	3	1	?
3.	pow. toruńsk.	102	101	1	?	1
	Ogółem	537	526	11	14	11

Tab. 2.
Zmarli i zginęli po aresztowaniu

Lp.		z m. Torunia	z m. Chełm- ży	z pow. toruń- skiego	Razem:
1.	transporcie do ZSRR	15	62	30	107
2.	transporcie do kraju	8	1	1	10
3.	Siewiernaja Griwa	3	37	7	47
4.	Radowice		10		10
5.	Osanowa Dubowoje		4		4
6.	Szatura		4	1	5
7.	Czelabińsk	12	5	1	18
8.	Kopiesk	6		2	8
9.	Miass	17		1	18
10.	Wesołówka	8			8
11.	na Uralu	12		7	19
12.	Donbas	2	24	26	52
13.	Antracyt		15	3	18
14.	Złatoust	26	2	3	31
15.	Anżerka k.Nowosy.	34		2	36
16.	Zginęli po areszto.	12	6	9	27
17.	Zginęli w ZSRR	33	32	2	67
18.	Grudziądku	7		1	8
19.	Ciechanowie	19	2	2	23
20.	Działdowie	3		1	4
21.	Innych obozach	14		3	17
	O g ó ł e m	231	204	102	537

Tab. 3.
Zmarli w obozach według wieku

Lp.	Urodzeni w latach	z m. Torunia	z m. Chełmży	z pow. toruńsk.	Razem
1.	1870—1880	2	4	1	7
2.	1881—1890	22	26	14	62
3.	1891—1900	84	78	45	207
4.	1901—1910	81	76	21	178
5.	1911—1920	25	11	17	53
6.	1921—1930	13	9	4	26
7.	Nie ustalono	4	—	—	4
	Razem	231	204	102	537

Tab. 4.
Zmarli z pow. toruńskiego
wg miejsca zamieszkania

Lp.	Najwięcej zginęło z:	Ilość osób
1.	Lubicza	5
2.	Brąchnowa	7
3.	Małej Nieszawki	3
4.	Sławkowa	3
5.	Zalesia	3
6.	Skąpego	9
7.	Mirakowa	6
8.	Grzywny	8
9.	Nawry	3
10.	Zelgna	5
11.	Kończewic	16
12.	Pluskowęs	8
13.	Browiny	3
14.	z pozostałych wsi	23
	R a z e m	102



Dokument śmierci

Nr 78

Metusa, dnia 12 listopada 1945

Przedemną, urzędnikiem stanu cywilnego w Metusiu mies
stała się dziś osobiście mi Emilia
Korzycka z domu Nikołajewska
które tożsamość stwierdziłem na podstawie okazane mi

zamieszkał a w Guskowasach
i zeznał a że rym jej ogrodnik
Henryk Korzycki

w wieku lat
zamieszkał y w Guskowasach powiat Toruń
urodzony w Opoczynie powiat Strawczyn
dnia 18 grudnia 1919 roku
wyznania katolickiego
syn Józefa i Emilii z domu
Nikolajewskiej

zmarł w Debas (Rozje)
dnia osmego maja
roku tyśmięciu czterdziestego piątego

godzinie jedenastej
Przyczynę 10 godzin zmarłego określono
w Wpisy dokonywane na podstawie zeznań świadków
Prیاتorego w Torunia dnia 1/11 45 znak akt. O. Del. 11-63 45
Odczytano, przyjęło i podpisano: Jank.
Emilia Korzycka

Urzędnik stanu cywilnego

Twiatkowski

podpis

Zgodność powyższego wypisu z główną księgą zgonów poświadczam

Metusa

dnia 12. 11 1945 r



Urzędnik stanu cywilnego

[Signature]

podpis

Wywiadowcy „Lombardu” w Toruniu i na Pomorzu (1943-1945)

Tadeusz Jaszowski

Komenda Główna Armii Krajowej w Warszawie od początku swojego istnienia rozwijała komórki wywiadu, którymi obejmowała zarówno tereny ówczesnego Generalnego Gubernatorstwa, jak i tereny przyłączone do Rzeszy. Podobnie postępowano z terenami przyłączonymi po 1939 r. do ZSRR z tym, że działalność wywiadowców na tych terenach była znacznie trudniejsza.

Organizacją wywiadu zajmowali się przedwojenni oficerowie, pracujący dawniej w Oddziale II Sztabu Generalnego i jego ekspozyturach terenowych, a także przybyli z Wielkiej Brytanii, dobrze przeszkoleni „cichociemni”. Była to więc praca fachowców i pozostała po ich działalności dokumentacja sprawia wrażenie dokumentacji dobrze prowadzonego biura, w którym każdy pracownik — wywiadowca ma swoją teczkę, oznaczoną właściwym kryptonimem. Znajdują się w niej jego dane osobowe, oczywiście odpowiednio zredagowane, podpisane pseudonimem, zobowiązanie do współpracy oraz zobowiązanie do zachowania w tajemnicy wszystkiego o czym się dowiedział w czasie swojej pracy wywiadowczej.

W osobnych teczkach znajdują się sprawozdania z podróży wywiadowczych z naniesionymi uwagami oficerów prowadzących i zadania stawiane wywiadowcom przez kierownictwo agencji wywiadowczej.

Początkowo organizacja wywiadu dalekosiężnego nosiła kryptonim „Stragan”, a po jej dekonspiracji w sierpniu 1943 r. utworzona została centrala „Lombard”, która przejęła funkcję i nie-zdekonspirowane agendy „Straganu”.

Problem struktury organizacyjnej „Lombardu” został opracowany przez gdańskich historyków B. Chrzanowskiego i A. Gąsiorowskiego i opublikowany w 7 *Zeszyty Muzeum Stutthof* w 1987 r.¹ Podaje się tam, że na czele „Lombardu” stał E. Jetter, ps. „Dyrektor”, szefem agencji wywiadowczej był Stefan Łapicki ps. „Majster”, „Ignacy”, przedwojenny pracownik Ekspozytury II Oddziału w Bydgoszczy. Agencja wywiadowcza składała się z inspektorów tzw. „sieci”, która obejmowała poszczególne kierunki jej zainteresowań i działalności.

Pomorze znajdowało się w sieci zajmującej się wywiadem morskim, na której czele stał kpt. Modest Żórawski ps. „Mistral”, „Miron” oraz por. Stefan Ignaszak ps. „Drozd”, „Norbert” i „Norczyk”, pełniący funkcję szefa inspektorów sieci wywiadu morskiego. Inspektorami sieci wywiadowczych na tym odcinku działalności „Lombardu” byli por. Janusz Prądyński ps. „Janek Paschalski”, ppor. Norbert Gołuński ps. „Bombram”, „Witold”, por. Zygmunt Gromnicki ps. „Gula”, „Grom”, oraz por. Adolf Gałacki ps. „Maszop”, „Marek”.

Dwaj z nich, tj. Stefan Ignaszak i Norbert Gołuński żyją i mieszkają w Polsce. Dokumentacja „Lombardu” częściowo ocalała i znajduje się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Natomiast wywiadowcy „Lombardu”, których sprawozdania znajdują się w tymże archiwum są znani tylko z podawanych tam pseudonimów, a zupełnie nieznani są informatorzy tych wywiadowców przyjeżdżających na teren Pomorza, mieszkańcy Torunia, Chełmży, Grudziądza, również Bydgoszczy, Gdańska i Gdyni, którzy pracując w zakładach niemieckiego przemysłu zbrojeniowego dostarczali potrzebnych im informacji.

Wydaje się, że ci właśnie ludzie, dziś zupełnie nieznani, a działający z najczystszych patriotycznych pobudek, narażający się na najwyższe niebezpieczeństwo i nie mający żadnych możliwości ratunku w wypadku dekonspiracji, są prawdziwymi bohaterami agencji wywiadowczej „Lombard”.

¹ *Zeszyty Muzeum Stutthof* — wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich zeszyt nr 7.

Teczki wywiadowców, zdeponowane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie są niezmiernie interesujące². Wywiadowcy wyjeżdżali do Torunia, Grudziądza czy Bydgoszczy wyposażeni w fałszywe dokumenty osobiste i również fałszywe dokumenty podróży spreparowane przez Biuro Legalizacji Oddziału II-go KG AK, kierowane przez słynnego Jankowskiego „Agatona”. W składanych sprawozdaniach opisywali przebytą trasę, podawali stacje na których przesiadali, gdzie oczekiwali na dalsze połączenia kolejowe i autobusowe, oraz gdzie napotykali na kontrole władz policyjnych i wojskowych, opisywali sposób dokonywania kontroli i zachowanie osób kontrolujących.

Wysłannicy Agencji Wywiadowczej podawali informacje o tym gdzie mieszkali, jak się żywili, ile wydawali pieniędzy i na co, ile za co płacili w Toruniu, a ile w Gdańsku, czy Grudziądzu. Są to więc dziś unikalne dokumenty ilustrujące życie mieszkańców Pomorza pod okupacją hitlerowską. Jednocześnie są to obserwacje człowieka przyjezdnego, który stale zagrożony dekonspiracją dokładnie obserwował otaczających go ludzi i zapamiętywał sytuacje. Wywiadowca o pseudonimie „Kurt”³ podał w swoim życiorysie, że urodził się w 1900 r., w 1918 r. odbył służbę w kaizerowskim jeszcze Wehrmachcie, a następnie ukończył seminarium nauczycielskie i pracował jako nauczyciel w powiecie wolsztyńskim i międzychodzkiem, był porucznikiem rezerwy, odbył kampanię wrześniową, po niej zamieszkał w Warszawie i wszedł do organizacji konspiracyjnej ZWZ—AK. Znał doskonale język niemiecki i mógł z powodzeniem udawać urzędnika administracji niemieckiej w podróży służbowej.

W swojej podróży na Pomorze w lipcu 1944 r. „Kurt” korzystał z pomocy i kontaktów innego wywiadowcy „Lombardu”, używającego pseudonimu „Referent”. Z materiałów znajdujących się w teźce „Referenta”⁴ wynika, że urodził się w 1913 r. w Niemczech jako syn emigranta z Polski. Po powrocie rodziny do Polski

² Archiwum Akt Nowych Warszawa, teźka „Lombardu” 225/XVI/18

³ Archiwum Akt Nowych Warszawa, teźka „Lombardu” XVI/18/225

⁴ Archiwum Akt Nowych Warszawa, teźka „Lombardu” XVI/19—226

w 1920 r. ukończył gimnazjum w Rawiczu, a następnie skończył zawodową podchorążówkę w Biedrusku i pełnił służbę jako oficer w Poznaniu, Inowrocławiu i Toruniu, specjalizując się w służbie łączności.

Po kampanii wrześniowej wrócił do Torunia, gdzie usiłował się urządzić, ale na skutek donosu został aresztowany i 4 miesiące spędził w policyjnym więzieniu. Uratował go fakt urodzenia się w Niemczech. Jednakże w końcu 1940 roku wyjechał z Torunia do Warszawy i tam wszedł do konspiracji jako oficer wywiadu. W Toruniu „Referent” miał wielu znajomych i mógł służyć pomocą mniej zorientowanym wywiadowcom.

Sprawozdanie „Referenta” z podróży odbytej wraz z „Kurtem” do Bydgoszczy i Torunia w dniach od 14 do 21 czerwca 1944 r. jest stenografowane i bardzo szczegółowe. Podaje, że wyjechał z Warszawy wraz z „Kurtem”, z którym rozstał się w Bydgoszczy udzielając mu pomocy w postaci wskazania mu kontaktów w bydgoskich zakładach przemysłowych.

Z Bydgoszczy „Kurt” już samodzielnie pojechał do Torunia, gdzie spotkał się z „Karolem”, zatrudnionym w firmie Born u. Schütze. Firma ta produkuje m.in. korpusy żeliwne do pocisków artyleryjskich, a ponieważ napełnienie ich materiałem wybuchowym odbywa się w Osowej Górze i w tym celu są one tam przewożone transportem kolejowym, daje to możliwość dokładnego wyliczenia miesięcznej produkcji.

W firmie Born u. Schütze, oprócz „Karola” pracują inni Polacy na stanowiskach konstruktorów i laborantów, między innymi inż. Krzemieniecki (w sprawozdaniu „Referenta” nazywa się go Krzemieńskim) i inż. Giełdzik. Stwarza to dalsze możliwości wywiadowcze.

Tyle na temat firmy Born u. Schütze podaje „Referent”. Z innych źródeł wiadomo, że była to firma niemiecka produkująca przed II wojną światową kotły parowe i pogłębiarki rzeczne, która w czasie okupacji przeszła na produkcję wojenną. Pracowało w niej wielu Polaków, między innymi inż. Jan Zak i laborant struktury odlewów Günter Schwalbe, który był oficerem zawodowym po podchorążówce artylerii w Toruniu. Kto był „Ka-

rolem" występującym w sprawozdaniach „Referenta" dotychczas nie wiadomo.

W dalszym ciągu swego sprawozdania „Referent" podaje, że spotkał się również z „Kazimierzem", mieszkańcem Chełmży, który poinformował go o przeniesieniu do Chełmży niemieckiej Szkoły Nawigacji Marynarki z Gdyni, po jej zbombardowaniu w październiku 1943 r.

Z własnych obserwacji poczynionych w Toruniu „Referent" podał, że w tym mieście znajduje się oficerska szkoła piechoty i oficerska szkoła artylerii, mieszcząca się na przedmieściu Mokre.

Jedna z dalszych informacji „Referenta" wydaje się zupełnie myląca. Podał on, że w Toruniu funkcjonariuszem Gestapo jest były polski podpułkownik o nazwisku Schmidt. Można to wytłumaczyć tylko w ten sposób, że w czerwcu 1944 r. musiała być głośna w Toruniu „wsypa" konspiracyjnej organizacji pod nazwą „Polska Armia Powstania", na której czele stał agent Gestapo Edward Słowikowski, używający stopnia wojskowego major i podpułkownik. Najprawdopodobniej to osoba Słowikowskiego znalazła się w sprawozdaniu „Referenta", gdyż innego oficera podejrzanego o współpracę z Gestapo w Toruniu nie było. Słowikowski też zresztą wcale oficerem nie był, ale takiego tytułu bezprawnie używał.

Z meldunku „Referenta" wyraźnie wynikają kierunki zainteresowań polskiego wywiadu. Są to zakłady przemysłowe i ich produkcja zbrojeniowa, oraz jednostki Wehrmachtu, ich organizacja i profil szkolenia.

Dokładnie też są relacjonowane wszelkie informacje na temat wykorzystania dokumentów podróży przygotowanych przez Biuro Legalizacji II Oddziału Komendy Głównej AK na trasie Warszawa—Kutno—Toruń—Bydgoszcz i z powrotem oraz wszelkie uwagi na temat pracy organów kontrolnych na przejściach granicznych i na trasie. Wszelkie tego typu uwagi były kierowane przy specjalnym piśmie do „Agatona" — Jankowskiego.

W dniach od 3 do 6 lipca 1944 r. przebywał w Toruniu „Kurt". Spotkał się na dworcu głównym ze współpracownikiem „Refe-

renta” „Kazimierzem”, od którego otrzymał list z częściowo wykonanym zadaniem otrzymanym od „Referenta”. Przekazał „Kazimierzowi” 40 RM na pokrycie kosztów, poniesionych przy wykonywaniu zleconych zadań.

Według „Kurta” „Kazimierz” jest Polakiem zatrudnionym jako kreślarz w biurze, w którym pracuje. „Kazimierz” przekazał ponadto informacje, że w ukończonym przez Niemców budynku Muzeum Ziemi Pomorskiej, przy ul. Chopina okupacyjny adres Kerstenstr., znajduje się obecnie szkoła inżynierów lotnictwa.

„Kurt” spotkał się ponadto z „Wacławem”, 17-letnim byłym harcerzem, który pracuje na lotnisku w Toruniu i otrzymał od niego informację o funkcjonujących na tym lotnisku szkołach lotniczych. „Kurt” zlecił „Wacławowi” zdobycie regulaminu szkolenia lotniczego.

Następny z wywiadowców „Lombardu”, o kryptonimie „Deza” nie ma w pozostałych w Archiwum Akt Nowych swojejteczki więc nie ma też jego życiorysu, ani danych osobowych. Natomiast ze złożonego sprawozdania⁵ wynika, że był mieszkańcem Torunia, miał tu swoje przedwojenne mieszkanie i mieszkającą w nim żonę, którą stale w swoich podróżach odwiedzał. Żona „Dezy” była jego stałym współpracownikiem.

„Deza” składając sprawozdanie z podróży do Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Elbląga, Gdańska i Gdyni w dniach od 13 do 20 lipca 1944 r. podał, że jechał z Warszawy pociągiem przez Łódź, Poznań, Bydgoszcz do Torunia i że jest to trasa bezpieczniejsza, niż trasa przez Kutno—Bydgoszcz, gdyż poza kontrolą patroli Wehrmachtu, zresztą niezbyt dokładną, na inne kontrole się nie natknął.

W Toruniu spotkał się ze „Śpiewakiem” i „Panią Gryf”, a więc z innymi informatorami niż poprzednio „Kurt” i „Referent”. Zgodnie z jego sprawozdaniem „Śpiewak” nawiązał kontakt z pracownikiem firmy „Union” w Toruniu, która przejęła dawną halę baronową i produkuje tam podwozia do samolotów. W przyszłości będzie mógł otrzymywać od „Śpiewaka” dane o ilości produkcji.

⁵ Archiwum Akt Nowych Warszawa, teczką „Lombardu” XVI/1/206

W dniu 16 lipca 1944 r. „Deza” wyjechał pociągiem o godz. 5.25 z Torunia do Grudziądza, gdzie się spotkał z nowym informatorem „Panią Kott”, która jest konduktorką na kolei i poinformowała go, że na grudziądzkim poligonie znajduje się wyższe dowództwo dla kursów szkoleniowych strzelców wyborowych. Jednorazowo szkoli się około 300 strzelców wyborowych, którzy po zakończeniu trzymiesięcznego szkolenia kierowani są do Feldherrnhalle w Gdańsku i Grenadierpanzerausbildung (miejsce szkolenia grenadierów pancernych) w Elblągu.

Po powrocie do Torunia w dniu 17 lipca 1944 r. „Deza” nawiązał kontakt z robotnikiem pracującym w dowództwie portu lotniczego (dawne lotnisko 4 p.lot.), nadał mu pseudonim „Stary” i postawił zadania wywiadowcze.

Z innych spraw „Deza” podaje, że na dawnym poligonie toruńskim została ulokowana specjalna szkoła marynarki wojennej, która prawdopodobnie szkoli ochotników do małych, jednoosobowych łodzi podwodnych. Natomiast do Chełmna przybyło ostatnio 4 tysiące żołnierzy w pełnym uzbrojeniu. Między miejscowością Mniszek a Grudziądzem rozbudowywane są w dalszym ciągu zakłady przemysłu tytoniowego, pracujące na potrzeby Wehrmachtu.

W czasie swoich dalszych podróży do Gdyni i Gdańska „Deza” wykorzystywał swoje toruńskie znajomości, spotykając się z ludźmi pochodzącymi z Torunia, którzy z różnych przyczyn przenieśli się na wybrzeże i obecnie pracowali w portach. Takim toruńskim znajomym „Dezy” był „Dzwon”, który pracował w porcie gdyńskim i przekazywał wiadomości o remontowanych okrętach wojennych, między innymi krążownikowi „Prinz Eugen”. „Dzwon” co niedzielę jeździł do Torunia na niedzielny wypoczynek i był w stanie przekazywać swoje informacje na temat pracy w portach na wskazany adres.

Innym dawnym mieszkańcem Torunia, który przeniósł się do Gdańska był nie wymieniony z pseudonimu kupiec, który był zatrudniony w stoczni Schichauwerke Lager II (dzisiejsza Stocznia Gdańska) i był w stanie przekazywać informacje wywiadowcze z tego zakładu. Żona tego kupca, według informacji „Dezy”, miesz-

kała stale w Grudziądzu i tam również można było się z nim kontaktować. Utrzymywanie tego nowego kontaktu wywiadowczego podjął się na stałe „Dzwon”.

Jak z tego widać mieszkańcy Torunia utrzymywali w czasie okupacji nawiązane przed wojną znajomości i byli gotowi do współpracy z wysłannikiem „Lombardu”.

W nocy z 22 na 23 lipca 1944 r. „Deza” powrócił do Torunia i udał się do swego mieszkania. Jednakże, jak podaje w swoim sprawozdaniu poczuł się zagrożony, gdyż ulica była obstawiona przez Wehrmacht, a po mieszkaniach chodziło dwóch podoficerów, którzy poszukiwali dezertera. Wobec tego opuścił mieszkanie i resztę nocy spędził na dworcu.

Spotkał się jeszcze raz ze „Śpiewakiem”, który wskazał mu nowy kontakt do firmy Born u. Schütze. Jest to brygadzysta (Vorarbeiter), który ukończył niemiecką szkołę dr. Ley—Schule i cieszy się zaufaniem dyrekcji. Firma Born u. Schütze staje się coraz bardziej interesująca dla wywiadu, gdyż ostatnio podjęła nową produkcję łodzi pościgowych o długości 27 m., rozwijających szybkość 60 km/godz. i uzbrojonych w dwa działa 4 lufowe. Mają to być łodzie obrony przeciwlotniczej.

„Deza” w swoim sprawozdaniu przedstawił rozliczenie finansowe. Jak się okazuje na tygodniowy wyjazd otrzymał 3 tysiące marek, częściowo do rozdziału między ludzi dostarczających informacji, a częściowo na swoje wydatki.

Poza wymienionymi już „Kurtem”, „Referentem” i „Dezą” jeszcze jeden pracownik „Lombardu” zajmował się Pomorzem i Toruniem. Był to wywiadowca o kryptonimie „Janek”, „Żołnierz”. Według umieszczonego w jego teczce życiorysu⁶ urodził się w 1902 r. i pełnił zawodową służbę wojskową jako wachmistrz. Był więc albo kawalerzystą, albo co nawet bardziej prawdopodobne w służbie wywiadowczej, podoficerem żandarmerii wojskowej. Po kampanii wrześniowej i powrocie z niewoli związał się z ruchem oporu, gdzie otrzymał awans na podporucznika.

⁶ Archiwum Akt Nowych Warszawa, teczka „Lombardu” XVI/3—210

„Janek” pełnił w agencji wywiadowczej funkcję kontrolera lub nawet kierownika sieci, gdyż raporty „Kurta” i „Dezy” były przez niego parafowane, a ponadto „Janek” stawiał zadania wyjeżdżającym na Pomorze wywiadowcom.

W Toruniu przedmiotem zainteresowania „Janka” była głównie fabryka Born u. Schütze i kaliber produkowanego w tych zakładach czterolufowego, szybkostrzelnego działła przeciwlotniczego, wielkokalibrowego karabinu maszynowego.

W Grudziądzu takie zainteresowanie budziły zakłady Graudenz Flugzeugwerke odnośnie ilości produkowanych i remontowanych samolotów oraz ulokowane w odlewni Herzfeld u. Victorius zakłady Junkers u. Ruh. Chodziło głównie o zdobycie informacji o produkowanych w tych zakładach rodzajach amunicji i częściach do V-2.

W Bydgoszczy takich przedmiotów zainteresowania „Janka” było więcej. Były to fabryki — Blumwe u. Ventzki, Dynamit AG., fabryka odlewów Lehnerta, fabryka Schmidt u Eberhardt (dawniej Ciszewski), no i oczywiście Luftmunitionsanstalt w Osowej Górze.

„Janek” odbywał też podróże w teren, lecz, jak wynika ze składanych sprawozdań, były to wyjazdy kontrolujące pracę innych wywiadowców jak również zbieranie danych na temat możliwości wywiadowczych bezpośrednich informatorów pracujących w fabrykach Torunia, Grudziądza i Bydgoszczy.

Jak z tego widać „Lombard” starał się zbierać informacje ściśle i przekazywać do centrali w Londynie tylko to, co zostało sprawdzone i może być uważane za wiadomość pewną.

Jeszcze jeden meldunek z akt „Lombardu” wydaje się być ważny dla dziejów wywiadu AK na Pomorzu. W listopadzie 1943 r. „Nordyk”, czyli por. Stefan Ignaszak, zameldował szefowi Agencji Wywiadowczej Stefanowi Łapickiemu, że od końca października 1943 r. rozpoczęła pracę komórka wywiadowcza „Bałtyk” obejmująca swoim zasięgiem całe Pomorze oraz całe wybrzeże Bałtyku.

Ale to już całkiem inna historia. Pozostając przy wywiadowcach „Lombardu” trzeba stwierdzić, że swą niebezpieczną pracę

wykonywali ofiarnie i umieli się w trudnych warunkach okupacji tak maskować, aby nie dać się rozpoznać dobrze przecież wyszkolonym służbom Abwehry i Gestapo. Jeśli następowały „wpadki”, to miały miejsce w Warszawie. Pomorze pozostawało wierne Rzeczypospolitej i różnego rodzaju zdrajcy do konspiracji nie trafiali.

Podziwiać też należy dobrą pracę Biura Legalizacji Komendy Głównej AK, które umiejętnie wykonywało wszystkie potrzebne wywiadowcom w czasie podróży dokumenty i potrafiło dostosować się do zmieniających się wymagań kontrolnych III Rzeszy.

Wydawnictwo „Znak” w Warszawie, ul. Chałubińskiego 10, tel. 54 10 10, 54 10 11, 54 10 12, 54 10 13, 54 10 14, 54 10 15, 54 10 16, 54 10 17, 54 10 18, 54 10 19, 54 10 20, 54 10 21, 54 10 22, 54 10 23, 54 10 24, 54 10 25, 54 10 26, 54 10 27, 54 10 28, 54 10 29, 54 10 30, 54 10 31, 54 10 32, 54 10 33, 54 10 34, 54 10 35, 54 10 36, 54 10 37, 54 10 38, 54 10 39, 54 10 40, 54 10 41, 54 10 42, 54 10 43, 54 10 44, 54 10 45, 54 10 46, 54 10 47, 54 10 48, 54 10 49, 54 10 50, 54 10 51, 54 10 52, 54 10 53, 54 10 54, 54 10 55, 54 10 56, 54 10 57, 54 10 58, 54 10 59, 54 10 60, 54 10 61, 54 10 62, 54 10 63, 54 10 64, 54 10 65, 54 10 66, 54 10 67, 54 10 68, 54 10 69, 54 10 70, 54 10 71, 54 10 72, 54 10 73, 54 10 74, 54 10 75, 54 10 76, 54 10 77, 54 10 78, 54 10 79, 54 10 80, 54 10 81, 54 10 82, 54 10 83, 54 10 84, 54 10 85, 54 10 86, 54 10 87, 54 10 88, 54 10 89, 54 10 90, 54 10 91, 54 10 92, 54 10 93, 54 10 94, 54 10 95, 54 10 96, 54 10 97, 54 10 98, 54 10 99, 54 10 100.

Adam Münnich (1889-1965),
nauczyciel gimnazjalny, publicysta
i krytyk artystyczny w międzywojennym
Toruniu

Kazimierz Przybyszewski

Adam Włodzimierz Münnich urodził się 13 lutego 1883 r. w Krakowie w rodzinie inteligenckiej Władysława Aleksandra i Modesty z Bujnowskich. Ojciec jego, z wykształcenia prawnik, był sędzią, prokuratorem i prezesem Senatu Sądu Najwyższego w Wiedniu, dziadek zaś—właścicielem majątku Filipkowice koło Tarnopola. Adam Münnich uczęszczał do szkoły ludowej w Jaśle, potem w latach 1893—1901 był uczniem C. K. Gimnazjum Św. Anny w Krakowie, gdzie 24 maja 1901 r. złożył egzamin dojrzałości. Następnie zapisał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie w latach 1901—1905 studiował filologię polską — jako przedmiot główny i filologię klasyczną — jako przedmiot poboczny, pod kierunkiem takich profesorów jak: Wiktor Czermak, Tadeusz Grabowski, Julian Krzyżanowski, Jan Nepomucen Łoś, Kazimierz Morawski, ks. Stefan Pawlicki, Jan Michał Rozwadowski, Tadeusz Sinko, Stanisław Tarnowski, Józef Tretiak, Stanisław Windakiewicz, Marian Zdziechowski i inni.

Po ukończeniu studiów, (absolutorium z 12 października 1905 r.) rozpoczął z dniem 1 września 1905 r. roczną praktykę nauczycielską w III Gimnazjum Państwowym im. Jana Sobieskiego w Krakowie. Po odbyciu tej praktyki przygotował się w ciągu roku szkolnego 1906/7 do egzaminu nauczycielskiego. Złożył go 27 listopada 1907 r. przed C. K. Komisją egzaminacyjną dla kandydatów na nauczycieli w gimnazjach i szkołach realnych przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Przedłożył wówczas do



Adam Münnich

oceny komisji następujące swoje prace: „Stanisław Przybyszewski (próba charakterystyki)”; „O obronie akademii platońskich w Cicerona rozprawie *Academica*”; „O paralogizmach czystego rozumu u Kanta” i „*Quid Euripides de amore indicaverit*”.

Mianowany przez Galicyjską Radę Szkolną Krajową we Lwowie zastępcą nauczyciela w I Państwowym Gimnazjum w Tarnowie (dekret z 31 lipca 1907 r.), pozostawał na tym stanowisku od 1 września 1907 r. do 31 stycznia 1908 r. Od 1 lutego 1908 r.

do 31 sierpnia 1920 r. pełnił obowiązki nauczyciela w I Gimnazjum w Przemyślu — początkowo w charakterze nauczyciela tymczasowego, następnie nauczyciela, a od 30 stycznia 1911 r. profesora.

Jako profesor gimnazjalny w Przemyślu zorganizował i prowadził gimnazjalne kółko literackie i dramatyczne, był reżyserem teatru szkolnego, postawionego na wysokim poziomie. Ponadto kierował Bratnią Pomocą uczniów, a w latach pierwszej wojny światowej zorganizował na szeroką skalę akcję pomocy materialnej dla młodzieży. Szerzył kulturę teatralną również poza szkołą, będąc wieloletnim reżyserem Polskiego Towarzystwa Dramatycznego im. Aleksandra Fredry, jednym z najczynniejszych członków jego zespołu artystycznego i członkiem Komisji Rewizyjnej, poza tym autorem sprawozdań teatralnych.

W 1914 r. Adam Münnich brał czynny udział w tworzeniu Legionów Ziemi Przemyskiej. W momencie przewrotu politycznego w byłej Galicji jesienią 1918 r., powołany w listopadzie tegoż roku do Rady Narodowej, pracował z narażeniem życia podczas okupacji ukraińskiej nad organizacją obrony Przemyśla. Zaliczony potem do grona pierwszych obrońców tego miasta — otrzymał odznaczenie "Gwiazda Przemyśla — Swemu Obrońcy Miasto Przemyśl 1 XI 1918 — V 1919 r." On też był najaktywniejszym inicjatorem wznowienia, przerwanej wraz z wybuchem wojny, działalności Polskiego Towarzystwa Dramatycznego, a zwłaszcza jego Wydziału „Fredreum”, co nastąpiło w połowie 1916 r. Oprócz tego w 1920 r. zorganizował i prowadził „Teatr Żołnierski” przy wojskowym szpitalu okręgowym w Przemyślu.

Z przyłączeniem Pomorza do Polski w 1920 r., opuścił profesor Adam Münnich Przemyśl dla Torunia. Powołany przez Komisję dla Spraw Wyznaniowych i Szkolnych przy Województwie Pomorskim w Toruniu na stanowisku polonisty w Państwowym Gimnazjum Klasycznym i Humanistycznym (później im. Mikołaja Kopernika) w Toruniu, pozostawał na tym stanowisku w służbie czynnej od 1 września 1920 r. do 9 września 1932 r., kiedy to jako sympatyka Narodowej Demokracji, dekretem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 27 sierpnia

1932 r. przeniesiono go, w wieku niespełna 50 lat, w stan nieczynny — „ze względu na dobro służby”, a następnie dekretem z dnia 6 marca 1933 r. w stan spoczynku.

Poza nauczaniem języka i literatury ojczystej potrafił profesor Münnich znaleźć jeszcze sporo energii i czasu dla prowadzenia zajęć pozalekcyjnych. I tak z jego inicjatywy powstało w gimnazjum Kółko Literackie i teatr szkolny, którego był kierownikiem literackim i reżyserem, rozpalającym wśród swoich wychowanków zainteresowanie teatrem. Jako dobry znawca twórczości Stanisława Przybyszewskiego reprezentował szkołę podczas uroczystości pogrzebowych pisarza.

Oprócz pracy w szkole prowadził Adam Münnich ponadto w Toruniu działalność społeczną w wielu dziedzinach, po części związanych z kierunkiem jego wiedzy i wykształcenia. Przez szereg lat prowadził wakacyjne kursy polonistyczne dla nauczycieli szkół powszechnych, organizował kursy dla oficerów Dowództwa Okręgu Korpusu VIII w Toruniu, wykładał literaturę w Oficerskiej Szkole Marynarki Wojennej w Toruniu. Brał czynny udział w życiu naukowym Torunia, będąc członkiem Towarzystwa Naukowego i współpracownikiem Instytutu Bałtyckiego. Był także w latach 1923—1929 prezesem Okręgu Pomorskiego i członkiem Zarządu Głównego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (TNSW). Jego zasługą było między innymi założenie Funduszu Pośmiertnego dla członków tego Towarzystwa na Pomorzu. Ponadto był zastępcą przewodniczącego Koła Przyjaciół Harcerzy; działał w Komitecie Niesienia Pomocy Macierzy Szkolnej w Gdańsku, Komitecie Miłośników Sceny Narodowej w Toruniu i Komitecie Pomocy Teatrowi w Toruniu.

Adam Münnich był nie tylko wybitnym polonistą, lecz także znanym i cenionym krytykiem, recenzentem i sprawozdawcą teatralnym oraz kierownikiem literackim teatrów w Przemyśle i Toruniu.

Dając upust swoim zainteresowaniom literackim i publicystycznym, był autorem licznych artykułów, recenzji, sprawozdań literackich oraz szkolnych w prasie pomorskiej, poznańskiej, war-

szawskiej i lubelskiej, a także w „Myśli Narodowej”, „Ruchu Literackim”, „Tygodniku Ilustrowanym” i innych. Ogłosił wyniki własnych badań, jak: *Nieznane poezje Kasprowicza, Z białych kraków Książnicy toruńskiej, Filomaci pomorscy, Sienkiewicz i sprawa polska w b. zaborze pruskim* oraz przyczynki do życia i twórczości Stanisława Przybyszewskiego. Wydał drukiem Jana Ursyna Niemcewicza *Powrót pośta* wraz ze swym wstępem i objaśnieniami. Poza tym był popularyzatorem wiadomości dotyczących dziejów Pomorza. Wygłaszał na ten temat pogadanki przed mikrofonami Polskiego Radia. O tych szerokich zainteresowaniach najlepiej świadczą przedstawione tu i zebrane przez mnie materiały do bibliografii jego prac drukowanych, w liczbie ponad 420, które z pewnością nie wyczerpują wszystkich opublikowanych przez niego artykułów.

Jako emerytowany profesor Adam Münnich przeniósł się wraz z rodziną do Poznania, gdzie od dnia 20 sierpnia 1933 r. objął stanowisko nauczyciela języka polskiego w prywatnym gimnazjum żeńskim im. Królowej Jadwigi p. Sokolnickiej i nauczał w nim do 30 czerwca 1936 r.

Z Poznania profesor Münnich przeprowadził się do Katowic i tam od 1 października 1937 r. aż do wybuchu drugiej wojny światowej wykładał literaturę polską w Państwowej Szkole Górniczej. Po zajęciu Śląska przez Niemców został 11 lutego 1940 r. aresztowany i uwięziony w Katowicach, skąd 14 kwietnia tegoż roku wywieziono go do obozu koncentracyjnego w Dachau, a stamtąd 1 sierpnia 1940 r. do Mauthausen-Gusen, gdzie pracował w kamieniołomach. Zwolniony 23 stycznia 1941 r., dzięki wstawiennictwu dworu królewskiego we Włoszech, wrócił do Katowic i pracował w tamtejszej fabryce żarówek „Helios”.

Po wyzwoleniu Katowic zajął się organizacją wydziału szkół średnich ogólnokształcących i pierwszych gimnazjów i liceów w tym mieście. Zatrudniony jako zastępca naczelnika Wydziału II i wizytator w Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego uruchomił 22 listopada 1945 r. w Katowicach-Ligocie Państwowe Gimnazjum Koedukacyjne. Pełniąc obowiązki dyrektora pracował w nim do 31 sierpnia 1948 r., kiedy to z powodu przekroczenia 65 roku

życia i uzyskania praw do zaopatrzenia emerytalnego, przeniesiono go w stan spoczynku.

Także w Katowicach Adam Münnich udzielał się w pracy społecznej, będąc między innymi prezesem Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych na Okręg Katowicki. Współpracował również, z kierowaną przez jego ucznia z Torunia — prof. dra Tadeusza Mikulskiego, Komisją Historyczno-Literacką Instytutu Śląskiego.

W małżeństwie z Jadwigą Dobrzańską miał córkę Helenę, zmarłą w wieku 11 lat i Marię — zamężną Tomaszewską, w czasie okupacji była łączniczką w organizacji Służba Polsce w Katowicach. Po wojnie mieszkała w Melbourne.

Profesor Adam Münnich odznaczony był w 1946 r. Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarł 12 grudnia 1965 r. i pochowany został na cmentarzu rzymsko-katolickim w Katowicach-Ligocie.

Dorobek naukowy i popularyzatorski Adama Münnicha posiada dużą wartość dla badań nad historią kultury Torunia, a zwłaszcza dziejów teatru toruńskiego w okresie międzywojnia. Niemalże znaczenie ma on także dla studiów nad dziejami oświaty na Pomorzu. Ponadto zawiera on materiały przyczynkarskie do biografii wielu zasłużonych dla kultury narodowej Polaków. Dlatego też druk bibliografii jego prac uważam za pożyteczny.

Biogram opracowano na podstawie: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Akta Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, sygn. 5372. Felczyński Z., „*Fredreum i inne teatra przemyskie w latach 1696—1960*”, Kraków 1966, Kwasowski S., *Teatr w Toruniu 1920—1939*, Gdańsk—Bydgoszcz 1975; Osłowska-Piskorska B., *W czasach II Rzeczypospolitej 1918—1939* [W:] *Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875—1975*, T. 1, Toruń 1977; Przybyszewski K., *Toruńczycy w Odrodzonej Rzeczypospolitej*, Adam Włodzimierz Münnich (1883—1965), „*Nowości*”, 9 II 1993 nr 27 s. 11; Zdrójkowski Z., *Dzieje Gimnazjum Toruńskiego w Odrodzonej Polsce (1920—1968)* [W:] Podlaszewska K., Salmonowicz S., Zdrójkowski Z., *Krótką historią Gimnazjum Toruńskiego 1568—1968*, Toruń 1968, s.

121, 123, 135; tenże, *Uczyli w „Koperniku”*, „Nowości”, 24 VIII 1988 nr 165 s. 4; *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum Męskiego w Toruniu za rok szkolny 1924/25* s. 18, 32, 41, za rok szkolny 1925/26 s. 5—6, 13, za rok szkolny 1926/27 s. 17, za rok szkolny 1927/28, s. 7, 33, 38, za rok szkolny 1928/29 s. 20, za rok szkolny 1929/30 s. 25, za rok szkolny 1929/30 s. 25, za rok szkolny 1930/31 s. 22, 25, za rok szkolny 1931/32 s. 7, 26, za rok szkolny 1932/33 s. 33; „Dzień Pomorski”, 9—10 II 1935 nr 34 s. 11; „Dziennik Zachodni”, 22 XII 1965 nr 303 s. 3; „Słowo Pomorskie”, 28 X 1923 nr 248 s. 5, 3 III 1928 nr 52 s. 11, 8 VII 1928 nr 155 s. 7, 24 II 1929 nr 46 s. 7, 10 VIII 1929 nr 183 s. 8—9, 9 X 1932 nr 233 s. 10, 13 IX 1932 nr 210 s. 7, 5 X 1932 nr 229 s. 3.

BIBLIOGRAFIA PRAC
ADAMA WŁODZIMIERZA MÜNNICHA

Bibliografia niniejsza ma charakter retrospektywnej bibliografii osobowej, podmiotowej. Ma wykazać dorobek piśmienniczy profesora Adama Włodzimierza Münnicha (pseudonim „Zastępca”, „Fotel nr 13”, kryptonim A. M.) i jego osiągnięcia w dziedzinie badań literackich. Starając się o kompletność zbieranych materiałów uwzględniono drukowane prace naukowe, publicystyczne, popularne i recenzje. Punktem wyjścia była kwerenda nad zawartością „Słowa Pomorskiego” i „Kuriera Poznańskiego”.

Opisy bibliograficzne ułożone są chronologicznie, w obrębie roku uszeregowane alfabetycznie.

WYKAZ SKRÓTÓW

- Drwęca — „Drwęca” (Dziennik). Nowe Miasto Lubawskie.
Dzien. Pom. — „Dziennik Pomorski” — zob. „Dziennik Chojnicki”
codzienne pismo polsko-katolickie połączone z „Orga-
downikiem Powiatowym Starostwa Chojnickiego”
Chojnice.
Dzień Pom. — „Dzień Pomorski”. Bezpartyjne pismo codzienne. Toruń.
Głos Lubel. — „Głos Lubelski”. Ilustrowane pismo codzienne. Lublin.
Goniec Nadwiśl. — „Goniec Nadwiślański”. Głos Pomorski. Pismo codzienne poświęcone interesom stanu średniego. Grudziądz.
Kur. Pozn. — „Kurier Poznański” (Dziennik). Poznań.
Mestwin — „Mestwin”. Dodatek Naukowo-Literacki „Słowa Pomorskiego”. Toruń.
Myśl Narod. — „Myśl Narodowa”. Tygodnik polityczno-społeczny. Warszawa.
NMP — Najświętszej Marii Panny.
Przegl. Byd. — „Przegląd Bydgoski”. Czasopismo regionalne naukowo-literackie. Kwartalnik. Bydgoszcz.
Ruch Liter. — „Ruch Literacki”. Dziesięć zeszytów wydawanych co miesiąc z wyjątkiem lipca i sierpnia. Warszawa.
Sł. Pom. — „Słowo Pomorskie”. Dziennik. Toruń.

- Tęcza — „Tęcza”. Ilustrowane pismo tygodniowe. Poznań.
 TNSW — Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.
 TNT — Towarzystwo Naukowe w Toruniu.
 Tyg. Illustr. — „Tygodnik Ilustrowany”. Warszawa.
 Ziemia — „Ziemia”. Miesięcznik krajoznawczy ilustrowany. Warszawa.
 □ — Nawiasy klamrowe w bibliografii — Objasnienia i dopełnienia autora zestawienia.

1921 r.

1. Rec. — „Balladyna” tragedia w 5 aktach J. Słowackiego. *Sł. Pom.* nr 252 z 4 XI s. 2—3, nr 254 z 6 XI s. 4, nr 255 z 8 XI s. 2.
2. Rec. — „Burmistrz Stylmondu” dramat w 3 aktach Mauryc. Maeterlincka. *Sł. Pom.* nr 220 z 27 IX s. 4, nr 221 z 28 IX s. 3.
3. Rec. — „Dwaj malcy” (sztuka w 8 obrazach P. Decourcelle’a). *Sł. Pom.* nr 240 z 20 X s. 3.
4. Rec. — „Halka” (Opera narodowa St. Moniuszki). *Sł. Pom.* nr 246 z 27 X s. 3.
5. Józef Korzeniowski (1797—1863). *Sł. Pom.* nr 242 z 22 X s. 2.
6. Konferencja w Teatrze [Narodowym w Toruniu]. *Sł. Pom.* nr 191 z 24 VIII s. 3.
7. Rec. — Kordjan (Juliusza Słowackiego). *Sł. Pom.* nr 195 z 28 VIII s. 2—3, nr 197 z 31 VIII s. 2.
8. Rec. — „Krakowiaczy i Górale” (J. N. Kamińskiego muzyka K. Kurpińskiego). *Sł. Pom.* nr 201 z 4 IX s. 2.
9. Rec. Ładna historia (Komedia w 3 aktach G. Caillaveta i R. Fleursa). *Sł. Pom.* nr 214 z 20 IX s. 3.
10. Rec. — Nowe czasopismo. *Sł. Pom.* nr 229 z 7 X s. 2. [Ilustracja Polska nr 1 wrzesień 1921 — wydane w Toruniu, nie udało się odnaleźć].
11. O los teatru (Garść uwag z powodu wystawienia „Ciotki Karola”). *Sł. Pom.* nr 227 z 5 X s. 3—4.
12. Rec. — Obrona Częstochowy czyli Przeor Paulinów (Dramat

- w 8 odsłonach Juljana Moersa z Poradowa). *Sł. Pom.* nr 280 z 11 XII s. 3.
13. Rec. — „Pan Geldhab” (Komedja w 3 aktach wierszem Aleksandra Fredry). *Sł. Pom.* nr 230 z 8 X s. 2—3; nr 232 z 11 X s. 2.
 14. Rec. — Panna męzátka (Komedja w 3 aktach J. Korzeniowskiego). *Sł. Pom.* nr 244 z 25 X s. 3.
 15. Rec. — „Ponad śnieg bielszym się stanę” (Dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego). *Sł. Pom.* nr 204 z 8 IX s. 2—3; nr 208 z 13 IX s. 4.
 16. „Przechodzień” (Sztuka w 3 aktach B. Katerwy). *Sł. Pom.* nr 294 z 24 XII s. 3.
 17. Stanisław Wyspiański (17 I 1869 — 28 XI 1907). *Sł. Pom.* nr 269 z 24 XI s. 3—4; nr 271 z 26 XI s. 2—3.
 18. Szopka Krakowska. *Sł. Pom.* nr 295 z 25 XII s. 6; nr 296 z 28 XII s. 3.
 19. Rec. — „Uczone Białogłowy” (komedja w 5 aktach Moliera). *Sł. Pom.* nr 265 z 19 XI s. 2—3.
 20. „Wesele”. Dramat w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego. *Sł. Pom.* nr 272 z 27 XI s. 2; nr 276 z 2 XII s. 3.
 21. Rec. — „Wicek i Wacek” (komedja w 4 aktach Z. Przybylskiego). *Sł. Pom.* nr 267 z 22 XI s. 2.
 22. Wieczór pożegnalny E. Rygiera. *Sł. Pom.* nr 192 z 25 VIII s. 4.

1922 r.

23. Rec. „Bolszewicy” (Dramat w 3 aktach Wacława Sieroszewskiego). *Sł. Pom.* nr 149 z 2 VII s. 3—4.
24. Rec. — „Carewicz” (Dramat dworski w 3 aktach Gabr. Zapolskiej). *Sł. Pom.* nr 39 z 16 II s. 2.
25. Rec. — „Ciotunia” (Komedja w 3 aktach wierszem Aleksandra Fredry). *Sł. Pom.* nr 84 z 11 IV s. 3.
26. Rec. — „Czysty interes” (komedja w 3 aktach Stefana Kierczyńskiego). *Sł. Pom.* nr 107 z 10 V s. 3—4.
27. Dookoła teatru [toruńskiego]. *Sł. Pom.* nr 224 z 29 IX s. 4.

28. Rec. — „Dożywocie” (Komedja w 3 aktach wierszem Aleksandra Fredry). *Sł. Pom.* nr 288 z 15 XII s. 3.
29. Rec. — „Gwałtu co się dzieje” (Komedja w 3 aktach Al. Fredry). *Sł. Pom.* nr 26 z 1 II s. 3.
30. „Ich czworo” (Tragedja ludzi głupich w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej). *Sł. Pom.* nr 102 z 3 V s. 3—4.
31. Rec. — „Jadzia wdowa” (Krotochwila w 3 aktach R. Ruszkowskiego). *Sł. Pom.* nr 165 z 21 VII s. 3.
32. Rec. — „Klub Kawalerów” (Komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego). *Sł. Pom.* nr 43 z 21 II s. 3—4.
33. Rec. — „Kopciuszek” (Widowisko fantastyczne w 6 obrazach Adolfa Walewskiego). *Sł. Pom.* nr 279 z 3 XII s. 4.
34. Rec. — „Księżę Niezłomny” (Tragedja we trzech częściach z Calderona de la Barca, przekład Juljusza Słowackiego). *Sł. Pom.* nr 250 z 29 X s. 2—3.
35. Rec. — „Legenda z Pomorza” (Rok 997). Cztery obrazy z ilustracją muzyczną, napisał Cyryl Danielewski). *Sł. Pom.* nr 94 z 23 IV s. 4.
36. Rec. — „Lekarz mimo woli” (Komedja w 3 aktach prozą Moliere’a). *Sł. Pom.* nr 20 z 25 I s. 2—3.
37. Rec. — „Lekkomyślna siostra” (Komedja w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego). — *Sł. Pom.* nr 113 z 17 V s. 3—4.
38. Rec. — Madame Sans-Genie (Komedja w 3 aktach z prologiem Wiktoryna Sardou). *Sł. Pom.* nr 1 z 1 I s. 4.
39. Rec. „Miód kasztelański” (Komedja kontuszowa w 3 aktach J. Ign. Kraszewskiego). *Sł. Pom.* nr 124 z 31 V s. 2.
40. Moliere (Jan Baptysta Poquelin 1621—1673). *Sł. Pom.* nr 12 z 15 I s. 3; nr 13 z 17 I s. 2.
41. „Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Filomatów Pomorskich”. *Sł. Pom.* nr 101 z 2 V s. 3—4.
42. Rec. — „Pan Poseł” (Komedja w 3 aktach Mieczysława Fijałkowskiego). *Sł. Pom.* nr 56 z 8 III s. 2—3.
43. Rec. — „Perski Dywan”. Komedja w 3 aktach Stanisława Filipowskiego i Tad. Niewiakowskiego (Teatr Pomorski w Grudziądzu). *Sł. Pom.* nr 54 z 5 III s. 3—4.
44. Pięćdziesięcioletni jubileusz pracy scenicznej artystki Teat-

- ru Narodowego [w Toruniu] Teofili Żołopińskiej. *Sł. Pom.* nr 74 z 30 III s. 3.
45. Rec. — „Poezja w tańcu”. Występ siostr Redo. *Sł. Pom.* nr 247 z 26 X s. 2.
46. Rec. — „Polacy w Ameryce” (Wodewil w 5 aktach ze śpiewkami i tańcami Cyryla Danielewskiego). *Sł. Pom.* nr 256 z 1 XI s. 3—4.
47. Rec. — „Powódź”. Komedja w 3 aktach Henninga Bergera. *Sł. Pom.* nr 68 z 22 III s. 1, nr 71 z 25 III s. 3—4.
48. Rec. — „Przechodzień” (Sztuka w 3 aktach Bogdana Katerwy). *Sł. Pom.* nr 232 z 8 X s. 3.
49. Rec. — „Przejściowe małżeństwo” (Komedja w 3 aktach F. Grésat’a i Franc. de Croisset). *Sł. Pom.* nr 133 z 11 VI s. 3.
50. Rec. — „Robert i Bertrand” czyli dwaj złodzieje (Wodewil w 3 aktach Wł. Ludw. Anczyca, muzyka K. Hofmana i Ad. Wrońskiego). *Sł. Pom.* nr 222 z 27 IX s. 3.
51. Rec. — „Roztwór prof. Pytla” (Humoreska w 3 aktach Brunona Winawera). *Sł. Pom.* nr 139 z 20 VI s. 3—4.
52. Rec. — „Sędziowie” (tragedja Stanisława Wyspiańskiego) „Dzika Różyczka” (komedja w 1 akcie J. Blizińskiego). *Sł. Pom.* nr 78 z 4 IV s. 3; nr 79 z 5 IV s. 3.
53. Rec. — „Śluby panieńskie” (Komedja w 5 aktach wierszem Aleksandra Fredry). *Sł. Pom.* nr 215 z 19 IX s. 3.
54. Teofil Lenartowicz (Charakterystyka twórczości). *Sł. Pom.* nr 50 z 1 III s. 2—3.
55. Teofil Lenartowicz („Lirnik Mazowiecki”) (1822—1893). *Sł. Pom.* nr 48 z 26 II s. 3—4.
56. Twórczość Al. Fredry (Odczyt A. Grzymały-Siedleckiego). *Sł. Pom.* nr 21 z 26 I s. 3. [Omówienie odczytu].
57. Uroczysta Akademia w Teatrze [w Toruniu z okazji 100 rocznicy śmierci gen. Józefa Wybickiego]. *Sł. Pom.* nr 61 z 14 III s. 2.
58. Rec. — „Urwis” (Krotochwila w 3 aktach Bogd. Katerwy). *Sł. Pom.* nr 218 z 22 IX s. 3.
59. Wieczór Mickiewiczowski [w Teatrze toruńskim]. *Sł. Pom.* nr 27 z 2 II s. 4.

60. „Wieczór śmiechu” [w Teatrze toruńskim]. *Sł. Pom.* nr 49 z 28 II s. 4.
61. Rec. — „Wieczór Trzech Króli” lub „Co chcecie” (komedja w 5 aktach W. Shakespeare’a). *Sł. Pom.* nr 10 z 13 I s. 3.
62. Wilno przed 100 laty. *Sł. Pom.* nr 36 z 12 II s. 3—4, nr 40 z 17 II s. 3; nr 42 z 19 II s. 3.
63. Rec. — „Wróg Ludu” (Dramat w 5 aktach Henryka Ibsena). *Sł. Pom.* nr 239 z 17 X s. 2—3.
64. Rec. — „Zakochani” (Komedja w 3 aktach G. Caillaveta i R. de Fleursa). *Sł. Pom.* nr 267 z 19 XI s. 3.
65. Zjazd konstytucyjny filomatów pomorskich. *Sł. Pom.* nr 48 z 26 II s. 3—4.
66. Rec. — „Żołnierz Królowej Madagaskaru” (Krotochwila w 3 aktach Stanisława Dobrzańskiego). *Sł. Pom.* nr 243 z 21 X s. 4.

1923 r.

67. Rec. „Flirt” (komedja w 4 aktach Michała Bałuckiego). *Sł. Pom.* nr 220 z 29 V s. 2.
68. Rec. — „Gobelin” (Komedja w 3-ch aktach Władysława Jastrzębiec-Zalewskiego). *Sł. Pom.* nr 54 z 8 III s. 3.
69. Rec. — Karykatury (Studjum sceniczne w 4 aktach Jana Augusta Kisielewskiego). *Sł. Pom.* nr 127 z 7 VI s. 3; nr 128 z 8 VI s. 3.
70. Rec. — „Krzyżacy”. Sztuka historyczna w 8 obrazach przeobrażona z powieści Sienkiewicza przez Walewskiego. Ilustracja muzyczna Świeżyńskiego. *Sł. Pom.* nr 100 z 2 V s. 3.
71. Rec. — „Mąż z grzeczności” (Krotochwila w 3 aktach Ad. Abramowicza i R. Ruzzkowskiego). *Sł. Pom.* nr 73 z 30 III s. 3.
72. „Morze a Polska” (Wieczornica urządzona staraniem Akademickiego Koła Pomorskiego). *Sł. Pom.* nr 91 z 21 IV s. 4.
73. Rec. — „Nasi najserdeczniejsi” (komedja w 4 aktach Wiktoryna Sardou). *Sł. Pom.* nr 64 z 20 III s. 2.
74. Rec. — „Polak z dolarami” (Wodewil w 4 aktach ze śpiewa-

- mi i tańcami Cyryla Danielewskiego). *Sł. Pom.* nr 110 z 16 V s. 3.
75. Sprawozdanie z działalności Teatru Miejskiego w sezonie 1922—23. W: Pawłowski W., *Trzechlecie Teatru Narodowego w Toruniu 1920—1923*. Toruń s. 21—23.
76. Rec. — „Sublokatorka” (Aktualna krotkowiła w 3 aktach Adama Grzymały-Siedleckiego). *Sł. Pom.* nr 131 z 11 VI s. 3—4.
77. Rec. — „To co najważniejsze” (Dla jednych komedja, a dla innych dramat w 4 aktach M. Jewreinowa). *Sł. Pom.* nr 87 z 17 IV s. 3.
78. Rec. — „Twardowski na Krzemionkach”. Baśń fantastyczna w 5 obr. J. N. Kamińskiego. *Sł. Pom.* nr 270 z 24 XI s. 2.
79. Rec. — „Ułani Księcia Józefa” (wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami napisał Mazur). *Sł. Pom.* nr 1 z 3 I s. 3.
80. Rec. — „W małym domku” (dramat w 3 aktach Tadeusza Rittnera). *Sł. Pom.* nr 9 z 13 I s. 2; nr 10 z 14 I s. 2.
81. Rec. Występy Marji Dulębianki w Teatrze Miejskim. „Cyd”. (Tragedja w 5 aktach Piotra Corneille’a — tłumaczył Stanisław Wyspiański). *Sł. Pom.* nr 19 z 25 I s. 3.
82. Rec. — Występy Marji Dulębianki w Teatrze Miejskim. „Śnieg” dramat S. Przybyszewskiego. *Sł. Pom.* nr 20 z 26 I s. 3.
83. Rec. — Występy Stanisławy Wysockiej w Teatrze Miejskim. „Królewski Jedynek”. Sztuka historyczna w 5 aktach Lucjana Rydla. *Sł. Pom.* nr 35 z 14 II s. 2.
84. Rec. — Występy Stanisławy Wysockiej w Teatrze Miejskim. „Upiory”. (Dramat w 3 aktach Henryka Ibsena). *Sł. Pom.* nr 26 z 2 II s. 3.
- 1924 r.
85. Rec. — „Ciepła wdówka” komedja w trzech aktach Michała Bałuckiego. *Sł. Pom.* nr 218 z 19 IX s. 4.
86. Rec. — „Fircyk w zalotach” komedja w trzech aktach wier-

- szem przez Franciszka Zabłockiego napisana. *Sł. Pom.* nr 221 z 23 IX s. 3—4.
87. Rec. — „Hanusia”. Widowisko w dwu aktach Gerharda Hauptmanna (przekład Marji Konopnickiej). *Sł. Pom.* nr 269 z 8 IX s. 4.
88. Henryk Sienkiewicz 15 XI 1916—26 X 1924. *Sł. Pom.* nr 250 z 26 X s. 1—2.
89. Henryk Sienkiewicz a sprawa polska w byłym zaborze pruskim. *Sł. Pom.* nr 227 z 28 XI s. 4, nr 279 z 30 XI s. 4; nr 281 z 3 XII s. 3—4; nr 282 z 4 XII s. 3—4; nr 283 z 5 XII s. 3—4.
90. Rec. — „Irydjon” poemat dramatyczny w czterech częściach Z. Krasińskiego. *Sł. Pom.* nr 215 z 16 IX s. 3—4.
91. Rec. „Mąż idealny”. Sztuka w czterech aktach Oskara Wilde’a. *Sł. Pom.* nr 230 z 3 X s. 4.
92. Rec. — „Musisz być moją”. Komedja w trzech aktach Ludwika Verneulle’a. *Sł. Pom.* nr 242 z 17 X s. 4.
93. „Nie mogę milczeć”. [o Teatrze toruńskim]. *Sł. Pom.* nr 241 z 16 X s. 4.
94. Pamięci Henryka Sienkiewicza. Przemówienie prof. Adama Münnicha, wygłoszone na uroczystej Akademji w Teatrze Miejskim w Toruniu 26 października 1924 r. *Sł. Pom.* nr 252 z 29 X s. 3.
95. Rec. — „Prawo pocałunku”. Sztuka w 3 aktach M. Tristana Bernard’a, Yves’a Mirande i Gustawa Quinson (z franc. tłum. G. Olechowski). *Sł. Pom.* nr 291 z 16 XII s. 5.
nr 62 z 17 III s. 4.
96. Ruch Literacki [omówienie zawartości czasopisma]. *Sł. Pom.*
97. Rec. — „Sybir” dramat w 4 aktach Gabrijeli Zapolskiej. *Sł. Pom.* nr 268 z 17 XI s. 3—4.
98. Rec. — Tuwim J., Czary i czarty polskie oraz wypisy czar-noksięskie. Warszawa 1924. — „Czary i czarty polskie”. *Sł. Pom.* nr 299 z 25 XII s. 11; nr 1 z 1 I 1925 r. s. 7.
99. Walne Zgromadzenie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Śred. i Wyższych [w Toruniu]. *Sł. Pom.* nr 262 z 11 XI s. 4.
100. Rec. — „Wiera Mircewa” Sztuka w czterech aktach Lwa Urwancewa. *Sł. Pom.* nr 236 z 10 X s. 4—5.

101. Zjazd Okr. Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych w Okręgu Pomorskim. *Sł. Pom.* nr 267 z 16 XI s. 4.

1925 r.

102. Rec. — „Agentka bolszewicka”, sztuka w 3 aktach Józefa Maleszewskiego. *Sł. Pom.* nr 98 z 28 IV s. 3.
103. Rec. — „Antychryst”. Tragedja w 3 aktach Karola Huberta Rostworowskiego. *Sł. Pom.* nr 131 z 7 VI s. 3.
104. Rec. — „Aszantka” (Komedja w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego). *Sł. Pom.* nr 185 z 12 VIII s. 4.
105. Rec. — „Codziennie o piątej”. Komedja w 3 aktach M. Hennequina i P. Webera [Vebera]. Przekład dra Brodzkiego). *Sł. Pom.* nr 230 z 4 X s. 5.
106. Rec. — „Edukacja Bronki”, komedja w trzech aktach Stefana Krzywoszewskiego. *Sł. Pom.* nr 69 z 24 III s. 2.
107. Rec. — „Eros i Psyche”. Powieść sceniczna w 8 rozdziałach Jerzego Żuławskiego. *Sł. Pom.* nr 36 z 13 II s. 2.
108. Estetyczne poglądy H. Sienkiewicza. *Mestwin* nr 5 z 12 XII [winno być 23 XII] s. 34—36, nr 1 z 13 I 1926 r. s. 4—6.
109. Rec. — „Gałganek” (Scampolo). Komedja w 3 aktach Daria Nicodemi’ego. *Sł. Pom.* nr 137 z 16 VI s. 3.
110. Rec. — „Gęsi i gąski”, komedja w pięciu aktach Michała Bałuckiego. *Sł. Pom.* nr 21 z 27 I s. 3.
111. Rec. — Gościnny występ artystów Teatru Miejskiego w Bydgoszczy. „Spadkobierca”. Komedja w 3 aktach Adama Grzymały-Siedleckiego. *Sł. Pom.* nr 23 z 29 I s. 3.
112. Rec. — „Jedynaczka króla czekolady”. Komedja w 3 aktach Pawła Gavaulta. *Sł. Pom.* nr 232 z 7 X s. 2.
113. Jerzy Żuławski (14.7.1874—9.8.1915). (Z powodu wystawienia „Erosa” w Teatrze Miejskim [w Toruniu]. *Sł. Pom.* nr 30 z 6 II s. 3—4; nr 31 z 7 II s. 3.
114. Rec. — „Jesienne skrzypce”, sztuka w 5 aktach Ilji Surguczewa. *Sł. Pom.* nr 55 z 7 III s. 3.
115. Rec. — „Kaśka Karjatyda”. Melodramat w 6 obrazach Gabrieli Zapolskiej. *Sł. Pom.* nr 152 z 4 VII s. 3.

116. Rec. — „Kobieta i pajac”, sztuka w 4 aktach a w 5 obrazach Piotra Louysa i P. Frondai. *Sł. Pom.* nr 226 z 30 IX s. 3—4.
117. Rec. — „Lilla Weneda”, tragedia w pięciu aktach z prologiem Juljusza Słowackiego. *Sł. Pom.* nr 119 z V s. 3.
118. Rec. — „Małżeństwo Fredeny”, komedia w 3 aktach André Picarde’a i V. A. Jager-Schmidt’a. *Sł. Pom.* nr 3 z 4 I s. 5.
119. Nasze Boże Narodzenie. *Sł. Pom.* nr 299 z 25 XII s. 6.
120. Rec. — „Niedojrzały owoc” (Komedia w 3 aktach R. Cignoux i Jacques Thery, przełożył z francuskiego Gustaw Olechnowski). *Sł. Pom.* nr 172 z 28 VII s. 3; nr 243 z 20 X s. 3.
121. Red. — Niemcewicz J. U., Powrót posła. Przemysł 1925. — Wstęp i objaśnienia Adama Münnicha. [Bibliografia literatury polskiej Nowy Korbut. T. 5: Oświecenie. Warszawa 1967 s. 422].
122. Rec. — „Nowi Panowie”. Komedia w 4 aktach Roberta de Flerse’a i Franciszka de Croisseta. *S. Pom.* nr 241 z 17 X s. 4.
123. Rec. — Nowy utwór sceniczny Jerzego Szaniawskiego. [Żelgarz” w Teatrze Narodowym w Warszawie]. *Sł. Pom.* nr 265 z 14 XI s. 5.
124. Rec. — Nowy utwór sceniczny Stefana Żeromskiego. [„Uciekła mi Przepióreczka” w Teatrze Narodowym w Warszawie]. *Sł. Pom.* nr 54 z 6 III s. 3—4.
125. Rec. — „Pan Minister”. Komedia w trzech aktach Stefana Krzywoszewskiego. *Sł. Pom.* nr 276 z 27 XI s. 4.
126. Rec. — „Papa”. Komedia w 3 aktach Caillavet’a i Flers’a. *Sł. Pom.* nr 125 z 30 V s. 4.
127. Rec. — Pierwsze wydanie zbiorowe dzieł Stanisława Wyspiańskiego. *Sł. Pom.* nr 72 z 27 III s. 2.
128. Poeta serca (W setną rocznicę zgonu Franciszka Karpińskiego). *Sł. Pom.* nr 217 z 19 IX s. 4—5.
129. Polskie zwyczaje Wielkanocne. *Sł. Pom.* nr 86 z 12 IV s. 2.
130. Rec. — „Pomysł Panny Franciszki”. Komedia w 4 aktach P. Gavaulte’a. *Sł. Pom.* nr 143 z 23 IV s. 3.
131. Rec. — „Ptak”. Komedia w trzech aktach Jerzego Szaniawskiego. *Sł. Pom.* nr 63 z 17 III s. 3.
132. Quod bonum felix, faustum fortunatumque sit... (Uwagi o

- działalności teatru toruńskiego w r. 1924/25). *Sł. Pom.* nr 194 z 23 VIII s. 7; nr 195 z 25 VIII s. 4.
133. Rec. — „Śmierć na wakacjach” (La morte in vacanze). Sztuka w 3 aktach Caselli’ego. *Sł. Pom.* nr 260 z 8 XI s. 3.
134. Rec. — „Stary kawaler”, komedia w 4 aktach Józefa Korzeniowskiego. *Sł. Pom.* nr 229 z 3 X s. 3—4.
135. Stefan Żeromski (Maurycy Zych ur. 14.11.1864 zmarł 20.11.1925). Wspomnienie pośmiertne. *Sł. Pom.* nr 273 z 24 XI s. 3.
136. Rec. Sto lat sceny polskiej w Warszawie. (Na marginesie książki Wincentego Rapackiego). *Sł. Pom.* nr 38 z 15 II s. 3; nr 39 z 17 II s. 3—4.
137. Szkolnictwo pomorskie w cyfrach. *Sł. Pom.* nr 147 z 27 VI (Dodatek nadzwyczajny na I Wystawę Pomorską w Grudniadzu) s. 7.
138. Rec. — „Szlakiem legjonów”. Dramat w 4 aktach Ludw. Hier. Morstina *Sł. Pom.* nr 106 z 7 V s. 3.
139. Tania książka. Z powodu „Biblioteki groszowej” E. Wendego słów kilka. *Sł. Pom.* nr 59 z 12 III s. 3.
140. Rec. — „Targ na dziewczęta” (Operetka amerykańska w 3-ch aktach. Muzyka Wiktora Jakoby’ego). *Sł. Pom.* nr 189 z 18 VIII s. 6.
141. Trzy wystawy szkolne w Toruniu. *Sł. Pom.* nr 147 z 27 VI s. 3.
142. Rec. „W granicach prawa”. Sztuka w 4-ch aktach Bayarda i Veillera. *Sł. Pom.* nr 287 z 11 XII s. 4. [Kwaskowski S., Teatr w Toruniu 1920—1939, Gdańsk—Bydgoszcz 1975 s. 241: Bagarda i Weillera].
143. Rec. — „W niemieckich szponach”. Sztuka w 5 aktach René Bazin’a i E. Harancourta. *Sł. Pom.* nr 85 z 11 IV s. 3.
144. Rec. — „Wesele podczas rewolucji”. Dramat w 3 aktach z czasów rewolucji francuskiej Sophusa Michaela, przekład Gabrijela Kempnera. *Sł. Pom.* nr 250 z 28 X s. 2.
145. Rec. — Wieczór Kazimierzy Rychterówny. *Sł. Pom.* nr 213 z 15 IX s. 5.
146. Wieczór klasyczny w Toruniu. [Zorganizowany przez Gimnazjum Męskie]. *Sł. Pom.* nr 144 z 24 VI s. 4.

147. „Wieńcowe”. Obrazek z życia wsi polskiej na Pomorzu. *Sł. Pom.* nr 204 z 4 IX s. 3—4; nr 205 z 5 IX s. 4.
148. Władysław St. Reymont (urodzony 6 maja 1868 zmarł 5 grudnia 1925). Wspomnienie pośmiertne. *Sł. Pom.* nr 286 z 10 XII s. 2—3.
149. Rec. — Występ Ireny Solskiej i Kazimierza Justiana w Teatrze Miejskim w Toruniu. *Sł. Pom.* nr 110 z 12 V s. 3.
150. Rec. — Z filareckiego świata. Zbiór wspomnień z lat 1816—1824 wydał Henryk Mościcki. Warszawa 1924. *Sł. Pom.* nr 115 z 17 V s. 3—4; nr 116 z 19 V s. 3.
151. Z Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych. [Posiedzenie Zarządu Głównego w Warszawie]. *Sł. Pom.* nr 265 z 14 XI s. 5.
152. Z wrażeń wileńskich. *Sł. Pom.* nr 99 z 29 IV s. 3; nr 100 z 30 IV s. 2—3.
153. Rec. — Zabawa w miłość. Komedja w 3 aktach Stef. Kiedrzyńskiego. [Teatr grudziądzki]. *Sł. Pom.* nr 286 z 18 XI s. 3.
154. Rec. — Żeromski S., Bicze z piasku. Warszawa—Kraków 1925. — „Bicze z piasku”. Szkice publicystyczne Stefana Żeromskiego. *Sł. Pom.* nr 266 z 15 XI s. 6—7; nr 273 z 24 XI s. 3—4.
155. Zjednoczone teatry miejskie. Toruń—Bydgoszcz—Grudziądz. II. Dramat i komedja. *Sł. Pom.* nr 206 z 6 IX s. 6.
156. Rec. — Zjednoczone Teatry Miejskie. Dramat i komedja. I. „Balladyna” Juljusza Słowackiego. *Sł. Pom.* nr 223 z 26 IX s. 2.
157. Rec. — Zjednoczone Teatry Miejskie. Dramat i komedja. II. „Najszczęśliwszy z ludzi”. Komedja w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego. *Sł. Pom.* nr 224 z 27 IX s. 3—4.
158. Zjednoczone teatry miejskie. Toruń—Bydgoszcz—Grudziądz. I. Opera i operetka. *S. Pom.* nr 205 z 5 IX s. 4.
159. Rec. — „Złodziej”. Sztuka w trzech aktach Henryka Bersteina. *Sł. Pom.* nr 41 z 19 II s. 4.
160. Zorjan Dołęga Chodakowski (Adam Czarnocki 1784—1825). *Mestwin* nr 1 z 24 X s. 2—3; nr 2 z 7 XI s. 10—11.

161. Aleksander Brückner. (W siedemdziesięciolecie urodzin). *Mestwin* nr 7 z 13 IV s. 51—52.
162. Aleksander Fredro. *Sł. Pom.* nr 297 z 25 XII s. 5—6; nr 300 z 30 XII s. 4.
163. Antoni Malczewski. Życie i dzieło. (W setną rocznicę zgonu autora „Marji”). *Mestwin* nr 8 z 25 IV s. 61—62; nr 10 z 11 VI s. 76—77; nr 11 z 29 VI s. 85.
164. „Czas uderzyć w strunę drugą — czynów stal...”. *Sł. Pom.* nr 44 z 24 II s. 3. [O Zjednoczonych Teatrach Pomorskich].
165. Rec. — „Djablica”, dramat w 5 aktach Karola Schönherrra. *Sł. Pom.* nr 156 z 11 VII s. 3.
166. Rec. — „Don Juan mimo woli”, farsa w 3 aktach Franciszka Arnolda i Ernesta Bacha. *Sł. Pom.* nr 54 z 7 III s. 2.
167. Rec. „Drugi mąż”, komedja w 3 aktach Mieczysława Fijałkowskiego *Sł. Pom.* nr 158 z 14 VII s. 3.
168. Dziwnie się plecie w tym teatralnym świecie. *Sł. Pom.* nr 97 z 28 IV s. 5. [O Zjednoczonych Teatrach Pomorskich].
169. Filomaci pomorscy. W dwudziestolecie procesu toruńskiego. *Tyg. Illustr.* nr 51 z 18 XII s. 891—892.
170. Golgota. Udratyzowane misterjum pasyjne w pięciu obrazach Tadeusza Niewskiego. Muzyka Ignacego Tomaszewskiego. *Sł. Pom.* nr 79 z 7 IV s. 5.
171. Rec. — „Gorąca krew”, komedja w 3 akatach Mieczysława Fijałkowskiego *Sł. Pom.* nr 69 z 25 III s. 7.
172. Rec. — „Hajduczek”, komedja w 4 aktach — przeróbka sceniczna J. Popławskiego z „Pana Wołodyjowskiego” H. Sienkiewicza. *Sł. Pom.* nr 288 z 15 XII s. 3.
173. Rec. — „Hamlet”, tragedia w 5 aktach Williama Szekspira. *Sł. Pom.* nr 140 z 22 VI s. 3.
174. Józef Maksymiljan Ossoliński (1748—1826). *Sł. Pom.* nr 42 z 21 II s. 3—4.
175. Rec. — Karnowski J., Filomaci pomorscy Cz. I. 1840—1901. Toruń 1926. — Z nowych wydawnictw... *Sł. Pom.* nr 244 z 22 X s. 3—4.

176. Rec. — Kiliński, obraz historyczny w 5 aktach Michała Bałuckiego. *Sł. Pom.* nr 269 z 21 XI s. 4.
177. Rec. — Kobieta, wino i dancing. Komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego. *Sł. Pom.* nr 172 z 30 VIII s. 3.
178. Rec. — „Król”, komedja w 4 aktach Rob. de Flers’a i H. de Caillavet’a. *Sł. Pom.* nr 50 z 3 III s. 3.
179. Rec. — „Małka Szwarcenkopf”. Sztuka w 5 aktach Gabrjeli Zapolskiej. *Sł. Pom.* nr 129 z 9 VI s. 2—3.
180. Rec. — „Mazepa”, tragedia w 5 aktach Juliusza Słowackiego. *Sł. Pom.* nr 216 z 19 IX s. 3.
181. Rec. „Moje Bobo”, krotchwila amerykańska w 3 aktach H. Mayo. *Sł. Pom.* nr 273 z 26 XI s. 10.
182. Rec. — „Nasza żonusia”. Farsa w 3-ach aktach Avery Hoopwooda. *Sł. Pom.* nr 15 z 20 I s. 3.
183. Rec. — „Nerwowa awantura, sztuka w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej. *Sł. Pom.* nr 101 z 2 V s. 4.
184. Rec. — „Noc przedślubna” („Czarodziejka”) Komedja w 3 aktach Mieczysława Fijałkowskiego. *Sł. Pom.* nr 193 z 24 VIII s. 5.
185. O przyszły sezon w Teatrze Toruńskim. *Sł. Pom.* nr 145 z 27 VI s. 7.
186. Rec. — „Oczy księżniczki Fatmy”, komedja w 3 aktach Stefana Kiedrzyńskiego. *Sł. Pom.* nr 233 z 9 X s. 3—4.
187. Rec. — „Płomienna noc”, komedja w 3 aktach Melchjora Lengyela. *Sł. Pom.* nr 253 z 3 XI s. 3.
188. Po sezonie teatralnym 1925/1926. Dramat i komedja. [W Teatrze toruńskim]. *Sł. Pom.* nr 199 z 31 VIII s. 4.
189. Rec. — „Polityka i miłość”. Komedja obyczajowa w 4-ach aktach Józefa Rączkowskiego. *Sł. Pom.* nr 59 z 13 III s. 3.
190. Polskie pieśni pasyjne i wielkanocne w wiekach średnich. *Sł. Pom.* nr 78 z 4 IV s. 2—3.
191. Rec. — „Proboszcz wśród bogaczy”. Występ gościnny Teatru Popularnego z Bydgoszczy. Teatr Popularny z Bydgoszczy sprezentował się przed naszą publicznością [toruńską] z komedją Andrzeja de Lorde’a i Piotra Chaine’a. *Sł. Pom.* nr 145 z 27 VI s. 7.

192. Ś.p. Jan Kasprowicz (urodzony dnia 12-go XII. 1860 r. zmarł 1-go VIII 1926 r. (Wspomnienie pośmiertne. *Sł. Pom.* nr 177 z 5 VIII s. 3.
193. Seweryn Goszczyński (W pięćdziesiątą rocznicę zgonu autora „Króla Zamczyska”). *Sł. Pom.* nr 54 z 7 III s. 5—6; nr 55 z 9 III s. 3.
194. Sherlock Holmes. Według powieści Conana Doyle’a na scenę przerobił L. Śliwiński. *Sł. Pom.* nr 65 z 20 III s. 4.
195. Rec. — „Słońce wschodzi”, sztuka w 4 aktach Lulu Vollmarra. *Sł. Pom.* nr 167 z 24 VII s. 3—4.
196. Słowo o Żeromskim. W rocznicę zgonu autora „Przedwiośnia”. *Mestwin* nr 19 z 30 XI s. 153—154.
197. Stanisław Staszyc jako pisarz polityczny. *Mestwin* nr 2 z 26 I s. 9—10.
198. Rec. — „Świerszcz za kominem”. Bajka w 4 odsłonach z prologiem Karola Dickensa. Tłumaczenie i przeróbka sceniczna A. Węgielki. *Sł. Pom.* nr 27 z 4 II s. 7.
199. Tragiczna historia królewicza Hamleta, księcia duńskiego, na dworcu ratuszowym w Toruniu w dniu trzecim miesiąca lipca roku 1926 wystawiona. *Sł. Pom.* nr 152 z 7 VII s. 5.
200. Rec. — „Twarz i maska”, komedia w 3 aktach Ludwika Chiarelliego. *Sł. Pom.* nr 33 z 11 II s. 3—4.
201. W rocznicę listopadową [Powstania Listopadowego]. *Sł. Pom.* nr 275 z 28 XI s. 5.
202. Walny Zjazd TNSW [we Lwowie]. *Sł. Pom.* nr 90 z 20 IV s. 5.
203. Walny Zjazd Tow. Nauczycieli w Warszawie. *Sł. Pom.* nr 33 z 11 II s. 3.
204. Rec. — „Warszawianka”. „Odludki i poeta” [S. Wyspiańskiego]. *Sł. Pom.* nr 278 z 2 XII s. 4—5.
205. Rec. — „Wierna kochanka”, komedia w 3 aktach Mieczysława Fijałkowskiego. *Sł. Pom.* nr 223 z 28 IX s. 3—4.
206. Z białych kruków w Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu. „Testament albo Ordynacya...” Nieznany zabytek staropolskiej poezji. *Mestwin* nr 17 z 29 X s. 138—139; nr 20 z 22 XII s. 167—168.

207. Rec. Z powodu „Powrotu Posła”. Komedja J. U. Niemcewicz. *Sł. Pom.* nr 118 z 26 V s. 4.
208. Z powodu „Zbójców”. *Sł. Pom.* nr 25 z 31 I s. 8. [W Bydgoszczy zamierzano wystawić sztukę F. Schillera, autor artykułu uważał, że nie warto].
209. Rec. — „Ziemia nieludzka”, sztuka w 3 aktach Franciszka Curel’a. *Sł. Pom.* nr 240 z 17 X s. 5.
210. „Złodziej”, sztuka w 3 aktach Henryka Bersteina. *Sł. Pom.* nr 153 z 8 VII s. 5.
211. Rec. — „Złodziejska miłość”. Operetka Rosena. *Sł. Pom.* nr 164 z 21 VII s. 8.

1927 r.

212. Rec. — Co się działo w Sylwestra w teatrze [toruńskim; występy kabaretu]. *Sł. Pom.* nr 3 z 5 I s. 5.
213. Czy tylko legenda o wywiezieniu zwłok Leszczyńskiego? *Sł. Pom.* nr 47 z 27 II s. 4.
214. Rec. — „Dar poranku”, komedja w 3 aktach Gior. Forzano. *Sł. Pom.* nr 181 z 10 VIII s. 5.
215. Rec. — „Dudek”, farsa w 3 aktach Feydau’a. *Sł. Pom.* nr 124 z 1 VI s. 5.
216. Rec. — Dwa wieczory [W Teatrze toruńskim]. *Sł. Pom.* nr 136 z 16 VI s. 6.
217. Rec. — „Dzień bez kłamstwa”. Komedja w 3 aktach przez G. Montgomery. *Sł. Pom.* nr 163 z 20 VII s. 6.
218. Rec. — „Głośna sprawa”, sensacyjny dramat w 6-ciu obrazach P. Decoucelle’a. *Sł. Pom.* nr 19 z 25 I s. 4.
219. Rec. — „Horsztyński”, dramat w 5 aktach Juljusza Słowackiego. *Sł. Pom.* nr 149 z 3 VII s. 5—6.
220. I moje będzie za grobem, zwycięstwo !... *Sł. Pom.* nr 149 z 3 VII s. 6. [Przemówienie wygłoszone w Teatrze toruńskim, w dniu uroczystości pogrzebowych Juliusza Słowackiego na Wawelu].
221. Juljusz Słowacki i „Horsztyński”. (Z okazji wystawienia

- „Horsztyńskiego” dla gości z Ameryki w dziedzińcu ratusza w Toruniu). *Sł. Pom.* nr 155 z 10 VII s. 5.
222. Rec. — „Kordjan”, dramat w 3 aktach Juljusza Słowackiego. *Sł. Pom.* nr 104 z 7 V s. 4.
223. Rec. — „Mecenas Bolbeck i jego mąż”, komedja w 3 aktach J. Berra i L. Verneuil’a. *Sł. Pom.* nr 113 z 18 V s. 6.
224. Nieznane poezje Kasprowicza. I. Wiersze z pamiętnika. *Mysł Narod.* nr 6 z 1 III s. 88—90. Wiersze różne, nr 7 z 15 III s. 108—110; nr 8 z 1 IV s. 129—130; nr 9 z 15 IV s. 151. [Wiersze przygotował do druku i wstęp napisał A. Münnich. Były one własnością Pani Walerii Kryszewskiej z Torunia].
225. O Kolędach. *Sł. Pom.* nr 296 z 25 XII [Dodatek świąteczny], nr 5 z 6 I 1928 s. 6.
226. O przyszły sezon teatru w Toruniu. *Sł. Pom.* nr 137 z 18 VI s. 6.
227. Rec. — „Orlą”, dramat w 6 aktach Edmunda Rostanda. *Sł. Pom.* nr 61 z 16 III s. 3.
228. Rec. — „Orlą”. Występ p. Stanisława Smoczyńskiego. *Sł. Pom.* nr 109 z 13 V s. 6.
229. Pamięci Adama Asnyka. (Rzecz wygłoszona w teatrze toruńskim przed uroczystem przedstawieniem „Braci Lerche” w dniach 17 i 18 września b.r.). *Sł. Pom.* nr 216 z 21 IX s. 3.
230. Rec. — „Pani X”. Dramat w 4 aktach Aleksandra Bissona. *Sł. Pom.* nr 133 z 12 VI s. 10.
231. Rec. — „Pani X” — Występ p. Heleny Radwan-Łodzińskiej. *Sł. Pom.* nr 140 z 22 VI s. 4.
232. Rec. — „Pociąg — Widmo”. Sztuka w 3 aktach Arnolda Ridley’a. *Sł. Pom.* nr 31 z 9 II s. 6.
233. Pożegnalny występ p. Marji Kałuskiej [w Teatrze toruńskim]. *Sł. Pom.* nr 153 z 8 VII s. 10.
234. Prawda o pochodzeniu rodziny Fr. Chopina. *Sł. Pom.* nr 30 z 8 II s. 4.
235. Rec. — Przedstawienie jubileuszowe ku uczczeniu 55-letniej pracy scenicznej „Babuni” Żołopińskiej. — („Grube ryby”). *Sł. Pom.* nr 69 z 25 III s. 5.
236. Stanisław Przybyszewski urodzony 7.5.1868 — zmarł 23.11.

- 1927 r. Wspomnienie pośmiertne. *Sł. Pom.* nr 273 z 27 XI s. 3. Toż: Wspomnienie pośmiertne Stan. Przybyszewskiego. Urodzony 7.5.1868 — zmarł 23.11.1927 r. *Drwęca* nr 142 z 1 XII s. 3.
237. Rec. — „Szpieg”, sztuka w 3 aktach Henryka Kistemaekersa. *Sł. Pom.* nr 88 z 16 IV s. 5—6.
238. U trumny Króla-Ducha Na sprowadzenie prochów Juljusza Słowackiego. *Sł. Pom.* nr 141 z 23 VI s. 3.
239. Rec. — „Ułuda szczęścia”. Sztuka w 3 aktach a w 4 obrazach Franciszka Molnara. *Sł. Pom.* nr 41 z 20 II s. 5.
240. Rec. — Wieczór pożegnalny baletu. [W Teatrze toruńskim]. *Sł. Pom.* nr 192 z 24 VIII s. 8.
241. Wystawa prac uczniów (seminarjum męskiego w Toruniu). *Sł. Pom.* nr 142 z 24 VI s. 4.
242. Rec. Z życia młodzieży gimn. w Toruniu. „Dożywocie”. [Teatr szkolny]. *Sł. Pom.* nr 18 z 23 I s. 12.
243. Zdrój Ciechociński. *Sł. Pom.* nr 173 z 31 VII s. 6, nr 179 z 7 VIII s. 6.

1928 r.

244. „Allgemeine Rundschau” o Wyspiańskim. *Sł. Pom.* nr 29 z 5 II s. 6.
245. Co mieściła stara okładka? *Kur. Pozn.* nr 508 z 5 XI s. 8. [Informacje o odkryciu przez Zygmunta Mocarskiego w Toruniu nieznanego dzieła Erazma Glicznera: „Agenda Szafunku Wieczerzy Pańskiej z 1573 r.”].
246. Kazimierz Jarochowski (w czterdziestą rocznicę zgonu). *Sł. Pom.* nr 72 z 27 III s. 4.
247. Korespondencja Przybyszewskiego z P. Scheerbartem [7 listów z 1893 roku]. *Ruch Liter.* R. 3 nr 10 s. 319—320.
248. Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu. *Głos Lubel.* nr 356 z 27 XII s. 3.
249. Książnica Miejska im. M. Kopernika w Toruniu. *Kur. Pozn.* nr 324 z 18 VII s. 8.

250. Listy Jana Kasprowicza [do Walerii Kryszewskiej z Torunia z lat 1911—1911]. *Ruch Liter.* R. 3 nr 3 s. 83—84.
251. Najnowsze wydawnictwa Toruńskiego Towarzystwa Naukowego. *Sł. Pom.* nr 18 z 21 I s. 6.
252. Nieznany list St. Przybyszewskiego. [Prośba do Dyrektora Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu z 1920 r. o pożyczkę]. *Głos Lubel.* nr 343 z 11 XII s. 4.
253. „Ossolineum”. W stulecie założenia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. *Sł. Pom.* nr 128 z 5 VI s. 6.
254. Przybyszewściana. [O listach Przybyszewskiego do Paula Scheerbarta]. *Kur. Pozn.* nr 402 z 3 IX s. 8. [zob. poz. 247]
255. Rec. — „Sen”. Siedem obrazów Felicji Kruszewskiej. (Występ zespołu „Sceny Nowej” z Poznania). *Sł. Pom.* nr 107 z 9 V s. 9.
256. Stanisław Przybyszewski. [W:] *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowej Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Toruniu za rok szk. 1927/1928.* Toruń 1928 s. 7—31. — Rec. — *Mysł Narod.* nr 23 z 1 X s. 377.
257. Teatr Pomorski w Toruniu w sezonie który upłynął. *Kur. Pozn.* nr 371 z 15 VIII s. 3.
258. Toruń rozpoczął budowę gmachów monumentalnych. *Kur. Pozn.* nr 450 z 1 X s. 8.
259. W naukowym Toruniu. [O działalności TNT]. *Kur. Pozn.* nr 480 z 18 X s. 8.
260. Wielkanoc i Wielkopostne zwyczaje ludowe w Krakowskim. *Sł. Pom.* nr 83 z 8 IV s. 2—3.
261. Wystawa „Plastyki” poznańskiej w Toruniu. *Kur. Pozn.* nr 318 z 14 VII s. 8.
262. Wystawa polskich druków emigracyjnych w Toruniu. [W Książnicy Miejskiej]. *Kur. Pozn.* nr 382 z 22 VIII s. 8.
263. Rec. — Występ gościnny Józefa Śliwickiego. *Sł. Pom.* nr 35 z 12 II s. 6.
264. W Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu (Nowe nabytki w dziale rękopisów. Wystawa polskich druków emigracyjnych). *Mestwin* nr 11 z 29 X s. 85—87. [zob. poz. 262]

265. Z naukowego Torunia. [O działalności TNT]. *Kur. Pozn.* nr 596 z 29 XII s. 17.
266. Z Towarzystwa Naukowego w Toruniu. *Kur. Pozn.* nr 318 z 14 VII s. 8.

1929 r.

267. Alma Mater Vilnensis (na 350-ciolecie Uniwersytetu Stefana Batorego). *Sł. Pom.* nr 236 z 12 X s. 5.
268. Bohater dwóch światów. (W 150-ciolecie śmierci Kazimierza Pułaskiego). *Sł. Pom.* nr 236 z 12 X s. 1.
269. Co będzie ze sceną toruńską? *Kur. Pozn.* nr 205 z 2 V s. 8.
270. Dzień w naukowym Toruniu. *Kur. Pozn.* nr 115 z 9 III s. 17.
271. 10-lecie Biblioteki Narodowej (1919—1929). *Sł. Pom.* nr 24 z 29 I s. 4.
272. Dziesięcioletnia działalność „Ostbundu”. *Sł. Pom.* nr 261 z 12 XI s. 5—6.
Toż: *Dzien. Pom.* nr 270 z 22 XI s. 2. nr 271 z 23 XI s. 2.
273. Hołd zasłudze [Śp. Kazimierz Sikorski a Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Młodzieży]. *Dzien. Pom.* nr 291 z 17 XII s. 3.
274. Jak działa i rozwija się Książnica Miejska w Toruniu. *Kur. Pozn.* nr 101 z 1 III s. 8.
275. Joachim Lelewel (ur. dnia 22 marca 1786 w Warszawie, zm. 20 maja 1861 w Paryżu). *Sł. Pom.* nr 233 z 9 X s. 4.
276. Józef Bem (z powodu sprowadzenia prochów bohatera do kraju). *Sł. Pom.* nr 154 z 7 VII s. 9.
277. Lata szkolne Przybyszewskiego w świetle nieznanych źródeł. *Ruch Liter.* R. 4 nr 6 s. 172—175.
278. „Mestwin” zaczyna swoje pięciolecie. *Kur. Pozn.* nr 177 z 16 IV s. 8.
279. Nowy „Mestwin”. *Kur. Pozn.* nr 32 z 19 I s. 17.
280. O królestwo Melpomeny. Głos w sprawie Teatru Pomorskiego w Toruniu. *Sł. Pom.* nr 87 z 14 IV s. 6—7; nr 106 z 8 V s. 4—5.
281. Polszczyzna w szkołach Prus Królewskich za dawnej Rzeczy-

- pospolitej. *Sł. Pom.* nr 59 z 12 III s. 6. [Na marginesie odczytu dra Stanisława Tynca na dorocznym posiedzeniu TNT].
282. Przybyszewsciana. [O rękopisie „Ślubów”]. *Kur. Pozn.* nr 231 z 21 V s. 8.
283. Przybyszewski jako uczeń gimnazjalny. *Kur. Pozn.* nr 67 z 9 II s. 17.
284. Śp. Julian Fałat. (Wspomnienie pośmiertne). *Sł. Pom.* nr 156 z 12 VII s. 3.
285. Stare obrazy w Toruniu. [Wystawa zbiorów prywatnych]. *Kur. Pozn.* nr 300 z 2 VII s. 8.
286. Szkolnictwo Pomorskie w latach 1920—1929. *Sł. Pom.* nr 159 z 13 VII. Dodatek nadzwyczajny na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. s. III—IV.
287. Szkolnictwo średnie w Ameryce. (Słów kilka o odczycie P. Dybczyńskiego w Toruniu). *Sł. Pom.* nr 17 z 20 I s. 4.
288. Tegoroczny „Mestwin”. *Kur. Pozn.* nr 446 z 26 IX s. 8.
289. Towarzystwo Naukowe w Toruniu. *Tyg. Illustr.* nr 52 z 28 XII s. 1018—1019.
290. W naukowym Toruniu. *Kur. Pozn.* nr 330 z 19 VII s. 8.
291. Walny Zjazd Delegatów Związku Inwalidów Wojennych RP. w Warszawie. *Sł. Pom.* nr 53 z 5 III s. 2; Kongres inwalidów wojennych. *Sł. Pom.* nr 55 z 7 III s. 5.
292. Wojciech Bogusławski. W setną rocznicę zgonu budowniczego teatru narodowego. *Sł. Pom.* nr 168 z 24 VII s. 4.
293. Wykrycie dyplomu Kiejstuta udzielonego miastu Toruniowi [O odkryciu dra Kazimierza Sochaniewicza]. *Kur. Pozn.* nr 594 z 23 XII s. 8.
294. Wystawa szkolna w Toruniu [Zorganizowana przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego]. *Kur. Pozn.* nr 16 z 11 I s. 8.
295. Rec. — Z teatru. „Wielki Kram” — B. Shawa. *Sł. Pom.* nr 264 z 15 XI s. 4.
296. Z Towarzystwa Naukowego w Toruniu. *Kur. Pozn.* nr 446 z 26 IX s. 8.
297. Zabytki i ich ochrona [na Pomorzu]. *Kur. Pozn.* nr 530 z 11 XI s. 8.

298. Zdobnictwo na Kaszubach. *Kur. Pozn.* nr 484 z 19 X s. 8.
299. Zgon filomaty — skazańca w procesie toruńskim 1901 r. [Śp. dra med. Alfonsa Bałachowskiego]. *Sł. Pom.* nr 265 z 16 XI s. 3.

1930 r.

300. Cenne odkrycie naukowe. Nowe źródła do dziejów Torunia w Archiwum Miejskim. [Odkryte przez dra K. Sochaniewicza]. *Sł. Pom.* nr 177 z 2 VIII s. 4.
301. Co będzie z teatrem toruńskim? *Kur. Pozn.* nr 245 z 28 V s. 8.
302. Co gra teatr toruński. *Kur. Pozn.* nr 340 z 26 VII s. 8.
303. Co nam przynosi najnowszy „Mestwin”. *Kur. Pozn.* nr 420 z 12 IX. s. 8.
304. Co przynosi „Mestwin”. *Kur. Pozn.* nr 368 z 12 VIII s. 8.
305. Co Toruń znalazł we Lwowie? [Dokument toruński z 1305 r. znalazł dr K. Sochaniewicz]. *Kur. Pozn.* nr 184 z 19 IV s. 16.
306. Dokument toruński z 1305 roku. Znalezione go aż we Lwowie. [Odkrycie dra K. Sochaniewicza]. *Sł. Pom.* nr 80 z 5 IV s. 3.
307. Druki staropolskie w Książnicy Toruńskiej. [Wystawa]. *Kur. Pozn.* nr 346 z 30 VII s. 8.
308. Dziesięć lat sceny polskiej w Toruniu. Wspomnienia i refleksje. *Sł. Pom.* nr 21 z 26 I s. 4—5.
309. 10-lecie [Dziesięciolecie] teatru polskiego w Toruniu. *Sł. Pom.* nr 277 z 29 XI s. 3.
310. Jak się rozwija i działa Książnica Miejska w Toruniu. *Kur. Pozn.* nr 128 z 18 III s. 8.
311. Rec. — „Kres wędrówki”, sztuka Scheriffa. [Występ Reduty]. *Sł. Pom.* nr 127 z 3 VI s. 3.
312. Rec. — Mańkowski A., Drukarstwo i piśmiennictwo w Pelplinie. Pelplin 1929. — Karta z kultury Pomorza. *Kur. Pozn.* nr 350 z 1 VIII s. 8.
313. Muzeum Miejskie w Toruniu znacznie się powiększy. *Kur. Pozn.* nr 577 z 15 XII s. 8.

314. Muzyka w Toruniu. [Koncerty Konserwatorium Muzycznego PTM]. *Kur. Pozn.* nr 527 z 24 XI s. 12.
315. Najnowszy „Mestwin”. *Kur. Pozn.* nr 492 z 24 X s. 8.
316. Nasze piękne Zabytki. *Kur. Pozn.* nr 185 z 22 IV s. 8. [O pracach konserwatorskich na Pomorzu].
317. Nieznane źródła dziejowe w Archiwum Toruńskim. *Kur. Pozn.* nr 374 z 16 VIII s. 10. [O aktach i dokumentach z czasów od drugiego rozbioru Polski aż do Kongresu Wiedeńskiego].
318. Nieznany wiersz Kasprowicza. [„Kujawiak”]. *Tyg. Illustr.* nr 10 z 8 III s. 191.
319. Nowe „Zapiski” toruńskie. [Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu]. *Kur. Pozn.* nr 278 z 20 VI s. 8.
320. Nowy sezon teatralny w Toruniu. *Kur. Pozn.* nr 418 z 21 IX s. 8.
321. O organizację naszej pracy naukowej. *Sł. Pom.* nr 57 z 9 III s. 8. [O koordynację planów pracy placówek i towarzystw naukowych].
322. Ochrona zabytków. *Kur. Pozn.* nr 90 z 24 II s. 8. [Na Pomorzu; m. in. kościół NMP w Toruniu].
323. Odkrycie starych fresków w kościele Panny Marji w Toruniu. *Kur. Pozn.* nr 352 z 2 VIII s. 8.
324. Ostatni „Mestwin”. *Kur. Pozn.* nr 262 z 10 IV s. 8. [Przedstawienie zawartości nr 5—6].
325. Rec. — „Pan Topaz”. Sztuka w 4 aktach Marcelego Pagnol. *Sł. Pom.* nr 135 z 13 VI s. 5.
326. Rec. — Pietrykowski T., Walenty Fiałek Senjor Bibliofilów Pomorskich. Toruń 1929. — Monografia o bibliofilu pomorskim. *Mestwin* nr 12 z 6 V s. 4—5.
327. Rec. — „Pokojówka szuka miejsca” — Farsa w 3 aktach Sacha’y Guitryego. *Sł. Pom.* nr 118 z 22 V s. 6.
328. Pomorski Przemysł Ludowy. *Kur. Pozn.* nr 517 z 8 XI s. 10.
329. Poznańska „Plastyka” w Toruniu. *Kur. Pozn.* nr 235 z 22 V s. 8.
[Wystawa obrazów artystów poznańskich].

330. Przybyszewsciana. *Kur. Pozn.* nr 354 z 4 VIII s. 8. [W zbiorach Książnicy Miejskiej w Toruniu].
331. Ratusze pomorskie. *Kur. Pozn.* nr 519 z 10 XI s. 8. [O konserwacji ratuszy toruńskiego i grudziądzkiego].
332. Ruch filomacki na Pomorzu. Karta z dziejów walki o polskość Pomorza. *Dzien. Pom.* nr 283 z 6 XII s. 2; nr 286 z 11 XII s. 2.
Toż: *Dzień Pom.* nr 284 z 7 XII s. 9.
Toż: *Goniec Nadwiśl.* nr 291 z 17 XII s. 5.
333. Ruch naukowy w Toruniu. Posiedzenie Towarzystwa Naukowego..., *Sł. Pom.* nr 250 z 28 X s. 4.
334. Średniowieczne zamki na Pomorzu. [W konserwacji]. *Kur. Pozn.* nr 521 z 11 XI s. 8.
335. Stare monety w Toruniu. *Kur. Pozn.* nr 189 z 24 IV s. 8. [Krzyżackie brakteaty znaleziono w Ratuszu].
336. Rec. — „Stary lampart i księżna”. Krotchwila w 3 aktach. *Sł. Pom.* nr 170 z 25 VII s. 9.
337. Święto nauki na Pomorzu. *Kur. Pozn.* nr 116 z 11 III s. 8. [Doroczne zgromadzenie członków TNT].
338. Rec. — System Azais'a. (Gościnnie wystąpił K. J. Stępowskiego). *Sł. Pom.* nr 119 z 23 V s. 8.
339. Tom XXIV „Fontes”. [Wydawnictwo źródłowe TNT]. *Kur. Pozn.* nr 274 z 17 VI s. 8.
340. Toruń pamiętał o 400-leciu Kochanowskiego. *Kur. Pozn.* nr 344 z 29 VII s. 8. [Wieczornica w Teatrze Miejskim].
341. Toruń podejmuje ważne wydawnictwo. *Kur. Pozn.* nr 79 z 17 II s. 8.
[„Pomniki dziejowe m. Torunia”, z inicjatywy dra K. Sochaniewicza].
342. Uroczysty wieczór ku czci Jana Kochanowskiego. *Sł. Pom.* nr 129 z 5 V s. 4. [Zorganizowany przez TNSW w Toruniu].
343. W dziesięciolecie sceny narodowej w Toruniu. *Sł. Pom.* nr 278 z 30 XI s. 11.
344. Wielkie Muzeum Pomorskie będzie stworzone w Toruniu. *Kur. Pozn.* nr 30 z 20 I s. 8.

345. Z obrad Toruńskiego Towarzystwa Naukowego. *Kur. Pozn.* nr 500 z 29 X s. 8.
346. Z teatru toruńskiego. *Kur. Pozn.* nr 376 z 18 VIII s. 8.
347. Z teatru w Toruniu. *Kur. Pozn.* nr 50 z 31 I s. 8, nr 110 z 7 III s. 8.

1931 r.

348. Rec. — „Aurelciu nie rób tego”. Komedja T. Łopalewskiego. *Sł. Pom.* nr 281 z 4 XII s. 9.
349. Rec. — Bagiński H., Wolność Polski na morzu. Warszawa 1931 r. — Książka na czasie. *Sł. Pom.* nr 129 z 7 VI s. 5.
350. Co nam przynosi najnowszy „Mestwin”. *Kur. Pozn.* nr 252 z 5 VI s. 8.
351. Rec. — „Codziennie o 5-tej”. Komedja Henequina i Vebera. *Sł. Pom.* nr 197 z 28 VIII s. 8.
352. Rec. — Czartkowski A., Księżna Łowicka. Portret biograficzny — (1791—1831). Poznań (b.r.w.). — „Księżna Łowicka”. *Sł. Pom.* nr 67 z 22 III s. 5.
353. Drugi Zjazd Pomorzoznawczy w Toruniu. *Sł. Pom.* nr 104 z 6 V s. 4; nr 105 z 7 V s. 5; nr 106 z 8 V s. 4.
354. 10 lat sceny toruńskiej. *Kur. Pozn.* nr 12 z 9 I s. 8.
355. Misterja pasyjne i wielkanocne w dawnej Polsce. *Sł. Pom.* nr 79 z 5 IV s. 3.
356. „Mestwin”. *Kur. Pozn.* nr 42 z 27 I s. 10.
357. Mikołaj Kopernik w literaturze polskiej. *Sł. Pom.* nr 40 z 19 II s. 4, nr 41 z 20 II s. 5.
358. Na marginesie „Wieczoru Trzech Króli”. Z powodu inauguracji nowego sezonu teatralnego. *Sł. Pom.* nr 235 z 11 XI s. 5.
359. Najnowszy „Mestwin”. *Kur. Pozn.* nr 540 z 23 XI s. 8.
360. Nowy sezon teatralny w Toruniu. *Kur. Pozn.* nr 492 z 26 X s. 8.
361. O los teatru w Toruniu. Trzeba utrzymać tę placówkę kulturalną. *Sł. Pom.* nr 180 z 7 VII s. 6.
362. Rec. — „On chce się zabić”. Krotchwila w 4 aktach Beera. *Sł. Pom.* nr 224 z 29 IX s. 6.

363. Rec. — „Port Gdynia”. Toruń 1931. — Wśród nowych książek. „Port Gdynia”. *Sł. Pom.* nr 160 z 15 VII s. 4.
364. Praca w Książnicy Miejskiej przez ciąg ubiegłego roku. *Kur. Pozn.* nr 128 z 19 III s. 10.
365. Prace w Toruńskim Towarzystwie Naukowym. *Kur. Pozn.* nr 448 z 30 IX s. 8.
366. Rec. — „Przejsciowe małżeństwo”. Komedja Croisseta i Fler-sa. *Sł. Pom.* nr 156 z 10 VII s. 8—9.
367. Przybyszewsciana. Materiały do życiorysu i twórczości St. Przybyszewskiego. *Mestwin* nr 4 z 24 VI s. 4—6, nr 6 z 29 X s. 5, 2, 7. [Zły skład].
368. Ruch naukowy w Toruniu. *Sł. Pom.* nr 43 z 22 II s. 7. [Książnica Miejska, Muzeum Miejskie, TNT].
369. Rec. — „Ruch Słowiański”. — Słowiańszczyzna i my. Słów kilka z powodu trzechlecia „Ruchu Słowiańskiego”. *Sł. Pom.* nr 61 z 15 III s. 5—6.
370. Śladami Mickiewicza. *Sł. Pom.* nr 141 z 21 VI s. 5—6; nr 143 z 24 VI s. 5—6; nr 145 z 26 VI s. 4—5; nr 147 z 28 VI s. 5—6; nr 149 z 2 VII s. 4—5; nr 150 z 3 VII s. 5—6; nr 152 z 5 VII s. 5—6.
[Wrażenia z wycieczki z uczniami Gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu].
371. Śp. Zdzisław Dębicki. *Sł. Pom.* nr 109 z 12 V s. 3.
372. Szkoda ważnej placówki. *Kur. Pozn.* nr 400 z 2 IX s. 8. [Archiwum Miejskie w Toruniu po śmierci dra K. Sochaniewicza].
373. Toruński kościół Marjacki zyskuje wspianiałą szatę. *Kur. Pozn.* nr 546 z 26 XI s. 8.
374. Toruńskie badania w zakresie prehistorji. *Kur. Pozn.* nr 462 z 8 X s. 8. [Sprawozdania z prac archeologicznych ks. dra Władysława Łęgi i dra Tadeusza Wagi w TNT].
375. Toruńskie święto. *Kur. Pozn.* nr 90 z 25 II s. 8. [Doroczne zebranie członków TNT].
376. Wszedł nowy „Mestwin”. *Kur. Pozn.* nr 177 z 18 IV s. 8.
377. Z Muzeum Miejskiego w Toruniu. *Kur. Pozn.* nr 38 z 24 I s. 8.
378. Z teatru w Toruniu. *Kur. Pozn.* nr 177 z 18 IV s. 8.

379. Zjazd Pomorzoznawczy odbędzie się w Toruniu. *Kur. Pozn.* nr 199 z 1 V s. 8.

1932 r.

380. Boże Narodzenie na Pomorzu w zwyczaju i wierzeniach ludowych. *Sł. Pom.* nr 297 z 25 XII s. 2.

381. „Hejnał” Henryka Chełchowskiego (Zapomniany zbiór kołend z 17-go stulecia). *Dzień Pom.* nr 297 z 25 XII s. 8.

382. Instytut Bałtycki. Co zdziałał Instytut Bałtycki w piątym roku swego istnienia? *Sł. Pom.* nr 125 z 3 VI s. 4; nr 127 z 5 VI s. 5.

383. Jak Toruń uczei swe 700-lecie? *Kur. Pozn.* nr 258 z 8 VI s. 8.

384. Rec. — „Marjusz”, sztuka w 4-ch aktach Marcelego Pag-nol’a. *Sł. Pom.* nr 170 z 27 VII s. 5.

385. Na Pomorzu znów odkryto ciekawe wykopaliska. *Kur. Pozn.* nr 508 z 6 XI s. 8. [Dr T. Waga i dr Gwido Chmarzyński].

386. Najnowszy „Mestwin”. *Kur. Pozn.* nr 242 z 31 V s. 8.

387. Nowe odkrycia prehistoryczne. *Kur. Pozn.* nr 356 z 6 VIII s. 6.

[Na Pomorzu, dr T. Waga].

388. Rec. — „Omal nie noc poślubna”. Komedja Waltera Ellisa. *Sł. Pom.* nr 222 z 27 IX s. 7.

389. Pomorskie święto nauki polskiej. *Kur. Pozn.* nr 90 z 25 II s. 8.

[Doroczne posiedzenie TNT].

390. Pomorze wejdzie pierwsze w Słownik Geograficzny. *Kur. Pozn.* nr 224 z 19 V s. 8.

391. „Porwanie Sabinek”. *Sł. Pom.* nr 193 z 24 VIII s. 8. [W Te-
atrze toruńskim].

392. Rec. — „Pygmaljon”. Komedja w 5 aktach Bernarda Shawa. *Sł. Pom.* nr 157 z 12 VII s. 6.

393. Rok i dziesięć lat Książnicy Toruńskiej. *Kur. Pozn.* nr 157 z 6 IV s. 8.

394. Rec. — „Rozwód”. Komedja w 3-ch aktach Zdzisława Ma-
rynowskiego. *Sł. Pom.* nr 151 z 5 VII s. 4.

395. Ruch naukowy w Toruniu. Działalność Książnicy Miejskiej w r. 1931. *Sł. Pom.* nr 50 z 2 III s. 9.
396. Rec. — „Śluby Panięskie, komedja w 5 aktach Al. hr. Fredry. *Sł. Pom.* nr 68 z 23 III s. 6.
397. Stanisław Wyspiański na scenie toruńskiej. *Sł. Pom.* nr 283 z 8 XII s. 6.
398. Stanisławowi Wyspiańskiemu. (Toruń 1932), 13 s. [Przedruk Programu Teatru Polskiego w Toruniu z 29 XI 1932 r.].
399. Teatr toruński zagrożony. *Kur. Pozn.* nr 215 z 12 V s. 8.
400. W teatrach. Bilans toruński. *Kur. Pozn.* nr 474 z 16 X s. 8.

1933 r.

401. Altissimo Poeta. W siódmą rocznicę śmierci Jana Kasprowicza. *Dzień Pom.* nr 174 z 2 VIII s. 5—6.
402. „Djalogi” pasyjne i wielkanocne. Polskie misterja. *Dzień Pom.* nr 89 z 16 IV s. 8—9.
403. Dzisiejszy Toruń kulturalny. *Tęcza*. R. 8 nr 8 s. 7—10.
404. Jak Toruń przygotowuje święto swego siedemsetlecia. *Kur. Pozn.* nr 283 z 23 VI s. 8.
405. Jubileusz toruński. Wystawa Cechu Murarzy. *Kur. Pozn.* nr 317 z 14 VII s. 8.
406. Rec. — „Moja Panna Mama”. Komedja w 3 aktach Verneil’a. *Sł. Pom.* nr 7 z 10 I s. 7.
407. Rec. — „Noc sylwestrowa”. Komedja w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego. *Sł. Pom.* nr 2 z 3 I s. 5.
408. O losy Toruńskiego Tow. Naukowego. *Kur. Pozn.* nr 108 z 8 III s. 8.
409. Piewca burzy wojennej i wschodzących świtów Józef Mączka. *Dzień Pom.* nr 178 z 6 VIII s. 6—7.
410. Poemat dziekana grudziądzkiego. Ze staropolskiej poezji religijnej na Pomorzu. *Dzień Pom.* nr 295 z 24 XII s. 6. [„Bóg oczłowieczony” ks. Henryka Chełchowskiego ogłoszony drukiem w 1645 r. w Warszawie].
411. Poeta Czynu i Milczenia. W pięćdziesiątą rocznicę zgonu Cypriana Norwida. *Dzień Pom.* nr 121 z 28 V s. 6.

412. Poeta — żołnierz roku 1863-go Mieczysław Romanowski. *Dzień Pom.* nr 20 z 25 I s. 4.
413. Postać z „Wesela Kaszubskiego”. Kaszuba Kulczyk w poemacie Derdowskiego. *Dzień Pom.* nr 218 z 22 IX s. 3.
414. Siedemsetlecie Torunia. *Przeł. Byd.* R. 1 z. 3 s. 68—70.
415. VII Pom. [Siódma] Wystawa zwierząt domowych i futerkowych. *Sł. Pom.* nr 256 z 7 XI s. 6.
416. Skrzetuski oblężonego Wiednia. Kaszuba Kulczyk w poemacie Derdowskiego. *Dzień Pom.* nr 213 z 17 IX s. 6. [zob. poz. 413].
417. Sobieski w literaturze pomorskiej. Od Joachima Pastoriusa Hirtenberga do Hieronima Derdowskiego. *Dzień Pom.* nr 207 z 10 IX s. 4.
418. Rec. — Stelmachowska B., Rok obrzędowy na Pomorzu. Toruń 1933. — „Rok obrzędowy na Pomorzu”. *Dzień Pom.* nr 299 z 31 XII s. 6.
419. Szopka i jasełka w Toruniu. Słów kilka z powodu wystawy szopek w Toruniu. *Dzień Pom.* nr 29 z 5 II s. 7.
420. Toruń ma 700 lat. *Kur. Pozn.* nr 271 z 15 VI s. 8. [O wystawie z okazji 700-lecia miasta].
421. Toruń w twórczości Stanisława Przybyszewskiego. *Ziemia.* R. 23 nr 10 s. 174—178.
422. Toruń współczesny (Wystawa sztuki i rzemiosła). *Kur. Pozn.* nr 303 z 6 VII s. 8.
423. Wit Stwosz. W czterechsetlecie zgonu. *Dzień Pom.* nr 154 z 9 VII s. 6.
424. Z toruńskich prac naukowych. *Kur. Pozn.* nr 97 z 1 III s. 8.
- 1934 r.
425. Z życia nauczycielstwa szkół średnich. Przed jutrzejszym Walnem Zgromadzeniem TNSW. *Sł. Pom.* nr 71 z 28 II s. 6.
- 1935 r.
426. Kaszuba Kulczyk w poemacie H. Derdowskiego. [W:] *Kartuski Kalendarz Mariański* na rok 1935. s. 43—44.

Polski Narodowy Kościół Katolicki w Toruniu (1923-1939)

Zofia Waszkiewicz

Na łamach „Rocznika Toruńskiego” opublikowano już artykuł Urszuli Molin o parafii ewangelicko-augsburskiej oraz Zbigniewa Karpusa, w którym czytelnicy znaleźli informacje na temat życia religijnego wyznawców prawosławia w Toruniu.

Poza Kościołami rzymsko-katolickimi, ewangelickimi i Cerkwią Prawosławną w okresie dwudziestolecia międzywojennego działało w Toruniu kilka innych związków wyznaniowych, a wśród nich Polski Narodowy Kościół Katolicki, w dokumentach zwany po prostu Kościołem Narodowym. Toruń zaś był pierwszym w województwie pomorskim miastem, gdzie rozpoczynał on swoją działalność.

Członkowie tego Kościoła, wyłącznie Polacy, często dawni wyznawcy rzymskiego katolicyzmu, byli społecznością niewielką. Stanowili zaledwie 0,43% mieszkańców miasta, a mimo to, obok metodystów, stali się obiektem wielu ataków organizowanych najczęściej przez katolików i zwolenników endecji¹. Niechęć okazywał im także aparat administracyjno-policyjny.

Stojąc w obliczu rozlicznych trudności, szykanowani przez władze świeckie i część katolickiej społeczności, nie porzucili nigdy postawy nacechowanej głębokim patriotyzmem i lojalnością wobec państwa polskiego.

¹ Archiwum Państwowe w Toruniu, Akta Magistratu m. Torunia 1920—1939, w tym Wydział Bezpieczeństwa Publicznego, (dalej: APT Magistrat, WBP/nr 325, s. 23 i 140/B).

Wzmianki pojawiające się w literaturze przedmiotu nie pozwalają na odtworzenie historii toruńskiej parafii. Należało więc sięgnąć do materiałów zgromadzonych w archiwach: toruńskim i bydgoskim. Pozwalają one na zrekonstruowanie pewnych, nieznanych wydarzeń i szczegółów obrazujących działalność wspomnianego związku religijnego, zwłaszcza w pierwszym okresie jego istnienia. Po 1931 roku, kiedy to rozwój Kościoła Narodowego został zahamowany, między innymi w wyniku dokonujących się w nim rozłamów, informacje o Kościele Narodowym znikają z urzędowych sprawozdań. Mankamentem tych ostatnich jest niedokładność i jednostronność. Wskazują one również na to, że prowadzący inwigilację funkcjonariusze policji nie orientowali się w istocie problemu; często więc swoim zachowaniem prowokowali napięcia i niepotrzebne zatargi. Korespondencja prowadzona przez przedstawicieli Kościoła Narodowego zarówno z władzami zwierzchnimi, jak i urzędami państwowymi nie zachowała się w całości, ale to, co z niej pozostało umożliwia przedstawienie czytelnikowi spraw najważniejszych.

Zanim przejdę do omówienia działalności toruńskiej parafii pragnę nieco uwagi poświęcić przyczynom utworzenia Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego, jego organizacji i doktrynie.

Powstał wśród wychodźców polskich w Stanach Zjednoczonych pod koniec XIX w. Decydujące znaczenie miał tu strach polskich emigrantów przed wynarodowieniem, na co wskazywało działanie biskupów i proboszczów głównie irlandzkiego i niemieckiego pochodzenia. Drugim poważnym źródłem konfliktów z hierarchią Kościoła rzymskokatolickiego były sprawy finansowe, związane z administrowaniem majątkami parafialnymi (to za pieniądze wiernych kupowano majątki, budowano kościoły, utrzymywano proboszczów, szkoły, cmentarze). Natomiast w księgach sądowych na biskupów zapisywano cały majątek, a ci zarządzali nim w taki sposób jakby był ich prywatną własnością. Kiedy w części parafii Polacy domagali się sprawozdań finansowych, bądź możliwości kontrolowania wydatków byli „przez policję bici, zwalczani, aresztowali lub jak to miało miejsce w kilku parafiach w stanie Pensylwania nawet zabijani w obronie praw bis-

kupich (...)”². Warto może dodać, że pod koniec XIX w. Polacy wśród katolików amerykańskich stanowili 1/3 ogółu ludności katolickiej w Stanach Zjednoczonych.

Kościół Narodowy powstał z trzech niezależnych polskich parafii rzymskokatolickich w: Chicago, Buffalo, Scranton, później we wschodniej części stanów północnych. W historii samego Kościoła najważniejszą rolę odegrała ostatnia z wymienionych parafii oraz ks. Franciszek Hodur, który 14 III 1897 r. objął stanowisko duszpasterza w kościele św. Stanisława (była to druga wybudowana przez Polaków świątynia, tym razem ich własna, przy niej zaś utworzono parafię). Stało się tak z powodu konfliktu z proboszczem ks. Ryszardem Austem, Niemcem ze Śląska, którego zdecydowanie popierał biskup Irlandczyk O’Hara. Ponieważ nie osiągnięto kompromisu, w styczniu 1898 r. ks. Hodur z delegacją parafian udał się do Rzymu, by przedstawić papieżowi Leonowi XIII i ówczesnemu prefektowi Kongregacji Rozkrzewiania Wiary Włodzimierzowi Ledóchowskiemu następujące postulaty: 1. by majątek kościołów polskich był w sądach zapisywany na delegatów wybranych przez parafian; 2. by ludzie wybrani za zgodą parafian i aprobowani przez proboszcza administrowali finansami kościoła; 3. by biskup liczył się ze zdaniem wiernych przy mianowaniu proboszcza³.

Jesienią tego samego roku Rzym odrzucił wyżej wymienione postulaty. Wówczas, 18 października, wierni z parafii św. Stanisława w Scranton zdecydowali, że nie wrócą pod jurysdykcję biskupów za co wraz z księdzem Hodurem zostali ekskomunikowani. Ksiądz Hodur, który początkowo nie zamierzał zrywać z Rzymem, utrzymywał ten fakt w tajemnicy, ale 20 III 1899 r.

² S. Okopiszczak, *O właściwą drogę*. [W:] *Księga Pamiątkowa „33” Polskiego Narodowego Katolickiego Kościoła*, Scranton Pa 1933, s. 653 (dalej: *Księga „33”*); K. Adamus-Darczewska, *Kościół polskokatolicki. Społeczne warunki jego powstania i działalności na wsi*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, s. 29.

³ Por. W. Wysoczański, *Polski nurt starokatolicyzmu*, Warszawa 1977, s. 60—63.

poinformował swoich parafian o ekskomunice. Umownie możemy przyjąć, że od tego momentu Polski Narodowy Kościół Katolicki rozpoczął swoją działalność⁴.

Na pierwszym synodzie, który odbył się w 1904 r. „seкта” Hodura ukonstytuowała się już jako Kościół Narodowy. 29 IX 1907 r. ks. Hodur będący jego zwierzchnikiem otrzymał sakrę biskupią w centrum starokatolicyzmu w Utrechcie. Po przyjęciu zasad Unii Utrechskiej z 1899 r. Kościół Narodowy stanowił jeden z dwóch polskich nurtów starokatolicyzmu⁵.

Pewne kłopoty nastęcza, choćby pobieżne omówienie doktryny, która kształtowała się stopniowo podczas kolejnych synodów prowincjonalnych w Wilkes-Barre (1913), w Chicago (1914), w Scranton (1921) oraz na synodzie powszechnym, który trwał od 27 do 29 czerwca 1928 r. w Warszawie, uzupełnionym we wrześniu 1929 r. wynikami prac specjalnych komisji⁶.

Ksiądz S. Grelewski, niechętny prezentowanemu w artykule Kościołowi, choć zalicza hodorowców do sekt katolicyzujących, w sprawie doktryny napisał: „Przeglądając dzieła Hodura i jego zwolenników, widać, że nawet w zasadniczych sprawach różnią się między sobą. W ogóle pod względem dogmatycznym panuje tam zupełna swoboda i nieskrępowanie niczym, aby tylko zyskać sobie jak największą liczbę zwolenników”⁷.

⁴ K. Adamus-Darczewska, op. cit., s. 40 — błędnie podaje datę założenia Kościoła; Por. także: ks. S. Grelewski, *Wyznania protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej*, Lublin 1937, s. 472. Nie określa precyzyjnie daty powstania Kościoła Narodowego, który nazywa sektą Hodura.

⁵ W. Wysoczański, op. cit., s. 71—72.

⁶ *Księga „33”*, s. 654 i n.; S. Grelewski, op. cit., s. 473.

⁷ Informacje o doktrynie PNKK zawierają m.in.: *Nasza wiara czyli streszczenie nauki Kościoła polsko-narodowego w Ameryce wraz z objaśnieniami niektórych zasad religii Chrystusowej*. Napisał ks. F. Hodur, Kraków 1920; tenże: *Apokalipsa XX w.*, Scranton, Pa 1930; *Ustawa zasadnicza, czyli konstytucja Kościoła Narodowego Polsko-Katolickiego w Polsce*, Zamość 1929; *Katechizm polsko-narodowego Kościoła*, Kraków 1930; Por. także S. Grelewski, op. cit., s. 473—484.

Pewna niespójność doktryny i sprzeczne nieraz jej interpretacje mają swoje źródło nie tylko w rywalizacji o władzę w nowopowstałym Kościele. Trzeba również pamiętać, że zwierzchnicy tego Kościoła działali głównie wśród ludzi prostych, często analfabetów (niewykwalifikowanych robotników, dawnych małorolnych lub bezrolnych chłopów). To do ich mentalności, świata pojęć i poziomu wiedzy próbowali dostosować głoszone przez siebie zasady wiary.

Zasady religijne Kościoła, który ks. Hodur w skróconym przez siebie wyznaniu wiary nazywa „Świętym Kościołem Chrystusowym, Apostolskim i Powszechnym” opierają się na prawdach zawartych w Starym i Nowym Testamencie, choć odmawiał im znaczenia objawienia bożego (pierwszy traktował jak księgę głębokich myśli religijnych w różnym czasie spisanych oraz historię narodu żydowskiego; drugi objaśniał dostosowując komentarz do świadomości współczesnych ludzi. Oparł się także na pismach ojców Kościoła i kanonach pierwszych soborów kościelnych, przede wszystkim, nicejskiego (325 r.) konstantynopolitańskiego (381 r.), efeskiego (431 r.), chalcedońskiego (451 r.).

Źródłem wiary według Hodura jest „bezpośrednie działanie Ducha Bożego”. W jednym miejscu mówi o tym, jako o właściwości Boga, w innym zaś Duch św. wymieniany jest jako jedna z osób Trójcy św., choć dogmat o niej nie jest przez hodurów propagowany. Nie kwestionują oni, co oczywiste, istnienia Boga i posłannictwa Chrystusa, choć nie nazywają go „Odkupicielem”; nie wyjaśniają też dostatecznie jego boskiego pochodzenia. Uznając nieśmiertelność duszy i życie pozagrobowe odrzucają twierdzenie Kościoła katolickiego o wiecznym potępieniu, bowiem, jak twierdzą „Mądrość, Dobroć i Sprawiedliwość” sprzeciwia się nieskończoności kar pozagrobowych”. Uważają więc, że „każdy człowiek osiągnie cel ostateczny — szczęście wiekuiste, choć w różnym czasie i różnym stopniu”⁸.

Ksiądz Hodur uznawał sakramenty obowiązujące w Kościele katolickim. Od siebie dodał ósmy (po 1928 r. zrezygnowano z nie-

⁸ Księga „33”, s. 94; S. Grelewski, op cit., s. 475.

go) twierdząc, że „głoszenie i słuchanie słowa Bożego ma moc sakramentalną”. F. Hodur i jego zwolennicy odrzucili wiele dogmatów Kościoła katolickiego z uzasadnieniem, że „Chrystus Pan nie trzymał się praw Zakonu mojżeszowego wypisanych w Biblii, lecz je wyjaśniał lub odrzucał i tak samo powinien czynić nowożytny Kościół”⁹.

Nie uznawali więc hodurowcy dogmatu o nieomyślności papieża, kiedy *ex cathedra* wypowiada się w sprawach wiary i moralności. Propagując kult maryjny, odrzucali dogmat o Niepokalanym Poczęciu, a także naukę o odpustach oraz obowiązujące w Kościele rzymskokatolickim niektóre formy modlitw i nabożeństw, bo jak pisał F. Hodur, „ani w ewangeliach ani w listach apostołskich nie znalazł stwierdzenia, że są one (podobnie jak dogmaty — Z.W.) do zbawienia potrzebne”¹⁰.

Celibat księży nie był bezwzględny nakazem. W określonych przypadkach nie obowiązywała spowiedź konfesyjna. Do liturgii wprowadzono język polski, a kapłan odprawiał mszę zwrócony do wiernych twarzą. Ponadto obowiązywała zasada udziału osób świeckich (bez różnicy płci) zarówno w obradach synodów, jak i w życiu Kościoła.

Synod zwoływany co kilka lat (najpierw co 5, potem według konstytucji warszawskiej co 7) był najwyższą władzą prawodawczą. W tajnym głosowaniu wybierano na nim biskupa, który sprawował władzę wykonawczą. Kierował pracami Kościoła i Radą Synodalną (3 księży, 2 świeckich oraz 3 zastępców, trzech członków sądu). Podstawową jednostką była parafia z proboszczem na czele, któremu pomocą służył wybierany przez zgromadzenie parafian na rok — komitet parafialny. Do innych związków religijnych Kościoła Narodowy odnosił się z całkowitym liberalizmem (wyjątkiem był tu Kościół katolicki), bowiem pozostając pod wpływem protestantyzmu uznawał, że rozbitcie świata chrześci-

⁹ K. Adamus-Darczewska, op. cit., s. 78; S. Grelewski op. cit., s. 477.

¹⁰ K. Adamus-Darczewska, op. cit.

jańskiego, „nie sprzeciwia się jedności duchowej ani słowom Chrystusa Pana o jednej owczarni i jednym pasterzu”¹¹.

Obok haseł religijnych głosił dość radykalne hasła społeczne. Występował w obronie proletariatu wiejskiego i miejskiego, zgłaszając szereg swoich postulatów (część z nich zawierały także programy partii lewicowych). Opowiadał się więc np. za reformą rolną, za demokracją, ale rewolucję jako metodę rozwiązywania konfliktów społecznych, zdecydowanie odrzucał.

Kiedy po latach niewoli Polska stała się państwem niepodległym ks. F. Hodur postanowił zorganizować akcję misyjną Kościoła Narodowego w kraju, do którego powróciła także część dawnych emigrantów. Polacy, wychodźcy mieszkający w Stanach Zjednoczonych ofiarowali część zebranych przez siebie funduszy, by ułatwić jej prowadzenie. W grudniu 1919 roku zjawili się w Polsce pierwsi emisariusze z ks. Bronisławem Krupskim na czele. Mieli nie tylko rozpropagować idee Kościoła Narodowego, ale i zorientować się w możliwościach stworzenia hierarchii wywodzącej się z elementu miejscowego¹².

W lipcu 1920 r. do kraju przyjechał ks. Hodur i choć nie udało mu się założyć parafii, to podobnie jak B. Krupski, przygotował grunt do jej utworzenia. Na imię brata ks. Hodura-Jakuba — zakupiono dom w Krakowie. Tutaj też powstała pierwsza placówka Kościoła Narodowego, a potem seminarium duchowne. Najwięcej zwolenników zdobył on w Małopolsce, z czasem na Lubelszczyźnie i w Zagłębiu Dąbrowskim. Jest to zrozumiałe ponieważ, głównie z tych terenów wywodzili się emigranci. Emisariusze ks. Hodura działali głównie wśród ludności wiejskiej (parafie zakładane we wsiach stanowiły 1/3) oraz w sferach robotniczych. „Poszukując zwolenników — czytamy w komentarzu ks. Grelewskiego — hodurowcy chwyтали, kogo się tylko dało. Wkrótce też w gronie duchowieństwa narodowego w Polsce znalazło

¹¹ Por. W. Faron, *Prawda o Polskim Narodowym Kościele Katolickim*, Zamość 1928, s. 16—17; S. Grelewski, op. cit., s. 481—482, 478.

¹² *Świt Kościoła Narodowego w Polsce*, s. 11 i n., (w:) *Księga „33”*; S. Grelewski, op. cit., s. 487.

się kilku zawieszonych w czynnościach księży, zakonników oraz kleryków usuniętych z seminariów duchownych. Na jednych (...) ciążyły zarzuty natury moralnej, inni szukali ujęcia swym ambitnym zamiarom lub też wreszcie nie pełniąc żadnej funkcji, wstąpili w szeregi sekty Hodura, aby znaleźć tam środki utrzymania dla siebie, a częstokroć swoich rodzin”¹³.

Podobne oskarżenia pod adresem duchownych działających w parafii toruńskiej kierowali księża katolicycy i zwolennicy endencji; część z nich była prawdziwa, inne miały na celu wzbudzenie wśród mieszkańców miasta, zwłaszcza wśród potencjalnych sympatyków Kościoła Narodowego, nastrojów niechęci i wrogości.

Nie wiemy, co skłoniło biskupa Hodura do zorganizowania misji na Pomorzu i dlaczego wybór padł na Toruń, gdzie podziały wyznaniowe były dość wyraźne (katolicycy, ewangelicy). Nie był przecież Toruń na tyle silnym ośrodkiem przemysłowym, by sądzić, że pozyskanie wyznawców w kręgach robotniczych będzie rzeczą prostą. Doświadczenia wynikające z kilkunastoletniej działalności w Stanach Zjednoczonych i te zdobyte już w wolnej Polsce, nie pozostawiały złudzeń, co do możliwości zdobycia wpływów wśród toruńskiej inteligencji. Nie są nam natomiast znane informacje przekazywane przez reemigrantów na temat szansy założenia w Toruniu parafii Kościoła Narodowego (znamy nazwisko tylko jednego z nich Stanisława Żaczkiwicza, właściciela Hotelu „Pod Orłem”). Nie można także całkowicie wykluczyć osobistych ambicji jego pierwszych propagatorów, którzy widzieli dla siebie możliwość zrobienia kariery. Mogły to być również osoby, które na innych terenach zetknęły się z propagandą hordurowców, a po wojnie znalazły się w Toruniu.

Niezależnie od czynników sprawczych, pozostanie faktem, że pierwsza w województwie pomorskim parafia powstała właśnie w Toruniu, co zaś ważniejsze środowiskiem toruńskim zainteresowało się dwóch duchownych zaliczanych do największych indywidualności w Polskim Narodowym Kościele Katolickim (PN-

¹³ S. Grelewski, op. cit.

KK): biskup elekt Franciszek Bończak i ks. Stanisław Zawadzki. Z przyczyn, o których będzie mowa, prognozy co do dynamicznego rozwoju parafii okazały się mylne.

W źródłach wymienia się nazwiska kilku osób, które w latach 1921—1923 przyczyniły się do rozpowszechnienia doktryny Kościoła Narodowego, choć ich zasługi trudno przeceniać. Byli wśród nich Aleksy Hajduk, pochodzący z Górnego Śląska, członek zakonu szpitalnego aleksjanów w Akwizgranie, aktywny uczestnik powstań śląskich. „Kręte” ścieżki przywiodły go do PNKK. Poróżniony z władzami zakonnymi opuścił Akwizgran; na krótko związał się z mariawitami, by znowu powrócić do Kościoła katolickiego. Najprawdopodobniej w Krakowie zetknął się z działalnością hodowców, by z czasem stać się jednym z nich.

Od 1921 r. zamieszkiwał w Toruniu w domu wojewody Jana Brejskiego, gdzie zlecono mu opiekę nad synem wojewody, który podczas wojny polsko-bolszewickiej doznał uszczerbku na zdrowiu. Wówczas występował jeszcze jako członek zakonu szpitalnego, a więc duchowny katolicki. Spotykał się z reemigrantami ze Stanów Zjednoczonych i zapewne w tym gronie omawiano możliwości zorganizowania parafii Kościoła Narodowego w Toruniu. Współpracował z nim Antoni Grzechowiak, zatrudniony przez J. Brejskiego w Urzędzie Wojewódzkim. Zaczął przenieść pismo PNKK — „Polska Odrodzona”.

Rzecz wkrótce ujawniono, ponieważ służąca wojewody zachęcona prawdopodobnie przez proboszcza Józefa Wysińskiego lub ks. Pełkę złożyła oficjalne doniesienie, że J. Brejski popiera Kościół Narodowy. Oskarżenie sformułowano na łamach ukazującego się w Toruniu endeckiego „Słowa Pomorskiego”. Uczynił to redaktor, poseł na sejm — Stanisław Sacha. Sprawa trafiła do sądu, który skazał zastępcę redaktora na dwa tygodnie aresztu, ale gazeta oskarżenia nigdy nie odwołała i raz jeszcze przypomniano je w 1926 r., kiedy wojewodą był już Stanisław Wachowiak¹⁴.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu 1920—1939 (dalej: APB, UWP), WBP, sygn. 2398: Kościół Na-

Atmosfera wokół niej wytworzona ilustruje także stosunki panujące w stolicy województwa w Toruniu, podobnie jak wniosek nagły złożony przez siedem osób w Magistracie (1923 r.). Podpisani wyrażali oburzenie, że w kościele kalwińskim odbyły się dwa nabożeństwa hodurowców, których nikt nie wylegitymował. Wzywali radnych-katolików oraz prezydenta miasta, by zakazał, choćby pod presją, odprawiania takich nabożeństw w przyszłości (na wspomnianych mszach doliczono się zaledwie 16—20 ludzi). Jeśli tu w Toruniu, czytamy w piśmie, gdzie mamy „prawo i siłę” zechcą się jeszcze zbierać, należy wprowadzić nadzór policyjny. Samo pismo zawiera prymitywną dość argumentację, roi się od błędów ortograficznych, ale ten fragment, w którym autorzy powołują się na Konstytucję Marcową, wskazuje na inteligentnego inspiratora¹⁵.

Nie ujawniając celu swojej działalności, a było nią dążenie do założenia parafii PNKK, w lipcu 1923 r. powołano do życia Towarzystwo „Postęp” z przewodniczącym Janem Frąckiewiczem (był woźnym w Komendzie Policji Państwowej XII okrągu), sekretarzem Marianem Musiałem, giserem z zawodu i skarbnikiem Łopatką, urzędnikiem Kasy Chorych. Jego działalność ograniczała się do zorganizowania kilku odczytów, wykładów i dyskusji, których celem było rozpowszechnienie idei Kościoła Narodowego. Już 2 VIII 1923 r. przybył do Torunia F. Bończak (w 1924 r. otrzymał sakrę biskupią w Scranton), by w sali „Concordii” przy ul. Szosa Chełmińska wygłosić odczyt dla około 200 osób. Mówił o powstaniu Kościoła i jego działalności w Stanach Zjednoczonych; nie szczędził krytyki Kościołowi Katolickiemu (będzie się ona bardzo często przejawiała także w okresie późniejszym). Na odczyt zaproszono wojewodę Brejskiego i jego braci, jednego z redaktorów „Słowa Pomorskiego”.

rodowy, k. 43—44; „Polska Odrodzona” nr 8/1924 „Słowo Pomorskie” numery 45, 224, 236 z 1923 r. oraz Archiwum Państwowe w Toruniu, Akta Magistratu m. Torunia 1920—1939 (Dalej: Magistrat), nr 327: Kościół Narodowy.

¹⁵ APT Magistrat, ibid.

przedstawiciele toruńskiej inteligencji (przyszedł tylko dr Otto Steinborn), ks. Wysiąskiego. W kilkanaście dni później (24 sierpnia) ks. Bończak znowu wygłosił odczyt. Zjawilo się na nim 1000 osób. Zebrani przegłosowali przygotowany wcześniej wniosek, by zażądać od władz zezwolenia na założenie parafii. Ks. Bończak zapewniał ich, że za miesiąc PNKK zostanie zarejestrowany, co umożliwi regularne odprawianie nabożeństw. Jego optymizm, jak się okazało, oparty był na kruchych podstawach¹⁶.

Nieomal natychmiast nastąpiła reakcja prawicy i Kościoła katolickiego. Na wiecu, który zgromadził przedstawiciele siedemnastu organizacji m.in. Hallerczyków, Harcerzy, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Narodowej Organizacji Kobiet, Towarzystwa Polek, Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi, Bractwa Matek Chrześcijańskich, Śodalicji Mariańskiej, Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, Towarzystwa Kupców Chrześcijańskich, Towarzystwa Katolickiej Młodzieży Polskiej — nie tylko potępiono sekciarską propagandę, ale wręcz wezwano społeczeństwo miasta do walki z tą „szkodliwą robotą w obronie odwiecznych zasad wiary katolickiej nierozzerwalnie związanej z polskością”¹⁷. Tak więc już u zarania działalności Kościoła Narodowego w Toruniu katolicka społeczność miasta określiła swój do niego stosunek.

Nie zraziło to zwolenników założenia parafii. W dniu 5 IX 1923 roku z udziałem 30 osób odbyło się zebranie pod przewodnictwem ks. prof. Hipolita Łęczyńskiego, przewidywanego najprawdopodobniej na pierwszego toruńskiego proboszcza. Towarzystwo „Postęp” przyjęło nazwę: Polski Kościół Narodowy. Przedyskutowano statut i zdecydowano, że w sądzie złożony zostanie wniosek o zarejestrowanie Stowarzyszenia pod taką właśnie nazwą. Sąd powiatowy wniosek oddalił z uzasadnieniem, że mogłoby ono nabyć zdolność prawną wyłącznie na mocy osobnej ustawy państwowej. Spowodowało to kilkumiesięczne osłabienie działalności hodowców, chociaż w listopadzie starosta informował

¹⁶ APB WBP, nr 325, s. 41 i sygn. 2398, k. 4 i n.

¹⁷ APT Magistrat, sygn. 337 — załączono tekst odezwy.; nr 325, s. 41.

województwo, że doliczono się 150 zwolenników sekty (w tym 50 płacących składki), oraz że księża H. Łęczyński i Ryszard Tomaszewski odprawiali dla nich msze¹⁸.

W nowym duchu, pełen nadziei na ożywienie działalności toruńskich hodurowców i stworzenie na Pomorzu nowych parafii rozpoczął pracę ks. Stanisław Zawadzki, delegat misji Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Stanach Zjednoczonych, który pod nieobecność biskupa elekta przez pewien czas faktycznie kierował tym Kościołem w Polsce. W pierwszych dniach marca, najprawdopodobniej dziewiątego, w lokalu „Concordii” celebrował mszę w języku polskim, co na 150 uczestnikach „zrobiło wielkie wrażenie”¹⁹.

Osobą ks. Zawadzkiego władze administracyjno-policyjne interesowały się szczególnie i miały ku temu powody. Przede wszystkim faktycznie ożywił on nie tylko religijne życie parafii. Nie ograniczył swojej działalności do stolicy województwa, ale podjął zakończone pełnym sukcesem starania o zorganizowanie placówek PNKK w Grudziądzu (współdziałał tu z ks. Hajdukiem, pierwszym proboszczem największej, bo liczącej ponad 2500 osób parafii, posiadającej własną kaplicę i cmentarz), w Solcu Kujawskim i w Bydgoszczy, gdzie liczba wiernych wzrastała bardzo szybko, by osiągnąć liczbę 4000²⁰.

Nie zniechęciły go trudności lokalowe, z którymi w Toruniu wielokrotnie się borykał zmuszony do wypożyczania sal na msze i zebrania (w najgorszym wypadku używał swojego mieszkania przy ul. Dominikańskiej 2). Korzystał z sali „Concordii”, Domu Ewangelickiej Gminy Modlitwy (niemieckiej) przy ul. Czarlińskiego 2, kaplicy gminy ewangelicko-reformowanej przy ul. Warty. Ostatecznie udało mu się zorganizować kaplicę przy pomniku

¹⁸ APB WBP, nr 325; APT Magistrat, sygn. 337; UWP, sygn. 2399, k. 6 i tamże: WBP sygn. 4463, sekty religijne na Pomorzu i w Poznańskim, k. 7.

¹⁹ APB UWP, sygn. 2398, k. 41 i n.; WBP, nr 325, k. 19 i 43.

²⁰ APB UWP, sygn. 2388 i sygn. 3156, statystyka wyznaniowa na Pomorzu; sygn. 2400, k. 283, 285; WBP, nr 325, k. 423, 425, 857, 875.

Bawarczyków (dziś jest to dziedziniec Technikum Budowlanego) tyle tylko, że władze powołując się na oburzenie środowisk robotniczych na Mokrem poleciły zdjąć wiszący nad wejściem napis: „Kościół Polsko-Narodowy Katolicki Imienia Zbawiciela”²¹. Dopiero w lipcu 1931 r. udało się hodurowcom wydzierzawić od Babtystów kaplicę przy ul. Matejki 15.

Kłopoty lokalowe były jednymi z wielu. Najdotkliwiej odczuli wyznawcy PNKK wydane przez prezydenta miasta zarządzenie zakazujące odprawiania mszy, mimo że inne, podpisane 6 III 1924 r. przez wojewodę Brejskiego, powołującego się na pruskie prawo o stowarzyszeniach zdawało się gwarantować choćby minimum tolerancji w sprawie wykonywania kultu, podobnie jak uchylenie wspomnianego zakazu z 17 maja.

Poprawnie na początku układające się stosunki między parafią a władzami administracyjnymi nie trwały długo. Prezydent Antoni Bolt zakazał urzędzenia publicznych odczytów zaplanowanych na 30 XI i 1 XII dla uczczenia rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego z uzasadnieniem, że już same tytuły zawierają akcenty polityczne skierowane przeciwko Kościołowi Katolickiemu oraz, że obecność innowierców może zagrozić spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu²².

Na dalsze ograniczenia nie trzeba było długo czekać. W dniu 8 IV 1925 r. A. Bolt w piśmie do komendanta policji, powołując się na art. 113 Konstytucji i kodeks Karny stwierdzał, że PNKK, jako związek wyznaniowy nie uznawany przez państwo, nie ma prawa urządzać nabożeństw publicznych i pogrzebów, a na terenie Torunia. używać tytułów: Kościół, parafia, ksiądz itp., o czym 24 III 1925 r. powiadomiono także księdza Zawadzkiego. Zakazy te powtórzono raz jeszcze 20 VII 1925 r. Władze nie uwzględniły protestów toruńskich parafian; zlekceważyły zapowiadaną przez

²¹ APT Magistrat. sygn. 337, pismo nadkomisarza Policji Państwowej z 4 V 1925 r.; Starostwo Grodzkie w Toruniu w latach 1920—1939, (dalej: St. g.) nr 124, k. 5; „Polska Odrodzona” nr 4/1924, s. 4 i nr 8/1925, s. 1 i n.

²² Tytuły odczytów brzmiały: „Rzym a niepodległościowe ruchy w Polsce” i „Co da Polsce Kościół Narodowy”?

S. Zawadzkiego interwencję w konsulacie amerykańskim i Lidze Narodów. 13 października wojewoda S. Wachowiak utrzymał w mocy zakaz A. Bolta, który dodatkowo zarządził ścisłą inwigilację osób uczęszczających na nabożeństwa. Bywały one niejednokrotnie wzywane na policję, przesłuchiwane, czasami straszone lub stawiane przed sądem²³. Nic nie wskazuje na to, że zakaz odprawiania mszy został kiedykolwiek oficjalnie odwołany; można raczej stwierdzić, iż władze zaledwie tolerowały niektóre przejawy działalności PNKK. W atmosferze pełnej napięcia prowadził więc swoją działalność duszpasterską ks. Zawadzki i jego następcy.

Swoją odwagą, niewzruszoną postawą, upartym dążeniem do realizowania powierzonych mu zadań przyciągał wiernych i pozyskiwał dla „sekty” nowych członków, wzbudzając zaniepokojenie administracji państwowej.

Przede wszystkim starał się doprowadzić do regularnego odprawiania niedzielnych nabożeństw oraz innych typów mszy przypadających na dany okres liturgiczny („Gorzkie Żale” w Wielkim Poście, nabożeństwa majowe, nieszpory itp.). Zadbał także o zorganizowanie lekcji religii. W 1924 r. objęto nimi około 20 dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Odbywały się w kaplicy przy pomniku Bawarczyków lub w mieszkaniu J. Frąckiewicza. Przez cały okres istnienia toruńskiej parafii frekwencja na nabożeństwach bywała bardzo różna. Np. 24 VII 1924 r. zjawilo się zaledwie dziewięć osób i jest to liczba najniższa, ale 30 listopada przybyło ich trzysta. Od 1925 r., jak wynika z raportów policyjnych, wahała się w granicach 30—50 wiernych, poprzez 150 i ponad 200 wyznawców²⁴.

Doktrynę i idee PNKK starał się ks. Zawadzki rozpropagować także w inny sposób. Nie zaprzestał organizowania odczytów i wykładów. Zawiadamiał o nich, podobnie jak o planowanych mszach, w udostępniającej hodurowcom swoje łamy prasie lo-

²³ „Polska Odrodzona” nr 16/1925, s. 1 i n.; AT, WBP, nr 325, k. 245, 247, 257, 363—365, 441—443, 457, 791—792, 831—832, 933—934, 1273—1274.

²⁴ APB UWP, WBP, sygn. 2398 k. 41 i n.; APT, WBP nr 325, k. 371.

kalnej lub poprzez rozklejane na mieście afisze, na co właściwie nie miał zezwolenia. Wygłaszał je sam (a później inni duchowni opiekujący się parafią) lub zapraszani do Torunia goście: Biskupi F. Bończak, F. Bosinek, duchowni ze Stanów Zjednoczonych. Podczas odczytów-wykładów powracano do genezy powstania Kościoła, jego działalności w Stanach Zjednoczonych i w Polsce. Poświęcano je sprawom teologicznym, doktrynalnym, społecznym, sytuacji prawnej Kościoła w kraju, rocznicom narodowym. Podobnie jak zebrania parafialne stawały się one okazją do spotkań wiernych; pomagały w integrowaniu grupy toruńskiej. Czasami zapraszano na nie współwyznawców z Grudziądza, Bydgoszczy, Solca Kujawskiego²⁵.

Na ogół za darmo starano się kolportować prasę tj. „Polskę Odrodzoną” (w 1923 r. docierało 15 egzemplarzy), „Straż”, po 1932 r. „Posłannictwo” oraz broszury, w tym dwie opracowane przez S. Zawadzkiego: *Co Polska mieć musi?* i *Czego uczy Kościół Narodowy?* W Drukarni Robotniczej Pawlak i Spółka odbijano druki ulotne. Ponadto, jak czytamy w urzędowym sprawozdaniu, hodurowcy „starają się przywiązać parafian poprzez organizowanie stowarzyszeń zakładanych pod hasłami: kulturalnymi, humanitarnymi, oświatowymi”. W Toruniu oprócz Towarzystwa „Postęp” istniały, choć nie wiemy jak długo Towarzystwo Oświatowe „Dzwon Wolności”, Komitet Pomocy, Towarzystwo Niewiast Polskich, zajmujące się m.in. przygotowaniem świątecznych paczek²⁶.

W 1924 roku, szczególnie zaś wiosną 1925 roku idee PNKK zyskują w Toruniu coraz więcej zwolenników w sferach robotniczych, głównie wśród pracowników gazowni, elektrowni oraz kolejarzy. Jest rzeczą charakterystyczną, czytamy w sprawozdaniu, że narodowcy „nie czepiają się środowisk, gdzie największa panuje ciemnota”²⁷.

²⁵ nr 325, k. 245, 373, 771; „Słowo Pomorskie” nr 208/1924 i 209/1923.

²⁶ APB UWP, sygn. 2398, cz.: Prasa i stowarzyszenia pomocnicze (...)

²⁷ Ibid., wstęp i cz.: Stosunek do sekt i innych organizacji.

Spójrzmy więc jak przedstawiała się ich struktura zawodowa w sierpniu 1924 r. Nie zmieniła się ona w sposób zasadniczy również w okresie późniejszym.

Tabela 1

Struktura zawodowa członków parafii Kościoła Narodowego w Toruniu w 1924 r.

Zawód	Liczba	%
robotnik	90	40,7
rzemieślnik	52	23,5
urzędnik	9	4,1
profesor	1	0,45
muzyk	2	0,90
rzeźbiarz (artysta)	2	0,90
pielęgniarka (akuszerka)	2	0,90
kupiec	5	2,26
żołnierz (kapral, plutonowy)	2	0,90
żandarm	1	0,45
bez zawodu	55	24,9
brak bliższego określenia		0,04
Razem	221	100,00

Źródło: APB WBP, sgn. nr 293; APT St. g., nr 124, s. 15; APT Magistrat, sygn. 337, k. 309—320)

Dane, jak wynika z tabeli, dotyczą zaledwie 221 osób, ale pozwalają stwierdzić, że w PNKK dominowali robotnicy i przedstawiciele warstwy średniej. Równie dużą grupą byli ludzie, których zawodu nie określono (prawdopodobnie kobiety zajmujące się domem i wychowywaniem dzieci).

Poszukiwanie wyznawców w kręgach robotniczych nie było przypadkowe, a działalność duszpasterską starano się połączyć z działalnością polityczną. Tak właśnie czynili księża Zawadzki i Hajduk. W urzędowych sprawozdaniach stwierdzano na ogół, że hodurowcy pozostają pod silnymi wpływami Narodowej Partii

Robotniczej (NPR) zwłaszcza w latach 1924—1925. W 1931 r. oceniono, że 1/3 członków „sekty” należy do Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). Ale oprócz dwóch wymienionych wyżej partii miały w Toruniu swoje wpływy Polskie Stronnictwo Ludowe — Wyzwolenie oraz Związek Chłopski (być może chodzi tu o Niezależną Partię Chłopską)²⁸.

Nie ulega wątpliwości, że parafia toruńska szukała dla siebie poparcia w NPR, a wyznawcy PNKK brali udział w jej zebraniach. Z jakichś bliżej nie sprecyzowanych powodów ks. Zawadzki ocenił, że nie jest ona w stanie bronić interesów klasy robotniczej i inteligencji pracującej. Zaczął więc zbliżać się do PPS i Klasowych Związków Zawodowych. Sam uczestniczył w co najmniej dwóch zebraniach PPS. Ona też pomogła w założeniu grudziądzkiej parafii²⁹. Na rzecz Partii Chłopskiej prowadził w Toruniu agitację głównie Jan Stapiński. Bywał także na nabożeństwach w Kościele Narodowym. 11 IV 1926 r. na zebraniu dziełwiciu osób postanowiono założyć komórkę partii. Wiceprezesem został Jan Dekowski, wielokrotny członek Zarządu Parafialnego PNKK w Toruniu³⁰.

Poparcie Kościoła Narodowego dla partii centrolewicowych wynikało m.in. z potrzeby znalezienia sojuszników, którzy zaangażowaliby się w załatwienie sprawy legalizacji kościoła, bądź przynajmniej skłonni byłiby występować w jego obronie na forum parlamentu oraz sojuszników w walce z endecją i częścią katolickiego duchowieństwa.

²⁸ Sygn. 2398 i WBP nr 140/B

²⁹ APT Oddział w Grudziądzu, Starostwo Grodzkie w Grudziądzu, Sprawozdania tygodniowe z 6 VI 1927, 9 XII oraz za I—VII 1928 r.; UWP, sygn. 2398 i 3156, statystyka wyznaniowa na Pomorzu, sygn. 2400, k. 263, 285. Ks. Hajduk utrzymywał ściśle kontakty z PPS, ale uległy one wyraźnemu osłabieniu, kiedy publicznie zaczął wypowiadać opinię, że poparcie partii dla Kościoła Narodowego jest niewystarczające. Pomysł, by zgłosić osobną listę KN w wyborach samorządowych spowodował, że jeden z czołowych działaczy PPS postulował, by doprowadzić do usunięcia ks. Hajduka z Grudziądza.

³⁰ APT, WBP nr 325, k. 423, 425 i 875—877.

Działalność ks. Zawadzkiego, a także obserwowany znaczny (według opinii policji) wzrost członków Kościoła spowodował, zapoczątkowaną przez księży jezuitów w marcu 1925 r. nagonkę, kiedy podczas kazań w nader ostrym tonie wypowiadali się o „amerykańskim odszczepieństwie”. Za ich przykładem poszła część księży parafialnych. W rok później na walnym zebraniu Ligi Katolickiej, które odbyło się w Bydgoszczy, nawoływano do walki w „obronie wiary i uczuć chrześcijańskich”; domagano się także stosowania sankcji karnych m.in. wobec hodowców. Nie szczędziło ataków „Słowo Pomorskie”. Napięta sytuacja, jaka zaistniała nie tylko w Toruniu, spowodowała interwencję MSW. Zażądało ono uspokojenia atmosfery i poleciło organom bezpieczeństwa, by do członków PNKK odnosiły się „ze ścisłą obiektywnością” i nie powodowały zadrażnień na tle wyznaniowym³¹.

Wielką stratą dla toruńskich parafian było przeniesienie się ks. Zawadzkiego do Bydgoszczy (19 VIII 1925 r.), gdzie objął stanowisko proboszcza. Parafią toruńską zajmował się do 26 III 1926 roku, choć i później nie zerwał z nią kontaktów. Najwięcej jednak szkody wyrządził PNKK, nie tylko na Pomorzu, ówczesny wikariusz generalny tego Kościoła w Polsce Władysław Faron, który w przeciwieństwie do ks. Zawadzkiego, lojalnego wobec F. Hodura, chciał Kościół w Polsce całkowicie uniezależnić od ośrodka kierowniczego w Scranton. Wiedział natomiast biskup Faron (konsekrowano go 30 I 1930 r. w Scranton), że ks. Zawadzki cieszy się w PNKK w Polsce ogromnym autorytetem, a nawet przewidywany jest na stanowisko biskupa diecezji polskiej. Planujący dokonanie rozłamu w Kościele biskup Faron postanowił pozbyć się konkurenta, mającego silne wpływy i poparcie na Pomorzu (ks. Zawadzki od lutego do listopada 1928 r. pełnił funkcję biskupa diecezji zachodniej); przeniósł go do Borysławia; rozłamu dokonał 2 IX 1931 r. pociągając za sobą w Toruniu niewielki procent wyznawców, bardziej zdeorientowanych toczącą się na górze walką, niż przekonanych faronowców³².

³¹ APB UWP, sygn. 2398, k. 50 i n. Przyniosło to pewien, choć krótkotrwały skutek.

Następcy ks. Zawadzkiego w Toruniu nie wyróżnili się niczym szczególnym, a popularności przysparzały im raczej incydenty prowokowane przez najbardziej nietolerancyjne odłamy społeczeństwa. W dniu 26 III 1926 r. przybył do Torunia i zamieszkał przy ul. Klonowica ks. Andrzej Kocyłowski (były kapucyn — brat Andrzej). W sygnowanych przez niego pismach jest napis: „prowizoryczny proboszcz Polsko-Narodowego Kościoła Katolickiego”. Nie przewidywano więc, że pozostanie on w Toruniu na stałe. Ksiądz Kocyłowski okazał się mniej odporny od swojego poprzednika na nagonkę zorganizowaną przeciwko niemu z polecenia kurii biskupiej w Pelplinie. Jej żądanie, by powrócił do macierzystego domu zakonnego w charakterze pokutnika (na własne życzenie został przez papieża przeniesiony w stan świecki jeszcze w 1914 r.), zakazanie mu noszenia sukni kapłańskiej, używania szat liturgicznych i tytułu ksiądz, poparł w całej rozciągłości wojewoda pomorski, grożąc mu grzywną w wysokości 150 zł lub dwoma tygodniami aresztu³². Nie wykluczone, że szykany zainicjowane przez kler sprawy, że 4 IX 1926 r. niespodziewanie opuścił on Toruń. Dopiero później okazało się, że w listopadzie przeszedł na prawosławie obrządku zachodniego (od tego czasu podlegał jurysdykcji metropolity Dionizego), a w styczniu 1927 r. objął parafię w Bydgoszczy³⁴. Wyjazd ks. Kocyłowskiego poważnie skomplikował sytuację parafii toruńskiej. Na zebraniu jej członków poważnie zastanawiano się, czy z powodu braku kapłana nie trzeba jej rozwiązać. Ostatecznie postanowiono zwrócić się o pomoc do księży Zawadzkiego lub Hajduka. Problem został częściowo rozwiązany gdy 24 XII 1926 r. przyjechał do Torunia, absolwent seminarium PNKK w Krakowie ks. Adam

³² APT, WBP, nr 325, k. 1139; S. Grelewski, op. cit., s. 487 i n.

³³ Polska Odrodzona nr 15/1926, s. 7; Magistrat, nr 325, k. 1174, 1189, 1197; S. Grelewski, op. cit., s. 496—498 i 500.

³⁴ Obrządek zachodni Kościoła Prawosławnego zwany Polsko Narodowym Kościołem Prawosławnym, powstał w wyniku rozłamu dokonanego przez ks. A. Kuszno (hodurowca) w 1926 r.; WBP, nr 325, s. 1247, 1251, 1255; Magistrat, s. 357, pisma wojewody z 1 XII 1926 r. i 15 I 1927 r.

Walichiewicz. W zachowanych sprawozdaniach dostrzega się brak większego zainteresowania osobą nowego proboszcza. Odnotowano jedynie, że odprawił kilka mszy, wygłosił kilka odczytów, zaś 7 III 1928 r. w asyście księży Zawadzkiego i Rogowskiego z Krakowa przewodniczył ceremonii pogrzebowej. Wczesną jesienią tego samego roku, również z nieznanymi bliżej powodów, opuścił miasto. Obowiązki proboszcza objął po nim ksiądz Józef Janik, o którym także nic właściwie nie wiemy. Jego nazwisko pojawia się w dokumencie datowanym 5 XI 1928 r., oraz w raporcie policyjnym sporządzonym w kilka tygodni później, gdzie znalazła się krótka uwaga: „W życiu społecznym i politycznym czynnego udziału nie bierze, choć sam skłania się ku programowi „Wyzwolenia”. Majątku nie ma, wpływu w społeczeństwie nie posiada”³⁵.

Przynajmniej od marca 1931 r. parafia toruńska nie miała już swego proboszcza, a jej sprawami kierował Zarząd (Komitet) Parafialny. Duchowni najprawdopodobniej dojeżdżali z zewnątrz.

Możemy tylko domyślać się, iż częste zmiany kapłanów nie zapewniały parafii prawidłowego funkcjonowania. Władze zwierzchnie Kościoła ubolewały nad tym (ks. Bończak jeszcze w 1923 r. deklarował chęć wyłożenia części funduszy na utrzymanie proboszcza). Natomiast władze państwowe zakazywały zbierania składek, nawet podczas mszy, z uzasadnieniem, że jeśli parafia nie będzie w stanie utrzymać proboszcza, straci swoją atrakcyjność. Czynnika finansowego w życiu parafii nie można zlekceważyć ani pominąć. Miał on zapewne swój wpływ na niezbyt dynamiczny jej rozwój, ponieważ musiała się utrzymywać przede wszystkim ze składek wiernych. Nie wiemy czy docierały do Torunia pieniądze z „Funduszu Misyjnego”, bo miał on swoje określone przeznaczenie³⁶. O finansach parafii niewiele można powiedzieć, ponieważ zachowało się tylko jedno szczegółowe sprawozdanie. Jest ono, zdaniem moim interesujące, dlatego przedstawiam je czytelnikowi w postaci tabel.

³⁵ APT, Magistrat, WBP, raport policyjny z 19 XII 1928 r.; nr 182.

³⁶ Por. K. Adamus-Darczewska, op. cit., s. 134.

Tabela 2

Sprawozdanie finansowe parafii Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego pod wezwaniem Zbawiciela z 1924 roku

Miesiąc	Dochód złotych groszy		Rozchód złotych groszy	
kwiecień	101	1	80	31
maj	203	95	213	89
czerwiec	123	33	99	39
lipiec	105	83	135	30
sierpień	264	28	251	78
wrzesień	220	47	215	65
październik	1 056	89	371	31
listopad	297	43	248	58
grudzień	596	22	626	36
Razem	2 969	41	2 242	57

Źródło: APT WBP, nr 140/B; sygn. 2398, k. 391

Wyżej wymienione źródła obrazują nam także uzyskane w roku sprawozdawczym dochody.

Tabela 3

Dochód parafii Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego pod wezwaniem Zbawiciela w Toruniu w 1924 roku

Lp.	Źródło dochodu	złotych groszy	
1.	Z ofiar dobrowolnych na Kościół	783	36
2.	Z podatku miesięcznego od parafian	462	25
3.	Ze zbiórek podczas mszy	731	45
4.	Z odczytów poniedziałkowych	157	51
5.	Z pożyczek	677	75
6.	Z cegiełek na budowę Kościoła	83	—
7.	Z ofiar na sztandar	73	—
8.	Z chrztów	11	20
9.	Za książki kwitowe	4	42
10.	Zwrot pieniędzy	3	20
	Razem	2 987	14

Dostrzegalna drobna rozbieżność jeśli chodzi o sumę dochodów wynika z faktu, że sprawozdanie finansowe składane jest dopiero od kwietnia. Zwraca natomiast uwagę ofiarność wiernych, wywodzących się na ogół z osób nie osiągających wysokich zarobków. Potwierdzono w sprawozdaniu to, że PNKK był Kościołem „tanim” (rzadko pobierał opłaty na śluby, pogrzeby, chrzty). Zarząd Parafialny oszczędnie gospodarował funduszami.

Sprawy finansowe, choć istotne, nie wpływały jednak decydująco na częste zmiany kapłanów i stosunkowo słaby rozwój parafii. W moim przekonaniu, nagonka zorganizowana przez duchowieństwo katolickie diecezji chełmińskiej i endecję, aprobowana właściwie bez większych zastrzeżeń przez władze miejskie i wojewódzkie — miała tu wpływ decydujący. Dla udokumentowania tej opinii powołuję się na kilka jedynie, najdrastyczniejszych przykładów (pomijam stawianie duchownych przed sądem, nakładanie na nich, na Zarząd lub wiernych kar pieniężnych, konfiskowanie szat i naczyń liturgicznych, zakłócanie nabożeństw przez policję pod pretekstem obowiązku wylegitymowania wszystkich uczestników nie wyłączając kapłana, zwywanie na policyjne przesłuchania itp.).

W dniu 24 XII 1924 r. z okazji urządzonych przez PNKK obchodów rocznicy Powstania Listopadowego interweniowała policja, by nie dopuścić do pobicia hodurowców zgromadzonych na nabożeństwie, 10 grudnia znowu zapobiegła wtargnięciu tłumu do kościoła podczas trwającej właśnie mszy.

W marcu 1925 r. ks. Zawadzkiemu zakazano urządzenia uroczystości pogrzebowej (publicznej) po śmierci Jana Wiśniewskiego, któremu ks. Kozłowski, proboszcz parafii św. Jakuba odmówił pochówku na parafialnym cmentarzu (ostatecznie pogrzebano w części przeznaczony dla samobójców). Na poczcie do dnia pogrzebu przytrzymano telegramy ks. Zawadzkiego ze skargą skierowane do prezydenta Stanisława Wojciechowskiego i premiera Władysława Grabskiego. Trzeba było zmobilizować pieszy i konny oddział policji. Przeszkodziły one dwustupięćdziesięcioosobowemu tłumowi, głównie kobiet, obrzuceniu kamieniami uczestników pogrzebu. Zdołano ich „tylko wygwizdać i wyszydzić”.

W dniu 1 VI 1925 r. przy całkowitej prawie obojętności policji dwutysięczny tłum wtargnął do kaplicy, by przerwać sprawowaną przez biskupa Bończaka uroczystość bierzmowania. W kilkanaście dni później spora grupa dowodzona przez członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej znowu usiłowała wtargnąć do kaplicy, z zamiarem pobicia ks. Zawadzkiego i towarzyszącego mu przy odprawianiu nabożeństwa gościa ze Stanów Zjednoczonych.

Szerokim echem, nie tylko w prasie PNKK, odbiły się wydarzenia z 7 IV 1929 r. Ks. Janik w piątą rocznicę utworzenia parafii zaprosił współwyznawców z Grudziądza. Władze zakazały uroczystego przemarszu przez miasto do kaplicy, by nie zakłócać spokoju i porządku publicznego (oprócz tego przewidywano uroczystą mszę i zabawę). I chociaż już było wiadomo, że atmosfera panująca w Toruniu nie sprzyja urządzaniu uroczystości, ks. Hajduk z grupą studziwiewięciu osób zdecydował się na wzięcie w niej udziału. Na przybyłych o godz. 15.00 przed Dworcem Miasto oczekiwał ponad dwutysięczny tłum, który zaatakował wychodzących (a były wśród nich kobiety i dzieci, 4 siostry mariawitki z dziećmi z mariawickiej ochronki w Grudziądzu). Część gości zdołała ukryć się w kolejowej ubikacji i najbliższym pociągiem odjechała. Spośród pozostałych wiele osób pobito, orkiestrze zniszczono instrumenty, a te, którym udało się przedostać do kaplicy (głównie kobiety i dzieci) uwięził oblegający kaplicę tłum. Dopiero w nocy około 23.00 policja zdołała je uwolnić i umożliwiła przedostanie się na dworzec. Cała akcja została przygotowana przez księży: Kozłowskiego z parafii św. Jakuba i Gałomskiego z parafii na Mokrem. To oni zachęcali członków Związku Katolickiej Młodzieży Męskiej do zorganizowania kontrdemonstracji. Szczególną brutalnością wyróżniała się dziewięcioosobowa grupa młodych mężczyzn³⁷.

³⁷ APB UWP, sygn. 2398, k. 51, 55—57, 67—70; APT, Magistrat, sygn. 337, raporty policyjne z 2 i 10 XII 1924 r. i 25, 26 I 1925 r.; WBP nr 325, k. 779; Np. „Słowo Pomorskie” z 3 XII 1924 r.

A przecież wyznawcy PNKK w Toruniu byli tak nieliczni, że nie mogli stanowić żadnego zagrożenia dla rzymskokatolickiej społeczności. Stąd wielokrotne atakowanie ich wydaje się niezrozumiałe i nieuzasadnione. Niżej zamieszczona tabela podaje przybliżone dane.

Tabela 4

Liczba wyznawców Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Toruniu w latach 1923—1931

Rok	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931
Ogół mieszk. hodurowców	41238	42187	42580	42583	42209	50000	52681	55836	59000
	150	250	300— 400	400	350— 400	250— 300	ok. 300	ok. 300	254— 300

Źródło: APT St. g., nr 194, s. 5 i n.; WBP, sygn. 325, nr 92; Magistrat, sygn. 337; Księga Pamiątkowa 10-lecia Pomorza, s. 10

Należy przypuszczać, że dane dotyczące 1927 i 1928 roku zostały zawyżone. Najbardziej prawdopodobna jest liczba 300 osób.

W PNKK istotny był udział czynnika świeckiego. Jeśli chodzi o parafię toruńską niewiele na ten temat mamy wiadomości. Jediną rzeczą, którą można ustalić są nazwiska członków Zarządu Parafialnego, ale tylko do 1927 r. Prezesami od kilku tygodni do kilkunastu miesięcy byli: J. Frąckiewicz, Baran, M. Musiała, J. Dekowski, S. Norkowski. Zastępcami: Kamińska, Murawski (ale tylko od kwietnia 1924 r. i w 1925 r., potem był wakat). Wśród sekretarzy wymienia się: Musiała, Wojtyrę, I. Norkowskiego, Czerwińskiego; sekretarzy protokołu: Drażkowskiego, Rybackiego (ale tylko od wiosny 1924 r. do 1925); sekretarzy finansowych: Musiała, Czerwińskiego, Rumińskiego. Skarbnikami byli: Łopatka, I. Norkowski, Dekowski, Frąckiewicz, Tomaszewski³⁸.

³⁸ APT St. g. w Toruniu, nr 124, k. 15, Magistrat, sygn. 337, k. 393.

Wynikałoby z tego, że bardzo często ci sami ludzie pełnili, w zależności od potrzeby, różne funkcje w Zarządzie Parafialnym.

Współpracował on ze wszystkimi toruńskimi proboszczami, utrzymywał kontakt z władzami miasta i województwa. Przygotowywał pobyt przyjeżdżających do Torunia kapłanów i gości; pomagał w organizowaniu odczytów i zebrań parafialnych, administrował finansami parafii, współpracował z Towarzystwem „Dzwon Wolności”. Po 1931 r. nie dopuścił do upadku parafii. Tak więc przetrwała ona do 1939 roku.

Toruński statut o ochronie zabytków z 1918 r.

Bogusław Dybaś

1. Uwagi wstępne

Niniejszy artykuł stanowi przyczynek do aspektów prawnych i organizacyjnych ochrony zabytków na terenie zaboru pruskiego na przełomie XIX i XX wieku. Choć problematyka ochrony zabytków na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. doczekała się kilku wartościowych opracowań o charakterze ogólniejszym, to jednak zagadnienia organizacyjno-prawne analizują one bliżej głównie w odniesieniu do ostatnich dziesięcioleci¹. Tymczasem fragmentaryczne nawet przyjrzenie się rozwiązaniom prawnym w tym zakresie stworzonym i wprowadzanym w życie w — co by nie powiedzieć — państwie pruskim jest ciekawe choćby z tego względu, że ilustruje interesująco styk oddziaływania w zakresie ochrony zabytków instytucji państwowych i komunalnych. Tu niewątpliwie nasuwają się analogie do współczesności wobec przemian ustrojowych w tym zakresie w dzisiejszej Polsce.

Przedmiotem niniejszego artykułu² jest ogłoszony w Toruniu w październiku 1918 r. tzw. „statut miejscowy przeciwko zes-

¹ J. Frycz, *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795—1918*, Warszawa 1975; B. Rymaszewski, *Geneza, uwarunkowania i mechanizmy ochrony zabytków w Polsce. Ze szczególnym uwzględnieniem lat 1945—1985*, Białystok 1988 (drugie wydanie tegoż pt. *Klucze ochrony zabytków w Polsce*, Warszawa 1992); J. Pruszyński, *Ochrona zabytków w Polsce*, Warszawa 1989.

² Podstawą do jego opracowania jest dokumentacja przygotowana przez

pecaniu miejscowości i okolic wyróżniających się krajobrazowo" (na podstawie pruskiej ustawy z 15 lipca 1907 r.). Był to pierwszy na terenie miasta dokument mający w tak szerokim zakresie chronić jego historyczny charakter oraz zabytki jak i zapobiegać jego szerzej pojętemu oszpecaniu^{2a}. Jego wydanie poprzedziła długotrwała praca różnych organów miejskich (w tym i specjalnie powoływanych komisji). Większość dokumentacji dotyczącej tej działalności znajduje się w odrębnym, obszernym poszycie w zespole akt miasta Torunia w Archiwum Państwowym w Toruniu³.

Będący przedmiotem niniejszych rozważań dokument był w pierwszej fazie swojego powstawania nazywany „statutem miejscowym” („Ortsstatut”). Dopiero postanowienie Magistratu z 6 września 1917 r.⁴ wprowadziło określenie „prawo miejscowe” („Ortsgesetz”) i pod taką nazwą dokument ujrzał światło dzien-

autora w 1992 roku na zlecenie Miejskiego Konserwatora Zabytków w Toruniu. Za konsultacje i sugestie podczas prac nad tym zagadnieniem składam podziękowanie panu doc. dr Marianowi Arsyńskiemu.

^{2a} Warto nadmienić, że statut z 1918 r. był jakby dalekim echem licznych co najmniej od XVI wieku decyzji władz miejskich dotyczących utrzymania w mieście porządku i należytego stanu zabudowy miejskiej, przy czym motywem podejmowania takich decyzji były nie tylko względy higieny, ale także względy estetyczne. Wystarczy tu przytoczyć decyzje Rady z 15 sierpnia 1588 r. nakazującą przeprowadzenie remontu znajdujących się w złym stanie bud w rejonie Mostu Paulińskiego i klasztoru dominikanów (Archiwum Państwowe w Toruniu, katalog II, II 1; k. 108), czy też postanowienie tejsze Rady z 17 kwietnia 1590 r. o rozebraniu bud wokół ratusza nowomiejskiego „z powodu ozdoby” (K. G. Praetorius, *Typographisch-historisch-statistische Beschreibung der Stadt Thorn und ihres Gebietes*, Thorn 1832, s. 147).

³ Akta miasta Torunia z okresu 1793—1920 (dalej cyt. AmT „C”) 7277 — „Ortsstatut zum Gesetze gegen die Verunstaltung von Ortschaften”. Przy cytowaniu tej jednostki posługujemy się oryginalną kancelaryjną foliacją, dość niekonsekwentną, czasami będącą raczej numeracją różnych dokumentów wszytych do poszytu (np. broszur), wygodną jednak ponieważ nader charakterystyczną (duże cyfry niebieskim ołówkiem). Ponadto przejrzano kilka innych jednostek archiwalnych z tego zespołu, dotyczących problematyki ochrony zabytków (np. AmT „C” 7271, 7403, 7404, 7405).

⁴ AmT „C” 7277, k. 192v.

ne. Wydaje się jednak, że określenie „statut” (czy dokładniej „statut przeciwko zeszpecaniu”) w języku polskim lepiej pasuje do tego dokumentu i dlatego, oraz by uniknąć terminologicznego zamieszania, konsekwentnie używamy tego właśnie określenia.

Podstawy prawne dla toruńskiego statutu tworzyła pruska „Ustawa przeciwko zeszpecaniu miejscowości oraz okolic wybijających się krajobrazowo” z 15 lipca 1907 r.⁵ Ten krótki dokument postanawiał, że policja budowlana działająca w miejscowościach królestwa pruskiego, może odmówić zezwolenia na przeprowadzenie prac budowlanych, jeśli w ich efekcie ulegnie istotnemu zeszpeceniu wygląd poszczególnych ulic i placów, czy wręcz całej miejscowości. W związku z tym za pomocą statutów miejscowych miały być określone w poszczególnych miejscowościach ulice i place o znaczeniu historycznym i artystycznym, w odniesieniu do których odmawiano by zezwolenia na przeprowadzenie prac budowlanych, o ile te spowodowałyby naruszenie historycznego i kulturalnego charakteru okolicy. Oprócz ulic i placów statuty miały również ujmować poszczególne budowle, objęte taką ochroną. Od rygorystycznego przestrzegania tych zasad byłyby jednak możliwe odstępstwa, jeśli wymagane przez dany statut zmiany w projektach budowlanych nie miałyby charakteru zasadniczego i były nieproporcjonalnie do ich znaczenia kosztowne. Statuty miały również określać zasady umieszczania reklam i napisów oraz urządzania okien wystawowych, a także formułować zasady zabudowy określonych powierzchni, terenów o zabudowie wiejskiej, kąpielisk, wyróżniających się urodą ulic itp. Ustawa wymagała zasięgnięcia przy opracowywaniu statutów opinii biegłych rzeczoznawców oraz określała procedurę, wedle jakiej postanowienia statutów miały być wdrażane w życie. Ustalała m.in. w jaki sposób miano wykorzystywać opinie biegłych, jak miały być załatwiane sprawy sporne itp. Zwracano również uwagę na te-

⁵ Gesetz gegen die Verunstaltung von Ortschaften und landschaftlich hervorragenden Gegenden. Vom 15. Juli 1907; opublikowane w: *Preußische Gesetzsammlung*, Nr. 35/1907, Berlin 19. August 1907, s. 260—261; druk włączony do AmT „C” 7277.

reny i obiekty poza miejscowościami. Ich wyznaczeniem miały się zająć rejencje.

Już 4 sierpnia 1907 roku minister spraw wewnętrznych Prus wydał obszerną instrukcję, dokładnie omawiającą ustawę z 15 lipca 1907 r. oraz wyjaśniającą szczegółowe zasady opracowywania statutów⁶. Rozpoczyna się ona znamienym stwierdzeniem, że dotąd brakowało na terenie państwa pruskiego podstaw prawnych do ograniczania swobody budowlanej z estetycznego punktu widzenia. Tylko w niektórych rejonach obowiązywały szczególne przepisy przeciwko szpeceniu zabudowy, zaś krajobraz był pozabawiony wszelkiej ochrony. Ten stan prawny nie odpowiadał zaawansowaniu kulturalnemu epoki. W instrukcji zostały dokładnie omówione i skomentowane wszelkie pojęcia użyte w ustawie (np. kto może spełnić funkcję biegłego rzeczoznawcy), a także odniesienia i nawiązywania do innych regulacji prawnych.

2. Prace nad opracowaniem statutu toruńskiego w latach 1907—1918

W ślad za wydaniem powyższych dokumentów rozpoczęło się ich rozpowszechnianie w celu realizacji na szczeblu lokalnym. Na przełomie października i listopada 1907 r. Zarząd Policji w Toruniu otrzymał list z rejencji w Kwidzynie z poleceniem, by w ciągu 6 tygodni złożyć informacje, czy w rejonie miasta i jego najbliższej okolicy znajdują się obiekty wymagające ochrony zgodnie z ustaleniami ustawy z 15 lipca 1907 r. i czy w związku z tym jest niezbędne wydanie statutu⁷. W pierwszych dniach listopada

⁶ *Anweisung zur Ausführung des Gesetzes gegen die Verunstaltung von Ortschaften und landschaftlich hervorragenden Gegenden vom 15. Juli 1907*; opublikowane w: *Preußische Gesetzsammlung*, Nr 35/1907, Berlin 19. August 1907, s. 280—289; druk włączony do AmT „C” 7277.

⁷ AmT „C” 7277, k. 3v—4.

Magistrat otrzymał datowane 2 listopada 1907 r. pismo prezydenta rejencji z Kwidzyna, do którego załączono przepisy wykonawcze do prawa z 15 lipca oraz bliższe informacje na temat rozpowszechniania i publikowania prawa z 15 lipca⁸.

Jeszcze w tym samym miesiącu, w listopadzie, zapoczątkowano niezwykle długie (jedenastoletnie) i wielofazowe prace nad opracowaniem i wydaniem toruńskiego statutu. 28 listopada 1907 r. Magistrat powołał trzyosobową komisję, złożoną z radców miejskich: Adolfa Kelcha i Maxa Glückmanna oraz miejskiego radcy budowlanego Karla Kleefeld, która miała przygotować tekst statutu⁹. Spośród tej trójki dwaj — Kelch i Kleefeld — do końca brali udział w pracach nad statutem. Komisja rozpoczęła swoje działania prawdopodobnie już w grudniu. Kleefeld zajmował się m.in. wytypowaniem domów prywatnych, które miały być poddane ochronie. Świadczy o tym jego list do Kelcha z 2 stycznia 1908 r., gdzie jest mowa o planowanym 15 stycznia spotkaniu komisji, poświęconym weryfikacji spisu domów prywatnych. Autor prosi przy tym, by spotkanie odbyło się przed południem, żeby móc wytypować budynki spokojnie, przy świetle dziennym obejrzyć¹⁰.

Równocześnie, obok komisji, Magistrat powołał rzeczoznawców. 6 lutego 1908 r. zostali do tej roli wytypowani: konserwator zabytków prowincji zachodniopruskiej, rezydujący w Malborku Bernhard Schmid, oraz dyrektor szkoły rzemieślniczej w Toruniu, Adolf Opderbecke¹¹. Obaj wyrazili zgodę na przyjęcie tej funkcji — Opderbecke już 26 stycznia, zaś Schmid 1 kwietnia 1908 r.¹²

Pierwszy projekt toruńskiego statutu powstał prawdopodobnie w czerwcu 1908 r. i był latem przedmiotem wymiany uwag między Kleefeldem a Kelchem¹³. Komisja w pełnym składzie debato-

⁸ Odpis pisma ibidem, k. 3.

⁹ Ibidem, k. 1v.

¹⁰ Ibidem, k. 10.

¹¹ Ibidem, k. 2.

¹² Ibidem, k. 12, 19.

¹³ Ibidem, k. 20v—21v.

wała nad statutem trzykrotnie jesienią 1908 r. — 6 i 16 października oraz 3 listopada¹⁴, by w grudniu przekazać projekt statutu wraz ze spisem ulic i budynków Magistratowi¹⁵. Na przełomie roku 1908 i 1909, 30 grudnia i 8 stycznia, projekt statutu był przedmiotem obrad Magistratu, który jednak odroczył jego ostateczne przyjęcie¹⁶. Najprawdopodobniej przyczyną wahań był zakres zabudowy i obszaru objętego ochroną. Wskazywałyby na to list Kelcha do Kleefeldy z 13 lutego 1909 r. proponujący m.in. włączenie do strefy ochronnej obszaru między Bramą Bydgoską a tzw. Grzybem ze względu na położenie tego obszaru przy Wiśle¹⁷. Ostatecznie Magistrat zaakceptował statut 22 kwietnia 1909¹⁸.

Następnym stopniem, na którym statut musiał być zatwierdzony, była ówczesna Rada Miejska (Stadtverordneten-Versammlung). Statut wzbudził jednak u ówczesnych radnych wątpliwości, bo nie został przez nich zaakceptowany, a 12 maja Rada postanowiła powołać komisję mieszaną do ponownego opracowania projektu¹⁹. Tymczasem, co ciekawe, projekt statutu przesłany do Kwidzyna zostaje zaakceptowany przez władze rejencji²⁰. Powołana przez Radę komisja mieszaną pracuje niezwykle intensywnie, ale jej prace pochłaniają niemal całą drugą połowę roku 1909²¹. W grudniu dochodzi do ostatecznej wymiany uwag między reprezentującym Magistrat Kelchem i reprezentującym Radę Maxem Aronsohmem, zaś w styczniu i lutym roku 1910 otrzymują

¹⁴ Ibidem, k. 29—31.

¹⁵ Ibidem, k. 28v, 32.

¹⁶ Ibidem, k. 33.

¹⁷ Ibidem, k. 33—33v.

¹⁸ Ibidem, k. 38; też przyjęta wersja statutu, ibidem, k. 41—43 i 75—77.

¹⁹ Ibidem, k. 39v; ze strony Rady wchodzi do niej: Wesse, Mallon, Wendel, Ackermann, Hontermans i Aronhson. Następnego dnia, 13 maja, zostaje zmieniony skład przedstawicieli Magistratu w komisji — Glückmanna zastępuje Illgner, ibidem, k. 59.

²⁰ List prezydenta rejencji z 10 lipca 1909 r., w odpowiedzi na sprawozdanie z 17 maja tr.

²¹ Komisja obraduje 27 sierpnia, 10, 11 i 29 września, 11 i 27 października 19 listopada oraz 1 grudnia 1909 r., ibidem, k. 61—70, 92—99v.

statut członkowie obu tych ciał²². W tym samym czasie otrzymuje też tekst statutu pełniący funkcję rzeczoznawcy Schmid²³.

Ten nowy projekt, po niemal roku pracy, ponownie, z niewielkimi poprawkami, zostaje zaakceptowany przez Magistrat (17 lutego 1910 r.), zaś Rada (16 marca) znowu odsyła go do rozpatrzenia przez komisję mieszaną²⁴. Żeby było zabawniej, także ten projekt uzyskuje akceptację władz rejencji, które w związku z tym Kelch i burmistrz Georg Kersten informują z niejaką melancholią o negatywnym nastawieniu Rady²⁵.

Opory, na jakie w Toruniu napotyka uchwalenie statutu, spotykają się z zainteresowaniem ogólnoniemieckiej opinii publicznej (o czym niżej), ale powodują wyraźny impas w pracach nad tym dokumentem. Impas ten trwa długie miesiące, wywołując niezadowolone zainteresowanych uchwaleniem statutu instytucji państwowych. W lipcu i sierpniu 1911 r. interweniują w tej sprawie Zarząd Policji oraz prezydent rejencji kwidzińskiej²⁶. Impas w tej sprawie jednak się przedłużał, co powodowało coraz ostrzejsze interwencje władz rejencji, m.in. w grudniu 1912 r. i kwietniu 1913 r.²⁷

Można sądzić, że w tym okresie do prac nad opracowaniem statutu wkracza nowo powołana instytucja, tzw. Bauberatungsstelle (budowlany organ doradczy). Jego powstanie w Toruniu było też efektem szerszej akcji. Powoływanie, zadania i rola tych organów na terenie Prus Zachodnich było przedmiotem 19. zjazdu miast tej prowincji, odbywającego się w Gdańsku 31 lipca i 1 sierpnia 1911. Zadania tych organów zostały oparte na następują-

²² Ibidem, k. 102—102v, 103—105.

²³ Ibidem, k. 109—110.

²⁴ Ibidem, k. 119—120v.

²⁵ Pismo prezydenta policji z 26 marca 1910 r. w odpowiedzi na raport toruńskiego Zarządu Policji z 12 lutego, oraz projekt listu Kelcha i Kerstena z 6 maja 1910 — ibidem, k. 126—126v.

²⁶ Pismo Zarządu Policji do Magistratu z 12 lipca 1911 r., ibidem, k. 132; pismo prezydenta rejencji do Zarządu Policji w Toruniu z 5 sierpnia 1911 r., ibidem, k. 134.

²⁷ Ibidem, k. 146, 150.

cych przesłankach: ponieważ społecznościom lokalnym zależy na korzystnym gospodarczo, zdrowym i estetycznym budownictwie, zaś doświadczenia ostatnich lat pokazały, że brakuje do realizacji tego celu środków, stąd też powoływane budowlane organy doradcze mają tych środków dostarczać. Wśród ich zadań, oprócz akcji pedagogiczno-propagandowej (wystawy, odczyty itp.), doradztwa budowlanego i oceny projektów budowlanych znalazł się współdziałanie w tworzeniu obowiązujących przepisów budowlanych, dotyczących m.in. ochrony środowiska i ochrony zabytków²⁸. W Toruniu budowlany organ doradczy (Bauberatungsstelle) został powołany najprawdopodobniej 11 stycznia 1912 r.²⁹

Powołanie Bauberatungsstelle nie zdołało jednak w sposób istotniejszy wpłynąć na sfinalizowanie opracowywania statutu. Instancja ta pracowała niezwykle intensywnie przez następne lata, aż do roku 1915 (szczególnie w roku 1913), prowadząc szeroko zakrojone studia nad zakresem statutu, przeprowadzając liczne wizje lokalne³⁰. Prace te jednak nie dawały efektu wobec konsekwentnie destruktywnej postawy Rady Miejskiej, która z powodu sytuacji gospodarczej sprzeciwiała się wszelkim ograniczeniom działalności budowlanej³¹. Wraz z wybuchem wojny prace nad statutem zostały zahamowane i w 1915 r. uległy faktycznemu zawieszeniu³².

Nie oznaczało to oczywiście całkowitego zaniechania ochrony zabytków i przede wszystkim tworzenia dla niej zabezpieczeń prawnych. W 1916 r. zostają na przykład podjęte starania w celu

²⁸ *Verhandlungen des neunzehnten westpreußischen Städtetages abgehalten in Danzig am 31. Juli und 1. August 1911*, Danzig 1911, s. 49 (druk załączony do: AmT „C” 7271).

²⁹ AmT „C” 7277, k. 138v. Jego pierwsze posiedzenie odbyło się 20 stycznia 1912 r. — AmT „D” [1920—1939] 2591, Beschlussbuch für die Bauberatungsstelle.

³⁰ Por. AmT „C”, k. 155, 156—157.

³¹ Projekt odpowiedzi burmistrza Hassego prawdopodobnie z 29 listopada 1913 r. na monit prezydenta rejencji w sprawie statutu, *ibidem*, k. 158v.

³² Por. *ibidem*, k. 138v.

powołania instytucji miejskiego konserwatora zabytków. W państwie pruskim ogólnokrajowego konserwatora zabytków powołano w 1843 r. Został nim wówczas Ferdinand Quast. Po 1891 r. powołano konserwatorów prowincjonalnych³³. Opieka nad zabytkami była też przedmiotem działania organizacji społecznych. W Toruniu zajmował się tym na przykład od 1854 r. *Copernicus Verein für Wissenschaft und Kunst*³⁴. Pierwsze kroki w celu powołania oficjalnie działającego miejskiego konserwatora zabytków podjęto w listopadzie 1916 roku, kiedy to radca Kleefeld opracował pismo do magistratu Kolonii, gdzie taki urząd już istniał, z prośbą o bliższe informacje na ten temat³⁵. Jeszcze w tym samym miesiącu toruński Miejski Urząd Budowlany otrzymał odpowiedź z urzędu nadburmistrza Kolonii, zawierającą wyczerpującą dane na ten temat³⁶. Informowano tam, że w Kolonii urząd miejskiego konserwatora istnieje od 1913 r. Sprawuje go dożywotnio były miejski radca budowlany z wszelkimi prawami emerytalnymi, z wynagrodzeniem w klasie 10 000 — 13 000 marek. Wraz z tym pismem przysłano kopię instrukcji służbowej tamtejszego konserwatora, wydanej 2 sierpnia 1913 r.³⁷ W Toruniu pierwszego miejskiego konserwatora zabytków (*städtischer Denkmalpfleger*) powołano już po ostatecznym opracowaniu i przyjęciu statutu, 1 października 1919 r. Został nim znany toruński historyk, profesor Artur Semrau³⁸.

Także w 1916 zostają wydane w Toruniu przepisy policji budowlanej dla toruńskiego powiatu miejskiego³⁹. Dzieliły one m.in.

³³ J. Frycz, *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795—1918*, Warszawa 1975, s. 11.

³⁴ Ibidem, s. 133.

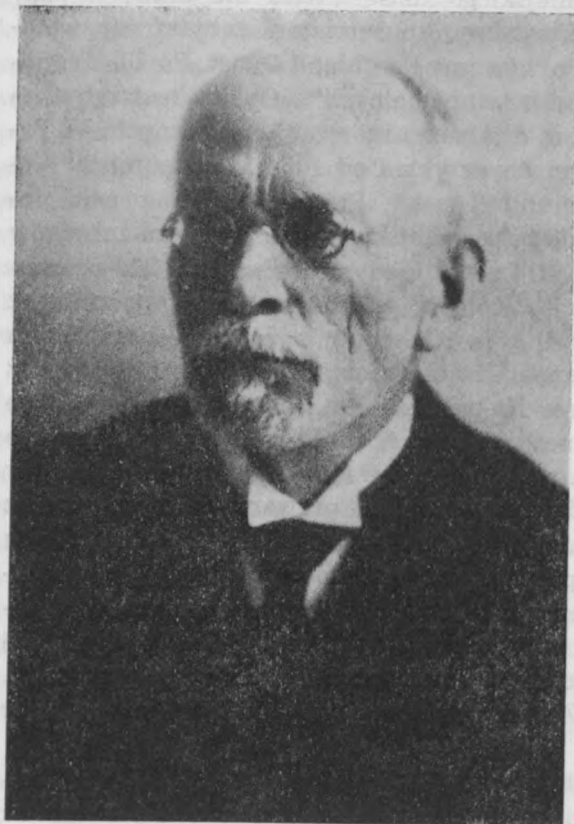
³⁵ Projekt pisma Kleefeld do Magistratu Kolonii (Köln) z 16 listopada 1916 r., AmT „C” 7277, k. 188.

³⁶ List datowany 27 listopada 1916 r., AmT „C” 7277, k. 190v.

³⁷ AmT „C” 7277, k. 189.

³⁸ A. Semrau, *Bericht über die Denkmalpflege in Thorn 1. Oktober 1919 bis 21. März 1921*, *Mitteilungen des Copernicus Vereins*, H. 29: 1921, s. 62.

³⁹ *Baupolizei=Verordnung für den Stadtkreis Thorn*, Thorn 1916 (egzemplarz w bibliotece Archiwum Państwowego w Toruniu, sygn. 2559).



Artur Semrau, pierwszy
konserwator zabytków
miasta Torunia

obszar miasta na siedem stref budowlanych. Do pierwszej strefy został zaliczony obszar w obrębie obwałowań miejskich, obejmujący Stare Miasto, Nowe Miasto oraz obszar w rejonie dzisiejszej ulicy Warszawskiej (tzw. Wilhelmstadt) ⁴⁰.

Do sprawy statutu wraca się jednak dopiero w 1917 roku ⁴¹. W

⁴⁰ Ibidem, s. 43; por. mapę z zaznaczonymi strefami budowlanymi w AmT „C” 7277, k. 185.

⁴¹ Ibidem, k. 1890—190v.

tym okresie przy opracowywaniu statutu pracuje już wybitny toruński historyk, późniejszy miejski konserwator, wspomniany już Artur Semrau⁴². Zredagowany w 1917 r. projekt tekstu statutu zostaje 6 września z niewielkimi poprawkami przyjęty przez Magistrat⁴³, zaś 27 listopada tego roku niezwykle pozytywną opinię o statucie wydaje konserwator prowincjonalny, Bernhard Schmid⁴⁴. Statut wymagał już tylko zatwierdzenia Wydziału Obwodowego w Kwidzynie.

Mimo tego ostateczne przyjęcie dokumentu odwlekło się jeszcze niemal o rok z powodu dwóch spraw, które znakomicie obrazują charakter problemów, na jakie napotymano przy pracach nad statutem. W październiku 1917 r. jeszcze nie zatwierdzony statut został oprotestowany w Wydziale Obwodowym rejencji kwidzyńskiej przez Zarząd Bractwa Strzeleckiego Fryderyka Wilhelma, którego główny budynek (dzisiejszy Młodzieżowy Dom Kultury) stoi na terenie zaliczonego do ścisłej ochrony obszaru zamku krzyżackiego, co przez Zarząd Bractwa zostało poczytane jako ograniczenie praw własności. Dlatego złożył on wniosek o wyłączenie gruntów Bractwa z obszaru objętego zakazem budowlanym⁴⁵. Sprawa odesłana z powrotem przez Wydział Obwodowy do Torunia została załatwiona, zdawać by się mogło, ostatecznie jednoznacznym orzeczeniem rady budowlanego Kleefeldta z 12 listopada 1917 r., że dom Bractwa Strzeleckiego przynależy do terenu zamkowego⁴⁶. Jednak ostateczne rozstrzygnięcia w tym zakresie zapadają jeszcze w lipcu 1918 r. W ich wyniku dom Bractwa został wyłączony z terenu zamkowego.

Poważniejszy problem stanowił fakt, że większość terenu zamkowego należała do wojska. W celu objęcia tego obszaru pełną

⁴² Wraz z konserwatorem Schmidem oraz dyrektorem Operbeckem miał być konsultantem opiniującym statut — *ibidem*, k. 205. Do pracy nad projektem został on już jednak powołany 23 czerwca 1915 roku — AmT „D” 2591.

⁴³ AmT „C” 7277, k. 192v.

⁴⁴ *Ibidem* k. 213.

⁴⁵ *Ibidem*, k. 201.

⁴⁶ *Ibidem*, k. 202.

ochroną konserwatorską należało go wykupić od władz wojskowych. Podjęte wiosną 1918 r. starania⁴⁷ dały efekt głównie — jak stwierdził Artur Semrau — dzięki wysiłkom nadburmistrza dra Arnolda Hassego. Miasto weszło w posiadanie terenu zamkowego za cenę 80.000 marek, zobowiązując się jednocześnie do utrzymania do i udostępniania zwiedzającym jako zabytku budownictwa średniowiecznego oraz do niezakładania tam lokali gastronomicznych i niewykorzystywania go do celów szpitalnych i mieszkaniowych⁴⁸.

Po załatwieniu tych spraw statut został ostatecznie przyjęty przez Magistrat Torunia w dniu 1 sierpnia 1918 r. 21 tego miesiąca zaakceptowała go Rada Miejska. 4 października 1918 roku zatwierdził toruński statut Wydział Obwodowy w Kwidzynie, zaś 11 tego miesiąca statut został opublikowany wraz z jednym z załączników — spisem placów, ulic i budowli podlegających ochronie i informacją, że pozostałe załączniki (plany) są do wglądu w siedzibie Magistratu lub Urzędu Mierniczego.

3. Postanowienia statutu toruńskiego

Statut ogłoszony drukiem w swojej ostatecznej wersji 11 października 1918 r.⁴⁹ składa się z 9 paragrafów oraz pięciu załączników, z których pierwszym jest szczegółowy spis placów, ulic i budowli o znaczeniu historycznym i artystycznym, pozostałe cztery to plany miasta lub jego części z naniesionymi strefami ochronnymi. Podstawą do wykonania wersji drukowanej statutu

⁴⁷ Ibidem, k. 215—216.

⁴⁸ A. Semrau, *Bericht über die Denkmalpflege in Thorn 1. Oktober 1919 bis 21. März 1921, Mitteilungen des Copernicus Vereins*, H. 29:1921; na temat przynależności własnościowej terenu zamku krzyżackiego; por. też uwagi J. Frycza, *Zamek krzyżacki w Toruniu*, *Rocznik Muzeum w Toruniu*, T. I, z. 3, Toruń 1963, s. 90.

⁴⁹ AmT „C” 7277, k. 303.

był oficjalny tekst zaopatrzony w oryginalne podpisy i pieczęcie⁵⁰.

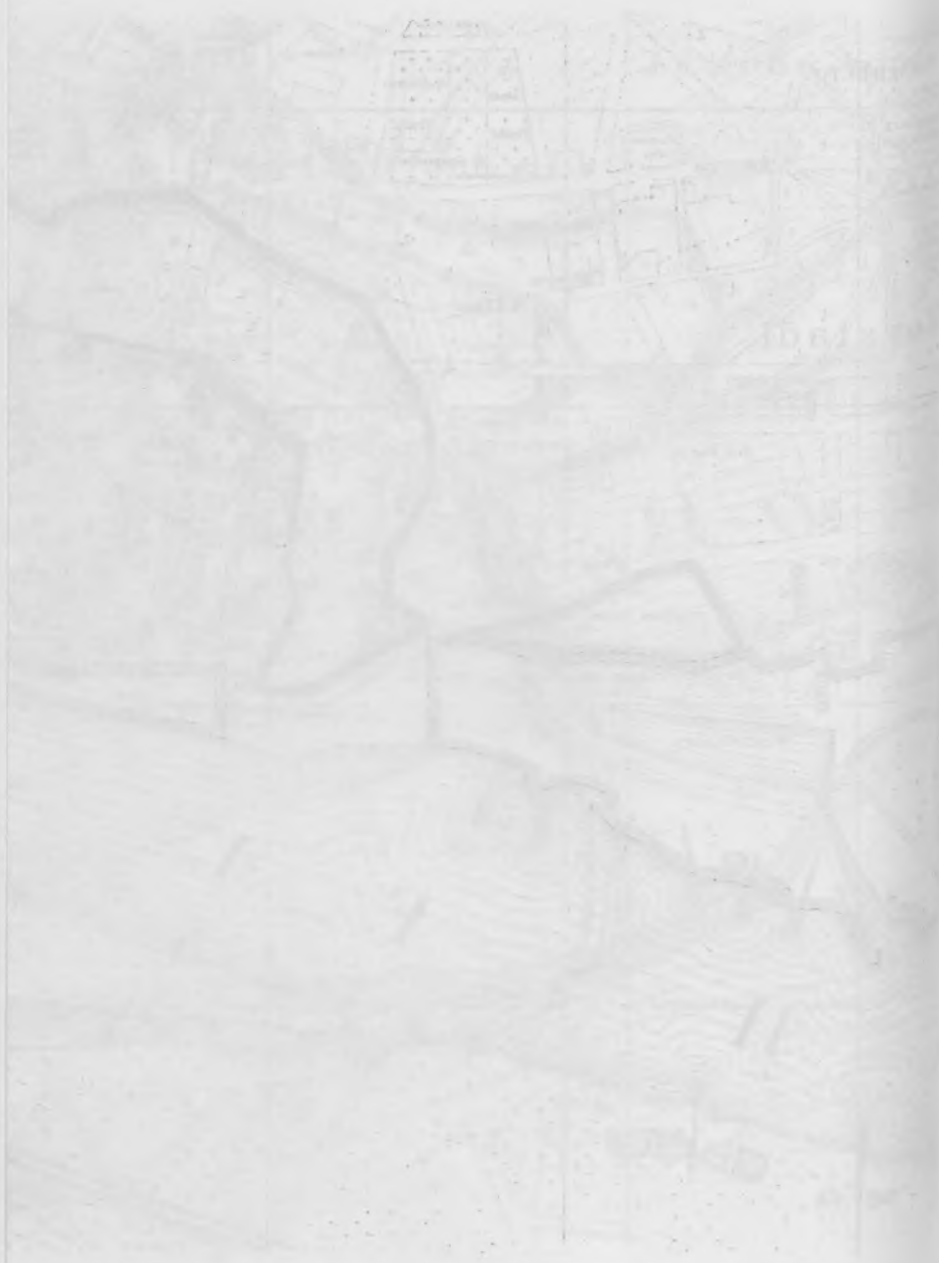
Paragraf pierwszy statutu stanowi, że dla placów, ulic i budowli wymienionych w załączniku nr 1 nie należy udzielać pozwoleń budowlanych, jeśli planowane prace zmieniły odrębny charakter danego rejonu czy pojedynczego obiektu. Dotyczy to również bezpośredniego otoczenia konkretnych budowli. Paragraf drugi wyszczególnia, jakie elementy budowlane podlegają ochronie, mianowicie wymiary budynków, formy budowlane, kontury, ukształtowanie dachów, kominów i nadbudówek, dobór materiałów budowlanych i kolory zewnętrzne. Paragraf trzeci, zgodnie z zapisem ustawy z 1907 r. przewidywał możliwość odstępstwa od rygorystycznego przestrzegania zasad statutu, jeśli wymagane przezeń zmiany w projekcie budowlanym nie miałyby charakteru zasadniczego, byłyby nieproporcjonalnie do ich znaczenia kosztowne i powodowałyby poważne szkody właściciela. Według paragrafu czwartego zezwolenia policji budowlanej wymagać ma (i to na całym obszarze miasta) umieszczanie reklam, gablot wystawowych, napisów. Chodzi przede wszystkim o to, by te elementy reklamowe nie zakłócały elementów architektonicznych poprzez ich zakrywanie przecinanie itp. Na mocy paragrafu piątego wprowadzono strefy ograniczonej wysokości zabudowy: wzdłuż ulicy Fosa Staromiejska, w odniesieniu do budynku obecnego hotelu Polonia, od strony Wisły na wysokości Starego Miasta i Przedmieścia Bydgoskiego, oraz w rejonie baszty Monstrancja i północnej części fosy zamkowej, między ulicą Szeroką, Przedzamcze i Podmurną (z wyłączeniem domu Bractwa Strzeleckiego — dziś Młodzieżowy Dom Kultury). W paragrafie szóstym wyodrębniono tereny, gdzie wprowadzono całkowity zakaz zabudowy, mianowicie na terenie ruin zamku krzyżackiego i jego bezpośredniego otoczenia, na terenie ogrodu botanicznego, na obszarze glacis (przedstoku) oraz wałów fortyfikacji nowożytnych, a także na terenie Góry Św. Jakuba. Paragraf siódmy dotyczył zakazu wykorzystywania

⁵⁰ AmT „C” 7277, k. 223—226; jest to kopia powielaczowa wersji nieco wcześniejszej z naniesionymi na maszynie w lipcu 1918 r. ostatnimi poprawkami.

biegłych przy podejmowaniu decyzji o wydawaniu pozwoleń budowlanych i stanowią, że miejski zarząd policji budowlanej nie musi się odwoływać do ich opinii w sprawach drobniejszych. Stopień wykorzystywania przy tych sprawach opinii Magistratu miał zostać w przyszłości dokładniej określony przez tenże Magistrat. Paragraf ósmy stanowił, że w ważniejszych przypadkach miejski zarząd policji budowlanej ma wysłuchiwać opinii Magistratu oraz miejskiego budowlanego organu doradczego (Bauberatungsstelle). Paragraf ten określał również zasady rozstrzygania kwestii spornych. Wreszcie ostatni, dziewiąty paragraf stanowił, że statut nabiera mocy po zatwierdzeniu go przez Wydział Obwodowy, z dniem ogłoszenia. W imieniu Magistratu statut został podpisany 1 sierpnia 1918 r. przez burmistrza Willy Stachowitza i radcę Kelcha. Ze strony Rady Miejskiej statut podpisał 21 sierpnia 1918 r. jej przewodniczący Bernard Schlee. 4 października 1918 toruński statut podpisał przewodniczący Wydziału Obwodowego rejencji kwidzyńskiej Geissler.

Spośród pięciu załączników towarzyszących statutowi, pierwszy — spis placów, ulic i budowli podlegających ochronie — został opublikowany razem z nim. Spis ten został uporządkowany w sześć grup. Pierwsza to place, druga — ulice. Trzecią grupę stanowią kościoły, zaś czwartą budowle publiczne. Piąta grupa to wyszczególnione obiekty stanowiące dawne fartyfikacje miejskie. Wreszcie szósta grupa to 40 budynków prywatnych ugrupowanych ulicami w porządku alfabetycznym. Tekst tego załącznika w polskim tłumaczeniu podajemy w aneksie.

Cztery pozostałe załączniki do statutu stanowiły plany o różnym stopniu szczegółowości. Załącznik drugi to plan śródmieścia Torunia od mniej więcej mostu kolejowego do wschodnich skrajów Przedmieścia Bydgoskiego z zaznaczonymi nań strefami ochronnymi. Załącznik trzeci to plan miasta, obejmujący również przedmieścia, także z zaznaczonymi strefami ochronnymi. Załącznik czwarty to niezwykle dokładny (z adresami, numerami gruntowymi, nazwiskami właścicieli itp.), w oryginale kolorowy plan terenu zamkowego. Wreszcie piąty załącznik to plan śródmieścia



2 101 z ulotki w zbiorze wstępnej gromady 1500 1911

s
s
s
s
v
c
k
s
r
s
s
p
c
z
d
f
z
r
c
st
ra
or
—
ku
ra
(w

Torunia (jak zał. drugi) z zaznaczonymi kolorem czerwonym obiektami dawnych fortyfikacji miejskich⁵¹.

Długotrwałe prace nad toruńskim statutem przeciwko zeszcianiu sprawiły, że jego ostateczna postać jest wynikiem dość długiej ewolucji i dyskusji nad poszczególnymi sformułowaniami, fragmentami, aneksami itp. Pełne oddanie tej dyskusji nie wydaje się możliwe, ze względu na fragmentaryczność materiału, szczególnie zapisów dyskusji, protokołów itp. Bardziej celowe wydaje się porównanie ostatecznej wersji z dwiema wersjami wcześniejszymi, gdyż pozwoli ono na wytyczenie głównych wątków dyskusji nad statutem i głównych kierunków jego ewolucji. Jedna z wersji, które bierzemy pod uwagę, nosi datę 22 kwietnia 1909 r., druga zaś (niedatowana) pochodzi najprawdopodobniej z początków 1910 r. i jest związana już z pracą mieszanej komisji Magistratu i Rady w drugiej połowie 1909 r.⁵²

Jeżeli chodzi o tekst podstawowy statutu, pierwsze cztery paragrafy są w zasadzie identyczne we wszystkich wersjach. Pierwsza wersja jest nakrótsza i liczy tylko siedem paragrafów. W stosunku do ostatecznego tekstu brakuje w niej treści zawartej w paragrafie szóstym wersji ostatecznej — wyszczególnionych stref całkowitego zakazu zabudowy, oraz treści paragrafu ósmego — zakresu angażowania biegłych oraz rozstrzygania sporów. Wersja druga (ze stycznia 1910 r.) ma wprawdzie już dziewięć paragrafów, ale ciągle nie ma w niej wyszczególnionych stref całkowitego zakazu zabudowy, natomiast jest rozbudowana część dotycząca rzeczoznawstwa i rozstrzygania kwestii spornej. Ponieważ wówczas jeszcze nie istniał budowlany organ doradczy (Bauberatungsstelle), w wersji tej powołuje się specjalny organ doradczy (Beirat), którego skład został określony w paragrafie ósmym. Miał się on składać ogółem z dziewięciu osób: dwóch członków Magistratu,

⁵¹ AmT „C” 7277, k. 243, 244, 245, 246. W niniejszym artykule reproduujemy załącznik III — plan miasta z przedmieściami z zaznaczonymi sferami ochronnymi.

⁵² AmT „C” 7277, k. 75—77 (wersja z 22 kwietnia 1909 r.) i k. 106—108 (wersja ze stycznia 1910 r.).

spośród których jeden miał być miejskim radcą budowlanym, jednego wybranego przez Magistrat rzeczoznawcy budowlanego z wykształceniem artystycznym, dwóch członków Deputacji Budowlanej oraz czterech osób wybranych przez Radę Miejską — dwóch posiadaczy domu oraz dwóch obywateli wykształconych artystycznie. W stosunku do wersji ostatecznej oba wcześniejsze teksty różnią się również treścią jedyne go paragrafu „merytorycznego” — piątego. W obu przypadkach paragraf ten stanowi jedynie, że zabudowa południowej strony ulicy Bydgoskiej od Bramy Bydgoskiej do zachodniego końca Ogrodu Botanicznego oraz wschodniej strony ulicy Bendera (Matejki) nie może zasłaniać widoku na Wisłę i jej brzeg.

Jeśli chodzi o aneks zawierający spis placów i ulic oraz budowli podlegających ochronie (z kontekstu wynikałoby, że załączników kartograficznych obie wcześniejsze wersje nie przewidywały), można powiedzieć, że w obu wersjach z 1909 i 1910 r. jest on przede wszystkim nieuporządkowany i zdecydowanie uboższy, niż w ostatecznie przyjętym statucie. Obiekty są ujęte ulicami, ale domy podane z adresami przeplatają się z powszechnie znanymi obiektami bez przyporządkowania adresowego. W obu wcześniejszych wersjach żadna ulica, ani plac (z wyjątkiem Rynku Starego Miasta) nie jest ujęta jako chroniona w całości. W przypadku np. ulicy Rabiańskiej (Araberstraße) wersje wcześniejsze uwzględniają jeden obiekt, ostateczny statut aż cztery, podobne proporcje dotyczą ulicy Małe Garbary (Strobandstraße). Wcześniejsze wersje nie ujmują np. zabudowy na ulicy Łaziennej czy Rynku Nowego Miasta.

Reasumując należy stwierdzić, że głównym motywem ewolucji treści toruńskiego statutu przeciwko zeszpecaniu było rozszerzanie zakresu jego oddziaływania. Wypracowany ostatecznie dokument brał pod ochronę zdecydowanie większą liczbę (i w szerszym zakresie) obiektów i części miasta. Możemy podejrzewać z dużą dozą prawdopodobieństwa, że spory o zakres działania statutu, istnienie w rozumieniu zainteresowanych wkraczające w prawa własności, były główną przyczyną opóźniania jego opracowania. Istotą sporu, jaki się w 1909 roku zarysował między Magi-

stratem i Radą Miejską, budząc nawet zainteresowanie ogólnopruskiej opinii publicznej, był więc problem ochrony praw własności. Temu chyba miała służyć wspomniana w wersji ze stycznia 1910 r. rada, w dużym zakresie powoływana przez Radę Miejską. Można również przypuszczać, że interwencje grup (czy pojedynczych) wpływowych właścicieli skutecznie latami hamowały przyjęcie statutu.

4 Statut toruński na tle innych statutów z terenu państwa pruskiego

Jak wyżej wspomniano, toruński statut przeciwko zeszpecaniu nie był lokalną inicjatywą. Ustawa z 15 lipca 1907 r. zainicjowała bardzo szeroką akcję wydawania tego typu statutów w miastach królestwa pruskiego i całej Rzeszy. Patronat nad nią objął ruch ochrony ojczyzn lokalnych (Heimatschutzbewegung). Była to niezwykle prężna organizacja, zajmująca się zarówno ochroną zabytków kultury zintegrowaną z ochroną całego środowiska kulturowego jak i ochroną zabytków przyrody. Swoistą biblią tego ruchu, przyczyniającą się do dynamicznego jego rozwoju na przełomie XIX i XX wieku była opublikowana po raz pierwszy w 1897 r. książeczka Ernsta Rudorffa pt. *Heimatschutz*⁵³. Heimatschutzbewegung był organizacją grupującą osoby prywatne i lokalne organizacje, nie umniejszającą ich autonomii, ale dążącą do zwiększenia skuteczności działania poprzez akcje na szczeblu ogólnokrajowym. Przejawem aktywności ruchu ochrony ojczyzn lokalnych było m.in. wydawanie czasopism, takich jak „Heimatschutz”, „Zeitschrift des Bundes Heimatschutz”. Na łamach tych czasopism toczyła się m.in. szeroka dyskusja na temat statutów

⁵³ Wykorzystano edycję książeczki E. Rudorffa z 1926 r. Informacje na temat tej organizacji czerpiemy z broszury załączonej do poszytu AmT „C” 7277 (k. 131), zatytułowanej: *Wichtige Ortsstatute nach dem preuß. Verunstaltungsgesetz*, (1909), Ausgewählt von Fritz Koch, Geschäftsführer des Bundes Heimatschutz. Herausgegeben von Bund Heimatschutz.

przeciwko zeszpeceniu⁵⁴. Problem wydawania statutów stał się również przedmiotem obrad zjazdów ruchu (np. we wrześniu 1909 r. w Trewirze). Prześledzenie dokładnie tej dyskusji mogłoby dać interesujący materiał do dziejów organizacji ochrony zabytków na terenie państwa pruskiego w początkach XX w. Tutaj, na podstawie broszury Fritza Kocha, chcielibyśmy przedstawić tylko ogólne zasady działania ruchu w odniesieniu do statutów przeciwko zeszpeceniu. Przywiązywał w swojej działalności ogromne znaczenie do współpracy ze strukturami urzędowymi, w celu zwiększenia swojej skuteczności⁵⁵. W cytowanej broszurze (zawierała ona m.in. imponujący spis 101 statutów miejscowych przeciwko zeszpeceniu, które ukazały się do początków listopada 1909 r., a więc przez dwa lata od wydania dekretu królewskiego) Koch na podstawie doświadczeń sformułował kilka ogólnych uwag. Zwracał uwagę, żeby statuty nie zwracały się tylko przeciwko zeszpecaniu przez reklamę i inne czynniki zewnętrzne, ale również wkraczały w samą materię budowlaną. Zalecał raczej (odnosząc się do przykładów, szczególnie statutu Siegen) stosowanie w statutach sformułowań możliwie ogólnych, a zaopatrywanie ich w przepisy wykonawcze i aneksy, które w razie konieczności mogą być łatwo wymienione. Zalecał również obejmowanie działaniem statutu możliwie największego obszaru, np. całego miasta czy też jego historycznego centrum.

Jest rzeczą oczywistą, że przy opracowywaniu tego typu notawarskiego dokumentu, jakim był statut przeciwko zeszpecaniu,

⁵⁴ Np. w zeszycie 1/3, 1908 „Zeitschrift des Bundes Heimatschutz” ukazało się omówienie prawa z 1907 r., a także wypowiedź prof. Fritz a Sch u h m a c h e r a z Drezna pt. *Gefahren der Ortsstatute*, zaś w zeszycie 1/2, 1909 tego periodyku artykuł dr F. W. B r e d t a z Barmen pt. *Ortsvorschriften*; por. *Wichtige Ortsstatute...*, s. 8.

⁵⁵ Warto nadmienić, że cały materiał związany z „Heimatschutzbewegung” znalazł się w aktach toruńskich w momencie, gdy do opinii publicznej przedostały się informacje o kłopotach, jakie ma Toruń ze sfinalizowaniem swoich prac nad statutem. Wówczas to, listem z 23 marca 1910 r. do burmistrza Stachowitza (AmT „C” 7277, k. 127), Koch zaproponował swoją współpracę, szczególnie w zakresie propagowania idei statutów.

wymiana doświadczeń była niezwykle ważna. Władze Torunia kontaktowały się w tym zakresie nie tylko z organizacją kierowaną przez Fritza Kocha, ale również z innymi miastami. Już w sierpniu i wrześniu 1908 r. Toruń wymieniał korespondencję z Gdańskiem w sprawie przysłania stamtąd statutu⁵⁶. W maju 1909 r. w tej sprawie Toruń zwracał się do magistratów: Gdańska (ponownie), Grudziądza, Elbląga i Kwidzyna⁵⁷. Kilka miesięcy później, w listopadzie 1909 r. zwrócono się o statut do magistratu Halberstadt⁵⁸. Z kolei w kwietniu 1910 r. władze Torunia były proszone o statut przez magistrat Brodnicy⁵⁹.

Próbując najogólniej porównać statut toruński ze statutami innych miast na terenie Prus na podstawie obszernego wyboru tekstów, jakiego dokonał w 1909 r. Fritz Koch, musimy przede wszystkim pamiętać, że statut toruński, chociaż opracowany na podstawie tego samego prawa nadrzędnego z 1907 r., powstał jednak niemal dziesięć lat po tamtych. Można więc było w Toruniu wykorzystać szerokie doświadczenia z innych miast, można też było w opracowywaniu statutu wykorzystać specjalistyczną komórkę, jaką był budowlany organ doradczy (Bauberatungsstelle). Okoliczności te niewątpliwie wpływają na jego pewną odmienność w stosunku do statutów zawartych w broszurze „Wichtige Ortsstatute...”, powstałych przed końcem roku 1909.

Statuty opublikowane przez Kocha są niezwykle zróżnicowane, zarówno co do obszerności, jak i wewnętrznej konstrukcji. Rzeźczywiście bodaj tylko statut Siegen⁶⁰ dzieli się (tak jak to popierał Koch) na główną część ogólną (7 paragrafów) i przepisy szczegółowe (5 paragrafów). Jednak część szczegółowa nie zawiera (jak w Toruniu) spisu ulic, placów i obiektów, lecz szczegółowe przepisy budowlane. Zasadą generalną w tych statutach jest, że części miasta (place, ulice) i budowle podlegające ochronie są wy-

⁵⁶ AmT „C” 7277, k. 26—27.

⁵⁷ Ibidem, k. 40—40v, 44—49v.

⁵⁸ Ibidem, k. 78.

⁵⁹ Ibidem, k. 121.

⁶⁰ Wichtige Ortsstatute..., s. 43—44.

szczególniane na samym początku statutu w jednym z pierwszych paragrafów. Większość statutów ma przejrzystą, opartą na prawie z 1907 r. konstrukcję i składa się z nie więcej niż 10 paragrafów. Dotyczy to zarówno miast większych, takich jak Gdańsk⁶¹, Opole⁶², Magdeburg⁶³, Merseburg⁶⁴ czy Bonn⁶⁵, jak i mniejszych, jak np. Zehlendorf, Waldenburg czy Flinsberg⁶⁶. Są jednak także statuty — giganty, rozrośnięte nawet do niemal 20 paragrafów. Jako przykłady można tu podać statuty Hildesheim⁶⁷ i Hersfeld⁶⁸. O ile jednak drugi ze statutów (17 paragrafów) jest stosunkowo przejrzysty, gdyż paragrafy są pogrupowane w siedem tematycznych rozdziałów, o tyle statut Hildesheim, zawierający aż 18 paragrafów, jest zdecydowanie mniej przejrzysty, choćby dlatego, że duża część paragrafów rozpoczyna się od odnośników do innych paragrafów. Tworzy to razem dość chaotyczny układ trudny w odbiorze i będący świadectwem niedopracowania. Jako pewną ciekawostkę można podać, że statuty były wydawane nie tylko dla mniejszych, czy większych, ale „pełnych” ośrodków miejskich, ale również dla osiedli o bardziej jednostronnym charakterze. Tutaj dobrym przykładem może być statut wydany dla kolonii willowej Metgethen koło Królewca przez Wydział Powiatowy powiatu królewieckiego.

Podsumowanie

Przedstawiony powyżej materiał poświęcony został zagadnieniu, którego znaczenie dla organizacji ochrony zabytków trudno przecenić. Toruński statut przeciwko zeszpecaniu powstał w ra-

⁶¹ Ibidem, s. 11—13.

⁶² Ibidem, s. 18.

⁶³ Ibidem, s. 20—22.

⁶⁴ Ibidem, s. 56—57.

⁶⁵ Ibidem, s. 56—57.

⁶⁶ Ibidem, s. 14—16.

⁶⁷ Ibidem, s. 31—36.

⁶⁸ Ibidem, s. 45—47.

mach szerokiej akcji wydawania takich dokumentów w ośrodkach miejskich (i nie tylko) państwa pruskiego i całej Rzeszy, zapoczątkowanej przez ustawę z 15 lipca 1907 r. Można przypuszczać, że do wybuchu pierwszej wojny światowej wydanych zostało kilkadziesiąt takich statutów, skoro już jesienią 1909 r. było ich ponad sto. Dziwi więc fakt, że akcja ta w polskiej literaturze na temat historii konserwacji zabytków jest odnotowywana zaledwie śladowo⁶⁹.

W Toruniu proces opracowywania statutu niezwykle się wydłużył i statut toruński został wydany dopiero po jedenastu latach od wydania ustawy z 1907 r. Prześledzenie tego procesu pozwala nam jednak obserwować pewne uwarunkowania, które towarzyszyły powstaniu statutu. W pierwszej fazie nad statutem pracowała komisja magistracka, wspierana przez ekspertów. Efekt jej prac został jednak zakwestionowany przez Radę Miejską. Rygorystyczne przepisy o ochronie zabytków w mieście o takim ich nasyceniu, jak Toruń, ciągle prawdopodobnie krzyżowały się z

⁶⁹ Sprawą dalszych badań jest stwierdzenie, na ile statuty przeciwko zeszpeceniu były wykorzystywane w praktyce konserwatorskiej okresu międzywojennego. Niewątpliwie jednak w miastach dawnego zaboru pruskiego były obowiązującymi aktami prawnymi, skoro w 1925 roku w Toruniu w związku ze sprzedażą pod budowę terenu w okolicy ogrodu botanicznego oraz ulic: Bydgoskiej i Rybaki został zmieniony ustęp b paragrafu 6 statutu z 1918 r. — AmT „C” 7277, k. 308, 310. Na podstawie zresztą istniejącego ustawodawstwa pruskiego już w kwietniu 1920 r. rozpoczęto na polecenie wojewody pomorskiego na podległym mu terenie ewidencję obiektów zabytkowych. Pobieżna kwerenda w odniesieniu do Torunia pozwoliła stwierdzić, że w 1925 roku reaktywowano pod nazwą „Komisja Doradcza w Sprawach Budowlanych” lub „Komisja Doradców Budowlanych” organ zwany w czasach pruskich „Bauberatungsstelle”, powołując się zresztą przy tym na cytowaną ustawę pruską z 15 lipca 1907 r. Także powołując się na tę ustawę p.o. konserwatora zabytków województwa pomorskiego Gwido Chmarzyński sugerował w 1929 roku powołanie w Toruniu na wzór Poznania Komisji Artystycznej, która miałaby pod opieką zabytkowy charakter miasta. Do 1931 roku jednak komisja taka w Toruniu nie powstała, zaś w latach 30. inicjatywy w zakresie organizacji ochrony zabytków przejęły władze wojewódzkie — AmT „D” 2591, 2811.

interesami wpływowych w Radzie właścicieli posesji. Dlatego też kolejne wersje statutu były skutecznie torpedowane. Z czasem opracowanie statutu zostało powierzone stałej instancji doradczej w szerszym zakresie zajmującej się estetyką i kulturą zabudowy (Bauberatungsstelle). Być może jednak dopiero zaostrzone rygory okresu wojennego pozwoliły na sfinalizowanie prac nad statutem, i to w kształcie bardziej rozbudowanym, niż wcześniejsze wersje.

Prezentowane tu zagadnienie — dzieje i tło powstania toruńskiego statutu przeciwko zeszpeceniu, nie ma tylko, jak się wydaje, znaczenia historycznego. Wydanie statutu w Toruniu zbiegło się z powołaniem miejskiego urzędu konserwatorskiego. Jest rzeczą oczywistą, że taki statut stanowił (i stanowiłby dzisiaj) doskonałe narzędzie dla konserwatora zabytków. W ramach rysującej się w początkach XX w. w Prusach tendencji do instytucjonalizowania, rozszerzania i wzmacniania opieki nad zabytkami i w ogóle estetyką zabudowy, statut (czy szerzej — statuty) stanowił instrument racjonalizowania, upraszczania, wręcz automatyzowania pewnych działań konserwatorskich. Można powiedzieć, że szereg nieskomplikowanych decyzji uległo swoistemu zryczałtowaniu, pozwalając wyspecjalizowanym organom na zajmowanie się naprawdę poważnymi problemami z zakresu ochrony dziedzictwa kulturowego.

ANEKS

Załącznik nr 1 do toruńskiego statutu z 1918 roku

SPIS

PLACÓW, ULIC I BUDOWLI PRZEZNACZONYCH DO OCHRONY

1. place:

Rynek Staromiejski, Plac Teatralny

2. ulice:

ulica Podmurna od Bramy Mostowej do Dworu Mieszczańskiego

3. kościoły:

kościół NMP wraz z domem parafialnym przy ulicy Panny Marii 2, staromiejski kościół ewangelicki, kościół św. Jana, kościół św. Jakuba, resztki kościoła dominikańskiego,

4. budynki publiczne:

Ratusz, Dwór Artusa, Główny Urząd Celny przy Rynku Staromiejskim 7, budynek Banku Rzeszy, budynek Banku Niemieckiego, ulica Szeroka 14,

5. stare fortyfikacje miejskie:

cały mur miejski nadbrzeżny, Krzywa Wieża, Brama Klasztorna, Brama Żeglarska, wieża dzwigowa, Brama Mostowa z domem pisarza bramnego, Dwór Mieszczański z gankiem obronnym, fortyfikacje miejskie na podstawie dołączonego rysunku, ulica Podmurna Nr 16—18, (Stare Miasto Nr 1), Nr 24 (Stare Miasto Nr 474), Nr 28 (Stare Miasto Nr 400) Nr 70 (baszta Koci Łeb), ruina zamku, górny młyn zamkowy,

6. domy prywatne:

Rynek Staromiejski Nr 9, 29, 33

ul. Rabiańska Nr 4, 6, 18, 19, 21

ul. Łazienna Nr 3, 16, 22

ul. Piekary Nr 2, 4, 9, 37

ul. Mostowa Nr 1, 2, 3, 6

ul. Kopernika Nr 13

ul. Chełmińska Nr 14, 28

ul. Królowej Jadwigi Nr 1

ul. Podmurna Nr 1, 20, 64

Rynek Nowomiejski 5, 8, 15

ul. Szewska Nr 2, 4, 6, 8, 10

ul. Żeglarska Nr 8

ul. Małe Garbary Nr 3, 4, 13

Oba połączone łukiem przyporowym spichrze na rogu ul. Ciasnej i Podmurnej.

Życie polskie Torunia przed 100 laty (1890—1895)

Tadeusz Zakrzewski

Lata 1891—1895 wyznaczają w historii Niemiec epizod nazywany „erą Capriviego” lub też okresem polityki ugodowej wobec Polaków. Kluczem do najważniejszych wydarzeń tych lat była niewątpliwie sprawa rozwoju socjaldemokracji w Niemczech.

Fiasko ustawy antysocjalistycznej z 21.10.1878, wyrażające się w niepowstrzymanym wzroście wpływów socjaldemokracji w całym kraju, zmusiło nowy rząd gen. Leo von Capriviego do poważnych zmian w wewnętrznej polityce państwa. Zaniechanie prób dalszego przedłużania okresu ważności ustawy antysocjalistycznej spowodowało, że w dniu 30.9.1890 przestała ona obowiązywać.

Fakt ten w powiązaniu z dymisją kanclerza Bismarcka spowodował widoczne oziębienie stosunków z Rosją. Rząd zaczął forsować wzmożone zbrojenia, na co nie wyrażała zgody posiadająca przewagę opozycja parlamentarna.

W tej sytuacji cenne stały się w parlamencie głosy frakcji polskiej, za której poparcie rząd gotów był na pewne ustępstwa od ostrego kursu germanizacyjnego wobec ludności polskiej.

Poparcie, jakiego posłowie polscy udzielili rządowym projektom podwyższenia budżetu wojskowego, zwłaszcza na cele rozbudowy floty wojennej, przyniosło rzeczywiście pewne decyzje korzystne dla Polaków. Nie zmierzały one jednak bynajmniej do wstrzymania akcji germanizacyjnej, lecz jedynie do przejściowego jej złagodzenia¹.

¹ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795—1918*, Warszawa 1968, s.

Wydarzenia tego okresu nie pozostawały, rzecz oczywista, bez echa również w Toruniu.

W roku 1890 miasto liczyło około 27000 mieszkańców, w tym 6000 wojska stanowiącego załogę miejscowej twierdzy. W jej skład wchodził cały system nowoczesnych, podmiejskich fortów odosobnionych, których budowa, dająca zatrudnienie wielu ludziom już się kończyła. Stąd wielkiej jak każdego roku i liczącej 3678 osób fali przybyszów osiedlających się w mieście towarzyszył jeszcze większy, bo wynoszący 3858 osób odpływ².

Według oficjalnych statystyk wśród stałej ludności miasta, a więc po odliczeniu wojska było:

10.621 ewangelików, a więc prawie wyłącznie Niemców,

8.826 katolików, w znacznej większości Polaków,

1.237 żydów,

327 innych³.

Dwa kilometry na północny wschód od miasta rozciągało się Mokre wielkie bo liczące 11.000 mieszkańców przedmieście, które wobec bezskutecznych starań tamtejszej ludności o administracyjne połączenie go z Toruniem, ciągle jeszcze stanowiło odrębną gminę wiejską. Powody niechęci władz miasta do wchłonięcia Mokrego były oczywiste. Mieszkali tam w znacznej większości Polacy. Powiększenie ludności miasta o taką ich liczbę dałoby żywiołowi polskiemu w Toruniu niewątpliwie poczucie wzrostu znaczenia i siły. Do tego nie chciano dopuścić.

W granicach administracyjnych Torunia, którego stare mury i baszty zostały do roku 1890 w większości rozebrane, zaś fosy zasypane⁴ znajdowały się natomiast inne przedmieścia: Bydgoskie, Chełmińskie i Jakubskie.

Wobec przeludnienia dzielnic starego i nowego miasta rozwi-

398—399; J. Buzek, *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków*, Lwów 1909, s. 211—215.

² *Bericht über einige Verwaltungsangelegenheiten der Stadtgemeinde Thorn aus der Zeit vom 1 April 1881 bis 1 April 1891*, Toruń 1891, s. 3.

³ *Ibidem* s. 5.

⁴ *Ibidem* s. 76, Abschnitt IV, IV B. Einebnung der mittelalterlichen Stadtmauern und Gräbe.

jały się one szybko, tak że w roku 1891 zaszła potrzeba uruchomienia komunikacji miejskiej. Jej zaczątkiem stała się pierwsza linia tramwaju konnego łącząca dworzec Toruń-Miasto z remizą na Bydgoskim Przedmieściu ⁵.

Warunki mieszkaniowe w centrum miasta były w tym czasie ciągle nie najlepsze. Przeważała stara, jeszcze średniowieczna zabudowa, nadal nie było nowoczesnej kanalizacji, a budowa nowoczesnych wodociągów dopiero się zaczynała ⁶. Za to niezwykle liczne były w mieście szynki i oberże, których w roku 1890 było aż 140, a w 1892 nawet 167 ⁷. Sprzyjało to szerzeniu się przestępstw, prostytucji i chorób zakaźnych, w tym także i cholery, którą zdaniem niektórych mieszkańców przywlekali do miasta fliśsacy spławiający tratwy.

Jeśli chodzi o sytuację polityczną w mieście, to wbrew zapewnieniom prasy polskiej i niemieckiej, socjaldemokracja także i w Toruniu zaczęła zdobywać teren. Już w kwietniu 1890 roku, a więc jeszcze przed zniesieniem ustawy antysocjalistycznej odbył się w mieście wielki strajk 600 murarzy ⁸. Wprawdzie podkreślali oni, że są rzemieślnikami, w związku z czym postanowili nie świętować 1-go Maja, obchodzonego w tym roku po raz pierwszy uroczyście jako święto robotnicze, jednak strajk, który trwał dwa tygodnie i zakończył się zwycięstwem pracodawców, miał wszelkie cechy politycznego wystąpienia robotniczego. Podczas strajku doszło do walki z murarzami śląskimi zatrudnionymi przy forcie IV w charakterze łamistrajków; interweniował oddział wojska w sile 20 ludzi. Samo święto 1-go Maja 1890 także nie odbyło się bez incydentu. Doszło do niego w cegielni Wiesenburga na

⁵ Ibidem s. 57—58, Die Pferdebahn.

⁶ Ibidem s. 63, Wasserleitung und Canalisation.

⁷ Gazeta Toruńska (dalej GT) nr 200 z 1 IX 1892.

⁸ Thorner Ostdeutsche Zeitung nr 105 z 7 V 1890 podając tę liczbę relacjonuje zebranie strajkujących odbyte przy udziale burmistrza G. Bendersa. Mimo jego obietnic, a w końcu także i gróźb, zebrani postanowili kontynuować strajk; Gazeta Toruńska nr 116 z 22 V 1890 pisze, że zostało już tylko około 200 strajkujących. Równocześnie podnosi początkową ich liczbę do 850.

Rudaku gdzie pięciu robotników, nie mogąc skłonić reszty załogi do przerwania pracy, niszczyło szopy i narzędzia⁹.

Ruch socjalistyczny w Toruniu rozpoczął się wśród robotników niemieckich. Ich spotkania już w roku 1890 były obsługiwane przez znanych działaczy robotniczych spoza Torunia: L. Ecksteina, A. Bebla, O. Jochema i innych¹⁰. Jednak już we wrześniu 1891 odbywały się wspólne zebrania niemiecko-polskie, na których teksty przemówień odczytywane były dodatkowo w języku polskim. Wśród rozdzielanej prasy znajdowała się też „Gazeta Robotnicza”, berliński organ polskiej socjaldemokracji¹¹. Zebrania te odbywały się w Gospodzie Murarskiej przy ul. Sukienicznej. Przedstawiciele prasy nie dopuszczano.

Udział Polaków w tych zebraniach, jak i w innych spotkaniach toruńskich socjaldemokratów, był jednak niewielki¹². U podstaw niepopularności idei socjalistycznych pośród miejscowego proletariatu polskiego leżało wiele przyczyn.

Pierwszą z nich była obawa przed utratą pracy, grożąca każdemu polskiemu socjaliście w stopniu znacznie większym niż robotnikom niemieckim. Pracodawcy, w olbrzymiej większości wrogo nastawieni do organizacji socjalistycznych, stojąc przed alternatywą zwolnienia niemieckiego lub polskiego działacza robotniczego, zawsze wybraliby Polaka.

Nie mniejszym problemem była kwestia językowo-narodowościowa. Wprawdzie socjaliści toruńscy dopuszczali początkowo język polski na swe zebrania, zarządzane przecież wspólnie z Polakami, w tym czasie nie było to jednak jeszcze spowodowane chęcią zademonstrowania równych praw językowych obu narodo-

⁹ GT nr 102 z 4 V 1890 i nr 109 z 13 V 1890.

¹⁰ W. Łukaszewicz, *Ruch robotniczy w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim 1890—1907*, Toruń 1961, s. 55.

¹¹ Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej APT), Akta miasta Torunia C 18650. Abhaltung Öffentlicher Versammlungen und Bildung von Vereinen. Sozialdemokratie 1864—1893, k. 211. Sprawozdanie funkcyjarsza policji nadzorującego zebranie odbyte 27 IX 1891.

¹² Ibidem. Na zebraniu obecnych było 270 robotników niemieckich i 30 polskich.

wości, lecz jedynie umożliwienia polskim uczestnikom zebrań całkowitego zrozumienia treści wygłaszanych odezwo i referatów. Równocześnie bowiem działacze niemieccy występowali nawet z krytyką polskich usiłowań zachowania języka i narodowości¹⁸.

Wreszcie trzeci problem, stosunku do religii katolickiej także dzielił a nie łączył. W tym czasach nawet w wypadku poglądów całkowicie niezależnych od katolickich wzorców, identyfikacja katolicyzmu z polskością była silnie zakorzeniona w odczuciu przeciętnego Polaka pod zaborem protestanckich Prus.

Pragnienie uchronienia się przed germanizacją sprawiało, że udział Polaków w jakichkolwiek przedsięwzięciach czy organizacjach kierowanych lub opanowanych przez Niemców był ostro krytykowany przez polską prasę i cały aktyw kierujący życiem polskim w mieście oraz na terenie całej prowincji.

Jaskrawym tego przykładem stała się reakcja na ogłoszoną I.II.1891 odezwę Centralnego Komitetu do zawiązywania Katolickich Stowarzyszeń Ludowych w Niemczech (Volksverein für das Katholische Deutschland). Komitet ten, powstały w Moguncji z końcem 1890 roku, wezwał wszystkich księży katolickich do zawiązywania takich stowarzyszeń, których celem miało być między innymi pouczenie ludu „aby nie poszedł w sidła socjaldemokracji”. Mimo takiego celu, zawsze popieranego przez toruńską prasę polską. „Gazeta Toruńska” ostro przeciwstawiała się przyprowadzaniu Polaków do Katolickich Stowarzyszeń Ludowych pod-

¹⁸ APT, Akta miasta Torunia C 18560, k. 172—175, Sprawozdanie funkcjonariusza policji Seilera nadzorującego zebranie robotnicze w Toruniu 17 III 1891. Podczas obrad zabrał głos czeladnik ciesielski Mikuszyński, który zdał sprawozdanie z pobytu na jednym z polskich zebrań w Muzeum. Jego zdaniem zebranie to powinno być rozwiązane przez policję, zakazywano tam bowiem czytania gazet niemieckich i zalecano polskie. Zebranie przypadkiem nie było nadzorowane przez policję. Na temat Mikuszyńskiego patrz: Przyjaciół nr 49 z 20 VI 1893. Gazeta określa go jako Niemca; Niezrozumienie wagi problematyki polskiej walki narodowo-wyzwoleńczej przez przywódców i działaczy socjaldemokratycznych Niemiec w tym okresie stanowiło poważną przyczynę osłabienia wpływów socjaldemokracji w zaborze pruskim.

ległych wymienionemu komitetowi i lansowanych także przez kler katolicki diecezji chełmińskiej¹⁴.

Tłem tej sprawy był niewątpliwie świeży zatarg „Gazety” z władzami diecezji kierowanej w tym czasie przez biskupa Leona Rednera. Mianowicie we wrześniu 1890 roku „Gazeta Toruńska”, redagowana w tym czasie przez dra Karola Graffa, wystąpiła gorąco przeciw kandydaturze biskupa Rednera na gnieźnieńsko-poznańską stolicę arcybiskupią, zwolnioną niedawno po śmierci arcybiskupa Juliusza Dindera. „Gazeta” uzasadniała wówczas swój sprzeciw wrogim nastawieniem biskupa Rednera do Polaków. Zarzut ten spowodował ostrą reakcję katolickiej i nie tylko katolickiej prasy, szczególnie dosadną w ujęciu „Westpreussisches Volksblatt”, organu gdańskich katolików, który nazwał „Gazetę Toruńską” „podłą, niemoralną i rewolucyjną”. Zganił ją wtedy nawet „Kurier Poznański”¹⁵.

Nie zmieniło to stanowiska „Gazety”, która cytując głosy krytyczne skierowane pod jej adresem ponownie podkreśliła, że Polacy nie życzą sobie mieć biskupów niemieckich na stolicy arcybiskupiej¹⁶. Wkrótce też zaczęła systematyczną krytykę germanizacyjnych praktyk stosowanych przez niektórych księży przy nauce religii w szkołach elementarnych.

Tej krytyce poświęcona została nawet specjalna, stała kolumna „Gazety” zatytułowana „Germanizacja przez kościół”, w której zamieszczone zostały między innymi następujące, nigdy dotąd nie wypowiedane tak gwałtownie, wyrazy potępienia katolickiego kleru:

„Niegodna i haniebna to rzecz używać spraw świętych do tak poziomych zamiarów, jak niemczenie dzieci przez kościół, a podłym jest ten, kto do tego rękę podaje.

Jeszcze raz hańba i wstyd, aby duchowieństwo miało się stać narzędziem germanizacji. Zgorszenie stąd powstałe

¹⁴ GT nr 26 z 1 II 1891. Artykuł pt. „Sprawa zakładania towarzystw katolickich”.

¹⁵ Ibidem nr 218 z 20 IX 1890.

¹⁶ Ibidem nr 219 z 21 IX 1890.

niech spadnie na tych co je wywołują" (wyróż. red. G.T.)¹⁷.

Ta walka „Gazety Toruńskiej” z germanizacyjnymi metodami niektórych przedstawicieli katolickiego kleru, wykonującego niewątpliwie odgórne polecenia władz diecezjalnych, ściągnęła wreszcie na redaktora G. Graffa proces sądowy. Został on wytoczony na wniosek Generalnego Wikariatu w Pelplinie, za obrazę ks. Kamrowskiego, który w Chełmży egzaminował po niemiecku dzieci polskie z religii. Sąd Krajowy (Landgericht) w Toruniu, dnia 17.VII.1891 skazał dra K. Graffa na 300 marek grzywny¹⁸.

Tymczasem sprawa zakładania niemiecko-polskich Katolickich Stowarzyszeń Ludowych zesłała na drugi plan wobec projektu urzędnienia ogólnoniemieckiego wiecu katolików w Gdańsku.

Zamysł zorganizowania takiego wiecu, pomyślanego oczywiście jako impreza niemiecka, na terenie diecezji zamieszkałej w przygniatającej liczbie przez katolików narodowości polskiej wydawał się działaczom polsko-katolickim co najmniej paradoksalny, zwłaszcza że do komitetu organizacyjnego powołano wyłącznie działaczy niemieckich.

W tych warunkach, aby milczenia Polaków nie tłumaczono jako mniejszej ich dbałości o sprawy religijne niż o narodowe, a także ażeby w kołach nie znających stosunków nie pomyślano, że Polacy w diecezji chełmińskiej tworzą nic nie znaczącą grupę „Prusaków mówiących po polsku”, w dniu 24.II.1891 zawiązano komitet mający na celu zwołanie i odbycie odrębnego wiecu polskiego. Na jego czele stanęli znani patrioci i działacze ziemianscy: Emil Czarliński z Brąchnówka pow. Toruń i Michał Szaniecki z Nawry pow. Toruń¹⁹.

Pragnąc zapobiec wszelkim podejrzeniom, że wiec polski ma

¹⁷ Ibidem nr 237 z 12 X 1890.

¹⁸ Sprawę tego procesu wytoczonego już w lutym 1891 analizowała z dezaprobatą Thorner Zeitung w nrze 49 z 27 II 1891 pod hasłem „Polnischer und deutscher Sprachunterricht”. Ogłoszony wyrok przedrukowała Gazeta Toruńska nr 191 z 22 VIII 1891.

¹⁹ GT nr 127 z 7 VI 1891.

się przeciwstawić niemieckiemu, uzgodniono z przywódcami frakcji parlamentarnej Centrum i z organizatorami wiecu gdańskiego, że impreza polska odbędzie się dopiero po jego zakończeniu.

Ostatecznie postanowiono zebrać się w Toruniu w dniach 27—29 września 1891. Odpowiednią odezwę podpisaną przez 240 obywateli narodowości polskiej z całej prowincji, tak ze stanu duchownego jak i świeckiego, ogłoszono w prasie.

Sprawy organizacyjne powierzono specjalnie powołanemu, dwudziestoosobowemu komitetowi toruńskiemu pod kierownictwem Ludwika Ślaskiego. Zabezpieczono znaczne ilości miejsc noclegowych w hotelach i w kwaterach prywatnych, zorganizowano dyżury na dworcach oraz założono biuro informacyjne w kantorze drukarni Buszczyńskiego. Odpowiednie przygotowania poczynili także toruńscy kupcy, zaś „Gazeta Toruńska” wydała ozdobny powitalny numer.

Wiec toruński zgromadził około 3000 uczestników z terenu całego zaboru pruskiego. Wzięło w nim udział 300 księży, prawie wszyscy posłowie polscy do parlamentu niemieckiego i do sejmu pruskiego, a także przedstawiciele znaczniejszych rodzin ziemiańskich z Poznańskiego i Pomorza Gdańskiego. Oni też wiodli prym w piętnastoosobowym „przewodnictwie wiecu”, wybranym pierwszego dnia.

Nie przybył natomiast na wiec toruński biskup chełmiński dr Redner. Nie przybyli też biskupi Likowski z Poznania i Andrzejewicz z Gniezna. Niewątpliwą przyczyną ich absencji była obawa, że wiec toruński może się przerodzić w manifestację narodową.

Tak się jednak nie stało. Już bowiem w przemówieniu inauguracyjnym marszałka wiecu Kazimierza Chłapowskiego wyrażona została wdzięczność dla cesarza Wilhelma II, za jego rzekomą łaskawość wobec Polaków. Przemówienie to zakończyło wzniesienie okrzyku na jego cześć²⁰.

²⁰ *Sprawozdanie z wieca w Toruniu dla katolickiej ludności polskiej w dniach od 27 do 29 września 1891. Z polecenia Komitetu ułożył ks. dr Antoni Wolszlegier, Toruń 1892, s. 16—17.*

Ze względu na licznie zgłoszone referaty, obrady wiecu, który otrzymał błogosławieństwo samego papieża Leona XIII-ego, toczyły się w czterech wydziałach rozmieszczonych na terenie głównego budynku i bocznych pomieszczeń lokalu w Parku Wiktorii. Wydziały te utworzono:

- 1) dla spraw kościelnych, szkolnych oraz wychowawczych
- 2) dla prasy, nauki i sztuki
- 3) dla spraw socjalnych i robotniczych
- 4) dla spraw stowarzyszeń²¹.

W sumie wygłoszono 15 referatów poświęconych sprawom: stosunku kościoła do państwa i niezależności papieża (2), sprawom pozostałości walki kulturalnej i powrotu zakonów (2), znaczeniu i wpływowi prasy (2), sprawom szkolnictwa (2), sprawom społecznym, wychodźstwa i tzw. włości robotników (4), sprawom zebrań i towarzystw katolickich (3).²²

W większości referatów, zwłaszcza zaś poświęconych kwestiom robotniczym i rozwojowi socjaldemokracji, w sposób dobitny a czasem wręcz przesadny podkreślano wyłącznie religijny i wychowawczy cel obrad, proponowanych wniosków i rezolucji, przedstawiając je jako zgodne z celami i głównymi kierunkami działania władzy państwowej²³. Niezwykle drażliwa sprawa germanizacji dzieci polskich w szkole, mimo doskonałego i utrzymanego w duchu patriotycznym referatu ks. kan. Antoniego Neubauera, posła do parlamentu, omawiana była jedynie w aspekcie potrzeby zapewnienia tym dzieciom nauki religii w języku dla nich zrozumiałym. W referatach i w dyskusji nad zadaniami prasy polskiej w bardzo ostrożny sposób poruszano kwestię walki niektórych organów prasowych, czyli „Gazety Toruńskiej”, z germanizacyjnymi praktykami części katolickiego kleru, jednak bez

²¹ Ibidem, s. 36.

²² Ibidem, s. 33.

²³ Według Thorner Ostdeutsche Zeitung nr 224 z 29 IX 1891 socjaliści toruńscy na pierwszy dzień wiecu polskiego zwołali własne niemieckopolskie zebranie, w którym wzięło udział 300 osób. Udział Polaków był nieliczny.

N

A. W. W.

Sprawozdanie
z
Wieca w Toruniu
dla
katoickiej ludności polskiej

w dniach od 27. do 29. września 1891.

Z polecenia Komitetu starzy.

K. Dr. Antoni Waleclogis
z Zamartego

kapłan dycepcy Chelniczkiej.



TORUŃ.

W KŁADEM AUTORA.

W księgarni K. Zabłockiego w Toruniu.

Druk J. Buczynskiego w Toruniu.

zajęcia wyraźnego stanowiska. Jednej i drugiej stronie zalecono jedynie więcej umiaru.

Kulminacyjnym momentem wiecu stało się przemówienie końcowe wygłoszone przez posła do parlamentu, ks. prałata Floriana Stablewskiego. Mowa ta, jakże inna od wielu jego poprzednich, śmiałych, patriotycznych i nie idących na żaden kompromis wystąpień parlamentarnych w obronie narodowości polskiej, zawierała otwartą deklarację współpracy Polaków z rządem pruskim w walce przeciw socjalizmowi w zamian za pewne swobody narodowe²⁴.

²⁴ *Sprawozdanie z wieca...*, opus cit., s. 166—178. Patrz: A. Mańkowski, *Zarys dziejów Torunia po roku 1815*, w: *Dzieje Torunia*, praca zbiorowa pod red. K. Tymienieckiego, Toruń 1933, s. 255.

Nie ulega wątpliwości, że wiec toruński odpowiednio przygotowany i zręcznie pokierowany zapobiegł wszelkim drażliwym dyskusjom na tematy społeczne i narodowe. Jako taki spełnił więc nadzieje działaczy związanych z partią dworską reprezentowaną głównie przez najznacześniejsze rody ziemiańskie z Poznańskiego oraz najbardziej wpływowe organa prasowe Polaków pod zaborem pruskim.

Jeśli chodzi o stronę niemiecką to wiec toruński wywołał falę pochwał za, jak to określano, rozsądne i dojrzałe połączenie interesów narodowości z wiernością wobec państwa i cesarza. Rozpisały się na ten temat liczne gazety w całych Niemczech, a nawet w innych krajach²⁵. Miejskowa prasa niemiecka także zamieściła obszernie i utrzymane w tonie życzliwym sprawozdania z wiecu²⁶.

Reakcja rządu na wiec toruński uwidoczniła się w szybkiej nominacji ks. prałata F. Stablewskiego na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego. Inne praktyczne korzyści nie były dla Polaków zbyt wielkie. Zniesienie zakazu udzielania przez nauczycieli prywatnych lekcji języka polskiego, dotyczące zresztą tylko dzielnicy poznańskiej, nastąpiło już wcześniej.

Natomiast ze strony polskiej, zwłaszcza kleru i działaczy katolickich, nastąpiła znaczna mobilizacja wszelkich środków w celu przeciwdziałania rozwojowi socjaldemokracji oraz odgrodzenia polskich robotników i rzemieślników od organizacji socjalistycznych.

Przed wszystkim nadano status towarzystwa luźnej dotąd organizacji czeladzi katolickiej. Nastąpiło to 24.X.1892, przy tym nowo powstałe towarzystwo miało charakter mieszany, polsko-

²⁵ Meldowała o tym Gazeta Toruńska w ciągu października 1891 zamieszczając cytaty bądź też streszczenia całych artykułów z takich gazet jak Kreuzzeitung, Schlesische Zeitung, Germania, Schlesische Volkszeitung, Allgemeine Zeitung, Courier de Bruxelles, Kölner Zeitung, Posener Zeitung.

²⁶ Thorner Presse nr 227—229 z 29 IX do 1 X 1891, Thorner Ostdeutsche Zeitung nr 231 z 3 X 1891, Thorner Zeitung nr 228—231 z 30 IX do 3 X 1891.

-niemiecki. Jego dwujęzyczna nazwa stale odtąd stosowana brzmiała: Katholischer Gesellen Verein — Towarzystwo Czeladzi Katolickiej. W polskim języku stosowano też nazwę Katolickie Towarzystwo Czeladników Rzemieślniczych. Jego prezesem został ks. Ziętarski. Działalność tego Towarzystwa nie różniła się zasadniczo od tej, którą rozwijało dotychczas, np. istniejące w Toruniu już 25 lat Stowarzyszenie Piusa. Wobec przeważającej liczby polskich członków oraz dominacji Polaków w zarządzie zbierało się ono przeważnie w „Muzeum”. Większe imprezy odbywano w Parku Wiktorja. Podczas imprez rozrywkowych, zwłaszcza teatralnych, przeważał program polski, jednak dla podkreślenia oficjalnej dwujęzyczności umieszczano w nim zawsze niewielkie wstawki niemieckie. Po roku działalności towarzystwo miało już własną chorągiew, bibliotekę i zbierało fundusze na zakup własnego domu ²⁷.

Towarzystwo Czeladzi Katolickiej, jeszcze jedno z tych, które miały oddziaływać w duchu katolickim na niższe warstwy i pracować na rzecz polsko-niemieckiej zgody, nie spełniało jednak zasadniczych zadań, które mu wyznaczono. W Toruniu zbyt świeżo jeszcze były echa walki „Gazety Toruńskiej” z ideą katolickich „Volksvereinów”, by mogło ono stać się organizacją masową zrzeszającą wokół kościoła choćby tylko samą czeladź rzemieślniczą. Ponadto było ono niedostępne dla robotników, o których przecież głównie chodziło. Niemcy uważali je za polskie ²⁸,

²⁷ *Lexicon für Theologie und Kirche*, Freiburg in Br., 1936, t. IV, s. 454—455 Gesellenverein rozwinął się na terenie całych Niemiec po roku 1847 według zasad księdza A. Kolpinga z Elberfeld. Celem działania była głównie opieka nad podróżującymi czeladnikami (noclegi, obiady) oraz pomoc w ich wykształceniu; *Gazeta Toruńska* nr 282 z 7 XII 1892, nr 235 z 11 X 1893 i nr 121 z 30 V 1894.

²⁸ APT, Akta miasta Torunia, C 18810. *Polnische Bewegung 1891—1904* k. 29 zawiera wykaz 13 polskich organizacji toruńskich datowany 11 IV 1895 z adnotacją pierwszego burmistrza dra Kohli zalecającą ściągnięcie list członków oraz danych o składzie zarządów. Towarzystwo Czeladzi Katolickiej zajmuje w tym wykazie poz. 1.

tymczasem Polacy nie znajdowali w nim zabezpieczenia swoich narodowych potrzeb.

Na fali znacznej aktywności, jaka rozwinęła się w istniejących już towarzystwach katolickich po zniesieniu ustawy antysocjalistycznej, powstało w Toruniu jeszcze jedno stowarzyszenie, którego członkami byli głównie Polacy. Katholischer Lehrerverein, bo tak brzmiała nazwa tego związku założonego 31.XII.1892, stanowił organizację nauczycieli katolików należących poprzednio do ogólnomiejskiego związku nauczycieli, programowo antypolskiego²⁹. Obrady w Katholischer Lehrerverein toczyły się oczywiście po niemiecku, co nie przeszkadzało wcale władzom nadzorować go tak jak inne polskie stowarzyszenia³⁰. Toteż stanowiło ono twór dziwny, będący wyrazem tragicznej sytuacji nauczycieli Polaków w państwie pruskim, którym jak wszystkim urzędnikom państwowym pod groźbą utraty pracy nie wolno było przyznawać się do własnej narodowości³¹.

W działalności pozostałych stowarzyszeń polsko-katolickich lata 1890—1895 nie przyniosły żadnych istotnych zmian ani nowości.

²⁹ Dziennik Poznański nr 175 z 2 VIII 1889 opublikował tekst rezolucji uchwalonej przez niemiecki Lehrerverein w Toruniu: Der Volksschullehrer zählt zu seinen Pflichten die Bekämpfung der national-polnischer Agitation, weil für die Niederdrückung des Polentums in Westpreussen historische, wirtschaftliche und gesellschaftliche Gründe sprechen.

³⁰ APT, Akta miasta Torunia C 18810, k. 29 wymienia Katholischer Lehrerverein w poz. 3 wykazu polskich stowarzyszeń Torunia; Gazeta Toruńska nr 27 z 4 II 1892 podaje, że do stowarzyszenia zapisało się 13 członków. W skład pierwszego zarządu wchodził nauczyciele Samiec, Bator, Rüssing i Żuławski.

³¹ Gazeta Toruńska nr 259 z 8 XI 1895 w relacji z zebrania stowarzyszenia Verein Katholischer Lehrer in Thorn donosiła, że w czasie tego zebrania nauczyciel N. odezwał się po cichu lecz po polsku do emerytowanego nauczyciela Dz. Przewodniczący, który sam jest Polakiem z Wielkopolski, zwrócił mu kategoryczną uwagę, że natychmiast złoży swój urząd jeśli ktokolwiek jeszcze odezwie się po polsku. Na to nauczyciel Dz. poprosił skarbnika o podanie stanu zaległości swoich składek, spłacił zadłużenia i oświadczył, że więcej tu jego noga nie postanie.

Jeśli chodzi o problem nauki języka polskiego, całkowicie usuniętej z wszystkich szkół pruskich w roku 1887, to trzeba podkreślić, że sytuacja w tym zakresie na terenie prowincji poznańskiej i zachodnio-pruskiej nie była jednolita. W Poznańskim roku 1891 przyniósł cofnięcie zakazu udzielania prywatnych lekcji języka polskiego przez nauczycieli oraz zezwolenie wykorzystywania na ten cel lokali szkolnych. Nastąpił tam znaczny rozwój prywatnego nauczania języka polskiego. W Prusach Zachodnich nie było wprawdzie zakazu takiej nauki, stosowany był jednak cały system szykan powodujący, że zastraszeni nauczyciele Polacy rzadko podejmowali się tej pracy. Tak było też w Toruniu, gdzie języka polskiego uczono tylko w elitarnych szkołach prywatnych.

W tych warunkach doniosłe znaczenie miało zorganizowanie w październiku 1892, przez ks. Emila Schmeję proboszcza parafii św. Jana, powszechnych lekcji polskiego czytania i pisania dla wszystkich dzieci uczących się religii. Ks. Schmeja uważał, że bez umiejętności czytania i pisania w ojczystym języku żadne z tych dzieci nie pojmie prawidłowo zasad wiary. W jego szkółce mieszczącej się w domu parafialnym przy ulicy Kopernika 4 zajęcia z dziećmi prowadzone były przez toruńskich organistów, a później także przez inne osoby. Odtąd przez wiele lat dzieci polskie przyswajały tam sobie podstawowe umiejętności czytania i pisania po polsku, nabywając też pewnych wiadomości z historii i literatury polskiej³². Szczególnego znaczenia nabrała nauka w tej szkółce po ogłoszeniu rozporządzenia ministra oświaty z 16.III. 1894, wprowadzającego ponownie do szkół ludowych nadobowiązkową naukę języka polskiego. Rozporządzenie to nie objęło bo-

³² Wiadomość o rozpoczęciu nauki w szkółce podała Gazeta Toruńska nr 240 z 18 X 1892. Bliższych informacji o szkółce dostarczają wspomnienia Bronisława Kładzińskiego, rkps w posiadaniu autora. Szkołka działała w oparciu o prawo pruskie pozwalające duchownym na zakładanie szkół prywatnej bez zezwolenia władz państwowych. T. Zakrzewski, *Ks. Emil Emil Schmeja (1825—1907), wskrzesiciel szkolnej nauki języka polskiego w Toruniu pod zaborem pruskim*, „Nowości” Toruń 24 X 1991.

wiem terenu Pomorza Gdańskiego i miało moc obowiązującą je-
dynie w Poznańskim³³.

Takie stanowisko rządu pruskiego wobec potrzeby nauki ję-
zyka polskiego na terenie Pomorza Gdańskiego nie zaskoczyło ni-
kogo. W Toruniu i gdzie indziej na terenie prowincji znane były
usiłowania przedstawienia tego obszaru jako całkowicie zniem-
czonego. Toteż już wcześniej „Gazeta Toruńska” ostrzegała przed
zbytнім optymizmem w sprawie spodziewanych lub obiecanych
ulg językowych. W związku z tym wymieniając obowiązki każ-
dego Polaka „Gazeta” pisała:

... żebyśmy bez oglądania się na jakiegokolwiek ustępstwa, ulgi,
pomoc, radzili sami o sobie i sami sobie, a dzieci uczyli sami w
domu po polsku i rodziców do tej nauki nawoływali, zachęcali,
przysposabiali³⁴.

Postulat indywidualnej, powszechnej nauki języka polskiego
w domu stał się odtąd podstawowym hasłem całej polskiej pro-
pagandy narodowej.

Bazą tej akcji mogło być oczywiście tylko dostatecznie roz-
winięte czytelnictwo i odpowiednia sieć bibliotek. Po śmierci ko-
misarza Rexa urzędowego cenzora wydawnictw polskich, akcja
rewizji bibliotek i konfiskat książek polskich znacznie osłabła, a
obłożone aresztem książki zostały w części zwrócone³⁵. W Toru-

³³ J. Buzek, opus cit. s. 217.

³⁴ Gazeta Toruńska nr 10 z 13 I 1893. Artykuł „Co prawdą?” Patrz
także: Przyjaciół nr 76 z 20 IX 1892. Już wtedy zamieścił on artykuł pt.:
Jak się brać do nauki polskiej w domu.

³⁵ Gazeta Toruńska nr 54 z 6 III 1890 donosiła o toczącym się przed
toruńskim Sądem Ziemskim procesie o delegalizację 16 książek polskich,
które jeszcze Kom. Rex uznał za niebezpieczne. Sąd wydał wyrok uwal-
niający. Podobnie 14 V 1890 ten sam sąd oddalił wniosek o zdelegalizowa-
nie *Pana Tadeusza* A. Mickiewicza. Jeszcze za życia Rexa, 7 X 1887
toruński Sąd zdelegalizował jedyne toruńskie wydanie historii Polski, mia-
nowicie pracę pt. *Notatki do dziejów i historia ostatnich 98 lat Rzeczy-
spolitej Polskiej* Józefa Bezmarskiego (pseud. E. Raczyńskiego), wy-
daną nakładem autora w 1876 roku. Patrz: *Verzeichnis der verbotenen
nichperiodischen polnischen Druckschriften...*, Poznań 1911, Rozdz. A, poz. 3.

niu i na Mokrem istniały oczywiście biblioteki TCL. Własne księgozbiory posiadały też wszystkie towarzystwa polskie i katolickie. Nabycie książek polskich także nie przedstawiało żadnych trudności, bowiem księgarnie K. Zabłockiego i W. Lambecka stale reklamowały całe zestawy tanich, polskich wydawnictw. Co roku ukazywały się też popularne kalendarze toruńskie³⁶. Regularne ich opracowanie i wydawanie zostało w roku 1891 przekazane przez Danielewskiego Kazimierzowi Świtowi, który został także wydawcą kilku jego bajek³⁷. Do roku 1893 ukazywały się też w Toruniu polsko-katolickie kalendarze E. Lambecka.

W sumie jednak polska działalność wydawnicza była w tych latach niewystarczająca, a zapotrzebowanie na polską książkę pokrywane było dostawami z Poznania, Krakowa, Lwowa i Warszawy. Duże natomiast nakłady osiągały drukowane przez firmę Buszczyński polskie książki do nabożeństwa stanowiące w wielu domach podstawowy podręcznik nauki języka ojczystego dla polskich dzieci³⁸.

Mimo całkowitego wyrugowania języka polskiego ze szkół Pomorza Gdańskiego, normalną działalność, polegającą na finansowaniu nauki polskich uczniów szkół średnich i studentów narodowości polskiej, prowadziło Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Młodzieży Prus Zachodnich, mające swą siedzibę w Chełmnie, działające jednak pod prezesurą zamieszkałego w Toruniu Ludwika Śląskiego. W roku 1891 wydatkowało ono na stypendia 7022 marki, udzielając pomocy 79 młodym Polakom, 23 na studiach akademickich i 56 w gimnazjach³⁹. Znacznie skromniejszymi fun-

³⁶ Z. Mocarski, *Kalendarze toruńskie*, w: Tygodnik Toruński nr 18 —28 z 1924 roku.

³⁷ I. Danielewski, *Kopciuszek, Asem i królowa duchów*, Toruń 1890.

³⁸ J. Kapuścińska, *Drukarnia Buszczyńskich w Toruniu*, w: *Zeszyty Naukowe UMK, Nauki Humanistyczno-Społeczne*, z. 7, s. 149; *Cennik książek do nabożeństwa wydanych nakładem S. Buszczyńskiego w Toruniu*.

³⁹ *Rachunek Dyrekcji Towarzystwa Pomocy Naukowej za rok 1891*. Druk W. Fiałka w Chełmnie, 1892.

duszami dysponowało oczywiście toruńskie Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich, które w tym samym roku wspierało 32 dziewczęta wydając na ten cel 2620 marek. Oczywiście wśród dziewcząt pobierających stypendia nie było studentek, jednak wachlarz zawodów, których naukę finansowano, znacznie się rozszerzył. Pojawiły się zawody zupełnie nowe lub nie objęte dotychczas pomocą stypendialną: muzyka, malarstwo, księgowość, fotografika, introligatorstwo. Prócz Ludwika Ślaskiego, pełniącego stale urząd patrona towarzystwa, po śmierci prezesa, Zofii Donimirskiej, w roku 1893 najpoważniejszą grupę działaczy TPN-dD tworzyły żony toruńskich lekarzy polskich, Szumana, Jaworowicza i Jankowskiego ⁴⁰.

Zebrania Towarzystwa Pomocy Naukowej i innych, jakkolwiek nie wszystkich organizacji polskich, odbywały się z reguły na sali hotelu „Muzeum”, który jednak nie mógł być zakładem zbyt dochodowym, bowiem w latach 1890—1894 znów dwukrotnie zmieniał dzierżawcę ⁴¹. Przysparzało to niewątpliwie wiele kłopotów Towarzystwu Akcyjnemu „Muzeum w Toruniu”, właścicielowi budynku, którego główny najemca, Towarzystwo Naukowe, też miał niemałe trudności z zebraniem sumy na opłacenie czynszu ⁴². W związku z tym sprawa utrzymania muzeum wisiała na włosku.

Tymczasem było ono obiektem żywych zainteresowań niemieckich sfer naukowych i rządowych. W sierpniu 1891 roku ekspozycje muzeum znów znajdowały się na wystawie, tym razem w Gdańsku, otwartej z okazji kongresu antropologicznego. Wzbudziły tam takie zainteresowanie, że spowodowały przyjazd do Torunia szeregu znanych naukowców niemieckich i szwedzkich. W sierpniu i wrześniu 1891 zwiedzili więc zbiory muzeum O. Montelius i B. Salin, przedstawiciele Muzeum Narodowego w Sztokholmie, dr Voss, dyrektor Królewskiego Muzeum Antropo-

⁴⁰ *Sprawozdanie Kasy Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich w Toruniu za rok 1893, Toruń 1894.*

⁴¹ Byli nimi kolejno J. Menczarski i W. Olkiewicz.

⁴² APT, Akta własne TNT, sygn. 69 (kasowe), k. 19.

logicznego w Berlinie⁴³ i prof. R. Virchow, znany naukowiec i polityk a zarazem dyrektor Instytutu Patologii w Berlinie⁴⁴. W maju 1892 na zaproszenie naczelnego prezesa prowincji G. Gosslera, przybyli do Torunia i zwiedzili zbiory muzeum polskiego prof. Conwentz i dr Menadier z Berlina⁴⁵.

Opiekunem zbiorów muzealnych był w tym czasie dr K. Graff, redaktor „Gazety Toruńskiej”. Wyprowadził on wprawdzie pismo z grożących upadkiem trudności finansowych, jednak pasmo kłopotów tego jedyne na Pomorzu Gdańskim dziennika polskiego bynajmniej się nie skończyło. W lutym 1892 dr Graff uległ przejściowemu paraliżowi i redakcję znów objął I. Danielewski, niewątpliwie zwolennik bardziej umiarkowanego niż jego poprzednik stanowiska w zewnętrznych sprawach narodowości polskiej, a przy tym gorący propagator dalszego wśród nich przewodnictwa sfer ziemiańsko-klerykalnych.

Tymczasem stosunek najwyższych władz, państwa i jego organów terenowych do ludności polskiej nie ulegał istotnym prze-

⁴³ Thorner Presse nr 192 z 19 VIII 1891, Artykuł pt. *Antropologische Sammlung in Thorn*: Der hiesige polnische wissenschaftliche Verein hatte zur anthropologischen Ausstellung in Danzig aus seinen Museumssammlungen verschiedene Gegenstände gesandt, welche dort eingehende Beachtung fanden. Am Sonnabend kam nun dr Voss, Direktor des Anthropologischen Landesmuseums in Berlin nach Thorn, um die Sammlungen des polnischen Museums zu besichtigen. Herr dr Voss sprach sich über dieselben sehr lobend aus und machte sich zahlreiche Notizen. Am Sonntag kamen eigens zum gleichen Zwecke die Herren Montelius und Salin vom Stockholmer Nationalmuseum nach Thorn. In Begleitung des Herrn Bürgermeister Schusterhus verweilten beide Herren über zwei Stunden im Museum. Herr Salin zeichnete viele Gegenstände ab, hauptsächlich aus dem Gebiete der Bronzezeit.

⁴⁴ APT, Archiwalia TNT. Wpis prof. R. Virchowa. Jego opinia o muzeum polskim w Toruniu znajduje się w „Verhandlungen der Berliner Anthropologischer Gesellschaft”, Sitzung vom 17 Oktober 1891, s. 767: Über das Altertumsmuseum von Thorn, welches ein polnischer Privatverein zusammgebracht hat und unterhält, muss ich mich trotz seiner Reichhaltigkeit kurz fassen. Wir haben einen nicht geringen Teil seiner Schätze schon auf der Berliner Ausstellung von 1880 gesehen (Katalog, s. 487).

⁴⁵ Gazeta Toruńska nr 100 z 1 V 1892.

obrażeniom. Zmiany osobowe, jakie w latach 1890—1894 dokonane zostały w głównych urzędach prowincji zachodnio-pruskiej i samego miasta Torunia, wcale nie zapowiadały lepszej przyszłości dla Polaków. W roku 1891 naczelnym prezesem prowincji został były minister oświecenia von Gossler, znany ze swych antypolskich wystąpień w parlamencie⁴⁶. Był on niewątpliwie zwolennikiem szybkiej germanizacji Pomorza Gdańskiego.

Dla mieszkańców Torunia człowiekiem, który jeszcze nie ujawnił swego prawdziwego stosunku do Polaków, był natomiast dr Paul Kohli, szczeciński adwokat, mianowany w tymże roku 1891 pierwszym burmistrzem miasta, po G. Benderze przeniesionym na takie samo stanowisko do Wrocławia⁴⁷.

Jako dowody pojednawczego kursu rządu gen. Capriviego wobec Polaków traktuje się zazwyczaj jego odstępstwa od praktyk walki ekonomicznej przeciw ludności polskiej. Faktem jest, że w roku 1890 zaniechano wydalania Polaków i ponownie otwarto granice dla polskich robotników sezonowych z innych zaborów. Było to jednak podyktowane koniecznością, prowincjom wschodnim bowiem zaczęło grozić znaczne wyludnienie wsi. Gwałtowna ucieczka robotników rolnych do miast i nasilająca się emigracja zmusiła rząd do szukania nowych metod kolonizacji wewnętrznej. Istniejąca od roku 1886 Komisja Kolonizacyjna, mimo potężnych środków pieniężnych i początkowych sukcesów w zakresie wykupu ziemi z rąk polskich, nie osiągnęła jednak zaplanowanego celu jakim było ściągnięcie na tereny polskie kolonistów z głębi Niemiec⁴⁸. Bezpośrednim bowiem wynikiem działalności komisji było przede wszystkim znaczne podrożenie ziemi, co przynosiło korzyści głównie wielkim właścicielom ziemskim.

⁴⁶ St. Gierszewski, *Naczelne władze Prus Zachodnich (1772—1920)*, w: Archeion, t. XXXIII, 1960, s. 81—87.

⁴⁷ *Verwaltungsbericht der Stadt Thorn für 1901/1902*.

⁴⁸ K. Wajda, *Migracje ludności polskiej Pomorza Wschodniego w latach 1850—1914*, Wrocław 1969, s. 97, 165; T. Cieślak, *Przeciw pruskiej przemocy — walka o ziemię na Pomorzu na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1959, s. 74.

Tymczasem w roku 1889, po objęciu kierownictwa Banku Ziemskiego w Poznaniu przez Teodora Kalksteina poważnie wzmożła się aktywność propagowanych przez niego polskich spółek rolnych i parcelacyjnych⁴⁹. Dla nadania polskiej akcji parcelacyjnej większego rozmachu założona została w roku 1890 Spółka Ziemiska w Poznaniu, zaś w roku 1891 taka sama w Toruniu. Miały one stanowić oparcie dla wszelkich polskich poczynań parcelacyjnych.

Początek działalności spółek rolnych i parcelacyjnych w zarborze pruskim zbiegł się z poważnymi zamierzeniami rządu w dziedzinie polityki agrarnej, zmierzającymi do usunięcia szkodliwej, z punktu widzenia interesów państwa, przewagi wielkiej własności ziemskiej i poparcia drobnego i średniego gospodarstwa chłopskiego⁵⁰. Podstawą działania stały się dla rządu dwie ustawy o tzw. włościach rentowych preferujące parcelację na drodze prywatnej przy finansowym poparciu państwa⁵¹. Istotne w tym systemie było jednakowe traktowanie wszystkich parcelantów, bez względu na ich narodowość.

Spółka Ziemiska w Toruniu, założona 5.II.1891⁵² na zasadach spółdzielczych, po wyjściu w dniu 20.IV.1892 ustawy o stowarzyszeniach z ograniczoną odpowiedzialnością wprowadziła zasadę odpowiedzialności udziałami, których wartość ustalona została w statucie na 500 marek. Prawa członkowskie zapewniała

⁴⁹ T. Kalkstein, *Położenie nasze a ustawa o kolonizacji niemieckiej z dnia 26 kwietnia 1886*. Rzecz odczytana na Sejmiku toruńskim dn. 15 II 1887, Toruń 1887; T. Kalkstein, *Spółki rolne*, Toruń 1888. L. Bernhard, *Die Polenfrage, Der Kampf um den Boden*, Leipzig 1907, s. 483—485. Pierwowzoru polskich spółek parcelacyjnych dopatruje się autor w parcelacji Wałdowa, mocno zadłużonego majątku niemieckiego w powiecie grudziądzkim. Inicjatorami założenia spółki wałdowskiej miało być w roku 1886 ośmiu Polaków z okolicy Torunia i Chełmna, tak ziemian, jak i działacze Toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego. Patrz także: T. Kalkstein, *Spółki rolne*, Toruń 1888, s. 7.

⁵⁰ T. Cieślak, *Przeciw pruskiej przemocy*, Warszawa 1959, s. 83—84.

⁵¹ M. Laubert, *Die preussische Polenpolitik*, Berlin 1920, s. 153.

⁵² Gazeta Toruńska nr 29 z 6 II 1891. Sprawozdanie z zebrania w sprawie zorganizowania Spółki Ziemskiej w Toruniu.

wpłata wpisowego wynoszącego 10 marek oraz ratalne kumulowanie udziału, co najmniej po 20 marek przez 5 lat.

Kierowana przez trzyosobowy zarząd i dziewięciosobową radę nadzorczą Spółka Ziemska w Toruniu miała zająć się parcelacją majątków nabytych za pieniądze własne, kredyty z Banku Ziemskiego w Poznaniu, bądź też z innych banków. Ogniwem pośredniczącym w uzyskiwaniu kredytów z banków niemieckich, a zarazem instytucją nadzorującą działalność spółki, była Królewska Komisja Generalna w Bydgoszczy. Nabywca działki w parcelowanym majątku wpłacał spółce jedynie 25⁰/₀ wartości gruntu. Spłatę reszty, rozłożoną na wieloletnie raty, zabezpieczały zazwyczaj państwowe banki rentowe kredytujące nabywców za pomocą 3,5 procentowych listów rentowych⁵³.

Początkowy okres pracy toruńskiej Spółki Ziemskiej nie był zbyt owocny, co stało się powodem surowej krytyki jej działalności w prasie poznańskiej⁵⁴. Odpowiadając na te zarzuty „Gazeta Toruńska” przypisywała bezczynność spółki nieprzemyślanemu wyborowi zarządu i rady nadzorczej, który spowodował szybką rezygnację szeregu osób wchodzących w skład kierowniczych organów spółki⁵⁵.

Wkrótce jednak sytuacja uległa zmianie. Do końca roku 1894 spółka toruńska zakupiła i rozparcelowała wieś szlachecką Wymysłowo w powiecie toruńskim⁵⁶, Wichulec w powiecie brodnickim, Jabłówek w powiecie starogardzkim i Dąbrówko w powiecie szubińskim. Ilość członków spółki wzrosła w tym czasie do

⁵³ J. Buzek, opus cit., s. 227.

⁵⁴ Dziennik Poznański z VI 1892.

⁵⁵ Gazeta Toruńska nr 136 z 16 VI 1892. Pierwszy zarząd Spółki Ziemskiej w Toruniu tworzyli: Wł. Bardzki z Warszawy, Józef Wolszeleger z Siernik pod Kcynią i Wincenty Kowalski z Chojnic. Zarząd ten utrzymał się tylko pół roku.

⁵⁶ AP w Bydgoszczy, Königliche Generalkommission Bromberg, sygn. 512. Akta parcelacji wsi Wymysłowo; Bernhard, *Die Polenfrage — Der Nationalitätenkampf der Polen in Preussen*, München 1920, s. 502. Autor w sposób przesadny podkreśla pomoc udzieloną toruńskiej Spółce Ziemskiej przez Królewską Komisję Generalną w Bydgoszczy.


Spółka Ziemska
 Eingetragene Genossenschaft
 mit beschränkter Haftung.

Torun d. 19. September 1892.

J. N. 1892/95

GENERAL-KOMMISSION
 BROMBERG
 EING. den 29. SEP. 92

~~1892~~
 1892

1. g. ad.
 2. g. ad. 212 ha. 1892/95. 298622 h. 2. m. 1.
 3. g. ad. 212 ha. 1892/95. 298622 h. 2. m. 1.
 4. g. ad. 212 ha. 1892/95. 298622 h. 2. m. 1.

2. für 1/2 Aktien anzulegen.
 3. Auf 1/2 Aktien zu stellen.
 4. Die Kosten der Aktien zu stellen.
 5. Die Kosten der Aktien zu stellen.
 6. Die Kosten der Aktien zu stellen.
 7. Die Kosten der Aktien zu stellen.
 8. Die Kosten der Aktien zu stellen.
 9. Die Kosten der Aktien zu stellen.
 10. Die Kosten der Aktien zu stellen.

Die an demselben Tage eingereichte Generalversammlung der obigen Genossenschaft im Torun in Gegenwart von ...
 ...
 ...

- In der Anlage überreichen wir:
- 1) Das Generalversammlungsprotokoll,
 - 2) Die Jahresrechnung,
 - 3) Die Bilanz der Generalversammlung,
 - 4) Die Bilanz der Generalversammlung,
 - 5) Die Bilanz der Generalversammlung,
 - 6) Die Bilanz der Generalversammlung,
 - 7) Die Bilanz der Generalversammlung,
 - 8) Die Bilanz der Generalversammlung,
 - 9) Die Bilanz der Generalversammlung,
 - 10) Die Bilanz der Generalversammlung,

Die Königlich General-Kommission

Bromberg

Gegeben, für die Königlich General-Kommission in Bromberg, am 19. September 1892.
 ...
 ...
 ...

Pierwsza strona pisma polskiej Spółki Ziemskiej w Toruniu z 19 września 1892 do Królewskiej Komisji Generalnej w Bydgoszczy z zawiadomieniem o nabyciu wsi szlacheckiej Wymystowo w powiecie toruńskim celem jej parcelacji na zasadzie włości rentowych

112. Zmienił się też skład jej zarządu, do którego weszli ks. dr A. Wolszleger, dr K. Graff i kupiec B. Hozakowski.

Sprawami parcelacji, jakkolwiek z miernym rezultatem, zajmowało się także Toruńskie Towarzystwo Pożyczkowe. W roku 1890 usiłowało ono rozparcelować własny folwark Katarzynka koło Torunia, musiało jednak w końcu sprzedać go ze stratą.

Kiedy w roku 1892, dzięki staraniom dra Teofila Rzepnikowskiego, dyrektora Związku Rewizyjnego na obszar regencji kwi-dzyńskiej i gdańskiej, minister handlu udzielił Związkowi Spółek Zarobkowych prawa mianowania własnych rewizorów⁵⁷, zaistniały warunki do bardziej intensywnego rozwoju polskiej spółdzielczości kredytowej. Warunki takie powstały także dla Toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego, które należało do Związku i było poddawane jego systematycznej rewizji.

Niestety po wypadkach roku 1885 do odbudowy zaufania polskiej ludności miasta i okolicy dla tej instytucji kredytowej, działającej w Toruniu od roku 1867, nie wystarczyły nawet regularne, związkowe rewizje ksiąg, wykazujące zresztą poprawne prowadzenie interesów spółki. Brak zaufania spotęgowała jeszcze ostateczna i niezbyt pomyślna dla udziałowców likwidacja drugiej polskiej instytucji kredytowej, a mianowicie Banku Kredytowego Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Ska, która nastąpiła w kwietniu 1891 roku.

Zaufanie do Toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego osłabiały też częste zmiany zarządu oraz brak w jego składzie ludzi wyposażonych w rzetelną wiedzę ekonomiczną⁵⁸.

W konsekwencji takiej sytuacji obroty w spółce systematycznie malały. Kiedy w roku 1890 miała ona jeszcze w depozycie oszczędności członków na sumę 292.806 marek, zaś w aktywach

⁵⁷ L. Bernhard, opus cit., s. 224; J. Buzek, opus cit., 220; Gazeta Toruńska nr 98 z 29 IV 1890 donosiła już o wydaniu w dniu 23 IV 1890 odpowiedniego reskryptu ministerialnego.

⁵⁸ W roku 1892 prezesem Toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego był lekarz toruński dr Jaworowicz. Dwa lata później funkcję tę przejął adwokat Andrzej Polcyn.

weksle na sumę 261.000 marek, to z końcem roku 1894 sumy depozytów spadły do 114.772 marek, zaś weksle, zabezpieczające udzielone pożyczki, do sumy 109.248 marek⁵⁹.

Toteż pod względem obrotów i transakcji Toruńskie Towarzystwo Pożyczkowe niewiele przewyższało analogiczne instytucje w Golubiu i w Kowalewie, a zostało już zdystansowane przez Bank Ludowy w Wąbrzeźnie. W tym czasie prowadzony przez dra Rzepnikowskiego Bank Ludowy w Lubawie był już prawdziwym potentatem finansowym.

Lata 1890—1894 prócz istotnych, jakkolwiek niepomysłnych zmian w działalności i zasięgu oddziaływania istniejących w Toruniu, polskich instytucji finansowo-kredytowych, przyniosły także nową sytuację w polskim życiu organizacyjnym sfer mieszczańskich, rzemieślniczych i kupieckich. Ziemianstwo utraciło już nad nimi większą część swoich wpływów. Równocześnie zaczęły się pojawiać antagonizmy spowodowane niedoskonałością całego systemu organizacji, który nie zaspokajał wszystkich potrzeb ludności polskiej w zakresie kontaktów środowiskowych, tak zawodowych, jak i kulturalno-rozrywkowych.

Stąd też na fali wiary w lepszą przyszłość zaczęły organizować się w Toruniu nowe towarzystwa polskie. Prócz wspomnianego już Stowarzyszenia Czeladzi Katolickiej mającego mieszany, polsko-niemiecki charakter, w listopadzie 1892 roku wyodrębniła się z Towarzystwa Przemysłowego, a raczej powstała obok niego zachowując z nim ściśle związki nowa mieszczańska organizacja środowiskowa: Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej⁶⁰.

Wbrew nazwie przejętej od istniejącej już, poznańskiej organizacji tego typu, towarzystwo toruńskie nie ograniczało wieku członków. Klasyfikowało ich natomiast według kryteriów samodzielności zawodowej. Subiekci i pomocnicy handlowi zaliczani

⁵⁹ Bilanse Toruńskiego Towarzystwa Pożyczkowego na dzień 1 I 1891 i 1 I 1895.

⁶⁰ APT, Akta miasta Torunia, C 18803, Verein junger Kaufleute, k. 1. Zawiadomienie skierowane do Zarządu Policji w Toruniu o założeniu w dniu 3 XI 1892 związku pod nazwą Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej.

byli w poczet członków zwyczajnych, zaś samodzielni kupcy w poczet nadzwyczajnych. Ten podział w rzeczywistości dyskryminował młodzież, dla której towarzystwo zostało założone.

Dla celów reprezentacji i zastępstwa prawnego prócz normalnego Zarządu ustanowiono urząd kuratora istniejący we wszystkich stowarzyszeniach katolickich. W razie rozwiązania towarzystwa kurator miał się opiekować jego majątkiem⁶¹.

Mimo, że statutowo określony cel towarzystwa kładł nacisk na kształcenie się w rzeczach handlu i towarzyską zabawę, zostało ono poddane natychmiast ścisłemu policyjnemu nadzorowi⁶². Działo się tak niewątpliwie dlatego, że jego kierownictwo, podobnie jak blisko z nim związanego Towarzystwa Przemysłowego spoczywało w rękach inteligencji miejskiej, czynnej w wolnych zawodach, a więc całkowicie niezależnej. Podczas gdy prezesem Towarzystwa Przemysłowego był lekarz dr Jaworowicz, kuratorem Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej został toruński adwokat Józef Pałędzki wraz z Ignacym Danielewskim współzałożyciel towarzystwa, a jednocześnie znany działacz polskiego ruchu śpiewaczego i stały przewodniczący Komitetu Prowincjonalnych Zjazdów Śpiewaczy⁶³. Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej przystąpiło do Zjednoczenia Polskich Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, którego delegatem był w Toruniu księgarz Kazimierz Zabłocki.

Zarząd towarzystwa tworzyli znani kupcy toruńscy: J. Kozłowski, J. Piskorski i A. Dobrzyński.

⁶¹ Ibidem, k. 2—6. Statut Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej w Toruniu.

⁶² Ibidem, k. 18. Dnia 21 XI 1892 prezes Regencji Kwidzińskiej von Horn, w odrębnym piśmie do Zarządu Policji w Toruniu, żądał zebrania poufnych informacji o osobach wchodzących w skład zarządu towarzystwa. Szczegółowe raporty z jego zebrani i imprez składał asystent policji Seiler.

⁶³ Deutsches Zentralarchiv Merseburg, Rep. 77, Tit. 870, nr 47 a. Fas. 1 a. k. 62—66. Władze regencji dopatrywały się wtedy w Pałędzkim przyszłego przywódcy całego ruchu polskiego na Pomorzu Gdańskim. Patrz także: *Dziennik II Zjazdu Przemysłowców i Śpiewaków Polskich Prus Zachodnich w Pelplinie 8—9 VII 1894*. Wśród 15 chórów z całej prowincji wystąpiło także Kółko Śpiewackie Towarzystwa Przemysłowego w Toruniu.

Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej w Toruniu

urządza

we Środę, dnia 24. Stycznia 1894 roku
na wielkiej sali w Strzelnicy ul. szeroka

Wieczór teatralny

z udziałem artysty dramatycznego p. Adolfa Dulęby najlepszego polskiego
humorysty i deklamatora.

PROGRAM:

Bitwa pod Raclawicami!

Opowiadanie lirnika przez Lenartowicza.

Pierwszy raz!

Monolog humorystyczny przez Pawła Kosmińskiego.

Maciek przed sądem jako świadek!

Scena komiczna

Pan Żeniackiewicz!

Monolog komiczny starożytnego kawalera

Pocziwy Łotr!

Scena charakterystyczna.



Mizerka wykładana!



Scena komiczna

Ceny miejsc:

Krzeseł pierwszorzędne 1 Mk. 50 Fen. — Krzeseł drugorzędne 1 Mk. — Miejsce stojące 50 Fen.

Bilety są do nabycia w księgarni p. Zabłockiego i w handlu p. Mazurkiewicza.

 Kasa otwarta w dzień przedstawienia od godziny 7¹/₂ wieczorem. 

 Początek o godzinie 8¹/₂. 

Afisz teatralny Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej w Toruniu z 24 stycznia 1894 r.

Przegląd działalności tego towarzystwa za lata 1892—1895, zamykający właściwie cały pierwszy okres jego istnienia wykazuje, że składały się na nią odczyty, wspólne spacerunki i wycieczki za miasto, amatorskie przedstawienia teatralne oraz zabawy⁶⁴. Konfrontacja z pracą Towarzystwa Przemysłowego, zwłaszcza w zakresie amatorskich imprez teatralnych, daje szereg uderzających analogii możliwych tylko w przypadku ścisłego uzgadniania poczyniń i programów. Co więcej, wydaje się, że uzgodnieniami tymi objęte było także Towarzystwo Czeladzi Katolickiej, wprawdzie zrzeszające prócz Polaków paru członków narodowości niemieckiej, ale kierowane przez całkowicie polski zarząd.

Zebrania tych trzech towarzystw odbywały się w Muzeum, często tego samego dnia i o tej samej porze, co znacznie utrudniało nadzór policji nie rozporządzającej odpowiednią ilością funkcjonariuszy znających język polski⁶⁵.

Współdziałanie wymienionych towarzystw stawało się widoczne szczególnie przy okazji uroczystych obchodów narodowych rocznic. Taką uroczystością święconą każdego roku była przede wszystkim rocznica śmierci Adama Mickiewicza. W roku 1892 obchodzono ją 27 listopada, w trzy tygodnie po założeniu Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej. Uroczystość urządzana przez Towarzystwo Przemysłowe rozpoczęła się o godzinie 20.15 na sali Muzeum. Tymczasem na godzinę 20.00 zwołane były także zebrania Towarzystwa Czeladzi Katolickiej i Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej. Uczestnicy tych trzech zebrań, w sumie około 150 osób, spotkali się na uroczystości mickiewiczowskiej. Program obchodu, zainaugurowanego przemówieniem adwokata J. Pałędzkiego, wyraźnie faworyzował mickiewiczowskiego „Kon-

⁶⁴ Ibidem, k. 69—76. Tajne sprawozdanie prezesa von Horna o stanie organizacji polskich na terenie regencji, dat. 21 VIII 1895, wyraża zaniepokojenie z powodu poważnych sum wpływów pieniężnych uzyskiwanych przez Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej, tak z imprez rozrywkowych jak i z opłat wysokich składek członkowskich.

⁶⁵ Prezesem Towarzystwa Czeladzi Katolickiej był wtedy ks. Ziętarski. Towarzystwo to nie było oficjalnie uznane za polityczne, nie chroniło go to jednak od nadzoru policyjnego.

nr 27. 21.

Ward!

Goldman
16. 5. 83

Oliva

n. R. n. 4 I. 4. 83

pl. to 1852/5 90

1. k. 1852/5 90
II 1852/5 90

Oliva

Im Auftrag des Bürgermeisters
Herrn Dr. Köhler

gesandtschaftliche
Kommision

I. 2967. 2.

W. Curianski w Toruniu, den 29. April 1893

W

Wir sind hochachtungsvoll
mit dem besten Gruß
an unsere verehrten
Herrn und Frauen
in der Stadt
Torun.
Wir sind hochachtungsvoll
mit dem besten Gruß
an unsere verehrten
Herrn und Frauen
in der Stadt
Torun.
Wir sind hochachtungsvoll
mit dem besten Gruß
an unsere verehrten
Herrn und Frauen
in der Stadt
Torun.

W. Curianski

Pierwsza strona listu z 29 kwietnia 1893, w którym władze Rejencji Kwidzińskiej zwracają uwagę nadburmistrzowi Torunia na sprzeczne z prawem, wspólne przygotowania uroczystości ku czci A. Mickiewicza przez Towarzystwo Przemysłowe, Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej i Towarzystwo Czeladzi Katolickiej.

rada Wallenroda". W czasie uroczystości kwartet wokalny Towarzystwa Przemysłowego odśpiewał wchodzące w skład tego poematu pieśni „Wilia naszych strumieni rodzica” i „Alpuhare”. Według ustaleń policji muzykę do obu pieśni, specjalnie na tę uroczystość, skomponował radca toruńskiego Sądu Kazimierz Ćwikliński. Według raportu asystenta policji Seilera, nadzorującego uroczystość, z referatu I. Danielewskiego pt. „Myśl przewodnia poematu Konrad Wallenrod” wynikały nauki mające krzepić naród polski, dla którego rzekomo chwila wyzwolenia jest już niedaleka ⁶⁶.

Informacje w wspólnej uroczystości trzech towarzystw toruńskich w Muzeum oczywiście zaalarmowały władze Regencji w Kwidzynie. Jej prezes von Horn w tajnym piśmie z 29.IV.1893, żądał od burmistrza dra Kohli dowodów pozwalających na uznanie tych towarzystw za polityczne, zaś ich wzajemnych kontaktów za karalne w myśl przepisów § 8 prawa o stowarzyszeniach z 11.III.1850 ⁶⁷.

W alarmowy, antypolski ton zaczęła też wpadać cała niemiecka prasa, powracając do propagowanej już w ubiegłym dziesięcioleciu tezy o wypieraniu żywiołu niemieckiego przez polski w prowincjach wschodnich. Niemieckie gazety toruńskie miały w tym czasie nowy pretekst do gwałtownego ataku na środowisko polskie. W październiku 1893, korzystając z możliwości jakie stworzył niedawno uchwalony statut Powszechnej Miejscowej Kasy Chorych (Allgemeine Ortskrankenkasse) oraz ze słabego zainteresowania Niemców, przeprowadziło ono wybór 32 Polaków na stanowiska przedstawicieli pracodawców. Wprawdzie wybór nie został zatwierdzony, fakt jednak, że Polacy mieli w Kasie przytłaczającą większość przedstawicieli pracobiorców wystarczył, by prezesem został wybrany Polak Kazimierz Świt ⁶⁸.

⁶⁶ APT, Akta miasta Torunia, C 18803, k. 19—21.

⁶⁷ APT, Akta miasta Torunia, C 18810. Polnische Bewegung 1891—1904, k. 2—3.

⁶⁸ Ouittungsbuch und Statut der Allgemeinen Ortskraukenkasse zu Thorn. Toruń 1908; Thorner Zeitung nr 294 z 14 XII 1893. Art.: Die Wah-

Lecznica prywatna

dla kuracyi chorób chirurgicznych
i kobiecych

i mieszkanie moje znajdują się odtąd we
własnym odpowiednio do potrzeb lecznicy
i według nowoczesnych wymagań higieny
zbudowanym domu na

ulicy Fryderykowskiej Nr. 30,
w przedłużeniu ulicy Katarzyńskiej.

Toruń, w marcu 1893.

Dr. Leon Szuman.

82

Ogłoszenie polskiego lekarza dra Leona Szumana w Toruniu o otwarciu własnej kliniki
w nowo wybudowanym domu

len zur Ortskrankenkasse: Im Anschlusse an unsere gestrige Notiz „Polnische Propaganda“ teilen wir noch mit, dass als Vertreter der Arbeitnehmer zum grössten Teil Polen gewählt sind. Die Wahl der Arbeitgeber, welche mit einer Ausnahme auf Polen fiel, ist, wie bereits mitgeteilt, vom Magistrat wegen eines Formfehlers, für ungültig erklärt worden... Es ist für die Deutschen nicht gerade rühmlich, sich von den Polen an Interesse für gemeinnützige Institute überflügeln zu lassen und von ihnen vortreten zu sein.

W ten sposób powstały nowe, na pewno lepsze niż dotychczas warunki do obrony interesów rodzin polskich, zwłaszcza robotniczych, w wypadku choroby ich pracujących członków. Zarząd Kasy miał też decydujące słowo w kwestii mianowania lekarzy tej instytucji ubezpieczeniowej. W związku z tym Toruń stał się bardziej atrakcyjny dla lekarzy Polaków, których liczba zwiększyła się do pięciu⁶⁹. Doniosłe znaczenie dla środowiska polskiego miało też niewątpliwie otwarcie w roku 1893 nowowytbudowanej, prywatnej kliniki chirurgicznej dra Leona Szumana⁷⁰.

W ocenie toruńskich kół antypolskich istotną rolę mogło też odgrywać znaczne nasilenie polskich imprez kulturalnych i rozrywkowych, zwłaszcza zaś przedstawień teatralnych. W latach rządów gen. Capriviego, prócz corocznych odwiedzin miasta przez poznański teatr polski z serią przedstawień chętnie oglądanych także przez publiczność niemiecką⁷¹, działało w Toruniu kilka zespołów amatorskich poszczególnych organizacji polskich, zwłaszcza Towarzystwa Przemysłowego, Towarzystwa Czeladzi Katolickiej i Towarzystwa Młodzieży Kupieckiej. Szereg przedstawień firmowało po prostu „Kółko Amatorskie”, kierowane przez nieznanego bliżej komitet.

W drugiej połowie roku 1894 sytuacja Polaków w państwie niemieckim uległa gwałtownemu pogorszeniu. Przyczyną była narastająca fala niemieckiego nacjonalizmu i walk społecznych. Zaczęły mnożyć się ataki na rząd Capriviego inspirowane głównie przez konserwatywne środowiska obszarniczo junkierskie, do któ-

⁶⁹ Byli to: dr Różycki, dr Szuman, dr Jaworowicz, dr Szczygłowski i dr Wierzbowski.

⁷⁰ Archiwum Państwowe w Gdańsku, sygn. I/10, 1934, Die Privat-Heilanstalt des praktischen Arztes Dr. Szuman zu Thorn, k. 1—4. Od roku 1894 dr Szuman zaczął publikować w Gazecie Toruńskiej roczne sprawozdania z działalności kliniki.

⁷¹ Der Gesellige z 22 IX 1892 pisał na ten temat: Die Theatergesellschaft vom posener polnischen Theater gibt zur Zeit in Thorn Vorstellungen, die so künstlerisch ausgeführt werden, dass sie auch von Nichtpolen gern besucht werden.

rych wkrótce dołączyły koła narodowo-liberalne reprezentujące różne środowiska umacniającej się burżuazji. Rząd obarczano odpowiedzialnością za ustępstwa na rzecz Polaków, za umacnianie się socjaldemokracji oraz za niepowodzenia Niemiec w polityce zagranicznej i na polu gospodarczym. Na czele antyrządowej kampanii stanął istniejący już od paru lat, zreorganizowany jednak w 1894 r. Związek Wszechniemiecki (Alldeutscher Verband). Opozycja przeciw Capriviemu wysuwała jako sztandarową postać Ottona Bismarcka traktując go jako symbol walki z Polakami i z socjalizmem. Tę tendencję, zwłaszcza kół obszarniczokunskierskich, znacznie wzmacniała zmiana stosunku cesarza Wilhelma II do starego kanclerza ⁷².

Decydujące wydarzenia rozegrały się w ciągu niespełna dwóch jesiennych miesięcy 1894 roku.

16 września odbyła się długo przygotowywana pielgrzymka 1700 Niemców z Poznańskiego do siedziby Bismarcka w Warcinie w pobliżu Miastka, (dziś woj. słupskie). Organizatorami i przywódcami wyprawy byli trzej przedstawiciele wielkiej własności ziemskiej w Prusach: Heinrich Tiedemann, Ferdinand Hansemann i Hermann Kennemann. W tydzień później podobną pielgrzymkę odbyli Niemcy z Pomorza Gdańskiego.

Ta ostatnia wyprawa zbiegła się z odbytą dnia 22.IX.1894 wizytą Wilhelma II w Toruniu, przy czym w obu wypadkach ogłoszone zostały antypolskie przemówienia; w Warcinie przez Bismarcka, a w Toruniu przez cesarza.

Późniejsze wydarzenia stanowiły konsekwencje tych wizyt. W Poznaniu podjęto pośpiesznie starania o utworzenie specjalnej organizacji antypolskiej. Zmontowany w dniu 28 września Zarząd wydał 10 października odezwę w sprawie wyznaczonego na dzień 3 listopada zebrania mającego na celu zatwierdzenie władz i uchwalenie statutu. Nim jeszcze doszło do tego zebrania, na którym powołany został Związek Popierania Niemczyzny na Kresach Wschodnich (Verein zur Förderung des Deutschtums

⁷² M. Laubert, *Die preussische Polenpolitik von 1772—1914*, Kraków 1944, s. 154.

in den Ostmarken), cesarz Wilhelm II w dniu 26 października udzielił dymisji kanclerzowi Capriviemu⁷³.

Wracając do wizyty cesarza w Toruniu, której bezpośrednim celem był udział w manewrach wojskowych, można stwierdzić, że środowisko polskie w związku z tym wydarzeniem liczyło się z dalszym wzrostem i tak już silnych nastrojów antypolskich, stale podsycanych przez niemiecką prasę. Istniało jednak powszechne przekonanie, że cesarz nie weźmie udziału w tej kampanii. Stąd w szpalerze powitalnym nie brakło towarzyszt polskich i katolickich. Delegacje Towarzystwa Przemysłowego i Towarzystwa Czeladzi Katolickiej wystąpiły z własnymi sztandarami a „Gazeta Toruńska” przygotowała ozdobny powitalny numer.

Wbrew tym optymistycznym przewidywaniom cesarz w swym przemówieniu, które wygłosił na rynku, nie schodząc z konia, użył szeregu ostrych sformułowań pod adresem polskich mieszkańców Torunia. Dając do zrozumienia zebrany, że do jego wiadomości doszły informacje o niewłaściwym zachowaniu się toruńskich Polaków, wezwał do walki przeciw partiom przewrotnym. Równocześnie oświadczył, że Polacy tylko wtedy mogą liczyć na jego cesarską łaskę, jeśli w zupełności poczują się pruskimi poddanymi.

Do sprawy tej cesarz powrócił ponownie przed samym odjazdem z Torunia, kiedy to żegnając się na dworcu z burmistrzem miasta zalecił mu powtórzyć polskim mieszkańcom, że „wypowiedzianych słów nie rzuca na wiatr i w razie potrzeby może być bardzo nieprzyjemny”.

Przemówienie cesarza analizowane było szeroko, nie tylko przez prasę polską, ale i niemiecką. Zajmowały się nim także miejscowe gazety niemieckie: bezpartyjna lecz właściwie antypolska „Thorner Zeitung”, wolnomyślna „Thorner Ostdeutsche Zeitung” i konserwatywna „Thorner Presse”. Jakkolwiek zwalczały one polski ruch narodowy i występowały przeważnie prze-

⁷³ A. Galos, *Hakata w pierwszych latach istnienia (1894—1900)*, w: *Dzieje Hakaty*, pod red. J. Pajewskiego, Poznań 1966, s. 32—52.

ciwko wszelkim jego formom, nie dysponowały jednak żadnymi dowodami dyskredytującymi jego obronny charakter lub wskazującymi na jakieś antypaństwowe knowania ⁷⁴.

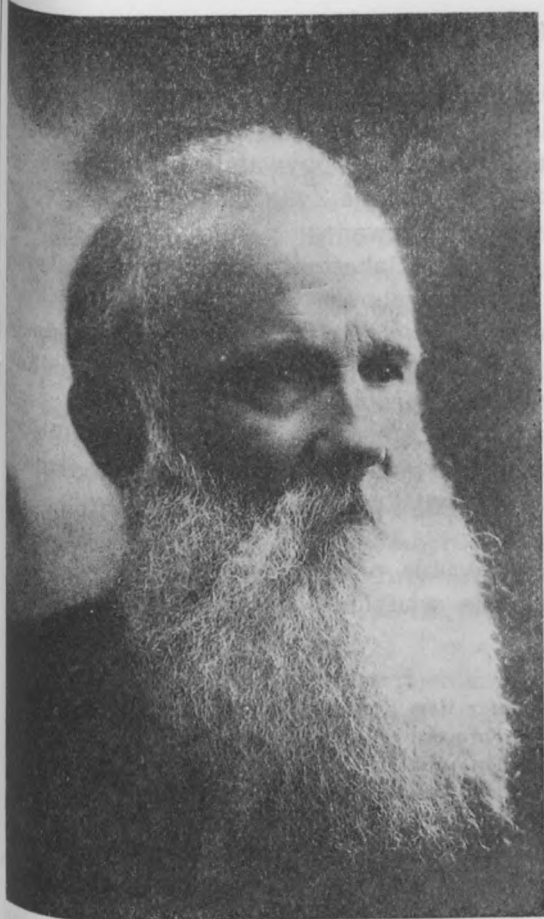
Prawdziwe rewelacje na ten temat przyniósł artykuł „Przeglądu Poznańskiego”, według którego zarzuty cesarza pod adresem polskiej ludności Torunia wynikały podobno z informacji określającej Toruń jako „czerwony” i przygotowujący jakiś przewrót. Informacja ta miała rzekomo pochodzić z koła osób organizujących II-gi pelpliński Zjazd Przemysłowców i Śpiewaków Polskich. Przewodniczącym komitetu zjazdowego był toruński adwokat J. Pałędzki ⁷⁵.

Rzeczywiste motywy przemówienia, łączące się niewątpliwie z osobistym zaangażowaniem cesarza w sprawę utworzenia Związku Popierania Niemczyzny na Kresach Wschodnich, ujawnione zostały w ciągu zaledwie paru dni. Natomiast źródło informacji, na które się powoływał odkryte zostało zupełnie przypadkowo kilka lat później, podczas procesu ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Marschalla przeciw królewsko-pruskiemu komisarzowi policji politycznej, von Tauschowi. Ujawniono wówczas, że z inspiracji rządu pruskiego, którego premierem był wtedy B. von Eulenburg, wpływowy przeciwnik kanclerza Capriviego, przed wizytą cesarską skierowani zostali do Torunia dwaj szpiedzy i prowokatorzy: Leckert i Lützw z poleceniem zebrania lub spreparowania materiałów ukazujących „polskie niebezpieczeństwo” w sposób wystarczająco jaskrawy, by całkowicie zdyskredytować ugodową politykę rządu Rzeszy wobec Polaków.

Lützw, dzięki tytułowi barona, którym się legitymował, szybko nawiązał dobre stosunki z ogólnie szanowaną, polską rodziną

⁷⁴ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 870, nr 47 a. Fas. I/2, k. 62—76. Według opinii prezesa regencji kwidzyńskiej von Horna z 21 VIII 1895, wyrażonej w obszernym raporcie o stanie ruchu polskiego na terenie regencji, mowa cesarza nie wywarła istotnego wpływu na postępowanie toruńskich Polaków; Niemiecki tekst tej wypowiedzi cytowała cała prasa w Niemczech. Przedrukowała go też Gazeta Toruńska nr 220 z 23 IX 1894.

⁷⁵ Przegląd Poznański nr 28 z 7 X 1894. Artykuł pt.: W sprawie toruńskiej mowy cesarza.



Jan Brejski (1863–1934), redaktor i wydawca „Gazety Toruńskiej” oraz pierwszy prezes toruńskiego „Sokoła”

właścicielki najlepszego toruńskiego hotelu „Trzy Korony”, w którym się zatrzymał i wkrótce zaręczył się z jej córką, choć sam od dawna już był żonaty. Dzięki temu wszedł w środowisko dobrze sytuowanych rodzin polskich zbierających się każdego roku na sezon wczasowy w Sopocie. Tam na podstawie rozmów z ludźmi nieodpowiedzialnymi i w rzeczywistości w małym stopniu zaangażowanymi w akcję podtrzymania polskiego ducha, spre-

parował raport dla rządu pruskiego podsunęty następnie cesarzowi ⁷⁶.

Toruńskie przemówienie Wilhelma II-go niewątpliwie rozwarło wśród ludności polskiej resztę wiary w cesarską sprawiedliwość i równe traktowanie wszystkich obywateli, bez względu na ich narodowość. Szybkie zmontowanie Związku Popierania Niemczyzny na Kresach Wschodnich, zwanego później w skrócie Ostmarkenverein a przez Polaków Hakatą, stanowiło wystarczającą zapowiedź, że zbliżają się ponownie czasy ciężkich prześladowań.

Sytuacja ta zastała działaczy i organizatorów życia polskiego w Toruniu na etapie ważnych przygotowań nowych środków obrony przed wzmożoną akcją germanizacyjną.

Wydarzeniem, które miało mieć w przyszłości decydujący wpływ na charakter działalności całego toruńskiego ośrodka organizacyjnego, było objęcie redakcji „Gazety Toruńskiej” przez redaktora Jana Brejskiego.

Brejski ściągnięty do Torunia przez Sylwestra Buszczyńskiego, jedyne w tym czasie właściciela „Gazety Toruńskiej” ⁷⁷.

⁷⁶ F. S. Krysiak, *Hinter den Kulissen des Ostmarkenvereins*, Poznań 1919, s. 25—28. Podczas procesu w 1896 roku wypadek ten z oburzeniem opisywała cała niemiecka prasa. Druzgocącą ocenę morale i metod pruskiej policji politycznej, z powołaniem się na podobne opinie takich gazet jak „Reichsbote”, „Kölnische Volkszeitung” (organ katolickiej partii Centrum), a nawet bismarkowskich „Die Hamburger Nachrichten”, zamieściła „Berliner Abendpost” nr 289 z 9 XII 1896. Do głosów tych dołączyła się także toruńska „Thorner Ostdeutsche Zeitung” nr 289 z 9 XII 1896 opisując z oburzeniem postępowanie v. Lützowa jako hańbiące niemiecki stan szlachecki.

⁷⁷ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 870, Nr 47 a. Fas. I a, k. 62—76. Raport prezesa regencji kwidzyńskiej von Horna z 21 VIII 1895 określa postawę Gazety Toruńskiej, przed objęciem jej przez J. Brejskiego, jako bardzo ostrożną i nie dającą przez parę lat okazji do występowania przeciw niej na drogę karną. Patrz także: S. Buszczyński, Dzieje drukarni Buszczyńskich w Toruniu, rękopis TN 243 w zbiorach Książnicy Miejskiej w Toruniu. Buszczyński pisał: Po przejściu Gazety Toruńskiej na własną rękę polecono mi z różnych stron Jana Brejskiego z Bochum..., którego też zaangażowałem.

przyjął od Danielewskiego redakcję dnia 1.IX.1894 w atmosferze życzliwości całego toruńskiego środowiska polskiego. Tak powiadał go też „Dziennik Poznański” czołowy organ prasy polskiej zaboru pruskiego.

Jako znany współpracownik ks. Franciszka Lissa, który w roku 1890 założył „Wiarusa Polskiego” w Bochum, Brejski, ostatnio redaktor tego czasopisma dla Polaków w Westfalii, miał niewątpliwe zasługi w narodowym rozbudzaniu tamtejszego robotniczego środowiska polskiego, oczywiście w duchu chrześcijańsko-demokratycznym. Dzięki sporom toczącym się jeszcze w tamtym środowisku ze zwolennikami ruchu ludowego, wyraźnie lewicującego i antyziemiańskiego, Brejski pojawił się w Toruniu z fałszywą opinią zwolennika wielkoobszarniczej partii dworskiej, w roku 1894 całkowicie już zdyskredytowanej. Opinia ta od razu doprowadziła do zaostrzenia stosunków z niektórymi polskimi organami prasowymi na terenie zaboru pruskiego, zwłaszcza zaś z „Oredownikiem”, czołowym organem poznańskich ludowców, wtrącając „Gazetę Toruńską” po raz pierwszy w prawdziwy ogień partyjnych walk⁷⁸.

W Toruniu, gdzie wpływy ziemiańsko-klerykalne na prasę polską należały do tradycji i miały jeszcze pewne znaczenie nawet w organizacjach stale cierpiących na brak działaczy z grona inteligencji, człowiek który by się tym wpływom nie sprzeciwił, przy tym jeszcze młody, odważny i bezkompromisowy w sprawach narodowych interesów, odpowiadał zarówno okolicznemu ziemiaństwu, jak i sferom rzemieślniczo-kupieckim, zupełnie niezwiązanym z ruchem ludowym.

Przybywszy do Torunia Brejski, w porozumieniu z Buszczyńskim, całkowicie zreorganizował wydawnictwo „Gazety Toruńskiej”. Jej cena w prenumeracie została ponownie obniżona do 1,50 marek kwartalnie (0,50 miesięcznie). Zaczęto wydawać dwa bezpłatne tygodniowe dodatki: „Familię Chrześcijańską” redago-

⁷⁸ Gazeta Toruńska nr 202 z 2 IX 1894. Artykuł pt.: „Zasiadł na trójnogu”.

waną przez ks. Fr. Lissa i „Gospodarza” redagowanego przez dra K. Graffa. Od 1.X.1894 obok „Gazety Toruńskiej” zaczęła ukazywać się jej mutacja, „Gazeta Codzienna” przeznaczona dla abonentów spoza terenu miasta. W dniu 20.XII.1894 „Gazeta” donosiła, że ma już 2000 abonentów i utrzymuje się sama.

W ten sposób doszło do poważnego umocnienia się toruńskiej prasy polskiej, bardzo potrzebnego w nadchodzących latach walki z Hakatą. Było to zresztą nie pierwsze i nie ostatnie umocnienie się prasy polskiej na Pomorzu Gdańskim. Własny polski organ prasowy miał już Gdańsk, gdzie od roku 1891 ukazywała się „Gazeta Gdańska”. Od 1.X.1894 zaczęła wychodzić trzy razy tygodniowo „Gazeta Grudziądzka”, która pod redakcją Wiktora Kulerskiego miała w przyszłości osiągnąć nakład jakiego nie posiadała żadna z niemieckich gazet w całej prowincji⁷⁹.

Mimo pozornie dobrej atmosfery i ciągle jeszcze korzystnych warunków rozwoju organizacyjnego, w jakich znajdował się polski ośrodek w Toruniu, pewne wydarzenia w drugiej połowie roku 1894 wskazują na dalsze aktywizowanie się w tym ośrodku czynników hamujących, skierowanych głównie przeciw społecznej i narodowej emancypacji warstw najniższych. Być może przyczyną tej aktywizacji było między innymi zbyt jednostronne pojmowanie zobowiązań wobec państwa zadeklarowanych na niedawnym, toruńskim wiecu katolickiej ludności polskiej, dyrygowanym przez ugodowe, poznańskie koła partii dworskiej. Nie można też wykluczyć, że na aktywizację tych czynników wpłynęła wzrastająca w roku 1894 antypolska nagonka niemieckiej prasy, która niezwykle powolną ale przecież dostrzegalną repolonizację Pomorza Gdańskiego, spowodowaną przebudzeniem świad-

⁷⁹ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 870, Nr 47 Adh, A. t. I k. 60. W takim piśmie naczelnego prezesa prowincji Prusy Zachodnie do ministra spraw wewnętrznych z 6 XI 1894 stanowisko polityczne Gazety Toruńskiej pod nowym kierownictwem określone zostało jako ciągle jeszcze ciężące bardziej ku polskiemu obozowi arystokratycznemu, niż demokratycznemu. Na temat umacniania się prasy polskiej Pomorza Gdańskiego w tym okresie patrz: T. Cieślak, *Prasa Pomorza Wschodniego w XIX i XX wieku*, Warszawa 1966, s. 76—77.

domości narodowej rdzennej ludności, przedstawiała jako wypieranie Niemców przez Polaków. Wzrost tej nagonki przerażał bardziej umiarkowanych działaczy a także, stojących na uboczu i nie udzielających się w polskim ruchu organizacyjnym, niektórych bogatszych kupców i przedsiębiorców. Działo się to przecież w okresie zapowiedzi powołania Związku Popierania Niemczyzny na Kresach Wschodnich oraz spodziewanej w Toruniu wizyty cesarza. Wzmocnienie zasięgu oddziaływania toruńskiej prasy polskiej, konsekwentnie realizowane przez nowego zapalonego działacza, jakim niewątpliwie był Jan Brejski, mogło mieć w tym przypadku decydujące znaczenie⁸⁰.

Faktem jest bowiem, że kolejna inicjatywa polska w Toruniu, jaką było planowane założenie miejscowej placówki Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, napotkała na wyraźne opory.

„Sokół” był organizacją propagującą jedynie rozwój tężyzny fizycznej i duchowej. Wywodząc się z Czech znalazł w roku 1867 zwolenników we Lwowie, zaś około roku 1884 zaczął się rozwijać intensywnie na terenie całego zaboru austriackiego oraz w poznańskiej prowincji zaboru pruskiego. Na terenie Niemiec rozwijał się też w tradycyjnych ośrodkach wychodźstwa polskiego: w Westfalii, Nadrenii i Saksonii. Organizacją legalną mógł być tylko na warunkach całkowitej rezygnacji z jakichkolwiek hasel i programów politycznych. W rzeczywistości jednak program taki realizował odciągając młodzież polską od spełniających funkcje germanizacyjne niemieckich „Turnvereinów”.

Jakkolwiek od szeregu lat gniazda sokole istniały w zaborze pruskim, nie było ich w ogóle na terenie prowincji zachodnio-pruskiej. Pierwsza próba przeniesienia idei sokolskiej na Pomorze Gdańskie podjęta została właśnie w Toruniu.

⁸⁰ Ibidem, t. I, k. 60—61. W piśmie z 6 XI 1894 naczelny prezes prowincji Prusy Zachodnie relacjonował ministrowi spraw wewnętrznych o zwiększonej aktywności i ambicjach ludności polskiej po II pelplińskim zjeździe przemysłowców i śpiewaków polskich. Dowodem było, jego zdaniem powstanie w Toruniu Gazety Codziennej z redaktorem J. Brejskim na czele, agitatorom występującym bezkompromisowo w narodowo-polskich interesach.

Zachętą do założenia gniazda toruńskiego miała stać się wizyta oddziału „Sokoła” z Inowrocławia w organizacyjnych mundurach. Jej zapowiedź pojawiła się równocześnie w polskiej prasie Inowrocławia i Torunia, świadcząc o porozumieniu między tymi dwoma ośrodkami i o wspólnych przygotowaniach. Z niewiadomych przyczyn wyznaczoną już datę wizyty dwukrotnie przekładano.

Ostatecznie przyjazd inowrocławskiej drużyny sokolej w liczbie 23 osób z prezesem drem J. Krzymińskim na czele, nastąpił 9.IX.1894. Z tej okazji „Gazeta Toruńska” zamieściła specjalny artykuł powitalny, w którym czytamy:

„Dzielne drużyny sokolskie powitamy nad Wisłą, bo to będą goście podwójnie nam bliscy tj. jako Polacy i jako Kujawiacy. Nie wątpimy też, że Sokolstwo kwitnące od lat wielu w Krakowie i we Lwowie, rozwijające się świetnie nad Gopłem i Wartą i u nas łatwo się przejmie, aby budzić tu uspioną energię, której brak paraliżuje nieraz najpiękniejsze pomysły”⁸¹.

Redaktorem „Gazety Toruńskiej” był już wtedy Jan Brejski, który też był główną sprężyną w komitecie powitalnym. Przyjęcie Sokołów inowrocławskich było serdeczne i gorące, jakkolwiek nie pozbawione przykrego incydentu. Dzierżawca restauracji i hotelu „Muzeum”, którym był wtedy W. Olkiewicz, w ostatniej chwili odmówił udostępnienia sali tego gmachu na spotkanie z Sokołami. Rozpoczęto więc wędrowkę po mieście w poszukiwaniu innego lokalu. Ostatecznie uroczyste przyjęcie odbyło się w niemieckiej „Strzelnicy”, zaś same obrady w polskiej restauracji Maciejewskiego. Miały one charakter poufny. W imieniu środowiska toruńskiego przemawiał Jan Brejski⁸². O spowodowanie incydentu z salą „Muzeum” dopiero dwa lata później „Gazeta Toruńska” oskarżyła działaczy ziemiańskich z koła organizatorów corocznych Sejmików Gospodarskich oraz balów po-

⁸¹ Gazeta Toruńska nr 207 z 8 IX 1894. Artykuł pt.: Wycieczka Sokolów do Torunia.

⁸² Dziennik Kujawski, Inowrocław nr 209 z 13 IX 1894.

sejmikowych, w tym także adwokata Józefa Pałędzkiego⁸³. Prawdopodobnie jedyną przyczyną odmowy była obawa dzierżawcy lokalu i tak nie przynoszącego wielkich zysków, o interes osobisty, który w okresie przygotowań do wizyty cesarza, mógł być tą imprezą zagrożony.

Antypolska mowa Wilhelma II w Toruniu prawdopodobnie nieco opóźniła założenie w tym mieście sokolskiego gniazda. Nie była jednak w stanie ostudzić zapału osób zaangażowanych w to przedsięwzięcie. Ostatecznie zebranie organizacyjne odbyło się 9.XII.1894. Pierwszy zarząd towarzystwa, które do końca roku zreszły 50 członków z różnych środowisk polskich miasta Torunia, składał się z rzemieślników i kupców. Jego prezesem został red. Jan Brejski⁸⁴. Sprawa lokalu na zebrania i ćwiczenia gimnastyczne wystąpiła wtedy z całą ostrością bowiem „Muzeum” ponownie odmówiło sali. Stąd pierwszym lokalem organizacyjnym toruńskiego Sokola został hotel Arenza przy ul. Rabińskiej.

Perypetie tego stowarzyszenia, wykazujące że w tak dotąd solidarnym środowisku polskim miasta Torunia coś zaczynało się psuć, stały się w pewnym sensie pierwszym etapem walki o wpływy nad ludnością polską w mieście.

W walce tej coraz poważniejsze straty ponosić zaczęli zwolennicy kierownictwa ziemiańsko-klerykalnego, zawsze dotąd przedstawianego jako jedyne, które z racji wykształcenia i pozycji społecznej winno przewodzić wszelkiej zorganizowanej działalności polskiej. Po Towarzystwie Przemysłowym i Towarzystwie Młodzieży Kupieckiej, Sokół stał się trzecią organizacją pol-

⁸³ Gazeta Toruńska nr 39 z 16 II 1896. Patrz także: A. Bogucki, *Dzieje Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Toruniu w latach 1894—1939*. Rocznik Toruński, t. 21, 1992, s. 81—113.

⁸⁴ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 870, Nr 47 a, Fas. 1/2, Anl. 34, K. 109—112. Statuten des Turnvereins „Falke” zu Thorn; Sprawozdanie z zebrania organizacyjnego toruńskiego Sokola w Gazecie Toruńskiej nr 284 z 11 XII 1894. Patrz także: akta DZA Merseburg. Rep. 77 Tit. 870, Nr 47 a. Fas. I a, k. 75—76. Raport prezesa regencji kwidzyńskiej von Horna z 21 VIII 1895 zawiera opis sztandaru Sokola toruńskiego oraz szczegółów toruńskiego stroju sokolego, a także analizę postanowień statutu.

szanym polsko-niemieckim charakterze, wyraźnie przy tym faworyzujące rzemieślników.

To spostrzeżenie skłoniło wreszcie kierownicze sfery kościoła katolickiego w zaborze pruskim do propagowania katolickich związków robotniczych o charakterze czysto polskim, jako bardziej atrakcyjnych dla proletariatu, w większości polskiego, mającego opinię odporniejszego niż niemiecki na socjalistyczne hasła.

Nie było to po myśli sfer rządowych i administracyjnych w Prusach, które wiedziały doskonale, że wśród katolickich księży nie brak prawdziwych patriotów. Straszak socjalistyczny był wtedy jednak mocniejszy od polskiego, skłaniając władze do tolerowania tej nowej polityki kościoła.

Jej wyrazem w Toruniu stało się założenie dnia 1.I.1895 Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Robotników i Rzemieślników pod opieką św. Wojciecha. Wyraźnie antysocjalistyczne zadania tego towarzystwa określone zostały na samym wstępie statutu, który głosił, że obok pracy nad moralnym i materialnym podniesieniem robotników i rzemieślników, celem towarzystwa jest „zabezpieczenie ich przed zgubnym wpływem krzewicieli niedowiarstwa i przewrotu” (§ 1). Członkom towarzystwa statut obiecywał znaczne korzyści, jak pośrednictwo i pomoc w uzyskiwaniu pracy, pomoc i poradę prawną w sporach z pracodawcami, wsparcie finansowe w chorobie oraz na wypadek śmierci. W związku z tym natychmiast podjęto starania o założenie specjalnej kasy pogrzebowej (§ 3)⁸⁵. Zapewniano też normalną działalność kulturalną i oświatową w języku polskim.

Wyrazem surowego nadzoru kościoła nad działalnością towarzystwa było ustanowienie ponad czteroosobowego patronatu w tym stanowisk patrona i wicepatrona, które mogły być powierzane wyłącznie katolickim księżom. Zostali nimi ks. dr Klunder, proboszcz parafii NMP i ks. wikary Szulc z parafii św. Jana, obaj narodowości polskiej. Patronat w składzie 3 osób miał pra-

⁸⁵ APT, Akta miasta Torunia, C 18856, Sterbekasse des Vereins Gemeinsamer Hilfe des Arbeiter- und Handwerkerstandes, k. 1—7.

wo unieważniać każdą uchwałę walnego zgromadzenia oraz decydował w sprawach zezwoleń na wykłady i odczyty wygłaszane na zebraniach towarzystw. (§ 19—20)⁸⁶.

Program zachęt i korzyści jakich nie zapewniało żadne towarzystwo polskie spowodował, że już w dniu założenia zapisało się stu kilkudziesięciu członków⁸⁷.

Na tym można by w zasadzie skończyć rejestr najistotniejszych przemian jakie w latach tzw. ugodowej polityki kanclerza Capriviego nastąpiły w polskim ruchu organizacyjnym Torunia. Całościowa ich ocena, którą zresztą trudno oddzielić od rachunku strat i zysków całego polskiego życia organizacyjnego w zaborze pruskim, nie pozwala na wyciągnięcie z tych przemian zbyt wielu optymistycznych wniosków. Polacy na terenie Pomorza Gdańskiego potrafili wprawdzie utrzymać większość swoich instytucji i organizacji, a nawet stworzyć nowe. Potrafili też wzmocnić się ekonomicznie i duchowo. Nie zdołali jednak wywalczyć żądanych praw do nauki i oświaty w ojczystym języku. Takich praw, które zlikwidowałyby coraz bardziej wyczuwalne zagrożenie intelektualnego wyniszczenia. Swoje obronne pozycje okupili wierнопoddającymi deklaracjami dając się w znacznym stopniu wciągnąć w walkę z postępowymi ruchami społecznymi, przez co stali się w pewnym sensie sprzymierzeńcami zaborcy⁸⁸. Nadzieja na

⁸⁶ DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 870, Nr 47 a, Fas. 1/2, Anl. 35, k. 113—118.

⁸⁷ Gazeta Toruńska nr 2 z 3 I 1895. Sprawozdanie z noworocznego wiecu w Parku Wiktorii celem założenia Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Robotników i Rzemieślników pod wezwaniem św. Wojciecha w Toruniu. Patrz także DZA Merseburg, Rep. 77, Tit. 870, Nr 47 a, Fas. I, a, k. 69. Zawarty tam raport prezesa von Horna z 21 VIII 1895 o stanie organizacji polskich na terenie regencji kwidzyńskiej podaje, że inicjatorem założenia tego towarzystwa był red. Jan Brejski.

⁸⁸ APT, Akta miasta Torunia, C 18810, k. 8. W piśmie z 18 IX 1893 pierwszy burmistrz Torunia dr Paul Kohli donosił prezesowi regencji w Kwidzynie, że poważny zastój zaobserwowano w toruńskim Towarzystwie Przemysłowym. Część członków tego towarzystwa pracuje za to aktywnie w Towarzystwie Czeladzi Katolickiej.

uznanie praw narodowych Polaków nie ziszciała się. Nic też dziwnego, że uważni obserwatorzy stosunków i sytuacji w Toruniu, jak i w całym zaborze, rozpatrując okres od toruńskiego wiecu katolików do wizyty cesarza, charakteryzowali te lata jako czasy „od upojenia toruńskiego do wytrzeźwienia toruńskiego”⁸⁹.

Ostatnim bodźcem przyspieszającym to wytrzeźwienie było podjęcie przez władze regencji próby całkowitego sparaliżowania amatorskiego ruchu teatralnego ludności polskiej. W tej kwestii prezes Regencji Kwidzińskiej wydał w dniu 14.XI.1894 rozporządzenie nakazujące by zezwolenia na wystawianie polskich sztuk teatralnych były udzielane wyłącznie po dostarczeniu notarialnie uwierzytelnionego, niemieckiego tłumaczenia całego tekstu sztuki⁹⁰.

U progu roku 1895 rozporządzenie to stało się zapowiedzią nowej fali represji wobec rozwijającego się życia polskiego przeprowadzanych wszelkimi możliwymi środkami, na różnych szczeblach pruskiej hierarchii urzędniczej.

⁸⁹ Witold Skarżyński, *Nasza sprawa*, Poznań 1897, s. 143.

⁹⁰ APT, Akta miasta Torunia, C. 18810, k. 24 i 26. Na interwencję posła lubawskiego do parlamentu Rzeszy, dra Rzepnikowskiego u ministra spraw wewnętrznych zarządzenie to zostało cofnięte tajnym pismem z 11 IV 1895.

Przemarsze wojsk przez Toruń i garnizon toruński w epoce napoleońskiej

Andrzej Nieuważny

Epopeja napoleońska to dla wchodzącego w latach 1807—1815 w skład Księstwa Warszawskiego Torunia okres dominacji twierdzy nad miastem i całkowite podporządkowanie jego życia celom wojskowym. Poza postępującą, choć kontynuowaną z różnym natężeniem, rozbudową fortyfikacji i utrzymywaniem garnizonu, torunianie przeżyli kilka fal masowych przemarszów wojsk, które jak najgorzej zapisały się w ich pamięci. Dla zamożniejszych oznaczały bowiem rekwizycje, przymusowe kwatunki lub wywłaszczenia z długoletnim i często beznadziejnym, oczekiwaniem na odszkodowanie, dla uboższych — jeszcze większy niedostatek, dla wszystkich zaś przywleczone przez różnojęzyczne armie choroby¹.

KAMPANIA 1806—1807 ROKU

Toruń, od chwili opuszczenia go przez Prusaków 6 grudnia 1806 r. i zajęcia — przy pomocy polskich flisaków — przez piechotę francuską z VI korpusu Wielkiej Armii marszałka Ney'a, stał się dla Napoleona ważnym punktem strategicznym. Było to pierwsze opanowane przezeń przejście przez Wisłę, którym mógł bezpiecznie przerzucić część wojsk na prawy brzeg rzeki, bądź w

¹ Niestety nie dysponujemy kroniką podobną do wydanej przez Janusza Staszewskiego p.t. *Przemarsze wojsk przez Poznań w latach 1806—1815 w Kronice Miasta Poznania*, R. 10: 1932, s. 59—69; tegoż *Dzieje wojenne Torunia od roku 1794 do 1815*, Toruń 1933, nie są systematyczną kroniką pobytu wojsk w twierdzy toruńskiej.

pościgu za uchodzącymi ku Prusom Wschodnim Prusakami, bądź na skrzydło wchodzącej właśnie na północnym Mazowszu do wojny armii rosyjskiej. Handlowe miasto, dysponujące magazynami i spichrzami, otoczone zniszczonymi co prawda ale dającymi się odbudować i rozbudować umocnieniami, położone nad Wisłą i to w pobliżu łączącego ją z Odrą — przez Noteć i Wartę — kanał bydgoskiego, było idealnym miejscem na dużą bazę wojskową pełną składów sprzętu artyleryjskiego, broni, odzieży a zwłaszcza żywności. Znaczna ilość dużych, murowanych budynków pozwalała na umieszczenie w nich wojennych lazaretów.

Od pierwszej chwili francuscy saperzy przystąpili do prowizorycznej naprawy zniszczonego częściowo przez Prusaków mostu, ale przeszła po nim od 13 grudnia tylko część korpusu Ney, reszta przeprawiła się wcześniej w Fordonie. W Toruniu pozostało 3 tys. żołnierzy dwóch pułków piechoty, inne siły VI korpusu rozrzucone zostały wachlarzem na wschód od miasta i na północ od Drwęcy. Śladem Ney poszedł liczący ponad 7,5 tys. szabel II korpus rezerwy kawalerii marszałka Jean-Baptiste'a Bessièresa, który przeszedł Wisłę w Toruniu między 13 a 17 grudnia; sam marszałek przybył 16.12. Trzecim marszałkiem francuskim w mieście był wchodzący 18 grudnia na miejsce Ney Jean-Baptiste Bernadotte, obejmujący dowodzenie nad całym zgrupowaniem. 1 i 3 dywizja I korpusu Bernadotte'a liczącego ok. 14 tys. żołnierzy, stanęły w samym Toruniu, 2 dywizja zaś na Podgórzu. Przemaszerowała też spieszenie dywizja gen. Levala z IV korpusu marszałka Soulta, która 16 grudnia ruszyła na Rypin i Lipno. Powszechnie oczekiwano przyjazdu samego Napoleona, który wydał już nawet dyspozycje przeniesienia swej poznańskiej kwatery do Torunia i nakazał marsz swojej gwardii, jednak zmieniająca się sytuacja wojenna kazała cesarzowi ruszyć do Warszawy².

² P. Foucart: *Campagne de Pologne. Novembre-décembre 1806 — janvier 1807*, Paris 1882, t. 1, s. 262, 277—278, 288—293, 295; *Correspondance de Napoléon Ier*, Paris 1863, N°11465. Pierwszym gubernatorem Torunia został 7.XII.1806 gen. Jean-François Leval; od 15.XII. zastępował go przełściowo gen. Charles Dulaloy. Dowódcą garnizonu twierdzy został 9.I.1807 r.



Zajęcie Torunia przez wojska francuskie 6 grudnia 1806 r. Akwarela S. Forta.

Napoleon żywo interesował się Toruniem, którego plany kazał sobie przysłać, a zwłaszcza mostem, do naprawy którego posłał 14 grudnia dwie kompanie saperów. Mieli oni następnie budować przedmoście (tête-de-pont) na lewym brzegu. Już 16 grudnia Ney informował cesarza o podjęciu prac i o rozkazach ich przyspieszenia. Samo miasto miało być prawym przedmościem — postanowiono podnieść otaczający je stary i zniszczony przez czas obwód bastionowy oraz wybudować linię dzieł zewnętrznych na pobliskich wzniesieniach. Umocnienia, przy których mieli pracować tak żołnierze, jak okoliczni chłopci, miały być do 1 marca uzbrojone 40 działami³.

gen. Nicolas-Louis Jordy (pełnił funkcję do 26.VII. tego roku). Gubernator zajmował się twierdzą jako całością, komendant zaś — tylko podlegającym mu garnizonem.

³ R. Belostyk *Budowa fortyfikacji na ziemiach Księstwa Warszawskiego podczas wojny 1806—1807*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości* t. XXV:1982, s. 165; *Correspondance...*, op. cit. N°11465, 11586.

Prace przy budowie umocnień i ich uzbrojenie regulował dekret cesarski wydany 8 stycznia 1807 r. w Warszawie. Nakazywał on jednocześnie utworzyć w Toruniu ośrodek zaopatrzenia w żywność oraz duże magazyny i szpitale. Toruń stawał się, obok Warszawy, bazą zaopatrzenia i ewakuacji Wielkiej Armii. Rozkazem o dzień wcześniejszym miasto zostało wyznaczone na zimową bazę dla rozrzuconego między Mławą a Działdowem korpusu Ney'a oraz 2 dywizji kirasjerów gen. d'Hautpoula stojącej między Gólbem a Rypinem⁴.

29 stycznia przybył do Torunia kolejny marszałek — François Lefebvre, organizujący nowy — X korpus przeznaczony do oblężenia Gdańska, w którego skład weszły m.in. dywizja poznańska i polsko-badeńska, dowodzone przez stojącego w Bydgoszczy gen. Jana Henryka Dąbrowskiego. Na przełomie stycznia i lutego w Toruniu znalazły się cztery bataliony źle ubranych i uzbrojonych rekrutów tworzonej przez gen. Józefa Zajączka Legii Kaliskiej, którzy po pobieżnym przeszkoleniu wysłani zostali przez Lefebvre'a pod broniącą się wciąż twierdzą grudziądzką. Znalazły się tam też oddziały heskie, które 3 lutego wycofały się spod Grudziądza do Torunia, by następnie ponownie przystąpić do oblężenia. W połowie lutego Lefebvre ściągnął 500 jeźdźców bydgoskiego pospolitego ruszenia, którzy wrócili jednak w końcu miesiąca do Bydgoszczy⁵.

Rosyjsko-pruska ofensywa rozpoczęta 20 stycznia przerwała odpoczynek Francuzom i wznowiła działania wojenne zawieszono znów w końcu lutego po obustronnej rzezi (8 lutego) pod Pruską Iławą. O ich natężeniu świadczyły głównie przybywające do Torunia transporty rannych i konwoje idących na wschód taborów z zaopatrzeniem. Dla Napoleona fortyfikowana gorączkowo toruńska twierdza miała w tej fazie działań ogromne znaczenie: przez nią biegła linia komunikacji armii, tu zwożono zapasy z Kostrzyna, Szczecina i Bydgoszczy. Cesarz domagał się 50 tys. porcji żywności

⁴ *Correspondance...* N°11574.

⁵ J. Staszewski: *Wojsko Polskie na Pomorzu w roku 1807*, Gdańsk 1958, s. 93—94.

dziennie więc toruńskie magazyny i piekarnie utrzymywały przy życiu Wielką Armię. „To tam jest oś obrotowa (pivot) i tam trzeba człowieka gorliwego i z autorytetem” — tłumaczył Napoleon zastąpienie dotychczasowych władz wojskowych energicznym mimo rany generałem Jeanem Rappem — swoim byłym adiutantem i przyszłym gubernatorem Gdańska, któremu nakazywał „ustanowienie srogiego porządku” w pogrążonym dotąd w chaosie Toruniu. Drugim ramieniem wykonującym w mieście polecenia cesarskie był generalny intendent Pierre Daru, posłany dla usprawnienia zaopatrzenia i wyciśnięcia wszystkich potrzebnych dóbr i świadczeń od miejscowych obywateli ⁶.

Porządek i sprawna organizacja dostaw dla armii wydawały się tym bardziej konieczne, że Napoleon zamierzał spędzić resztę zimy właśnie w Toruniu. Wydany został nawet rozkaz przeniesienia kwatery głównej, a w końcu lutego pojawił się w mieście z zadaniem organizacji pobytu cesarza wielki marszałek pałacu Géraud Christophe Duroc. Jednak i tym razem, mimo zapowiedzi i poważnych przygotowań, kwaterujący początkowo w Ostródzie, a potem w Kamieńcu Suskim (Finckenstein) Napoleon, odwołał swój przyjazd ⁷.

Łącząc się w mieście wśród setek wozów masy wojska i francuska intendentura, traktowały ziemie zaboru pruskiego jako obszar okupowany, zmuszony do wszelkich reparacji na rzecz zwycięzcy. Francuzi przejęli też niezwłocznie prerogatywy państwa pruskiego domagając się regulacji zobowiązań podatkowych, kredytowych itd. W samym Toruniu ułatwiała im takie stawianie sprawy postawa przywróconego przez nich po epizodzie polskiego zarządu, Zespołonego Magistratu (z wybranym w grudniu prezydentem Gabrielem Oppermannem), uznającego za swą zwierz-

⁶ *Correspondance...* N°11485, 11494, 11783, 11875; Służbę garnizonową pełnił od końca lutego do końca marca 44 p.p. ze zdziesiątkowanego pod Hławą VII korpusu marszałka Augereau.

⁷ *Correspondance...* N°11818, 11825, 11874, 11897; Na decyzję miało zapewne wpływ pojawienie się w ustronnym Kamieńcu Marii Walewskiej.

chność wciąż pruską Kamerę w Kwidzynie, a nie istniejące już w Bydgoszczy polskie władze departamentowe⁸.

Wraz z wkroczeniem pierwszego francuskiego żołnierza rozpoczęły się w Toruniu żądania dostarczenia przez magistrat i rekwizycje wszelkich możliwych a potrzebnych armii dóbr i usług. „Miasto Toruń na główny Depot obrócone zostało. Cokolwiek Armia, Lazarety i inne Bióra potrzebowały, wszystko to z Kassy Ekonomii Miasta forszupowane być musiało” — pisał w 1809 r. kolejny prezydent — Karol Praetorius, usiłując bezskutecznie uzyskać od władz Księstwa Warszawskiego trzyletnie moratorium dla zadłużonych finansów miejskich. Wojna 1806/7 roku zamknęła się jego zdaniem w kasie miejskiej długiem 1 mln 200 tys. złotych polskich, dodanych zresztą do uprzedniego zadłużenia na 3 mln złp.⁹

Ci z torunian, którzy mieli dość państwa pruskiego z jego fiskalizmem i ochotnie witali Francuzów, szybko ochłodli w uczuciach. „Wzięto lub rekwirowano od wszystkich obywateli co się tylko znalazło” mówią dokumenty, układając się w dziesiątki tomów tabel, dowodów dostaw bądź rekwizycji i zażeń. Zabierano materiały budowlane, podwozy, drewno opałowe, świece, bieliznę, odzież, meble, naczynia, żywność — słowem wszystko¹⁰.

Szczególnym obciążeniem dla miasta były lazarety. Od 19 lutego, kiedy to Toruń został wyznaczony na centralny punkt sanitarny armii, ich liczba stale rosła dochodząc do siedemnastu. Rekwirowano dla nich nie tylko domy, sprzęty, bieliznę i medykamenty, ale i personel, zmuszony do posług zarządzeniami gubernatora i intendenta generalnego.

Warto przypomnieć, że według statystyk, miasto liczyło w 1806 r. ok. 7100 mieszkańców, natomiast ilość rannych i chorych żołnierzy wahała się od kilkunastu w grudniu tego roku do 4600

⁸ K. Ciesielska: *Ustrój i organizacja władz i kancelarii miasta Torunia w latach 1793—1919*, Warszawa 1973, s. 32—33.

⁹ Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD), Akta Rady Stanu i Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego (RSRMKW) sygn. 116, s. 4—6.

¹⁰ Archiwum Państwowe Toruń (APT) Akta miasta Torunia (AmT) C, sygn. 8681—8689 i in.

w początkach roku następnego. Jeśli do chorych dodamy bataliony garnizonu i oddziały budujące umocnienia, dojdziemy do wniosku, że wiosną 1807 r. liczba wojskowych co najmniej równoważyła liczbę mieszkańców. Tłumy zawszonych, rannych, szukających pożywienia żołnierzy snuły się po ulicach roznosząc choroby zakaźne. Taki obrazek, a do tego fatalne warunki sanitarne w pośpiesznie adaptowanych na lazarety kolejnych budynkach (m.in. gimnazjum toruńskiego, w którym zdewastowano wnętrza i zagubiono część biblioteki), zapamiętał przybyły do Torunia w końcu lutego na krótką inspekcję naczelny chirurg Wielkiej Armii dr Pierre Percy¹¹.

Od stycznia do lipca, wokół miasta, na kępie, po której przebiegał na Wiśle most oraz na lewobrzeżnym przedmościu, prowadzono pośpieszne prace fortyfikacyjne. Wyburzono też pierwsze domy — głównie na Rybakach. Przybyły w kwietniu dowódca korpusu inżynierów Wielkiej Armii gen. Prosper Chasseloup-Laubat stwierdził, że w pośpiechu wykonano prowizorycznie dwukrotnie te same roboty, zresztą na tyle źle, że trzeba je było powtórzyć. Realizowano projekt łańcucha dziesięciu redut przed obwodem bastionowym twierdzy i dwóch dzieł wysuniętych przed ten łańcuch; ukończono jednak tylko trzy reduty. W odróżnieniu od innych polskich twierdz pierwsze prace w Toruniu nie były poddane kompetencji utworzonej w styczniu 1807 r. Komisji Rządzącej, zajmującej się m.in. funduszami fortyfikacyjnymi i naborem robotników. Potwierdziło to czysto francuski charakter twierdzy toruńskiej, która aż do 1808 r. miała francuskich gubernatorów i

¹¹ Kwestię lazaretów toruńskich omówił szeroko J. Krzyś, zob. „Szpitale wojskowe w Toruniu 1806—1813, Rocznik Toruński 19: 1990, s. 211—227. Nathanael Glitzke, w wydanym przez A. Semraua pamiętniku wspomina o 40—50 żołnierzach kwaterowanych po domach, pewnej nocy miało ich być w Toruniu 16 tys.; Z korespondencji Napoleona wiemy, że szły tędy m.in. dywizja kirasjerów gen. d'Espagne, 2, 15, i 31 pułk lekki, fizylierzy i marynarze gwardii, 15 pułk strzelców konnych. Od Glitzkego wiemy o trzech pułkach wirtemburskich, w tym szwoleżerów. Zob. Mitteilungen des Copernicus Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn, 16 Heft, Juni 1908 Nr 2, s. 23—24.

taką załogę. Przy fortyfikacji pracowali zarówno żołnierze z garnizonu jak i okoliczni chłopi, których liczba wahała się od kilkuset do 2 tysięcy dziennie, podczas gdy potrzeby wynosiły od 4 do 6 tysięcy¹².

Koniec wojny, przypieczętowany 7 lipca 1807 r. traktatem tylżyckim, oznaczał dla Torunia włączenie do departamentu bydgoskiego nowo utworzonego Księstwa Warszawskiego oraz znaczną ulgę w ciężarach ponoszonych na rzecz Wielkiej Armii. Pustoszały lazarety (pozostały jednak rozsiane przez nie choroby), mieszkańcom zwracano część zarekwirowanego mienia. Znacznie spadła ilość wojskowych w samym mieście. W Księstwie, poza wojskiem polskim i nielicznymi oddziałami niemieckich sprzymierzeńców, został jedynie III korpus marszałka Louisa Davouta — naczelnika wszystkich wojsk, a de facto i kontrolera wszystkich spraw kraju. 3 dywizja tego korpusu rozlokowana była we Włocławku, Bydgoszczy i Toruniu, gdzie 800 żołnierzy batalionu 21 pułku pełniło służbę garnizonową¹³.

Na spokojniejszy okres w militarnych dziejach miasta rzuciła jednak cień eksplozja prochu i amunicji, która wstrząsnęła dosłownie całym Toruniem rankiem 7 sierpnia 1807 r. Nieostrożność rozładowujących wciąż pełne magazyny prochowe żołnierzy francuskich, spowodowała pożar na wypełnionym beczkami z prochem pomoście nad Wisłą i załadowanej już na podróż do Gdańska barce. Wybuch zabił co najmniej 50 osób (w tym 40 żołnierzy), zniszczył domy nad rzeką i na południowych skrajach ulic: Żeglarskiej, Białej i Mostowej. W całym mieście uszkodzonych było prawie czterysta domów, ucierpiały szczególnie dachy i okna; magistrat obliczył straty na 128 557 talarów. Nie zostały one nigdy zre-

kompensowane.

Wypadek mógł zamienić się w prawdziwą apokalipsę, gdy ogień pożaru przerzucił się na sam, częściowo zrujnowany wybuchem, magazyn prochowy zawierający jeszcze ok. 400 ton prochu. Na szczęście, wśród paniki i tłumów uciekających przed pożarem po-

¹² R. Belostyk: *Budowa...*, op.cit., s. 165—167, 170.

¹³ *Correspondance du Maréchal Davout*, Paris 1885, t. II, N°363, 371.

za mury torunian, odnaleźli się szybko francuscy oficerowie, którzy pod kierunkiem ponownie mianowanego w maju, w miejsce Rappa, gubernatorem gen. Levala oraz generałów Jordy oraz Hannequie'a — wbrew beznadziejnej z pozoru sytuacji — zdołali zorganizować gaszenie płonącego magazynu.

Raport Davouta dla szefa sztabu Wielkiej Armii marszałka Berthiera wymienia wielu bohaterów tej udanej akcji — od generałów do prostych żołnierzy. Jest w nim i polski flisak Wiadrowski, który zdołał ugasić pożar na drugiej z ładowanych barek i z zimną krwią odholował ją poza strefę zagrożenia.

Dzięki temu raportowi znamy jednostki, które były wówczas w Toruniu i na hasło ogólnej trwogi rzuciły się na ratunek. Poza wspomnianym już batalionem 21 pp czytamy o kompanii 48 pp z 2 dywizji korpusu, kompaniach 3 i 5 pułków artylerii pieszej oraz 2 i 5 batalionów saperów. Był to więc skład typowego garnizonu niedużej twierdzy budowlanej w czasie pokoju. Z innych doniesień Davouta wiemy, że na przełomie lipca i sierpnia przebywały w Toruniu dwa bataliony heskie, prawdopodobnie te same, które były w mieście zimą¹⁴.

MIEDZY POKOJEM A WOJNAMI, LATA 1808—1811

Opisana sytuacja toruńskiego garnizonu utrzymywała się aż do późnego lata 1808 r., zmieniała się jedynie załoga. W maju tego roku przez miasto przeciągali jeńcy rosyjscy z Francji, którzy w Gniewkowie fatalnym przypadkiem napotykali na dezertersów ze swojej armii idących na zachód. Dzięki opisowi awantury, zakończonej śmiercią wielu dezertersów wiemy, że gubernatorem Torunia był w tym czasie gen. bryg. Gilly¹⁵.

¹⁴ Wybuch prochu: APT AmT C 8774, 8775; *Correspondance du... Davout*, t. II, N°351, L. P (r o w e): *Die Pulverexplosion zu Thorn im Jahre 1807*, Neuen Preussischen Provinzial-Blätter, 3. F, Bd 10: 1865, s. 156—157; R. Belostyk: *Adres Rady Miejskiej Torunia do Napoleona I*, Rocznik Toruński 15:1980.

¹⁵ *Korespondencja księcia Józefa z Francją*, Poznań 1921, tom I (1807—1808), N°65 przyp. Gen. Leval pełnił funkcję gubernatora do 15.XI.1807.

Od lata 1807 r. tempo prac przy umocnieniach toruńskich wyraźnie spadło. W warunkach pokojowych twierdza straciła swój uprzedni nadzwyczajny status. Pod kierunkiem pułkownika inżyniera Ferrandy pracowało od kilkudziesięciu do najwyżej 600 robotników, średnio zaś nie więcej niż 200¹⁶.

Od końca sierpnia 1808 r. III korpus rozpoczął wycofywanie się do Niemiec, Davout miał objąć tzw. Armię Renu, strzegącą od strony Austrii tyły wchodzących do Hiszpanii wojsk Napoleona. 3 września marszałek przekazał dowodzenie nad częścią wojsk polskich i saskich oraz drobnymi oddziałami francuskimi ministrowi wojny Księstwa — ks. Józefowi Poniatowskiemu, zachowując jednak naczelne dowództwo i bezpośrednią komendę nad twierdzami i ich załogami.

Tuż przed wyjazdem, Davout mianował nowym gubernatorem Torunia 43-letniego generała Stanisława Skarbka Woyczyńskiego, absolwenta Szkoły Rycerskiej, uczestnika powstania kościuszkowskiego (po którym był więziony w Toruniu), organizatora wojsk polskich z r. 1807. Był to dobry wybór; choć słabe zdrowie i cechy osobowe generała nie predystynowały go do służby liniowej, spokój, talenty organizacyjne i umiejętność współpracy z władzami cywilnymi sprawiły, że sprawdził się jako gubernator. Nominacji Woyczyńskiego pomógł chyba fakt, że był on wcześniej polskim komisarzem rozgraniczenia z Królestwem Prus, a właśnie staranny nadzór pruskiej granicy zlecił mu szczególnie nieufny wobec Prusaków Davout¹⁷.

W drugim tygodniu września opuściła toruński garnizon ostatnia jednostka francuska — 13 pułk piechoty lekkiej, zastąpiony przybyłym 8 września z Rawicza 12 pułkiem piechoty płk. Jana Wessenhoffa. W listopadzie opuścili Toruń francuscy saperzy i twierdza, po niemal dwóch latach od jej zajęcia przez Francuzów, znalazła się całkowicie w polskich rękach. Do ok. 1300 żołnierzy 12 pp dołączył w listopadzie sztab 6 pułku ułanów płk. Dominika

¹⁶ APT AmT C 8385.

¹⁷ Korespondencja ks. Józefa... N°72 przypis.

Dziewanowskiego, zakwaterowanego w mieście ale rozrzuconego ku granicy; prawdopodobnie był tam też batalion piechoty sa-
skiej¹⁸.

Wojsko obciążało i tak słabe finanse miasta, które zobowiązane było do jego zaopatrywania, dostarczania opału dla wart itd. „Widzi się mało grubszej monety, podatki napływają z trudnością i stosuje się często egzekucje wojskową” — pisał o powszechnym braku gotówki w styczniu 1809 r. do Davouta Woyczyński. Władze toruńskie zobowiązały się uzupełnić rezerwy magazynowe do lutego tego roku¹⁹.

W razie wojny Toruń miał być broniony przez co najmniej 3 tysiące żołnierzy, kiedy jednak wojska austriackie rzeczywiście weszły do Księstwa w kwietniu 1809 r., przeważając liczebnie nad armią ks. Józefa, oba toruńskie pułki pospieszyły z pomocą głównej armii. Woyczyński, który od końca kwietnia dowodził w zastępstwie gen. Zajączka wojskami w departamentach: bydgoskim, poznańskim i kaliskim, mógł uzupełnić garnizon tylko trzecimi batalionami 10, 11 i 12 pułków piechoty, które choć z artylerią liczyły ponad owe 3 tysiące, ale — jak sam gorzko pisał — w tym ledwo kilka setek „którzy mają wyobrażenie wystrzału”. W garnizonie znalazły się też zakłady 6, 8 i 12 pułków piechoty i 3 pułku ułanów; ten ostatni na tyle niewielki, że gubernator musiał improwizować kawalerię wsadzając piechurów na koń²⁰.

Podjęto też, pod kierownictwem dowódcy artylerii twierdzy płk. Hurtiga, pospieszne prace przy odnawianiu zapuszczonych i niedokończonych umocnień, szczególnie na lewobrzeżnym przy-
czółku mostowym, utrudnione przez małą liczbę robotników i piaszczysty grunt. Gubernator domagał się od prefekta bydgoskiego

¹⁸ B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie 1807—1814*, Warszawa 1905, s. 99, 145; J. Weysenhoff: *Pamiętnik generała...*, Warszawa 1904, s. 94; Glitzke..., op. cit., s. 24.

¹⁹ Raport z 20.I.1809 w: W. Federowicz: *1809. Campagne de Pologne*, Paris 1911, vol. I, s. 60—61.

²⁰ AGAD RSRMKW sygn. 47, s. 444; B. Pawłowski: *Historia wojny polsko-austriackiej 1809 roku*, Warszawa 1935, s. 224—226.

Gliszczyńskiego 4 tys. robotników dziennie, jednak wobec oporu zmuszanych do pracy chłopów, dostawał ledwie kilkuset. Z konieczności zatrudniano żołnierzy (każdego dnia trzecią część załogi), co uniemożliwiało ich ćwiczenie. „Spędzeni tu rekruci bez Officyerów i nie tylko bez mundurów ale nawet bez odzieży muszą być, dla trudności zebrania dostatecznej liczby ludzi z okolic, używani dniami i nocą, do robót koło fortyfikacji, co ich tak znacznie pobudza do dezercji, iż w jednym dniu kilkudziesięciu zbiegło” — donosił Radzie Stanu Woyczyński. Rada urzędowała zresztą po ewakuacji ze stolicy właśnie w Toruniu, który opuściła z początkiem maja ²¹.

Krótkie oblężenie Torunia, rozpoczęte 15 maja nagłym atakiem Austriaków na bronione przez rekrutów 11 pp przedmieście — słabą osłonę jedyne na północ od rozebranego mostu warszawskiego przejścia przez Wisłę, zakończyło się zdobyciem tegoż umocnienia i kilkudniowym, mało groźnym ostrzałem miasta. Obroncy spalili za sobą część mostu, Austriacy zapalili kilka toruńskich budynków pociskami, ograbione i zniszczone zostały niektóre domy na Podgórzu i w Majdanach. 21 maja, nie próbując nawet przejścia na prawy brzeg, austriacki korpus gen. Mohra wycofał się. Mimo podejrzeń wielu polskich oficerów, torunianie dobrze zniesli bombardowanie i zdaniem Woyczyńskiego okazali się „wierni królowi i Ojczyźnie” ²².

Po wojnie, w której dalszym toku, poza wysłaniem części załogi do sił głównych, Toruń nie odegrał większej roli, spadło jego znaczenie i tempo prac przy umocnieniach. Napoleon zdawał sobie sprawę z wad położenia w zakolu rzeki i otoczonego wznieśieniami miasta, którego zdolność obronną francuscy specjaliści oceniali na 10—13 dni. Twierdza broniła jednak cennego przej-

²¹ AGAD RSRMKW sygn. 47, s. 69 i 101.

²² J. Staszewski: *Raporta wojskowe o oblężeniu Torunia 1809*, Zapiski TNT, Tom VIII, 1930, nr 5 i 6, s. 186; A. Białkowski: *Pamiętniki starego żołnierza (1806—1814)*, Warszawa 1903, s. 107; Szczegółowo o oblężeniu Torunia: B. Pawłowski i..., op. cit., s. 223—230.

ścia przez Wisłę, poza tym — ze względu na bliskość granicy pruskiej i rosyjskiej — była ważną bazą zaopatrzenia i leczenia wojsk. Toteż na wieść o przygotowaniach wojennych Rosji i Prus wiosną 1811 r., rozpoczęto intensywną budowę, nadzorowaną m.in. przez wybitnego inżyniera francuskiego, generała Haxo. Pracowało wielu żołnierzy (chyba także z tego powodu w twierdzy były dwa, a potem nawet trzy pułki piechoty) oraz robotników cywilnych, których np. we wrześniu 1811 r. było ok. 5 tysięcy²³.

Mimo to w twierdzy ciągle brakowało pieniędzy i rąk do pracy. Opóźniała też budowę kwestia odszkodowań za zajęte pod umocnienia grunta i domy na przedmieściach; w latach 1810—1811 przeznaczono do rozebrania 107 domów, kościół Św. Jerzego i cmentarz Św. Katarzyny, których wartość magistrat wycenił na 416 437 złp. Prace trwały przez cały rok 1812 i nie zostały — mimo znacznych postępów — ukończone²⁴.

W lutym 1811 r. został na wniosek ks. Poniatowskiego odwołany generał Woyczyński, który jako jedyny w kraju zachował status gubernatora. Po jego odejściu rozdzielono komendę departamentu bydgoskiego (objął ją płk Mielżyński) i komendę twierdzy toruńskiej, objętą 1 czerwca przez płk. Mojaczewskiego. Protestujący Woyczyński posłany został do Gdańska, skąd wobec kłopotów z organizacją prac w Toruniu, powrócił tu w grudniu, ale już tylko jako komendant twierdzy²⁵.

Garnizon składał się po wojnie polsko-austriackiej początkowo z trzech batalionów 10 i 11 pp (w listopadzie 1809 r. 11 i 12 pp). Na stałe kwaterowały tu: kompania artylerii fortecznej i kom-

²³ O twierdzy zob.: J. Stankiewicz: *Twierdza Toruń (część 2)*, Zap. Hist., t. 38:1973, z. 1, s. 31—48; A. Tomczak: *Plany Torunia z czasów Księstwa Warszawskiego (1807—1815)* w tym samym numerze Zapisek, s. 171—185; opinia Napoleona — w odpisie APT kat. II IV 23, z błędną datą dla „Notes sur les places de la Vistule”.

²⁴ AGAD Akta Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego (RMKW) sygn. 141, s. 48, 50—56.

²⁵ *Korespondencja ks. Józefa...*, t. III (1810—1811), N°396, 397, 406, 418, 491.

pania batalionu saperów. W końcu 1809 r. pojawił się batalion 2 pułku galicyjsko-francuskiego — przyszłego 14 pp płk. Siemianowskiego, który z przerwą od listopada 1810 do marca 1811 r., stał załogą w Toruniu do wiosny 1812 r. Zastąpił on bataliony 10 i 11 pp, które wędrowały między Bydgoszczą, Gdańskiem i Szczecinem; batalion 10 pp był w Toruniu w listopadzie i grudniu 1810 r. Od połowy 1810 r. do maja roku następnego znów zawitał w twierdzy sztab rozrzuconego między Dobrzyniem, Brodnicą a Chełmnem 6 pułku płk. Pągowskiego.

Wiosną 1811 r., na wiadomość o zbrojeniach pruskich i rosyjskich, nastąpiła koncentracja wojsk polskich wokół twierdz i w maju przybył do Torunia 17 pp płk. Horonowskiego; 6 p.uł. odszedł do Płocka. Następną podobną koncentracja miała miejsce w październiku i wtedy pojawił się w Toruniu 5 p.p. płk Oskierki mający niebawem przejść na żołd francuski, a wokół miasta skoncentrowano cztery pułki kawalerii. Kawaleria rozeszła się przed zimą, ale 5 p.p. pozostał w Toruniu i to mimo przedłożeń Poniatowskiego, zapewniającego Davouta, że pozostałe dwa pułki zupełnie wystarczą dla obsady garnizonu, tym bardziej, że ze względu na nędzę skarbu żołnierzom nie płacono żołdu i byli oni — ok. 6 tys. ludzi — faktycznie na utrzymaniu miasta. Duże koszary na zapleczu bastionu chełmińskiego nie mieściły garnizonu, adaptowano więc spichrze i kwaterowano wojsko po domach.

W styczniu 1812 r. 5 pp wyszedł do Gdańska, ale na jego miejscu pojawiły się zakłady czterech innych pułków piechoty. Formowanie polskiego V korpusu przed wojną z Rosją sprawiło, że cały garnizon Torunia opuścił twierdzę w drugiej połowie marca udając się pod Warszawę. Na jego miejsce wrócił — do kwietnia — 5 p.p., a wokół Torunia rozłożyły się 6 i 10 pułk jazdy brygady gen. Niemojewskiego, które wraz z oczekiwanym 8 p.uł. wejść miały w skład francuskiej dywizji kawalerii gen. Bruyère'a²⁶.

²⁶ ibidem, N°338, 351, 360, 436, 458, 468, 475; tom IV (1812) N°496, 509, 562; ostatecznie 10 pułk huzarów wszedł do II korpusu rezerwy kawalerii.

Licząc się z możliwością wtargnięcia wojsk rosyjskich do Księstwa, Napoleon przesunął wiosną 1812 r. na zachód całą Wielką Armię nakazując czołowym korpusom szybki marsz ku Wiśle. W planowanej koncentracji gros sił — korpusy I, II, III oraz I i II korpusy rezerwy kawalerii — stanąć miało nad dolną Wisłą, zaopatrywane z Torunia i Gdańska.

Najwcześniej, w początkach kwietnia, pojawiły się czołówki I korpusu marszałka Davouta idącego z północnych Niemiec na pomoc osamotnionemu w razie ataku Rosjan V korpusowi ks. Poniatowskiego. Już 30 marca przybył do Torunia szef szwadronu Pariset, który przywiózł rozkaz Davouta o przygotowaniu na 9 kwietnia piekarni dla jego korpusu. Dla 70 tysięcy żołnierzy marszałka, podobnie jak dla 12 tys. jeźdźców I korpusu kawalerii gen. Nansouty, był to jedynie etap w marszu do położonego już w Prusach rejonu Kwidzyn — Malbork — Elbląg; II korpus kawalerii gen. Montbruna ominął Toruń dążąc do Grudziądza.

Część I korpusu też ominęła twierdzę od północy, przeszły przez nią oddziały 4 dywizji piechoty gen. Dessaix oraz lekka dywizja I korpusu jazdy gen. Bruyère'a, której sztab już 10 kwietnia dotarł do Brodnicy. W połowie kwietnia przybył z Hamburga sam Davout, który ze względu na centralne położenie Torunia między Prusami Wschodnimi i Gdańskiem a Modlinem i Warszawą, założył tu swoją główną kwaterę, nadzorując z niej do końca kwietnia koncentrację i ruchy wojsk własnych i Rosjan.

Toruń wyznaczony został na punkt koncentracji III korpusu marszałka Ney, którego liczebność możemy określić na 37—40 tys. Francuzów, Portugalczyków, Iliryjczyków i Wirtemberczyków, ci ostatni w liczbie, ok. 13 tys. tworzyli dwie z czterech dywizji piechoty i jedną z dwóch lekkich brygad jazdy. Dywizje Ney nadciągały bardzo powoli i przez Frankfurt n/Odrą i Poznań docierały pod Toruń od połowy do końca maja. Jako ostatnie nadeszły wraz z marszałkiem, dowodzone formalnie przez następcę tronu (kronprinza) Fryderyka Wilhelma królewskie pułki wirtemberskie. Korpus został rozrzucony szeroko wokół miasta tak,

by cierpiący niedostatek żołnierze łatwiej mogli zdobyć pożywienie, a zwłaszcza dotkliwie brakującą paszę dla koni²⁷.

Planując wyprawę na Rosję, Napoleon opracował ogromny i drobiazgowy plan przygotowań technicznych i aprowizacyjnych. Nad Wisłą stworzono potężną podstawę operacyjną — pas twierdz: od leżącego daleko na południowy wschód Zamościa, przez Modlin, z fortyfikacjami Pragi i Serocka, po północne: Toruń i Gdańsk. W drugiej linii stały nad Odrą potężne twierdze: Głogów, Kostrzyn i Szczecin, w trzeciej — nad Łabą: Torgau i Magdeburg. Twierdze mieściły zakłady, magazyny i szpitale korpusów (Toruń miał pomieścić czołowe zakłady korpusu III oraz IV i VI koncentrujących się koło Płocka), zorganizowano drogi etapowe od Renu do Wisły, m.in. z Poznania do Torunia, wzdłuż których ustawiono magazyny. Wojska były uzbrojone i wyekwipowane jak nigdy dotąd, poczyniono też ogromne zapasy żywności. Twierdze, zwłaszcza Modlin i Gdańsk, zgromadziły miliony porcji, do Torunia skierowano część płaconej zbożem pruskiej kontrybucji oraz nadwyżki z twierdz nadodrzańskich. Polska i Prusy miały nie tylko wyżywić Wielką Armię w czasie koncentracji, ale — dzięki magazynom i zakupom — dać jej 20-dniowy zapas do dnia przekroczenia granicy Rosji.

Mimo ogromnego taboru, stałe dostarczanie żywności będącej w ruchu i szeroko rozrzuconej ponad 400-tysięcznej armii często zawodziło. Niewystarczające też okazało się samo zaopatrzenie, szczególnie zaś brakowało świeżego mięsa i furazu dla 80 tys. koni. Ks. J. Poniatowski uprzedzał, że nie będzie mógł dostarczyć intendentom bydła, które trzeba będzie kupować u dostawców lub właścicieli, podobnie pisał Berthierowi Davout. W praktyce, wchodzące na ziemie polskie i pruskie korpusy rozpoczęły masową rekwizycję, częściowo tylko bieżąco opłaconą; w Prusach zarekwirovano 44 tys. wołów, w tym wiele roboczych. Rekwirovano też

²⁷ J. Staszewski: *Dzieje wojenne...*, op. cit., s. 18; M. Kukiel: *Wojna 1812 roku*, Kraków 1937, t. I, s. 206—210, M. de Marbot: *Mémoires*, Paris 1891, t. III, s. 43, Russkij Gosudarstvennyj Voenno-Istoričeskij Archiv Moskwa (RGVIA) fond VUA, №3381, k. 1—2.

pasze, już od początku maja owies zastąpiono jęczmieniem, a przy braku siana konie pasiono świeżą trawą, co powodowało ich choroby²⁸.

Ceną zaopatrzenia Wielkiej Armii była więc znów ruina gospodarcza ziem przez nią objadanych, a samowola generałów i oficerów większości (poza I — Davouta) korpusów i nieunikniony przy takiej masie wojsk bałagan administracyjny, wzmagający rozpacz mieszkańców.

Opisane wyżej zjawiska skupiły się jak w soczewce wokół Turyń, a wypadki tam zaszłe zyskały rozgłos wśród współczesnych. Idąc śladem cesarskiej dyrektywy, marszałek Ney nakazał 27 maja rekwizycję 1600 sztuk bydła rzeźnego z okolic miasta, co miało wystarczyć III korpusowi na owe 20 dni zapasu. Wykonanie rozkazu powierzono kawalerii wirtemberskiej, która otrzymała tym samym praktycznie zadanie wyciśnięcia z ludności wszystkiego, czego nie zdały wycisnąć poprzednie rekwizycje. Albowiem, jak pisał do króla Wirtembergii kronprinz: „Wszystkie konie pociągowe, cały zapas siana i jęczmienia, owsa oraz innych przydatnych dla paszy płodów został odebrany przed naszym przybyciem; już nawet idąca przed nami dywizja kirasjerska musiała szukać furazę po polach. Nie wyobrażam sobie, jak mają wykarmić swoje konie ci, co idą za nami”²⁹.

Rekwizycje często zamieniały się w rabunek. „W okolicach Turyń, które osiągnęliśmy w ostatnich dniach maja” — pisze porucznik wirtemberskiej piechoty Frantz von Soden — „gospodarzom odbierano nie tylko konie ale i bydło oraz produkty potrzebne do wyżywienia korpusu. W czasie tych rekwizycji popełnione zostały poważne gwałty na ziemianach i dzierżawcach... Zrobiliśmy przygnębiające wrażenie na mieszkańcach”³⁰.

Do bójki z rekwirującymi Wirtemberczykami doszło w Kaczkowie — wsi koło Gniewkowa, gdzie ustawiający pikiety wzdłuż

²⁸ Kukiel, op. cit., s. 218—226.

²⁹ A. Pfister: *Aus dem Lager des Rheinbundes*, Stuttgart 1897, s. 34.

³⁰ F. von Soden; *Mémoirem aus russischer Kriegs-Gefangenschaft...*, Regensburg (b.d.) s. 13.

przewidywanej trasy przejazdu Napoleona oddział szwoleżerów Dezyderego Chłapowskiego, siłą odebrał im bydło i wozy i oddał pierwotnym właścicielom.

Jadący wówczas do Torunia oficer Legii Nadwiślańskiej, wracający z Hiszpanii Henryk Brandt śladem wirtemberczyków trafił do rodzinnego majątku. „Rozporządzano się jak w kraju nieprzyjacielskim. Pomiędzy Tudelą a Saragossą widziałem to samo (...) Widziałem wszędzie zmartwienia i biedę, a chociaż wszystko to co się działo, robione było w prawnej formie, tem trudniejsze było do znoszenia”³¹.

Kiedy tylko cesarz przybył 2 czerwca do Torunia, został zasympany skargami poszkodowanych i polskich oficerów gwardii na postępowanie Ney'a i jego Wirtemberczyków. 4 czerwca Berthier, szef sztabu Wielkiej Armii, przysłał marszałkowi oficjalne pismo, w którym wyrażał gniew i rozdrażnienie imperatora. „Cesarz nakazał, by w rozkazie dziennym przekazał Pan (oddziałom — A. N.) swoje niezadowolenie i aby podjął Pan kroki dla przerwania postępowania kraju. Inaczej skończy się to dla nas tak jak w Portugalii”. Napoleon kazał też później rozformować wirtemberską lekką brygadę jazdy III korpusu, a pozostałych bez przydziału generałów A. Wöllwartha i L. Walslebena chciał oddać pod sąd, od czego uratowała ich tylko interwencja kronprinza³².

Reakcja cesarza, który w innych okolicznościach przymknąłby pewnie oko na całą sprawę lub ją załagodził, była niewątpliwie podyktowana wymogami chwili i koniecznością dania przykładu. Trafnie opisał to ówczesny porucznik wirtemberskiego sztabu Moritz von Miller: „Napoleon który u obcej, a zwłaszcza niemieckiej generalicji, nigdy nie spotykał tak bezgranicznej wierności jak u francuskiej (...) był zdecydowany usunąć wirtemberskich generałów z kawaleryjskiej dywizji (...). Marszałek Ney dostał rozkaz

³¹ D. Chłapowski, *Pamiętniki, Część I. Wojny napoleońskie 1806—1813* Poznań 1899, s. 111—113; H. Brandt: *Pamiętniki oficera polskiego (1808—1812)*, Warszawa (1904), t. II, s. 132—133.

³² Pfister, op. cit., s. 34—35; O. Gerhardt: *Die Würtemberger in Russland*, 1812, Stuttgart 1937, s. 39.

zegnania w ciągu 3—4 dni była dla korpusu w małym okręgu toruńskim. Wypełnienie tego zadania nałożono na pułki jazdy wirtemberskiej. Doszło do nieuniknionych gwałtów, jakie zazwyczaj noszą za sobą podobne przedsięwzięcia, a cała nienawiść za okrutny rozkaz padła na tych, którzy mieli go wypełnić. (...) W chwili, gdy Napoleon domagał się od Polski najwyższego wysiłku, nie powinien był na niego paść nawet cień okrutnego postępowania, toteż znalazł się argument, którego mógł przy tym użyć dla reformowania wirtemberskiej dywizji kawalerii³³.

O tym, że Toruń gościć będzie nareszcie „boga wojny”, prezydent municypalności Wilhelm Stettner dowiedział się dopiero 20 maja. Pospiesznym przygotowaniom władz miejskich i departamentalnych towarzyszył intendent dworu cesarskiego baron Canoville. Na kwaterę dla Napoleona wyznaczono Hotel Warszawski, w którym mieszkał dotąd gubernator; świece oddano m.in. hotele: Saski i Gdański oraz domy obywateli Neufeldta, Jagielskiego i Schutza. W czasie przygotowań na krótko przybył do wciąż kwaterującego w mieście Neya król neapolitański, marszałek Murat.

Poprzedzany oddziałem szwoleżerów gen. Krasińskiego i strzelców konnych gwardii gen. Guyota, którzy przybyli do Torunia 1 czerwca, Napoleon jednym skokiem przyjechał z Poznania wieczorem dnia następnego. Od granicy departamentu towarzyszył mu prefekt, powiatu — podprefekt, u lewego przedmościa witali go prezydent, gubernator oraz rada municypalna i toruńska gwardia narodowa. Zgodnie z instrukcją były dzwony, a most i miasto płonęły iluminacjami³⁴.

Przyjazd cesarza oznaczał również ogromną koncentrację wojsk. Co prawda do miasta i na przedmieścia wpuszczono jedynie dywizję piechoty tzw. „starej gwardii” i jej kawalerię, a park artylerii stanął nad Wisłą k/Górska, ale tłok w Toruniu, w którym służyć

³³ M. von Miller: *Darstellungen dez Feldzugs...*, Stuttgart 1822, Th. I, s. 7—8. Autor pragnie podziękować p. Andriejowi Popowowi za udostępnienie źródeł wirtemberskich.

³⁴ J. Łęgowski: *Pobył Napoleona I w Toruniu (w czerwcu 1812)*, Słowo Pomorskie 1921 nr 101.



Parada gwardii cesarskiej podczas pobytu cesarza Napoleona w Toruniu w czerwcu 1812 r. Rys. B. Zixa w Muzeum Narodowym w Paryżu

pełnił batalion wirtemberski, był niebywały. 3 czerwca Napoleon zapowiedział przegląd pułków gwardyjskich który, odbył się w dwa dni później na przedstoku twierdzy. Jak pisze uczestnik tej parady — „Jego (t.j. Napoleona — A. N.) piękna i wierna gwardia miała swą szczęśliwą chwilę, która pozwoliła zapomnieć jej wszystkie trudy”. Zaopatrzone ją z magazynów twierdzy w chleb, mięso i wódkę na 20 najbliższych dni³⁵.

Cesarza irytowało straszliwe stłoczenie ludzi, zwierząt i wozów, a przede wszystkim ilość taboru ciągniętego przez nieprzeliczone sztaby, które zjechały do Torunia. Zmniejszył liczbę pojazdów, do jakich mieli prawo generałowie i wyżsi oficerowie, podzielił swoją kwaterę, tworząc mały zespół bezpośredniej obsługi. Ograniczył ilość sztabowców towarzyszących mu książąt i królów oraz zmusił do porzucenia kwatery głównej cudzoziemskich ob-

³⁵ A. Chuquet: *Ordres et Apostilles de Napoléon (1799—1815)*, Paris 1912, t. II, N°2056; L. Fantin des Odoards: *Journal du général...* Paris 1895, s. 297.

serwatorów i dyplomatów, których po prostu zabronił wpuścić do Torunia. Postawione przy moście posterunki rekwirowały wozy, przeznaczone odtąd do przewożenia żywności. Cesarz ustalił limity pojazdów dla każdego korpusu, określił też ilość bydła pędzonego wraz z oddziałami, przez co spodziewał się uniknąć rozbiegania się żołnierzy za pożywieniem i podobnym toruńskim „dzikich” rekwizycji³⁶.

Kiedy 6 czerwca po południu Napoleon opuścił Toruń i przez bramę chełmińską ruszył z małą eskortą szwoleżerów ku Gdańskowi, zostawił po sobie kilkadziesiąt wydanych w podobnym duchu dyspozycji, które jednak szybko okazały się słabsze od życia.

Przejście kwatery głównej i gwardii nie oznaczało wcale dla miasta końca przemarszów i kwaterunków; maszerowały przezeń m.in.: zbiorczy pułk marszowy, batalion hiszpańskich saperów, cudzoziemski batalion marszowy złożony ze Szwajcarów i Iliryjczyków, polski 7 p.p. walczący wcześniej w Hiszpanii, pułk szwoleżerów saskich ks. Jana. Od połowy czerwca przez miesiąc stały w twierdzy trzecie bataliony trzech pułków piechoty również powróczonej z Hiszpanii Legii Nadwiślańskiej, które pełniły służbę garnizonową i szkoliły rekrutów. Główne bataliony Legii, zaliczone do gwardii, przeszły przez miasto 7 czerwca³⁷.

Od 6 czerwca Toruń stał się punktem zbornym dla chorych i niezdolnych do marszu żołnierzy gwardii oraz III i IV korpusu. W trakcie kampanii ewakuowano doń rannych i chorych, toteż, gdy nie wystarczył szpital na 800 miejsc, 10 lipca zgodnie z rozkazem cesarskim zajęto na ten cel także ratusz. Wczesną jesienią lazaret ulokowano również w kościele i konwencie bernardynów. Miasto miało też przygotować się na przyjęcie 1 tys. jeńców rosyjskich, którzy jednak w końcu września odeszli do Francji³⁸.

³⁶ Chuquet, op. cit., N°2055, 2057, 2060; A. Thiers: *Historia Konsulatu i Cesarstwa*, Warszawa 1858, tom VII, s. 324.

³⁷ Chuquet, N°2074, 2113, 2228, 2467; M. Witkowski: *Pamiętnik prostego żołnierza z lat 1812—1816*, Wrocław 1961, s. 18; S. Kirkor: *Legia Nadwiślańska 1808—1814*, Londyn 1981, s. 190.

³⁸ J. Krzyś, op. cit., s. 221—222; Chuquet, N°2456.

Kiedy Wielka Armia zajęła Moskwę i zapadła się w bezkresie Rosji, w Toruniu dało się odczuć odsunięcie się frontu. Miasto opustoszało, cesarz rozkazał uzupełnić straty w korpusach oficerami z twierdz — w tym toruńskiej. Pozostały — poza chorymi — jedynie drobne oddziały obsługujące magazyny i kompania polskiej artylerii. Służbę w garnizonie pełniła nieliczna toruńska gwardia narodowa. To właśnie w tym okresie był w Toruniu Niemcewicz i zostawił sławny opis zrujnowanego przemarszami i rekwizycjami miasta³⁹.

Mimo ogromnych zapasów, przejście czołowych oddziałów Wielkiej Armii opróżniło magazyny toruńskie i intendenci rozpoczęli rekwizycje u kupców oraz po wsiach. Podprefekt Twarowski zawarł w maju „dobrowolne” umowy z 17 największymi kupcami toruńskimi, którym obiecał zapłatę ze specjalnego funduszu rządowego najpóźniej do końca czerwca. Dostarczyli oni 6413 szefli pszenicy, 5108 szefli żyta, 2772 jęczmienia i 8595 szefli owsa. Produkty te nie zostały jednak opłacone, a sprawy o odszkodowanie ciągnęły się do lat 20-tych. Przez całą jesień 1812 r. transporty zboża i mąki jechały na wschód. Rekwizycje podwójnie uderzały mieszkańców, bo ceny na zboże i paszę gwałtownie wzrosły: między kwietniem a czerwcem pszenica podróżowała z 23 do 30 złp żyto z 16 do 26 złp a siano z 10 do 18 złp za korzec⁴⁰.

W ODWROCIE SPOD MOSKWY — 1812/1813

Wraz z wieściami o klęsce Napoleona pojawili się w Toruniu z początkiem zimy pierwsi rozbitkowie. Twierdza wyznaczona była na punkt zborny korpusów I i VIII, toteż 23 grudnia, po raz trzeci i ostatni, przybył do niej marszałek Davout, a nieco później dowódca wygubionego w Rosji VIII korpusu westfalskiego generał Junot. Przegrana kampania nie załamała Davouta myślącego

³⁹ J. U. Niemcewicz: ...Podróże po ziemiach polskich, Petersburg 1859, s. 93—98.

⁴⁰ APT AmT C 8817, s. 1, 8818, 8825.

o obronie linii Wisły w oparciu o twierdze i nadzorującego roboty fortyfikacyjne w Toruniu. Od grudnia prowadził je francuski generał inżynierii Jean Poitevin, noszący tytuł barona de Maureillan, który domagał się dla dokończenia prac 100 tys. franków. Pozbawiony niemal zupełnie pieniędzy Davout domagał się ich od Berthiera, a sam dał małą zaliczkę.

31 grudnia do Torunia weszły resztki jego korpusu — setki głodnych, odmrożonych i okutanych w szmaty żołnierzy, marzących o wypoczynku i śnie bez strachu przed atakiem kozaków. „Nie można liczyć na wojska I korpusu jako na siły zdolne do służby” — pisał do Berthiera Davout. W niektórych dniach grypa i tyfus zabierały po 40—50 ofiar, chorzy byli też generałowie, z których Guyardet, Duppelin i Le Gras zmarli i zostali pochowani w kościele Marii Panny. Lazarety były przepełnione chorymi, którzy „bez ubrania, owinięci w łachy, bez jedzenia i ogrzewania, siedzieli zagrzebani w słomie aż po szyję oczekując swej ostatniej godziny”⁴¹.

Złe warunki sanitarne i tłok w Toruniu skłoniły marszałka do wyznaczenia kilku punktów koncentracji: Bydgoszczy dla 1 i 2 dywizji, Chełmna i Włocławka dla 4 i 5 dywizji. 3 dywizja, wraz z należącym do niej, a stojącym w czasie wojny w Gdańsku świeżym batalionem 127 p.p. pozostała w twierdzy. Gen. Woyczyński, od czerwca dowodzący całym 2 okręgiem wojskowym (departamenty: bydgoski, poznański, kaliski), podawał w raporcie z 9 stycznia 1813 r. 1827 żołnierzy I korpusu, 1443 — VIII korpusu i 217 z innych oddziałów, obecnych pod bronią w twierdzy toruńskiej; w szpitalach było 493 chorych. Marszałek zatrzymał też idących nieświadomie wprost na Rosjan 800 piechurów dwóch batalionów 3 i 105 p.p. z zapasowego XI korpusu. Oddziały były zupełnie bez pieniędzy, miały więc problemy z utrzymaniem. „Powodujemy niezadowolenie mieszkańców, bo żyjemy z rekwizycji, zwłaszcza

⁴¹ Correspondance du... Davout, N°1147, 1158; K. W. Keferstein: *Die Belagerung und Einnahme der Stadt und Festung Thorn im Jahre 1813* Thorn 1826, s. 31.

mięsa. Zmuszeni jesteśmy brać je siłą po wioskach” — donosił marszałek. Wysłał więc z twierdzy kolejne oddziały, 11 stycznia wyszli do Poznania Westfalczycy Junota, a po koncentracji wszystkich dywizji w Toruniu, Davout zostawił sobie tylko 1800 weteranów kampanii rosyjskiej i 1400 żołnierzy trzech świeżych batalionów, wysyłając resztę do Kostrzyna⁴².

Wątpiąc w zdolność twierdzy toruńskiej do długiego oporu, marszałek zaczął z niej wywozić wszystko to, co nie było konieczne do obrony, a mogło wpaść w ręce przeciwnika; mieszkańcy byli zmuszani do pomocy w topieniu w Wiśle zapasów nieprzydatnej amunicji. Równocześnie ściągnął z Bydgoszczy duże zapasy broni i rozpoczął oczyszczanie przedpola umocnień, by nie zostawić schronienia nadchodzącym wojskom rosyjskim. 13 stycznia Francuzi skończyli palenie domów i ogrodów na przedmieściach, nie pomogły prośby Woyczyńskiego, a protestujący magistrat i rada municypalna zostały usunięte z miasta. „Moją zasadą jest, że dowódca musi mieć nie tylko stanowczość dla unikania zła koniecznego: rabunku, wymuszeń itd., ale również dla uczynienia zła niezbędnego dla sukcesu armii i bezpieczeństwa twierdzy” — wyjaśnił Poniatowskiemu swe postępowanie Davout. Dokończył dzieła zniszczenia wycofując się z miasta 21 stycznia, kiedy to spalono wsie Mokre, gdzie z 74 domów zostało 6, oraz lewobrzeżne — Majdany, Podgórz i Dybów. Akcja trwała dwie godziny, marszałek „niezadowolonym mieszkańcom nawet czasu do ratowania pościeli nie zostawił, ludziom budynki nad głowami zapalone zostały”. Wielu pogorzalców koczowało później na skutek lodem Wiśle⁴³.

⁴² *Correspondance du... Davout*, N°1145, 1147, 1151, 1158, 1160; RGVA, fond VUA, N°3857, s. 76, 180; Nie odpowiada prawdzie powtarzana za Thiersem tradycja, że wraz z marszałkiem Muratem znalazło się przez moment w Toruniu dowództwo całej Wielkiej Armii. Murat ominął twierdzę toruńską.

⁴³ *Correspondance du... Davout*, N°1164, 1166; APT AmT C 8757, s. 125—126, 8789, s. 7; kat. IV 24, s. 201.

OBŁĘŻENIE 1813 ROKU ⁴⁴

Jedyną świeżą, nie zdemoralizowaną klęską jednostką, która w obliczu nadciągających już pod Toruń Rosjan mogła objąć twierdzę, był stojący pod Płockiem korpus bawarski gen. von Wrede. 20 stycznia przybyła do niej kombinowana brygada gen. Friedriecha von Zollera (elementy 2, 3, 5, 6, 7 i 11 pułków liniowych oraz 2, 4, 5 lekkie bataliony) —razem 161 oficerów i 3883 żołnierzy. Ustupujący Davout obawiał się, że oddanie Torunia w ręce samych Bawarczyków zaowocuje szybką kapitulacją, zostawił więc ok. 350 ludzi płk. Piata z 85 i 108 p.p. swojego korpusu. Poza tym były w twierdzy 2 szczątkowe kompanie saperów, dwie — robotników oraz licząca 76 kanonierów 8 kompania 1 pułku artylerii Księstwa kapitana Rudnickiego. Gubernatorem, na miejsce zabranego przez siebie gen. Woyczyńskiego, mianował Davout — z braku innej kandydatury — gen. Poitevina; szefem sztabu twierdzy został szef batalionu de la Roche, najstarszym polskim oficerem był ppłk Jędrzejewicz ⁴⁵.

Gubernator pozwolił wrócić władzom miasta oraz wyjechać chętnym ku temu obywatelom, zwłaszcza kobietom i dzieciom. W pierwszych dniach blokady ewakuował też rannych, którzy jednak w większości zamarli w trakcie transportu. Oddziały bawarskie penetrowały przedpole, dopalały budynki, pracowały przy umocnieniach, rekwirowały pod nosem przeciwnika resztki bydła (m.in. w Lubiczu, Grębocinie, Nieszawce), popijając czasem z kozackimi pikietami ⁴⁶.

⁴⁴ O oblężeniu zob. R. von Hösslin, E. Hagen: *Die Verteidigung von Thorn vom 20 Januar bis 16 April 1813*. W: *Darstellungen aus der bayerischen Kriegs- und Heeresgeschichte*, Bd. 3, 1894, s. 27—64; Po polsku istnieje jedyna, nie wolna od błędów praca Jerzego Strychalskiego: *Obrona Torunia w 1813 roku*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t. X: 1964, cz. 1, s. 85—124.

⁴⁵ *Correspondance du... Davout*, N°1174; RGVI, fond VUA, N°3949; Hösslin, Hagen, op. cit., s. 26—28.

⁴⁶ APT AmT C 8823; J. Deifl: *Ein Tagebuch aus Napoleonischer Zeit*, München 1939, s. 86—87. Za udostępnienie tekstu dziękuję p. Tadeuszowi Zakrzewskiemu.

Garnizon wytrzymał prawie dwa i pół miesiąca biernej blokady Torunia przez 3 Armię Zachodnią admirała Cziczagowa (po-tem gen. Barclaya de Tolly), z której wydzielony korpus gen. Lan-gerona zimował w szałasach wokół twierdzy. Poddał się dopiero 16 kwietnia po dziesięciodniowym ostrzale z ciężkich dział przy-ślanych z Grudziądza Wisłą przez Prusaków. Warto podkreślić lo-jalność żołnierzy bawarskich, którzy na obcej ziemi za cudzą w zasadzie sprawę, wytrwali dzielnie mając tylko 19 dezertarów. Za-łogę Torunia pokonały zresztą nie pociski, od których zginęło w twierdzy kilkunastu żołnierzy, ale tyfus, od którego samych Ba-warczyków umarło 966. W połowie marca chorowało 33 oficerów i 1954 żołnierzy załogi; tylko między 19 a 22 dniem tego miesiąca zmarło 323 bawarskich chorych ⁴⁷.

W stosunku do mieszkańców załoga bawarska zachowywała się poprawnie, dali się im natomiast we znaki Francuzi. Poza sta-łymi rekwizycjami, zwłaszcza dla lazaretów, gen. Poitevin zmusił, niedługo przed kapitulacją, wielu kupców do łupieskiej transak-cji. Za zabrane im bydło wino, piwo i bieliznę, kazano im wykupić 2398 szefli nadpsutej pszenicy. Wartość zboża, które musieli na-być, dwukrotnie przewyższała — zbyt nisko oszacowaną przez in-tendenta Gellé — wartość odebranych im dóbr; różnicę kazano im dopłacić gotówką. Po rekwizycjach, przy niedostatku jednych pro-duktów i wysokich cenach innych, a także ze względu na wysokie koszty utrzymania komendantury, torunianie zbuntowali się. Za-kończyło się to więzieniem dla opornych i „pożyczką” 100 tys. franków narzuconą miastu. Protestujących aresztowano i stawia-no w czasie ostrzału na wałach. Z trudem udało się prezydentowi Stettnerowi uzyskać zgodę na haracz 75 tys. w gotówce i 25 tys. fr. w wekslach wystawionych przez najbogatszych obywateli miasta ⁴⁸.

18 kwietnia wyszło z Torunia 139 oficerów i 1951 żołnierzy brygady von Zollera (w tym wielu niedoleczonych). Poza Bawar-

⁴⁷ Krzyś, op. cit., s. 223, Hösslin, Hagen, s. 60—62.

⁴⁸ APT AmT C 8818; za kontrybucję wydano słaby spirytus i sól, roz-dzielone między 133 płatników.

czykami twierdzą opuściło też ok. 500 francuskich piechurów i artylerzystów. Tych pierwszych płk Piat określił na 24 oficerów i 296 podoficerów i żołnierzy; spis artylerzystów podaje 163 ludzi, w tym 10 oficerów. Poza wojskowymi twierdzą toruńską opuściło kilkudziesięciu cywilnych komisarzy, urzędników i magazynierów. Wszyscy oni, wraz z garnizonem mieli prawo udać się do ojczyzny, jedynie 70 polskich artylerzystów rozeszło się po Księstwie Warszawskim.

W szpitalach musiało pozostać 10 oficerów i 990 żołnierzy bawarskich oraz nie więcej niż 50 Francuzów i Polaków⁴⁹.

ROSJANIE W TORUNIU 1813—1815

„Zawładnięcie twierdzą Toruń daje nam sposobność zawładnięcia Modlinem. Upadek tej ostatniej twierdzy, otworzy nam po rzekach Bugu i Wiśle, wolną drogę dla dostarczenia wszystkich zapasów znajdujących się w Grodnie i Brześciu” — pisał rozpromieniony feldmarszałek Kutuzow do Barclaya de Tolly w odpowiedzi na meldunek o kapitulacji twierdzy. W całej armii rosyjskiej odprawiono dziękczynne msze, klucze do Torunia, posłane Kutuzowowi, pojechały do cara Aleksandra I⁵⁰.

Po szybkim odejściu 3 Armii na zachód, w Toruniu został Ap-szeroński pułk piechoty i 27 pułk jęgrów wraz ze szwadronem kozaków i 10 działami 25 lekkiej kompanii artylerii. Liczącym ok. 2 tys. żołnierzy garnizonem dowodził generał major Fiodor Fiodorowicz Padiejskij, który przez dwa lata będzie gubernatorem toruńskiej twierdzy⁵¹.

Zdobyte w niej 51 dział posłano Wisłą pod oblężony Modlin, w Toruniu zaś zagościli rosyjscy saperzy, którzy — wobec możli-

⁴⁹ Hösslin, Hagen, s. 55, RGVIA, fond VUA, N°3949, s. 545—546, 585—591.

⁵⁰ M. I. Kutuzov, *Sbornik dokumentov*. Tom V, Moskwa 1956, N°629. Klucze do Torunia (zachowane w moskiewskim Muzeum Historycznym) były ostatnim, przedśmiertnym podarunkiem Kutuzowa dla cara.

⁵¹ RGVIA, fond VUA, N°3866, s. 125—127.

wego przy zmiennych losach wojny — powrotu Napoleona nad Wisłę, rozpoczęli odbudowę uszkodzonych obłężeniem umocnień. Do lipca pracowała tu kompania saperów Sieversa, po niej — aż do marca roku następnego — prowadziła mniej intensywne roboty kompania Skulskiego. Nadzorował je, podobnie jak samo obłężenie, naczelny inżynier armii — gen. Karl Oppermann; latem raport o stanie twierdzy, a zwłaszcza mostu i przedmościa opracował dyrektor dróg gen. Carbonnier. Wiemy od niego o intensywnych pracach przy przedmościu i palisadowaniu lewego brzegu.⁵²

Miasto było bardzo zniszczone przez obłężenie i z trudem mieściło garnizon. „W Tornie wsiego tolko 295 domow nierozorientnych...” zapisał nieznanymi rosyjski kwatermistrz. Wedle spisów z 772 domów 100 zostało zniszczonych z pozostałych tylko ok. 300 nadawało się do zamieszkania; wedle ustaleń komisji municypalnej z maja 1813 r., uszkodzonych było 297 budynków Starego — i 50 — Nowego Miasta, a suma strat wynosiła ponad 25 tys. talarów. Uszkodzone lub zdewastowane były budynki publiczne, m.in. ratusz i gimnazjum, od kuli i bomb zniszczony został straszący później wyrwami przez 20 lat, kościół Najświętszej Panny Marii. Uszkodzone były też: zamieniony na magazyny i pracownie artyleryjskie kościół Św. Mikołaja i — ostrzałem z Podgórze — fara Św. Janów. Całkowicie niemal spalone zostały przedmieścia i podmiejskie wsie, zdewastowane zostały przeznaczony na zasieki i opał, a będące chlubą miasta, ogrody i sady. Straty te wyliczone były na ok. 350 tys. talarów.⁵³

Rosyjska administracja wojenna, kierowana przez radcę Grigorija Rachmanowa, podjęła wysiłki dla wyciśnięcia z departamentu bydgoskiego i samego Torunia środków na utrzymanie armii. Dla celów kwaterunkowo-podatkowych ułożono specjalny opis departamentu, w którym Toruń uznany został za zdolny do

⁵² RGVA, fond 9194, op. 2/182b, sv. 1, N°1—2, s. 79—84; *Stoletie voennogo ministerstva 1802—1902*, T. VII, c. I, s. 785—786.

⁵³ Spis uszkodzonych budynków — cały poszyt APT AmT C 8777; Mańkowski: *Zarys dziejów Torunia po roku 1815.*, W: *Dzieje Torunia*, Toruń 1933, s. 236; RGVA, fond 138, op. 188g, sv. 62, N°2, s. 9 odw.

przyjęcia liczby wojsk „stosownie do okoliczności” i „od woli najwyższej komendy”. W lipcu 1813 r. w mieście pojawiła się na miejsce pierwotnego garnizonu 4 dywizja piechoty 1 korpusu Armii Rezerwowej ks. Łobanowa-Rostkowskiego. Gdy poszła we wrześniu wojować z Napoleonem w Niemczech, w Toruniu zakwaterowały na stałe jej cztery rezerwowe bataliony — ponad 3,5 tys. ludzi. W początku 1814 r. przez twierdzę przewinęły się kolumny idących na południe pokonanych włoskich obrońców Gdańska, latem zaś — wojska rosyjskie wracające z Francji. W marcu 1815 r. Toruń był kwaterą 2 dywizji grenadierskiej 2 korpusu Armii Rezerwowej; stała tu także kwatera główna korpusu. Torunianie, którzy z pewną ulgą (zwłaszcza zamożniejsi mieszcianie i kupcy) powitali koniec oblężenia i przyście Rosjan, a może bardziej — odejście Francuzów, znów odczuwali ciężar licznego obcego garnizonu i szpitala wojskowego. Stosunki zaostrzyło skonfiskowanie rozkazem Barclaya de Tolly wszystkich produktów wydanych obywatelom we wspomnianej „transakcji” z francuskim gubernatorem⁵⁴.

Na mocy ustaleń traktatu wiedeńskiego Toruń przypadł Prusom. Jednak aż do września 1815 r. Rosjanie stali w twierdzy, a jeszcze w tydzień po Waterloo gen. Padiejskij zakazał publikacji pruskich dokumentów okupacyjnych i zrzucił czarne — powieszono przez zwolenników Prus — orły. 17 września Rosjanie opuścili Toruń zajęty natychmiast przez wojska pruskie. Zamykał się jeden, a otwierał następny rozdział w dziejach twierdzy — niebawem największej na pruskim wschodzie — i miasta.

⁵⁴ M. Kallas, J. Wojciak: *Raport wojskowo-statystyczny departamentu bydgoskiego z 1813 r.*, W: *Dokumenty do dziejów Kujaw i ziemi dobrzyńskiej XIV—XIX w.*, W-wa, Poznań 1974, s. 86—87; RGVI, fond 137, op. 188v, sv. 1, s. 66 i 111.

„Thornische Historische Nachrichten...“
(1787-1791) jako źródło wiedzy o Toruniu
i jego mieszkańcach.

Ewa Głodowska

Toruń w latach 1773—1793 narażony na naciski ze strony Prus, których granica sięgała samego miasta, pozostawał na marginesie polskiego życia gospodarczego i kulturalnego.

Produkcja wydawnicza, począwszy od 1772 r., ograniczała się do publikacji o charakterze lokalnym. Nie zdołano podtrzymać chlubnych tradycji toruńskiego czasopiśmiennictwa. Podczas gdy Warszawa przeżywała okres największego rozkwitu publicystyki oświeceniowej, tak prężnego do niedawna środowiska intelektualnego Torunia nie stać było na choćby jedno wydawnictwo periodyczne.

Pamiętano jeszcze zapewne, a może i przechowywano w niektórych księgozbiorach, pierwsze, znakomite czasopismo S. L. Gereta „Thornische Wöchentliche Nachrichten und Anzeigen”, które ukazywało się w latach 1760—1772.

Dopiero jednak koniec 1787 r. przyniósł nadzieję na istotną poprawę sytuacji.

Wtedy to bowiem Samuel Luter Geret — znany acz kontrowersyjny polityk — z zamiłowania bibliofil, dziennikarz i wydawca, zapoczątkował wydawanie „Thornische Historische Nachrichten von dem Anfange, Fortgange und Ende des jetzigen Türkenkrieges mit Russland und Oestereich” (dalej cyt.: THN).

Nowa wojna, która wybuchła właśnie między Rosją a Turcją, wróżąca długotrwały konflikt, zdawała się być niewyczerpanym źródłem materiału redakcyjnego. Poza tym mieszkańcy Torunia

i okolicy musieli odczuwać brak lokalnej prasy, w której mogliby znaleźć aktualne informacje dotyczące ich regionu.

Geret, człowiek o szerokich horyzontach umysłowych, musiał to niewątpliwie dostrzegać i uznać, iż nadszedł odpowiedni moment na zajęcie się nowym pismem. Za realizacją pomysłu przemawiały nie tylko widoki stałego dochodu, ale i osobiste zainteresowanie twórcy THN polityką, historią, pracą publicystyczną.

Pierwszy numer „Thornische Historische Nachrichten” trafił do czytelników 25.11.1787 r., zapoczątkowując ponad czteroletni żywot toruńskiego periodyku o charakterze polityczno-ogłoszeniowym.

W chwili powstania pismo było tygodnikiem, ale już od czerwca 1788 r. ukazywało się dwa razy w tygodniu¹. Zwiększyła się nie tylko częstotliwość wychodzenia, ale i objętość poszczególnych zeszytów². Przekształceniom ulegał też tytuł. Wiązało się to ze zmianami na wojennej mapie Europy. THN jako gazeta, której podstawowym trzonem tematycznym były wojny toczone na południu i północy Europy, odnotowywała istotne zmiany na tym polu³. Modyfikacja tytułu ostatniego rocznika wynikała zaś z nadania gazecie nieco innego oblicza poprzez rozszerzenie wiadomości miejscowych i ogłoszeń.

Gazeta ukazująca się do końca grudnia 1791 r. tworzy pięć roczników, na które składa się 400 zeszytów o łącznej objętości 2420 stron. Wydawano ją w formacie 4° o kolumnie druku 14×17 cm.

¹ 12.06.1788 r. podano, iż w celu szybszego otrzymywania wiadomości wojennych przez czytelników gazeta będzie się ukazywać dwa razy w tygodniu, patrz: THN, R. 2, 1788, z. 2, s. 16.

² W pierwszym roczniku większość numerów liczy 4 strony, ale coraz częściej pojawiają się 8-stronicowe (wyjątkowo 12-stronicowe), ostatni rocznik zawiera przeważnie zeszyty 8-stronicowe.

³ R. 2, 3, 4, (1788—1790) noszą tytuł: „Thornische Historische Nachrichten on dem Anfange, Fortgange und Ende des gegenwärtigen Krieges der Oestereicher, Türken, Russen und Schweden; R. 5 (1791): „Fortgesetzte Thornische Historische Nachrichten nebst Abhandlungen, Belehrungen, Anzeigen, Fragen und Auskunft zur Unterhaltung, zum Unterricht, zum Nutzen und zur Bequemlichkeit für Alle”.

Der
Thornischen
historischen Nachrichten

von
dem Anfange, Fortgange und Ende

des Thurnischen Türkenkrieges mit Anstalt und Deskreiß

Erster Jahrgang

von dem 1sten November 1787 bis zum 31. May 1789

M. D. C. C. L. XXXVII.



H. 48 47



Thurn

gedruckt bey Carl Gottlob Gebhard, Co. Hochst. und Hochw. Raths,
wie auch des Wohl. Gymnasii Buchdrucker.

Tak okazałe objętościowo wydawnictwo nie dorównywało jednak swym poziomem poprzedniemu tygodnikowi Gereta. Najwięcej zarzutów kieruje się pod adresem niedbałej, mało przejrzystej szaty graficznej, ale i zawartość treściowa nie zasłużyła na pochwały. Wszyscy wzmiankujący je autorzy są zgodni w negatywnych ocenach „Thornische Historische Nachrichten”⁴.

Nieestetyczne, czasem trudno czytelne szpalty poźółkłej gazy ty nie zachęcają do zagłębiania się w monotonne relacje z wojen, sprawozdania sejmowe czy obwieszczenia władz miasta. Stąd zapewne, pozostając w cieniu dawnych wysoko cenionych periodyków toruńskich, THN nie stały się dotychczas przedmiotem bliższego zainteresowania ani opracowania.

Ponadto w gazecie, redagowanej przez znanego ze swych poglądów politycznych, Gereta, dostrzegano organ stronnictwa pruskiego, propagującego poddanie Torunia władzy pruskiej. Nie można temu zaprzeczyć. Redakcja rzeczywiście nie szczędziła sił, by przekonać swoich czytelników o korzyściach płynących z ewentualnej przynależności do Prus⁵.

Jest to jednakże tylko cząstka bogatej treści czasopisma. Nie można zapomnieć, iż ten ostatni w polskim Toruniu periodyk to także zwykła, tak potrzebna wówczas gazeta. Prasa, jak wiadomo, jest zawsze wiernym odbiciem życia w danym okresie i w danym środowisku; jest więc doskonałym źródłem informacji o wszechstronnym zakresie, co ma szczególne znaczenie dla historii, jeśli chodzi o prasę dawną.

Taki bogaty materiał źródłowy kryją też w sobie „Thornische Historische Nachrichten”. Nie zostało to do tej pory wykorzystane

⁴ Z. Mocarski, *Książka w Toruniu do roku 1793*, [w:] *Dzieje Torunia*, pod red. K. Tymienieckiego, Toruń 1933, s. 453—454; S. Salmowicz, *Toruń w czasach baroku i oświecenia*, Warszawa—Poznań—Toruń 1982, s. 143—145; A. Tujański, *Z dziejów drukarstwa i piśmiennictwa na Pomorzu*, Toruń 1970, s. 96—97.

⁵ Propruskie stanowisko gazety ujawniło się w pełni w 1790 r. (R. 4) przy okazji relacjonowania przebiegu debaty sejmowej nad przymierzem polsko-pruskim.

ne⁶. A przecież zawierają one dane demograficzne, sprawozdania z wyborów Rady Miasta, fakty z życia gospodarczego i kulturalnego. Są one tym ważniejsze, iż koniec XVIII w. pozostaje ciągle mało znanym okresem w dziejach Torunia.

W niniejszym opracowaniu podjęto próbę odkrycia niewielkiego tych dziejów fragmentu. Jako materiał źródłowy posłużyły wszystkie roczniki czasopisma⁷, choć zaczerpnięte z nich wiadomości stanowią tylko drobny wycinek jego treści. Zwrócono uwagę na kilka spraw z różnych sfer życia miasta, pozostających z sobą w ścisłym związku. Okazało się, bowiem, że w odniesieniu do niektórych faktów, a zwłaszcza danych liczbowych, THN są jedynym wiarygodnym — jak można przypuszczać — źródłem.

Gazeta redagowana przez Gereta, mająca ambicje pisma politycznego, była bieżącym źródłem informacji dla mieszkańców Torunia, zainteresowanych polityką ekonomiczną władz i prywatnymi interesami handlowymi. Kupiectwo tutejsze pragnęło orientować się we wszelkich przejawach zmieniającej się koniunktury handlowej, by następnie na nich opierać decyzje co do oferowanej ceny, wielkości zakupów, gromadzenia zapasów, rozbudowy spichlerzy, terminu spławu zboża, itp.⁸.

Czynnikiem decydującym o ogólnym położeniu gospodarczym Torunia był rozwój handlu zbożowego. Większość spławianego do Gdańska zboża pochodziła z ziem Rzeczypospolitej, gdyż eksport do portu gdańskiego z pruskich wówczas terenów nad dolną Wisłą był zakazany. Przechodziło ono przez Toruń, a więc rozmiary tego obrotu wyrażały się w ilości statków przepływających przez

⁶ Jedynie K. Górski opierał się na THN przy omawianiu postawy torunian wobec dokonań Sejmu Czteroletniego, piętnując przy okazji pruskie poglądy Gereta, patrz: K. Górski, *Historia polityczna Torunia do roku 1793*, [w:] *Dzieje Torunia*, op. cit., s. 92—95.

⁷ W Polsce zachowały się 4 egzemplarze THN: R. 1—5 (1787—1791) w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego i Bibliotece Jagiellońskiej; R. 1—4 (1787—1790) w Książnicy Miejskiej w Toruniu; R. 3—5 (1789—1791) w Bibliotece Gdańskiej PAN (egz. nie rejestrowany przez Estreichera).

⁸ S. Hoszowski, *Z dziejów handlu zbożowego w Toruniu 1760—1860*, Poznań 1949, s. 108.

to miasto⁹. Wprawdzie zboże górowało bezwzględnie nad innymi towarami, ale drogą wiślaną przewożono również drewno, popiół, smołę, saletrę, pierze, wełnę, płótno. Toteż liczby statków przepływających przez Toruń świadczą o obrocie handlowym w ogóle¹⁰. Dane na ten temat za lata 1788—91 znajdujemy na łamach THN. Dotyczą one statków płynących do Gdańska i Elbląga. Ich liczby podawane były systematycznie z wyłączeniem zimowych miesięcy, kiedy żegluga ustawała. W końcu listopada publikowano podsumowanie za miniony rok.

Wyniki tych podsumowań za lata 1788—1791 przedstawiają się następująco:

1788— 610

1789—1110

1790—1308

1791—1395

Srednio = 1106 statków rocznie¹¹.

Bolejąc nad wyjątkowo małym ruchem statków w 1788 r. redakcja zaznacza, że tak źle nie było jeszcze w żadnym roku. Dowiadujemy się jednocześnie, że poza ziarnem, płótnem, popiołem, woskiem i smołą, jedynym towarem spławianym w dużych ilościach było w tym roku drewno wszystkich gatunków¹².

Rzeczywiście, jak twierdzi Stanisław Hoszowski, po roku 1786 obserwuje się ożywienie handlu drewnem, bowiem artykuł ten był odtąd uprzywilejowany przez władze pruskie i jako potrzebny do budowy okrętów w portach pruskich wpuszczany był nawet bez cła¹³.

W następnym roku tranzyt towarów przez Toruń znacznie się poprawił. W rocznym sprawozdaniu porównano rok bieżący z poprzednim, a także z rekordowym notowaniem sprzed kilku lat —

⁹ Ibid., s. 70.

¹⁰ Ibid., s. 43—45.

¹¹ R. 2, 1788, z. 46, s. 273; R. 3, 1789, z. 92, s. 465; R. 4, 1790, z. 92, s. 511; R. 5, 1791, z. 97, s. 664.

¹² R. 2, 1788, z. 46, s. 273.

¹³ H o s z o w s k i, op. cit., s. 71.

z rokiem 1772, kiedy zarejestrowano 1807 statków i rokiem 1785, w którym przez Toruń przepłynęło 2178 statków¹⁴.

Do 1772 r. zboże pochodzące z okolic Torunia lub z odleglejszych ziem polskich, ale przewożone przez Toruń, kierowano przede wszystkim do Gdańska. Później, na skutek polityki Fryderyka Wilhelma II, mającej na celu utrudnienie obrotu Polski z Gdańskiem, większego znaczenia jako partner handlowy nabrał pruski Elbląg. Dla zwiększenia zdolności konkurencyjnych zboże kierowane do Elbląga obłożono niskim cłem importowym¹⁵.

O zainteresowaniu torunian portem elbląskim świadczą nie tylko wzmianki o statkach płynących w tym kierunku, ale i ceny zbytu zbóż w Elblągu i Gdańsku, toteż ceny dwóch eksportowanych z Torunia gatunków zbóż — żyta i pszenicy (we florenach za 1 łaszt) podawane są we wszystkich rocznikach czasopisma¹⁶. Przez cały ten okres wysokość cen w obu miastach wahała się; nie można więc określić jednoznacznie korzystniejszego rynku zbytu, tym bardziej, iż zysk zależał również od opłat celnych.

Jednakże kupcy toruńscy, dobrze orientujący się w praktykach celnych Prusaków, mogli dostosowywać swe wysyłki do każdorazowej sytuacji¹⁷. Im też zapewne służyły informacje na temat cen, zawarte w gazecie. Wśród wiadomości na temat handlu i żeglugi na Wiśle znajdujemy ciekawą informację o przybyciu do portu toruńskiego kilku statków z Krakowa załadowanych węglem kamiennym — całkiem nowym polskim produktem. Autor notatki zastanawia się, czy znajdą się nań nabywcy¹⁸.

Ważnym źródłem informacji na temat miejscowego życia gospodarczego i handlowego są ogłoszenia. Współczesnemu czytelnikowi przybliżają obraz osiemnastowiecznej rzeczywistości, zaś w owym czasie spełniały funkcje praktyczne, które w przypadku anonsów prasowych pozostały do dzisiaj niezmiennie.

Nie lada wydarzeniami dla mieszkańców miasta były jarmarki,

¹⁴ THN, R. 3, 1789, z. 92, s. 465.

¹⁵ H o s z o w s k i, op. cit., s. 72.

¹⁶ Np. THN, R. 4, 1790, z. 25, s. 124, z. 52, s. 270.

¹⁷ H o s z o w s k i, op. cit., s. 73.

¹⁸ THN R. 1, 1788, z. 30, s. 173.

które w Toruniu odbywały się trzy razy w roku: w styczniu na Trzech Króli (trwał 2 tygodnie)¹⁹; w czerwcu na św. Trójcy (tj. 7.06, od tygodnia do dwóch)²⁰ oraz jesienią rozpoczynający się 28.10 na św. Szymona i Judy, (2 tygodnie)²¹.

O jarmarkach „Zur Erinnerung für die Nachbarschaft” dla pamięci sąsiadów, pisano zawsze z wyprzedzeniem, powtarzając treść kilkakrotnie. Przy okazji pojawiały się oferty miejscowych handlowców i rzemieślników, którzy liczyli na zwielokrotnienie swoich zysków. Dowiadujemy się z nich np., że w czasie jarmarku u Samuela Lauscha można było nabyć pączki, a Adam Thiel zajmował się wypiekami białego pieczywa²². Nieodzowne były też informacje o cenach chleba podawane regularnie w 1787 i 1788 r., później spotyka się je rzadziej. Wysokość ich nieznacznie się zmniejszała, np. na początku 1789 r. za 1 gr można było kupić chleb o wadze 3/4 funta i 4 szotów²³, a w czerwcu tego roku 1 gr płacono za bochenek chleba o wadze 1 funta i 4/5 szota²⁴.

Ale nie tylko artykuły codziennego użytku dostępne były w tym czasie w Toruniu. Kupiec Paweł Bienko polecał np. po niskiej cenie świeże cytryny i oliwę prowancą w najlepszych gatunkach²⁵, natomiast handlarz korzeni, Augustin, oprócz tych towarów posiadał jeszcze kawę lewancką, czekoladę i dobry chmiel do piwa²⁶.

Znacznych dochodów przysparzały miastu cztery browary, z których najbardziej intratnym był browar w Przysieku²⁷. O nim jedynie jest mowa w THN. Z często zamieszczanych ofert sprzedaży „doppelte Przysieckere Bier” wiemy, iż jego cena np. w 1789 r. wynosiła 16 guldenów za tonę²⁸.

¹⁹ Np. R. 1, 1787, z. 9, s. 46.

²⁰ Np. R. 3, 1789, z. 38, s. 177.

²¹ Ibid., z. 78, s. 388.

²² R. 1, 1787, z. 12, s. 66.

²³ R. 3, 1789, z. 5, s. 24.

²⁴ Ibid., z. 47, s. 232.

²⁵ Ibid., z. 36, s. 168.

²⁶ Ibid., z. 43, s. 210.

²⁷ L. Koczy, *Dzieje wewnętrzne Torunia do roku 1793*, [w:] *Dzieje Torunia*, op. cit., s. 127.

²⁸ THN, R. 3, 1789, z. 18, s. 80.

Wielokrotnie spotykamy w czasopiśmie propozycje wynajmu mieszkań²⁹. Korzystało z nich kupiectwo przybywające do Torunia z bliższych i dalszych stron, które musiało się gdzieś zatrzymać. Nie było to trudne, gdyż wynajmowanie mieszkań i składów, a także zapewnianie wyżywienia, stanowiło dla mieszczan dodatkowe źródło dochodu. Wynajmowano mieszkania nie tylko podczas jarmarków, ale też między nimi, bowiem wtedy przebywali w Toruniu przedstawiciele firm i spółek handlowych czuwający nad przesyłkami i magazynujący towary na przyszły targ³⁰.

Pewnym odbiciem sytuacji gospodarczej Torunia w tym okresie są liczne anonsy o sprzedaży domów. Ich właściciele, narażeni na straty z powodu ograniczeń w działalności handlowej i rzemieślniczej, zdecydowali się opuścić miasto³¹. Ogłoszenia tego typu dają bogaty materiał poznawczy nie tylko z zakresu handlu i gospodarki. Są one też doskonałym uzupełnieniem wiedzy historycznej na temat sytuacji politycznej, codziennego życia i kultury mieszkańców, a także układu przestrzennego i wyglądu miasta. Z ogłoszeń poznajemy nazwiska kupców, ulice przy których mieściły się sklepiki i asortyment oferowanych towarów. Stąd możemy się np. domyślić, że wspomniany kupiec Paweł Bienko, którego oferty często pojawiają się na łamach gazety, musiał być niezwykle operatywnym handlowcem. W ten sposób poznajemy też najszacowniejszych właścicieli kamienic przy Starym i Nowym Rynku; wiemy, że posiadali oni domy letnie i ogrody na przedmieściach Torunia; wiemy też, że upiększali je sprowadzając w tym celu holenderskie tulipany, róże i inne rośliny³². Dobrze to świadczy o mieszkańcach miasta z końca XVIII wieku, którzy mimo niesprzyjających okoliczności politycznych i ekonomicznych próbowali utrzymać dawną świetność swego grodu.

W pierwszych numerach każdego rocznika, zamieszczano dane statystyczne dotyczące urodzin, zgonów i małżeństw zawartych w

²⁹ Np. *Ibid.*, z. 5, s. 24; z. 21, s. 96; z. 69, s. 330.

³⁰ L. K o c z y, op. cit., s. 183—184.

³¹ Np. THN, R. 4, 1790, z. 12, s. 54.

³² *Ibid.*, z. 58, s. 300.

minionym roku. Podstawę obliczeń stanowiły spisy sporządzone przez poszczególne gminy wyznaniowe, skupiające się przy kościołach, z podziałem na Stare i Nowe Miasto, przedmieścia Torunia i okoliczne wsie. W Starym Mieście Torunia do katolików należały kościoły św. Jana i N. M. Panny, natomiast protestanci mieli zbudowany w 1756 r. nowy zbór zwany kościołem nowym. W Starym Mieście swój dom modlitewny miała też gmina reformowana. W Nowym Mieście Torunia były dwa kościoły katolickie: św. Jakuba i św. Mikołaja (dominikański, zburzony w 1834 r.) oraz protestancki — św. Trójcy. Tutaj też istniała gmina żydowska, jak wynika z danych statystycznych, nieliczna. Poza murami miasta znajdowały się jeszcze dwa kościoły protestanckie — św. Jerzego i św. Katarzyny, a w obrębie obwarowań, ale dalej od śródmieścia, usytuowany był jeszcze jeden kościół katolicki — św. Wawrzyńca³³.

Miejscowości w pobliżu Torunia podzielono na dwie grupy w zależności od położenia geograficznego. Wsie leżące powyżej Torunia (Höhe): Łążyn, Bierzgłowo, Świerczynki, Papowo, Gostkowo, Grębocin, Rogowo, Lubicz, Rychnowo, Orzechowo, Kiełbasin, Barbarka (kaplica) oraz wsie znajdujące się w dolinie Wisły na zachód do Torunia (Niedrigung): Czarnowo, Górsk, Zławieś Wielka, Zławieś Mała, Pędzewo, Gutowo. Z kilku wstępnych zdań poprzedzających tabele statystyczne wynika, iż dane liczbowe dotyczą wszystkich wyznań religijnych³⁴. Komentarzem do każdego sprawozdania jest porównanie danych z rokiem ubiegłym i latami wcześniejszymi. Wymienia się też osoby długowieczne w mieście i okolicy.

Dane demograficzne za okres 4 lat na podstawie THN przedstawiają się następująco³⁵:

³³ T. Głemma, *Dzieje stosunków kościelnych w Toruniu*, [w:] *Dzieje Torunia*, Toruń 1933, s. 263, 296; THN, R. 1, 1788, z. 12, s. 62; R. 3, 1789, z. 3, s. 14—15; R. 4, 1790, z. 3, s. 10—11; R. 5, 1791, z. 5, s. 30—32.

³⁴ THN, R. 1, 1788, z. 12, s. 62; R. 3, 1789, z. 3, s. 14—15; R. 4, 1790, z. 3, s. 10—11; R. 5, 1791, z. 5, s. 30—32.

³⁵ Ibid.

Tabela 1:

	1787			1788			1789			1790		
	ur.	zg.	śl.	ur.	zg.	śl.	ur.	zg.	śl.	ur.	zg.	śl.
Toruń (Stare i Nowe Miasto, przedmieścia)	240	233	73	238	215	59	217	224	70	204	215	64
Obszar przynależny do Torunia (wsie wyliczone powyżej)	253	233	52	252	149	68	252	198	68	279	184	69
Razem	493	466	125	490	364	127	469	422	138	483	399	133

Tabela 2:

Lata	Toruń (miasto)			Obszar przyn. (wsie)		
	ur.	zg.	śl.	ur.	zg.	śl.
1787	240	233	73	253	233	52
1788	238	215	59	252	149	68
1789	217	224	70	252	198	66
1790	204	215	64	279	184	69
Razem	899	887	266	1036	764	257

Z zestawień wynika, iż średnia urodzin w mieście za lata 1787—1790 wynosiła 225 osób, liczba zgonów 222 osoby, zaś w przyległych parafiach zanotowano 259 urodzin i 191 zgonów.

Zarówno w mieście jak na wsi mamy do czynienia z wyższym demograficznym jednakże w samym Toruniu przewaga urodzin nad zgonami jest bardzo niska i wynosi 3 osoby, zaś na terenie wiejskim różnica wynosi aż 68 osób.

Omawiane lata mieszczą się w szerszym okresie, w którym liczba ludności Torunia zmniejszyła się z 10 do 6 tys.³⁶ Przyczyną tego były trudności gospodarcze i polityczne miasta, a w konsekwencji opuszczenie jego murów przez wielu mieszkańców. To z kolei mogło wpływać na podwyższenie przeciętnego wieku torunian, co potwierdzałyby dane z 1789 i 1790 r., kiedy liczby zgonów przewyższały liczby urodzin. Podobne dane, ale w skróconej formie, podawano z innych miast polskich i zagranicznych.

Inną stałą pozycją pojawiającą się w czasopiśmie toruńskim na początku lub na końcu roku były biografie osób zasłużonych dla miasta, zmarłych w ostatnim roku. Osoby te związane były z administracją miasta, pełniąc różne funkcje.

³⁶ S. Cackowski, *W czasach Rzeczypospolitej Szlacheckiej (1454—1793)*, [w:] *Toruń dawny i dzisiejszy. Zarys dziejów*, pod red. M. Bisku-pa, Warszawa—Poznań—Toruń 1983, s. 294.

W poszczególnych rocznikach wymienieni zostali ³⁷:

- Benedykt Mohaupt (1708—1787),
- Jan Krzysztof Blümigk (1712—1787),
- Bogusław Feldner (1722—1787),
- Jan Piotr Sander (1725—1788),
- Salomon Piotr Steiner (1719—1788),
- Andrzej Wilhelm Wolff (1745—1788),
- Krzysztof Mareński (1744—1788),
- Andrzej Klein (1724—1788),
- Krzysztof Henryk Kudorf (1753—1788),
- Jan Andrzej Detkens (1714—1789),
- Samuel Ernest Nohr (1758—1789),
- Krystian Albrecht Viebing (1740—1789),
- Jan Jerzy Giller (1706—1790),
- Jan Jakub Linde (1713—1790),
- Tobiasz Schultz (1721—1790),
- Michał Thiel (1727—1790),
- Natanel Prätorius (1722—1791),
- Jan Bogumił Schulz (1724—1791),
- Gotfryd Kamen (1719—1791),
- Jerzy Fryderyk Schäven (1730—1791),
- Andrzej Stachurski (1708—1791),
- Samuel Jarke (1728—1791),
- Jan Jakub Heselau (1736—1791),
- Jan Andrzej Hewelke (1741—1791).

Dłuższe lub krótsze życiorysy tych osób zawierają dokładne daty i miejsca urodzin, powiązania rodzinne, przebieg nauki i stanowiska pełnione w mieście. Na podstawie tych ponad dwudziestu biografii można zauważyć, iż władze miejskie tworzyły osoby wykształcone i bywałe w świecie. Większość z nich studiowała na uczelniach niemieckich i podróżowała po Europie. Były to przede wszystkim osoby pochodzenia niemieckiego.

³⁷ THN, R. 1, 7188, z. 12, s. 63—66; R. 3, 1789, z. 2, s. 9—12; z. 6, s. 26—27; z. 100, s. 507—508; R. 4, 1790, z. 102, s. 564—565; R. 5, 1791, z. 102, s. 678—683.

Koniec XVIII w., jak już wspomniano na wstępie, to prawie całkowity zastój produkcji wydawniczej w Toruniu. Stąd na łamach gazety pojawiały się wprawdzie inseraty księgarskie, ale w stosunku do innych anonsów było ich niewiele.

Tak mała produkcja nowości wydawniczych nie świadczy o obniżeniu kultury umysłowej mieszczan. Szerokie kontakty Torunia z sąsiednimi miastami pruskimi i polskimi sprawiły, że bez trudu docierały tutaj produkty tamtejszych oficyn. Śwadczą o tym ogłoszenia wzbogacające ponadto wiedzę na temat zainteresowań czytelniczych i form sprzedaży książki.

Jedyną znaczącą pozycją, która w okresie ukazywania się THN, wyszła z toruńskiej drukarni, była praca J. B. Dittmanna *Beyträge zur Geschichte der Stadt Thorn*. Informacja o niej pojawiła się w latach 1789—1790 kilkakrotnie. Z pierwszego anonsu w lutym 1789 r. dowiadujemy się, że będzie to dzieło historyczne, oparte na wiarygodnych źródłach, w którym znajdują się wiadomości o pochodzeniu i dalszych losach naszego miasta, o dawnych mistrzach Zakonu Krzyżackiego, dawnych i współcześnie żyjących burmistrzach, rajcach i ławnikach miasta, a także nauczycielach, pastorach i lekarzach; opracowane przez profesora toruńskiego gimnazjum. Przewidziano 15 lub 17 arkuszy rozprowadzanych drogą prenumeraty. Do druku zamierzono przystąpić na początku sierpnia, toteż autor miał nadzieję, iż do tego czasu zgłosi się przynajmniej 60 chętnych³⁸.

Po upływie tego okresu czytamy, że rzeczywiście pierwszy tom *Beyträge ...* jest już pod prasą i cztery pierwsze arkusze będą do nabycia od połowy września. Nabywców nie było chyba wielu, bowiem prenumeratę przedłużono do końca sierpnia, przypominając, iż cena jednego egzemplarza na zwykłym papierze wynosi 1 fl. 6 gr, na papierze pocztowym 1 fl. 18 gr. W wolnej sprzedaży cena była odpowiednio wyższa. Obiecano, że jeśli ktoś zakupi dziesięć egzemplarzy, jedenasty otrzyma za darmo³⁹. Kolejne og-

³⁸ R. 3, 1789, z. 19, s. 84.

³⁹ Ibid., z. 58, s. 280.

łoszenia informowały o postępujących pracach nad drukiem tej pozycji, której dwunasty zeszyt zawierał interesujący życiorys pełnego zasług seniora Gereta (chodzi o A. K. Gereta, ojca S. L. Gereta)⁴⁰. W maju 1790 r. pierwszy tom został ukończony. Można go było nabyć u samego autora — Dittmanna lub u tutejszych introliigatorów Lehmana i Götze⁴¹.

Nie była to jedyna pozycja, którą rozprowadzali ci sami introliigatorzy. Ich nazwiska spotykamy też w innych ogłoszeniach. Na składzie u Lehmana były też drobne publikacje innych autorów toruńskich, np. *Gedanken eines billigen und unbefangenen Gesangbuchsbesitzers*, wydana w 1788 r. w 8^o;⁴² czy praca nauczyciela szkoły nowomiejskiej K. F. Wendanda, pt. *Ueber die Beschaffenheit einer mit einer öffentlichen Schule zu verbindenden Erziehungs-Anstalt nebst einer kurzen Anzeige, wie man dies in Thorn zu leisten entschlossen sey*, skierowana do rodziców i opiekunów młodzieży⁴³.

Götze zaś oferował w 1791 ważne druki sejmowe: *Gesetz betreffend die burgerl. Freyheiten*, wydane w Warszawie 1791 (12 gr, za zeszyt) i w języku polskim *Ustawę Rządową. Prawo uchwalone w Warszawie 3 Maja 1791 r.* (18 gr, za zeszyt)⁴⁴.

Inną publikacją związaną z Sejmem Wielkim reklamowaną na łamach THN był wydawany przez Grölla *Tagebuch des Polnischen Reichstages 1788*, w którym relacjonowano szczegółowo wydarzenia z sejmu wraz z najważniejszymi mowami. Właśnie miał się ukazać czwarty tom. Zamiejscowi mogli nabywać ów periodyk za pośrednictwem poczty w cenie 6 guldenów za jeden tom. tj. 12 zeszytów. Mamy więc dowody na to, iż tak ważne ustawy sejmowe jak Prawo o miastach, czy Konstytucja 3 Maja, dochodziły do Torunia nie tylko we fragmentach na łamach gazety, gdzie redakcja zamieszczała odpowiednio wyselekcjonowane materiały.

⁴⁰ R. 4, z. 13, s. 60.

⁴¹ Ibid., z. 42, s. 218. Wbrew zamierzeniom autora wyszedł tylko 1 tom „Beiträge...”

⁴² R. 2, 1788, z. 12, s. 72; z. 13, s. 80; z. 17, s. 102.

⁴³ R. 3, 1789, z. 18, s. 80; z. 19, s. 83; z. 23, s. 104.

⁴⁴ R. 5, 1791, z. 42, s. 266.

Utrzymywały się ciągle tradycyjne kontakty Torunia z Gdańskiem, Królewcem i innymi miastami pruskimi⁴⁵. Szczególną rolę odgrywał w tym okresie Królewiec, który dla ludności niemieckiej na Pomorzu Wschodnim był głównym ośrodkiem życia kulturalnego i umysłowego. Znajdował się tam uniwersytet, a także towarzystwa naukowe i literackie, wokół których skupiała się liczna elita zawodowa⁴⁶. Stąd wywodzili się autorzy publikacji znanych torunianom. Wśród zapowiedzi wydawniczych w 1791 r. spotykamy bowiem redagowane przez Ludwika Baczko i Teodora Schmalza *Annalen Königsreichs Preussen*. Wydawnictwo to, pomyślane jako kompendium wiedzy o Prusach Królewskich, wychodziło w latach 1792—1793. Rozprowadzano je też drogą subskrypcji⁴⁷. Wówczas znanym uczonym królewieckim był Jan Fryderyk Goldbeck, którego drugi tom *Vollständige Topographie des Königsreichs Preussen* (Kwidzyn 1789) polecany był czytelnikom gazety przez drukarnię Kantera w Kwidzynie⁴⁸. Również w Królewcu w latach 1789—1790 ukazywała się trzypięciotomowa praca gdańszczanina Daniela Gralatha pt. *Versuch einer Geschichte Danzigs*, w której uzasadniał on prawo królów polskich do Gdańska, a dokonany zabór uważał za łamanie praw natury⁴⁹. Obszerne omówienie tego przedsięwzięcia wydawniczego zamieszczono w 1788 r. Przynosiło ono ewentualnym subskrybentom wiadomość, że książka przedstawia dzieje miasta od czasów najdawniejszych do współczesności w porządku chronologicznym. Przy jej opracowaniu autor korzystał z ojcowskiej spuścizny rękopisów, a także z biblioteki w Suszu i wielu innych księgozbiorów; miał więc nadzieję, że jego zrozumiale napisana i oparta na źródłach praca przyczyni się do poznania historii ojczyzny. Pod zapowiedzią dzieła podpisał się sam au-

⁴⁵ R. 3, 1789, z. 65, s. 310.

⁴⁶ H. Rietz, *Kultura Pomorza Wschodniego w l. 1772—1815*, [w:] *Historia Pomorza*, pod red. G. Labudy, s. 811—812.

⁴⁷ Ibid., s. 810; THN, R. 5, 1791, z. 44, s. 282—284.

⁴⁸ THN, R. 3, 1789, z. 72, s. 347; tutaj pt.: „Topographie von Preußen”; tom 1 (Królewiec — Lipsk 1788) nie jest reklamowany w THN.

⁴⁹ H. Rietz, op. cit., s. 814.

tor, doktor prawa i historii wykładający w gdańskim gimnazjum⁵⁰.

Redaktor THN podaje również informacje o sprzedaży książek, prowadzonej przez drukarnię toruńską.

W jednym z ogłoszeń czytamy, iż można było tam korzystnie kupić:

Geschichte des Königreichs Polen unter August dem Zweyten
Lengnicha,

Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig,

Philosophische Vorlesungen über das sogenannte Neue Testament — (2 tomy)⁵¹.

Innym razem oferowano *Leipziger Frauenzimmer-Almanach zum Nutzen und Vergnügen aufs Jahr 1790*⁵².

Dość często na łamach gazety pojawiały się inseraty poczmistrza Natanaela Prätoriausa, który oprócz okolicznościowych kart oferował też niekiedy książki. Była to prawdopodobnie poczytna literatura mieszczańska; czasem tylko wymieniano tytuły bez podania autora⁵³. Dla podobnej grupy odbiorców oferowano nowy *Gesangbuch für Stadt und Gebiete*, który był do nabycia w kościołach toruńskich⁵⁴.

O zainteresowaniach czytelniczych i bibliofilskich miejscowej elity wiele mogą powiedzieć ogłoszenia osób poszukujących pewnych pozycji. Wśród nich dwukrotnie powtarza się nazwisko K. D. Klesela — kanzodziei Nowego Miasta w Toruniu, współpracującego ze Steinerem przy redagowaniu *Polnische Bibliothek*. Klesel pragnął zdobyć *Biblię Brzeską* czyli Radziwiłłowską z 1563 r.⁵⁵. Innym razem przedmiotem jego poszukiwań było toruńskie wydanie *Postyllii* in folio, którą chciał na krótko pożyczyć⁵⁶. Zdarzało się też, że kolekcjonerzy czasopism pragnęli uzupełnić swoje

⁵⁰ THN, R. 2, 1788, z. 17, s. 100—101.

⁵¹ R. 1, 1788, z. 30, s. 174; z. 34, s. 202.

⁵² R. 4, 1790, z. 24, s. 116.

⁵³ Np. R. 2, 1788, z. 43, s. 264.

⁵⁴ R. 4, 1790, z. 26, s. 128.

⁵⁵ R. 3, 1789, z. 33, s. 172 (właściwie s. 152): z. 36, s. 168.

⁵⁶ Ibid., z. 83, s. 422.

zbiory i poszukiwali brakujących numerów lub roczników. Jeden z nich, występujący anonimowo, przypuszczalnie w imieniu jakiejś instytucji, chciał m.in. uzyskać:

„*Die Hannöverschen gelehrten Anzeigen*” za lata 1752—1753.

„*Die Hannöverschen Beyträge zum Nutzen und Vergnügen*” na rok 1759,

„*Das Leipziger Intelligenz-Blatt*” z lat 1765—66, 67, 70⁵⁷.

Osobą tą mógł być introligator Lehmann, który postanowił otworzyć od marca 1791 r. prywatną niewielką bibliotekę złożoną z 400—500 najlepszych starych i nowych dzieł. Za pośrednictwem gazety zamierzał pozyskać czytelników, którzy wykupiliby abonamenty i sfinalizowali w ten sposób jego przedsięwzięcie. Opłata roczna miała wynosić 10 florenów i odpowiednio półroczna, kwartalna, miesięczna, aż do tygodniowej za 9 gr. W zamian za to korzystający mogli liczyć na dobrą obsługę, każdego dnia od rana do wieczora, w domu Lehmanna, gdzie zgromadzono książki niemieckie, polskie, angielskie i francuskie⁵⁸. O tym, czy przedsięwzięcie toruńskiego introligatora doszło do skutku, nie dowiadujemy się już z gazety, jednakże Z. Mocarski potwierdza istnienie czytelnika Lehmanna na początku lat 90-tych⁵⁹.

Zarysowane tutaj treści nie wyczerpują tematyki na łamach THN. Na przykład jesienią 1790 r. pojawiają się w gazecie interesujące wiadomości na temat życia kulturalnego w mieście. Pominięto je, gdyż jak się wydaje, zasługują one na odrębne, dokładniejsze omówienie. Na zainteresowanie ze strony badacza czeka kontynuacja „*Thornische Historische Nachrichten*”, wychodząca w latach 1792—1795 pt. „*Wöchentliche Thornische Nachrichten und Anzeigen*” (też pod red. S. L. Gereta). W niej, być może, kryją się dalsze losy wspomnianej czytelnicy Lehmann, jak i wiele innych faktów mogących uzupełnić wiedzę dotyczącą dziejów Torunia w przeddzień przejścia pod panowanie pruskie i w pierwszych latach nowych rządów.

⁵⁷ Ibid., z. 21, s. 92.

⁵⁸ R. 5, 1791, z. 2, s. 16; z. 5, s. 34.

⁵⁹ Z. Mocarski, *Książka w Toruniu*, op. cit., s. 463.

Międzynarodowe uwarunkowania zaboru Torunia przez Prusy w II rozbiórce Polski 1793 r.

Stanisław Wałęga

Posel angielski w Warszawie Hailes w swym „Memoriale”, opublikowanym w 1791 r., twierdził, że tylko dzięki stanowczemu żądaniu Anglii miasta Gdańsk i Toruń pozostały w roku 1772 przy Rzeczypospolitej. Zdaje się jednak, że więcej zaważył tu stanowczy sprzeciw carycy Katarzyny II przeciw przyznaniu w traktacie rozbiorowym tych miast Prusom i wzięcie ich pod jej protektorat, za co Toruń zrewanżował się przesłaniem carycy gigantycznych rozmiarów piernika. Król pruski Fryderyk II zrozumiał, że może te miasta wcielić do swego państwa tylko za zgodą ich mieszkańców i dlatego postanowił tak obrzydzić i utrudnić im życie, by sami prosili go o włączenie do królestwa pruskiego. Postanowił to osiągnąć poprzez represje i szykany gospodarcze, handlowe, utrudnienia komunikacyjne i blokadę gospodarczą. Nasamprzód okroił je i pozbawił ich „terytoriów”, tłumacząc niezgodnie z prawdą, że przez „terytorium” należy rozumieć jedynie „patrimonium” miejskie, czyli właściwe wyposażenie miasta, jego dawny obszar lokacyjny, z którego dochody wpływały do kamlarii miejskiej. Na tej podstawie zagarnął w grudniu 1772 r. 40 wsi, należących do Torunia i stanowiących jego „terytorium”, wśród nich także Rubinkowo, leżące już w obrębie „patrimonium” toruńskiego. Wsie te przeszły teraz pod władzę Prus, z tym, że miasto Toruń miało nadal być ich właścicielem. Ale cóż to była za własność, gdy Prusacy postarali się o to, by nie przynosiły one miastu zysku i dochodów, lecz wzbogacały skarb pru-

ski. Władze pruskie nałożyły na chłopów z toruńskiego „terytorium” obowiązek płacenia szosu łąnowego, który wynosił rocznie 8.128 talarów 13 groszy i 10 fenigów. Gdy przychodził termin płacenia miastu czynszów za dzierżawę gruntów, chłopci prezentowali kamlarii toruńskiej kwity pruskie, pokwitowanie wpłaconego szosu łąnowego, do którego od roku 1774 doszedł pruski podatek osobisty od szynków. Nie poprzestając na tym rząd pruski 6 listopada 1776 r. obłożył aresztem wszystkie dochody Torunia z jego „terytorium” z powodu długu wekslowego, wynoszącego 300 dukatów. Toruń nie mógł wskutek tego obsłużyć swych ogromnych długów pieniężnych, które w roku 1793 — ostatnim roku przynależności Torunia do Rzeczypospolitej — osiągnęły sumę 320 tysięcy 130 talarów.

Najcięższym ciosem dla Torunia było pozbawienie go przysługującego mu od dawna przywileju wolności od opłaty cła wiślanego. Król pruski ustanowił komory celne w Smolniku, Lubiczu, Łysomicach, Fordonie i Nowym Porcie i pobierał wysokie cła i akcyzy od toruńskich i innych polskich statków wiślanych. W Fordonie cło to wynosiło 6 dukatów od statku. Fordońskie cło odbiło się ujemnie na handlu Torunia z Ziemią Dobrzyńską, gdyż towary, które szły z Gdańska do Torunia i tam były zakupywane dla Ziemi Dobrzyńskiej, musiały płacić Prusakom podwójne cło. Szyprowie i flisacy obawiali się komory celnej w Fordonie, bo tam ich statki były rozmyślnie długo przetrzymywane, a ich załogi często bezprawnie porywane i wcielane do wojska pruskiego.

Gorzej jeszcze, że zubożała Polska, potrzebująca gwałtownie pieniędzy, traktowała Toruń jako miasto pozostające „extra regnum”, poza królestwem polskim i odcięła się od niego całym szeregiem komór celnych, w Dybowie, Krobii, Złotorii, Nicponiu i to w czasie, gdy Toruń był wyniszczany cłami pruskimi, blokowany gospodarczo i wygładzany przez Prusaków. Toteż słusznie pytał się rezydent Geret w liście do prezydenta toruńskiego Chryściana Klosmanna, „czy rozsądne jest zniechęcać Gdańsk i Toruń już i tak znękane, gdy ta Polska nie udziela im najmniejszej opieki przeciw obcemu ujarzmieniu?” Rozzuchwalony bezsilnością

W Rzeczypospolitej Fryderyk II zarządził blokadę gospodarczą Torunia i wprowadził zakaz przywozu do Torunia z Ziemi Chełmińskiej, Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej nie tylko zboża, wełny, skór, ale także wosku, potażu, smoły, żywicy i innych surowców, potrzebnych rzemieślnikom i kupcom toruńskim. Zabronił też wywozu z Torunia win, tytoniu, sukna, płócien, jadvabi, bławatów perkali. W następstwie tych represyjnych zarządzeń zaczął — z braku surowców — podupadać w Toruniu przemysł suknienny, płócienniczy, białoskórniczy i futrzarski oraz wiele innych gałęzi przemysłu, a także handel z braku możliwości importowych i eksportowych.

Blokada pruska spowodowała, że coraz trudniej było w Toruniu o pożywienie. Na targach toruńskich pojawiali się bowiem tylko chłopci z Mokrego i z przysiółka Trockenkohl, zwanego przez ludność polską w Toruniu Suchym Jarmuzem. Przy swych zakupach byli więc toruńczycy zdani na polskie towary, przywożone do nich Wisłą. Jeśli jednak chcieli je spławić w dół Wisły, to już w Fordonie odstraszała ich pruska komora celna. Również z powodu polskich komór celnych nie mogli liczyć na zbyt swych towarów w Polsce, gdyż Polacy woleli kupować towary w pierwszym lepszym polskim mieście prowincjonalnym, bo mogli je tam kupować taniej, gdyż bez cła. Miasto Toruń musiało więc podupić, jeśli mogło prowadzić handel jedynie na obszarze „patriemonium” — pół mili wokoło.

Po linii polityki króla pruskiego w stosunku do Torunia szła działalność pruskiego radcy skarbowego von Brenkenhoffa, który w roku 1773 powiedział do Żydów kujawskich, że „tam, gdzie na wprost mostu toruńskiego, na kujawskim brzegu Wisły, leży osada Majdany, chce założyć miasto, które się stanie Toruniem, a z Torunia zrobi w krótkim czasie Majdany, podobnie jak z Bydgoszczy zrobi Gdańsk, a z Gdańska zrobi Bydgoszcz”. Niestety, ta przepowiednia zaczęła się wkrótce sprawdzać. Represje, szkany, utrudnienia komunikacyjne i blokada gospodarcza Torunia przez Prusy, wysokie cła wiślane, doprowadziły do znacznego spadku produkcji rzemieślniczej, do zamykania warsztatów rzemieślniczych i zakładów przemysłowych, manufaktur, do ograni-



Wycinek mapy „Borussiae Occidentalis tabula... 1775” ukazujący tragiczne położenie Torunia na granicy polsko-pruskiej w latach 1772–1793

czeń handlu. Toteż w mieście szerzyły się bezrobocie; niedza i głód zawitały do wielu domów. Miasto zaczęło się gwałtownie wyludniać, wiele kamienic stało pustkami. Doszło do tego, że w roku 1793 — ostatnim roku przynależności Torunia do Rzeczypospolitej — miasto liczyło zaledwie 6 tysięcy mieszkańców.

Trudno się dziwić, że w tych warunkach w Toruniu rosła liczba malkontentów domagających się zapobieżenia upadkowi miasta przez wyrażenie zgody na jego wcielenie do Prus. Na czele ich stanął były prezydent Torunia Klosmann. Jednak jego śmierć w kwietniu 1774 r. pozbawiła zwolenników aneksji Torunia przez Prusy głównego rzecznika oderwania Torunia od Polski i ułatwiła radzie miejskiej i ordynkom zduszenie w zarodku tego niebezpiecznego secesjonizmu oraz utrzymanie nadal propolskiego kursu polityki, ścisłej integracji z Rzeczpospolitą.

Był jeszcze jeden powód, dla którego król Fryderyk II tak bardzo chciał posiadać Toruń. Otóż ten „światły absolutysta” ży-

wił głęboki kult dla toruńskiego astronoma Kopernika i dla jego — potępionej jeszcze w tym czasie przez Kościół — nauki heliocentrycznej. Kult ten jednak przejawiał na swój właściwy sposób, zagarniając miejscowości mające jakiś związek z Kopernikiem. Zagarnawszy wieś rodu Koperników Koperniki na Dolnym Śląsku, a w 1772 r. Lidzbark, Olsztyn i Frombork, marzył teraz z kolei o opanowaniu rodzinnego grodu Kopernika Torunia, z czym zwierzał się w swej korespondencji francuskiemu filozofowi Wolterowi. Ten utwierdzał go w tym zamiarze, nazywał go „księciem kopernikańskim”. W liście z 18 listopada 1772 r. Wolter w naiwny sposób uzasadniał prawa Fryderyka II do posiadania Gdańska i Torunia tym, że „ponieważ w Toruniu Kopernik odkrył prawdziwy system świata, a astronom Heweliusz pochodził z Gdańska, więc konsekwentnie Toruń i Gdańsk muszą należeć do Prus”. Sam Fryderyk II w swym „Testamencie politycznym” przyrównywał Polskę do „karczocha gotowego do zjedzenia listek po listku”. Takim listkiem karczocha miał być w jego planach Toruń. Ale nie złamał Torunia represjami, wręcz przeciwnie wzbudził w tym mieście ogromną nienawiść do siebie i swego państwa. Toruń swym bohaterskim uporem osiągnął to, że Fryderyk II zmarł 17 sierpnia 1786 r. nie doczekawszy się wcielenia grodu rodzinnego Kopernika do swego państwa.

W tymże roku 1786 król polski Stanisław August Poniatowski, który doskonale znał katastrofalne położenie Torunia i jego wielkie przywiązanie do Rzeczypospolitej, powiedział z widocznym wzruszeniem do hrabiego Dzieduszyckiego: „— Naprawdę, że nie mogę myśleć o mieście Toruniu bez łez w oczach. To miasto jest zawsze jednym z najwierniejszych, a jednak zawsze jednym z najnieszcześniejszych”.

Nowy król pruski Fryderyk Wilhelm II, bratanek Fryderyka II, wraz z koroną pruską przejął po swym stryju jego plany aneksji Gdańska i Torunia. Był władcą zmiennym, dwulicowym, nieobliczalnym, niestałym w polityce, niepewnym jako sojusznik, bo lubił nie dotrzymywać umów i aliansów. W polityce zagranicznej ulegał jej kierownikowi, baronowi Ewaldowi Hertzbergowi, który dążył do powiększenia terytorialnego Prus kosztem Polski i

Austrii — ale chciał to osiągnąć droga „zamian terytorialnych”. Zapewniał Fryderyka Wilhelma II, że bez wyciągnięcia miecza, w drodze „zamian terytorialnych”, przysporzy Prusom nie tylko Gdańsk i Toruń, ale także Wielkopolskę i że oprze granicę Prus o Wisłę.

W tym czasie Prusy były zaniepokojone sukcesami Rosji i Austrii w toczącej się od roku 1787 wojnie tych państw z Turcją, mającej na celu powiększenie terytorialne tych państw kosztem Porty Otomańskiej. Ponieważ naruszyłoby to równowagę europejską, Prusy i Anglia — w celu zaszachowania Rosji i Austrii — zawarły w czerwcu 1787 r. przymierze, do którego przystąpiła też Holandia. Polska stała się teraz nagle pożądanym dla Prus sprzymierzeńcem, gdyż chciały one zaszachować Rosję kartą polską. W tym celu postanowiły zbliżyć się do Polski i zaktywizować w Rzeczypospolitej elementy wrogie Rosji. Te dążenia pruskie spotkały się z przychylnym odzewem wielu polskich działaczy politycznych, statystów, mężów stanu, którzy łudzili się nadzieją, że może uda się im odsunąć zagrożenie Polski przez zaborcze Prusy poprzez pchnięcie ich przeciwko Austrii, co doprowadziłoby je do konfliktu z Rosją, będącą w tym czasie sojuzniczką Austrii w wojnie z Turcją. Nie zdawali sobie sprawy, że osiłą polityki pruskiej był nadal zabór ziem polskich, zwłaszcza Gdańska i Torunia. Król pruski liczył, że osiągnie to drogą pokojową poprzez „zamiany terytorialne”, gdy Hertzberg powziął właśnie taki plan „zamiany terytorialnej”, która miałaby usatysfakcjonować Polaków i skłonić ich do oddania Prusom Gdańska i Torunia w zamian za oddanie im Galicji, którą zamierzał odebrać Austrii. W zapewnienia króla pruskiego o jego wielkiej przyjaźni dla Polski uwierzyła, kierowana przez Ignacego Potockiego i księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, grupa polityków polskich, nazwana później stronnictwem patriotycznym, która licząc na pomoc Prus dążyła do zerwania stosunków z Rosją, wyzwolenia się spod jej supremacji. W czasie ostatniego bezkrólewia w 1764 roku grupa tych działaczy politycznych gotowa była nawet utworzyć partykularną konfederację zbrojną i wezwać na pomoc Prusy. Wojna domowa byłaby na rękę królowi pruskiemu, gdyż

dałaby mu pretekst do wkroczenia do Polski i opanowania przy tej okazji Gdańska, Torunia i części Wielkopolski. Kiedy rachuby te zawiodły, polityka pruska dążyła odtąd do poróżnienia Polaków z Rosją i zerwania z nią, gdyż to mogło uczynić carycę Katarzynę II skłonnniejszą do zgody na drugi rozbiór Polski. Stąd tak silne przeciwstawianie się Prus zawarciu przymierza polsko-rosyjskiego, które zabezpieczyłoby Polskę przed naruszeniem jej granic zachodnich.

W początkach października 1788 r. zebrał się w Warszawie sejm, który miał być najdłuższym sejmem dawnej Rzeczypospolitej i przejść do historii pod nazwą Sejmu Czteroletniego albo Sejmu Wielkiego. Już 13 października 1788 r. poseł pruski w Warszawie Buchholtz zaprotestował wobec sejmu przeciw projektowi sojuszu Polski z Rosją i zaofiarował przymierze polsko-pruskie. Ta oferta pruska zrobiła wielkie wrażenie. W jej następstwie ambasador rosyjski Stackelberg wycofał projekt przymierza polsko-rosyjskiego, a w sejmie zaczęli brać górę zwolennicy zawarcia sojuszu z Prusami. Wkrótce potem sejm uchwalił aukcję wojska do stu tysięcy, a następnie z początkiem 1789 r. zniósł Radę Nieustającą, czym śmiertelnie naraził się carycy Katarzynie II. Rosja, zajęta wojną z Turcją, ograniczała się na razie do pogroźek. Wicekanclerz rosyjski Bezbrorodko w rozmowie z posłem austriackim w Petersburgu Cobenzlem powiedział zło-wieszczo: „Jeżeli Rosja nie będzie mogła utrzymać w Polsce swej przewagi, to woli zgodzić się na jej rozbiór. Przynajmniej równo-waga będzie w takim razie zachowana”. A w kwietniu 1789 r. wicekanclerz rosyjski Ostermann powiedział posłowi polskiemu w Petersburgu Augustynowi Debolemu: „Boicie się króla pruskiego. Złączcie się z nami, a on was będzie się obawiał. Ale jeżeli zerwiecie z nami, bądźcie pewni, że się pokaże drugi tom rozbioru Polski”.

Król pruski występował ostentacyjnie jako przyjaciel i sojusznik narodu polskiego, gotów mu przyjść z pomocą wojskową w razie zagrożenia z którejkolwiek strony. Tę obłudną, dwulicową politykę wobec Rzeczypospolitej z powodzeniem uprawiał nowy ambasador pruski, Włoch, markiz Girolamo Lucchesini, któ-

ry w roku 1789 zluzował w Warszawie posła pruskiego Buchholtza. W Warszawie sensację wywołało jego oświadczenie, że król pruski przychylnie ustosunkował się do uchwały sejmu o aukcji wojska i że kazał nawet z tej okazji wybić złoty i srebrny medal pamiątkowy. Złoty medal wręczył Lucchesini królowi Stanisławowi Augustowi, zaś srebrny marszałkowi sejmu Stanisławowi Małachowskiemu.

Nie wiadomo, skąd zaczerpnął Lucchesini wiadomość, którą przekazał królowi pruskiemu, że przywódcy Sejmu Czteroletniego chętnie by ofiarowali Gdańsk i Toruń, z dodatkiem jeszcze jakiegoś okręgu, pod warunkiem, że Prusy — w wypadku śmierci cesarza Józefa II Habsburga — poprą ich roszczenia do Austrii co do odzyskania utraconej na jej rzecz Wieliczki. Widocznie — zdaniem Lucchesiniego — Polakom tak bardzo dokuczał brak soli wielickiej, że gotowi byli za Wieliczkę oddać Toruń, Gdańsk i jeszcze kawałek Wielkopolski.

Na dobro Lucchesiniego można zapisać to, że nie chciał interweniować na rzecz uwolnienia aresztowanego na polecenie sejmu 8 czerwca 1789 r. podskarbiego koronnego, księcia Adama Ponińskiego, marszałka sejmu rozbiorowego w 1773 r., jurgieltnika, pozostającego na żołdzie trzech mocarstw rozbiorowych, choć ambasador rosyjski Stackelberg bardzo się tego od niego domagał. Na przedłożenia Stackelberga, że interes trzech mocarstw nakazuje im ratować oddanego im człowieka, Lucchesini powiedział, iż dwór berliński już sowicie opłacił Ponińskiego, więc nic mu nie jest winien. Poniński, dowiedziawszy się, że grozi mu kara śmierci, salwował się ucieczką z więzienia 2 lipca 1789 r.; na krypie wiślanej popłynął w kierunku Gdańska. Wysłany przez komisję sejmową w pościg za zbiegiem kapitan Rudnicki dopadł Ponińskiego w karczmie w Rubinkowie, tuż nad granicą pruską i w kajdankach przywiózł go do Warszawy. Wieś Rubinkowo leżała na terenie spornym między Rzeczpospolitą a Prusami, bo choć była częścią toruńskiego „patrimonium”, to jednak król Fryderyk II bezprawnie wcielił ją do Prus. Uważając, że aresztowanie Ponińskiego nastąpiło na terytorium „pruskim”, chciał zrazu Lucchesini reklamować więźnia, lecz ostrzeżony, że to by jak naj-

gorzej przez polską publiczność zostało przyjęte, odstąpił od tego zamiaru. Ponińskiego sąd sejmowy skazał 29 sierpnia 1790 r. na wieczystą banicję, utratę szlachectwa, tytułu księcia, wszystkich urzędów i godności. Wyrok ten anulowała później Targowica.

W liście do posła polskiego w Londynie Franciszka Bukatego z 12 grudnia 1789 r. król Stanisław August poinformował go, że Lucchesini mówił mu, iż baron Maksymilian Alopeus, dyplomata rosyjski, „częstował” bawiącego w Petersburgu pruskiego hrabiego Augusta Goltza Gdańskiem i Toruniem i że rzekomo Goltz odrzucił te sugestie. Choć ambasador Stackelberg zaprzeczył temu, król mu nie uwierzył i w liście do Bukatego napisał drwiąco: „a jednak w tym był, jeżeli nie wilk, to szary pies”.

Król pruski, gotując się do wojny z Austrią, chciał do niej wciągnąć Polskę, łudząc ją nadzieją odzyskania na Austrii Galicji. Już w grudniu 1789 r. poinformował Lucchesini sejm, że król pruski chce zawrzeć z Polską przymierze odporne. Król polski przejrzał w lot istotny cel tych umizgów króla pruskiego i powiedział do marszałka Małachowskiego: „Błyskotki to są, za które trzeba będzie zapłacić Gdańskiem i Toruniem”. Po tej rozmowie Małachowski oświadczył Lucchesiniemu, że w obecnym położeniu Rzeczpospolita nie żelazem, ale chyba piórem mogłaby odzyskać Galicję.

Perspektywa sojuszu z Prusami budziła sprzeciw w samej Warszawie, ale była to opozycja pokątna, inspirowana — jak domyślał się król — przez ambasadę rosyjską. W dniu 11 grudnia 1789 r. znaleziono w kilku miejscach w Warszawie ulotne kartki, z których jedną przyniesiono królowi. Na kartce tej ktoś napisał: „Podaje się do wiadomości, iż dnia 14 praesentis będzie aukcja ogłoszona na Gdańsk i Toruń i inne vendibilia, która w następujących dniach kontynuować się będzie w pałacu patriotycznym pod znakiem Orła Czarnego, za gotowe pieniądze albo pewne sperendy”.

Większość społeczeństwa opowiadała się jednak za przymierzem polsko-pruskim i ten nacisk opinii publicznej spowodował, że sejm w grudniu 1789 r. upoważnił deputację zagraniczną sejm-

mu do układów z dworem berlińskim w sprawie zawarcia przymierza polsko-pruskiego.

Król Stanisław August uważał, że pierwszoplanową sprawą przy rokowaniach o przymierze polsko-pruskie powinno być usunięcie dokuczliwych barier celnych i ograniczeń handlowych ze strony Prus, skutkiem których Polska popadała w coraz większe zubożenie. W czasie negocjacji w styczniu 1790 r. Lucchesini oświadczył, że choć żądania polskie obniżki ceł i zniesienia ograniczeń handlowych są sprzeczne z pruskimi zasadami fiskalnymi, to jednak można by pogodzić interesy obu państw, gdyby Polacy za sojusz i ulgi handlowe oddali Prusom Gdańsk i Toruń. Bez tych nabytków sojusz z Polską nie ma dla Prus znaczenia i byłby dla nich raczej kłopotem. W raportach do króla pruskiego z 4 i 6 stycznia 1790 r. Luchesini podkreślił, że magnaci byłiby skłonni oddać Gdańsk i Toruń Prusom w zamian za ulgi handlowe i wolny spław na Wiśle, ale się obawiają oporu posłów sejmowych i drobnej szlachty, która w swym ślepych fanatyzmie zżyła się na samą myśl odstąpienia obcemu mocarstwu jakiejś części ziemi polskiej. Ambasador zdawał sobie sprawę z tego, że większość Polaków rozumie, iż bez przymierza polsko-pruskiego, gdyby nastąpiło zbliżenie Prus i Rosji, załamałyby się i upadły wszystkie reformy tego sejmu. „I dlatego — zapewniał króla pruskiego — byleby Porta Otomańska nie pospieszyła się z zawarciem z Rosją i Austrią pokoju, jest nadzieja, że Gdańsk i Toruń zdołamy wydrzeć Polakom”.

Król pruski godził się w projekcie traktatu handlowego i przymierza odpornego na obniżenie o połowę cła wiślanego — z 12 na 6 procent — z tym, że cło od przywożonych Wisłą do Polski towarów miało być w przyszłości ustalone i że prawo składu w Gdańsku miało nadal obowiązywać. Za te koncesje król zażądał odstąpienia mu Gdańska, Torunia i starostwa dybowskiego, za co gotów był odstąpić Polsce z pruskich Kujaw mały skrawek ziemi nad Gopłem. W projekcie traktatu o przymierzu król ogólnikowo zapewniał, że zrobi wszystko, na co okoliczności pozwolą, dla zapewnienia niepodległości Polski. Kiedy Lucchesini odczytał 24 lutego 1790 r. ten projekt traktatu deputacji zagranicznej, spotkał

się z jednomyślnym potępieniem tych żądań króla pruskiego. Nawet sympatyzujący z Prusami Ignacy Potocki był oburzony i powiedział, że gdyby ościennie państwa tak rozumowały jak Prusy, to każda umowa handlowa byłaby traktatem rozbiorowym dla Polski. Deputacja zagraniczna odpowiedziała 27 lutego 1790 r. Lucchesiniemu, że prosi go o podanie nowych warunków, ponieważ nie ma upoważnienia do odstępowania jakichkolwiek ziem polskich. Z tą odpowiedzią wyprawił Lucchesini kuriera do króla pruskiego i w raporcie podkreślił, że żądanie ustępstw terytorialnych wzburzyło Polaków i że nie ma wątpliwości, iż sejm woli się raczej wyrzec sojuszu z Prusami, niżby miał go okupić odstąpieniem Gdańska i Torunia. Może to popchnąć Polaków w ramiona Austrii, a wtedy Prusy straciłyby pożądanego sojusznika, a nie zyskałyby Gdańska i Torunia.

Król polski nie tracił nadziei, że te propozycje króla pruskiego odmienią się na lepsze. W liście do posła polskiego w Petersburgu Debolego z 27 lutego 1790 r. napisał, że „król pruski sam osobiście będzie się wstydził żydowskiej rady Hertzberga... Wielka część sejmu, kilka znacznych osób z deputacji zagranicznej... uznali, że nie trzeba nam się teraz płaszczyć przed Prusakami, i że, bylebyśmy dali poznać królowi pruskiemu, a mianowicie Hertzbergowi, że nie damy po sobie deptać, to zapewne innych kondycji doczekamy się”. Możliwość przymierza polsko-pruskiego zaniepokoiła ambasadora rosyjskiego Stackelberga do tego stopnia, że w rozmowie z ambasadorem austriackim w Warszawie de Caché w styczniu 1790 r. powiedział wprost, iż w takim stanie rzeczy byłoby najlepiej Polskę na nowo podzielić, i że Polacy na nic lepszego nie zasługują. W lutym 1790 r. w liście do carycy doradzał jej, by okazała Prusom pewną chęć zbliżenia, bo to ostudzi zamysły pruskie co do przymierza z Polską.

W Warszawie tymczasem nastąpiła gwałtowna zmiana w nastawieniu do terytorialnych żądań Prus. Pierwotne oburzenie, wywołane tymi żądaniami króla pruskiego, zaczęło ustępować miejsca życzliwości dla państwa pruskiego. Potoccy, naiwnie wierzący w szczerą intencję króla pruskiego, zaczęli tłumaczyć członkom deputacji zagranicznej, że podupadłe miasta Gdańsk i To-

ruń, ściśnięte pruskimi komorami celnymi, nie mają już dla Polski wartości i że pruskie ustępstwa celne są dostatecznym wynagrodzeniem za te nominalne posiadłości, które odstąpić dobrowolnie nakazuje roztropność, zanim się te miasta Prusom same nie poddadzą, nie pytając o to Polski. Przychylność dla Prus wzmogła się jeszcze, kiedy król pruski wycofał swe żądania terytorialne, o czym poinformował Lucchesini deputację zagraniczną. W reskrypcie z 4 marca 1790 r. król Fryderyk Wilhelm II polecił Lucchesiniemu wycofać żądanie oddania mu przez Polską Gdańską i Torunia, gdyż rzekomo chodziło mu nie o cesję tych miast, ile o zamianę tytułu ich posiadania, jako że te miasta Rzeczypospolitej nie przynoszą, ale są raczej przyczyną upadku jej handlu. Ponieważ traktat handlowy napotyka na zbyt wielkie przeszkody, należy go odłożyć na później, natomiast podjąć rokowania o zawarcie przymierza odpornego z Polską. Zaniepokojony zbliżeniem polsko-pruskim ambasador rosyjski Stackelberg w liście do króla polskiego „zapowiadał nastanie niewygasłych wojen i spustoszeń, jeśli Polska da ucho Prusom”.

Na tajnym posiedzeniu sejmu 15 marca 1790 r. wielkie wrażenie na posłach sejmowych zrobiły relacje akredytowanych za granicą polskich posłów. Jabłonowski, poseł w Berlinie, donosił, że Katarzyna II nie jest już przeciwna zajęciu przez Prusy Gdańską i Torunia pod warunkiem, że król pruski pozwoli jej upokorzyć króla szwedzkiego Gustawa III. Również Deboli, poseł w Petersburgu, sygnalizował, że tam wspominają już o odstąpieniu Prusom Gdańską i Torunia jako o rzeczy prawdopodobnej. Król polski w wygłoszonej w sejmie mowie podkreślił, że mimo strat, jakie ponosi Polska wskutek odłożenia rokowań handlowych z Prusami, to jednak powinna zawrzeć przymierze z tym krajem, gdyż tylko ono może osłonić Rzeczpospolitą przed grozącymi jej niebezpieczeństwami. Sejm polecił pełnomocnikom Rzeczypospolitej dokończyć prace nad traktatem obronnym z Prusami i przedłożyć go później do ratyfikacji przez sejm; ale z klauzulą, że negocjacje w sprawie traktatu handlowego z Prusami nie mają być przerwane. A właśnie w tej ostatniej sprawie król pruski zajmował nieustępliwe stanowisko. W reskrypcie do Lucchesi-

niego z 19 marca 1790 r. król stwierdzał, że już dosyć zrobił, godząc się na alians z Polską, bez odstąpienia mu Gdańska i Torunia. Zastrzegł się z góry, że traktatu handlowego z Polską nie podpisze, jeśli nie uzyska zgody Polaków na zajęcie tych miast i że raczej zrzeknie się przymierza z Polską, niż miałby jakieś ustępstwa fiskalne podpisywać, nie otrzymawszy Gdańska i Torunia. Lucchesini odpisał królowi, że jego też nie zaślepią przymierze z Polską, ale uważa je za konieczne, aby nie dopuścić wrogów Prus, zwłaszcza Austrii, do przeciągnięcia Polaków na swoją stronę.

Uchwalony jednomyślnie przez sejm polski w dniu 27 marca 1790 r. projekt traktatu przymierza polsko-pruskiego, został podpisany 29 marca 1790 r. przez pełnomocników sejmu i Lucchesiniego i ratyfikowany przez sejm 23 kwietnia 1790 r. Teraz stała się pilna sprawa zawarcia traktatu handlowego z Prusami. Na list króla polskiego, wyrażający nadzieję, że król pruski teraz — jako sojusznik Polski — zgodzi się na ustępstwa fiskalne, zwłaszcza na obniżenie ceł i taryf wiślanych, odpowiedział cynicznie Fryderyk Wilhelm II w liście z 11 kwietnia 1790 r., że czuje się pokrzywdzonym, gdyż w traktacie rozbiorowym pozbawiono Prusy Gdańska i Torunia, miast, które do Prus Wschodnich należą. Dlatego — dopóki mu Polacy tych miast nie odstąpią — nie ma mowy o jakichś ulgach fiskalnych z jego strony i to pomimo zawartego przymierza. Ten list wywołał tak przykre wrażenie w Polsce, że król pruski poniechał zamierzonej jego publikacji.

Zaniepokojenie króla polskiego wzbudził w tym czasie fakt, że Wielka Brytania, która wraz z Rosją przeforsowała w traktacie rozbiorowym pozostawienie Gdańska i Torunia przy Polsce, teraz — związana sojuszem z Prusami — zmieniła swe nastawienie i nalegała na Polskę, aby zgodziła się na odstąpienie Prusom obu tych miast. W liście do posła polskiego w Londynie Bukatego z 3 kwietnia 1790 r. król radził mu, aby sam nie poruszał tej sprawy. Gdyby jednak rząd angielski z nią wystąpił, miał się domagać, ażeby w wypadku utraty przez Polskę Gdańska, rząd angielski wpłynął na króla pruskiego, aby ten obniżył taryfy i cła na Wiśle i aby po zajęciu Gdańska zniósł egzekwowane dotąd

przez to miasto prawo składu, godzące głównie w handel Torunia i Polski, a pośrednio także Prus. Przy sposobności chciał król z pomocą Anglii odzyskać dla Torunia jego „terytorium”. „Gdyby teraz — pisał król — Gdańsk już miał pójść pod Berlin, toćby przecie należało, żeby ten kawałek „terytorium” toruńskiego, które sobie przywłaszczył nieboszczyk król pruski najniesprawiedliwiej, wrócony został Toruniowi, który by w ten sposób przecie mógł się dźwignąć tak, że i sam przecie mógłby prowadzić jakiś handel i żywić swoich własnych mieszkańców, i służyć na odbycie produktów przyległych obywateli naszych”.

Śmierć wojowniczego cesarza Józefa II Habsburga 20 lutego 1790 r. zapobiegła wybuchowi wojny Prus z Austrią, gdyż jego brat i następca, cesarz Leopold II Habsburg, był człowiekiem pokojowo usposobionym i skłonniejszym do ustępstw. Mimo to król pruski próbował w kwietniu 1790 r. dogadać się z Rosją, by ta zgodziła się na okrojenie Austrii i Polski przez zgodę na odszkodowanie Polski austriacką Galicją w zamian za oddanie przez nią Prusom Gdańska, Torunia i części Wielkopolski. Caryca nie przyjęła tej propozycji, choć nie była przeciwna okrojeniu Polski i doradzała Leopoldowi II, by zgodził się na oddanie Prusom przez Polskę Gdańska i Torunia, boć lepsze to niż kosztowna wojna. Cesarz Leopold II szczerze pragnął pokoju i 28 kwietnia 1790 r. zaproponował Prusom zawarcie trwałego pokoju. Nie mógł jednak przyjąć warunków pokojowych króla pruskiego, gdyż ten żądał, by Austria oddała Turkom wszystkie zdobyte na nich ziemie i by zrezygnowała z Galicji na rzecz Polski, która miała być odszkodowana Galicją za utratę na rzecz Prus Gdańska, Torunia i trzech zachodnich województw: poznańskiego, gnieźnieńskiego i kaliskiego. Kanclerz austriacki Kaunitz chciał, by Polska za oddanie Gdańska i Torunia odszkodowana była nie austriacką Galicją, ale turecką Mołdawią. Cesarz Leopold II w liście do carycy z 1 maja 1790 r. sugerował jej, że Polskę za utratę tych dwóch miast należałoby wynagrodzić powiatem chocimskim z prawem żeglugi na Dniestrze. Myśl wynagrodzenia Polski w Mołdawii nie była źle przyjęta w Berlinie, który nie za bardzo troszczył się o całość terytorialną Turcji. Szkopuł był jednak w tym, że ani Po-

lacy ani Turcy na takie „zamiany terytorialne” pomysłu Hertzberga nigdy by się nie zgodzili. Sam cesarz Leopold II w liście do carycy wyraził osobisty pogląd, że zawsze byłoby jednak najlepiej nie dać Prusakom nic.

Te konszachty między trzema mocarstwami co do zamiany terytoriów polskich utrzymywane były w ścisłej tajemnicy przed Polakami. Lucchesini radził królowi pruskiemu, by kryć się z tymi układami i dopiero, gdy Galicja będzie w pruskim ręku, poddyktować Polakom warunki jej nabycia a raczej zamiany.

Zaprzędany całkowicie Rosji hetman polny Seweryn Rzewuski, przebywający w Wiedniu i działający tam na rzecz Rosji, w celu skompromitowania króla polskiego przekazał cesarzowi Leopoldowi II obszerny list, w którym informował go o rzekomej umowie, jaka miała być zawarta w 1790 roku między królem Stanisławem Augustem Poniatowskim a królem pruskim Fryderykiem Wilhelmem II, mocą której król polski miał się rzekomo zobowiązać oddać Prusom Gdańsk i Toruń w zamian za przyrzeczenie króla pruskiego, że poprzez zbrojnie dziedzictwo tronu polskiego w rodzinie Poniatowskich. Choć Rzewuski podał dokładną datę zawarcia tej umowy i jej ratyfikacji przez obu królów, jest dziś udowodnione, że popełnił świadomą mistyfikację i fałszerstwo, by zohydzić w oczach cesarza znieawidzonego przez siebie króla, który, co prawda, liczył się z możliwością utraty przędzej czy później Gdańska i Torunia, ale nie wchodził o to z królem pruskim w tajne układy.

Prusy nadal gotowały się do wojny z Austrią i w związku z tym przybył do Warszawy pruski generał Kalkreuth, by ewentualnie objąć dowództwo nad sojuszniczą armią polską, a także, by uzyskać od władz polskich zgodę na przemarsz armii pruskiej przez ziemie polskie z Prus Zachodnich nad granicę śląską. Na fałszywą wiadomość, że Rzeczpospolita odmówiła zgody na ten przemarsz, król pruski z wściekłością napisał do Hertzberga, że Polacy nie są warci tego, co dla nich zrobił i że ich „niewdzięczność” go oburza. „Gdybyśmy — pisał król — mogli zabrać Górny Śląsk (austriacki), to należałoby Polaków zostawić w pokoju wraz z ich Galicją, a potem postarać się, by komory celne

w Fordonie i Nowym Porcie kazały im pożałować tego niegodnego postępowania". Wiadomość okazała się fałszywą. Ale komora celna w Fordonie i tak dała się we znaki statkom toruńskim i innym z głębi Polski, płynącym ze zbożem do Gdańska. Rząd pruski, chcąc zapewnić żywność swej armii, zakazał wywozu zboża przez Królewiec, Elbląg i Kłajpedę i w związku z tym zatrzymał pod Fordonem statki wiślane z Torunia i z innych stron Polski i zmusił je sprzedać wiezione zboże za psie pieniądze w Elblągu.

Nieufność w stosunku do „sojusznika” pruskiego i jego istoty zamarów spowodowała, że — kiedy w czerwcu i lipcu 1790 r. wojska pruskie przeciągały przez most na Wiśle koło Torunia, kierując się w stronę granicy śląskiej, król polski przesłał radzie miejskiej w Toruniu ostrzeżenie i upomnienie, by miała się na baczności i nie pozwoliła się Prusakom zaskoczyć, gdyby ich zdjęła chętka opanowania z marszu tego miasta.

Do wojny między Prusami i Austrią jednak nie doszło, gdyż cesarz Leopold II zdecydował się na rokowania o pokój z Prusami. Rozpoczęły się one w mieście Dzierżonowie na Dolnym Śląsku, noszącym wówczas niemiecką nazwę Reichenbach. Zanim rozpoczęły się rokowania, Lucchesini w raporcie do króla pruskiego z 4 czerwca 1790 r. wyraził obawę, że Polacy nie zgodzą się na oddanie Prusom Gdańska, Torunia, starostwa dybowskiego i części Wielkopolski w zamian za niewielką część Galicji, gdyż Austria nie godziła się na oddanie Polsce całej Galicji, lecz tylko jej niewielkiej części po Bochnię, ale bez Wieliczki. Polacy — pisał Lucchesini — łatwo się niepokoją najmniejszą cesją terytorialną, a na sejmie źle by przyjęto nawet najkorzystniejszą zamianę terytorialną, gdyż obawiano by się reakcji tych obywateli, którzy musieliby przejść pod obce panowanie. Nawet król polski i inni rozsądni ludzie w Polsce uważają, że — odstępując Gdańsk — Polska pozbawia się kontaktu z zagranicznymi kupcami na swe produkty. Dlatego należy się raczej domagać Torunia, gdyż jego odstąpienie mniej by Polaków kosztowało. Dopóki Austria nie poprze u Polaków żądań pruskich, a Anglia nie przestanie żywić u nich nadziei, że — jak w roku 1772 — będzie bronić niepodle-

głości Gdańska, tak długo nie można liczyć, aby Polska zgodziła się na ustępstwa terytorialne.

Rokowania, jakie prowadził w Reichenbachu minister pruski Hertzberg z austriackim radcą dworu Spielmannem, nadzorował król pruski, przebywający w sąsiednim Budzowie. Hertzberg żądał od Austrii oddania Polsce Galicji w zamian za Gdańsk, Toruń i część Wielkopolski, którą Polska miała utracić na rzecz Prus. Król polski, który z Warszawy śledził rokowania w Reichenbachu, w liście z 7 lipca 1790 r. poinformował posła w Londynie Bukatego o tych żądaniach Hertzberga i kazał mu nalegać na rząd angielski, „że choćby na koniec iniquito fato Rzeczpospolita nasza musiała za powrót Galicji tracić Gdańsk, nie inaczej ullatenus pozwolić na to, chyba że cła pruskie na Wiśle ze 12 do 2 od sta byłyby niższe, na co już i Prusacy zdają się zgadzać; i żeby — mimo owe niesłuszne już stapulae gdańskie — wolno było handlować Polakom z Wisły na morze et vice versa, i że w tym jest interes Anglii”. Król odbył już w tej materii w Warszawie konferencje z posłem angielskim Hailesem. W tym czasie Wielka Brytania była przeciwna „zamianom terytorialnym” Hertzberga, o czym powiadomiony został poseł angielski w Berlinie Ewart. Wręczona przez niego królowi pruskiemu deklaracja rządu angielskiego stwierdzała bez ogródek, że król angielski Jerzy III uważał „status quo” za jedyną podstawę porozumienia między państwami wojującymi. Wyrażał też gotowość uczestniczenia w zawarciu umowy handlowej między Polską i Prusami, gdyż uważał, że jest to jedyna droga do pokojowego uzyskania Gdańska i Torunia, na których posiadaniu tak królowi pruskiemu zależy. Gdyby Prusy znalazły inną drogę do zapewnienia sobie tych miast, to Anglia zgodziłaby się na nią, ale pod warunkiem, by ten nabytek nie służył za powód do wojny, gdyż Anglia nie wzięłaby udziału w krokach nieprzyjacielskich. Ta deklaracja angielska była wielkim ciosem dla króla pruskiego, który poczuł się teraz osamotniony, bez sojuszników. Dlatego lansowaną przez ministra Hertzberga politykę „zamian terytorialnych” uznał za niefortunną, w czym zgodzili się z nim Lucchesini i minister Finckenstein, który wprost oświadczył, że z uwagi na to, iż nie ma

widoków na uzyskanie zgody sprzymierzeńców na wcielenie do Prus Gdańska i Torunia, opowiada się za status quo i za poniesieniem „zamian terytorialnych”.

W dniu 11 lipca 1790 r. rząd austriacki zawiadomił Spielmana, że zgadza się na oddanie Polsce jedynie trzech galicyjskich powiatów: zamojskiego, żółkiewskiego i brodzkiego oraz zobowiązuje dostarczać Polsce tanio sól z Wieliczki. Austria oświadczyła też gotowość wpłynięcia na Polskę, by oddała Prusom Gdańsk, Toruń i pasy przygraniczne, ale pod warunkiem, że Prusy zgodzą się na zatrzymanie przez Austrię części zdobytych na Turkach terytoriów i że obniżą cło na Wiśle z 12 na 6 procent.

Król pruski i jego doradcy — z wyjątkiem Hertzberga — doszli jednak do wniosku, że plan „zamian terytorialnych” jest nie-realny, bo ani Turcy ani Polacy nie zgodzą się na utratę swych ziem. Dlatego na naradzie w kwaterze królewskiej w Budzowie 14 lipca 1790 r. zadecydowano zawrzeć z Austrią układ na zasadzie status quo, a więc stanu przedwojennego, z wyrzeczeniem się na razie myśli aneksji Gdańska i Torunia. W dniu 27 lipca 1790 roku została podpisana konwencja reichenbachska na warunkach status quo. Oznaczało to porażkę dla króla pruskiego, rezygnację z jego planów zaborczych. Król był zagniewany na Anglię, a także na Polskę, z którą zaplątał się w przymierze i teraz nie wiedział, co z nim zrobić.

Rokowania w Reichenbachu wzbudziły niepokój w Polsce, bo domyślano się, że tam obce mocarstwa decydują o losie ziem polskich, zwłaszcza Gdańska i Torunia. Obawy te podsycił list, jaki 22 czerwca 1790 r. wysłał z Wiednia na ręce posła wołyńskiego Hulewicza zaprzędany Rosji magnat, generał artylerii Szczesny Potocki. W liście tym błagał posłów sejmowych, aby sejm w żadnym wypadku nie zgodził się na oddanie Prusom Gdańska i Torunia. Hulewicz podał w sejmie 15 lipca 1790 r. wniosek, aby za-warowane było konstytucją, że nigdy polskiej ziemi nie będzie wolno odstępować i żeby ponadto Rzeczpospolita upewniła magistraty Gdańska i Torunia, iż ze wszystkich sił bronić będzie obu tych miast przed zakusami obcych państw. Król Stanisław August uznał wniosek Hulewicza za niewczesny i godzący w so-

iusznika pruskiego, co do którego nie było jeszcze pewne, czy nie rozpocznie wojny z Austrią o odebranie jej dla Polski Galicji. Choć poparło Hulewicza kilku posów, wniosek jego upadł. A szedł on po linii żądań szlachty wielkopolskiej i mazowieckiej, która na sejmikach deputackich uchwałała w swych laudach, iżby posłowie sejmowi na żadne cesje ziem polskich nie zezwalali, obojętne od kogo by na sejm zostały wniesione.

Uśpione nastroje antypruskie w Polsce rozbudził mimo woli poseł brytyjski w Warszawie Hailes. W tym czasie, kiedy po Reichenbachu nawet król pruski ze względów taktycznych przestał się domagać oddania mu Gdańska i Torunia, Hailes podjął na własną rękę próbę nakłonienia Polaków do rezygnacji z Gdańska i Torunia na rzecz Prus w zamian za korzyści handlowe.

W dniu 10 sierpnia 1790 r. Hailes oświadczył królowi polskiemu, że chce pośredniczyć między Prusami i Polską w sprawie zawarcia układu handlowego i że ofiaruje pomoc Anglii i Holandii dla usunięcia pruskich barier celnych na Wiśle i dla zapewnienia wolnego handlu na morzu; ale że warunkiem jego pośrednictwa jest oddanie przez Polskę Prusom Gdańska i Torunia. Uważał, że nie jest to ciężki warunek, gdyż oba te miasta mają małe dla Rzeczypospolitej znaczenie i ich cesja nie może iść w porównanie z korzyściami, jakie układ handlowy z Prusami Polsce przyniesie. Król odpowiedział mu, że jest mu przykro słyszeć tego rodzaju propozycję od narodu angielskiego, do którego był zawsze przychylnie ustosunkowany, i to w chwili, gdy nawet król pruski już tej sprawy nie wnosi. Być może, że Gdańsk w obecnym położeniu ma większą wartość dla króla pruskiego niż dla Rzeczypospolitej, jednak naród polski nie zgodzi się na jego oddanie, podobnie jak Anglia nie zgodziłaby się na oddanie Hiszpanii Gibraltaru, choć jego utrzymanie i obrona są dla Anglii ogromnym ciężarem. Na pytanie króla, co Polska zyskałaby za zrzeczenie się Gdańska i Torunia i czy Anglia wraz z Holandią poparłaby Polskę w wojnie z królem pruskim, gdyby ten złamał traktat handlowy i utrudniał tranzyt przez Gdańsk, Hailes zapewniał, że wtedy Wielka Brytania nie zawahałaby się przed wojną z królem pruskim. Na razie radził trzymać Toruń w od-

wodzie, by za cenę jego oddania wytargować później od Prus wolność handlową na Śląsku.

Akcja Hailesa spotkała się z dezaprobatą ambasadora pruskiego Lucchesiniego, który uważał, że wznowienie nalegań o oddanie Gdańska i Torunia jest obecnie nie na rękę królowi pruskiemu i może go skompromitować w oczach cesarza Leopolda II, gdyż byłoby to naruszeniem status quo i cesarz mógłby również żądać dla siebie zdobytych terenów tureckich. Lucchesini wyraził przekonanie, że Hailesowi nie uda się przekonać Polaków.

Hailes swą niewczesną akcją rozbudził jedynie w Polakach nieufność co do intencji sojusznika pruskiego. Wyrazem tego było ostrzeżenie, jakie z polecenia króla polskiego przesłał 16 sierpnia 1790 r. z Warszawy rezydent gdański Kahlen sekretarzowi toruńskiemu Reyherowi w związku z mającym nastąpić powrotnym marszem wojsk pruskich ze Śląska do Prus Zachodnich, by rada miejska miała się na baczności i nie dała się zaskoczyć.

Kiedy na sesji w dniu 31 sierpnia 1790 r. sejm przeszedł do omówienia praw kardynalnych, zaciekle dyskusja rozpoczęła się nad artykułem V, który orzekał, że „Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie ... na zawsze w nienaruszonym związku i całości zostawać ma”. Poseł Świętosławski chciał, aby artykuł ten uzupełniono dodatkami, że ani terażniejszy, ani przyszły sejm nie ma prawa, pod jakimkolwiek pozorem, żadnej części Rzeczypospolitej oddzielać, ani na inną zamieniać. Poseł Mierzejewski chciał, aby wyraźnie wymienić w ustawie Gdańsk i Toruń. Innego zdania był poseł Seweryn Potocki. Uważał on, że prędzej czy później będzie Polska zmuszona oddać Prusom Gdańsk i Toruń, bo inaczej te miasta, otoczone pruskimi posiadłościami, zupełnie zniszczą. Potockiego poparł poseł Zieliński, który ironicznie przyrównywał Gdańsk „do krowy, którą my za rogi trzymamy, a kto inny ją doi. Cóż nam po takiej krowie? Czy nie lepiej ją sprzedać za inny jakiś zysk dla Rzeczypospolitej?” — wnioskuje Zieliński. Przemówienie Zielińskiego wywołało zamieszanie, gdyż wielu posłów zrozumiało, że „Gdańsk ma być jutro ustąpiony”. Kompromisowe stanowisko zajął król polski, który w swym przemówieniu w sejmie apelował do posłów, „aby

tego Gdańska bronić, dopóki nam zyski w ustąpieniu onego nie będą ukazane". Uznanie posłów zdobył wniosek księcia Czartoryskiego, żeby każda cesja lub zamiana terytorialna zależała od przyzwolenia narodu. Dyskusja zakończyła się porażką stronników króla pruskiego, gdyż sejm 6 września 1790 r. uchwalił, by uśmieścić w konstytucji wniosek posła Świętosławskiego, iż „nie będzie się godziło na żadnym sejmie, ani komukolwiek, żadnej części zamieniać, tym bardziej od ciała Rzeczypospolitej oddzielać". O ten dodatek miał być uzupełniony artykuł V praw kardynalnych o nierozdzielności Rzeczypospolitej. Król pruski uznał, że ta konstytucja sejmowa godzi w niego i w liście do Lucchesiniego z 12 września 1790 r. dał wyraz nadziei, iż król polski nie dopuści, żeby wniosek o nierozdzielności Rzeczypospolitej wszedł do praw kardynalnych. Lucchesini winą za tę porażkę Prus obarczył posła angielskiego Hailesa, który zresztą nie posiadał się z wściekłości, kiedy dowiedział się o tej uchwale sejmu i aż sejm musiał mu zagrozić, że postara się o jego odwołanie, jeśli nie zaprzestanie znieważać sejmu i narodu polskiego.

Uchwała sejmu o nierozdzielności Rzeczypospolitej wzbudziła entuzjazm wśród stronników Rosji w sejmie i kraju, którzy byli przeciwnikami przymierza polsko-pruskiego. Szczęsny Potocki, późniejszy targowiczanie, wysłał 15 września 1790 r. z Wiednia listy do posłów sejmowych Moszczeńskiego i Hulewicza, w których serdecznie im dziękował, jak i innym posłom sejmowym, za uchwałę nie dopuszczającą do oddania Prusom Gdańska i Torunia.

Choć konstytucja sejmowa z 6 września 1790 r. zamykała drogę układom o cesję Gdańska i Torunia, to jednak Polska nadal liczyła na zawarcie z Prusami układu handlowego. W liście do posła Bukatego w Londynie z 8 września 1790 r. król polski polecił mu starać się nakłonić rząd angielski, aby zechciał „wyperswadować królowi pruskiemu, że choć sam Gdańsk zostanie przy Polsce, jednak będzie na koniec interesem króla pruskiego ułatwić nasz handel z morzem et vice versa. Ponieważ choć w pierwszym roku zmniejszyłaby się nieco intrata króla pruskiego przez zwolnienie ceł na Wiśle i nad morzem, jednak rozkrzewienie han-

dlu przez częstsze daleko wpłaty powróci i powiększy mu bardzo zysk, którego się zrzekł zrazu; a ugruntowałby sobie miłość i kredyt w narodzie polskim". Co do Gdańska, to król nie miał złudzeń, że „weksy pruskie tak zubożą gdańszczanów, że albo puste zostawią swoje miasto, albo poddadzą się Prusakom". W następnym liście do Bukatego z 29 września 1790 r. król wyraził nadzieję, że da się może „nakłonić finalnie króla pruskiego do naszych żądań handlowych, choć bez oderwania nam Torunia, a nawet Gdańska".

Pod koniec września 1790 r. deputacja zagraniczna wręczyła Lucchesiniemu projekt traktatu handlowego z Prusami, który przesłał on zaraz do Berlina z uwagą, że warunków polskich przyjąć nie można. Wiedział bowiem, że bez odstąpienia przez Polskę Gdańska i Torunia król pruski traktatu handlowego nie podpisze.

Ponieważ marszałek sejmu Małachowski wstrzymał się z oblatowaniem praw kardynalnych w sądzie grodzkim w Warszawie i nie były one promulgowane, a więc także uchwała o nierozdzielności Rzeczypospolitej nie stała się obowiązującym prawem, kierowani przez Ignacego Potockiego stronnicy króla pruskiego dążyli do ponownego rozpatrzenia cesji Gdańska i Torunia. Wprowadzono przy tym subtelne rozróżnienie między obu miastami. Toruń — twierdzili stronnicy króla pruskiego — należy do Rzeczypospolitej jak każda inna ziemia i miasto, i o nim wyrok już wydany. Natomiast Gdańsk nie jest częścią Rzeczypospolitej, lecz tylko pozostaje pod jej protekcją. Do niego więc nie odnosi się konstytucja z 6 września 1790 r. i sejm ma prawo o decydowaniu w tej mierze większością głosów. Praktyka trybunalska, z którą obznajomieni byli posłowie, usprawiedliwiała ten wybieg. Chodziło o to, aby sprawę Gdańska wprowadzić na powrót do sejmu w taki sposób, by przeciwnikom nie ułatwiać prób przeciwstawienia się cesji tego miasta.

Jednak sprawę jakichkolwiek dalszych negocjacji na temat Gdańska i Torunia uniemożliwiła do reszty postawa sejmików elekcyjnych. W tym czasie minęła dwuletnia kadencja sejmu i trzeba było wybrać nowy sejm. W związku z tym dotychczasowo-

wy sejm postanowił nie rozwiązywać się, lecz zalimitować i przeprowadzić wybory do nowego sejmu; po czym nowo obrani posłowie mieli jedynie dopełnić komplet dawnych posłów sejmowych, a następnie obradować z nimi wspólnie jako Sejm Wielki. Sejmiki elekcyjne, zbierające się w listopadzie 1790 r., na których szlachta dokonała wyboru nowych posłów, zażądały w swych laudach, aby sejm nie ważył się nikomu ustępować portów, miast albo ziem i aby prawo kardynalne, które w tym względzie zapadło, było oblatowane w grodzie warszawskim. Wybory nowych posłów zakończyły się sukcesem stronnictwa patriotycznego, opowiadającego się za przymierzem polsko-pruskim, a przeciw Rosji.

Król pruski mógł na razie nie poruszać drażliwej sprawy cеси Gdańska i Torunia, bo załatwiała to za niego jego sojuszniczka Wielka Brytania. Rząd angielski powiadomił 8 stycznia 1791 r. Hailesa, że gotów jest zawrzeć umowę handlową z Polską, jeśli Polska odda Prusom Gdańsk. W ogłoszonym w styczniu 1791 r. memoriale Hailes podkreślił, że — jeśli Anglia, która w 1772 r. uratowała dla Polski Gdańsk, zażądała jego oddania Prusom, to czyni tak dlatego, że widzi w tym interes obu państw. Zagroził, że — jeśli Polska nie zgodzi się na oddanie Gdańska — Anglia będzie musiała w Rosji szukać produktów dla swego przemysłu ze stratą niepowetowaną dla Polski.

Hrabia August Goltz, tajny radca legacji pruskiej w Warszawie, który po wyjeździe ambasadora Lucchesiniego do Sistywy na rokowania pokojowe z Turkami, objął kierownictwo ambasady pruskiej w Warszawie, w raporcie do króla pruskiego z 26 stycznia 1791 r. sugerował, że należałoby na pewien czas wstrzymać się z ujawnianiem prawdziwych zamiarów pruskich co do Polski. Sądził, że Polacy mogliby zrzec się Gdańska, gdyby im król zagwarantował zniesienie prawa składu w Gdańsku i obniżenie ceł wiślanych z 12 na 4 procent, i o ile ten układ handlowy byłby gwarantowany przez Anglię i Holandję. „O Toruniu nie wspominam — pisał Goltz — bo nabycie jego nierównie trudniejsze, nawet niepodobne w tej chwili. Prawo kardynalne o niepodzielności Rzeczypospolitej jest tu zawadą nie do pokonania. Mniemam, że nadzieja największego nawet zysku, czy w zwol-

nieniach handlowych, czy też w zamianie terytorialnej, nie skłoniłaby sejmu do przyzwolenia na tę cesję. Czas tylko zmóc potrafi ten przesąd narodowy. Ani poseł angielski, ani ja, nie myślimy o Toruniu na teraz; sama wzmianka o nim zadałaby niepowetowany cios naszej sprawie. Z tych powodów proszę Waszą Królewską Mość, aby mi dała wiedzieć stanowczo, o ile zgodzić się raczysz na warunki Polaków oraz czy nabycie samego Gdańska, bez Torunia, może służyć za podstawę umowy handlowej z Polską”.

Król wyjaśnił Goltzowi, że w razie oddania mu przez Polaków Gdańska przyjmie ich warunki, obniży cło na Wiśle z 12 na 4 procent, ale nigdy nie przystanie na odebranie Gdańskowi prawa składu, gdyż byłoby to zgubą dla tego miasta i zmieniłoby je w prostą faktorię polsko-angielską. Uważał jednak, że do tego układu trzeba koniecznie wprowadzić Toruń z okęciem z tego względu, że leży on w Prusach, na należącym do Prus pobrzeżu Wisły i Drwęcy. „To miasto — pisał król — tak dobrze jak Gdańsk nie należy do Polski i na równi z nim nie przynosi jej nic. Bez niego byłyby zawsze jakieś zatargi z Polakami, a Gdańsk i Toruń pozostawałyby w nędzy, podobnie jak Polska. To nie ustanie, dopóki oba te miasta nie wrócą do kraju, z którym je złączyła natura”. Król wysunął teraz nowe roszczenia terytorialne wobec Polski, jako ekwiwalent za ulgi w cłach i handlu. „Jeżeli — pisał do Goltza — cały mój zysk ma być tylko w protekcji Gdańska, to nie pojmuję, dlaczego miałbym tracić 8 procent na cle, co wynosi rocznie 300 tysięcy talarów. Dlatego w wynagrodzeniu tak wielkiej ofiary i usług, które oddałem i oddam Polsce, pragnąłbym nadto zająć terytorium Dybowa naprzeciw Torunia i nieznaczny powiat między Nową Marchią a Obrą”. W zamian za te tereny król ofiarowywał Polsce pas ziemi nad Gopłem oraz dwie pruskie enklawy na terenie Żmudzi, jakie stanowiły miasteczka Sereje i Taurogi, znajdujące się od roku 1681 pod władzą pruskich Hohenzollernów, w następstwie małżeństwa Ludwika Radziwiłłówny, córki księcia Bogusława Radziwiłła, z margrabią brandenburskim Ludwikiem Hohenzollernem. Te dwie enklawy przynosiły królowi pruskiemu rocznie 20 tysięcy tala-

rów. List swój zakończył król groźbą, że bez spełnienia przez Polaków tych warunków nie chce Gdańska i Torunia i woli poczekać na dogodniejszą porę.

W marcu 1791 r. do rozmów posła angielskiego Hailesa z deputacją zagraniczną sejmu włączył się poseł holenderski w Warszawie de Reede. Ale i on doradzał przyspieszenie zawarcia traktatu handlowego z Prusami przez oddanie im Gdańska i Torunia. „Hailes — pisał król polski do Debolego, posła w Petersburgu — pochlebia sobie, że gdy poznane będą awantaże, które Anglia chce nam upewnić, nasz sejm skłoni się po dawnemu do odstąpienia Gdańska; a że o Toruń nas nie będą importunować, to mnie obiecują”. Hailes nie wiedział, iż w lutym 1791 r. wyprawił król pruski w tajnej misji do Wiednia pruskiego generał-majora Jana Rudolfa von Bischoffwerdera i że ten w rozmowie z austriackim wicekanclerzem Cobenzlem sugerował mu, że gdyby Austria zgodziła się na zajęcie przez Prusy Gdańska i Torunia, to król pruski nakłoniłby Turków do pewnych ustępstw terytorialnych na rzecz Austrii. Podobne propozycje przedłożył samemu cesarzowi Leopoldowi II poseł pruski w Wiedniu, baron Jacobi, ale spotkał się z chłodnym ich przyjęciem. Nienawidzący króla pruskiego kanclerz austriacki Kaunitz powiadomił natychmiast o tych propozycjach pruskich sojuszniczkę Austrii Rosję i chyba on też powiadomił o tych intrygach króla pruskiego posła polskiego w Wiedniu Woynę.

W dniu 2 marca 1791 r. wyprawił Woyna z Wiednia do Warszawy sztafetę tej treści: „Baron Jacobi, poseł pruski, miał oznajmić ministerium wiedeńskiemu, że gdyby Cesarz Jegomość nie sprzeciwił się zamiarom jego Pana w akwizycji Gdańska i Torunia, to i Król Jegomość pruski nie trudziłby Cesarzowi szukania ekwiwalentu na jakiejś części kraju polskiego”. Ta przerażająca depesza spadła na sejmujące stany jak grom z jasnego nieba. Oznaczała ona bowiem, że zapoczątkowana została zmowa między dwoma ościennymi mocarstwami co do przeprowadzenia nowego rozbioru Polski, do której również Rosja mogła się wkrótce przyłączyć. Król polski powiadomił o tym incydencie posła Bukatego listem z 12 marca 1791 r. „Przyszła tu wiadomość z

Wiednia — pisał król — jakoby tam pan Jacobi miał proponować, że za staraniem pruskim Porta Otomańska dozwoli Moskwie konserwować Oczaków i Akerman, a cesarzowi konserwować Orsowę i Belgrad, i że insuper kawał ziemi polskiej jeszcze będzie przyłączony do Galicji, byle Gdańsk i Toruń cedat królowi pruskiemu. Cesarz odrzucił te pokusy i miał powiedzieć: nie tylko brać nie chcę nic Polsce, ale bym jej i Galicję oddał, gdyby król pruski oddał Prusy (Zachodnie) Polsce... Hailes i Goltz napisali teraz do Berlina, pytając się, czyli to prawda i mieli dołożyć, że jeżeli prawda, to niech Berlin nie spodziewa się, aby tu żadna negocjacja pruska ani angielska za Prusami mogła się udać, chyba po uroczystym zaparciu się ze strony Berlina takowych ofiar Jacobiego”.

Posłowie sejmowi nie kryli swego oburzenia z powodu tej jawnej „zdrady pruskiej”. Kasztelan Rzewuski na posiedzeniu sejmu 15 marca 1791 r. zażądał, by odczytano depezę Woyny i depeze innych posłów polskich za granicą. Sprzeciwił się temu Ignacy Potocki, który uważał, że depeza Woyny zawiera plotki szerzone w Wiedniu, aby poróżnić Polskę z pruskim sprzymierzeńcem. Również król polski sądził, że jest to intryga austriacka, mająca przeszkodzić, aby król pruski — z pomocą Anglii — wszedł w posiadanie Gdańska. W sejmie przeważało zdanie, że należy poczekać na wyjaśnienie tej sprawy przez króla pruskiego. Fryderyk Wilhelm II odegrał komedię szczerze oburzonego tymi pogłoskami. W reskrypcie, przesłanym Goltzowi, który ten doręczył deputacji zagranicznej, a ta odczytała go na sesji sejmu 28 marca 1791 r., król z wielkim oburzeniem zaprzeczył, jakoby miał proponować Austrii powiększenie się jej kosztem Polski. Posunął się nawet do twierdzenia, że on pierwszy sprzeciwiłby się nowemu rozbiorowi Polski, gdyż nigdy nie było jego zamiśnem żądać jakiegokolwiek ofiary od Rzeczypospolitej. Zaprzeczenie królewskie zadowoliło na razie sejm, ale nie zlikwidowało nieufności do Prus w wielu umysłach. Nawet Hailes wyraził obawę, że król pruski, zrażony do Polaków, którzy nie chcą mu pokojowo odstąpić Gdańska i Torunia, może szukać powiększenia

Prus w porozumieniu z jej sąsiadami, także z Rosją, z którą był jeszcze na stopie niemal wojennej.

Większość posłów sejmowych była nadal przeciwna jakimkolwiek rokowaniom na temat cesji Gdańska i Torunia. Kiedy na posiedzeniu sejmu 1 kwietnia 1791 r. Ignacy Potocki przemówił na rzecz cesji Gdańska Prusom, wzbudził tak wielką niechęć do siebie, że niektórzy posłowie szemrali, iż należy go rozsiekać, bo on już dawno jakimś pismem zaprzedał Gdańsk królowi pruskiemu. Doszło nawet do gorszących awantur w sejmie, które załagodził król, przedkładając posłom powszechne przekonanie, iż Gdańska oddać nie trzeba; o czym należy powiadomić posła angielskiego i posła holenderskiego, ale w taki sposób, aby nie zerwać negocjacji o traktat handlowy. Na następnej sesji 4 kwietnia 1791 r. sejm podjął uchwałę, aby Rzeczpospolita upewniła Gdańsk o stałej opiece. Polecono kanclerzowi koronnemu Jackowi Małachowskiemu, „aby magistratowi gdańskiemu piśmiennie posłał ubezpieczenie”. Kanclerz wywiązał się wyśmienicie ze zlecenia i „taki nadał obrót swemu pismu, jakby rzecz ostatecznie była zasądzona”.

Sprawa Gdańska i Torunia poszła chwilowo w odwłokę, gdyż król polski i przywódcy sejmowi zajęci byli przeprowadzeniem przez Sejm Wielki zasadniczych reform ustrojowych, politycznych, gospodarczych i społecznych, których ukoronowaniem była Konstytucja 3 maja 1791 r. Doprowadziła ona do wściekłości carycę Katarzynę II. Zajęta wojną z Turcją nie mogła jeszcze interweniować zbrojnie w Polsce, ale w głowie jej zrodził się pomysł nowego rozbioru Polski, z którym zwierzyła się swemu faworytowi Potemkinowi w liście z 27 maja 1791 r. Wyraziła w nim przypuszczenie, że może wypadnie oddać kawał Polski królowi pruskiemu, zapewniając sobie wynagrodzenie odpowiednie do poniesionych szkód i doznanых krzywd. W następnym liście do Potemkina z 29 lipca 1791 r. oświadczyła gotowość przeprowadzenia nowego rozbioru Polski, „gdyby jej sąsiedzi, a mianowicie król pruski, zażądali nowego jej podziału i gdyby ... nie pozostało już innego środka, by zakończyć te niepokoje i kłopoty”. Z uwagi na oddanych Rosji polskich stronników, późniejszych

targowiczán, caryca życzyła sobie, aby „ta okoliczność przed wszystkimi w ogólności Polakami była zachowana w największej tajemnicy”.

W czasie, kiedy król pruski nawiązywał już pierwsze kontakty z dotychczas wrogą mu Rosją co do nowego rozbioru Polski i zaboru Gdańska i Torunia, poseł angielski Hailes, z przysłanym mu do pomocy agentem Fawkenerem, nadal nalegali na króla polskiego i sejm, by zgodzili się na oddanie Prusom Gdańska w zamian za korzyści handlowe ze strony Prus. Król oświadczył twarządo Fawkenerowi: „ja nie odważę się łatwo perswadować memu narodowi ustąpienia Gdańska, tak jak żaden minister angielski nie odważył się dotąd zezwalać na zamianę Gibraltaru, choć za bardzo znaczne kompensacje”.

Król pruski, rozwścieczony oporem Polaków przeciw oddaniu mu Gdańska i Torunia, zaostrzył represje wobec obu tych miast, chcąc doprowadzić je do skrajnej nędzy, a przez to zmusić je do zgody na przyłączenie do Prus. Głód, bezrobocie, nędza spowodowały, że w Toruniu znowu zrodziła się opozycja przeciw stanowisku rady miejskiej i patrycjatu trzymającym się kurczowo upadającej Polski, opowiadająca się za przyłączeniem Torunia do Prus. Działała ona w porozumieniu z królem pruskim i przy jego poparciu. W dniu 17 listopada 1791 r. jej adherenci rozlepili na narożnikach ulic plakaty z nieudolnie zrymowanym wierszem w języku niemieckim, krytykującym radę toruńską za jej nieustępliwe stanowisko w sprawie przyłączenia Torunia do Prus:

„Wir arme Bürger leiden grosse Noth,
Der Rath, der macht uns alle Tod.
O Friedrich Wilhelm, komm zur rechten Zeit,
Erlös uns von der Ungerechtigkeit!”

W wolnym tłumaczeniu polskim:

„My biedni mieszczanie żyjem w wielkiej biedzie,
Rada nas wszystkich do śmierci przywiedzie.
O Fryderyku Wilhelmie, przybądź tu w sam czas,
Od niesprawiedliwości wybaw wreszcie nas!”

Opozycja, opowiadająca się za zjednoczeniem Torunia z Prusami, była bardzo znikoma, obejmowała pewną część rzemieślników, zubożałych kupców i inteligencji mieszczańskiej, ale nie miała odwagi na śmielsze wystąpienia, gdyż zdawała sobie sprawę, jak wysoce niepopularna byłaby taka akcja w Toruniu, gdzie zarówno patrycjat, plebs, jak i znaczna część pospólstwa była wrogo nastawiona do Prus i ani słyszeć nie chciała o jakimkolwiek „anszlusie”. Rada miejska w Toruniu, której trzon stanowił patrycjat, złożony z rodowitych Niemców i protestantów, opowiadała się zdecydowanie za Polską i mężnie znosiła pruskie represje, gdyż zdawała sobie sprawę z tego, że przejście Torunia pod władzę Prus oznaczałoby podporządkowanie go surowej, centralistycznej administracji pruskiej, co byłoby równoznaczne z likwidacją autonomii miasta i utratą przywilejów, posiadanych z dawien dawna, przede wszystkim przez patrycjat toruński. Toruń stanowił jakby małą Rzeczpospolitą w wielkiej Rzeczypospolitej, gdyż wszystkie najważniejsze sprawy wewnętrzne, dotyczące bezpieczeństwa, podatków, gospodarki miejskiej i sądownictwa, rozstrzygał we własnym zakresie z całkowitą swobodą, miał własną milicję miejską i bił nawet własne monety. Powinności Torunia wobec Rzeczypospolitej nie były uciążliwe i ograniczały się do płacenia od czasu do czasu pewnej, symbolicznej sumy pieniężnej, a w dawnych czasach do wystawienia 30 zbrojnych na wypadek wojny. Natomiast po przejściu pod władzę pruską Toruń musiałby płacić systematycznie wysokie podatki, dawać rekruta i natychmiast wypełniać zarządzenia państwa. Poboru do wojska pruskiego obawiał się też plebs toruński, który w Toruniu cieszył się wolnością osobistą i prawie nie ponosił świadczeń ogólnopaństwowych. Rada miejska zdawała też sobie sprawę, że rząd pruski pozbawi Toruń tej całkowitej wolności handlowej, jaką cieszył się pod rządami polskimi i którą myślał jeszcze odzyskać. Na stanowisko Torunia miała też wpływ postawa Gdańska, niezłomnie wiernego Polsce.

Poseł rosyjski w Warszawie Bułhakow zanotował w swym dzienniku 30 grudnia 1791 r., że Lucchesini chwalił się, iż wynalazł nową drogę do szybkiego opanowania Gdańska. Jeżeli Po-

lacy nie będą chcieli oddać tego miasta po dobroci, to Prusy — w porozumieniu z Rosją — zaborą je siłą. Nie przeszkodziło mu to uczynić w styczniu 1792 r. królowi polskiemu „najwyraźniejsze upewnienie”, że król pruski wyrzekł się wszelkich zamysłów co do Gdańska i Torunia i to nie tylko, aby z Polską zachować przyjaźń, ale „i dlatego, iż Moskwa nigdy by na to nie pozwoliła”; o czym powiadomił król posła Bukatego w Londynie listem z 7 stycznia 1792 r. Lucchesini wiedział już wtedy o konszachtach swego króla z carycą na temat nowego rozbioru Polski. Z początkiem stycznia 1792 r. Katarzyna II w bilecie do swego faworyta Zubowa poinformowała go, że jak tylko upora się z Turkami, każe swym wojskom wkroczyć do Polski. Już wkrótce potem — 9 stycznia 1792 r. — został zawarty w Jassach pokój między Rosją i Turcją i caryca mogła teraz interweniować zbrojnie w Polsce. Sytuacja Polski pogorszyła się też dlatego, że 1 marca 1792 r. zmarł cesarz Leopold II, przeciwny zamysłom rozbioru Polski, z którego sprzeciwem Prusy i Rosją musiały się dotąd liczyć. Jego syn i następca, cesarz Franciszek II, uwikłany wraz z Prusami w wojnę z rewolucyjną Francją, nie chciał zrażać sobie pruskiego sojusznika w tej wojnie i dlatego nie sprzeciwiał się jego zaborczym w stosunku do Polski planom.

Katarzyna II szukała pretekstu, by móc zbrojnie interweniować w Polsce. Ułatwili jej to polscy zdrajcy, wrogowie Konstytucji 3 maja. Zawiazali oni konfederację zbrojną w Targowicy w maju 1792 r. i wezwali na pomoc carycę jako gwarantkę polskich praw kardynalnych. Do Polski wkroczyła stutysięczna armia rosyjska. Zaczęła się wojna polsko-rosyjska. Wiele teraz zależało od stanowiska króla pruskiego. Ponieważ nie zajął on początkowo zdecydowanego stanowiska, łądzono się nadzieją na jego pomoc w tej wojnie. Lucchesini robił nadzieję, że król pruski podejmie się mediacji w sporze polsko-rosyjskim, a to „tym bardziej, że rewolucja polska na wespół przez Prusy dokonana została”.

W Polsce nic nie wiedziano, że król pruski szedł już wtedy na współpracę z Rosją, licząc na jej zgodę na rozbiór Polski. Nie wiedziało o tym stronnictwo patriotyczne i jego przywódca Ignacy Potocki, główny propagator przymierza polsko-pruskiego. Udał

się on pod koniec maja 1792 r. do Berlina, by przypomnieć królowi pruskiemu, że był on zobowiązany traktatem przymierza odpornego do udzielenia Polsce pomocy wojskowej. Miał wziąć 200 tysięcy dukatów, pożyczonych mu przez księcia kurlandzkiego Piotra Birona, na przekupienie otoczenia króla. Ale w Berlinie spotkało go gorzkie rozczarowanie, gdyż zamiast przyrzeczenia pomocy wojskowej „usłyszał od Fryderyka Wilhelma i jego doradców obłudne frazesy i nędzne wykręty”. Odprawiony z kwitkiem Potocki „opuścił Berlin jako moralny pogromca Hohenzollerna, lecz bankrut polityczny wobec własnego narodu”.

W piśmie do króla pruskiego z 6 czerwca 1792 r. kierownik polityki zagranicznej Prus, Chrystian Haugwitz, proponował, aby straty terytorialne poniesione przez Prusy i Austrię w wojnie z rewolucyjną Francją na zachodzie, powetowały sobie na wschodzie zaborem ziem polskich. Potrzebna była na to zgoda Rosji, która — po odniesieniu zwycięstwa w wojnie polsko-rosyjskiej i przystąpieniu króla polskiego 23 lipca 1792 r. do konfederacji targowickiej — decydowała znowu o losie pokonanej Polski, rządzonej teraz pod jej protektoratem i kuratelą przez Generalność targowicką. Zaczęły się targi między Prusami i Rosją o wielkość ich zaborów w projektowanym drugim rozbiórce Polski, w którym nie miała uczestniczyć Austria.

W dniu 6 stycznia 1793 r. ogłosił król pruski deklarację zapowiadającą wkroczenie do Polski korpusu pruskiego pod wodzą generała Möllendorfa rzekomo celem zapobieżenia szerzeniu się w Polsce jakobinizmu i rewolucyjnego demokratyzmu. Magistrat toruński otrzymał 12 stycznia 1793 r. pismo władz pruskich, zawierające prośbę, by rada miejska postarała się o przygotowanie mostu obok miasta Torunia dla pułków pruskich, które w tym miesiącu miały przejść przez Wisłę. Prezydent miasta Samuel Luter Geret odczytał pismo ordynkom, zebranych w sali ratusza staromiejskiego. Pismo to zaniepokoiło radę miejską i ordynki, gdyż rozeszły się pogłoski, że niektóre oddziały pruskie otrzymały rozkaz wejścia do Torunia. Przez trzy godziny dyskutowali rajcy nad sytuacją i rozeszli się bez powzięcia konkretnej decyzji. W Toruniu zapanowała atmosfera nerwowego napięcia i niepewności.

W dniu 16 stycznia 1793 r. poseł pruski Buchholtz, który zlu-zował na tym stanowisku Lucchesiniego, wręczył kanclerzowi Jackowi Małachowskiemu deklarację króla pruskiego o wkrocze-niu wojsk pruskich do Polski. Nota protestacyjna Małachowskie-go z 23 stycznia 1793 r. przeciwko temu jawnemu pogwałceniu terytorium Polski na nic się zdała, bo właśnie 23 stycznia 1793 r. stała w Petersburgu nowa konwencja podziałowa, sankcjonu-jąca drugi rozbiór Polski. Prusy otrzymały w niej nie tylko Gdańsk i Toruń, ale ponadto całą Wielkopolskę i zachodnie Ma-zowsze po Pilicę i Rawę.

W Toruniu nic jeszcze nie wiedzano, że w dalekim Petersbur-gu rozstrzygnęły się już losy Torunia, Gdańska i całego kraju i że w tajnym traktacie rozbiorowym Toruń, Gdańsk i Wielko-polska zostały przyznane królowi pruskiemu. Toruńczycy z za-ciekawieniem i pewnym niepokojem obserwowali przemarsze pułków pruskich obok miasta, jakie zaczęły się 21 stycznia 1793 r., kiedy przez most na Wiśle przejechał pułk dragonów z Pra-but. Nazajutrz przeszedł przez most na Wiśle pod Toruniem pułk piechoty von Amaudruza z Elbląga.

Rankiem 23 stycznia 1793 r. przed Bramą Chełmińską zjawił się pruski oficer, major Pelet, z trębaczem i zażądał wpuszczenia go do miasta, bo ma doręczyć prezydentowi Geretowi ważny list od dowódcy pruskiego pułku grenadierów, generała-lejtnanta hra-biego von Schwerina. Po przybyciu na ratusz staromiejski major Pelet wręczył prezydentowi Geretowi list, w którym von Schwe-rin prosił o pozwolenie na przemarsz jego pułku przez miasto nazajutrz o godzinie 10 rano. Geret oświadczył Peletowi, że mu-si się naradzić z rajcami i wyszedł do sąsiedniej sali. Rajcy to-ruńscy, dowiedziawszy się o żądaniu pruskiego generała, nie po-siadali się z oburzenia. Jak śmiał bezczelny Prusak żądać od nich, poddanych króla polskiego, wpuszczenia do miasta wojska prus-kiego, kiedy nawet wojsko polskie nie dostawało na to pozwole-nia i zawsze omijało Toruń. Toteż Peletowi dano odpowiedź od-mowną. Pomimo to obstawał on nadal przy żądaniu wpuszczenia jego pułku do miasta. Wobec tego prezydent Geret zwołał na na-radę ordynki. Te jednak również nie zgodziły się na przemarsz

Prusaków. Rzecznik III ordynku Spiller, który przekazał tę decyzję ordynków majorowi Peletowi, poinformował je po powrocie, że major bardzo się gniewał z tego powodu i że nawet sam chciał udać się do każdego ordynku z osobna, by je koniecznie przekonać, iż generał Schwerin musi jutro o godzinie 10 wkroczyć do miasta. Gdy mu to rzecznik Spiller wyperswadował, Pelet, odjeżdżając, oświadczył, że nazajutrz o godzinie 9 rano przybędzie pod mury miejskie pruski oficer sztabowy z trębaczem, który musi być wpuszczony do miasta w celu załatwienia swego zlecenia.

Nazajutrz — 24 stycznia 1793 r. — strażnik na wieży ratuszowej powiadomił władze miasta, że od strony Przedmieścia Chełmińskiego nadciąga wojsko pruskie. Na czele jechał ze swym sztabem hrabia von Schwerin, generał-lejtnant, dowodzący pułkiem grenadierów, liczącym 2 200 żołnierzy. Zdziwił się on niepomernie, kiedy zastał Bramę Chełmińską zamkniętą na głucho, gdyż wiedział, że toruńczycy nie mają żadnych szans na stawienie oporu armii pruskiej, uważanej wówczas za najlepszą i najsilniejszą w Europie. Zajęcie takiego miasta jak Toruń było w tym czasie zupełnie łatwą, nieznaczną operacją. Nie konserwowane mury miejskie znajdowały się w fatalnym stanie, a toruńska milicja liczyła zaledwie 60 ludzi. Była to liczba wystarczająca do utrzymania spokoju i porządku w mieście, chwywania złodziei, ale nie do stawienia oporu przeważającym siłom pruskim. Od 26 marca 1766 r. milicją toruńską dowodził Polak, energiczny, rezolutny porucznik Malicki, który stosownie do rozkazu rady miejskiej zamknął bramy miejskie, obsadził je milicją i był zdecydowany nie wpuścić po dobroci do miasta Prusaków.

Historyków niemieckich oburza fakt dziwnego zachowania się generała-lejtnanta von Schwerina, który — zamiast zająć miasto od razu szturmem z marszu — wdał się z władzami miejskimi w układy, a potem chciał nieudolnie przeprowadzonymi podstępami opanować to miasto. Toteż ściągnął na siebie gromy historyków niemieckich, którzy przypisują jego dziwaczne postępowanie charakterystycznemu u niego niezdecydowaniu, które okazał również w czasie zwalczania insurekcji kościuszkowskiej w 1794 r.,

co kosztowało go utratę stanowiska. Bardzo pięknie odbija się od niezdecydowania pruskiego generała, zdecydowana postawa prezydenta miasta Gereta i ordynków zdecydowanych nie wpuścić do miasta Prusaków.

Po przybyciu przed Bramę Chełmińską generał-lejtnant Schwerin zażądał od porucznika Malickiego, by go wraz ze świtą wpuścił do miasta. Choć Malicki wyraził na to zgodę i kazał otworzyć zewnętrzną bramę kratową, Schwerin — ku jego zdziwieniu — nie wjechał do miasta, lecz zawrócił konia i zaczął się przyglądać szpitalowi miejskiemu. Kiedy Malicki wyjrzał na zewnątrz przez otwartą bramę, zobaczył, że pędem nadjeżdżają pruskie furgony prowiantowe, a za nimi nadąża co sił czołówka pruskiej piechoty. Podstęp Schwerina nie udał się, gdyż Malicki kazał kapralowi Gabrielowi szybko zamknąć bramę; z czym kapral zdążył się uwinąć i zamknąć bramę tuż przed nosem nadbiegających Prusaków. Malicki odmówił prośbie Schwerina, by przepuścił przez miasto bodaj tylko same furgony wojskowe z chlebem. Miał takie instrukcje od rady miejskiej, która teraz wraz z ordynkami rozmyślnie nazbyt powoli zbierała się w ratuszu dla omówienia sytuacji. Historycy niemieccy nie mogą wybaczyć Schwerinowi, że posunął się do błagań, apelując do humanitarnych uczuć Malickiego i prosząc go, aby bodaj wozy transportowe z chlebem przepuścił przez miasto, bo inaczej wieczór zapadnie, zanim wszystkie kompanie wyfasują chleb, a jego pułk miał jeszcze przed sobą rzekomo trzy mile forsownego marszu. Jednak Malicki był nieubłagany, nie przemawiały doń żadne argumenty. Wtedy Schwerin obmyślił nowy podstęp dla wtargnięcia do miasta. Pelet miał udać się do rady miejskiej i oświadczyć jej, że jeżeli w ciągu 10 minut nie pojawią się wysłannicy władz miejskich, to będzie musiał chwycić się niezbyt przyjemnych dla miasta środków. W niedługą chwilę powrócił Pelet i powołując się na rzekomy rozkaz prezydenta Gereta, polecił Malickiemu wpuścić do miasta furgony prowiantowe. Malicki, podejrzewając podstęp, zażądał, by prezydent Geret przysłał mu to polecenie na piśmie. Uprzednio z majorem Peletem wjechał do miasta pewien człowiek, podający się za pisarza miejskiego z Gniewkowa.

Wyjeżdżając teraz przez otwartą bramę za majorem Peletem, człowiek ten zaczął nagle w bramie narowić konia, uniemożliwiając zamknięcie bramy. Ale i ten podstęp Schwerina nie udał się, bo kapral Gabriel poczęstował konia tak mocnym razem swego kija, że ten wypadł za bramę i zrzucił z siebie niefortunego jeźdźca, po czym milicjanci zdążyli w samą porę zamknąć bramę.

Dowiedziawszy się od majora Peleta, że ordynki jeszcze się nie zebrały, postanowił generał Schwerin nie czekać dłużej, lecz siłą sforsować bramę miejską. Odkomenderował grenadierów, znajdujących się na ciosolce i kazał im toporami i siekierami wyrąbać bramę. Długo, bardzo długo masywna, dębowa, gruba, kowana zewnętrzna brama kratowa opierała się mocarnym ciosom pruskich toporów i siekier. Kiedy wreszcie uległa, kazał porucznik Malicki kapralowi Gabrielowi wycofać wartę i załogę milicyjną poza wewnętrzną wielką bramę drewnianą i kazał ją z kolei zamknąć na wrzeciędzie, łańcuchy i skoble. Teraz pruscy drwale w grenadierskich mundurach zaczęli z kolei rąbać tę bramę miejską. Na moment stała się ona ostatnim bastionem broniącym niepodległości polskiego Torunia, ostatnim szańcem miasta, które tym biernym oporem manifestowało swą wolę pozostania przy Polsce. Nie mając dość sił, by jak Gdańsk przeciwstawić się zbrojnie agresji pruskiej, Toruń zastosował taktykę walki pośredniej, której celem było pokazanie światu, że król pruski dokonał gwałtu na Toruniu, wcielając go siłą — wbrew woli mieszkańców — do swego państwa. Wymowa zamkniętych bram, które Prusacy musieli wyrąbywać, by utorować sobie wejście do miasta, była równie znacząca co bohaterски zbrojny opór Gdańska, opierającego się przez cztery tygodnie z orężem w rękę pruskiej agresji i zdobytego w końcu szturmem.

Kiedy już grenadierzy nadwreżyli toporami wewnętrzną bramę miejską, na rozkaz generała Schwerina 15 grenadierów, rozpedziwszy się, z całym impetem runęło na bramę, próbując ją rozsadzić. Nie poszło im z tym łatwo, gdyż masywna brama wytrzymywała przez dłuższy czas na sobie wściekle ataki wroga, by w końcu skapitulować. Wraz z nią skapitulował Toruń. Była godzina 13 w południe, kiedy grenadierzy pruscy rozwalili we-

wnętrzną bramę miejską. Z muzyką na czele wmaszerował teraz do miasta pruski regiment. Generał Schwerin, jadący na czele pułku, kiedy mijał stojącego z ponurą miną obok rozwalonej bramy porucznika Malickiego, powiedział do niego z wyrzutem: „Gdyby pan wpuścił do miasta moje furgony prowiantowe, nie byłaby potrzebna ta cała robota”. Na to porucznik Malicki odpowiedział z godnością: „Ekscelencjo, postępowałem ściśle według udzielonych mi instrukcji”.

Wkraczających do Torunia Prusaków niemile zaskoczyła przeziębiona pustka ulic i placów oraz martwa cisza. Nikt nie witał rzekomych „oswobodzicieli”. Mieszkańcy pozamykali się w swych domach, czasem przemknął ktoś chyłkiem ulicą. Miasto robiło wrażenie wymarłego, bezludnego. Kiedy pułk grenadierów dotarł do Rynku Staromiejskiego, rada miejska chcąc nie chcąc musiała wyjść do generała Schwerina. Ten zażądał wydania mu kluczy od wszystkich bram miejskich i zaraz obsadził je wojskiem. Postawił miastu ciężkie warunki. Zażądał pomieszczenia dla szpitala wojskowego i dla warty, po dwie lub trzy izby umeblowane i ogrzane dla każdego oficera oraz dostarczenia chleba dla pułku albo wypłacenia żołnierzom pieniędzy na zakup żywności. Ciężar utrzymania wojska pruskiego przerzuciła rada miejska na mniej zamożne warstwy ludności, gdyż wyłączyła od tych świadczeń domy rajców i doktorów oraz kamlarię miejską, a także szkoły i kościoły.

Opór porucznika milicji miejskiej Malickiego i władz miejskich w Toruniu przeciw zajęciu tego miasta przez Prusaków wywołał w Warszawie ogromny entuzjazm i ogólne zadowolenie oraz żywe objawy sympatii dla Torunia. W czasie, kiedy Wielkopolska nie stawiała oporu wkraczającej armii pruskiej, witaną „dość chętnie przez kolonistów niemieckich, Żydów i garść upadłych na duchu Polaków, którym ciągle kłęski życie w Polsce obrzydliwy”, ewangelicki Toruń, z przewagą ludności niemieckiej, dawał Polakom budujący przykład niezłomnej do końca wierności dla Rzeczypospolitej, która była dobrą, kochającą matką dla wszystkich zamieszkujących ją narodów.

Bardzo wzruszony był tą wiernością Torunia król polski. W

liście do posła Bukatego w Londynie z 30 stycznia 1793 r. król — na podstawie przekazanych mu z Torunia informacji — tak opisuje zajęcie tego miasta przez Prusaków i początek ich rządów w Toruniu: „Dnia 24 stycznia generał pruski Schwerin stanął z regimentem swoim 2 200 ludzi przed bramą toruńską nazwaną Chełmińską, kazał nabić szarff, posłał do magistratu oficera z zapytaniem, czy go z regimentem przepuści przez miasto? Gdy magistrat odpowiedział, że tego dozwolnić nie może, generał pruski kazał swoim żołnierzom siekierami wyrąbać bramę i wszedł z regimentem; ale zamiast przejść przez miasto, stanął na rynku, bramy wszystkie poobsadzał, deputację od magistratu do siebie wezwał, oddał teje dwa egzemplarze deklaracji tu od pana Bucholtza podanej, powiedział, że za wyraźnym rozkazem swego pana obejmuje Toruń, magistratowi zupełną moc zostawuje rządzenia miastem jak dotąd; dodał, że oczekiwać teraz trzeba przyszłego decydującego momentu, a teraz kwaterunku dla swych żołnierzy żąda, i że musiał tym sposobem wejść do Torunia, ponieważ mu to po trzykrotnym jego żądaniu przyjacielskim denegowano. Gdy na to odpowiedzieli toruńczanie, że im ich wierność dla swego króla zaprzysiężona inaczej czynić nie pozwoliła, odpowiedział generał pruski: nie mam nic przeciwko temu. Dnia 26 stycznia ten regiment wyszedł z Torunia przez most wiślany, ale w tym samym czasie generał Holwede z 800 ludźmi swego regimentu wszedł do Torunia i obsadził bramy jak jego poprzednicy, i jak słyhać ma tam pozostać”. Pułk Holwedego przybył do Torunia z Gniewa.

Król Stanisław August prosił rezydenta gdańskiego w Warszawie Kahlena, reprezentującego tam także interesy Torunia, aby przekazał radzie toruńskiej i wszystkim mieszkańcom Torunia w jego imieniu serdeczne podziękowanie za godną postawę i zachowanie się wobec wojska pruskiego, co na zawsze zachowa w pamięci. Kahlen poinformował o tym radę toruńską w liście z 15 lutego 1793 r., przesłanym na ręce sekretarza toruńskiego Reyhera. Zajęcie przez Prusaków Torunia nie przekreśliło jeszcze nadziei rady toruńskiej, że Toruń pozostanie nadal w granicach Rzeczypospolitej. Dlatego wstrzymywała się z uznaniem

zwierzchnictwa króla pruskiego. Duszą oporu przeciw rządowi pruskim w Toruniu był prezydent miasta Geret, były długoletni rezydent toruński w Warszawie. Toruń nie miał już teraz na kogo liczyć, gdyż Anglia i Holandia aprobowały zabór Gdańska i Torunia przez Prusy, czego od dawna się domagały, a nowy ambasador rosyjski Jakow Sievers rozwiął nadzieję Gdańska i Torunia na pomoc carycy, oświadczając wprost, że zabór tych miast przez Prusy nastąpił za pełną zgodą Katarzyny II. Oszukani przez carycę przywódcy Targowicy zaprotestowali przeciw rozbirowi Polski i opuścili kraj. Rezydent Kahlen parokrotnie konferował z królem i kanclerzem Małachowskim, ale nic nie uzyskał. Król zapewnił Kahlena o swej chęci przyścia Toruniowi z pomocą, ale jednocześnie — zgodnie z prawdą — zaznaczył, że w ówczesnej sytuacji nic konkretnego temu miastu obiecać nie może. Nie miał już bowiem ani cienia władzy.

Kiedy król pruski Fryderyk Wilhelm II, w wydanym w Berlinie 25 marca 1793 r. manifeście, ogłosił przyłączenie Torunia do państwa pruskiego, rada toruńska w trzy dni później — 28 marca 1793 r. — wysłała dwa pisma do Warszawy, jedno do króla polskiego, drugie do kanclerza Jacka Małachowskiego, z zapytaniem, jak ma w tej sytuacji postąpić i czy istnieje jeszcze jakaś nadzieja na odwrócenie od miasta obecnej sytuacji? Na wiadomość o zdobyciu Gdańska przez wojska pruskie ordynki toruńskie zażądały 30 marca 1793 r. wysłania deputacji miejskiej do króla pruskiego. Rada toruńska zwlekała z wysłaniem tej delegacji i jeszcze 6 kwietnia 1793 r. prezydent miasta Geret oświadczył interpelującym go ordynkom, że musi poczekać z wysłaniem deputacji do czasu aż otrzyma odpowiedź z Warszawy od króla polskiego.

Już jednak nazajutrz — 7 kwietnia 1793 r. o godzinie 8 rano zjawili się w izbie posiedzeń rady miejskiej w Toruniu pruscy komisarze: starszy prezydent kamery królewskiej, baron Schrötter, prezydent kamery Korkwitz, wiceprezydent kamery królewskiej Meyer oraz radcy wojenni: Walentyn Krakow, Neumann i Wasianski i odczytali prezydentowi Geretowi i rajcom miejskim dekret królewski z 6 kwietnia 1793 r. o włączeniu do Prus

części ziem polskich z Gdańskiem i Toruniem. Komisarze pruscy pozbawili Gereta urzędu prezydenta miasta, rozwiązali radę miejską i ordynki, zwolnili dotychczasowych urzędników i zaprowadzili w mieście zarząd komisaryczny. Milicja miejska została zlikwidowana, a odwach milicyjny przy ulicy Żeglarskiej obsadziło wojsko pruskie. Wolnomiejski ustrój Torunia został zlikwidowany, a w mieście została zaprowadzona centralistyczna administracja pruska. Z rozkazu komisarzy pruskich przybito natchmiast na obu ratuszach, na cekhauzie i na bramach miejskich pruskie czarne orły, symbol nowej władzy. Do przebywającego we Frankfurcie nad Menem króla pruskiego komisaryczny zarząd miasta Torunia wysłał rajcę Gieringa i sekretarza Praetoriusa, aby polecili miasto jego łasce. W dniu 7 maja 1793 r. przedstawiciele nowych pruskich zarządów komisarycznych Gdańska i Torunia złożyli w Gdańsku hołd królowi pruskiemu Fryderykowi Wilhelmowi II. Cień czarnego orła zawisnął nad Toruniem aż do roku 1806, kiedy po klęsce Prus w wojnie z Napoleonem Toruń na krótko złączył się z Polską, wchodząc w skład Księstwa Warszawskiego.

ŹRÓDŁA OPRACOWANIA

A. Źródła rękopiśmienne.

- Archiwum miasta Torunia (dalej AmT) sygn. I, 50 Briefbuch.
AmT kat. II A 3373. — Briefe an den Rath von den Deputirten der Stadt
1771.
AmT kt. II A 3374. — Briefe an den Rath von den Deputirten der Stadt
1772.
AmT kat. II A 3376. — Briefe an den Rath von den Deputirten der Stadt
1773.
AmT kat. II A 3386. — Briefe an den Rath von den Deputirten der Stadt
1786.
AmT kat. II A 3391. — Briefe an den Rath von den Deputirten der Stadt
1789.
AmT kat. II A 3392. — Briefe an den Rath von den Deputirten der Stadt
1790.
AmT kat. II A 3393. — Briefe an den Rath von den Deputirten der Stadt
1793.
AmT kat. II A 3376. — Memoriał bez daty.
AmT kat. II, 62. — Rathspocolle 1766.
AmT kat. II, XIII, 61. — Über den gegenwärtigen Zustand der Stadt
Thorn.
AmT kat. II, XIII, 62. Gedenkbuch des Thorner Tuchmachermeisters Johann
Gottlieb Kadack.

B. Publikacje drukowane.

- Askenazy S., Przymierze polsko-pruskie. Warszawa 1918.
Bär M., Westpreussen unter Friedrich dem Grossen II. Leipzig 1909.
Battaglia Forst O., Stanisław August Poniatowski und der Ausgang des
alten Polenstaates. Berlin 1927.
Beer A., Leopold II, Franz II und Katharina. Ihre Korrespondenz. Leipzig
1874.
Biskup M., Preussen und Polen. Grundlinien und Reflexionen. („Jahr-
bücher für Geschichte Osteuropas“ 31. Heft I) Wiesbaden 1983.
Cackowski S., Toruń w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej 1454—1793.
 („Toruń dawny i dzisiejszy“) Warszawa 1983.
Górski K., Historia polityczna Torunia do roku 1793. (Praca zbiorowa
„Dzieje Torunia“) pod red. K. Tymienieckiego, Toruń 1933.

- Hoszowski S., Walka Gdańska i Torunia z zaborczością pruską w II połowie XVIII wieku. („Szkice z dziejów Pomorza”, t. II) Warszawa 1959.
- Hoszowski S., Z dziejów handlu zbożowego w Toruniu 1760—1860. („Roczniki dziejów społeczno-gospodarczych”, t. II) Warszawa 1949.
- Kalinka W., Sejm Czteroletni. Kraków 1893—1895.
- Kalinka W., Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta, Kraków 1891.
- Kalinka W., Ustawa Trzeciego Maja, Kraków 1896.
- Konopczyński W., Dzieje Polski nowożytnej, t. II. Warszawa—Kraków 1936.
- Konopczyński W., Fryderyk II a Polska. Poznań 1947.
- Laubert M., Die preussische Polenpolitik von 1772 bis 1914, Berlin 1920.
- Oeuvres de Frédéric le Grand. Berlin 1846—1857.
- Pawłowski B., Toruń na przełomie dwóch epok 1792—1794. („Zapiski Historyczne Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, t. 19) Toruń 1953.
- Praetorius K.G., Topographisch-historisch-statistische Beschreibung der Stadt Thorn. Thorn 1832.
- Relacje Gereta, rezydenta toruńskiego na dworze polskim — w tłumaczeniu Ksawerego Liskego. („Dziennik Poznański” rocznik X od numeru 65. — „Dziennik Literacki”, Lwów 1868—1870 oraz „Przewodnik Naukowy i Literacki”, Lwów 1874).
- Rhode I., Das Nationalitätenverhältnis in Westpreussen und Posen zur Zeit der polnischen Teilungen. („Deutsche Wirtschaftliche Zeitschrift für Polen” Heft 7) Posen 1926.
- Salmonowicz S., Fryderyk II. Wrocław 1981.
- Semrau A., Gedenkschrift zur hundertjährigen Feier der Vereinigung Thorns mit dem Königreiche Preussen im Jahre 1793. („Mitteilungen des Coppersnicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn”, Heft VIII) Thorn 1893.
- Szenic S., Pitaval warszawski, t. I. Warszawa 1957.
- Thornische historische Nachrichten. Thorn 1789—1793.
- Tietzen J., Zum 24 Januar 1893, dem Tage der 100-jährigen Wiederkehr der Besitzergreifung Thorns durch die Krone Preussen nach Materialien des Stadtarchivs. Thorn 1892.
- Wernicke J., Geschichte Thorns aus Urkunden, Dokumenten und Handschriften, t. II. Thorn 1842.
- Wöchentliche Thornische Nachrichten und Anzeigen. Toruń 1860—1793.
- Wójtowicz J., Toruń pod pruskim panowaniem 1793—1806. („Rocznik Toruński”, t. 11) Toruń 1976.
- Wójtowicz J., Toruń zamyka swe bramy. (Praca zbiorowa „Szkice toruńskie”) Warszawa 1957.
- Źródła do drugiego i trzeciego rozbioru Polski. Wydał Bronisław Dembiński. Lwów—Kraków 1902.

Poezja Jana Kochanowskiego w luterzańskim kancjonale toruńskim

Teresa Friedelówna

Przełom wieku XVI i XVII był w całej Rzeczypospolitej okresem wielkiej popularności poezji Jana Kochanowskiego. Liczne tego dowody zgromadził i przedstawił J. Pelc w obszernym studium *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej*¹. Swoboda, z którą dokonywano wówczas licznych przedruków utworów poety, doprowadziła do oficjalnego zastrzeżenia praw autorskich na rzecz jego synowców. W 1629 roku w wydaniu zbioru utworów Kochanowskiego przez oficynę Andrzeja Piotrowczyka zamieszczono mówiącą o tym informację. Ostrzegano w niej m.in. również przed przedrukiem poezyj „pod pretekstem kancjonałi[k]ów”². Zdawano więc sobie doskonale sprawę, w jak znacznym stopniu czerpią z Kochanowskiego śpiewniki o charakterze religijnym.

Czyniły to zwłaszcza kancjonały innowiercze — luterzańskie, kalwińskie i ariańskie. Sprzyjającą okolicznością był ponadwyznaniowy charakter zarówno oryginalnej liryki religijnej twórcy, jak i jego poetycko sparafrazowanego przekładu psalterza. Nie bez wpływu pozostawała ranga i popularność dorobku Kochanowskiego. Redaktorzy kancjonałów i korzystający z nich wierni nie pozostawali też zapewne obojętni na piękno jego wiersza. Poza tym wszystkim działał jeszcze czynnik oczywistego zapotrzebowania na pieśń religijną w środowisku innowierczym, z jednej stro-

¹ J. Pelc, *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej (od XVI do połowy XVIII w.)*. Warszawa 1965. Biblioteka Tow. Literackiego im. Adama Mickiewicza, t. V.

² Cytuję za J. Pelcem, op. cit., s. 38.

ny odrzucającym tradycyjne pieśni kościelne, z drugiej zaś czyniącym śpiew wiernych ważnym składnikiem liturgii.

Środowisko katolickie w tym samym czasie pozostawało wierne dawnej pieśni religijnej i m.in. z tego powodu oszczędnie włączało do śpiewników utwory Kochanowskiego. Wzmoczone zainteresowanie nimi wystąpiło wśród katolików dopiero w pierwszej połowie XVIII wieku.

Utwory Jana Kochanowskiego znalazły się również w słynnym kancjonale toruńskim. „Słynnym”, bo począwszy od pierwszego jego wydania w 1587 r. przez M. Nehringa, a kończąc na późnym wydaniu lipskim z 1728 roku, nieprzerwanie współtworzył on protestancką kulturę muzyczną w zachodnich dzielnicach Polski, głównie na obszarze d. Prus Królewskich³. Pomiedzy podanymi datami ukazało się aż osiem toruńskich edycji kancjonala (1596, 1601, 1620, 1638, 1648, 1672, 1697 — w tym roku dwie edycje), dwie gdańskie (1640, 1647) oraz jedna, nawiązująca do toruńskich, królewiecka (1671). Edycje nie były na ogół powielanymi przedrukami, lecz przeciwnie — podlegały przeredagowaniu i wzbogaceniu. O ile na przykład w 1. wydaniu kancjonala zamieszczono ledwie 17 psalmów w przekładzie J. Kochanowskiego, o tyle w gdańskim wydaniu z 1640 jest ich już 92, a wydawca A. Hünefeldt wprowadził je do tekstu głównego, rezygnując z umieszczenia w specjalnym dodatku. Pierwotnie podawano je bowiem anonimowo pod enigmatycznym tytułem *Psalmy Dawidowe nowego przekładania* (wydanie z 1601), ale już w edycji Aug. Ferbera z 1620 widnieje wyrazisty tytuł *Przydatek Psalmow Dawidowych niektórych przekładania Jana Kochanowskiego*. W królewieckim wydaniu J. Maliny znalazła się nawet we wstępie taka oto wierszem wyrażona pochwała:

³ Informacja na temat edycji kancjonala por. *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*, t. 2: Piśmiennictwo staropolskie. Hasła osobowe A—M. Warszawa 1964, s. 10—11. Bibliografia podaje rok 1578 jako datę 1. wydania. Według J. Pelca i M. Gryczowej edycja taka w ogóle nie istniała. J. Pelc, *Teksty Jana Kochanowskiego w kancjonalach staropolskich XVI i XVII w.* W: *Odrodzenie i Reformacja* 8 (1963), s. 211—247.

Jak woda z rzodeł wychodzi,
A struchlałe serce chłodzi,
Tak z potokow Kochanowskich
Płyną zdroje pociech boskich.
Z tego strumienia czerpają,
Ktorzy z Dawidem śpiewają⁴.

1. Piotr Artomiusz — współtwórca toruńskiego kancjonału.

W bogatej literaturze, która rozwinęła się wokół problemu polskich kancjonałów innowierczych, ich typologii, ich zawartości treściowej i temu podobnych kwestii, przy kancjonale toruńskim pojawia się nierzadko nazwisko Piotra Artomiusza⁵. Niekiedy kancjonał ów nazywany jest wręcz „kancjonałem Artomiusza”, jemu też — Artomiuszowi — przypisuje się pewne poważniejsze ingerencje w teksty zebranych w śpiewniku pieśni, pisząc np. o „wersji Artomiusza”.

W kilku zdaniach warto więc przypomnieć ową postać, wliczaną w poczet tych, dzięki którym język polski zdobył w przeszłości w toruńskim środowisku znaczniejszą pozycję⁶.

Artomiusz, kaznodzieja i teolog luterański, pochodził z Wielkopolski. Urodzony w 1552 r. w Grodzisku Wielkopolskim, był synem Łukasza Krzesichleba, tamtejszego szewca i ławnika. Już w 1573 r. Krzesichleb-Artomiusz⁷ podjął obowiązki preceptora mło-

⁴ Cytuję za J. Pelcem, op. cit., s. 244.

⁵ Tak sprawę autorstwa kancjonału stawia J. Pelc. Podobnie H. Powska-Taborska, *Polszczyzna kancjonałów wydanych na Pomorzu w XVII w.* W: *Polszczyzna regionalna Pomorza 1* (1986), s. 21—34; E. Rzetelska-Feleszko, *Informacja o Kancjonale Toruńskim z 1587 r.* W: *Polszczyzna regionalna Pomorza 4* (1991), s. 15—18.

⁶ S. Salmonowicz, *Obrońcy i miłośnicy języka polskiego w Toruniu XVI—XVIII w.* Toruń 1979. Prace Książnicy Miejskiej im. Mikołaja Kopernika 14.

⁷ „Artomiusz” to grecka replika nazwiska Krzesichleb (ααρτος 'chleb', τομος, ηον 'tnący, dzielący'), uzupełniona łacińskim formantem -us. Dane biograficzne według PSB I 168—169.

CANTIONAL

To iest:

Giebnitkrze

ściński / ku chwale Bo-
gá w Trocy Jedyneho / y
poćieże wiernych iego / porządkiem
nie tylko słusnym / ále też z pilno-
ścią wielką / nád piérwsze wydania
nie bez correctury znaczney
wypuszczone.

Z przydaniem Piosneczek
pewnych / y Psalmow nie-
ktorych / wiec y Modlitw
niemálo.

W TORUNIU

Drukował Andreás Bork
tenius. Roku Páńskiego /
1601.

tych Ostrorogów, Jana i Mikołaja. Lata 1573—1586 obfitują w jego biografii w wartko po sobie następujące wydarzenia, które świadczą o niezwyklej wprost ruchliwości i zarazem intelektualnej dojrzałości owego młodzieńca, później — młodego mężczyzny. Prócz pełnionych funkcji wychowawcy i nauczyciela synów magnackich zdołał on w tym czasie pomieścić pobyt za granicą wraz ze studiami uniwersyteckimi w Wittenberdze, obowiązki kaznodziei protestanckiego w Warszawie, a następnie w pobliskim Węgrowie oraz trzyletni pobyt w Kryłowie na Wołyniu, w tamtejszych dobrach Ostrorogów. W żywej działalności na rzecz reformacji Artomiusz pozostawał w kontakcie z wyznawcami kalwinizmu, był także gorącym zwolennikiem zgody sandomierskiej, mającej na celu scementowanie polskich protestantów. Na swojej drodze duchownego-kaznodziei doszedł w 1585 r. do godności seniora dystryktu bełskiego.

Jednak już rok następny — 1586 — zastał Artomiusza w Toruniu. Spełniał w naszym mieście również obowiązki kaznodziej-skie, przy czym w dzisiejszej ocenie nie tak doniosła byłaby me-rytoryczna wartość kazań, co fakt, że głosił je po polsku. Cecha polskości tak silnie przywarła do osoby Artomiusza, że A. Semrau, dokonujący w 1892 r. identyfikacji miejsca pochówku kaznodziei w krypcie toruńskiego kościoła Najśw. Maryi Panny oraz płyty nagrobnej w kościelnej posadzce, określił tę ostatnią jako „Grabstein des Polnischen Predigers Petrus Artomius⁸⁾”.

Oprócz realizacji powołania kaznodziejskiego Artomiusz — jak za tym przemawiają fakty — poświęcił się pracy pisarskiej i redakcyjnej. W ciągu lat spędzonych w Toruniu, w którym pozostawał zresztą aż do śmierci w 1609 r., powstał jego traktat *Thanatomachia, to jest bój ze śmiercią*. Zainteresowały wówczas Artomiusza także zagadnienia słownikarskie. Opracował polską część trójjęzycznego leksykonu noszącego łaciński tytuł *Nomenclator, selectissimas rerum appellationes tribus linguis, latina, germanica,*

⁸⁾ A. Semrau, *Die Grabdenkmäler der Marienkirche zu Thorn*. Thorn 1892, s. 25. Mitteilungen des Copernicus-Verein für Wissenschaft und Kunst zu Thorn. Heft VII.

*polonica explicatos indicans. In usum Scholarum Borussicorum et Polonicorum...*⁹. Po 1. wydaniu w Toruniu w 1591 r. edycje tego słownika powtarzano wielokrotnie aż po koniec XVII wieku. Był podstawową książką pomocniczą, z której korzystano na kilku różnych poziomach nauczania w akademickim gimnazjum toruńskim.

Największe wszakże zasługi położył Piotr Artomiusz jako współautor i współredaktor kancjonału. Zdaniem J. Pelca, już 1. wydanie kancjonału z 1587 r. mogło być redagowane po części z udziałem Artomiusza, choć w tekście śpiewnika nie odnajdujemy jeszcze jego nazwiska¹⁰. Wystąpiło ono jednak już w następnej edycji z 1596 r. oraz w trzeciej z 1601 r., zarazem ostatniej, która ukazała się za życia Artomiusza.

2. Toruński kancjonał luterkański z 1601 r.

Exemplarz tego wydania znajduje się w zbiorach Książnicy Miejskiej w Toruniu (sgn K 8° 89 110506)¹¹. On też służy jako podstawa materiałowa niniejszego artykułu. Edycja wyszła spod prasy drukarskiej oficyny Andrzeja Koteniusza. Pełny tytuł druku brzmi: *Cantional To iest: Pieśni Krześciańskie ku chwale Bogá w Troycy Jedynego y pocieszę wiernych iego porządkiem nie tylko słuźnym ale też z pilnością wielką nad pierwsze wydání nie bez correctury znaczney wypuszczone. Z przydáním Piosnek pewnych y Psálmow niektórych więc y Modlitw niemáto.*

Właściwy zbiór pieśni poprzedziła *Przedmowá do krześciańskiego á lájskávewego Czytelniká*. Autorem jej był Piotr Artomiusz. Znajdują się tu sformułowania, świadczące o jego językowej i może nawet narodowej świadomości jak np. zdanie: „Zda mi się, że y tym co się podawa, y pomnożeniu chwały Bożey między Polaki, y potrzebie poľpolitey nieco się dogodzi” (k. 5). Nie brak polskich

⁹ S. Tync, *Dzieje gimnazjum toruńskiego (1568—1772)*, Toruń 1927. Roczniki TNT 34.

¹⁰ J. Pelc, op. cit., s. 222 (przypis).

¹¹ Wydanie notowane nie tylko w „Nowym Korbucie”, ale i wcześniej w Bibliografii K. Estreichera, cz. III, t. I, s. 242.

akcentów wśród wstępnych dedykacji i cytatów; napotykamy np. sformułowanie „Cántional dla Polaká”, przy nazwisku „Ambrosius Ocrasius” podano funkcję „Gimnaſjii Thorun[ensis] Cantor Pol[onicus]”.

Kancjonał toruński dzieli się na dwie zasadnicze części. Pierwszą z nich (s. 1—322)¹² stanowią oznaczone kolejnymi cyframi rzymskimi pieśni, które uporządkowano według kryteriów merytorycznych — treściowych, tworząc liczne, opatrzone tytułami zespoły. Według autorów śpiewnika kolejność tekstów zdeterminowana została przez „taimnlice zbawieniá náſzego przednieyſze”.

Na drugą, mniej obszerną część kancjonału (42 końcowe karty) złożyły się *Katechizm z napominánieniem domowym* oraz *Modlitwy w rożnych a głównych potrzebach*. Przedmowa zapowiada znaczny udział języka łacińskiego w tej części śpiewnika, dodając następujące uzasadnienie: „... a to dla żaczkow y dziełek w ięzyku tym początki jákiekolwiek májących, aby iedną porą i w ſwym i w obcym ięzyku, ktorego ſię uczą, nakładáli ſię Páná Bogá chwalić y ſpráwy iego rozbierać”. Tym większe jest nasze zdziwienie, gdy dotarłszy do katechizmu i modlitw stwierdzamy, że po łacinie podano jednozdaniową modlitwę „O pogodę”, niektóre tytuły śpiewów („Exaudi nos, Domine”) i tekstów modlitewnych („Agnus Dei”, „Da pacem, Domine”).

3. Lokalizacja utworów J. Kochanowskiego w kancjonałe.

Powróćmy jednak do pierwszej części kancjonału, części właściwej, bo zawierającej pieśni. W wydaniu z 1601 r. zgromadzono ich aż 333. Wśród nich znajduje się 21 przystosowanych do śpiewu utworów J. Kochanowskiego. Z oryginalnej twórczości poety wybrano dwa utwory o wybitnie religijnej wymowie.

Pierwszym z nich jest pełna modlitewnej refleksji *Kolęda*, zaczynająca się słowami „Tobie bądź, Panie, chwała wszystkiego

¹² Strony podaję według spisu treści, w którym zostały dopisane odręcznie i to nie do końca. W starodruku cyfrowa paginacja nie istnieje.

świata”, drugim zaś przepiękna i do dziś śpiewana pieśń, której incipit brzmi „Czego chcesz od nas, Panie”. W kancjonałe otrzymała ona wtórny tytuł *Dziękowanie za dobrodziejstwa Pańskie*. Pierwszy z wymienionych utworów wprowadzono z liczbą porządkową 45. (XLV) do zespołu *Pieśni na Nowe Lato*, czyli śpiewanych z okazji Nowego Roku, drugi utwór jako 231. (CCXXXI) znalazł się wśród *Pieśni pojspolitych*. W tym bądź co bądź wczesnym wydaniu kancjonału nie ma jeszcze tych pieśni Kochanowskiego, które z czasem weszły na stałe do innowierczych śpiewników religijnych — *Pieśni o potopie*, *Modlitwy o deszcz* oraz potraktowane go jako pieśń *Trenu XVII*.

Bez porównania bogatszy jest zestaw psalmów „nowego przekładania”, czyli po prostu podanych w poetyckiej parafrazie J. Kochanowskiego. Redaktorzy kancjonału wprowadzili je do wydania z 1601 r. w liczbie dziewiętnastu, nadając im tradycyjną sekwencję psalterzową, ale opatrując ponadto w bieżącą liczbę porządkową — od pozycji 258. (CCLVIII) do 276. (CCLXXVI). Przypomnijmy raz jeszcze tytuł tego zespołu psalmów: *Psalmy Dawidowe nowego przekładania*. W stosunku do wydania kancjonału z 1587 r. liczba psalmów nieco się powiększyła — o ps. 102. i 133. Warto zaznaczyć, że poza tym zespołem w różnych miejscach kancjonału wystąpiły psalmy w polskim przekładzie innych, anonimowych autorów, mniej piękne, mniej przejmujące i porywające, ale w praktykach religijnych w takiej właśnie wersji zapewne bardziej rozpowszechnione i obdarzone starszą tradycją.

O jeszcze nieugruntowanej pozycji psalmów w przekładzie Kochanowskiego oraz obu jego pieśni świadczy w pewnej mierze ich strona muzyczna. Przy *Kolędzie* i *Dziękowaniu za dobrodziejstwa Pańskie* podano nuty; podobnie oryginalną postać muzyczną posiadają ps. 5., 27., 42., 102., 127. i 148. Melodię psalmu 42. podkłada się również pod tekst psalmu 65., na melodię *Dziękowania...* należało śpiewać ps. 104. Są także wskazówki, by według muzycznego wzoru psalmu 5. śpiewać ps. 14., 96. oraz 146. Przy pozostałych wprowadzono uwagi albo odsyłacze muzyczne, zaczynające się słowami „Na tę(ż) notę:”, po których podaje się incipity pieśni i psalmów w dawnej wersji przekładowej. Np. ps. 4. i 13. w prze-

kładzie Kochanowskiego zalecano śpiewać według melodii psalmu w starszym przekładzie. Dla pozostałych psalmów wysunięto jako muzyczny wzór melodie pieśni z różnych części kancjonału. Wydaje się, że tak skonstruowana sfera muzyczna „psalmów nowego przekładania” świadczy o świeżym osadzeniu tekstów Kochanowskiego w luterzańskich praktykach religijnych. Warto również zauważyć, że do kancjonału nie wprowadzono żadnych melodii skomponowanych do *Psalterza Dawidowego* przez M. Gomółkę¹³.

Wydanie toruńskiego kancjonału z 1601 r. nie podaje autorów poszczególnych pieśni. Nigdzie więc nie pada też — o czym zresztą wspomniano — nazwisko J. Kochanowskiego. Godny zastanowienia się jest problem, czy i w jakim stopniu anonimowość wykorzystanych utworów zwalniała redaktorów od nakazu wierności wobec wersji oryginalnej, czy pozwalała na wprowadzanie dowolnych zmian. Odpowiedź na te pytania uzyskać można przez dokładne skonfrontowanie kancjonałowych przedruków z wydaniem *Pieśni Kochanowskiego*¹⁴ oraz *Psalterza Dawidowego*¹⁵ i to takimi ich edycjami, które dzisiejsi historycy literatury i języka polskiego uznali za podstawowe przy przygotowywaniu wydań krytycznych dzieł poety.

Tak pomyślana i przeprowadzona analiza porównawcza pozwoliła stwierdzić po pierwsze — że pieśni i psalmy Kochanowskiego poddano przemianom, po drugie — że przemiany te wystąpiły

¹³ Por. J. Kochanowski, *Psalterz Dawidów*, cz. 4: Melodie na Psalterz polski przez M. Gomółkę uczynione. Fototypia tekstu. Przygotował do druku M. Perz. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1983, Ossolineum.

¹⁴ J. Kochanowski, *Pieśni*. Opracowały M. R. Mayenowa i K. Wilczewska przy udziale B. Otwinowskiej i M. Cytowskiej. Wrocław—Warszawa—Kraków 1991, Ossolineum. Podstawą była edycja *Pieśni*, wydana w Krakowie 1586, w drukarni Łazarza.

¹⁵ J. Kochanowski, *Psalterz Dawidów*, cz. 1: Fototypia — Transkrypcja. Opracował J. Woronczak. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1982, Ossolineum. Podstawą była edycja *Psalterza*, wydana w Krakowie 1583 w drukarni Łazarza. Pozycje wymienione w przypisach 13—15 wchodzą w skład wydania sejmowego *Dzieł wszystkich poety*.

w różnych płaszczyznach języka, po trzecie — że na ogół nie były one wyrazem zbyt głębokich, merytorcznych ingerencji w tekst oryginalny. Zarysowuje się też wyraźny kontrast między psalmami a *Kolędą* i pieśnią „Czego chcesz po nas, Panie”, tak bowiem brzmi jej początek w kancjonale. W obu pieśniach uderza wręcz liczba różnorodnych wariantów wobec oryginalnego tekstu Kochanowskiego. Domniemana tego przyczyna tkwi w popularności utworów, powodującej z kolei swobodne ich funkcjonowanie, może nawet ustną formę przekazu. Przecież i dziś, gdy umiejętność czytania jest bez porównania powszechniejsza, w pieśniach kościelnych spotykamy zmiany tekstowe, tyleż czasem zaskakujące, co humorystyczne. Kancjonałowy wariant *Kolędy* i *Dziękowania* — mimo zmian — zachowuje poważny, religijny charakter.

Psalm, które były „nowego przekładania”, a więc świeżo wprowadzone do kancjonału, nie zdążyły jeszcze ulec podobnym procesom asymilacji.

4. Psalm w przekładzie J. Kochanowskiego przeniesione do kancjonału.

Psalm jako pierwsze zostaną poddane analizie, a pochodzące z nich warianty językowe zinterpretowane i ukazane na tle tendencji, które kształtowały polszczyznę na przełomie XVI i XVII wieku. Wiele występujących w tych utworach wariantów to zmiany czysto zewnętrzne; niektóre z nich odznaczają się swoistą szeregowością i powtarzalnością. Nie wynikają na ogół z zamiaru przeredagowania konkretnego, indywidualnego tekstu, lecz z ogólnych przemian językowych i ze zmian konwencji ortograficznych, które dokonały się w drugiej połowie XVI wieku.

W swojej ogólnej, graficznej szacie psalmi przedrukowane w kancjonale żywo przypominają krakowskie wydanie *Psalterza Dawidowego*. W obu bowiem wypadkach użyto szwabachy — gotyckiego kroju czcionki. Jednakże szczegółowe porównanie druku krakowskiego i toruńskiego ujawnia pewne zasadnicze różnice.

W druku krakowskim bardzo dokładnie potraktowano różnice między samogłoskami jasnymi (ortograficznie: á, e, o) i pochyłony-

mi (ortograficzne: a, é, ó). Różnice artykulacyjne między wymienionymi samogłoskami na przełomie XVI i XVII stulecia nadal istniały, jednak kancjonał toruński odszedł od rygorów ortograficznych, oznaczając jedynie opozycję: a (jasne) — á (pochylone), którą graficznie wyrażała para: á—a. Oto przykład ¹⁶.

Psałterz : Wzywam cię, Boże, świadku moiey niewinności,
Któryś mię zwykł wywodzić zawždy z mych trudności:
Chćiey sye teraz nádemną trojskliwym smiłowác
Y moie smutné próby łáskáwie przyjmowác.

Kancjonał: Wzywam cię, Boże, świadku moiey niewinności,
Któryś mię zwykł wywodzić zawždy z mych trudności:
Chćiey się teraz nádemną trojskliwym smiłowác
Y moie smutne próby łáskáwie przyjmowác

(ps. 4, w. 1—4).

Jest to stała cecha odróżniająca, która wystąpiła z wysoką częstotliwością i z absolutną konsekwencją.

To samo możemy stwierdzić wobec lansowanej przez krakowski druk postaci zaimka zwrotnego *sie* (oryginalna postać: *sy*). Postać, której genezy trzeba by szukać w naśladowaniu wzoru czeskiego ¹⁷, w toruńskim kancjonał została całkowicie zaniechana.

Psałterz : A wy, o nieżyczliwi, o zápamiętáli,
Długoż sye ná mą sławę będziecie tągáli:
Długoż rzeczy znikomych náśládowác chcecie:
Y ledá wiatru głupi chwytać sye będziecie.

Kancjonał: A wy, o nieszcześliwi, o zápamiętáli,
Długoż się ná mą sławę będziecie tągáli:
Długoż rzeczy znikomych náśládowác chcecie:
Y ledá wiatru głupi chwytać się będziecie.

(ps. 4, w. 5—8).

¹⁶ Nazwa „Psałterz” oznacza wydanie Psałterza Dawidowego z 1583 r., nazwa „Kancjonał” — toruńską edycję z 1601 r.

¹⁷ S. Rospond, *Język i artyzm językowy Jana Kochanowskiego*. Wrocław 1961, s. 107—109. Prace Wrocławskiego Tow. Naukowego, seria A. Nr 68.

Również w tym wypadku tak druk krakowski, jak i druk toruński nie były dokładnym odbiciem stanu polskiej fonetyki. Rezonans nosowy przecież nie we wszystkich pozycjach i nie w całym regionie był przez Małopolan pomijany, zaś mieszkańcy ziemi chełmińskiej nie zawsze go w pełni realizowali. Mamy tu do czynienia z wyraźną ortograficzną konwencją, odmiennie realizowaną w dwóch różnych środowiskach.

Różnice graficzne, które wyrażały zarazem odmienność fonetyczną w języku Małopolanina Kochanowskiego i w dialekcie ziemi chełmińskiej, dochodziły do głosu bez porównania rzadziej. Niemniej druk toruński charakteryzuje odchylenie od przejawów regionalnej fonetyki Kochanowskiego.

Powróćmy jeszcze do problemu nazalizacji i do szczególnej małopolskiej cechy — wtórnego unoszenia samogłosek przed spółgłoskami nosowymi. Cechę tę podtrzymywały druki krakowskie; stąd w psalmie 27. znalazł się wyraz *ciemności*, w psalmie 133. zaś formy *przyjemna*, *wzajemna*. W toruńskim kancjonałe odpowiadają im: *ciemności*, *przyjemna*, *wzajemna*¹⁸. Inna przyczyna zdecydowała o zaistnieniu wariantu *śmęci*sz — *śmuci*sz (ps. 42). Różnica co prawda wyraziła się wystąpieniem samogłoski *ę* w tekście oryginalnym oraz samogłoski *u* w toruńskim przedruku. Mimo to nie kwestia fonetyczna była tu istotna, lecz stylistyczna. Kochanowski, który raczej posługiwał się bardziej nowoczesnymi *smutek*, *smutny*, *smucić się*, w *Psalterzu Dawidowym* zwrócił się kilkakrotnie ku archaicznym i zarazem podniosłym *smętek*, *smęcić się*¹⁹. Toruńscy redaktorzy kancjonału, których zawiodło odzucie subtelnej różnicy stylistycznej, po prostu posłużyli się nowocześniejszym wariantem *śmuci*sz się.

Podobnie jednostkowe — jak wyżej przedstawione fakty — były też inne zjawiska, wyrażające regionalną, małopolską fonetykę poety: podwojenie spółgłoski *s* w pozycji interwokalicznej (*ro*śse — ps. 65.)²⁰ i rozszerzona wymowa pierwotnej grupy **yr* (*śczę-*

¹⁸ Ibidem, s. 63—64.

¹⁹ Ibidem, s. 247—248.

²⁰ Ibidem, s. 73.

ry ps. 12., *szczerym* ps. 102.)²¹. W koncjonale ustąpiły przed formami *rośę*, *szczyry*, które nie były dialektalnie nacechowane.

Inne zapisy, może nawet ujawniające fonetyczne różnice pomiędzy oryginalnym wydaniem *Psalterza Dawidowego* a przedrukiem psalmów w protestanckim koncjonale, są drobne i w swojej genezie często niejasne. Pozwalają się usprawiedliwić technicznymi niedoborami i niedokładnością drukarską.

Nierozwikłana pozostaje w przedrukach poezji Kochanowskiego kwestia użycia zaimka *wszytek* i *wszystek*. W druku krakowskim występowały oba warianty, oba są też obecne w toruńskim koncjonale; jedyną różnicę stanowi ich szczegółowe rozmieszczenie w tekście. Porównajmy pod tym względem wybrane fragmenty:

Psalterz : *Wszystki* twé duchy y *wszystki* twé wáły
w mię uderzáły.

Kancjonał: *Wszystki* tve duchy y *wszystki* tve wáły
w mię uderzáły.

(ps. 42.)

Psalterz : Pełná ieśt *wszystká* ziemiá twéy szczerobliwości

Kancjonał: Pełná ieśt *wszystká* ziemiá twéy szczerobliwości

(ps. 104.)

Żaden z druków nie skłania się wyraźnie ku jednemu wybranemu wariantowi i stan ten nie sprzyja objaśnieniu obecności obu postaci tego samego zaimka w polszczyźnie XVI—XVII stulecia²².

W wyjątkowym, jednorazowym wycofaniu się zaimka *inszy* (ps. 96.: *Pán nad wszystkie bogi*) na rzecz wariantu *inny* (PAN *nad wszystkie inne bogi*) dostrzec można natomiast zapowiedź ekspansji dialektu mazowieckiego, którego wpływ docierał już wówczas do ziemi chełmińskiej i który niebawem miał wziąć górę nad regionalną polszczyzną Wielkopolski i Małopolski²³.

Różnice fleksyjne przejawiają się przede wszystkim w zastę-

²¹ Ibidem, s. 67.

²² Ibidem, s. 251.

²³ Ibidem, s. 234.

powaniu starszych form zaimków i przymiotników przez formy młodsze. Zanim się nimi zajmiemy, przyjrzyjmy się dwu rozbieżnościom we fleksji rzeczownikowej. Oto piąta strofa psalmu 5. brzmi w kancjonale następująco:

Nieprzyacięciem cię máią,
Ktorzy fáłżem nárabiáią:
A nieprawdę ták rad płáciŝz,
Że koniecznie kłámce ŝtráciŝz.

Rzeczownikowi *klamca*, użytemu w Bier. Im., w tekście oryginalnym odpowiada forma *klamcę* (czyli Bier. Ip.); wydaje się, że zmiana liczby gramatycznej zdeterminowana została przez kilka wyrazów, które w tejże strofie wystąpiły właśnie w formach Im. i związane były z osobą człowieka nieprawdomównego (*którzy, máią, nárabiáią*). Zmiana byłaby nie tylko formalna, ale i merytoryczna.

Natomiast zawartą w incipicie psalmu 67. formę Narz. Ip. rodzajowego *miłosierdzim* (Psalterz: *Pokryj ŝwym miłosierdzim, Pánie, naŝzé złoŝci...*) zastąpiono w kancjonale po prostu nowoczesniejszą formą *miłosierdziem* i było to zgodne z ogólnopolską tendencją w tym zakresie.

Wśród wariantów zaimkowych pozbawiona podstaw historycznojęzykowych jest wymiana enklitycznych i nieenklitycznych biernikowych form zaimka 1. os. Ip.: w psalmie 4. — *Nie odstąpi mię moy Bog* (Psalterz: *mnie*) oraz w psalmie 28. — *Nie kryj przedemną albo mnie iuż z tymi licz, co ŝą w ziemi* (Psalterz: *mię*).

Inne różnice fleksyjne prowadzą się do sporadycznego zastępowania końcówek zaimków rodzajowych i przymiotników (*-ém, -émi*), obecnych w druku krakowskim, przez młodsze końcówki (*-ym, -ymi*) w druku toruńskim. Przykłady: *Miejsc. Ip. — w domu... ząwołányim* (ps. 96.); *Narz. Im. — Z tymi zmarłými* (ps. 28.), *ŝtrzałými takými* (ps. 127.), *wiecznymi czaŝy* (ps. 104.).

Stosunkowo często dokonywała się wymiana końcówek starszych na młodsze w Mian.-Bier.-Woł. Im. w zaimku *wszystek*, w jego formach niemeńskoosobowych. Mian. Im.: *wŝyŝtkie piwnice*

(ps. 4.), *wszystkie rodzaje* (ps. 65.), *wszystkie narody* (ps. 104.), *wszystkie wojska* (ps. 148); Bier. Im.: *wszystkie rady* (ps. 5), *wszystkie bogi* (ps. 96.); Woł. Im.: *wszystkie rodzaje* (ps. 96.). W krakowskim wydaniu *Psalterza Dawidowego* w wymienionych fragmentach występowało archaiczne *-i*, z którego toruński kancjonał również do końca nie zrezygnował. Por. ... *kto wyliczyć może Wszystkie rybnie rodzaje* (ps. 104.).

Ostatnia grupa zmian gramatycznych dotyczy składni. W tekście poetyckim, podporządkowanym rygorom rytmu i rymu, zmiany takie nie przebiegały radykalnie. Ograniczały się do zmiany szyku wyrazów, której dokonywano w granicach jednego wersu. Trudno dociec, czym kierowali się redaktorzy kancjonału, przerzucając w postpozycję zaimki dzierżawcze w następujących fragmentach:

Wyśłuchaj głos mój (Psałterz: mój głos) płaczący,
Krolu i Boże prawdziwy
(ps. 5.)

W każdym ucisku swoim wołałem do Pána,
A prośba moia (Psałterz: moia prośba) zawsze była
wyśłuchana
(ps. 120.)

Mógł tu działać wpływ składni łacińskiej; odwrócenie oryginalnego szyku dawało efekt stylu podniosłego, stosowanego w tekście biblijnym. Zmiany szyku wystąpiły poza tym w psalmie 96.:

Psałterz : Niechaj strachem pańskięy grozy
Wszystka sobą ziemią trwoży

Kancjonał: Niechaj strachem Pąńskięy grozy
Wszystka ziemią sobą trwoży

oraz w psalmie 127.:

Psałterz : Jeśli miásta sam Pan strzedz nie będzie,
Próżno czuie straż na blánkách wśzędzie.

Kancjonał: Jeśli sam Pan miásta strzedz nie będzie,
Prožno czuie straż na murách wśzędzie.

Interwencja w pierwotny, oryginalny szyk pozwala się ewentual-

nie wyjaśnić jako dążenie do uzyskania bardziej naturalnej sekwencji wyrazów, a tym samym do osiągnięcia wyższego stopnia zrozumiałości tekstu.

Bardziej spektakularne niż różnice gramatyczne są w psalmach różnice leksykalne. Nie są one zbyt liczne; w dodatku ta ich część, którą stanowią zaimki, pozbawiona jest semantycznej doniosłości:

Kancjonał: <i>twoię</i> Twarz (ps. 13.)	Psalterz : <i>swoię</i> Twarz
w opiece <i>twego</i> (ps. 16.)	w opiece <i>Jego</i>
miąsto <i>twe</i> (ps. 102.)	miąsto <i>swé</i>
Páná <i>mego</i> (ps. 120.)	Páná <i>swégo</i>

Bardziej interesujące — choć w sumie rzadkie — są różnice w użyciu rzeczowników, przymiotników i czasowników. Tym, co nas w nich zastanawia, są spowodowane przez wymianę elementów leksykalnych zmiany znaczeniowe. Zmiany te mogły być minimalne, czego przykładem jest następujący fragment psalmu 65.:

Psalterz : Rok wszytkorodny wieniec *znákomity*
 Nieśie ná głowie twoią *łáską* wity.

Kancjonał: Rok wszytkorodny wieniec *znamienity*
 Nieśie ná głowie twoią *łáską* wity.

W obu przymiotnikach dostrzegamy nie tylko podobieństwo dźwiękowe, ale i zbieżność znaczeń 'słynny, odznaczający się'.

W dwóch co najmniej wypadkach wariant leksykalny doprowadził do rozbieżności znaczeń. Mniejszy dystans semantyczny wystąpił w psalmie 127.:

Psalterz : Prožno czuie *straż ná blánkách* wszędzie.

Kancjonał: Prožno czuie *straż na murách* wszędzie.

Silniej oddaliły się znaczenia w psalmie 96.:

Psalterz : Dom iego świeći *zacnością*
 ozdobiony wielmożnością.

Kancjonał: Dom iego świeći *iaśnością*
 ozdobiony wielmożnością.

Oprócz zmiany semantycznej nastąpiło w obu wypadkach osłabienie poetyckiej metaforyki psalmów. Redaktorzy kancjonału postraktowali obrazy poetyckie bardziej konkretnie i realistycznie. Straż czuwała na murach miejskich, nie na blankach, które będąc częścią obwarowania wystąpiły jako *pars pro toto*. Bardziej logiczne wydało się świecenie jasnością niż zacnością.

Zmiana leksykalna w psalmie 4. natomiast zaprzepaściła sens oryginalnego przekładu Kochanowskiego:

Psalterz : A wy, o *nieżyczliwi*, o zapamiętali,
Długoż sje ná mą sławę będziecie tągáli,

Kancjonał: A wy, o *niezczęśliwi*, o zapamiętali,
Długoż sje ná mą sławę będziecie tągáli.

Na koniec wskażę jeszcze dwa charakterystyczne wyrazy, które Kochanowski wprowadził do tekstu psalterzowego, a które redaktorzy zmienili przez drobne zabiegi, nieomal techniczne. Do końcowych strof psalmu 102., w których psalmista wieczności Boga przeciwstawił przemijalność spraw ziemskich, Kochanowski wprowadził stary czasownik *zwiotrzeć* 'zestarzeć się', odpowiednik występującego w Vulgacie *antiquari*. Przypuszcza się, że wyraz miał w XVI wieku charakter potoczny, co zresztą w psalmie doskonale harmonizowało z porównaniem doczesności do znoszonego płaszcza:

To w sżytko záginie, á ty w s wéy cáłości,
Boże mój, trwác będzie s ná w sżytki wieczności.
W sżytko to *zwiot szeie*, by płaszcz pochodzony
Y odmiánę weźmie: Tyś nieodmieniony.

W kancjonale czasownik brzmi *zwiet szeie* i sugeruje związek z czasownikiem *wietrzeć*, mającym inną genezę, inną etymologię i odmienne znaczenie²⁴.

²⁴ Ibidem, s. 270. S. Rospond zalicza wyrazy *wiotchy*, *wiotszeń* do grupy leksykalnych elementów charakterystycznych w języku Kochanowskiego.

Drugim wyrazem, którego korekta również dokonała się za pomocą bardzo drobnych środków, był imiesłów *niepościgniony* 'który biegnie szybciej niż inni, którego trudno doścignąć'. Znany w XVI wieku, ale rzadko używany²⁵, znalazł w psalmie 104. zastosowanie metaforyczne:

Ty [Boże] *niepoścignioęgo* słońca lampę wdzięczną
Prowadźisz do zachodu.

W toruńskim kancjonału do wyrazu wprowadzono dwie dodatkowe litery i w ten sposób słońce stało się *niepowściągnione*. Ten imiesłów przymiotnikowy, również wykazany przez *Słownik Polszczyzny XVI w.*, jest wyrazem o jeszcze niższej frekwencji (2), ale o odmiennym znaczeniu — 'nie do zatrzymania'. Można ostatecznie w przerośni przypisać słońcu i taką cechę, ale nie leżało to w poetyckim zamiśle Kochanowskiego.

Kończąc porównanie psalmów włączonych do toruńskiego kancjonału z ich oryginalną wersją w *Psalterzu Dawidowym*, drukowanym w Krakowie w 1583 roku, stwierdzić nam wolno, że różnice między tekstami są może nawet mniej liczne i mniej drastyczne niż byśmy się spodziewali. Zmiany w zakresie gramatyki to z jednej strony realizacja nowatorskiej tendencji, które kształtowały polszczyznę XVI wieku. Z drugiej strony polegają one na usuwaniu regionalnych cech małopolskich. Nieliczne ingerencje w sferę słownictwa wskazywać mogą na skłonność redaktorów do odrzucania pewnych subtelności języka artystycznego. Można przyjąć, że rozbieżności tekstologiczne miały charakter wtórny, że przynajmniej część z nich pochodziła z niedokładnego przedruku albo odręcznie sporządzonych, równie niedokładnych kopii. Dokładność filologiczna nie była zaś wówczas jeszcze obowiązującą zasadą.

²⁵ Por. hasło *niepościgniony* (frekwencja: 12) w *Słowniku Polszczyzny XVI w.*, t. XVII: Nie — nierosły. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1987, Ossolineum.

5. Pieśni J. Kochanowskiego przeniesione do kancjonału toruńskiego.

W charakterystyce obu pieśni Kochanowskiego, które włączono do luterńskiego śpiewnika z 1601 roku, omijam warianty graficzne i gramatyczne (z wyjątkiem składniowych). Ich wyliczenie nie doprowadziłoby bowiem do żadnych nowych konstatacji. Język polski po prostu w drugiej połowie XVI wieku i na przełomie z następnym stuleciem unowocześnił się w różnych swoich płaszczyznach. Ta ogólna tendencja zyskiwała dość częste, choć niezupełnie — jak to stwierdziliśmy — konsekwentne odzwierciedlenie i potwierdzenie w analizowanych tekstach psalterzowych. Jak o tym również wspomniano, nie wyrażał się w tych zabiegach świadomy zamiar przeredagowania, „poprawienia” konkretnego tekstu poetyckiego. Realizował się on natomiast w zmianach składniowych oraz we wprowadzaniu wariantów leksykalnych.

Na problem ten zwrócił uwagę J. Pelc, szczegółowo przedstawiając różnice między oryginalną wersją pieśni „Czego chcesz od nas, Panie” i jej wersją Artomiuszową²⁶. Wystąpiły one już w 1. wydaniu kancjonału, powtórzono je w wydaniu 3. Przedstawiam je w tablicy 1. Zmiany w *Hymnie do Boga*, które mogły być redakcyjnym wkładem Artomiusza, okazały się nadzwyczaj trwałe. Powielaly je nie tylko kolejne edycje kancjonału toruńskiego. Tę zmienioną, w pewnej mierze nawet zniekształconą wersję pieśni J. Pelc odnalazł w *Katechizmie... zborów W. X. Litewskiego* (1617), w *Wirymdarzu dusznym męskim* Lubcz (1648), w kilku wydaniach *Kancjonału* Krzysztofa Kraszińskiego (1603, 1604, 1609, 1624)²⁷. Korekty Artomiusza nie burzyły w zasadniczy sposób piękna utworu Kochanowskiego. Niektóre z nich wskazują jednak znowu na pewien brak wrażliwości w odbiorze poezji. W 16 wersie nastąpiło zachwianie rytmu, w 19/21 w wersie zastąpienie *jabłek* przez *owoce* nie tylko odkonkretniło poetycki obraz, ale

²⁶ J. Pelc, *Teksty Jana Kochanowskiego w kancjonałach...*, s. 224—225.

²⁷ *Ibidem*, s. 228 i n.

zarazem unicestwiony został efekt instrumentacji dźwiękowej. Poważną interwencją ze strony redaktora była również zmiana kolejności wersów. Dwuwiersz 20—21 w oryginalnej wersji

Z twéy mocy nocna rośśjá ná mdle ziołá pádnie,
A zagorzálé zboża déjśzcz ożywia śnádnie

w kancjonale Artomiusza został zlokalizowany jako wersy 17—18. Tym właśnie tłumaczy się sporadyczne podawanie podwójnej lokalizacji w tablicy 1.

Licząca cztery strofy *Kolęda* podległa w kancjonale jeszcze dalej idącym przemianom. I w tym wypadku Artomiusz swobodnie poczynił sobie z sekwencją zwrotek, wysuwając wersy oryginalu 9—12 przed wersy 5—8. Jaki był cel czy sens zmiany kolejności, trudno dociec; w zasadzie każda strofa jest zamkniętą refleksją i taki lub inny porządek zawartych w niej modlitewnych próśb nie wydaje się ważny. Drugim przejawem redaktorskiej ingerencji było wydłużanie o jedną zgłoskę początkowego wersu każdej kolejnej strofy. Zachwianie porządku regularnego 11-zgłoskowca było zapewne zdeterminowane wymaganiami muzycznymi. Redaktor osiągnął pożądaną liczbę dwunastu zgłosek bardzo prostymi sposobami — zaimek *wszego* zastąpił synonimicznym *wszystkiego* (w. 1), dodał spójnik *już* (w. 5/9), powtórzył rozkaznik *użycz* (w. 9/5), w ostatniej zaś strofie dokonał kilku zmian, przy czym najbardziej istotną dla wydłużenia wersu było dodanie wołacza *Panie* (w. 13). Zestawienie różnic, które zaszły między wersją oryginalną *Kolędy*²⁸ i wersją Artomiusza, przedstawia tablica 2.

Druk *Kolędy* w 1. wydaniu kancjonału (1587) był jej pierwotnym drukiem²⁹. Włączenie jej do śpiewnika było może bardzo wczesną

²⁸ *Kolędy* nie włączono do wydania *Pieśni*, wykazanego w przypisie 14. Tekst pochodzi z J. Kochanowskiego *Dzieł wszystkich*, opracowanych przez J. Krzyżanowskiego (t. II, s. 47). Tekst *Kolędy* redaktor oparł na *Fragmentach albo pozostałych pismach* (Kraków 1590). Tekst powtórzyła L. Szczerbicka-Słęk w wydaniu *Pieśni* (BN I 100). W obu edycjach utwór podano w unowocześnionej ortografii.

²⁹ Por. J. Pelc, op. cit. Pogląd ten powtórzyła L. Szczerbicka-Słęk.

zasługą redaktorską Artomiusza. Kancjonałowa wersja pieśni skłania do stawiania pytań, na które nie znajdujemy rozstrzygających odpowiedzi. Dlaczego wersja kancjonałowa przechodziła bez zmian z edycji wcześniejszych do późniejszych, choć *Kolęda*, wydrukowana we *Fragmentach... pism Jana Kochanowskiego* (Kraków 1590), brzmiała inaczej? Czy przyczyną zmian był jedynie brak filologicznej, edytorskiej solidności? Jaki był istotny sens ingerencji w tekst poetycki, które przecież w zasadniczy sposób nie zmieniały refleksji religijnej wiersza? Osłabiały jednak jego artyzm — prócz regularnych, czterokrotnych odstępstw od 11-zgłoskowca wystąpiło jeszcze kilka drobniejszych zakłóceń rytmu. Niemożliwe jest nawet rozstrzygnięcie podstawowego problemu, czy mianowicie Artomiusz był samodzielnym i odpowiedzialnym autorem wszystkich zmian, czy też powtórzył je za nie znanym przedrukiem, nie zidentyfikowaną kopią.

6. Reminiscencje poezji J. Kochanowskiego w innych utworach kancjonału toruńskiego.

Popularność poezji Kochanowskiego pozostawiła w toruńskim śpiewniku jeszcze inny rodzaj śladów. Niektóre pieśni zawierają stylistyczne reminiscencje, przywodzące żywo na pamięć cytaty z utworów poety. Aby to przedstawić w sposób niekwestionowany, trzeba by skonfrontować całą zawartość kancjonału z poetyckimi tekstami Kochanowskiego. Takie przedsięwzięcie przekracza zamierzenia niniejszego szkicu. Poprzestańmy więc na wybranych przykładach.

Wśród pieśni w zespole *Pieśni człowiekąt utrapionego* utwór oznaczony liczbą porządkową 117. (CXVII) zawiera następujące sformułowania: *mnie się użaliłsz* (Kochanowski: *Raczyłeś sye użalić mégo udęczenia* ps. 40.), *boć mnie nie stanie* (Kochanowski: *Będę cię wielbił, mój Panie, Póki mię na świecie stanie* ps. 38.), *Będę tobą stojąc, lękać syę nie trzeba* (Kochanowski: *Za którym sto-*

iąc, na żaden strach nocny,... ani dbáy ná strzáty ps. 91.). Autorem pieśni był sam Artomiusz i to właśnie jemu pamięć podsuwała gotowe rozwiązania stylistyczne. Ich źródłem było bez wątpienia częste obcowanie z poezją Jana Kochanowskiego⁸⁰.

Znaną metaforę poety

... Tyś niebo zbudował

Y złotými gwiazdami ślicznieś vhaftował

wykorzystano w apostrofie na początku pieśni 316. (CCCXVI), umieszczonej wśród *Pieśni Nieszpornych*. Brzmi ona następująco: *Ty, coś Niebo wyśokie pięknie vhaftował gwiazdami*. Niecodziennosc poetyckiego skojarzenia, które wystąpiło w *Hymnie do Boga*, jest dostatecznym dowodem na to, że autor pieśni po prostu wykorzystał gotowy wzór literacki.

Wśród psalmów „nowego przekładania” nie ma psalmu 91. w tak dziś szeroko znanej parafrazie Kochanowskiego. Tekst ten trafił na karty kancjonału dopiero w gdańskiej edycji z 1646 roku. W wydaniu toruńskim podano ps. 91. jako pozycję 54. (LIIII) wśród innych utworów zespołu *Piośneczki, które Poście ná Nieszporách bywają śpiewáne*. Autora tłumaczenia oczywiście nie podano, ale wiele wskazuje na to, że pozostawał on pod wielkim wrażeniem przekładu Kochanowskiego. Co prawda tekst kancjonałowy został wzbogacony przez fragment doksologiczny, ale w właściwym tekście psalmu znalazło się tyle dosłownych lub prawie dosłownych cytatów z parafrazy psalterzowej, że zależność od niej nie podle-ga kwestii. Oto wykaz tych nieprzypadkowych zbieżności:

Smiele rzec może iż mam obrońcę Boga (w. 3)

Pod cieniem skrzydeł swoich záchowa cię wiecznie (w. 7)

pod iego piory vlec możeśz bezpiecznie (w. 8)

⁸⁰ *Hymn do Boga* wszedł w skład kancjonału nieświeskiego (1562—64) jako pieśń pt. *Pieśń albo dziękczynienie Panu Bogu*. Tekst zawiera również liczne zmiany, których dokonał — z wiedzą lub bez wiedzy poety — może A. Trzeciecki albo ktoś inny ze środowiska Radziwiłłowskiego. J. Pelc, op. cit.

ie[st] tarczą y puklerzem mocnym (w. 9)

... nie dbay ná by[st]re [strza]ły,

Ktore zwykła roz[fi]ewać przygodá w dzień biały (w. 11—12)

... tyś nádzieia moia

Iż Bog naywyż[si]zy is[st]... w[ó]cieczká twoia (w. 19—20)

Nie... do[st]ąpi żadna zła przygodá (w. 21)

Aniołom [s]woim ro[zk]áže cię... pilnować (w. 23)

Abyś ná kámién o[st]ry nie vgodził nogá (w. 26)

Słuchay co mowi Pan (w. 29)

Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony (w. 31)

odemnie niech będzie pewien obrony (w. 32).

Obecność poezji J. Kochanowskiego w toruńskim kancjonale, kancjonale z pełną świadomością przygotowywanym „dla Polaków” była niezwykle ważna. Stanowi dowód tego, że polskojęzyczna luterańska ludność Torunia obcowała z najwyższym wykwitem renesansowej poezji polskiej. Zmiany w tekstach psalterzowych, które przeprowadzono na miejscu, w Toruniu albo które powtórzono za nieznanym, nie zidentyfikowanym źródłem, były w znacznej swojej części drugorzędne, gramatyczne. Jeżeli dotyczyły sfery leksykalnej, a nawet stanowiły ingerencję w poetyckie zamierzenia Kochanowskiego, były to wypadki niezbyt częste, sporadyczne. Bardziej radykalne zmiany, którym poddano obie pieśni, z powodu swej liczby i ilości dzisiaj nas zastanawiają. Skłonni jesteśmy szukać autorów tych modyfikacji, docierać do ich przyczyn. Jednak w tamtych czasach takie traktowanie cudzego tekstu nie należało do rzadkości i na pewno nie było wyjątkową ani specyficzną cechą toruńskiego środowiska. I choćby Piotr Arctomiusz ponosił wyłączną odpowiedzialność za wszystkie ingerencje we włączone do kancjonauł utwory Jana Kochanowskiego, to jednak zasługi toruńskiego kaznodziei w rozpowszechnianiu twórczości poety wśród mieszkańców miasta i szerzej — mieszkańców Prus Królewskich — nie można przecenić.

Tablica 1.
Zmiany w tekście Hymnu do Boga

Wers	Wersja oryginalna	Wersja Artomiusza
1	Czego chcesz od nas	Czego chcesz <i>po</i> nas
5	bo to wszystko Twoje	bo to wszystko Twoje
8	bo nad Cię	bo nad to
16	Biały dzień a <i>noc ciemna swoje</i> czasy znają	Biały dzień a <i>ciemna noc swoje</i> czasy znają
17/19	rozliczne <i>kwiatki wiosna</i> rodzi	rozliczne <i>wiosna kwiatki</i> rodzi
19/21	Wino jesień <i>i jabłka</i> rozmaite dawa	Wino jesień <i>owoce</i> rozmaite dawa
21/17	Z <i>twej łaski</i>	Z <i>twej mocy</i>
22/18	zboża deszcz <i>ożywia</i> snadnie	zboża deszcz <i>obżywia</i> snadnie
24	z <i>Twej</i> szczodrośliwości	z <i>swej</i> szczodrośliwości
28	<i>zawždy</i> niechaj będziem	<i>niech</i> <i>zawždy</i> będziem

Uwaga: W tablicy zastosowano nowoczesną ortografię.

Tablica 2.
Zmiany w tekście *Kolędy*

Wers	Wersja oryginalna	Wersja Artomiusza
1	Tobie bądź <i>chwała</i> , <i>Panie</i> ... <i>wszego</i> świata	Tobie bądź, <i>Panie</i> , <i>chwała</i> ... <i>wszystkiego</i> świata
2	Ześ nam <i>doczekać</i> <i>dał</i>	Ześ nam <i>dał</i> <i>doczekać</i>
3	<i>bysmy</i> sie i <i>sami</i> odnowili	<i>abysmy</i> się <i>wszyscy</i> odnowili
4	Grzech <i>porzuciwszy</i>	Grzech <i>opuściwszy</i>
5/9	niechaj będzie z nami	niechaj <i>już</i> będzie z nami
6/10	nie <i>uczynim</i> sami	nie <i>uczyniem</i> sami
8/12	Niech <i>uważamy</i> <i>Twe</i> prawdziwe dary	Niech <i>rozeznamy</i> prawdziwe <i>Twe</i> dary
9/5	Użycz pokoju <i>nam</i> i świętej zgody	Użycz pokoju, <i>użycz</i> <i>twe</i> j świętej zgody
12/8	<i>I</i> owszem, <i>racz</i> nam <i>dopomagać</i> na nie	<i>Ale</i> owszem nam, <i>dopomagaj</i> na nie
13	Błogosław ziemi z <i>Twe</i> j <i>szczodroliwości</i>	Błogosław, <i>Panie</i> , ziemi z <i>swojej</i> <i>szczodrości</i>
14	Niechaj nam <i>dawa</i> dostatek	Niechaj nam <i>doda</i> dostatek

Uwaga: W tablicy zastosowano nowoczesną ortografię.

Tablica 3.

Utwory J. Kochanowskiego włączone do kancjonału z 1601 r.

Dział	L. p.	Tytuł i incipit w języku łacińskim lub polskim
Pieśni na Nowe Lato	45	Kolęda: „Tobie bądź, Panie, chwała...”
Pieśni pospolite	231	Dziękowanie za dobrodziejstwa Pańskie: „Czego chcesz po nas, Panie...”
Psalmy Dawidowe	258	Psalm 4.: „Cum invocarem, exaudivit me Deus... iustitiae meae...”
nowego przekładania	259	Psalm 5.: „Verba mea auribus percipe, Domine...”
	260	Psalm 12.: „Salvum me fac, Domine, quoniam deficit sanctus...”
	261	Psalm 13.: „Usquequo, Domine, oblisciveris me in finem...”
	262	Psalm 14.: „Dixit insipiens n corde suo...”
	263	Psalm 16.: „Conserva me, Domine, Quoniam speravi in te...”
	264	Psalm 27.: „Dominus illuminatio mea et salvus mea...”
	265	Psalm 28.: „Ad te, Domine, clamabo, Deus meus, ne sileas a me...”
	266	Psalm 42.: Quemadmodum desiderat carvus ad fontes aquarum...”
	267	Psalm 65.: „Te decet hymnus, Deus, in Sion...”
	268	Psalm 67.: „Deus misereatur nostri et benedicat nobis...”
	269	Psalm 96.: „Cantate Domino cantium novum, cantate Domino...”
	270	Psalm 102.: „Domine, exaudi orationem meam et clamor meus...”
	271	Psalm 104.: „Benedic, anima mea, Domino...”
	272	Psalm 120.: „Ad Dominum, cum tribularer, clamavi...”
	273	Psalm 127.: „Nisi Dominus aedificaverit domum...”
	274	Psalm 133.: „Ecce quam bonum et quam inqundum...”
	275	Psalm 146.: „Lauda, anima mea, Dominum...”
	276	Psalm 148.: „Laudate Dominum de coelis...”

Wydawnictwo Towarzystwa Męszalskiego
Lublin

Wydanie pierwsze 1991 r. 24 stron 1991 r.

Wydanie drugie

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZO- STATYSTYCZNY

Wydanie drugie, poprawione i uzupełnione, z uwzględnieniem zmian w przepisach prawa, które weszły w życie od 1 stycznia 1991 r. — 24 strony, 1991 r. — Wydanie drugie, poprawione i uzupełnione, z uwzględnieniem zmian w przepisach prawa, które weszły w życie od 1 stycznia 1991 r. — 24 strony, 1991 r.

Wskazywanie

W celu uniknięcia wątpliwości co do sposobu zapisu i wyrażenia w tym rozdziale przyjęto następujące zasady: 1. Wyrażenia, które w tym rozdziale są używane w sposób szczególny, podaje się w nawiasy klamrowe. 2. Wyrażenia, które w tym rozdziale są używane w sposób szczególny, podaje się w nawiasy klamrowe. 3. Wyrażenia, które w tym rozdziale są używane w sposób szczególny, podaje się w nawiasy klamrowe. 4. Wyrażenia, które w tym rozdziale są używane w sposób szczególny, podaje się w nawiasy klamrowe. 5. Wyrażenia, które w tym rozdziale są używane w sposób szczególny, podaje się w nawiasy klamrowe. 6. Wyrażenia, które w tym rozdziale są używane w sposób szczególny, podaje się w nawiasy klamrowe. 7. Wyrażenia, które w tym rozdziale są używane w sposób szczególny, podaje się w nawiasy klamrowe. 8. Wyrażenia, które w tym rozdziale są używane w sposób szczególny, podaje się w nawiasy klamrowe. 9. Wyrażenia, które w tym rozdziale są używane w sposób szczególny, podaje się w nawiasy klamrowe. 10. Wyrażenia, które w tym rozdziale są używane w sposób szczególny, podaje się w nawiasy klamrowe.

Wskazywanie

Wskazywanie

Table 1. Frequency of occurrence of the various types of ...

Year	Frequency of occurrence	Percentage
1950	10	10.0
1951	15	15.0
1952	20	20.0
1953	25	25.0
1954	30	30.0
1955	35	35.0
1956	40	40.0
1957	45	45.0
1958	50	50.0
1959	55	55.0
1960	60	60.0
1961	65	65.0
1962	70	70.0
1963	75	75.0
1964	80	80.0
1965	85	85.0
1966	90	90.0
1967	95	95.0
1968	100	100.0
1969	105	105.0
1970	110	110.0
1971	115	115.0
1972	120	120.0
1973	125	125.0
1974	130	130.0
1975	135	135.0
1976	140	140.0
1977	145	145.0
1978	150	150.0
1979	155	155.0
1980	160	160.0
1981	165	165.0
1982	170	170.0
1983	175	175.0
1984	180	180.0
1985	185	185.0
1986	190	190.0
1987	195	195.0
1988	200	200.0
1989	205	205.0
1990	210	210.0
1991	215	215.0
1992	220	220.0
1993	225	225.0
1994	230	230.0
1995	235	235.0
1996	240	240.0
1997	245	245.0
1998	250	250.0
1999	255	255.0
2000	260	260.0
2001	265	265.0
2002	270	270.0
2003	275	275.0
2004	280	280.0
2005	285	285.0
2006	290	290.0
2007	295	295.0
2008	300	300.0
2009	305	305.0
2010	310	310.0
2011	315	315.0
2012	320	320.0
2013	325	325.0
2014	330	330.0
2015	335	335.0
2016	340	340.0
2017	345	345.0
2018	350	350.0
2019	355	355.0
2020	360	360.0

Działalność Towarzystwa Miłośników Torunia

(od 21 września 1990 do 28 maja 1993 r.)

Karola Ciesielska

Kadencja lat 1990—1993 była pierwszą, w której Zarząd działał według nowych zasad i w nowych warunkach. Było więc wiele niepewności, kłopoty finansowe, brak stałego pracownika biurowego i stałych sponsorów. Doszły do tego konieczność opuszczenia dotychczasowej siedziby w Krzywej Wieży i dwie przeprowadzki do tymczasowych lokali (przy ul. Szewskiej 15/17 — biuro i przy ul. Mostowej 1 — magazyny). Poza tym po roku odeszli z Zarządu prezes i sekretarz.

1. Członkowie

W dniu 1 maja 1993 r. To-Mi-To liczyło ok. 500 członków, w tym 240 członków zwyczajnych, 3 honorowych oraz 10 kół szkolnych ze zmienną liczbą członków. Dane te są przybliżone, gdyż niektóre z osób od paru lat zalegają ze składkami, nie przychodzą na walne zebrania i trudno powiedzieć, czy można je jeszcze uważać za członków. Kilka osób zalegających ze składkami ponad 5 lat zostało skreślonych z listy członków.

W okresie sprawozdawczym przybyło 48 nowych członków, a zmarło siedmiu. Są to:

Salomea Borkowska, członek To-Mi-To do 1970 r.

Eugenia Gumowska, członek To-Mi-To od 1984 r.

Kazimierz Kryska, członek To-Mi-To od 1982 r.

Józef Lewandowski, członek To-Mi-To od 1981 r.

Alojzy Tujakowski, członek To-Mi-To od 1958 r.
Felicja Wiśniewska, członek To-Mi-To od 1984 r.
Leon Witkowski, członek To-Mi-To od 1970 r.

Informacje o zgonach docierają do nas zwykle z opóźnieniem, często przypadkowo, nie ma więc pewności, czy wymieniliśmy wszystkich.

Są również trudności z ustaleniem dokładnej liczby członków szkolnych kół To-Mi-To oraz członków wspierających. Luźniejszy w ostatnim czasie, nie z naszej winy, kontakt z opiekunami szkolnych kół tomitowskich, jest niewątpliwie tego przyczyną. Natomiast z 55 zakładów i przedsiębiorstw, wspierających nas jeszcze 5 lat temu, pozostały nieliczne, że wymienię Archiwum Państwowe, Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Książnicę Miejską im. M. Kopernika, Zakład Energetyczny. Inne zaprzestały wpłacania zadeklarowanych składek, a firmy prywatne dotują Towarzystwo doraźnie nie decydując się na stałe członkostwo. Wyjątek stanowi firma z wyposażeniem mieszkań „Baltazar”, która od paru lat wspiera systematycznie naszą działalność.

W okresie sprawozdawczym Towarzystwo nadało kolejne honorowe wyróżnienia „Złote Astrolabium”, przyznawane za szczególne osiągnięcia w działalności społecznej, kulturalnej, naukowej i gospodarczej dla miasta Torunia oraz naszego Towarzystwa. Otrzymali je: Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela (1991), Karola Ciesielska i Józef Ryczkowski (1992), Uniwersytet M. Kopernika (1993).

Wyróżnienie „Przewodnik Roku” otrzymał znany przewodnik Benon Frąckowski (1992).

2. Walne Zebrania

W ciągu kadencji odbyły się trzy walne zebrania członków — dwa sprawozdawcze (w dniach 19 września 1991 i 13 maja 1992) oraz sprawozdawczo-wyborcze w dniu 28 maja 1993 r. Zarząd przedstawił sprawozdania ze swojej działalności oraz propozycje rocznych planów działalności.

3. Komisja Rewizyjna

Pięciosobowa Komisja Rewizyjna — mgr Bogusław Baran — przewodniczący, oraz członkowie: Teresa Dybowska, mgr Maksymilian Grinberg, Halina Kozłowska i Stefania Rolbiecka, nie pracowała w pełnym składzie. W 1992 r. ze względów rodzinnych ustąpił długoletni członek Komisji M. Grinberg. Dziękujemy serdecznie za wieloletnią, bezinteresowną pracę dla Towarzystwa.

4. Zarząd Towarzystwa i jego Prezydium

Zarząd Towarzystwa, wybrany w dniu 20 września 1990 r., ukonstytuował się w następującym składzie:

Prezydium Zarządu:

prof. dr hab. Jan Głuchowski — prezes

dr Karola Ciesielska — I wiceprezes

dr Jan Szczepkowski — II wiceprezes

red. Zefiryn Jędrzyński — sekretarz

mgr Helena Pruszkowska — skarbnik

Członkowie:

Zygfryd Gardzielewski — przewodniczący Sekcji Wydawniczej

dr Tadeusz Zakrzewski — redaktor „Rocznika Toruńskiego”

dr hab. Janusz Tandecki — przewodniczący Sekcji Historycznej

oraz dr Cecylia Iwaniszewska, dr Kazimierz Przybyszewski i dr Andrzej Radziwiński.

Po upływie niespełna roku prezes Towarzystwa prof. Jan Głuchowski, z powodu objęcia stanowiska ambasadora w Bangladeszu, zrezygnował z funkcji prezesa i na wniosek Zarządu zastąpiła go Karola Ciesielska. Natomiast ze względów zdrowotnych, we wrześniu 1991 r., ustąpił ze stanowiska sekretarza red. Zefiryn Jędrzyński. W tej sytuacji powołani zostali do Zarządu — jako I wiceprezes do spraw kontaktów z władzami mgr Kazimierz Ja-

worski i dr Krystyna Podlaszewska jako sekretarz. Dokooptowany został również mgr Zbigniew Nawrocki, miejski konserwator zabytków. Wiązano z nim nadzieję na poszerzenie i urozmaicenie działalności Towarzystwa.

Zarząd, w różnym składzie, odbył 28 posiedzeń. Poza tym członkowie Zarządu spotykali się w czasie cotygodniowych dyżurów środowych, załatwiając i uzgadniając stanowiska w pilnych sprawach bieżących. Spotkania te nie zawsze były protokołowane. Poza tym Prezydium Zarządu spotkało się z Janem Wojciechowskim sekretarzem Toruńskiego Towarzystwa Kultury dla omówienia spraw bieżących i planu pracy na rok 1992, z prezydentem miasta dr Jerzym Wiczorkiem w sprawie opuszczenia przez Towarzystwo Krzywej Wieży i przyszłej siedziby, a z przedstawicielem Kongresu Liberalno-Demokratycznego w sprawie odsprzedaży części wyposażenia Krzywej Wieży.

Tematem zebrań Zarządu były w większości, niestety nie sprawy merytorycznej działalności, lecz sprawy siedziby oraz finansowych możliwości dalszego istnienia i działalności Towarzystwa.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że — podobnie jak w latach poprzednich — nie wszyscy członkowie Zarządu z równym zaangażowaniem włączali się do pracy. Byli tacy, którzy nie tylko nie podjęli żadnego z zadań, ale nie fatygowali się nawet na posiedzenia Zarządu, tacy, których udział w pracach był niewielki oraz tacy, którzy pracowali ofiarnie przez całą kadencję.

5. Sąd Koleżeński

Sąd Koleżeński w składzie: mgr Alojzy Tujakowski — przewodniczący, red. Stanisław Frankowski i Maria Rissman nie miał żadnych spraw. Na walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w dniu 28 maja 1993 r. członkowie postanowili nie powoływać więcej Sądu Koleżeńskiego. Był on w strukturze organizacyjnej Towarzystwa martwym organem.

6. Działalność Towarzystwa

Na działalności Towarzystwa zaciążyła, zwłaszcza w pierwszej połowie kadencji, przykra i absorbująca członków Zarządu sprawa siedziby Towarzystwa. Wysoki czynsz, wynoszący od kwietnia 1991 r. 8.948.482,— zł, a od września tegoż roku 10.398.136,— zł miesięcznie, nie dawał żadnych szans na utrzymanie Krzywej Wieży, tym bardziej, że nawet Fundacja Odnowy Zabytków, użytkująca czasowo część pomieszczeń Wieży, nie będąc w stanie płacić tak wysokiego czynszu, wyprowadziła się. Wobec zadłużenia Towarzystwa na rzecz miasta, wynoszącego 76.699.130,— zł, nie pozostawało nic innego jak pertraktowanie z władzami miasta. A te domagały się, aby Towarzystwo opuściło Wieżę i przenieśli się do innego lokalu. Proponowano Towarzystwu różne, mało przydatne pomieszczenia. Jednym z nich było mieszkanie na IV piętrze przy ul. Szczytnej z wejściem przez korytarze i podwórko sąsiedniej kamienicy. Było ono dla Towarzystwa nie do przyjęcia. Kto by nas tam znalazł? W końcu Zarząd przyjął zaproponowany przez prezydenta miasta, jako siedzibę tymczasową, lokal przy ul. Szewskiej 15/17, z równoczesnym pisemnym przyrzeczeniem, że otrzyma odpowiednie pomieszczenia na biuro i magazyn w budowanym planetarium przy ul. Franciszkańskiej.

Przeprowadzka nastąpiła w styczniu 1992 r. Lokal o powierzchni zaledwie 25,4 m² nie pomieścił części wyposażenia Krzywej Wieży (biurka, stoły, ławy), archiwum i magazynu wydawnictw z trzema regałami. Znalazły one tymczasowe schronienie w magazynie miejskiego konserwatora zabytków przy ul. Mostowej 1. Część wyposażenia oraz piece akumulacyjne odkupił nowy użytkownik Krzywej Wieży oraz Uniwersytet.

Mimo tych utrudnień Zarząd nie tylko pracował normalnie, realizując planowane zadania, ale nawet wprowadził nowe formy działania.

W działalności Towarzystwa wyodrębnić można 3 strefy:

- popularyzację wiedzy o mieście i pracę z młodzieżą
- współdziałanie z władzami miasta i na rzecz miasta
- prace wydawnicze.

Jeśli chodzi o popularyzację, to — zgodnie z utrwaloną już tradycją — organizowane były „Wieczory Toruńskie” tj. spotkania z historykami i badaczami nie tylko przeszłości, ale również przyszłości naszego miasta.

Rocznica uchwalenia Konstytucji Trzeciego Maja była okazją do wspólnej imprezy zorganizowanej w dniu 29 kwietnia 1991 r. przez nasze Towarzystwo i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Książnicę Miejską im. M. Kopernika. Doc. dr hab. Jerzy Dygdała mówił o Toruniu w okresie uchwalania Konstytucji, zaś Książnica Miejska przygotowała interesującą wystawę druków i książek dotyczących tego ważnego w naszych dziejach wydarzenia.

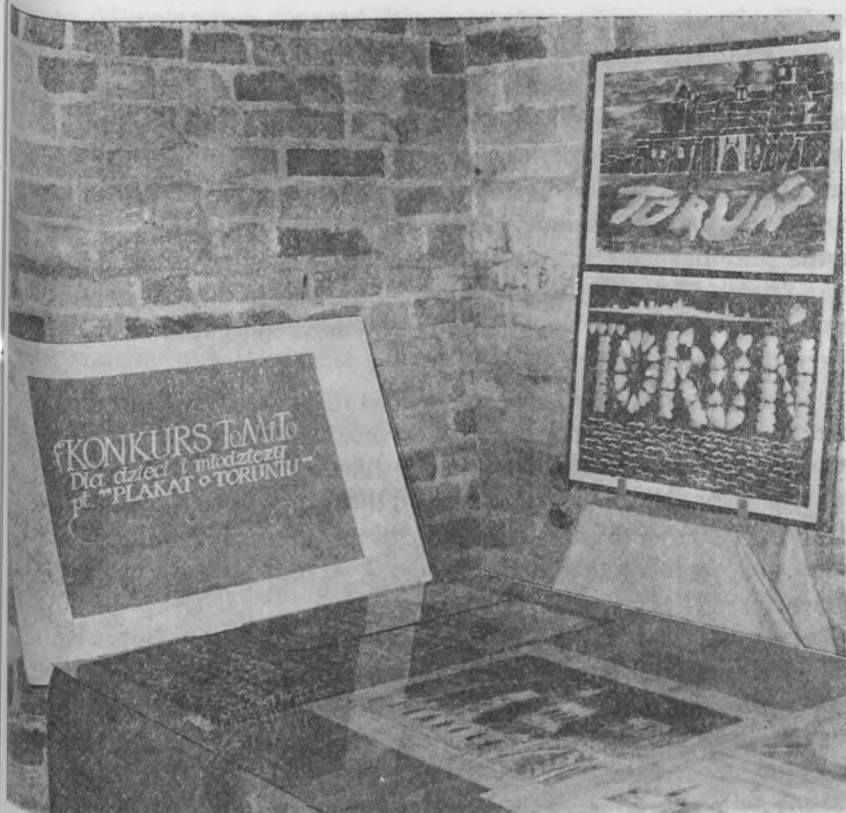
W dniu 25 lutego 1992 r. odbył się „Wieczór” poświęcony jednemu z bardziej znanych toruńczyków. Prof. dr hab. Jerzy Wojtowicz wygłosił odczyt pt. „Fryderyk Skarbek — Wielki Toruniańin”. Odczyt, na który przybyły także osoby spokrewnione z rodziną Skarbków, uświetniła okolicznościowa wystawa, zorganizowana przez Książnicę Miejską.

13 maja 1992 r. doc. dr Jan Szczepkowski zaprezentował ciekawą i aktualny obecnie temat, mianowicie „Toruń jako ośrodek wojewódzki Polski Północnej”. Problem przedstawiony został zarówno w aspekcie historycznym, jak i w perspektywie przyszłościowej. Poszerzoną wersję odczytu zamieściliśmy w 21 tomie Rocznika Toruńskiego, przesyłając odbitki czołowym i liczącym się osobistościom, związanym z reformą administracji (m.in. prof. dr hab. Michałowi Kuleszy, prof. dr hab. Bohdanowi Jałowieckiemu i szefowi Urzędu Rady Ministrów Janowi Marii Rokicie).

W 1993 r. „Wieczory Toruńskie” włączone zostały w ogólnomiejską imprezę zwaną Toruńskim Majem. W dniu 7 maja dr Tadeusz Zakrzewski mówił o początkach fotografii w Toruniu, a w dniu 20 maja prof. dr hab. inż. arch. Jan Tajchman w interesującym wykładzie, ilustrowanym barwnymi przezroczami, przedstawił dzieje Kamienicy pod Gwiazdą.

Wszystkie odczyty kończyła ożywiona dyskusja.

Z myślą o popularyzacji zabytków i ich ochronie, przy czynnym udziale miejskiego konserwatora zabytków i jego współpracowników, rozpoczęło Towarzystwo nową akcję prasową pt. „Pochwała



Fragment wystawy z konkursu dla dzieci i młodzieży
na plakat o Toruniu w lipcu 1992 r.

mecenasów sztuki". Chodziło nam o pokazanie, iż nowi użytkownicy staromiejskich kamienic, przeprowadzając ich remonty i adaptując do bieżących potrzeb, mogą i powinni chronić oraz pieczołowicie restaurować nie tylko zabytkowe fasady, ale także wnętrza i nierzadko unikalne detale. Dotychczas ukazało się 6 artykułów z fotografiami odrestaurowanych budynków, bądź wybranych elementów. Szkoda, że konserwator nie kontynuuje podjętej, jakże interesującej i potrzebnej akcji.

W zakresie pracy z młodzieżą, do której przywiązujemy dużą wagę, wymienić należy tradycyjne już i cieszące się powodzeniem konkursy. Były to 4 konkursy z cyklu „Czy znasz Toruń?” oraz konkursy plastyczne. W 1991 r. odbył się konkurs pod nazwą „Toruń moje miasto”. Wpłynęły liczne, choć skromniejsze niż w latach poprzednich, barwne albumy, opracowane przez dzieci szkół podstawowych. Wręczenie nagród laureatom było okazją do spotkania przy herbacie z nimi i ich opiekunem oraz zwiedzenia Krzywej Wieży. W 1992 r. zaprosiliśmy laureatów konkursu do Archiwum Państwowego, gdzie obejrzeni cenne pergaminowe dokumenty i akta dotyczące naszego miasta.

Interesująco wypadł, ogłoszony w lipcu 1992 r., konkurs na plakat o Toruniu. Dał on młodzieży możliwość artystycznego wypowiedzenia się na temat naszego miasta. Wpłynęło ponad 100 prac, a jury, złożone z plastyków i historyka, oceniło nadesłane prace, przyznając 3 równorzędne nagrody i 4 wyróżnienia. Nagrodę zespołową otrzymał Dom Harcerza za nadesłanie najlepszych prac.

Nagrodami w konkursach „Czy znasz Toruń” były cenne książki, a w konkursach plastycznych farby, kredki, flamastry i inne przedmioty niezbędne w twórczości plastycznej. Trzy pierwsze nagrody w konkursie plakatu ufundował Wydział Oświaty Urzędu Miejskiego.

Prace naszych laureatów znalazły się również na wystawie prac plastycznych dzieci i młodzieży, urządzonej jesienią 1992 r. w podziemiach ratusza.

Współdziałanie z władzami miasta i na rzecz miasta było wielokierunkowe.

Na pierwszym miejscu wymienić pragniemy sprawę herbu miasta. Jak starsi toruńczycy pamiętają, parę lat po wojnie herb miasta pozbawiony został postaci anioła podtrzymującego tarczę. Towarzystwo Miłośników Torunia od wielu lat czyniło starania o przywrócenie herbowi jego historycznego, od lat 70-tych XV wieku niezmiennego wizerunku. W dniu 12 października 1989 r., na kolejny wniosek Towarzystwa, Miejska Rada Narodowa podjęła decyzję o powrocie do herbu w postaci zatwierdzonej w 1936 r.

przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W wersji tej tarczę herbową podtrzymuje anioł w niebieskiej szacie.

W 1991 r. władze miasta rozpiisały konkurs na nowoczesną formę herbu. Było to konieczne, gdyż w użyciu znalazły się różne, często plastycznie nieporadne, a do tego z dodatkowymi i niepotrzebnymi detalami, jak wstęgi czy klucz w ręku anioła. Konkurs wygrali autorzy wspólnego projektu — Jan Baczyński, Sławomir Janiak i Józef Słobosz. Prezes Towarzystwa była członkiem jury.

Kolejną, ważną dla Towarzystwa, dziedziną współpracy z władzami miasta jest nazewnictwo ulic. W okresie sprawozdawczym nowych ulic było niewiele. Uzgodnione zostały tylko nazwy 6 nowych ulic na osiedlach Czerniewice i Grębocin.

Współpraca w tej dziedzinie, niestety, kuleje. Wciąż nie jesteśmy informowani o przyjęciu bądź odrzuceniu, i dlaczego, proponowanych przez Towarzystwo nazw oraz o nazwach, które Rada Miejska bez konsultacji nadała określonym ulicom. Dowiadujemy się o tym najczęściej przypadkowo i ze znacznym niekiedy opóźnieniem. Przykładem takiej dezinformacji jest propozycja z 1991 r. Związku Architektów Polskich i naszego Towarzystwa nadania nowej ulicy na Bydgoskim Przedmieściu imienia inżyniera architekta Kazimierza Gregorkiewicza, autora licznych planów zagospodarowania przestrzennego naszego miasta¹.

Działaliśmy również na rzecz podniesienia estetyki miasta. Odbyły się więc tradycyjne i cieszące się rosnącym zainteresowaniem 3 doroczne konkursy „Toruń w kwiatach”. Obok stałych uczestników indywidualnych, z których nieliczni się tylko wycofali, przybyło wielu nowych, zdobywających od razu czołowe miejsca. Mniej liczny jest natomiast z roku na rok udział przedsiębiorstw i zakładów pracy. Wyjątek stanowią nowe zakłady (restauracje, sklepy) na Starówce, które chcą i potrafią upiększyć otoczenie wokół siebie (np. Salon „Koneser” — ul. Łazienna 1, Klub Rozrywki „Zamek” — ul. Przedzamcze 5, Tip-Top — ul. Franciszkańska 7, Kawiarnia Mieszczańska — Rynek Staromiejski).

¹ O kolejnym odrzuceniu przez Radę Miejską naszej propozycji dowiedzieliśmy się z „Nowości” nr 162 z 20—22 sierpnia 1993 r.

W grudniu 1991 r. zapoczątkowaliśmy konkurs na najładniejszą witrynę sklepową. Celem tego konkursu było, i jest, zachęcenie handlowców do większej dbałości o wystawy sklepowe, ich czystość, estetykę i pomysły, dostosowane do pory roku i okazji ekspozycje towarów. Odbyły się dotąd — organizowane wspólnie z Wydziałem Handlu Urzędu Miejskiego — 3 konkursy. Były nagrody i dyplomy.

Zarówno na walnych zebraniach członków, jak i telefonicznie oraz listownie, zgłaszane były do Towarzystwa liczne postulaty i prośby. Dotyczyły one, ogólnie biorąc, następujących zagadnień: estetyki miasta, zabytków (ochrony i informacji o nich), przywracania przeszłości poprzez popularyzację wiedzy o niej, odbudowy usuniętych pomników i innych obiektów oraz wydawnictw. Szczegółowy wykaz postulatów przesłany został władzom miasta. Otrzymaliśmy zapewnienie, że fundusze na realizację części z nich zostaną uwzględnione w najbliższym budżecie.

Trzeci zakres działalności Towarzystwa to wydawnictwa. Sekcją Wydawniczą od lat kieruje p. Zygfryd Gardzielewski, a redaktorem „Rocznika Toruńskiego” jest dr Tadeusz Zakrzewski. W okresie sprawozdawczym ukazały się tomy 20 i 21, w przygotowaniu jest tom 22. Rocznik finansuje Urząd Miejski².

Wydaliśmy drukiem barwny folder z wkładką w j. angielskim i niemieckim³. Rozpoczęte zostały również prace nad słownikiem toruńczyków, zarówno tych bardziej jak i mniej znanych.

Wydana została również interesująca książka Henryka S. Zawadzkiego pt. *U boku Ponurego*, poświęcona toruńczykowi Waldemarowi Szwiecowi⁴.

² Józef Borzyszkowski w pochlebnej recenzji 20 tomu Rocznika Toruńskiego, zamieszczonej w *Pomeranii* (1992 nr 4), zwracając uwagę na mecenat magistratu finansującego wydawnictwa, wzywa inne miasta pomorskie, z Gdańskiem na pierwszym miejscu, do naśladowania.

³ Folder ukazał się drukiem w końcu lipca 1993 r.

⁴ Henryk Seweryn Zawadzki, *U boku Ponurego*. Toruńczyk Waldemar Szwiec ps. „Robot” — bohater Kielecczyzny, Toruń 1992, s. 116 + ilustracje i mapa.

Towarzystwo nasze utrzymywało kontakty i współpracowało nie tylko z władzami miasta, ale także z wieloma miejscowymi i zamiejscowymi stowarzyszeniami i instytucjami kulturalnymi. Była już mowa o „Wieczorach Toruńskich” organizowanych wspólnie z Wojewódzką Biblioteką Publiczną i w jej gmachu. Dziękujemy za tę współpracę. Cenimy sobie również współpracę i życzliwość Archiwum Państwowego, które jako jeden z dawnych członków wspierających — podobnie jak Książnica Miejska im. M. Kopernika uhonorowane „Złotym Astrolabium” — wykonuje dla nas nieodpłatnie kserograficzne odbitki zaproszeń i innych materiałów. Przyjmuje także i urządza dla tomitowskiej młodzieży pokazy dokumentów mówiących o dziejach Torunia.

Jako towarzystwo sfederowane (do końca 1992 r.) miało To-Mi-To swoich przedstawicieli we władzach Toruńskiego Towarzystwa Kultury. Członkowie naszego zarządu są również członkami zarządu zaprzyjaźnionego Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela.

W lutym 1993 r. wystąpiliśmy do dyrekcji Muzeum Etnograficznego z propozycją nadania temuż Muzeum imienia jego założyciela profesor Marii Znamierowskiej-Prüfferowej, wieloletniego, również honorowego, członka naszego Towarzystwa, uhonorowanego przez nas za działalność na rzecz Muzeum i miasta „Złotym Astrolabium”.

Na 40-lecie toruńskiego oddziału PTTK przekazaliśmy, dla wyróżniających się przewodników, komplet Rocznika Toruńskiego oraz bibliofilskie wydanie Przywileju Chełmińskiego. Honorujemy również tytułem „Przewodnik Roku” najlepszych przewodników.

Żywe i bliskie do niedawna kontakty ze Związkiem Przyjaciół Pomorza w Gdańsku oraz tczewskim oddziałem Stowarzyszenia Kaszubsko-Pomorskiego, organizatorem Spotkań Nadwiślańskich, urwały się — nie z naszej winy — w 1991 r. W tymże roku odbył się w Szczecinie II Pomorski Sejmik Kulturalny, w którym uczestniczył dr Tadeusz Zakrzewski. Prezes Towarzystwa dr Karola Ciesielska natomiast była członkiem Konwentu Seniorów przy

Związku Przyjaciół Pomorza, organizującym sejmiki. Przypuszczać należy, że trudności finansowe nie pozwalają tym stowarzyszeniom na kontynuowanie dotychczasowych form działania.

Utrzymywaliśmy kontakt — choć zapewne zbyt luźny — z Towarzystwem Miłośników Bydgoszczy, które w lutym 1993 r. obchodziło swoje 70-lecie.

7. Budżet Towarzystwa

Towarzystwo nie ma stałych, ściśle określonych dochodów. Składki członkowskie, nawet gdyby były przez wszystkich członków opłacane regularnie, nie pokryją najniezbędniejszych wydatków (czynsz za lokal, energia elektryczna, telefon, prenumerata prasy, dzienników ustaw, portoria, znaczki, papier, druk zaproszeń, dyplomów itp.) Pomagają tu doraźnie nieliczni już członkowie wspierający. Do tego dochodzą wpływy ze sprzedaży wydawnictw oraz odsetki bankowe.

Urząd miejski dotuje „Rocznik Toruński”, a na 1993 r. przyznał tzw. dotację przedmiotową na pokrycie kosztów imprez — głównie „Wieczorów Toruńskich” (honoraria dla prelegentów, zaproszenia) oraz konkursów (nagrody dla laureatów).

Dotacje Urzędu Miejskiego w latach 1990—1993 wyniosły łącznie 141.866.000,— zł, a wydatki 185.223.768,— zł.

8. Biuro Towarzystwa

Personel biurowy, z konieczności, zmieniał się. Do 31 grudnia 1991 r. na połowie etatu pracowała Jadwiga Kręciszewska, która z dniem 1 stycznia 1992 musiała odejść z powodu zakazu pracy dla osób będących na wcześniejszej emeryturze. Na jej miejsce, ale dopiero od 1 marca, zatrudniona została Teresa Grygorowicz. Najpierw pracowała na połowie etatu Domu Kultury „Centrum”, a od 1 listopada 1992 r. do 30 kwietnia 1993 r. opłacana była przez Fundusz Interwencyjny.

9. Biblioteka

Niewielki księgozbiór, obejmujący druki zwarte i czasopisma, liczy 556 pozycji. W okresie sprawozdawczym przybyły 34 pozycje, w tym 20 darów i 14 pozycji własnych.

10. Zakończenie

Wydaje się nam, że mimo licznych trudności, o których była wyżej mowa, nie zmarnowaliśmy tych 3 lat. Ale czy możemy być w pełni zadowoleni z tego, co zrobiliśmy?" Czy można było więcej i lepiej? Na pewno tak. Zawsze można. Mogliśmy aktywniej zabiegać o nowych członków i skuteczniej ściągać składki. Mogliśmy efektywniej pracować z młodzieżą szkolną oraz nauczycielami opiekującymi się szkolnymi kołami To-Mi-To (niestety to wciąż nam się nie udaje), mogliśmy wywierać większy wpływ na władze miasta domagając się szybkiej realizacji przynajmniej niektórych postultów, propozycji zgłaszanych przez członków oraz mieszkańców miasta. Ale wymagałoby to większego zaangażowania nie tylko wszystkich bez wyjątku członków Zarządu, lecz także członków zwyczajnych. Z tym jednak były kłopoty. Osłabienie aktywności i społecznego zaangażowania odczuwają wszystkie organizacje i stowarzyszenia. Przyczyn tego stanu rzeczy nie należy dopatrywać się tylko w niedostatku pieniędzy. Pasywność stała się, niestety, chorobą powszechną.

Zarząd Towarzystwa składa podziękowanie tym wszystkim, którzy wspierali naszą działalność. W pierwszej kolejności dziękujemy władzom miasta, dzięki którym ukazywać się może, liczący się nie tylko na miejscowym rynku wydawniczym, „Rocznik Toruński”. Dziękujemy za współpracę Wydziałowi Kultury, Turystyki i Sportu oraz Wydziałom Handlu i Oświaty za pomoc w organizowanych konkursach, Panu prezydentowi za coroczne nagrody dla laureatów konkursu „Toruń w kwiatach”. Dziękujemy licznym ofiarodawcom, którzy pomogli fundować nagrody dla laureatów naszych konkursów. Dziękujemy wreszcie członkom komisji konkursowych za miłą i bezinteresowną współpracę.

W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować opinię publiczną, która w latach 1918-1920 była w dużej mierze przeciwna do państwa polskiego. W tym celu należało przede wszystkim zrehabilitować opinię publiczną, która w latach 1918-1920 była w dużej mierze przeciwna do państwa polskiego.

Wskazywanie

Wskazywanie na to, że państwo polskie jest państwem demokratycznym, jest jednym z najważniejszych zadań państwa polskiego. Wskazywanie na to, że państwo polskie jest państwem demokratycznym, jest jednym z najważniejszych zadań państwa polskiego. Wskazywanie na to, że państwo polskie jest państwem demokratycznym, jest jednym z najważniejszych zadań państwa polskiego.

Wskazywanie na to, że państwo polskie jest państwem demokratycznym, jest jednym z najważniejszych zadań państwa polskiego. Wskazywanie na to, że państwo polskie jest państwem demokratycznym, jest jednym z najważniejszych zadań państwa polskiego. Wskazywanie na to, że państwo polskie jest państwem demokratycznym, jest jednym z najważniejszych zadań państwa polskiego.

A
A
A
A
A
B
B
B
B
D
E
E
F
F
G
G
G
I
K
K
K
K

Kalendarz imprez kulturalnych i oświatowych 1991 i 1992 roku

Maria Bogulicz

Wykaz skrótów nazw instytucji organizujących imprezy

A	Firma „Arra” E. Smigielskiego
AF	Ośrodek Polskiego Komitetu Współpracy z Alliance Française przy UMK
AIA	Agencja Imprez Artystycznych we Włocławku
AM	Agencja „Amanda Music”
A Muz	Akademia Muzyczna w Bydgoszczy
ASK	Alternatywne Stowarzyszenie Kulturalne
AT	Agencja „Total” Sławomira Wesołowskiego
Baj	Państwowy Teatr Lalki i Aktora „Baj Pomorski”
BJ	Bazylika św. Jana
BU	Biblioteka Główna Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
BWA	Biuro Wystaw Artystycznych
DKC	Miejski Dom Kultury „Centrum”
EB	Estrada Bydgoska, Oddział w Toruniu
EK	Elana — Klub
FAP	Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
FPA	Fundacja Praktyk Artystycznych „i...”
FSW	Fundacja Sztuki Współczesnej „Tumult”
GKO	Garnizonowy Klub Oficerski
GOPTD	Galeria i Ośrodek Plastycznej Twórczości Dziecka
GSW	Galeria Sztuki Współczesnej przy Prac. Sztuk Plastycznych i Księgarnia „Indeks”
I	Instytut Kultury Austriackiej
IKA	Klub „Agora”
KA	Kino „Flisak”
KIF	Klub „Imperial”
KIm	Kino „Kopernik”
KIK	

KIK	Klub Inteligencji Katolickiej
KK	Klub Abstynenta „Krokus”
KKa	Klub „Kameleon”
KM	Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska
KMi	Klub „Milenium”
KMPiK	Klub Międzynarodowej Prasy i Książki
KN	Klub „Od Nowa”
KNa	Klub Nauczyciela
KOiw UW	Kuratorium Oświaty i Wychowania Urzędu Wojewódzkiego
KR	Klub „Rubin”
KSa	Klub „Sauna”
KSo	Klub „Sobótka”
KST	Klub Spotkań Twórczych
LOK	Liga Obrony Kraju, Zarząd Wojewódzki
M	Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „Mastor”
MC	Zespół Kameralny „Multi Camerata”
MDK	Młodzieżowy Dom Kultury
ME	Muzeum Etnograficzne
MEN	Ministerstwo Edukacji Narodowej
MGF	Mała Galeria Fotografiki przy ZPAF
MKiSzt.	Ministerstwo Kultury i Sztuki
MO	Muzeum Okręgowe
N	Redakcja „Nowości”
NSZZ„S”	NSZZ „Solidarność”. Zarząd Regionu
Pax	Stowarzyszenie „Pax”
PISM	Państwowy Instytut Spraw Międzynarodowych
PKE	Polski Klub Ekologiczny
POK	Państwowa Orkiestra Kameralna
Pol	Agencja „Pol-Fly” w Łodzi
PSJ	Polskie Stowarzyszenie Jazzowe
PSM	Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. K. Szymanowskiego
PTF	Polskie Towarzystwo Filatelistyczne
PTG	Polskie Towarzystwo Geograficzne
PTH	Polskie Towarzystwo Historyczne
PTHig	Polskie Towarzystwo Higieniczne
PTMA	Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii
PTMat	Polskie Towarzystwo Matematyczne
PTP	Polskie Towarzystwo Przyrodnicze
PTTK	Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
PWSSP	Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Gdańsku
PZChiO	Polski Związek Chórów i Orkiestr, Oddział Pomorski
PZE	Polski Związek Esperantystów

PZN	Polski Związek Niewidomych
SPP	Stowarzyszenie Pisarzy Polskich
STA	Stowarzyszenie „Teatr Akademicki”
SWP	Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”
TBL	Towarzystwo Bibliofilów im. J. Lelewela
TGS	Towarzystwo Gimnastyczne „Sokol”
TKK	Toruński Klub Katolików
TKT	Towarzystwo Kultury Teatralnej
TL	Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza
TMJP	Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego
TML	Towarzystwo Miłośników Lwowa
TMWiZW	Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej
TNT	Towarzystwo Naukowe w Toruniu
ToMiTo	Towarzystwo Miłośników Torunia
TPAŁ	Towarzystwo Polska-Ameryka Łacińska
TPF	Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji
TPH	Towarzystwo Polska-Hiszpania
TPM	Towarzystwo Pomocy Młodzieży
TPMO	Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Okręgowego
TPPF	Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej
TPPI	Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Indyjskiej
TP-R	Towarzystwo Polska-RFN
TP-S	Towarzystwo Polska-Szwajcaria
TRK	Toruńska Rodzina Katyńska
TSM	Toruńskie Stowarzyszenie Muzyczne
TSW	Toruńskie Stowarzyszenie Wegetariańskie
TTK	Toruńskie Towarzystwo Kultury
TUTW	Toruński Uniwersytet Trzeciego Wieku
TWH	Teatr im. W. Horzycy
TWPCh	Toruńska Wszechnica Praw Człowieka
TZN	Towarzystwo Zapobiegania Narkomanii
UMK	Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika
WDK	Wojewódzki Dom Kultury
WKiS UM	Wydział Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego
WKOTiS UM	Wydział Kultury, Oświaty, Turystyki i Sportu Urzędu Miejskiego
ZKP	Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie
ZNP	Związek Nauczycielstwa Polskiego
ZPAP	Związek Polskich Artystów Plastyków

3. Otwarcie wystawy prac malarskich i grafiki stypendystek Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci — KNa
6. Widowisko pt. *Polska szopka ludowa* w wyk. dziecięcego zespołu lalkowego „Małe Skrzypkowo” — ME
7. Wykład dr R. Schreiber z Centrum Astronomicznego PAN nt. *Magnetosfery wielkich planet*. (Cykl: *Podróż Voyagerów do Krańca Układu Słonecznego*) — PTMA, MO
8. Odczyt prof. dr hab. R. Lipczuka pt. *Internacjonalizmy a fałszywi przyjaciele tłumacza* — TNT
Otwarcie wystawy pamiątkowej prof. J. Kozłowskiego — BU
9. Prelekcja Z. Melechówny nt. *Jak buduje się postać sceniczną* — TUTW
10. Referat prof. dr hab. T. Jasudowicza nt. *Prawa i wolności człowieka a system edukacji narodowej w Polsce* — TWPCz, PISM
11. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca; solista: M. Siatkowski — gitara, W programie: *Koncert gitarowy D-dur* A. Vivaldiego, *Green Sleeves* R. V. Williamsa, *Koncert na orkiestrę smyczkową* G. Bacewicz — POK
Koncert pt. *Pamięci Johna Lennona* z telewizji satelitarnej. (Klub Dobrej Muzyki) — DKC
13. Premiera sztuki pt. *Trzy świnki* S. Michałkowa. Reż.: W. Owczarzak, scenogr.: L. Zameł, muz.: K. Arciszewski — Baj
15. Recital franc. piosenkarki A. Pekowskiej; akompaniament: R. Pouly — DKC, AF
Spotkanie Klubu Dobrego Kryminału. W programie: premiera filmowej wersji powieści C. Thomasa *Firefox*; zapowiedź planów wydawniczych firmy „Amber” — DKC
Spotkanie z muzyką wytwórni 4 AD (Klub Dobrej Muzyki) — DKC
16. Prelekcja dr Z. Nawrockiego nt. *Nowe odkrycia konserwatorskie* — TUTW
Prelekcja prof. J. Kryszaka nt. *Polska literatura najemna w ZSRR w latach 1939—41* (Wszechnica Wiedzy o Literaturze) — DKC
18. Koncert pt. *Wokół Amadeusza*. Wyk.: Państwowa Orkiestra Kameralna pod dyr. J. Lipke. W programie: *Koncert obojowy C-dur* oraz *Eine kleine Nachtmusik* KV 525 W. A. Mozarta, *Sinfonia in Re Veneziana* A. Salieriego oraz uwertura F. Süsmayera — POK

20. Koncert kolęd i pastorałek w wyk. chórów: „Dzwon”, „Con Anima”, „Copernicus”, „Lutnia” z Torunia, „Vladislavia” z Włocławka — PZChIO
20. Koncert zespołów „Honor” i „Zadruga” — ASK
Otwarcie wystawy pt. *Współczesny teatr w Polsce* — KM
21. Koncert zespołów „Katarzynka”, „Formacja Tańca Towarzystwskiego”, „Spięty Teatr Spinaczy”, „Studio P” — MDK
22. Prelekcja dr W. Rezmera pt. *Generalizacja września 1939* (Cykl: Bliżej historii) — DKC, PTH
Spektakl pt. *Siedem grzechów głównych* wg J. Lechonia w wyk. Teatru „Maska” ze Szkoły Podst. nr 28 — DKC
Spotkanie z prof. A. Święcickim nt. „*Antropologia biblijna a współczesna myśl społeczna*” — KIK
23. Referat dr J. Milewskiego nt. „*Dzieje konspiarcji na Kociewiu*” — FAP
Spotkanie z mgr L. Kuczem nt. „*Sztuka a artyzm*” „*sztukart*” — DKC
24. Koncert zespołu „T. Love” — KN
25. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca. W programie utwory J. S. Bacha, J. Lennona, P. McCartneya, G. Gershwin, L. van Beethovena (Cykl: Koncert na życzenie) — POK
27. Koncert *Dzieci dzieciom* w wyk. zespołów WDK, MDK w Toruniu oraz Wąbrzeskiego Domu Kultury; reż.: J. Beszczyński — WDK
28. IV Toruńskie Dni Fantastyki *Piernikon 91*. W programie m.in.: spotkanie z doc. A. Smuszkiewiczem — specjalistą w dziedzi-literatury s-f z UAM w Poznaniu — DKC

Luty

1. Spotkanie z M. Parowskim, red. mies. „Nowa Fantastyka” — DKC
4. Otwarcie wystawy rzeźby A. Borycza — BWA
5. Spotkanie z aktorem „Baja Pomorskiego” Cz. Sieńko — DKC
6. Otwarcie wystawy rzeźb i obrazów twórców ludowych, które powstały w latach 1980—1988 pt. *Nieposkromieni* — ME
Prelekcja C. Iwaniszewskiej pt. „*To był człowiek dobry ... w 29 rocznicę śmierci astronoma prof. W. Dziewulskiego* — KiK
7. Konkurs *Mini-playback* na dziecięce interpretacje znanych przebojów — KR
Spotkanie z lek. wet. M. Rakiem nt. *Moje ulubione zwierzątko* — DKC

9. Turniej szaradziarski oraz spotkanie z prezesem Federacji Klubów Szaradziarskich S. Bruszkowskim — DKC
10. Premiera przedstawienia *Baśń o szklarzu i cesarzu* Z. Nawrockiej. Reż., muz.: K. Arciszewski, scenogr.: A. Tośta — Baj
11. Recital piosenkarza i kompozytora P. Gintrowskiego — KN
13. Spotkanie w ramach Wszechnicy Wiedzy o Literaturze nt. *Czy koniec literatury emigracyjnej?* — prowadził prof. J. Kryszak — DKC
15. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Z. Friemana. Soliści: E. Sarba — flet, A. Łęgowski — flet, G. Gusiewa — skrzypce. W programie: *suita Don Kichot* G. Ph. Telemanna, *IV Koncert brandenburski* J. S. Bacha, *Tańce rumuńskie* B. Bartoka, *III Divertimento* W. A. Mozarta — POK
Prelekcja dyr. Państwowej Orkiestry Kameralnej w Toruniu W. Kunca pt. *Klasyki wiedeńscy* (Wszechnica Wiedzy o Muzyce) — DKC
16. Otwarcie wystawy prac A. Piwarskiego (artysty polskiego tworzącego w Essen) — FSW
18. Monodram pt. *Kult Pivy* w wyk. T. Rybińskiego — DKC
Uroczystość 500-lecia wstąpienia M. Kopernika na Akademię Krakowską, — MO, PTMA
19. Otwarcie wystawy grafiki M. Basiuła i rzeźb A. Moskaluka — FSW
Spotkanie „Klubu Dobrego Kryminału” z udziałem D. Chojnackiego, projektanta okładek książkowych, przedst. wydaw. „Amber” — DKC
20. Inauguracja działalności Wszechnicy Wiedzy o Filmie. W programie m.in.: spotkanie z M. Lipskim nt. *Muzyka a film* — DKC
21. Koncert jazzowy kwintetu „Just Friend” — KMi
Spotkanie Klubu Jazzowego nt. *Polscy pianiści jazzowi* — DKC
22. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca. Solista: M. Lörstad ze Szwecji — fortepian. W programie: *Koncert fortepianowy A-dur KV 488* W. A. Mozarta, *Symfonia* F. Schuberta, *Preludium cis-moll op. 45* F. Chopina — POK
Otwarcie wystawy polskiej sztuki medalierskiej — BWA
23. Odczyt dr E. Kwiatkowskiej pt. *Albany—Nowy Jork dwie stolice w jednym stanie* — PTG
Premiera przedstawienia *Mieszczanin szlachcicem* Moliera. Reż.: I. Goulais, scenogr.: A. Semenowicz, muz.: W. Małecki — TWH
Recital piosenkarki M. Jakubowicz — KN
26. Koncert grupy „Dżem” — KN

27. Monodram pt. *Portret kobiety* oparty na poezji W. Symborskiej w wyk. I. Jun — DKC
 Referat mgr U. Jabłczyńskiej nt. *Dzieje konspiracji w Inspektoracie Włocławek* — FAP
- 28.02.—4.03. Dni Wilna w Toruniu — TMWiZW
28. Koncert z okazji „Dni Wilna”. Wyk.: aktorzy Teatru im. W. Horzycy — recytacje, J. Godziszewski — fortepian, Kowieńska Orkiestra Kameralna — TMZiZW
 Wykład prof. S. Ingardena pt. *Informacje o fizyce i biofizyce* w 93 rocznicę urodzin prof. A. Jabłońskiego — UMK

Marzec

1. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. P. Deptucha. Solistka: J. Stetkiewicz — fortepian. W programie: *Koncert fortepianowy d-moll KV 466* i *Symfonia A-dur KV 201* W. A. Mozarta — POK
1. Spotkanie z bioenergoterapeutką S. Okulewicz — KM F 14
 Spotkanie z prof. dr hab. Z. Churskim nt. *Voyage au sude de France* („Podróż przez południową Francję”) — DKC
3. Koncert laureatów VII Dziecięcego Konkursu Interpretacji — EK
4. Koncert kapeli „Wilniuki” (Dni Wilna) — TMWiZW
5. Spotkanie Wszechnicy Muzycznej poświęcone romantyzmowi w muzyce oraz twórczości G. Mahlera; prowadził W. Kunc — DKC
6. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej. Soliści: E. Mock, R. Radtke (Austria) — gitara. W programie utwory C. Debussy'ego E. Granadosa, M. de Falli, J. Duarte'a — POK
 Prelekcja prof. J. Justyńskiego pt. *Ideologia państwa dobrobytu* — TUTW
 Projekcja filmu video pt. *Świat grozy* — PTG
 Woj. finał Ogólnopolskiego Młodzieżowego Seminarium Astro-nomicznego — PTMA, MO
 Wszechnica Wiedzy o Sztuce. W programie nt. *Sztuka a polityka*; prowadził L. Kucz — DKC
7. Impreza pn. *Giganci światowego jazzu na płytach Melodii* (Klub Jazzowy) — DKC
8. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca. W programie utwory J. Straussa, P. Czajkowskiego, M. Karłowicza — POK
11. Monodram pt. *Solo mijo* w wyk. franc. aktora G. Ponte — DKC, AF

12. Wykład dr Z. Karpusa pt. *Powstanie Kościuszkowskie* (Cykl: Bliżej historii) — DKC, PTH
13. Otwarcie wystawy malarstwa, grafiki i rzeźby *Dyplom 1990* — MO, UMK
15. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. S. Marczyka. W programie: *Sinfonia in G* A. Vivaldiego, *Concertino in sol* G. B. Pergolesiego, *I Divertimento* KV 136 W. A. Mozarta, *Śmierć Azy*, *Taniec Anitry*, *Pieśń Solvegji* E. Griega — POK
Referat doc. J. Dygdały nt. *Z problematyki stosunków wyznaniowych i narodowościowych na Rusi Czerwonej w X—XVIII wieku* — TML
Spotkanie z pisarzem M. Nowakowskim — DKC
16. Koncert piosenek literackich pn. *Miejsce na ziemi* w wyk. Sceny Młodych Studia „P” — MDK
17. Koncert pod hasłem *Africa of hungry*. W.: zespoły R.A.S., Arcan, Oberża, Blues Market, Sun, Róże dla Kasandry, The Rebels — TSM, KN
19. Spotkanie Klubu Dobrego Kryminału. W programie: prezentacja nowości wydawniczych, omówienie twórczości J. Higginsa, projekcja filmu *Konfesjonał* wg powieści Higginsa — DKC
22. Premiera przedstawienia *Kot w butach* J. Brzechwy w wyk. Teatru Lalek „Zaczarowany świat” —
20. Spotkanie z dr M. Grabowskim (UMK) nt. *Dramat ludzkiego początku — wokół ustawy o obronie życia* — KIK
Wszechnica Wiedzy o Filmie. Spotkanie pn. *Kino amerykańskie* prowadził M. Lipski — DKC
Wykład prof. M. Wojciechowskiego nt. *Polacy-Niemcy na Pomorzu 1900—1920* — TUTW
21. Impreza pn. *Giganci światowego jazzu na płytach Melodii*, cz. 2 — DKC
22. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca W programie: *Ave Maria* Schuberta, *Prząśniczka* S. Moniuszki, *Polka-pizzicato* J. Straussa, *Concerto grosso op. 6/13* G. F. Haendla, *Koncert fagotowy C-dur* A. Vivaldiego, *Ragtime* S. Joplina — POK
23. Spektakl pt. *Gdy sen zakwita nam w grzywce* w wyk. zespołu Śpięty Teatr Spinaczy — MDK
24. Spotkanie z folklorem. W programie: *Chodzenie z ewangelią* — widowisko obrzędowe w wyk. zespołu młodzieżowego „Pogranicze” z Szypliszek — ME
26. Występ zespołu „Kinia” z programem opartym na poezji E. Stachury (Scena Poezji Śpiewanej) — DKC

27. Prelekcja prof. J. Kryszaka pt. *Marian Czuchnowski: portret emigranta* (Wszechnica Wiedzy o Literaturze) — DKC
Spotkanie Klubu Historycznego Fundacji Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej nt. *Dzieje Inspektoratu Bydgoszcz ze szczególnym uwzględnieniem działalności ostatniego komendanta oraz kontaktów z partyzantką* — FAP
Spotkanie z red. A. Krzemińskim („Polityka”) nt. *Pomorze : wypędzeni wracają* — TP-R
Wszechnica Wiedzy o Sztuce. Spotkanie nt. *Koniec sztuki — nowy jej początek* prowadził L. Kucz — DKC

K w i e c i e ń

4. Muzyczny mecz *Pianiści jazzu tradycyjnego — jazzu nowoczesnego* (Klub Jazzowy) — DKC
7. Koncert zespołu „Big Cyc” — KN
8. Monodram pt. *Kim był ten człowiek* poświęcony J. Korczakowi w wyk. M. Bargielowskiego — DKC
Spotkanie z J. Szczawińskim — poetą, pisarzem, dziennikarzem „Słowa Powszechnego” pn. *Łączność pomiędzy formami literackimi w poezji i prozie* — DKC
9. Otwarcie wystawy rzeźby M. Kubiaka — BWA
Wszechnica Wiedzy o Muzyce. Spotkanie poświęcone kompozytorom XX wieku prowadził W. Kunc — DKC
10. Prelekcja prof. J. Kryszaka pt. *O sztuce poetyckiej Czesława Miłosza* (Wszechnica Wiedzy o Literaturze) — DKC
11. Otwarcie wystawy z okazji 450-lecia powstania Towarzystwa Jezusowego i 500-lecia urodzin I. Loyoli połączone z sympozjum. W programie wykłady: ks. prof. dr hab. M. Banaszka (ATK) pt. *Rola i znaczenie Towarzystwa Jezusowego w historii Kościoła Powszechnego*, prof. dr hab. S. Litaka (KUL) pt. *Jezuici na tle innych zakonów*, ks. doc. dr hab. L. Grzebienia (ATK) pt. *Działalność jezuitów polskich na polu szkolnictwa*, dr K. Maliszewskiego (UMK) pt. *Jezuici w Toruniu* — BU, IHiA UMK
Spotkanie nt. uczestnictwa w kulturze młodych torunian. Wprowadzenie do dyskusji prof. prof. A. Kaleta, W. Winclawski — TTK
12. Dzień Plastyka. W programie m.in.: otwarcie wystawy malarstwa studentów III roku W. Dziuby i J. Dittwalda; pokaz filmu video Y. Paszkiewicz, pokaz plastyczno-muzyczny grupy „Deputator” — UMK

Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca. Soliści: A. Kozłowska, B. Markiewicz — harfa. W programie: dwa tańce na harfę C. Debussy'ego, *Concertino w dawnym stylu na dwie harfy i orkiestrę smyczkową* W. Małeckiego, *Koncert na harfę, dwoje skrzypiec i wiolonczelę* G. Ch. Wagenseila, menuet z *Kwintetu smyczkowego A-dur* L. Boccheriniego — POK

Spotkanie z prof. dr hab. Z. Churskim nt. *Holandia jakiej nie znamy* (Cykl: Podróże dookoła świata) — DKC

13—15.04. XXV Ogólnopolski Festiwal Teatrów Jednego Aktora

13. Monodram pt. *Arabeska* w wyk. M. Oczkosia z PWSTiF w Łodzi wg tekstu własnego (XXV OFTJA)

Monodram pt. *Pan Tadeusz* wg A. Mickiewicza w wyk. I. Jun (XXV OFTJA — impreza towarzysząca)

Spektakl pt. *Brzuch* D. Drozdowskiego w wyk. J. Szałańskiego z Teatru Polskiego w Bydgoszczy; reż.: B. Czechak (XXV OFTJA)

Spektakl pt. *Dedykacja* A. Achmatowej w wyk. T. Jabłońskiego z Teatru im. J. Kochanowskiego w Opolu (XXV OFTJA)

Spotkanie młodzieży i dorosłych nt. *Problemy narkomanii i AIDS* — TPM, KOiW UW

Sztuka pt. *Wielki piątek czyli kobieta demon* A. Lenartowskiego w wyk. B. Zgorzalewicz z Bydgoszczy; reż.: J. Fryźlewicz (XXV OFTJA)

14. Recital fortepianowy R. Smendzianki. W programie m.in.: *Pastorale varieté* W. A. Mozarta, *Ballada Sa-dur*, 5 etюд, 2 mazurki, 3 walce i *Polonez fis-moll* F. Chopina — PTM

14. Spektakl pt. *Ecce homo* wg esejów F. Nietzschego w wyk. J. Stolarskiego z Teatru Polskiego w Poznaniu (XXV OFTJA)

15. Monodram pt. *Noc* B. Jasińskiego w wyk. B. Zaczykiewicza (XXV OFTJA — impreza towarzysząca)

Monodram pt. *Zwracam się do rządu jej królewskiej mości* Suworowa w wyk. W. Kopcia z Lublina (XXV OFTJA)

Spektakl pt. *Słowik litewski* K. Ilakowiczówny wg scenariusza B. Wachowicz w wyk. Z. Wilk z Teatru Ludowego w Krakowie (XXV OFTJA)

16. Wykład mgr K. Mikulskiego nt. *Geneza Konstytucji 3 Maja* (Cykl: Bliżej historii) — DKC, PTH

17. Impreza plenerowa pt. *Gaik dla dzieci specjalnej troski* — ME
Koncert promocyjny T. Olszewskiego (Scena Poezji Śpiewanej) — DKC

Odczyt dr L. Andrzejewskiego nt. *Wyspy Owcze* — PTG

18. Mecz muzyczny *Pianiści jazzu tradycyjnego — jazzu nowoczesnego*, druga runda (Klub Jazzowy) — DKC
 Otwarcie wystawy kaligrafii Yuana Shuna — MO
 Referat dr L. Kuka nt. *Problemy narodowościowe Wschodniej Galicji w XIX wieku* — TML
19. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca. Solista: T. Strahl — wiolonczela. W programie: *Adagio na smyczki* S. Bartera, *Koncert wiolonczelowy A-dur* K. Ph. E. Bacha, *III Koncert Brandenburski* J. S. Bacha, *Sensation for strings* Ph. Greena — POK
 Otwarcie wystawy pt. *Bliskie sercu bibliofila* z okazji 65-lecia Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela — TB, KM
 Wieczór autorski M. Kaloty-Szymańskiej — DKC
22. Spotkanie z cyklu *Obrazy z życia dawnego Torunia* — MO
24. Otwarte spotkanie Klubu Hist. Fundacji Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej nt. *Oficerowie Sztabu Okręgu Pomorskiego AK* — FAP
25. Koncert chóru i orkiestry Akademii Muzycznej w Bydgoszczy pod dyr. Z. Szostaka. W programie *Requiem* W. A. Mozarta — A Muz.
 Recital L. Wójtowicza z „Piwnicy pod Baranami” w Krakowie — KIm
26. Koncert zespołu „Kobranocka” — KN
 Odczyt prof. Z. Onyszkiewicza pt. *Wszecławiat : materia czy idea* — KIK
27. Spotkania Teatralne. Wykonawcy: „Parawanik” ze SP w Zelignie, „Śpięty Teatr Spinaczy” z MDK, „Theatrum na Banicji” z V LO, kabarety „Pięte Koło u Wozu” z ZSGastr., „Tutti-Frutti” z SP nr 28, „Kabaret za Dychę” z SP nr 10, „Chochlik” z SP 16, „Jakiśtam” z ZSz. Bud., „Kabaret Alternatywy 22” z SP nr 22 — MDK
29. Wieczór Toruński. Odczyt doc. dr hab. J. Dygdały pt. *Miasto Toruń wobec Konstytucji 3 Maja* połączony z wystawą pt. *Konstytucja 3 Maja* — ToMiTo, KM
30. Wykład prof. dr hab. S. Salmonowicza nt. *Dzieło Konstytucji 3 Maja* — TNT
30. Otwarcie wystawy grafiki R. Jaros'a z Francji — TTK

M a j

- V—VI Wystawa fotografii E. Lempp (RFN) pt. *Świat ulicy — ulice świata* — BU
- V—IX Wystawa rysunków scenografa K. Stefankiewicza — BU
2. Koncert zespołu „Róże Europy” (Toruński Maj)

3. Koncert zespołu kameralnego „Multi Camerata”. W programie utwory W. A. Mozarta, G. Rossiniego, F. Chopina, J. Brahmsa, G. Gershwina, A. Dworzaka, W. Lutosławskiego — POK
Plenerowa wystawa plastyki toruńskiej (Toruński Maj) —
Prezentacja zespołów w WDK: „Toruniacy”, „Kądziołeczka”, „Baader Meinhof”, „Zadruga”, „Paroksyzm”, „Różaniec”, „B-70” (Toruński Maj) — WDK
Wieczór poezji E. Stachury (Toruński Maj) — DKC
4. Finał konkursu *Czasy stanisławowskie i Konstytucja 3 Maja* (Toruński Maj) — DKC
Konkurs dziecięcych interpretacji przebojów estradowych pn. *Mini playbeck* (Toruński Maj) — KJ
Otwarcie remizy strażackiej w parku etnograficznym oraz pokaz zabytkowego i nowoczesnego sprzętu strażackiego — ME
Prezentacje zespołów artystycznych z woj. toruńskiego: „Kundzia”, „Promyk”, „Dim”, „Śpiewające Słoneczko” zespół z Domu Harcerza, orkiestra dęta z WDK (Toruński Maj) — WDK
5. Koncert zespołu „Nocna Zmiana Bluesa” (Toruński Maj) —
Prezentacja zespołów artystycznych: „Flash”, „Biedronki”, soliści z Nowomiejskiego Domu Kultury, „Studio Piosenki” z Grudziądza (Toruński Maj) — WDK
- 6—31. Wystawa pn. *Konstytucja 3 Maja na tle druków swojej epoki* — BU
6. Odczyt dr K. Maliszewskiego pt. *Konstytucja 3 Maja* — MO
7. Otwarcie wystawy prac I Triennale Grafiki Polskiej i Francuskiej — BWA
Wykłady dr S. Bennetha z San Diego (Kalifornia): *Teoria ewolucji Darwina jest omyłką oraz Oznaki istnienia duszy i reinkarnacji* — TNT
8. Koncert zespołu „Stare Dobre Małżeństwo” — KN
Otwarcie wystawy prac malarskich J. Bałdygi — BWA
9. Impreza pn. *Art Blakey — perkusista ponadczasowy* (Klub Jazzowy) — DKC
Koncert zespołu „Tortilla Flat” — KIm
9. Otwarcie wystawy filatelistycznej „Philex 91” prezentującej kolekcje z Torunia, Schwerina, Getyngi i Ruse (Toruński Maj) — PTF,
10. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. J. Salwarskiego. Soliści: J. Sivo (Austria) — skrzypce, G. Gusiewa (Ukraina) — skrzypce. W programie: *Serenada C-dur* P. Czajkowskiego, *Koncert skrzypcowy E-dur* i *Koncert podwójny d-moll* J. S. Bacha — POK
Otwarcie wystawy rzeźby i medalierstwa J. Bebarskiej — MO

Spektakl pt. *Pustekuchen, Pustekuchen* w wyk. Teatru Lalek „Die Muse” G. Schunke z Getyngi — Baj

12—15. Gościnne występy Teatru Lalek „Ginganz” z Getyngi ze spektaklami *Rybak i jego żona* F. O. Runge oraz *Bremeńscy miejscy muzycanci* braci Grimm — Baj

13. Odczyt dr A. Radziwińskiego pt. *Niższe duchowieństwo katedralne w Polsce średniowiecznej na angielskim tle porównawczym* — PTH

14. Koncert zespołu „Sami” w składzie A. Zaucha, A. Sikorowski, K. Piasecki — DKC

Spektakl pt. *Lolo* wg S. Mrożka w wyk. Stowarzyszenia „Teatr Akademicki” (Toruński Maj) — STA

15. Impreza pn. *Noc debiutów* (Mulimaret 91) — DKC

Koncert zespołu estradowego „Czarne Berety” — GKO

Koncert zespołu jazzowego z Getyngi (Toruński Maj) — DKC

Odczyt W. Daniela pt. *Wiara, etyka, polityka* — KIK

Otwarcie wystawy plakatu filmowego — FSW

16. Koncert zespołów „The Neighbours Quartet” i „Smirnoff” (Toruński Maj) — KMi

Odczyt prof. dr hab. A. Tomczaka nt. *Szeptyccy na tle stosunków polsko-ukraińskich XIX/XX w.* — TML

Spektakl pt. *Lolo* wg S. Mrożka w wyk. Stowarzyszenia „Teatr Akademicki” (Juwenalia 91) — STA

Spotkanie w ramach Wszechnicy Wiedzy o Muzyce nt. *Wielcy kompozytorzy XX wieku — S. Prokofiew, B. Bartok, M. Ravel.* Prowadził W. Kunc — DKC

17. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca. Solistka: B. Górzynska — skrzypce. W programie: *Cztery pory roku* A. Vivaldiego — POK

18. Koncert kwintetu J. P. Wróblewskiego „S.O.S.” w składzie: J. Ptaszyn-Wróblewski — saksofon, H. Majewski — trąbka, A. Dąbrowski — perkusja, A. Jagodziński — fortepian, M. Jasiński — kontrabas — DKC

Spotkanie z J. Urbanem pt. *Urban bez tajemnic* — M

Wystawa *Poznaj drzewa i kwiaty* oraz projekcje bajek i filmów przyrodniczych — MDK

19. Koncert grup rockowych „Pornografia”, „Hipnotic Flowers”, „Rembrandt” — MDK

Koncert kapeli „Voo-Voo” pod dyr. W. Waglewskiego — KN, AT

Koncert zespołu „Rusty Ship” — MDK

— Premiera kabaretu „FO PA” pt. *Uhuru*. Reż.: Z. Staśkiewicz, muz.: Z. Maryks — DKC

- Prezentacja zespołów folklorystycznych „Toruniacy” i „Młody Toruń” — MDK
- Przedstawienie pt. *Gdy sen zakwita nam w grzywce* w wyk. zespołu Spięty Teatr Spinaczy. Reż.: G. Pfeiffer-Podlaszewska — MDK
20. Sesja naukowa z okazji 70-lecia Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. W programie wykłady: S. Urbańczyka *Język Konstytucji 3 Maja*, prof. Handke *Język Polek w XX wieku*, prof. T. Friedelówny *Poprawność języka jednym z symptomów dobrego wychowania*, prof. A. Krupianki *Porównania home-ryckie w „Panu Tadeuszu”*, prof. Grochowskiego *Rola kwantyfikacji w ustalaniu opozycji zdań analitycznych i syntetycznych ogólnych* — TMJP, TNT
- Wykład historyka franc. J. F. Souleta pt. *Religion populaire et sociabilite' dans la France d'hier et d'aujourd'hui* — AF
21. Wieczór autorski J. Kryszaka (Multimaret 91) — DKC
22. Spotkanie klubowe Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej nt. *Zgrupowania partyzanckie AK w Borach Tucholskich* z udziałem ostatniego dowódcy oddziału partyzanckiego „Jedliny” por. J. Sznajdera — FAP
- Spotkanie z prof. dr hab. Z. Churskim nt. *Finlandia — kraina tysiąca jezior* (Cykl : Podróże dookoła świata) — DKC
23. Spotkanie z pisarzem J. Bocheńskim (Mulimaret 91) — DKC
24. Impreza pn. *Noc poetów* z udziałem: L. Mariańskiej, T. Śliwiaka, W. Oszajcy, S. Wachowiaka, J. Ratajczaka, M. Kaloty-Szymańskiej, K. Cwiklińskiego i J. Rochowiaka (Mulimaret 91) — DKC
25. Koncert zespołu country „Drink Bar” (Toruński Maj) — DKC
- Prezentacje artystyczne zespołów muzycznych i tanecznych Woj. Domu Kultury (Toruński Maj) — WDK
- VII Świętojańskie Koncerty Organowe na barokowych organach Bazyliki Katedralnej św. św. Janów pod kier. art. M. Dorawy
26. Koncert organowy Ch. Schoenera (RFN). W programie: *tocatta Capriccio sopra la Bassa Fiamenga* G. Frescobaldiego, *Alamanda* S. Sheidta, chorały *Jesu meine Freude*, *Herzlich lieb hab ich dich, o Herr*, *preludium* i *fuga g-moll* J. S. Bacha, oprac. chorałowe z opery *Czarodziejski flet* W. A. Mozarta, *Evocation a la chapelle Sixtine*, *Miserere* i *Ave Verum* F. Liszta, *Sonata f-moll op. 65* F. Mendelssohna-Bartholdy'ego (VII Świętojańskie Koncerty Organowe) — BJ
- 27.05.—1.06. Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Kontakt 91” — MKISZ, WKIS UW, TWH

27. Monodram pt. *Ecce homo* wg F. Nietzschego w wyk. J. Stolarskiego z Teatru Polskiego w Poznaniu — DKC
 Otwarcie wystawy prac czołowych karykaturzystów polskich pt. *W Temacie* — BWA
 Prelekcja o K. Kubackiego pt. *Duchowy portret papieża Jana Pawła II* — Pax
 Przedstawienie pt. *Iluzja* P. Corneille'a w wyk. aktorów Moskiewskiego Teatru Studia Człowiek (Kontakt 91)
 Spektakl pt. *Helen, Marion i Felix* F. Tuglasa w wyk. aktorów Teatru Młodzieżowego z Tallina (Kontakt 91)
28. Przedstawienie pt. *Mein Kampf* G. Taboriego w wyk. zespołu Teatru Realistycznego z Pragi (Kontakt 91)
 Spektakl pt. *Baśń* D. Fischerowej w wyk. aktorów Studio-Forum z Ołomuńca (Kontakt 91)
 Spektakl pt. *Msza w świątyni nadziei* wg N. Schlafmittela. W reż. R. Reszki — STA
29. Otwarcie wystawy fotografii A. Borysa pt. *Poszukiwania barwne w krajobrazie* — MGF
 Otwarcie wystawy grafik i rysunków B. Narębskiej-Dębskiej — BWA
 Prezentacja dorobku amatorskiego ruchu artystycznego Torunia. W programie: spektakle *Naszyjnik* w wyk. Koła Teatralnego Liceum Wojskowego, *Kobieta też człowiek* w wyk. Kabaretu SP nr 22, *Historijki nie do wiary* w wyk. Grupy Teatralnej Elana Klubu, *Pan Tadeusz* w wyk. Teatru Poezji II LO, *Potwory z Maple Street* w wyk. zespołu IV LO; Występy zespołu dziecięcego „Czerwone porzeczeki” z Elana Klubu, zespołu baletowego „Rytmix” z Elana Klubu — DKC, TKT, UW
 Przedstawienie pt. *Orfeusz Clerambault* w wyk. aktorów Teatru im. W. Horzycy. Reż.: K. Meissner, scenogr.: K. Pankiewicz (Kontakt 91)
- 30.—31. Recital pieśni żydowskich w wyk. A. Hübnera-Ochodla (Kontakt 91 — występ pozakonkursowy)
30. Koncert grup rockowych „Jivaros Quartet” i „The Liberty” ze Szwajcarii — KIM
 Przedstawienie pt. *Sklepy cynamonowe* B. Schulza w wyk. aktorów Theater am Ufer z Berlina. Reż.: A. Worona, muz.: A. Stokłosa (Kontakt 91)
 Przedstawienie pt. *Uczeń czarnoksiężnika* do muzyki L. van Beethovena, W. A. Mozarta, Marricone'a i Bernsteina w wyk. aktorów Czarnego Teatru Velvets z Wiesbaden (Kontakt 91)
 Spektakl pt. *Być tam, to być tu* wg D. Charmsa w wyk. ak-

- torów Akademickiego Teatru Dramatycznego z Wilna (Kontakt 91)
31. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. A. S. Kielbowicza z okazji Dnia Dziecka — POK
Przedstawienie pt. *Czarodziejski flet* Mozarta w wyk. aktorów Czarnego Teatru Velvets z Wiesbaden (Kontakt 91)

Czerwiec

1. Otwarcie wystawy prac wykonanych w technice collage'u przez dzieci uczestniczące w zajęciach plastycznych domów kultury woj. toruńskiego — GOPTD
Otwarcie wystawy pt. *IV pielgrzymka Jana Pawła II do Polski* — KM
Przedstawienie pt. *Pasja według Awdieja W. Butromiejewa* w wyk. aktorów Teatru im. J. Kupały w Mińsku (Kontakt 91)
2. Recital organowy A. Chorościńskiego. W programie: *Toccata i Fuga d-moll* J. S. Bacha, *Andante F-dur* W. A. Mozarta, *Warriacja A-dur* F. Rączkowskiego, *La dance macabre* C. Saint-Saensa, *Variations sur un Noel* M. Dupre. (VII Świętojańskie Koncerty Organowe) — BJ
3. Otwarcie wystawy fotografii E. Łączyńskiej i grafiki M. Łączyńskiego (artystów z Wiednia) — FSW
Otwarcie wystawy malarstwa i rysunku E. Dwurnika — FSW
5. Spotkanie z dr Z. Preisnerem nt. *Indie* — *kraj kontrastów* (Cykl: Podróże dookoła świata) — DKC
7. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. J. Kraśzewskiego. Solistka E. Bieńkowska-Sarba — flet. W programie: *Serenada op. 22* A. Dworzaka, *Suita h-moll* J. S. Bacha, *Concerto grosso nr 6* P. Hellendaala — POK
10. Koncert Kowieńskiej Orkiestry Kameralnej pod dyr. G. Da-linkeviciusa. W programie utwory A. Vivaldiego — POK
Spektakl pt. *Znaki szczególne i ...* w wyk. E. Matuszak i P. Dąbrowskiego (Miejska Scena Amatora) — DKC
Spotkanie z dr M. Borowskim — współtwórcą alternatywnego programu gospodarczego SDRP *Polska postępu, prawa i demokracji* — KMPiK
Występ J. Wójcickiego, aktora „Piwnicy pod Baranami” — AT
12. Prelekcja prof. J. Justyńskiego pt. *Zycie polityczne Indii a los rodziny Gandhi* — TPPI
Przedstawienie pt. *Kopciuszek* w wyk. podopiecznych Pracowni Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych —
Spotkanie w ramach Wszechnicy Muzycznej nt. *Wielcy kom-*

pozytorzy XX wieku — D. Szostakowicz i Grupa „Sześciu”.
Prowadził W. Kunc — DKC

13. Koncert chóru akademickiego z Uniwersytetu Boba Jonesa w Greenville (USA) — KN

14. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca. W programie: uwertura do opery *Wesele Figara* Mozarta, *Koncert h-moll na czworo skrzypiec* Vivaldiego, *Symfonia G-dur nr 88* Haydna — POK

Koncert pn. *Europejski Blues Akustyczny*. Wyk.: „Hooting Blues”, z Niemiec, „Bowlę” z Czechosłowacji, „Nikita Dzigurda” ze Związku Radzieckiego, „Nocna Zmiana Buleśa” — KN

15. Premiera spektaklu *Tragik mimo woli* A. Czechowa. Reż.: P. Cieplak — TWH

Uroczysty koncert chóru „Dzwon” z okazji 70-lecia istnienia — PZChiO

16. Impreza pn. *Niedziela w Muzeum*. W programie m.in.: wystawa prac plastycznych *Moja przygoda w muzeum*, aukcja dzieł sztuki, wystawa *Pejzaż w malarstwie francuskim*, wystawa wyrobów z bursztynu z muzeów w Królewcu i Malborku — MO

Impreza pn. *Niepoważne powitanie lata*. W programie: „*Klituś-Bajduś i z kapustą groch*” w wyk. Teatryku Adasia, program satyryczny kabaretu „Chochlik” z SP nr 16 — EK

Recital organowy V. Ros Perez (Hiszpania). W programie m.in.: *Diferencias sobre „El canto del Caballero”* A. de Cabezona, „*Gallardas II*” J. B. Cabanillesa, wariacje na temat *Lasst uns das Kindelein wiegen* F. X. Murschhausera, *Fantasia „Christ lag in Todes Bauden”* J. S. Bacha, chorał *O Gott, du frommer Gott* J. Brahmsa, *Litanies* J. Alaina. (VII Świętojańskie Koncerty Organowe) — BJ

Premiera przedstawienia pt. *Strażnik Nocy, czyli dawno temu w żydowskim miasteczku*. Reż.: G. Stanisławiak, scenogr.: P. Vogler, muz.: J. Stankiewicz, choreografia: B. Głuszczyk — Baj

18. Koncert pt. *Lubomski na Reszcie* — FSW

Otwarcie wystawy włoskiej firmy „Artemide” pn. *Sztuka światła* — ZPAP, BWA

19. Recital piosenkarski M. Grechuty — AT

Spektakl pt. *Sen nocy letniej* w wyk. uczniów V LO (Miejska Scena Amatora) — DKC

20. Koncert artystów-muzyków, pedagogów toruńskich szkół muzycznych inaugurujący działalność Fundacji Na Rzecz Pomocy i Rozwoju Szkół Muzycznych w Toruniu. W programie utwory

Bacha, Schumanna, Lehara, Prokofiewa, Chopina, Debuss'ego — PSM

Otwarcie wystawy pn. *Współczesna ludowa rzeźba, malarstwo i dywany dwuosnowe Polski Północnej* — ME

Prelekcja prof. S. Melkowskiego pt. *Podróż literacka do Lwowa* — TML

Spotkanie poświęcone pamięci S. Getza-saksofonisty, twórcy bosanowy (Klub Jazzowy) — DKC

21. Koncert muzyki folk z udziałem duetu „Eryk and Marys” (W. Romanowski i M. Lewicki) — MDK

Otwarcie wystawy fotografii A. Cieślińskiego pt. *Motywy* — MGF

22. Koncert warszawskiej grupy punk-rockowej „Dezserter” — MDK

23. Recital organowy R. Peruckiego. W programie m.in.: *Ballo all Granduca* J. P. Sweelincka, Improwizacja na temat polskiej pieśni kościelnej *Święty Boże* M. Surzyńskiego, *Concertino a-moll* L. Graapa, *Suita Gotycka* L. Boellmanna. (VII Świętojańskie Koncerty Organowe) — BJ

24. Spektakl pt. *Opis obyczajów* wg. J. Kitowicza w wyk. aktorów Teatru Stu w Krakowie. Reż.: M. Grabowski — TWH

25. Recital fortepianowy J. Brzezińskiej. W programie utwory I. Paderewskiego — PTM

28. Koncert z okazji 50 rocznicy śmierci I. Paderewskiego. Wyk.: A. Jaroń — fortepian — FSW

Maraton rockowy. Wyk.: grupy „Mardor”, „Jack in the Box”, „Jolly Roger” z Torunia, formacja „Parasithe” i „Destiny” z Kutna — KiF

Otwarcie wystawy tkaniny artystycznej A. Barbarowicz — MO

Spektakl pt. *Uhuru* w wyk. kabaretu „FO PA” — DKC

30. Koncert organowy R. Gudela. W programie: *Dic nobis Maria* A. de Cabezona, *Quattro Corrente* C. Frescobaldiego, *Preludium* i *Fuga d-moll* F. Couperina, *Preludium* i *Fuga h-moll* J. S. Bacha, *Toccata d-moll* M. Regera. (VII Świętojańskie Koncerty Organowe) — BJ

Projekcja filmu animowanego pt. *Wspaniały świat Walta Disneya* (Cykl: Popołudnie z bajką) — DKC

Lipiec

1. Otwarcie wystawy plakatu. W. Świerzego — FSW

Wakacyjny plener plastyczny pn. *Poznajemy się ...* — DKC

2. Otwarcie wystawy marynistycznej członków Stowarzyszenia

Marynistów Polskich z Torunia i Łodzi (Galeria OMEGA) — Pax

3. Impreza pn. *Kulisy teatru lalek* — DKC, Baj
Otwarcie wystawy drzeworytów M. Łączyńskiego i fotografii E. Łączyńskiej-Pilz — GOPTD
4. Wakacyjny koncert muzyki rockowej z udziałem zespołu „Aberrantia” — KR
5. Otwarcie wystawy collage'u A. Kaweckiego (Wrocław) — BWA
6. Koncert muzyki hard-core. Wyk.: grupa „Juggling Jugulars” (Finlandia), zespół „And Up Band” (Toruń) — KR
6. Występ hiszpańskiego zespołu pieśni i tańca „Ballet Ciudad de Lleida” — TPH
7. Koncert muzyki francuskiej. Wyk.: E. Sulimowicz — fagot, J. Godziszewski — fortepian. W programie utwory M. Ravela, G. Pierne'a, H. Dutilleuxa — PTM
8. Impreza dla dzieci pn. *Moje skarby* — DKC
16. Koncert „Grupy Szybkiego Kazika” — KMİ
Otwarcie wystawy grafik powstałych w pracowniach Woj. Domu Kultury — WDK, KMPiK
20. Koncert pt. *The Blues Night-Shift* w wyk. zespołu „Nocna Zmiana Bluesa”; powt.: 4.08. — WKOTiS UM, DKC
27. Otwarcie kuźni w parku etnograficznym — ME

Sierpień

7. Otwarcie IV Ogólnopolskiej Wystawy Grafiki pn. *Kolor w grafice* — BWA
13. Otwarcie wystawy akwarel J. Lewandowskiego (Galeria „U Kallimacha”) — TTK
- 19—20. Koncerty grupy dziecięcej „Wilenka” — TMWiZW
27. Spektakl pt. *Jabłoneczka* w wyk. Teatrzyku dziecięcego „Małe Skrzypkowo” — ME
29. Spotkanie z K. Grünbergiem i B. Otrębą — autorami książki *Joachim von Ribbentrop. Kariera ministra Trzeciej Rzeszy* — BU, I

Wrzesień

1. Otwarcie wystawy pt. *Zygmunt Mocarski — pierwszy dyrektor Książnicy* — KM
13. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca. Soliści: E. Sarba — flet, K. Affeldt — obój, E. Sulimowicz — fagot. W programie: *I Trio wirtuozowskie* F. Devienne'a,

— *Divertimento D-dur* oraz *Symfonia „Jupiter”* W. A. Mozarta — POK

Otwarcie wystawy pt. *40 lat Archiwistyki toruńskiej* — BU
Wykład prof. W. Kanale (Uniwersytet Łódzki w Rydze) nt. *Idea niepodległej Łotwy i powstanie Republiki Łotewskiej w 1918 roku* — PTH

14. Koncert zespołu bluesowego „Wielka Łódź” oraz toruńskiej grupy rockowej „Smirnoff” — DKC

Koncert chóru dziecięcego „Piccolo Coro del Antoniano” —

15. Koncert pt. *Muzyka salonowa* w wyk. zespołu kameralnego „Multi Camerata” — POK

Przedstawienie pt. *Strażnik Nocy, czyli dawno temu w żydowskim miasteczku* P. Voglera. Reż.: G. Stanisławiak, scenogr.: P. Vogler, muz.: J. Stankiewicz, choreogr.: B. Głuszczyk — Baj

20—21. Sesja naukowa z okazji 50 rocznicy śmierci Z. Mocarńskiego. W programie referaty: dr B. Paruzel pt. *Polskojęzyczny repertuar wydawniczy oficyn Prus Zachodnich w XIX wieku*, dr J. Tondla pt. *Źródła i stan badań nad biblioteką zamkową księcia Albrechta pruskiego*, doc. dr K. Podlaszewskiej pt. *Biblioteki mieszczkańskie w Elblągu w XVI i XVII wieku, na podstawie fragmentów przechowywanych w Bibliotece UMK*, mgr M. Strutyńskiej pt. *Stare druki bibliotek gimnazjalnych Chełmna i Chojnic w zbiorach Biblioteki UMK*, mgr A. Lewandowskiej pt. *Księgozbiór religioznawczy i teologiczny biblioteki gimnazjalnej w Toruniu* — BU

20—22. XI Międzynarodowe Spotkania Kapel Ludowych — ME

20. Koncert z okazji 70-lecia otwarcia w Toruniu Konserwatorium Muzycznego PTM. Wyk.: K. Jakowicz — skrzypce, Państwowa Orkiestra Kameralna pod dyr. W. Kunca. W programie: *Trio G-dur* J. Haydna, *Symfonia op. 110 a* D. Szostakowicza, *Koncert skrzypcowy A-dur* W. A. Mozarta, *Concerto d' Madrigalesco* A. Vivaldiego — PTM, POK

21. Dzień otwarty w Bibliotece i Ośrodku Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych. W programie: kiermasz wyrobów artystycznych, występ kabaretu rencistów, teatrzyk marionetek dla dzieci, aukcja dzieł sztuki — KM OCzChiN

Koncert zespołu folklorystycznego „Kądziołeczka” z okazji 10-lecia działalności — WDK

22. Przedstawienie pt. *Baśń o szklarzu i cesarzu* Z. Nawrockiej. Reż.: K. Arciszewski — Baj

23. Otwarcie wystawy prac niemieckiej malarki A. Jacobi — DKC

25. Otwarcie wystawy jubileuszowej prac prof. K. Jasińskiego — BU
26. Koncert zespołu „Republika” i Obywatela GC (G. Ciechow-
skiego) — KN
Recital piosenek Georges Brassensa w wyk. W. Szulca. Reż.:
M. Stebnicka — TWH
27. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. P. Wi-
jałkowskiego. Soliści: J. Major, R. Kulczycki (uczni. Zespołu
Szkół Muz. w Toruniu). W programie: *I Sonata* G. Rossinie-
go, *Koncert fortepianowy C-dur KV 467* W. A. Mozarta, *Kon-
cert fortepianowy B-dur KV 450* i *Concerto grosso op. 6* G. F.
Haendla — POK
30. Sesja naukowa z okazji 100 rocznicy urodzin A. Bolta. W pro-
gramie wystawa *Dwanaście lat prezydenta Antoniego Bolta w
Toruniu (1924—1936)* — ZKP, BU

Październik

- X. Wystawa pt. *Armia Krajowa na Pomorzu w latach 1939—
—1945* — FAP
3. Występ teatru „Wierzbak” z Poznania — WDK, WKiS UW
4. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. A. Natan-
ka. Solista: F. Skulski — baryton. W programie: *Aria na stru-
nie* G. J. S. Bacha, *Colas Breugnon* i *Cztery sonety miłosne* T.
Bairda, *Epitaphium na śmierć K. Szymanowskiego* T. Szeli-
gowskiego, *Orawa* W. Kilara — POK
5. Koncert amerykańskiego harfisty J. Andrewsa — AM
Koncert orkiestry kameralnej z Getyngi „Ensemble Getynga”.
W programie utwory m.in. Telemanna, Haendla, Castello —
POK
Koncert pn. *Muzykoterapia*. Wyk.: M. Lubomski, „Nocna
Zmiana Bluesa”, „Duet Folkowy”, „Green Grass”, „Grupa
Szybkiego Kazika” — MDK
Show M. Zembatego — ME
7. Prelekcja dr Z. Karpusa pt. *Sprawy ukraińskie i białoruskie
w polskiej polityce zagranicznej od 1918 roku* (Cykl: *Bliżej hi-
storii*) — DKC
9. Otwarcie wystawy A. Dudka-Dürera pt. *Przestrzeń Metafizy-
czno-Telepatyczna 22* (Galeria „Na piętrze”) — ZPAP
11. Koncert muzyki renesansu i baroku w wyk. zespołu z Ham-
burga „Consortgruppe des Pretorius Kreises” — TTK
Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kun-
ca. W programie: *Symfonia G-dur nr 92 „Oksfordzka”* J. Hayd-

- na, *Serenada na smyczki* E. Elgara, *Divertimento F-dur KV 138* W. A. Mozarta — POK
- Otwarcie wystawy grafiki i rysunku J. Hoppena (w 100 rocznicę urodzin) — MO, BU
- Spektakl pt. „*Har Magedon*” w wyk. Teatru Alberta Tisona. (Cykl: Teatr Made in Poland) — MDK
- Spotkanie z przedstawicielami angielskiej firmy wydawniczej Longman ELT — D. Lapkiewicz i B. Górską. (Cykl: Prezentacje angielskich firm wydających podręczniki do nauczania języków obcych) — KMPIK
12. Koncert kameralny. Wyk.: trio w składzie: E. Sarba — flet, E. Sulimowicz — fagot, K. Affeldt — obój. W programie utwory Haydna, Telemanna, Mendelssohna, Bartholdy'ego, Devienne'a —
Odczyt prof. Z. Saloniego pt. *Polska leksykografia współczesna* — TMJP
13. Koncert holenderskiego zespołu oboi i fagotów „Nederlands Dubbelriet Ensemble”. W programie m.in.: utwory Mozarta, Kallabisa oraz prawykonanie *Xystusa* D. van Warmerdama —
15. Sesja naukowa nt. *Emancypacja, asymilacja, antysemityzm*. W programie wykłady: prof. Z. H. Nowaka *Emancypacja Żydów w Prusach*, prof. K. Wajdy *Awans i asymilacja ludności żydowskiej na przykładzie Chełmży*, prof. M. Wojciechowskiego *Antysemityzm w województwie pomorskim w latach 1920—1939*, prof. J. Szilinga *Eksterminacja Żydów na Pomorzu*, mgr G. Berendta *Sytuacja Żydów w Wolnym Mieście Gdańsku* — UMK
16. Koncert zespołów „Zdrowa Woda”, „Drink Bar” — DKC
Odczyt mgr P. Proszka pt. *Przez romańskie kraje Europy* — PTG
Otwarcie wystawy pt. *Zabawka inna niż wszystkie* — GOPTD
- 17—19. Impreza pn. „Blues Meeting 91”. Wyk.: „Monkey Business”, „Easy Rider”, „Wielka Łódź”, „Tortilla Flat” oraz T. Nalepa — KN
17. Odczyt prof. dr hab. J. M. Kasjana pt. *Zagadka literacka i jej dzieje* — TNT
Otwarcie wystawy fotografii K. Białowicza pt. *Twarze bluesa* (Blues Meeting 91)
Spotkanie z K. Ranusem — prezesem Poznańskiego Stowarzyszenia Bluesowego (Blues Meeting 91)
Wykład prof. M. Żelaznego nt. *U źródeł jazzu i bluesa — między strukturą informacyjną a czystym odczuciem estetycznym* (Blues Meeting 91)

Otwarcie wystawy *Cyna z Getyngi* — MO

18. Koncert solistów z Kowna: G. Dalinkevicusa — skrzypce i A. Kelpszy — gitara. W programie sonaty Paganiniego — POK
Odczyt dr W. Tyburskiego nt. *Idea humanizmu ekologicznego* — PKE

21. Odczyt prof. dr hab. A. Kusa pt. *Natura kwazarów*. (Cykl: Z głębin czasu i przestrzeni) — PTMA, MO

Wieczór piosenek G. Brassensa (w 10 rocznicę śmierci). Wyk.: W. Szulc, W. Lisecki oraz gościnnie M. Stebnicka — TWH

23. Odczyt doc. L. Michalskiego pt. *Przyczynek do konspiracji w świetle życiorysów dowódców* AK — FAP

24. Otwarcie wystawy collage'u fotograficznego M. Wrzecionkowskiego — MDK

25—27. Ogólnopolskie Seminarium Filmowe *Wokół kina*. W programie: obrady właścicieli i dzierżawców kin z polskimi dystrybutorami, przegląd najnowszych filmów, kiermasz wydawnictw filmowych, plakatów oraz kaset video firmy „Gaby International” — KiK

25. V edycja Turnieju Kultury Języka Polskiego. W programie pogadanki dr W. Sawryckiego *Recytacja jako sztuka słowa*, K. Ćwiklińskiego *Analiza wiersza „Herostrates”* Lechonia — DKC

25. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. G. Dalinkevicusa. Solista: A. Kelpsza — gitara. W programie: *Suita antyczna* O. Respighiego, *Koncert gitarowy C-dur* A. Vivaldiego, *Campanella* N. Paganiniego, *Serenada* P. Czajkowskiego — POK

Otwarcie wystawy rzeźb A. Dobrowolskiego z Poznania (Galeria Twórczości Niepełnosprawnych) — KM OczChiN

Występ kabaretu „FO PA” w programie pt. *Uhuru* — DKC

26. Uruchomienie wiatraka w parku etnograficznym — ME

28. Koncert S. Sojki — AT

Finał ogólnopolskiego Konkursu *Toruń w kwiatach* — ToMiTo

Listopad

3. Spektakl pt. *Policja* S. Mrożka w wyk. aktorów Teatru Ateneum w Warszawie. Reż.: J. Świdorski, scenogr.: J. Kosiński — TWH, A

4. Odczyt mgr A. Mareckiego pt. *Ruch nadświatlny — złudzenie czy rzeczywistość?*. (Cykl: Z głębin czasu i przestrzeni) — PTMA, MO

Otwarcie wystawy pokonkursowej *Wyraz harmonii* — DKC

Zaduszki poetyckie, scen. i prowadzenie: prof. dr hab. J. Kryszak — DKC

7. Otwarcie wystawy *Konfrontacje Artystyczne Toruń 91* — FSW
- 8—16. Przegląd filmów pn. *Droga ku nowej Europie lat 90-tych*. W programie projekcja filmów: *Homo Faber* U. Schlöndorffa, *Narzeczoną Stalina* P. Basco, „*Dr M*” C. Chabrola, *Rewolucja francuska* R. Hefrona i R. Enrico, *Europa, Europa* A. Holland, *Zarzewie* E. Barbiera, *In Flagranti* W. Biedronia, *Błękitna Nuta* A. Żuławskiego oraz spotkania z V. Schlöndorffem, P. Basco i W. Biedroniem — FSW
8. Otwarcie wystawy *Ziemia, las, niebo, miłość* Takashi Ikezawa (Japonia) — BWA
Prelekcja Kyuntaro Hashimoto nt. *Wczorajsza i dzisiejsza Japonia* — KIK
9. Spektakl pt. *Miłości żar ognisty wg Ballad i romansów* A. Mickiewicza w wyk. Państwowego Teatru Lalki „Pinokio” w Łodzi. (Cykl: Teatr Made in Poland) — MDK
10. Otwarcie wystawy pt. *Twarzą w twarz ze Szwajcarią* (na podst. materiałów z Ambasady Szwajcarii) — BU
Poranek u Damrocki — spotkanie z gawędziarzem kaszubskim H. Heweltem — ME
12. Otwarcie wystawy prac Z. Karpińskiej-Zajac pt. *Moje biurowe pejzaże* (Galeria „U Kallimacha”) — TTK
12. Spotkanie Wszechnicy Wiedzy o Muzyce z udziałem skrzypka J. Steinermana. W programie prezentacja twórczości A. Vivaldiego. Prowadził W. Kunc — DKC
13. Spektakl pt. *Zaduszki Mickiewiczowskie wg Dziadów* A. Mickiewicza w wyk. Dziecięcego Teatru Eksperymentalnego „Cezary i My” z GOK-u w Osiecinach (Miejska Scena Amatora — DKC
- 15—16. Sesja naukowa nt. *Dzieje historiografii Pomorza Gdańskiego i Prus Wschodnich w latach 1920—1939* (1944) — TNT, UMK
- Spektakl pt. *Mistrz i Małgorzata* wg M. Bułhakowa w wyk. aktorów Teatru Polskiego w Bydgoszczy. Reż.: A. M. Marczewski, scenogr.: J. Napiórkowski, muz.: T. Woźniak — TWH
15. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca pt. *Przeboje mistrzów*. Solistka: J. Brzezińska — fortepian. W programie utwory m.in.: W. A. Mozarta, T. Albinoniego, J. Pachelbela — POK
16. Koncert zespołu rockowego „Poziom 600” z Wodzisławia Śl. — DKC
18. Odczyt dr Z. Turły pt. *Lacertydy — gwiazdy czy galaktyki*. (Cykl: Z głębin czasu i przestrzeni) — PTMA, MO

Otwarcie wystawy pokonkursowej VI Międzynarodowego Konkursu Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży pt. *Barwy przyjaźni — zawsze zielono, zawsze niebiesko* — GOPTD
Sesja naukowa poświęcona S. B. Lindemu z okazji 220 rocznicy urodzin — TNT, TMJP

Spotkanie autorskie z prof. K. Grünbergiem — DKC

19. Spotkanie autorskie z poetami bydgoskimi: K. Jułą i W. Banachem — DKC

Spotkanie z dr R. Glazikiem nt. *Mongolia znana i nieznaną*. (Cykl: Podróże dookoła świata) — DKC

Wieczornica Kopernikowska — PTMA, MO

20. Monodram pt. *Złotowłosa* w wyk. K. Czarneckiej. (Miejska Scena Amatora) — DKC

Odczyt dr n, med. A. Mazurka pt. *Izrael — od Golgoty do Masady* — PTG

Odczyt dr Z. Waszkiewicz pt. *Stosunki polsko-litewskie po 1918 roku* — DKC

21. Odczyt inż. A. Rojewskiego nt. *Wpływ czynników warunkujących zdrowie organizmu ludzkiego*. (Cykl: Człowiek-Technika-Przyroda) — Pax

22. Otwarcie wystawy fotografii H. Rogozińskiego — MGF

23. Wieczór Bibliofilski z odczytem i pokazem dra T. Zakrzewskiego pt. *Z nieznannej przeszłości toruńskiej sztuki* — TBŁ

25. Otwarcie wystawy pt. *Impresje bamberskie* (przy współpracy Biblioteki Uniwersyteckiej w Bambergu) — BU

27. Eliminacje V Konkursu Piosenki Polskiej *Uwaga!... Start* — DKC, WKOTiS UM

Odczyt dr A. Perlińskiej pt. *Organizacje konspiracyjne w Bydgoszczy w świetle niemieckich materiałów archiwalnych* — FAP

28. Występ amatorskiego zespołu „Kinia” w programie pt. *Jesień na zaduma*. (Scena Poezji Śpiewanej) — DKC

29. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. K. Teutsch. Solistka: Kyoko Koyama — fortepian. W programie: *Koncert na smyczki* A. Vivaldiego, *Sarabanda* J. Haendla, *Symfonia D-dur „Haffnerowska”* oraz *Koncert fortepianowy F-dur* W. A. Mozarta — POK

Spotkanie z inż. A. Opakiem oraz projekcja filmu video nt. *Zabytki i świątynie Indii* — TPPI

Grudzień

1. Finałowy koncert Konkursu Piosenki Polskiej *Uwaga!...Start* oraz koncert piosenkarki estradowej D. Radwańskiej — DKC

- Premiera przedstawienia pt. *Róbmý to razem* Cz. Sieńki. Reż.: Cz. Sieńko — Baj
2. Odczyt dr M. Panka pt. *Promieniowanie tła w kosmosie*. (Cykl: Z głębin czasu i przestrzeni) — PTMA
 3. Otwarcie wystawy *Integracja* toruńskich plastyków: A. Barbarowicz, Z. Popielarz, J. Sordyla — KMPiK
 4. Wieczór autorski poety K. Hoffmana — DKC
 5. Otwarcie wystawy prac uczniów Prywatnej Pracowni Plastycznej Romana Roka — DKC
 - 6—20. Otwarcie wystawy pt. „*Najciekawsze nabytki 1991 roku*” — KM
 - 8.12.—7.01. Wystawa pamiątkowa prac prof. L. Żytkowicza — BU
 8. *Poranek u Damroki* — spotkanie z sandomierską gawędziarką A. Szymczyk — ME
 9. Odczyt dr M. Wojciechowskiego nt. *Antysemityzm na Pomorzu w latach 1920—1939*. (Spotkanie z historią) — DKC
 10. Otwarcie wystawy pt. *Franz Werfel 1890—1945* — BU, IKA
Spotkanie z prof. J. Szupryczyńskim nt. *Tajlandia — nowy szlak azjatyckiej turystyki*. (Cykl: Podróże dookoła świata) — DKC
 11. Koncert Mozartowski w wyk. uczniów Społecznych Ognisk Artystycznych woj. toruńskiego — DKC, TTK
 11. Odczyt doc. L. Michalskiego, F. Ziętka pt. *Szare Szeregi w Bydgoszczy* — FAP
 12. Otwarcie wystawy *Toruń w malarstwie Olgierda Turka* — Pax
Spotkanie z pisarzem K. Orłosiem — DKC
 13. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. T. Szredera. Soliści: S. Daems-Stolzenberg ze Szwajcarii — wiolonczela, E. Sarba — flet, E. Sulimowicz — fagot, W. Sarba — szpinet. W programie: utwory J. B. Boismortiera, L. Boccheriniego, J. Haydna, A. Corelliego, R. Twardowskiego — DKC
Koncert zespołu „Kult” — KN
Spotkanie z artystą plastykiem A. S. Możejko — KST, DKC
Turniej Kultury Języka Polskiego (3 runda). W programie pogadanki: dr W. Sawryckiego *Recytacja jako sztuka słowa* oraz mgr K. Ćwiklińskiego *Analiza literacka wiersza* — DKC
 14. Konkurs opowiadania dowcipów pn. *Show-Konkurs* — MDK
Widowisko słowno-muzyczne pt. *Pragnienie i świat*. Wyk.: K. Kozłowski — KK
 16. Odczyt dr K. Stefańskiego pt. *Kwarki, leptony...kosmologia*. (Cykl: Z głębin czasu i przestrzeni) — PTMA, MO
Odczyt prof. O. M. Selberga z Norwegii pt. *Szyk enklityk preterytalnych w polszczyźnie pisanej* — TMJP

17. Otwarcie wystawy *Pracownia rodzinna Sławomira Krajewskiego*. (Galeria Plastyki Dziecka) — MDK
Spotkanie Wszechnicy Wiedzy o Muzyce nt. *Życie i twórczość Georga Friedricha Haendla. Prowadzi W. Kunc* — DKC
28. Koncert kolęd i pastorałek w wyk. chóru mieszanego ZNP „Con Anima” i męskiego chóru „Dzwon” — DKC, PZChiO

1992

Styczeń

7. Prelekcja prof. J. Szupryczyńskiego pt. *Japońskie tajemnice*. (Cykl: Podróż dookoła świata) — DKC
Recital G. Turnaua, kompozytora, piosenkarza, pianisty „Piwnicy pod Baranami” w Krakowie — AT
11. Koncert z cyklu *Toruńskie Poranki Muzyczne*. Wykonawcy: Chór Towarzystwa Śpiewu „Lutnia” pod dyr. Z. Maryksa, chór SP nr 3 w Toruniu pod dyr. K. Jaworskiego — PZChiO, DKC
12. Koncert zespołu kameralnego „Multi-Camerata” inaugurujący obchody 200 rocznicy urodzin G. Rossiniego — MC
13. Odczyt dr B. Rudaka pt. *Tłó rentgenowskie*. (Cykl: Z głębin czasu i przestrzeni) — PTMA
Recital piosenkarski M. Bajora — AT
14. Otwarcie wystawy grupy plastyków niemieckich „mal+8” — BWA
15. Monodram pt. *Złotowłosa* w wyk. K. Czarneckiej — DKC
Otwarcie wystawy pt. *Z tradycji pedagogiki toruńskiej — prof. K. Sośnicki (1883—1976)* — BU
16. Koncert zespołów rockowych „Jack in the box” (dawny Smirnoff) oraz „Stainless”. (Cykl: Scena muzyki) — DKC
17. Spektakl pt. *Uhuru* w wyk. kabaretu „FO PA” — DKC
18. Koncert międzynarodowej Orkiestry Kameralnej „Baltic Virtuosi” pod dyr. W. Kunca. W programie: *Koncert skrzypcowy A-dur KV 219 W. A. Mozarta, Koncert na orkiestrę smyczkową G. Bacewicz, Serenada na orkiestrę smyczkową C-dur P. Czajkowskiego* — POK
Koncert zespołów regge-bluesowych — TMS, WDK
20. Spektakl pt. *Hemar* w wyk. aktorów Teatru Ateneum w Warszawie; reż. — W. Młynarski — A
- 21—23. Widowisko pt. *W 80 dni dookoła świata* wg J. Verne’a w wyk. amerykańskiej rewii na łódzie „Holiday on ice” — Pol

21. Odczyt prof. dr R. Kozłowskiego nt. *Partie polityczne w woj. pomorskim 1945—50* — DKC
22. Odczyt mgr R. Karpiesiuk pt. *Działalność WSK w Bydgoszczy* — FAP
23. Przedstawienia pt. *Ręce i Ptak* w wyk. Teatru Ognia i Papieru. (Teatr Made in Poland) — MDK
Wieczór Poezji Śpiewanej pt. *Pocztówki z podróży* w wyk. K. Czarneckiej — DKC
25. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca. W programie m.in.: *V Symfonia* C. Ph. E. Bacha, *Msza G-dur* F. Schuberta — POK
26. Spotkanie z gawędziarką z regionu kieleckiego C. Słapek. (Poranek z poezją ludową) — ME
30. Spotkanie z D. Włodarskim — wspomnienia z letniej wyprawy na Syberię. (Cykl: Z esperantem przez świat) — PZE

L u t y

1. Odczyt mgr J. Łuczak pt. *Uniwersytet Wileński i sprawy Polaków na Litwie* — TMWiZW
4. Otwarcie wystawy grafiki, rysunku, malarstwa i rzeźby B. Stępek — OCzChiN KM
Występ kabaretu „OT TO” — AT
7. Otwarcie wystawy malarstwa i rysunku M. Czapli (Warszawa) — BWA
10. Spotkanie z bioenergoterapeutami O. Czeremusznikowem (Wołgograd) i S. Bielawskim (Toruń) nt. *Bioenergoterapia, muzykoterapia, akupunktura, kręgarstwo, ziołolecznictwo* — DKC
Spotkanie z W. Szulcem, aktorem Teatru im. W. Horzycy, współautorem i wykonawcą przedstawienia poświęconego G. Brassensowi — TPPF
14. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. M. Błaszczyka; solista: S. Kuk — skrzypce. W programie: *Koncert a-moll BWV 1041* J. S. Bacha, *Symfonia C-dur „Linzka” KV 425* W. A. Mozarta — POK
Prelekcja dr R. Glazika pt. *Wietnam — relacja z podróży dookoła kraju*. (Cykl: Podróże dookoła świata) — DKC
15. Koncert z cyklu *Toruńskie Poranki Muzyczne*. Wykonawcy: Chór Kameralny „Sobótka” i Zespół Chóralny Klubu „Jantar” — PZChiO, DKC
16. Koncert Zespołu Kameralnego „Multi-Camerata”. W programie utwory J. S. Bacha — MC

- Spektakl pt. *Ballada o Januszku* wg powieści S. Łubińskiego. Wykonawcy: R. Hanin i H. Talar —
17. Otwarcie wystawy 50 rocznica przekształcenia ZWZ w Armię Krajową — FAP, BU
 18. Spotkanie Wszechnicy Wiedzy o Muzyce poświęcone P. Czajkowskiemu. Prowadził W. Kunc — DKC
Wieczornica z okazji 519 rocznicy urodzin M. Kopernika. W programie: odczyt prof. dr hab. J. Klawe pt. *Reperkusje odkryć geograficznych w Polsce w XV i XVI w.*, otwarcie wystawy pt. *Odkrycia geograficzne w czasach Krzysztofa Kolumba i Mikołaja Kopernika*, recital skrzypcowy — MO
 19. Premiera przedstawienia *Kot w butach* Z. Laurentowskiego; reż. — W. Kus, scenogr. — J. Doroszkiewicz, muz. — K. Arciszewski — Baj
 21. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. M. Ditricha (Wiedeń) z okazji 70-lecia Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego; soliści: K. Laki (Düsseldorf) — sopran, R. Gryń — trąbka. W programie: Kantata *Jauchzet Gott in allen Landen* J. S. Bacha, *Koncert na trąbkę* G. Ph. Telemanna, *Symfonia g-moll KV 550* W. A. Mozarta — PTM, POK
 - 22—23. Przegląd solistów i zespołów muzycznych w ramach I Konfrontacji Amatorskiej Twórczości Artystycznej Regionu „Katar 92” — WDK, WKiS UW
 - 22—25. Program pt. *Dotknąć deszczu* — teatralne przedstawienie piosenek literackich w wyk. „Studia P” L. Sowińskiej — MDK
 24. Otwarcie wystawy pt. *50 rocznica powstania AK* — BU
 25. „Wieczór Toruński” — wykład prof. dr J. Wojtowicza pt. „*Fryderyk Skarbek — wielki torunianin*” — ToMiTo, KM
 - 26.02.—4.03. Wystawa poświęcona ochronie zwierząt pt. *Dlaczego?* połączona z wykładami: Z. Filipiak pt. *Miejsce zwierząt w naszej kulturze* oraz J. Czernego pt. *Wegetarianizm — jak i dlaczego* — TSW
 27. Finał wojewódzki Ogólnopolskiego Młodzieżowego Seminarium Astronomicznego — PTMA, MO, KOiW UW
 28. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca; soliści: R. Orlik — skrzypce, A. Dolezych — altówka. W programie: *Symfonia koncertująca na skrzypce i altówkę KV 364* W. A. Mozarta, walec *Nad pięknym, modrym Dunajem*, *Wino, kobieta i śpiew*, *Opowieści lasku wiedeńskiego* J. Straussa — POK

III—IV. Wystawa fotografii M. Wierzbowskiego z Pracowni Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych pt. *Jak mnie widzisz ...?* — BU

1. Otwarcie wystawy pn. *Summa lat 80 Entree lat 90* — ZPAP
Poranek u Damroki — spotkanie z J. Ziętkiem poetą ludowym z woj. legnickiego — ME

Prapremiera spektaklu pt. *Niezwykłe spotkanie* B. Byczkowskiego; reż., muz. — K. Arciszewski, scenogr. — W. Rudnicki — Baj

2. Otwarcie wystawy pokonkursowej pt. *Samoloty, szybowce, balony ... ludzie* — GOPTD

4. Referat prof. dr hab. L. Tomiałojcia nt. *Wrażenia przyrodnicze z Kalifornii i Arizony* połączone z projekcją przeźroczy — PTP

7—8. Eliminacje woj. XXVII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego — WDK

7. Spektakl pt. *Prostytutki* E. Priwieziencewa — AT

9—16. Przegląd filmów W. Herzoga — FSW, KiO

10. Otwarcie wystawy malarstwa M. Trägera — BWA

12. Otwarcie wystawy prac toruńskich twórców nieprofesjonalnych — KMPIK, TTK

13. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Z. Rycherta; solistka: U. Wanaszczyk-Nogaj — sopran. W programie: *I Suita C-dur BWV 1066* J. S. Bacha, *Concerto grosso op. 6 nr 3* A. Corelliego, *Symfonia Es-dur* J. Haydna, arie operowe z *Wesele Figara* W. A. Mozarta, oratorium *Mesjasz* G. Fr. Haendla — POK

15. Koncert laureatów VIII Dziecięcego Konkursu Interpretacji — EK

Koncert Zespołu Kameralnego „Multi-Camerata”. W programie: *Kwartet Skowronkowy* J. Haydna, Cykl tańców rumuńskich B. Bartoka — MC

Spotkanie pn. „Muzeum i muzyka”. W programie prelekcja H. Turskiej *Galeria toruńskich portretów mieszczkańskich*, recital fortepianowy J. Stetkiewicza — MO

18. Koncert toruńskich zespołów rockowych: „Stainless”, „Jack in the box” — DKC

Otwarcie wystawy Instalacji Spermowej (Czechosłowacja) — GSW, BWA

Wieczór autorski J. L. Ordana połączone z promocją „Przeglądu Artystyczno-Literackiego” — DKC

19. Otwarcie wystawy pokonkursowej „*Dzieło roku 1991*” — TTK, ZPAP
Otwarcie wystawy rzeźby B. Šperkovej — FSW, ZPAP
20. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. Z. Gracy; solistka: E. Sulimowicz — fagot. W programie: *Chromatica, Tamburetta* A. Jarzębskiego, *Concerto grosso op. 6 nr 6* G. F. Haendla, *Koncert fagotowy B-dur KV 191* W. A. Mozarta, *Symfonia D-dur nr 104* J. Haydna — POK
23. Otwarcie wystawy malarstwa P. Piotrowskiego pn. *Ogrody II* — DKC
25. Wieczór poświęcony kulturze wedyjskiej. W programie m.in.: wykład pt. *Yoga — medytacje o Bogu*, muzyka Indii — DKC
26. Spotkanie z cyklu *Z esperantem przez świat*. W programie wspomnienia F. Sulikowskiej ilustr. przezrociami *Paryż—Wersal—Księstwo Monaco* — PZE
27. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. J. Szestakowa (Odessa); solista: A. Jaroń — fortepian. W programie: *Adagio* S. Barbera, *Koncert fortepianowy B-dur KV 595* W. A. Mozarta, *Concerto grosso op. 6 nr 12* G. F. Haendla — POK
Otwarcie wystawy „*Najpiękniejsze książki niemieckie 1988—1990*” — BU
- 28—29. Przegląd zespołów tanecznych działających w województwie toruńskim (Katar 92) — WDK
28. Koncert laureatów konkursu chórów szkolnych a capella — PZChiO, KOiW UW
Wieczór poezji śpiewanej pt. *Dziwnie to życie nasze leci* w wyk. D. Tomaszewskiej i R. Kaliskiego — DKC
29. Recital piosenkarski M. D. Nierzwickiego, poety, kompozytora, plastyka z Grudziądza — DKC
30. Otwarcie wystawy prac dzieci z Młodzieżowego Domu Kultury we Wrocławiu — GOPTD
31. Otwarcie III Międzynarodowej Wystawy Fotografii Podwodnej *Aqua Photo* — BWA
Premiera spektaklu pt. *Szukając dziury w niebie* w wyk. zespołu teatralnego „*Śpięty Teatr Spinaczy*” — MDK

K w i e c i e ń

- IV. Wystawa akwarel O. Kichonowej (Petersburg) pt. *Widoki Sankt Petersburga* — BU
2. Finał woj. konkursu astronomicznego dla szkół podstawowych — PTMA, KOiW UW, UMK

Wręczenie nagród laureatom konkursu muzealnego *Zima 92* — MO

Występ zespołu „Bez Jacka” — DKC

3. „Koncert toruński” z okazji 70-lecia Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego i Zespołu Szkół Muzycznych. Wyk.: T. Chmielewski — fortepian, chór męski „Copernicus”, Państwowa Orkiestra Kameralna pod dyr. W. Kunca. W programie: *Koncert fortepianowy f-moll* F. Chopina oraz utwory kompozytorów toruńskich: *Muzyka ku czci Mikołaja Kopernika* J. M. Wierczorka, *Canto Solenne* B. Matuszczak — PTM, POK
- Otwarcie wystawy twórczości dzieci i prac artystów-fotografików z Białorusi pt. *Białoruś — Dzieci — Czarnobyl* — MO, WOKTiS UM
- 4—5. Przegląd zespołów teatralnych działających na terenie województwa toruńskiego („Katar 92”) — WDK
4. Otwarcie retrospektywnej wystawy malarstwa I. Houwalta — MO, BWA (Poznań)
10. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. J. Jazownika; soliści: W. Fiskow — klarnet, K. Boreczko — sopran. W programie: *Koncert klarnetowy A-dur KV 622* W. A. Mozarta, *Stabat Mater* G. B. Pergolesiego — POK
- 11—13. XXVI Ogólnopolski Festiwal Teatrów Jednego Aktora — TKT, UW, UM
11. Monodram pt. *Podróż do miejsca urodzenia* wg T. Nowaka w wyk. M. Rasiewicz; scen. — M. Rasiewicz, reż. — D. Latour, scenogr. — M. Lamers, muz. — S. Berger (XXVI OFTJA)
- Spektakl pt. *Amory, czyli sen i przebudzenie* wg M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej w wyk. M. Barełkowskiej; scen. i reż. — M. Barełkowska, scenogr. — J. Braun (XXVI OFTJA)
- Spektakl pt. „*HM/HM*” wg H. Müllera w wyk. A. Sadowskiego; scen. — A. Sadowski (XXVI OFTJA)
- Spektakl pt. *Partyjka* wg T. Bernharda w wyk. L. Gwita; scen. J. Kozłowski, L. Gwit, reż. — L. Gwit (XXVI OFTJA)
- Spektakl pt. *Wilkołak* (opera kameralna na jedną aktorkę i czterech muzyków) wg M. de France, R. de Ronsarda w wyk. S. Celińskiej, scen. i reż. — B. Cybulski, muz. — T. Bajerski (XXVI OFTJA)
12. Monodram pt. *Efekt Algernona-Gordona* wg D. Keyesa w wyk. R. Pluszka, scen. i reż. — M. Półtoranos (XXVI OFTJA)
- Monodram pt. *Wizje św. Ildefonsa* wg K. I. Gałczyńskiego w wyk. S. Biczysko; scen., reż., scenogr., oprac. muz. — S. Biczysko (XXVI OFTJA)
- Przedstawienie pt. *House music* wg J. L. Borgesa, T. S. Elliota,

B. Hrabala, R. B. Sheridana, G. Stein, D. Slepowońskiej w wyk. B. Dziekan; scen. i reż — B. Dziekan, muz. — S. Kulpowicz, kostiumy — L. Popiel (XXVI OFTJA)

Spektakl pt. *Wyzwolony* w wyk. A. Pujszy; scen., reż., scenogr. — A. Pujsza (XXVI OFTJA)

Spotkanie z cyklu „Muzeum i muzyka”. W programie: prelekcja K. Kluczwań nt. *Osiemnastowieczne intarsje toruńskie* oraz koncert gitarowy w wyk. T. Kurjaty, ucznia PMS — MO

13. Monodram pt. *Judasz* wg J. Kasprowicza i J. Boheme w wyk. K. Grygiera, scen. — K. Grygier, konsultacja reż. — J. Braun, oprac. muz. — J. Stankiewicz (XXVI OFTJA)

Monodram pt. *Pani Dobra* wg T. Bernharda w wyk. G. Muskały; scen. i reż. — M. Półtoranos (XXVI OFTJA)

Spektakl pt. *Nienawidzę* wg M. Koterskiego w wyk. P. Różańskiego; reż. — E. Oyrzanowska-Zielonacka, oprac. muz. — A. Zarycki (XXVI OFTJA)

Spektakl pt. *Spowiedź chuligana* wg S. Jesienina w wyk. A. Grabowskiego; scen. i reż. — A. Grabowski, oprac. muz. — J. Grzywacz, scenogr. — J. Ukleja (XXVI OFTJA)

14. Otwarcie wystawy malarstwa P. Klubowskiego — BWA

16. Otwarcie wystawy pokonkursowej przeglądu fotograficznego („Katar 92”) — WDK

22. Otwarcie wystawy pt. *Oficyna Poetów i Malarzy w Londynie* — BU

23. Finał międzywojewódzki Konkursu Astronomicznego dla szkół podstawowych — PTMA, KOiW UW, UMK

- Odczyt prof. S. Alexandrowicza pt. *Twierdże moskiewskie w XVI w.* — MO, TPF

- 24—29. Przegląd filmów W. Fassbindera — FSW, KiO

27. Musical pt. *Burzliwe życie Lejzorka* w wyk. zespołu Teatru Ateneum w Warszawie —

30. Otwarcie wystawy malarstwa A. Borowskiego i T. Klimczyka (Kraków) — BWA

M a j

1. Występ orkiestry dętej Zespołu Szkół Ekonomicznych (Toruński Maj)

2. Impreza pn. *Jedzie, jedzie straż ogniowa ...* — pokaz zabytkowego i nowoczesnego sprzętu strażackiego — ME

- Koncert zespołu „Proletariat” — KN

3. Koncert zespołów „Wielka Łódź” z Poznania i „Zdrowa Woda” z Ciechocinka — ME

Otwarcie wystawy *Józef Kozłowski 1905—1991* — MO

- 5—19. Wystawa pośmiertna prac prof. Z. Brochwicza — BU
7. Spotkanie autorskie z A. Bartyńskim, M. Kaziowem i S. L. Machowiakiem — OCzChiN KM
8. Otwarcie wystawy literatury dla i o niepełnosprawnych pt. *Obecni wśród nas* — OCzChiN KM
9. Prezentacje artystyczne sztuki seniorów. W programie występy zespołów „Podgórski Walczyk”, Zespołu Wokalnego Rubinkowiada, Kabaretu „Złota Jesień”, Chóru „Echo”, Teatryku Marionetta Harmonilas — DKC
12. Otwarcie III Międzynarodowego Triennale Grafiki *Mezzotinta 91* — BWA
13. „Wieczór Toruński” — Wykład doc. dr J. Szczepkowskiego pt. *Toruń jako ośrodek wojewódzki Polski Północnej* — ToMiTo
15. Premiera kabaretu literackiego „FO PA” pt. *W raję jest lepiej* — DKC
16. Ogólnopolski konkurs „Pastel 92” połączony z wystawą nagrodzonych prac — WDK
Występ Kabaretu „Dudek” z udziałem E. Dziewońskiego, J. Kobuszewskiego, J. Kociniaka, K. Sienkiewicz, W. Michnikowskiego, G. Barszczewskiej, M. Zawadzkiej, H. Kunickiej, L. Kydryńskiego —
17. Spektakl pt. *„Wizje św. Ildelfonsa* w reż. M. Glinkowskiego w wyk. „Teatru Kilku Osób” z Łodzi (Cykl: Teatr Made in Poland) — MDK
18. Wieczór autorski J. Kryszaka oraz promocja tomu wierszy pt. *Życie wewnętrzne* — DKC
20. Otwarcie wystawy malarstwa M. Białoborskiej — TTK, BWA
21. Monodram pt. *Efekt Algernona-Gordona* w wyk. R. Płuszka, laureata XXVI OFTJA — DKC
Prelekcja dr R. Jadczyka pt. *Uniwersytet Lwowski w przededniu niepodległości* — TML
- 23—24. Impreza metodyczna dla dzieci i młodzieży interesujących się filmem pt. *Dziecko i film* z udziałem reż. A. Maleszki — WDK
- 23—30. Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Kontakt 92” — TWH, MKiSz
23. Koncert pt. *Zagraj mi muzyczko ...* w wyk. Zespołu Pieśni i Tańca „Młody Toruń” — MDK, ME
23. Pokaz porcelany chińskiej i japońskiej z kolekcji T. Wierzejskiego z Muzeum Okręgowego połączony z prelekcją mgr G. Ściepuro i występem uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia — MO
Przedstawienie pt. *Bieg rzeki* wg prozy J. Joyce’a w wyk. zespołu Transformtheater z Berlina (Kontakt 92)

- Spektakl pt. *Śmierć Natana G. Taboriego* w wyk. zespołu Residenztheater z Monachium (Kontakt 92)
24. Opera pt. *Agnus Dei* F. Bajorasa z librettem R. Savelisa w wyk. Akademickiego Teatru Dramatycznego z Wilna; reż. — J. Vaitkus (Kontakt 92)
- Recital organowy Marty Szoka (Łódź). W programie: *Preludium na temat „Święty Boże”* W. Żeleńskiego, 4 preludia chorałowe J. Brahmsa, *Sursoitto* J. Sibeliusa, *Relief III* A. Krzanowskiego, *Sonata d-moll* J. G. Töpfera (VIII Świętojańskie Koncerty Organowe) — BJ
- Spektakl pt. *Choinka u Iwanowów* A. Wiedeńskiego w wyk. teatryku Prijut komedianta z Petersburga (Kontakt 92)
- 25—31. Przegląd filmów Schlöndorffa. W programie: *Błaszany bębenek*, *Śtomiany ogień*, *Strzał litości*, *Nagłe bogactwo biednych ludzi*, *Perkusista*, *Moralność Ruth Halbfass* — FSW, KiO
25. Program pt. *Uśmiechnij się mamo* w wyk. zespołu dziecięcego ze Szkoły Podstawowej nr 14 — GKO
- Przedstawienie pt. *Białe małżeństwo* T. Różewicza w wyk. zespołu Teatru im. W. Horzycy; reż. — J. Maciejewski, scenogr. — B. Zawada (Kontakt 92)
- Spektakl pt. *Ziemia niczyja* L. Raczaka w wyk. Teatru Ósmego Dnia z Poznania (Kontakt 92)
26. Przedstawienie pt. *Zakład ceramiczny pani Pillarpart* P. Valłaka w wyk. Teatru „Endla” z Pärnu; reż. — P. Padajas (Kontakt 92)
- Spektakl pt. *Pokojówki* Geneta w wyk. prywatnego Teatru Romana Wiktiuka z Moskwy (Kontakt 92)
- 28—31. XII Międzynarodowe Spotkania Kapel Ludowych — ME, MKiSZ, PZE
28. Koncert polskiego zespołu „Wilia” z Wilna (XII Międzynarodowe Spotkania Kapel Ludowych)
- Przedstawienie pt. *Baal* w wyk. Teatru Dramatycznego z Martina (Kontakt 92)
- Spektakl pt. *Dziś są moje urodziny* T. Kantora w wyk. zespołu Cricot 2 (Kontakt 92)
29. Inscenizacja wierszy i prozy Zabołockiego, Wiedeńskiego, Olejnikowa pt. *Wieczór w domu wariatów* w wyk. aktorów teatru Ermitaż z Moskwy (Kontakt 92)
29. Koncert zespołu „Kresowiaczy” z Lidy (XII Międzynarodowe Spotkania Kapel Ludowych)
- Otwarcie wystawy polskiego malarstwa historycznego z XIX/XX w. pn. *Dzieje cywilizacji w Polsce* — MO
30. Otwarcie wystawy pn. *Spotkanie dwóch światów, dwóch kul-*

tur połączone z występem zespołu „Ritmos de Flamenco” — KM, TPAŁ, TPH

Przedstawienie pt. *Archeologia* A. Szypenki w wyk. zespołu Teatru Młodzieżowego z Kijowa (Kontakt 92)

Spektakl pt. *Kwadrat* E. Nekrosziosa w wyk. aktorów Teatru Młodzieżowego z Wilna (Kontakt 92)

31. Koncert organowy A. Chorościńskiego (Warszawa). W programie: *Toccata i fuga d-moll* J. S. Bacha, *Preludium* J. Podbielskiego, *Sekwens* M. Sowy, *Preludium, fuga i wariacja h-moll* C. Francka, *Suite Gotique* L. Boëllmanna (VIII Świętojańskie Koncerty Organowe) — BJ

Premiera sztuki *Czerwony Kapturek* J. Brzechwy; reż., muz. — K. Arciszewski, scenogr. — A. Tościa, choreogr. — B. Głuszczak — Baj

Czerwiec

VI—IX. Wystawa fotografii M. Künne'a (RFN) pt. *Impresje kolorów* — BU

1. Koncert pn. *Dzieci dzieciom*. W programie: koncert chórów dziecięcych, konkurs plastyczny oraz występ zespołów „Kądziołeczka” i „Śpiewające Słoneczko” — PZChiO, GOPTD, KSo

Premiera programu pt. *Początek* w wyk. grupy happenerskiej „Młodyzywiec” — MDK

Występ Zespołu Tańca Nowoczesnego „Rytmix” oraz Teatrzyku „Adasia” — EK

3. Koncert zespołu „Maanam” i „Depress” (Norwegia) — AT

Otwarcie wystawy malarstwa A. Żurka (Poznań) — BWA

Spektakl pt. *Lekcja* E. Ionesco w wyk. teatru „TEA” z Białogardzkiego Ośrodka Kultury; oprac. i reż. — R. Podsiadło. (Cykl: Teatr Made in Poland) — MDK

4. Otwarcie wystawy *Najpiękniejsze książki szwajcarskie 1979—1990* — BU

7. Występ kabaretu B. Smolenia z programem pt. *Aby nam się udało* — AT

Recital organowy J. Higdona (USA). W programie: *suita Plein jeu du deusaeme* N. L. Clerambaulta, *Humoresque* P. Yana, *Preludium i fuga e-moll* J. S. Bacha, *5 tańców* C. Hamptona, *Improwizacja kantylenowa* Ch. Tournemire'a. (VIII Świętojańskie Koncerty Organowe) — BJ

12. Koncert chórów „Przełęcz” ze Śląska Cieszyńskiego i „Cecylia” z Chełmży — PZChiO, DKC

14. Blok imprez p.n. *Niedziela w muzeum*. W programie otwarcie

wystaw: *Palna broń myśliwska, Propaganda komunistyczna stanu wojennego, Ikony* (ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze i Muzeum Okręgowego w Toruniu), *Srebra rosyjskie XIX w.* (ze zbiorów Muzeum Narodowego, Muzeum Ziemi Lubuskiej, Muzeum Okręgowego) — MO

Koncert finałowy I Konfrontacji Amatorskiej Twórczości Artystycznej Regionu „Katar 92” z udziałem laureatów przeglądów muzycznego, tanecznego, teatralnego, fotograficznego — WDK

Koncert organowy M. Hadrysiak (Toruń). W programie: dawna muzyka polska oraz *Fantazja a-moll, Preludium i fuga c-moll* J. Pachelbela, *Passacaglia d-moll* D. Buxtehude'a, 2 *preludia chorałowe* J. S. Bacha, *Fantazja chorałowa* C. Francka, 2 *preludia chorałowe* J. Brahmsa (VIII Świętojańskie Koncerty Organowe) — BJ

Koncert zespołu kameralnego „Multi-Camerata”. W programie: *Sonata D-dur* S. Szarzyńskiego, *Sonata Nr 5* G. Rossiniego, *Kwartet D-dur Nr 1* P. Czajkowskiego, *Romeo i Julia* S. Prokofiewa — MC

19. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca. W programie: *Walc As-dur* J. Brahmsa, *Taniec słowiański e-moll* A. Dvoraka, *Marsz Turecki* W. A. Mozarta, *Passacaglia* J. Haendla — POK

Otwarcie wystawy poplenerowej *Tleń 91 — metafora-antymetafora* — BWA

20. Impreza pt. *Ostatni dzwonek*, W programie występy zespołów z klubów „Jantar”, „Zodiak” i Domu Harcerza — DKC

21. Konkurs chórów o puchar wojewody toruńskiego — WKiS UW
Recital organowy J. Skudlika (RFN). W programie: wariacje na temat *Mein junges Leben hat ein End* J. P. Sweelincka, *Canzon a 4 del quarto tono* Ch. Erbacha, *Toccata Nona* J. E. Eberlina, *5 Symfonia f-moll* Ch. M. Widora. (VIII Świętojańskie Koncerty Organowe) — BJ

23. Musical *Skrzypek na dachu* w wyk. artystów Teatru Muzycznego w Łodzi — AIA

26. IV edycja konkursu *Przeczytaj—narysuj—zgadnij* — MDK

Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca; solista: S. Firlej — wiolonczela. W programie: utwory G. Rossiniego, A. Honeggera, P. Czajkowskiego — POK

28. Koncert organowy P. Nancekiewilla (RFN). W programie: *Veni Creator Spiritus* S. Scheidta, *Passacaglia* G. Muffata, *Preludium i fuga C-dur* J. S. Bacha, *Preludium i fuga a-moll, Przygrywka chorałowa i fuga* „O Traurigkeit, O Herzeleid” J.

Brahmsa, *Preludium i fuga G-dur* F. Mendelssonha-Bartholdy'ego, *Wariacje na temat Auf, auf mein Herz* F. Peetersa, *Final par organo* J. Guridiego. (VIII Świętojańskie Koncerty Organowe — BJ

28. Zakończenie I Sezonu Muzyki Amerykańskiej. W programie utwory Ch. Ivesa, S. Barbera, G. Gershwina, S. Joplina, L. Andersona, C. Woodsa, J. F. Lamba w wyk. zespołu kameralnego „Multi-Camerata” —

29. Recital piosenkarski Eleni — AT

Lipiec

1. Recital piosenkarski V. Villas — AT

4. Festyn pn. *Podarujmy dzieciom lato, podarujmy zdrowie*. W programie m.in. występy zespołu „Nocna Zmiana Bluesa”, kabaretu „FO PA” — ME

5. Recital organowy A. Arkuszewskiej (Toruń). W programie: *Preludium i fuga F-dur* J. S. Bacha, wariacje na temat *Nun komm der Heiden Heiland* P. Sieferta, *Fantasia chromatica* J. P. Sweelincka, *Preludium i fuga d-moll* F. Mendelssonha-Bartholdy'ego, *Preludium i fuga g-moll* J. Brahmsa, *Tryptyk gregoriański* J. Langlaisa, 2 chorały *Pange Lingua*, *Placare Christe Servulis* M. Dupre. (VIII Świętojańskie Koncerty Organowe) — BJ

Występ kabaretu „OT TO” — AT

8. Otwarcie wystawy *Polskie współczesne szkło artystyczne* — MO

Otwarcie wystawy poplenerowej studentów II i III roku Wydz. Sztuk Pięknych UMK pn. *Toruń — malarstwo — rysunek* — DKC, UMK

9. Spotkanie przy wystawie *Matejko — dzieje cywilizacji w Polsce*. Prowadziła A. Gajewska — MO

11. Koncert duetu gitarowego w składzie: D. Domański, J. Wiśniewski — DKC

12. Koncert zespołu „Kujawioki” z Osięcin (Toruńskie Lato w Muzeum Etnograficznym) — ME

16. Spotkanie przy wystawie *Polskie współczesne szkło artystyczne*. Prowadziła K. Kluczward — MO

17. Nadzwyczajny koncert z okazji sprowadzenia prochów I. Paderewskiego do Polski. W programie utwory fortepianowe i nie wykonywane dotąd pieśni kompozytora oraz utwory F. Chopina. Wykonawcy: H. Januszewska — sporan, Cz. Stańczyk — fortepian — PTM

Otwarcie wystawy litografii barwnej środowiska łódzkiego — BWA

18. Pokaz pracy w kuchni w parku etnograficznym. (Toruńskie Lato w Muzeum Etnograficznym) — ME
20. Koncert chóru „Symfonia” z Kanady (Toruńskie Lato w Muzeum Etnograficznym) — ME
23. Spotkanie przy wystawie *Srebra rosyjskie XIX w.* — MO
25. Koncert amerykańsko-niemieckiej formacji bluesowej „Blues Casters” — DKC, WOKTiS UM
26. Koncert zespołu „Ogończyk” z Boniewa (Toruńskie Lato w Muzeum Etnograficznym) — ME

Sierpień

1. Koncert zespołów „Super Duo” z Poznania i „Drink Bar”. (Toruńskie Lato w Muzeum Etnograficznym) — ME, DKC, WOKTiS, UM
8. Koncert zespołów „Nocna Zmiana Bluesa” i „Crazy Graff”. (Toruńskie Lato w Muzeum Etnograficznym) — ME, DKC, WOKTiS UM
9. Koncert zespołów „Inti-Nah” z Boliwii i „Ritmos de Flamenco” z Wrocławia. (Toruńskie Lato w Muzeum Etnograficznym) — ME, DKC, WOKTiS UM
14. Otwarcie wystawy malarstwa M. Chmielnik (Mogilno) — BWA
15. Koncert zespołów: rockowego „Prana” z Torunia i blues-rockowego „Wall Street” z Grudziądza. (Toruńskie Lato w Muzeum Etnograficznym) — ME, DKC, WOKTiS UM
20. Spotkanie przy wystawie *Myśliwska broń palna*. Prowadziła A. Mierzejewska — MO
22. Koncert wojskowej Orkiestry Garnizonowej pod dyr. S. Daszkowskiego. (Toruńskie Lato w Muzeum Etnograficznym) — ME, DKC, WOKTiS UM
23. Widowisko obrzędowe *Wieńcowe* w wyk. zespołu „Wichowiaci” z Wichowa. (Toruńskie Lato w Muzeum Etnograficznym) — ME

Wrzesień

4. Koncert z okazji 70-lecia Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego w wyk. J. Godziszewskiego i R. Smendzianki z towarzyszeniem Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca. W programie: 4 *mazurki z op. 50* i *I sonata c-moll op. 8* K. Szymanowskiego, *Koncert fortepianowy f-moll* F. Chopina — PTM, POK

Otwarcie wystawy grafiki *Jaćwież i Litwa w starożytności i wczesnym średniowieczu* ze zbiorów Państw. Muzeum Archeologicznego w Warszawie — MO

Otwarcie wystawy *Tadeusz Lapiński — sztuka grafiki barwnej* — MO

5. Koncert zespołów: „Enterblue” z Golubia-Dobrzynia i „Dekalog” z Aleksandrowa. (Toruńskie Lato w Muzeum Etnograficznym) — ME, DKC, WOKTiS UM
6. Koncert zespołu dziecięcego „Kądziołeczka” — ME
Recital wiolonczelowy S. Breitha (Wiesbaden). W programie utwory Bacha, Pendereckiego, Gabrielliego i Hindemitha. (XXX Bydgoski Festiwal Muzyczny) — POK
11. Koncert zespołu instrumentów barokowych „Il Tempo”. (XXX Bydgoski Festiwal Muzyczny) — POK
Otwarcie wystawy malarstwa, grafiki i rysunku S. Stasiulewicza (Bydgoszcz) — BWA
12. Koncert „Toruńskiego duetu fortepianowego” (E. Skarżewska, R. Matusiak). W programie utwory F. Schuberta, A. Dvoraka, F. Chopina, J. Brahmsa — MO
16. Otwarcie wystawy pt. *500-lecie odkrycia Ameryki* — BU, ME
17. Spotkania przy ikonach. W programie występ chóru cerkiewnego, komentarz ks. M. Hajduczeni — MO
19. Otwarcie wystawy fotogramów K. Wenerskiego pt. *Piwnice, z których widać gwiazdy* — MO
20. Spotkanie z cyklu „Muzeum i muzyka”. W programie: pogadanka mgr K. Kluczwań nt. *Polskie współczesne szkło artystyczne* oraz koncert w wyk. M. Nowackiej — flet i T. Kurjaty — gitara klasyczna — MO
26. Otwarcie wystawy pt. *Papierowa rewolucja* — BU
Recital piosenkarski K. Cwynara pt. *Życie i miłość* — DKC
30. Wykład mgr K. Nemere-Czachowskiej nt. *Wenezuela — Indie, misjonarze i turyści* — TUTW

Październik

2. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. S. A. Bernala (Kolumbia); solista: G. Zitterbart (Getynga) — fortepian. W programie: *Koncert fortepianowy g-moll* F. Mendelssohna-Bartholdy'ego, *Divertimento D-dur KV 251* W. A. Mozarta, *V Symfonia B-dur* F. Schuberta — POK
Otwarcie wystawy fotografii D. Chamberlina (USA) pt. *Między wami Polakami* — BWA

Otwarcie wystawy malarstwa K. Kapelańskiego (Kanada) — BWA

Otwarcie wystawy malarstwa Z. Steca — ZPAP

6. Koncert muzyki dawnej w wyk. „Consort Gruppe des Praetorius Kreiss” z Hamburga — TTK, MO

Występ krakowskiej grupy „Pod Budą” — DKC, Baj

40-lecie koła Przewodników PTTK

9. Uroczyste wręczenie nagród laureatom ogólnopolskiego konkursu plastycznego dla dzieci i młodzieży *Moja przygoda w muzeum* oraz otwarcie wystawy pokonkursowej pt. *Plakat o Toruniu* — ToMiTo, MO, MEN, MKiSZ

10—11. Widowisko pt. *Trzy tłuściochy J. Oleszy* w wyk. dziecięcego baletu na lodzie z Nowosybirsk —

11. Impreza pt. *Barwy lata, dary jesieni*. W programie: woj. przegląd wieńców dożynkowych, koncert zespołów Kół Gospodyń Wiejskich woj. toruńskiego, kiermasz twórczości ludowej — ME, FPA

12. Odczyt dr J. Usovicza nt. *Planety Wolszczana i pulsary*. (Cykl: Podśłuchiwanie Kosmosu) — PTMA, MO

13. Musical pt. *Love* w wyk. zespołu Teatru „Rampa” w Warszawie — AIA

Otwarcie wystawy filatelistycznej pt. *Nawracajcie się i czynicie pokutę* z okazji 75-rocznicy objawień fatimskich — PTF

15. Uroczyste przekazanie przez B. Borysowską spuścizny artystycznej po prof. S. Boryrowskim — MO

17. Koncert zespołów rockowych pt. *Toruń — tolerancja* — WDK

19. Happening pt. *Co słyszać ...?* w wyk. Teatru Wspólnota działającego przy MDK „Centrum”; scen. i reż. — Z. Staśkiewicz — DKC

20. Spotkanie z K. Tchórzewskim, reż. premierowego filmu pt. *Przeklęta Ameryka* oraz K. Butowtt, odtwórczynią roli głównej — GKO

21. Otwarcie wystawy pt. *Emisariusze innej Polski* — BU

23. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. S. Hahma; solistka: M. Korecka-Soszkowska. W programie utwory S. Barbera, W. A. Mozarta, R. Vaughana Williama — POK

25. „Poranek u Damroki” — spotkanie z L. Stankiewiczem — ME
Recital A. Szałapak z Piwnicy pod Baranami w Krakowie — AT

Spektakl pt. *Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie* w wyk. Plastycznego Teatru Symbolu Romana Roka; scen. i reż. — R. Rok, oprac. muz., światło — J. Jankowski —

26. Odczyt prof. dr hab. S. Gorgolewskiego pt. *Radioteleskopy Torunia* (Cykl: Podsluchiwanie Kosmosu) — PTMA, MO
29. Otwarcie wystawy malarstwa, grafiki i rysunku B. i J. Pręgowskich — BWA
Spotkanie z cyklu „Muzeum i muzyka”. W programie: prelekcja mgr A. Ściepuro pt. *Malarstwo Młodej Polski* oraz koncert w wyk. uczniów Państw. Szkoły Muzycznej II stopnia — MO
30. Otwarcie wystawy prac dyplomowych studentów V roku Konserwacji Elementów i Detali Architektonicznych UMK — MO, UMK

Listopad

3. Impreza pn. *Zaduszki poetyckie* z udziałem W. Oszejcy i K. Ćwiklińskiego; prowadził prof. J. Kryszak — DKC
Recital K. Czarneckiej — laureatki Olsztyńskich Spotkań Zamkowych — EK
4. Koncert pt. *Muzyka bez kompleksów*. Wykonawcy: zespoły „Farben Lehre”, „Strajk”, „Rigor Mortis”, „Chubby Greg” — KN
4. Spotkanie z K. Zanussim oraz toruńska premiera jego nowego filmu pt. *Dotknięcie ręki* —
5. Otwarcie wystawy pokonkursowej VIII Międzynarodowego Biennale Grafiki Dziecięcej 1992 — GOPTD
7. Koncert z cyklu „Toruńskie Poranki Muzyczne”. Wyk.: chór mieszany „Cecylia” z Chełmży, chór nauczycielski „Con Anima” z Torunia — PZChiO, DKC, WOKTiS UM
Spotkanie z piosenką turystyczną w wyk. laureatów Ogólnopolskiego Przeglądu Piosenki Turystycznej „Bazuna” — DKC
9. Odczyt prof. dr hab. A. Kusa nt. *Interferometria wielobazowa*. (Cykl: Podsluchiwanie Kosmosu) — PTMA, DKC
Otwarcie wystawy artystów plastyków zatrudnionych w Instytucie Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK — MO, UMK
11. Koncert muzyki klasycznej. Wyk.: M. Nowacka — flet, T. Kurjata — gitara klasyczna (z okazji rocznicy odzyskania niepodległości) — DKC
Spektakl pt. *Nie płacz, kiedy odjadę* — w wyk. zespołu Teatru Muzycznego w Gdyni — GKO
12. Odczyty prof. J. Wojtowicza pt. *La franc-maçonnerie, La grande inconnue*. (Wolnomularstwo. Wielka niewiadoma) — TPPF
13. Otwarcie wystawy *Portret holenderski XVII w.* (ze zbiorów Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie) — MO

14. Koncert zespołów „Night Come”, „Tortilla Flat”, „Bluestemper”, „Easy Rider”, „Wielka Łódź”. (Toruń Blues Meeting 92) — KN

Otwarcie wystawy pt. *AK na Pomorzu* — BU, FAP

15. Koncert zespołu jazzowego „Bruner Schaff” — DKC

Koncert zespołu kameralnego „Multi-Camerata”; solista Z. Piernik — tuba. W programie: *Divertimento D-dur KV 136* W. A. Mozarta, *Muzyka kameralna na tubę* A. Dobrowolskiego, *Tańce rumuńskie* B. Bartoka —

Spotkanie z cyklu „Muzeum i muzyka”. W programie: prelekcja mgr H. Turskiej *Polskie malarstwo historyczne w zbiorach Muzeum Okręgowego* oraz koncert w wyk. uczniów Państw. Szkoły Muzycznej II stopnia: M. Gierat — flet i J. Augustyniak — flet — MO

16—22. „Tydzień Kultury Ukraińskiej”. W programie m.in. koncerty zespołu „Weseli sprzedawcy soli” — ME

17. Spotkanie z poetą W. Oszajcą SJ prow.: prof. J. Kryszak — KM

19. Koncert grupy wokально-instrumentalnej „Jarka D.” (Cykl: Promocje) — DKC

20. Otwarcie wystawy prac z Prywatnej Pracowni Plastycznej Romana Roka — MDK

22. „Poranek u Damroki” — spotkanie z poetą z Napola k. Gołubia-Dobrzynia S. Pietrzakiem — ME

23. Odczyt dr A. Mareckiego pt. *Radiowe strugi w kwazarach i galaktykach*. (Cykl: Podsluchiwanie Kosmosu) — PTMA, MO
Projekcja filmu pt. *Psy* w reż. W. Pasikowskiego oraz spotkanie z reżyserem i B. Lindą, odtwórcą głównej roli —

25. „Inne kraje, inne ludy — wieczór armeński”. W programie spotkanie z A. Patatianem — ME

Otwarcie wystawy pt. *Impresje bamberskie* (we współpracy z Biblioteką Uniwersytecką w Bambergu) — BU

28. III Spotkanie z piosenką studencką i turystyczną. Wyk.: P. Nowaczyk (Gniezno), zespół „Krażek” (Warszawa) — DKC

29. Recital skrzypcowy A. Baumanisa. W programie utwory J. S. Bacha, A. Vivaldiego, N. Paganiniego, R. Wagnera, B. Bartoka — MC

Grudzień

XII. Wystawa kopii malarstwa średniowiecznego i nowożytnego oraz miniatur studentów Instytutu Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Wydziału Sztuk Pięknych UMK — BU

1. Otwarcie wystawy fotografii dokumentalnej T. Krawca pt. *Sprawni inaczej* — BWA

4. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. L. Miary; soliści: W. St. Kornel (Australia) — skrzypce, A. Baumanis (Łotwa) — skrzypce. W programie: *Koncert d-moll na dwa skrzypce BWV 1043* J. S. Bacha, *Concerto grosso op 6 nr 9* A. Corelliego, *Simple Symphony op. 4* B. Brittena, *Serenada na smyczki M. Karłowicza* — POK
Koncert zespołu jazzowego A. Przybielskiego z Bydgoszczy — DKC
5. „Inne kraje, inne ludy” — wieczór łotewski. W programie spotkanie z M. Timermane z Rygi — ME
6. Występ duetu gitarowego „La Vida Breve” w składzie: T. Kurjata i M. Kamiński. W programie muzyka hiszpańska i latynoamerykańska — DKC
7. Odczyt J. Pióro nt. *Nieortodoksyjna interpretacja przesunięcia ku czerwieni*. (Cykl: Podłuchiwanie Kosmosu) — PTMA, MO
10. Recital M. Bajora — FSW
Spotkanie z R. Krynickim — poeta, współtwórcą „nowej fali” — DKC
11. Otwarcie wystawy XIV Międzynarodowego Biennale Ekslibrisu Współczesnego — BWA
13. Spotkanie z piosenką turystyczną. Wyk.: R. Manias z Gdyni, zespół „Sąsiedzi Gustawa” z Bydgoszczy — DKC
13. Występ J. Pietrzaka i kabaretu „Pod Egidą” —
15. Otwarcie wystawy filatelistycznej z okazji 100-lecia ruchu filatelistycznego w Polsce oraz 70-lecia ruchu filatelistycznego w Toruńskiem — PZF
Otwarcie wystawy jubileuszowej prac naukowych prof. M. Biskupa — BU
18. Koncert Państwowej Orkiestry Kameralnej pod dyr. W. Kunca; solistka: E. Pobłocka — fortepian. W programie: *Concerto grosso g-moll op. 6 nr 8 „Na Boże Narodzenie”* A. Corelliego, *Koncert fortepianowy KV 414* W. A. Mozarta, *Symfonia nr 1 C-dur op. 21* L. van Beethovena — POK
Otwarcie wystawy grafiki M. Piotrowskiego — EK
19. „Inne kraje, inne ludy” — wieczór belgijski. W programie spotkanie z M. Delforge — ME
Koncert z cyklu „Toruńskie Poranki Muzyczne”. Wyk.: chór męski „Dzwon”, orkiestra dęta Woj. Domu Kultury — PZChO, DKC
20. Koncert zespołu kameralnego „Multi-Camerata” z okazji 200 rocznicy urodzin G. Rossiniego. W programie: *Duet na wiolonczelę i kontrabas, Sonata G-dur nr 1, Preludium i temat z*

wariacjami na waltornię i kwintet smyczkowy, Sonata D-dur nr 6, uwertura do opery „Sroka złodziejka” — MC

Premiera przedstawienia pt. *Jak królowna w zgadywanki grała* J. Drdy, adaptacja i reż. — W. Olejnik, scenogr. — P. Krochmalski, muz. — B. Szczepański — Baj

Recital piosenkowski K. Cwynara — KKA

29. Koncert pn. *Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy*. Wyk.: „Nočna Zmiana Bluesa”, „Zdrowa Woda”, „Drinkiers Blues”, „Wall Street”, „Stainless”, „Tortilla Flat” — DKC

SPIS TREŚCI

DZIAŁ ROZPRAW I OPRACOWAŃ HISTORYCZNYCH

<i>Zefiryn Jędrzyński</i> , „Pamiętnik” prof. dr Konrada Górskiego i okoliczności jego powstania	7
<i>Henryk S. Kamiński</i> , Internowanie mieszkańców Torunia Chełmży i powiatu toruńskiego po wkroczeniu Armii Czerwonej w 1945 r.	23
— Lista zmarłych i zaginionych mieszkańców miasta Torunia aresztowanych i deportowanych do ZSRR w 1945 r.	43
— Lista zmarłych i zaginionych mieszkańców miasta Chełmży aresztowanych i deportowanych do ZSRR w 1945 r.	65
— Lista zmarłych i zaginionych mieszkańców powiatu toruńskiego, aresztowanych i deportowanych do ZSRR w 1945 r.	83
<i>Tadeusz Jaszowski</i> , Wywiadowcy „Lombardu” w Toruniu i na Pomorzu (1943—1945)	97
<i>Kazimierz Przybyszewski</i> , Adam Münnich (1889—1965), nauczyciel gimnazjalny, publicysta i krytyk artystyczny w międzywojennym Toruniu	107
<i>Zofia Waszkiewicz</i> , Polski Narodowy Kościół Katolicki w Toruniu (1923—1939)	143
<i>Bogusław Dybaś</i> , Toruński statut o ochronie zabytków z 1918 r.	169
<i>Tadeusz Zakrzewski</i> , Życie polskie Torunia przed 100 laty (1890—1895)	193
<i>Andrzej Nieuważny</i> , Przemarsze wojsk przez Toruń i garnizon toruński w epoce napoleońskiej	239
<i>Ewa Głodowska</i> , „Thornische Historische Nachrichten” (1787—1791) jako źródło wiedzy o Toruniu i jego mieszkańcach	269
<i>Stanisław Wałęga</i> , Międzynarodowe uwarunkowania zaboru Torunia przez Prusy w II rozbiórce Polski 1793 r.	287
<i>Teresa Friedelówna</i> , Poezja Jana Kochanowskiego w luterańskim kancjonale toruńskim w 1601 r.	329

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZO-STATYSTYCZNY

<i>Karola Ciesielska</i> , Działalność Towarzystwa Miłośników Torunia (od 21 września 1990 do 18 maja 1993)	357
<i>Maria Bogulicz</i> , Kalendarz imprez kulturalnych i oświatowych Torunia 1991 i 1992 r.	371



Biblioteka Główna UMK



300000715621

